

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydział Filozoficzny

Karolina Fiutak

**Diagnoza kryzysu kultury współczesnej
i drogi jego przezwyciężenia w myśli
Hanny-Barbary Gerl-Falkovitz**

Rodzaj pracy: doktorska

Promotor: s. prof. dr hab. Tereza

Obolevich SBDNP

Kraków, 2024

Opis bibliograficzny pracy

Fiutak, K., *Diagnoza kryzysu kultury współczesnej i drogi jego przezwyciężenia w myśli Hanny-Barbary Gerl-Falkovitz*, praca doktorska napisana pod kierunkiem: s. prof. dr hab. Tereza Obolevich SBDNP, Kraków, Wydział Filozoficzny UPJPII, 2024, stron 282.

Abstrakt

W pracy przedstawiono diagnozę kryzysu kultury współczesnej oraz drogi jego przezwyciężenia w oparciu o twórczość współczesnej niemieckiej filozof Hanny-Barbary Gerl-Falkovitz. Celem pracy było, po pierwsze, ukazanie korzeni i źródeł współczesnego kryzysu kultury, jakie odnajdujemy w filozofii Gerl-Falkovitz. Po drugie, wskazania możliwości przezwyciężenia tego kryzysu uwzględniając propozycje dane w myśli niemieckiej filozof. Główną rolę odgrywała między innymi antropologia fenomenologiczna w tym pojęcia ciało-uduchowione [*Leib*] oraz ciało-fizyczne [*Körper*]. Istotne również były terminy „inkarnacja” i „dekarnacja”, które są kluczowe dla zrozumienia twórczości Gerl-Falkovitz. W rozprawie zastosowano metodę analityczno-syntetyczną oraz metodę fenomenologiczną.

Wykorzystano materiały źródłowe 94 i pozycje bibliograficzne 187.

Słowa kluczowe:

Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz, kryzys kultury, kultura inkarnacyjna, kultura dekarnacyjna, ciało-uduchowione [*Leib*], ciało-fizyczne [*Körper*].

Bogu, który dał mi życie
i kochanej Mamie, która mnie wychowała
(1956–2024).

SPIS TREŚCI

WSTĘP	7
ROZDZIAŁ I	
ZRÓDŁA MYŚLI HANNY-BARBARY GERL-FALKOWITZ	15
1. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz – Szkic biograficzny	16
2. Inspiracje fenomenologiczne	30
3. Edyta Stein: antropologia fenomenologiczna	40
3.1 <i>Leib i Körper</i> – problematyka tłumaczenia	42
3.2 Ciało-fizyczne [<i>Körper</i>]	45
3.3 Psychika	46
3.4 Dusza	48
3.5 Duch	50
3.6 Ciało-uduchowione [<i>Leib</i>]	52
4. Romano Guardini – teoria przeciwieństw [<i>Gegensatzlehre</i>]	55
5. Filozofia religii i myśl chrześcijańska	57
5.1 <i>Inkarnacja</i> – Bóg staje-się-człowiekiem [<i>Menschwerdung</i>]	62
5.1.1 Problematyka cielesności – <i>Fleisch</i>	65
5.2 <i>Pseudos</i> – wielkie kłamstwo	67
ROZDZIAŁ II	
KULTURA DEKARNACYJNA – ODCZŁOWIECZENIE CZŁOWIEKA	70
1. Gender – Zapomnienie ciała-uduchowionego [<i>Leib</i>]	71
1.1 Od feminizmu do gender	71
1.2 Oddzielenie natury od osoby	76
1.3 „Płynna tożsamość” a „etyka pożądania”	81
1.4 Fałszywa seksualność	88
1.5 Dekarnacyjna „filozofia stawania-się”	92

2. Transhumanizm – Śmierć człowieka	100
2.1 Źródła transhumanizmu	100
2.2 „Trans-człowiek”	108
2.3 Istota „bez-tożsamości”	112
2.4 Nieśmiertelność – zmartwychwstanie poza śmiercią	119
2.5 Nowa rzeczywistość: Cyberświat	126
2.6 Ciało-u duchowione [<i>Leib</i>] w cyber-świecie	129
2.7 W iluzji realnego życia	132
2.8 Symulowana seksualność	135
 3. „Biodycea” – oskarżenie życia	145
3.1 Życie niechciane	145
3.2 „Człowiek istota-cierpiąca”	149
3.3 Człowiek – produkt współczesny	154
 ROZDZIAŁ III	
KULTURA INKARNACYJNA – STAWANIE-SIĘ-CZŁOWIEKIEM	162
1. Filozofia stawania-się	163
1.1 Przypomnienie ciała-u duchowionego [<i>Leib</i>]	164
1.2 Trzy napięcia-życiowe	167
1.2.1 Napięcie pierwsze: od „ja” do „ja”	168
1.2.2 Drugie napięcie: od „ja” do „ty”	174
1.2.3 Trzecie napięcie: od „ja” do „góry”	179
1.2.4 [Czwarte napięcie: od „ja” do „dołu”]	182
2. Antropologia płci	183
2.1 Dwoistość płciowa jako symbol życia i obraz Boga	186
2.2 Inność: mężczyzna i kobieta	188
2.3 Miłość	193
2.3.1 Małżeństwo – odrębność w jedności	194
2.3.2 Mężczyzna – kobieta – Bóg	200
2.3.3 Ojcostwo i macierzyństwo	204

3. Filozofia winy i przebaczenia	208
3.1 Dwa rodzaje winy	210
3.2 Nieprzebaczone	218
3.3 <i>Absolutio i remissio</i>	222
3.4 Nowe stworzenie	228
3.5 Dramat człowieka	239
3.6 Prawda	245
 ZAKOŃCZENIE	 257
BIBLIOGRAFIA	267
1. Literatura źródłowa	266
2. Literatura pomocnicza	273

WSTĘP

Kultura to jedna z najważniejszych przestrzeni egzystencjalnych człowieka. Jest on nie tylko jej podmiotem i twórcą, ale także przedmiotem i celem. Kultury uczymy się poprzez nabywanie określonych postaw moralnych, etycznych, sposobów zachowania się, relacji do świata i drugiego człowieka. Ten proces rozpoczyna się w domu, w rodzinie, gdzie człowiek powoli zaczyna stawać-się-człowiekiem [*Menschwerdung*]. W ten sposób kultura nas kształtuje, staje się przestrzenią relacji do drugiego człowieka. W wymiarze osobowym pozwala dążyć do pełni własnej osobowości i doskonałości – oraz w dalszej perspektywie – tworzyć wypełniające przestrzeń naszej egzystencji dzieła materialne i duchowe. Kultura zawsze posiada charakter ogólnoludzki i wspólnotowy. Jest procesem niezwykle dynamicznym – rozwija się wraz z upływem czasu. Możemy wskazać na pewne stałe i niezmiennie mechanizmy kulturotwórcze tworzące kulturową całość – prawdę, wartości, znaki i symbole.

Wszystkie te cechy kultury odnajdujemy w refleksji filozoficznej nad kulturą w myśli współczesnej niemieckiej filozof Hanny-Barbary Gerl-Falkovitz. Należy zaznaczyć, że mówiąc o kulturze, podkreśla ona przede wszystkim jej ścisły związek i zależność od człowieka. Kondycja metafizyczna, duchowo-cieleśna człowieka ma bezpośredni i fundamentalny wpływ na kształt świata kultury. Niemiecka filozof wskazuje także na niezwykle ważny wymiar duchowy i religijny kultury, na jej odniesienie do tego, co transcendentne, a co ostatecznie prowadzi do Prawdy Odwiecznej. Niezwykle zwięzła definicja kultury, jaką odnajdujemy w jej myśli, brzmi następująco: „Kultura jest uformowaną naturą”¹. Polski filozof Mikołaj Krasnodębski pisze podobnie: „Celem kultury jest [...] ochrona i rozwój osoby. Dlatego natura jest pierwsza, pierwotna w stosunku do kultury”². W przypisie do tych słów zaznacza: „Stąd szczególnym wyzwaniem dla współczesnej filozofii i pedagogiki jest antykultura i promowany przez nią pseudohumanizm”³. Dla niemieckiej myślicielki natura to *Leib*. Pojęcie *Leib*, które u niej jest rozumiane przez pryzmat antropologii fenomenologicznej i stanowi absolutny

¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube 12.10.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=GVfVGpN55cw> (dostęp: 17.11.2023).

² M. Krasnodębski, *Kultura klasyczna podstawą suwerenności duchowej uniwersytetu*, [w:] *Człowiek w Kulturze, Cywilizacje wobec multikulturalizmu*, nr. 24, 2014, s. 348.

³ Tamże.

fundament jej myśli, dlatego będzie ono również w niniejszej pracy zajmowało centralne miejsce.

Niewątpliwie czas, w którym żyjemy, jest czasem – jak to podkreśla Gerl-Falkovitz – jakiegoś dotąd niespotykanego kryzysu człowieczeństwa i kultury. Jest to kryzys bardzo głęboki, który wpłynął – i nadal z coraz większą siłą wpływa – na tragiczne wręcz zmiany w pojmowaniu ludzkiej tożsamości cielesno-płciowej, powszechny relatywizm etyczny i moralny, odwrócenie hierarchii wartości, odcięcie się człowieka od Boga i negację Jego istnienia. Polski filozof Zbigniew Stawrowski – filozof polityki, wypowiadając się na temat istoty kryzysu współczesnej kultury zachodniej, mówi o wewnętrznym zderzeniu się dwóch cywilizacji. „Każda cywilizacja – stwierdza – opiera się na jakiejś religii, na jakimś zespole absolutnych, fundamentalnych wartości jako najgłębszym źródle swojej tożsamości. W pewnym momencie w cywilizacji zachodniej pojawiła się nowa religia, a raczej mówiąc ściśle *quasi* religia, gdyż taką postać i takie znaczenie mają współczesne ideologie. One mają strukturę religijną. Łączą ludzi, dostarczają im absolutnych wartości i odpowiednich narzędzi rozumienia świata. [...] Ta barbarzyńska cywilizacja próbuje dziś zabić nasze dusze”⁴ – konkluduje.

Gerl-Falkovitz w swoich rozważaniach filozoficznych – szczególnie w ostatnich latach – dociera do coraz głębszych warstw życia kulturalnego współczesnego człowieka. Dostrzega dramatycznie przyspieszający i pogłębiający się proces dekarnacji ludzkiego bycia [*Sein*] oraz związane z nim – równie niebezpieczne – zjawisko „zapomnienia” ciała-uduchowionego [*Leib*]. Niemiecka filozof podkreśla, że u podstaw współczesnego kryzysu kultury leży głęboki kryzys antropologiczny. Dlatego też myślicielka zdecydowanie postuluje, że dziś trzeba nam pilnie pochylić się nad problematyką właściwej antropologii – takiej, w oparciu o którą będzie można zadbać o dojrzały i całościowe stawanie-się-człowieka, jakie będzie pozytywną odpowiedzią na różne, szkodliwe propozycje ujęcia ludzkiej egzystencji propagowane chociażby przez współczesne nurty ideologii gender, transhumanizmu czy „biodycei” [*Biodizee*]. Wypracowana przez Gerl-Falkovitz antropologia ciała-uduchowionego [*Leib*] z pewnością może stanowić taką propozycję. W niej myślicielka stara się ująć człowieka całościowo, w jego złożoności materialno-duchowej, w relacji do Boga i innych ludzi, w jego powołaniu do stawania-się-człowiekiem w pełni.

⁴ Z. Stawrowski, *Prof. Zbigniew Stawrowski – Kultura Zachodu w obliczu samozagłady*, YouTube 02.04.2019, online: <https://www.youtube.com/watch?v=RkoY7e0WxhI> (dostęp 21.04.2024).

Należy zaznaczyć, iż współczesny kryzys człowieczeństwa i związany z nim kryzys kultury dotyka Gerl-Falkovitz osobiście. Będąc osobą o niezwyklej wrażliwości na kulturę, sztukę, problemy moralne, etyczne i społeczne, nie może przejść obojętnie wobec zaistniałej sytuacji. Wszędzie tam, gdzie spotyka się z ludźmi – w przestrzeni naukowej, medialnej, a także religijnej – z ogromną troską dzieli się swymi spostrzeżeniami na temat kondycji i stanu dzisiejszej kultury. Wskazuje drogi i możliwości – będące owocem jej długoletnich poszukiwań filozoficznych – uzdrowienia, tak bardzo pogubionego i wewnętrznie rozbitego w dobie współczesnego relatywizmu i nihilizmu człowieka, drogi przywrócenia bytowej stabilizacji i harmonii w świecie kultury. Bliska jej Edyta Stein stwierdza: „Jeśli człowiek jest wezwany do prawdziwego bycia, [...] to wychowawca ma za zadanie być wobec ludzi rzecznikiem tego wezwania, burząc dla nich oszukańcze formy i idole”⁵. Każdy filozof jest nie tylko nauczycielem, ale również przewodnikiem i wychowawcą. Jest powołany do tego, aby poszukiwać prawdy i wskazywać innym drogę „prawdziwego bycia”. Z tym powołaniem wiąże się duża odpowiedzialność, której Gerl-Falkovitz jest w pełni świadoma. Dlatego też w swojej twórczości stanowczo i odważnie przestrzega przed niebezpieczeństwem współczesnych „oszukańczych form i idoli”. Zawsze czyni to z godną naśladowania uczciwością intelektualną i z pełną kompetencją naukową. Cała jej twórczość filozoficzna jest drogą poszukiwania prawdy i prowadzenia ku niej drugiego człowieka.

Pierwsze prace zmierzające do napisania niniejszej rozprawy rozpoczęłam pod koniec 2018 roku. Już wtedy kryzys kultury zachodniej był bardzo poważny. Szybkie, niekontrolowane i destrukcyjne zmiany, jakie się w niej dokonywały, budziły uzasadniony niepokój. Z perspektywy tych kilku lat widać, jak proces upadku kultury w zaskakującym tempie nadal postępuje. Dziś – w połowie 2024 roku – możemy z całą pewnością przyznać rację Gerl-Falkovitz, która twierdzi, że współczesny kryzys kultury i człowieka stanowi dotąd niespotykane w historii zjawisko. Nigdy wcześniej nasze człowieczeństwo – w wymiarze zarówno duchowym, jak i cielesnym – nie było poddane tak powszechnej manipulacji ideologicznej, nie było tak agresywnie i systemowo degradowane. Taki stan ma wpływ na wiele przestrzeni ludzkiego życia, na kształt międzyludzkich relacji. Polski filozof Andrzej Gielarowski pisze: „Eskalacja niekontrolowanej przemocy jest współcześnie tak wielka, że nie może jej zatrzymać nic innego, jak tylko całkowita przemiana [nawrócenie] człowieka. Problem w tym, że człowiek nie zmienia się, a nawet wygląda na to, że nie

⁵ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2015, s. 54.

zamierza się tego podjąć. Z tego wynika największe niebezpieczeństwo dla ludzkości i świata”⁶.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że Gerl-Falkovitz jest niemiecką myślicielką i obraz kultury, jaki odnajdujemy w jej myśli, w znacznej mierze wynika z obserwacji życia społecznego i kulturowego w Niemczech oraz innych krajach Europy Zachodniej. Z pewnością istnieje pewna różnica – wynikająca z odmiennych uwarunkowań historycznych i społecznych – w natężeniu omawianego przesilenia kulturowego pomiędzy ojczyzną Gerl-Falkovitz i Polską. Niestety, w ostatnich latach ten dystans kulturowy zdecydowanie się zmniejszył. Wiąże się to z postępującą zmianą myślenia i wartościowania, szczególnie wśród ludzi młodego pokolenia. Wiele osób kieruje się wartościami laickiego humanizmu, buduje swój światopogląd w oparciu o liberalno-lewicowe poglądy. Nieuchronność przeobrażeń kulturowych w naszym kraju i związane z tym przesilenie kultury powodują, że diagnoza kryzysu, jaką stawia Gerl-Falkovitz, jak najbardziej dotyczy również Polski.

Aktualnie nie ma żadnej rozprawy naukowej poświęconej twórczości Gerl-Falkovitz. Niniejsza praca doktorska jest skromną próbą takiego ujęcia tej niezwykle interesującej, podejmującej aktualne problemy filozoficzne, kulturowe i społeczne myśli. Wykorzystałam w niej prace akademickie Gerl-Falkovitz, jej naukowe artykuły i publikacje oraz materiały – referaty, prelekcje, wykłady – dostępne online. Posłużyłam się również dotąd nieopublikowanymi i powszechnie niedostępnymi treściami naukowymi takimi, jak: jej myśli, spostrzeżenia, sugestie, refleksje, jakie zostały odnotowane podczas osobistych i prywatnych rozmów oraz wymienianej z nią korespondencją; materiały nieopublikowane: osobiste pisma, notatki, skrypty do wykładów i referatów oraz treści rozmów z osobami – z kręgów naukowych, kościelnych i politycznych – na które jej twórczość filozoficzna miała i nadal ma istotny wpływ. Wszystkie te materiały pozwoliły wnikać głębiej w tę niezwykle ciekawą myśl filozoficzną, wydobyć z niej dość wyraźny obraz – odbicie otaczającej nas, dotkniętej kryzysem rzeczywistości kulturowej.

Należy zaznaczyć, że dorobek naukowy Gerl-Falkovitz nie jest dostępny w języku polskim. Istnieje zaledwie kilka krótkich tekstów opublikowanych po wygłoszonych referatach w języku polskim. Taki stan rzeczy z pewnością znacznie utrudnia percepcję jej myśli. Fragmenty prac, pism i wypowiedzi Gerl-Falkovitz wykorzystane w pracy, zostały w całości przetłumaczone na język polski przeze mnie. Podobnie przełożyłam również fragmenty tekstów naukowych innych niemieckojęzycznych myślicieli, do których się

⁶ A. Gielarowski, *O możliwym końcu kultury. Apokaliptyka René Girarda*, Kraków 2021, s. 21.

odwołuję. Przekład twórczości intelektualnej niemieckiej filozof stanowi niezwykle interesujące, ale również bardzo wymagające zadanie. Gerl-Falkovitz z wykształcenia jest nie tylko filozofem, ale także filologiem germańskim. Jej styl wypowiedzi obfituje w różnorodność form językowych i figur stylistycznych. Myślicielka posiada wręcz zdumiewające wyczucie dogłębnej i trafnej analizy intelektualnej oraz wielopłaszczyznowej interpretacji otaczającej ją rzeczywistości. Trudności z tłumaczeniem pism Gerl-Falkovitz wynikają również z faktu, że posługuje się ona terminami niemieckimi, których nie ma w języku polskim. Takim terminem – stanowiącym centralny punkt ciężkości całej jej antropologii – jest niemiecki termin *Leib*.

Celem pracy jest diagnoza kultury współczesnej i drogi jego przezwyciężenia w myśli Gerl-Falkovitz. Podjęcie się tego wątku motywuję tym, że dotychczas nie został on naukowo opracowany, a stanowi niezwykle ważny, aktualny i dotyczący nas wszystkich problem. Mam zamiar pokazać, w jaki sposób i na jakich proponowanych przez Gerl-Falkovitz drogach możemy zmierzyć się z zarysowanym przez nią upadkiem kultury, a nawet go przezwyciężyć – sprawić, aby kultura na nowo stała się miejscem całościowego i integralnego rozwoju człowieka, we wszystkich wymiarach jego egzystencji. Jestem przekonana, że przeprowadzona przez Gerl-Falkovitz rzeczowa i wnikliwa – niekiedy wręcz drobiazgowa – analiza stanu otaczającej nas kultury – stanowi cenne źródło wiedzy na temat kondycji metafizycznej i egzystencjalnej zanurzonego w niej człowieka, w świetle której możemy zauważyć, jak poważne i głębokie jest pęknięcie świata współczesnej kultury. W pracy posłużę się metodą analityczno-syntetyczną. Oznacza to, że chcę dokonać całościowej analizy twórczości Gerl-Falkovitz i ukazać – dokonując syntezy – najważniejsze dla naszych badań elementy jej myśli. Ponadto, w niektórych poszczególnych analizach będę posługiwać się również metodą fenomenologiczną, która umożliwi dogłębne zbadanie podejmowanych zagadnień.

Praca składa się z trzech ściśle ze sobą powiązanych rozdziałów. Pierwszy rozdział pt. *Źródła myśli Hanny Barbary Gerl-Falkovitz* ma stanowić fundament dla kolejnych dwóch rozdziałów. Stanowi on wprowadzenie i wglębiecie w praktycznie nieznaną i naukowo nieopracowaną dotąd filozofią niemieckiej myślicielki. Rozdział ten rozpocznę od przedstawienia krótkiego szkicu biograficzno-naukowego Gerl-Falkovitz. Wydaje się to konieczne ze względu na fakt, iż jej osoba i twórczość jest raczej mało znana w polskim świecie akademickim. Chcę przedstawić najważniejsze – z perspektywy podejmowanych badań – wydarzenia i fakty związane z przestrzenią życia osobistego i naukowego Gerl-Falkovitz. Dalej pochylę się nad źródłami, które stanowią tło jej myśli filozoficznej.

Pierwszym z takich źródeł jest fenomenologia. Niemiecka filozof spogląda na człowieka i rzeczywistość przez jej pryzmat. Istotny wpływ na antropologię Gerl-Falkovitz – nad czym pochylę się następnie – ma antropologia fenomenologiczna Edyty Stein. Pod jej wpływem tworzy ona własną propozycję antropologii. W dalszej części pierwszego rozdziału chcę odnieść się do teorii przeciwieństw Romano Guardiniego. To obok Edyty Stein bardzo bliski i ważny dla Gerl-Falkovitz myśliciel. W ostatnim paragrafie mam zamiar przeanalizować zawartą w jej pismach filozoficzną refleksję poświęconą tematyce Boga i religii. Tutaj czerpie ona przede wszystkim z tradycji i filozofii chrześcijańskiej – katolickiej.

W pierwszym rozdziale rozprawy chcę zwrócić również uwagę na dwa kluczowe terminy, którymi będę się posługiwać w pracy: „kultura inkarnacyjna” i „kultura dekaracyjna”. Pierwszy rodzaj kultury oznacza miejsce integralnego rozwoju człowieka, drugi – przestrzeń jego upadku osobowego, moralnego i egzystencjalnego. „Kultura dekaracyjna” to przestrzeń, gdzie dokonuje się proces degradacji naszego człowieczeństwa. Natomiast fundamentalnym założeniem „kultury inkarnacyjnej” jest idea *danej i zadanej* natury człowieka oraz jego ścisła relacja na poziomie metafizycznym do Boga. Gerl-Falkovitz uważa, że dopiero w świetle prawdy o tym, iż poprzez wcielenie – inkarnację – Bóg przyjął ludzką naturę, stał-się-człowiekiem – możemy odkryć pełnię prawdy o sobie, prawdy o naszych metafizycznych początkach, o tym jaki jest sens i cel naszego życia.

W drugim rozdziale pracy pt. *Kultura dekaracyjna – odczłowieczenie człowieka* przedstawię przeprowadzoną przez Gerl-Falkovitz diagnozę kryzysu współczesnej kultury, analizę stanu kultury, której dokonuje ona z perspektywy wypracowanej przez siebie antropologii i w której to ukazuje, jak poważny i głęboki jest kryzys, z którym mamy do czynienia. Niemiecka myślicielka stanowczo podkreśla, że kryzys kultury jest zjawiskiem niezwykle niebezpiecznym i powszechnym, dotyczącym najgłębszych warstw ludzkiej egzystencji. W jej filozofii możemy wyróżnić trzy zasadnicze przestrzenie, źródła kryzysu współczesnej kultury. Są to: ideologia gender, ideologia transhumanizmu i „biodycea”.

Ideologia gender prowadzi do stopniowego rozpadu tożsamości osobowej i płciowej, oddzielenia natury od osoby i przewartościowania norm i zasad etycznych. Jej oddziaływanie na kształt ludzkiego życia jest dziś niezwykle szerokie. Drugim niebezpiecznym zjawiskiem filozoficznym i kulturowym – związanym z błyskawicznym wręcz rozwojem rzeczywistości wirtualnej i cyber-technologii – jest transhumanizm. Transhumaniści chcą stworzyć zupełnie nowego „trans-człowieka”, który będzie wolny od

dotychczasowych ograniczeń: cierpienia, smutku, bólu, a nawet śmierci. Niemiecka filozof przestrzega przed utopijną transhumanistyczną wizją „post-ludzkości”, przed trudnymi do przewidzenia skutkami ingerencji w ludzką naturę. Trzecim zjawiskiem niszczącym kulturę i człowieka, na jakie wskazuje Gerl-Falkovitz, jest „biodycea”. Po tym, jak człowiek zanegował istnienie Boga, to już nie On jest „winien” istnieniu zła w świecie. W stan oskarżenia zostaje postawiona sama egzystencja, ludzkie życie będące źródłem wszelkiego cierpienia.

W trzeciej części pracy pt. *Kultura inkarnacyjna – stawanie-się-człowiekiem* wskażę drogi przezwyciężenia zarysowanego kryzysu kultury, które proponuje nam Gerl-Falkovitz. Odnajduję tu trzy zasadnicze elementy kultury inkarnacyjnej, które w gruncie rzeczy stanowią jedną drogę: filozofię „stawania-się”, antropologię płci oraz filozofię winy i przebaczenia. W ramach filozofii „stawania-się” myślicielka wyróżnia trzy „napięcia-życiowe”: od „ja” do „ja”; od „ja” do „ty”; oraz od „ja” do „góry”. Od prawidłowego przebiegu tych relacji – napięć – zależy prawidłowy rozwój człowieka, a co za tym idzie – tworzonej przez niego kultury.

Rozważania na temat antropologii płci zajmują w myśli Gerl-Falkovitz niezwykle istotne miejsce. W jej mniemaniu, płciowość stanowi fundamentalny wymiar ludzkiej egzystencji, „bycia dla-siebie” i „bycia-w-swiecie”. Niemiecka filozof podkreśla, że człowiek nie jest tylko człowiekiem, jest mężczyzną lub kobietą. Nasze ciało-uduchowione [*Leib*] jest męskie lub kobiece. Tożsamość płciowa z natury stanowi podstawowy i niezmienny element naszej struktury metafizycznej. Gerl-Falkovitz twierdzi, że nie da się przezwyciężyć kryzysu kultury nie budując fundamentów jej świata w oparciu o prawidłową antropologię płci.

Trzeci wskazany przez Gerl-Falkovitz, istotny z punktu widzenia przezwyciężenia upadku kultury obszar, związany jest z filozofią winy i przebaczenia. Z problematyką winy ściśle związana jest kwestia przebaczenia. Zdaniem Gerl-Falkovitz przebaczenie stanowi bardzo ważny – jeżeli nie najważniejszy – akt, pozwalający na wewnętrzny integralny rozwój człowieka – reintegrację rozbitego dziś człowieczeństwa. Człowiek obciążony winą potrzebuje przebaczenia. Niemiecka myślicielka zwraca uwagę, że samo ludzkie przebaczenia nie jest tu wystarczające. Zawsze jest to akt przebaczenia „winnego winnemu”. Dlatego też uświadamia nam, że istnieje większy i doskonalszy akt przebaczenia od tego, jakiego może udzielić człowiek człowiekowi. Pełnego, absolutnego przebaczenia może dokonać tylko Ten, kto jest bez jakiegokolwiek winy – Bóg.

ROZDZIAŁ I

ZRÓDŁA MYŚLI HANNY-BARBARY GERL-FALKOWITZ

Pierwszy rozdział stanowi fundament dla dokonania diagnozy i ukazania drogi przezwyciężenia współczesnego kryzysu kultury. Jego celem jest wprowadzenie w źródła myśli Gerl-Falkovitz, aby przygotować do zgłębienia jej niezwykle bogatego i głębokiego świata myśli filozoficznej. Wydaje się to szczególnie ważne, ponieważ osoba Gerl-Falkovitz jest tak naprawdę mało znana w polskojęzycznym świecie akademickim. W dużej mierze przyczynia się do tego fakt niedostępności w języku polskim dzieł niemieckiej myślicielki.

Niniejszy rozdział rozpoczne od krótkiego szkicu biograficzno-naukowym. Jego celem jest ukazanie ważniejszych dla rozwoju osobistego i naukowego wydarzeń w życiu Gerl-Falkovitz. Zostają ukazane momenty z życia niemieckiej myślicielki, które w głęboki i decydujący sposób nie tylko ukształtowały jej osobowość, ale także również nadały kierunek jej myśli filozoficznej. Dalej pochylimy się nad źródłami, które stanowią tło jej myśli filozoficznej. Należą do nich: (1) metoda fenomenologiczna, (2) antropologia fenomenologiczna Edyty Stein, (3) teoria przeciwieństw Romano Guardiniego oraz (4) filozofia religii i myśl chrześcijańska. Poruszona zostanie również problematyka tłumaczenia na język polski niektórych centralnych pojęć w myśli Gerl-Falkovitz.

1. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz – Szkic biograficzny⁷

*„W myśleniu cechuje ją
zamyślony, profetyczny ryz”⁸*

*„Staje się jaśniej w czasie, w
którym ona mówi, żyje i się
ukazuje”⁹*

Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz urodziła się tuż po II Wojnie Światowej, 23 listopada 1945 roku w miejscowości Oberwappenöst w Górnym Palatynacie w południowych Niemczech. Ma dwóch braci. Matka i ojciec byli nauczycielami. Ojciec dodatkowo pełnił funkcję organisty w miejscowym kościele. Wspominając lata dziecięce, myślicielka wspomina, że jako jedyna spośród swoich koleżanek wychowana została w pełnej rodzinie: ojciec ze względów zdrowotnych był zwolniony ze służby wojskowej. Nie oznaczało to jednak, że w jej domu nie doświadczano wielu trudności czasów wojny i lat powojennych¹⁰.

W domu rodzinnym Gerl-Falkovitz panowała atmosfera religijna, kultywowano i praktykowano katolicyzm. Rodzice nigdy nie narzucali dzieciom swoich poglądów i przekonań religijnych. Wiarę w Boga – jak wspomina – przeżywała zawsze w przestrzeni wolności osobistej, w atmosferze sprzyjającej samodzielniemu myśleniu. Ten rys możemy dostrzec w jej sylwetce duchowej i intelektualnej po dzień dzisiejszy. Rozmyślając na temat wiary często podkreśla – kluczowy w jej rozwoju – aspekt pozytywnej, w pełni wolnej ludzkiej odpowiedzi. Postawa wiary i religijności, zaszczerpiona przez dom rodzinny

⁷ Celem nakreślonego szkicu biograficznego nie jest ukazanie całościowego życiorysu Gerl-Falkovitz, a jedynie kluczowych, ze względu na podejmowany przez nas obszar badań, wydarzeń i faktów związanych z przestrzenią życia osobistego i akademickiego myślicielki.

⁸ B. Beckmann-Zöller, *Rozmowa Karoliny Fiutak z Beate Beckmann-Zöller*, dnia 19.01.2022. Beate Beckmann-Zöller (ur. 1966) jest filozofem religii. Była doktorantką, a następnie przez ponad 10 lat osobistą asystentką Gerl-Falkovitz.

⁹ H. Seubert, *Impressionen und Rede anlässlich der Verleihung des Ratzinger-Preises 2021 an H.-B. Gerl-Falkovitz*, YouTube 21.11.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=0oaXuvZFnkY> (dostęp: 07.05.2022). Harald Seubert (ur. 1967) jest filozofem i teologiem ewangelickim oraz znawcą myśli Gerl-Falkovitz, z którą przyjaźni się od wielu lat.

¹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *So bin ich im Glauben geblieben*, YouTube 28.01.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=3QkMhzT6R78> (dostęp: 05.07.2022).

uksztaltowała w niej podstawowe zaufanie [*Grundvertrauen*] do wiary w Boga, którego nigdy nie straciła¹¹.

W 1965 roku Gerl-Falkovitz rozpoczęła studia z filozofii, germanistyki i politologii na Uniwersytecie w Monachium, później studiowała również w Heidelbergu. Na początku przez krótki czas studiowała również teologię, uczęszczając na wykłady wybitnego teologa Karla Rahnera. Po krótkim czasie jednak zrezygnowała i przerwała studia teologii. Przyczyną tej decyzji nie był brak postępów w nauce młodej studentki, przecież idąc na studia otrzymała prestiżowe stypendium naukowe „Hundhammer-Stypendium” dla wybitnie uzdolnionych z Landu Bawarii¹². Z perspektywy czasu zrozumiała, że jako początkująca studentka teologii powinna była wybrać inne wykłady niż te prowadzone przez Rahnera. Jego wykłady były niezwykle wymagające, niejeden teolog miał trudności w podążaniu za myślą Rahnera. Po latach Gerl-Falkovitz, pisząc biografię wybitnego teologa i filozofa Romano Guardiniego, przytacza w niej opinię na temat twórczości Rahnera, jaką wypowiedział przyjaciel Guardiniego, ks. Josef Weiger: „To jest język teologiczny, który przy całej swojej dokładności nie otwiera sobie żadnej furtki do świata. Ja sam czuję się w nim bardzo obco. Książki naszych uczonych czasem przypominają mi olbrzymie statki, które dawno już nie były oczyszczane od mały i wodorostów. Balast stuleci czyni je powolnymi i utrudnia im poruszanie”¹³. W świetle tych słów można mniemać, jak bardzo nieswojo Gerl-Falkovitz czuła się na wykładach Rahnera jako młoda osoba dopiero rozpoczynająca studia.

Całkowicie inaczej było z filozofią. Zamyśl studiowania filozofii dojrzywał w niej od wielu lat. W tej kwestii miała również całkowite zaufanie i poparcie swoich rodziców¹⁴. Od samego początku Gerl-Falkovitz czuła się na studiach filozoficznych dobrze, z niezwykle entuzjazmem wgłębiała się w świat myśli. Jej głębokie zamiłowanie do filozofii pogłębiało się z roku na rok. Jednak okres studiów uniwersyteckich zbiegł się z trudnym czasem rodzących się i narastających w Europie zachodniej przemian społeczno-kulturowych lat 60. i 70. Kulminacyjnym momentem tego procesu była tzw. Rewolucja

¹¹ Tamże.

¹² E. Münzebrock, *Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz (*1945)*, [w:] H.-R. Schwab [red.], *Eigensinn und Bindung. Katholische deutsche Intellektuelle im 20. Jahrhundert*, Verlag Butzon & Bercker, Kevelaer 2012, s. 680.

¹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Romano Guardini. Konturen des Lebens und Spuren des Denkens*, Verlagsgemeinschaft Topos plus, Kevelaer 2005, s. 65.

¹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Rozmowa Karoliny Fiutak z Hanną-Barbarą Gerl-Falkovitz*, dnia 12.10.2022.

seksualna w 1968 roku. Procesy te wywarły również wpływ na kształt jej życia rodzinnego. Stały się przyczyną rodzinnych konfliktów, szczególnie jeżeli chodzi o jej braci¹⁵.

Okres rewolucyjnych przemian społeczno-kulturowych nie był czasem sprzyjającym aspektom ludzkiej egzystencji związanym z wiarą i religijnością. Wiele haseł głoszonych przez zwolenników rewolucji wprost negatywnie i krytycznie odnosiło się do wiary w Boga. Gerl-Falkovitz jednakże nigdy nie utraciła podstawowego, naturalnego zaufania do Boga – wiary, którą wyniosła z domu. Z perspektywy czasu uważa, że fakt ten nie był czymś oczywistym. Traktuje go w kategoriach szczególnej łaski, jakiej Bóg udzielił jej w tym trudnym czasie wewnętrznych zmagania¹⁶. Myślicielka wskazuje, że szczególnie od roku 1968 musiała „zderzyć się” ze zmianami wewnątrz Kościoła katolickiego. Zmianami, które intuicyjnie budziły jej wewnętrzne wątpliwości, niekiedy sprzeciw, a czasami były dla niej wprost nie do przyjęcia¹⁷. Wspomina, że uczęszczała w tych latach na msze święte organizowane przez społeczeństwo akademickie. Pojawiały się tam różne nowe hasła, slogany, do których podchodziła z dużym dystansem. Wydawały się jej „podejrzane”, niezgodne z doktryną i nauką Kościoła. Biorąc udział w tych wydarzeniach, obserwowała wprowadzane, niekiedy drastyczne zmiany w porządku liturgii. Dla przykładu podaje, że zamiast perykopy biblijnej przeznaczonej na dany dzień, czytało się fragment z *Süddeutsche Zeitung*¹⁸. Takie podejście budziło jej zdecydowany sprzeciw¹⁹. Sprzeciw bardzo osobisty, emocjonalny, nie wyrażany jeszcze w konkretnych wypowiedziach i argumentach intelektualnych. Obserwowane – z dużym niepokojem – przez młodą myślicielkę przemiany światopoglądowe okazały się pierwszymi symptomami głębokiego kryzysu religii i kultury w społeczeństwie zachodnim, który zdecydowanie pogłębi się w drugiej połowie XX wieku, a wydaje się osiągać swoje apogeum współcześnie, wraz z „zapomnieniem” korzeni chrześcijańskich i klasycznej wizji antropologii.

Gerl-Falkovitz przebywała w środowisku akademickim, które w większości było przychylnie nastawione do wspomnianych przemian zachodzących w Kościele katolickim i kulturze europejskiej. Z tego powodu doświadczała wielu wewnętrznych napięć, wynikających z faktu, że jej duchowy i intelektualny sprzeciw wobec zaistniałej sytuacji był niezrozumiały przez innych. Czuła się samotna i wręcz wyobcowana. Wspomina, jak jej

¹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *So bin ich im Glauben geblieben*, YouTube.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunkte meiner Arbeit auf dem neuen Lehrstuhl*, w: Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften, nr. 1, Dresden 1993, s. 2.

¹⁸ *Süddeutsche Zeitung* jest do dziś istniejąca gazeta w Niemczech.

¹⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *So bin ich im Glauben geblieben*, YouTube.

najlepsza przyjaciółka studiująca teologię czytała jej fragmenty z dzieła Jürgena Habermasa pt. *Teoria działania komunikacyjnego*²⁰, argumentując tym za koniecznością głębokich zmian w Kościele. Dzieło to, niezwykle popularne w tamtym czasie, było używane przez środowisko akademickie do krytyki – jak sądzono – Kościoła, dalekiego od realnych potrzeb człowieka, hierarchicznego, zamkniętego w swoich skostniałych strukturach, pragnąc tym samym zmiany struktury Kościoła katolickiego na bardziej demokratyczną²¹. Gerl-Falkovitz nie rozumiała owej teorii, dlatego nie była w stanie wyrazić konkretnego sprzeciwu, który w naturalny sposób odczuwała. Jak sama zaznacza, był to moment, w którym zamilkła. To milczenie wynikało poniekąd z wewnętrznego przekonania, że „to wszystko, co się dzieje, jest błędne”, a zarzuty stawiane Kościołowi i kulturze chrześcijańskiej mijają się z prawdą.

Mimo wszystko Gerl-Falkovitz nadal brała udział w mszach świętych, nie odcięła się od życia religijnego. Czuła, że tak należy postępować, choć na pytanie „dlaczego” nie potrafiła dać zadowalającej odpowiedzi. Przez kolejne lata pozostawała w postawie milczenia. Wspominając mówi, że była „jak statek podwodny”. Niekiedy bywała „zawstydzona” tym, że jej rówieśnicy dyskutowali, przedstawiali swoje racje, argumentując za słusznością zmian dokonujących się w religii i kulturze, a ona stała obok milcząc. Czas ten – jak wspomina – był trudny, ale niezwykle wartościowy, wyrobił w niej postawę cierpliwości i pokornego słuchania drugiego człowieka. Mówi, że bardzo ważne było przetrwać ten czas²². Postawa zdystansowania się, wewnętrznej, milczącej kontemplacji, zaowocowały w życiu naukowym Gerl-Falkovitz szczerym i głębokim pragnieniem odkrywania prawdy o rzeczywistości, poszukiwania intelektualnych argumentów usprawiedliwiających prawdę i broniących jej. Próbując nazwać, określić ten wewnętrzny intelektualno-wolitywny stan stwierdza, iż „było to dziwne doświadczenie, jakieś inne poszukiwanie prawdy”²³. Nie szukała Boga, ponieważ nigdy Go nie utraciła, szukała bardziej możliwości adekwatnego mówienia o Nim i rozumienia wiary w Niego i istoty Kościoła – tym samym zrozumienia osobistej wiary i sensu własnego istnienia.

Gerl-Falkovitz stwierdza, że studia filozoficzne były czasem zdecydowanej konfrontacji z rzeczywistością intelektu i wiary, dogmatami i życiem Kościoła katolickiego. Był to czas, w którym jej intuicyjna, oparta na naturalnym zaufaniu, wyniesiona z domu wiara przeszła przez konfrontację z dogmatami Kościoła katolickiego. Musiało się tak stać,

²⁰ Zob. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tom 1, przeł. A. M. Kaniowski i M. J. Siemek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

²¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *So bin ich im Glauben geblieden*, YouTube.

²² Tamże.

²³ Tamże.

by wiara jej stała się bardziej dojrzała, bardziej umocniona. Dwadzieścia lat później pisząc o Guardinim Gerl-Falkovitz zacytuje następujące słowa niemiecko-włoskiego teologa: „Myśl dogmatyczna uwalnia z niewoli usposobienia, od mglistości i ociążałości uczucia”²⁴. Właśnie tego niemiecka myślicielka doświadczyła. Wiara naturalna, intuicyjna, uczuciowa i niejasna przeradzała się – poprzez ową konfrontację z dogmatami Kościoła katolickiego – coraz bardziej w wiarę wolną od niemocy i zamilknięcia. W tym czasie szczególnie towarzyszyła jej myśl Platona i św. Augustyna. Doszła do wniosku, że to właśnie filozofia w najtrudniejszych momentach rodzących się wewnętrznych wątpliwości, zachowała ją przed utratą wiary. Z czasem zyskała przekonanie, że wiara, a przede wszystkim teologia muszą opierać się na solidnych fundamentach myślowych i filozoficznych²⁵. Czas studiów, choć niezwykle trudny, bardzo pozytywnie wpłynął na kształtowanie się charakteru i postawy życiowej Gerl-Falkovitz. To właśnie wtedy uformowała w sobie męznego ducha, silną osobowość oraz zdecydowaną i nieugiętą postawę naukowca dążącego do poznania prawdy²⁶.

Gerl-Falkovitz powoli wychodzi z postawy milczącej obserwatorki i zaczyna zdecydowanie wyrażać swoje przemyślenia i poglądy. Zaczyna między inny wygłaszać referaty i pisać artykuły o twórczości Edyty Stein. Jak wspomina: „nie były one interesujące z punktu widzenia naukowego, bardziej były wartościowe dla chrześcijaństwa XX wieku”²⁷. Początkowo towarzyszyło jej paraliżujące poczucie, że i tak „nikt nie słucha” tego co ma do przekazania. Jednak pozostaje zdecydowana i konsekwentna w swoich wyborach. Postawa ta owocuje i ma istotny wpływ na kształt jej przyszłej drogi naukowej. Jej artykuły o Stein zwracają uwagę, zostaje ona zaproszona do współpracy nad pierwszym wydaniem dzieł Edyty Stein²⁸. Gerl-Falkovitz uświadamia sobie, że droga odkrywania prawdy jest wysiłkiem zmagania się o nią, wydobywania jej z gąszcza przeróżnych, często szeroko rozpowszechnionych, lecz niemających wiele wspólnego z rzeczywistością, a tym samym z prawdą teorii, haseł i opinii. Jest trudem krytycznego rozeznawania. Odważnego wyrażania osobistych, nie zawsze popularnych poglądów. W tych zmaganiach intelektualnych – na co wskazuje – bardzo ważna była dla niej wiara, przestrzeń modlitwy i regularne uczestnictwo

²⁴ H.-B. Gerl, „Durchblick aufs Ganze“. *Romano Guardinis Werk in seiner Entfaltung*, [w:] J. Ratzinger [red.], *Wege zur Wahrheit. Die bleibende Bedeutung von Romano Guardini*, Patmos Verlag, Düsseldorf 1985, s. 41-42.

²⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *So bin ich im Glauben geblieben*, YouTube.

²⁶ Tamże.

²⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Interview mit Dr. phil. habil. Dr. theol. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz – Preisträgerin des Hl.-Edith-Stein-Preises*, Towarzystwo im. Edyty Stein 2020, online: <http://edytastein.org.pl/de/imgesprach-mit-dr-phil-habil-dr-theo-hanna-barbara-gerl-falkovitz/> (dostęp: 09.12.2022).

²⁸ Por. tamże.

w sakramentach²⁹. Tutaj rodziła się w niej duchowa siła, która ożywiała całe jej twórcze działanie.

W 1970 roku na uniwersytecie w Monachium Gerl-Falkovitz z wyróżnieniem *summa cum laude* broni doktorat na podstawie rozprawy pt. *Rethorik als Philosophie: Lorenzo Valla*³⁰ [*Retoryka jako filozofia: Lorenzo Valla*]. Promotorem pracy był włoski filozof wykładający w Monachium, Ernesto Grassi. Następnie, myśląc o habilitacji, rozpoczyna intensywnie badania naukowe poświęcone epoce włoskiego humanizmu. Rozprawę habilitacyjną poświęca twórczości włoskiego myśliciela Leonardo Bruniego. Jej tytuł brzmi: *Philosophie und Philologie. Leonardo Brunis Übertragung der Nikomachischen Ethik in ihren philosophischen Prämissen*³¹ [*Filozofia i filologia. Przełożenie etyki nikomachejskiej Leonarda Bruniego w jej przesłanki filozoficzne*]. W tym okresie zainteresowania naukowe niemieckiej filozof oscylują głównie wokół wczesnej filozofii nowożytnej. Szczególnie interesowała ją antropologia, hermeneutyka i metodologia tego czasu³². Filozofem tamtego czasu, którego twórczością szczególnie się inspirowała i powraca do niej po dzień dzisiejszy, był Mikołaj z Kuzy³³.

Po zdobyciu habilitacji, Gerl-Falkovitz kieruje swe badania ku filozofii religii XIX i XX wieku³⁴. Niewątpliwie wpływ na tę zmianę miał fakt, iż w roku 1975 zostaje „Studienleiterin”³⁵ na Burg Rothenfels. Funkcję tę będzie sprawować przez dziewięć lat. Jest to miejsce, którego istotnym celem, poza przekazywaniem wiedzy, było kształtowanie młodych ludzi pochodzących z różnych płaszczyzn kulturowych w duchu chrześcijańskim. Gerl-Falkovitz wspomina, że wydarzenia kulturowe roku 1968 miały bardzo negatywny wpływ również na rozwój tego miejsca³⁶. Podczas lat spędzonych na *Burg Rothenfels* myślicielka prowadzi przeróżne warsztaty, zajmuje się kształceniem młodych ludzi, przede wszystkim zaś organizuje konferencje poświęcone tematyce dialogu pomiędzy wiarą i

²⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *So bin ich im Glauben geblieben*, YouTube.

³⁰ Por. H.-B. Gerl, *Rethorik als Philosophie: Lorenzo Valla*, München 1974.

³¹ Por. H.-B. Gerl, *Philosophie und Philologie. Leonardo Brunis Übertragung der Nikomachischen Ethik in ihren philosophischen Prämissen*, Wilhelm Fink Verlag, München 1981.

³² Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunkte meiner Arbeit auf dem neuen Lehrstuhl*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 1, Dresden 1993, s. 2.

³³ Por. tamże.

³⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wiadomość od Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, z dnia 25.05.2022.

³⁵ Oznacza to, że była odpowiedzialna za program warsztatów, spotkań, zjazdów na Burg Rothenfels. Koordynowała i planowała od strony naukowej wydarzenia

³⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Prophetische in der Theologie von Papst Benedikt XVI.*, YouTube Stift Heiligenkruz, 25.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=XfHbwZobCRU> (dostępne: 25.03.2023).

rozumem, teologią i filozofią³⁷. Jednym z zaproszonych prelegentów w roku 1976 był Josef Ratzinger. Gerl-Falkovitz podkreśla, że zaproszenie go było próbą przeciwstawienia rewolucyjnemu ruchowi prawdziwie głębokiej myśli chrześcijańskiej³⁸. Myślicielka przez lata swojej pracy na *Burg Rothenfels* będzie tworzyła miejsce, w której teologia i filozofia będą się wzajemnie dopełniały. Pozostaje tym samym wierna ciągle rodzącemu się w niej napięciu myślowym pomiędzy *fides* a *ratio*³⁹.

Możliwość pracy w tym miejscu ma dla niej podwójne znaczenie. Po pierwsze dlatego, że sama spędziła tu wiele cennych chwil w latach szkolnych, uczestnicząc w różnorodnych warsztatach. Dlatego miejsce to z pewnością mocno wpłynęło na kształt jej osobowości, w różnych jej wymiarach. Po drugie, obejmując to stanowisko, Gerl-Falkovitz wchodzi niejako w przestrzeń spuścizny duchowo-intelektualnej tak ważnego dla niej Romano Guardiniego. Niemalże przez cały 1927 rok niemiecki filozof przebywał na Burg Rothenfels, będąc nauczycielem i duchowym przewodnikiem uczących się tu ludzi młodych. Guardini bardzo mocno związał się z tym miejscem, przyczyniając się do wykrystalizowania się jego duchowej i intelektualnej atmosfery. W tym czasie – co ważne – Gerl-Falkovitz rozpoczyna pisanie jego biografii. Guardini staje się – obok Edyty Stein – jej mistrzem duchowym, jednym z najważniejszych inspiratorów jej myślenia filozoficznego. Twórczość tego myśliciela do dnia dzisiejszego ma duży wpływ na wizję antropologii i kultury, jaką odnajdujemy w pismach niemieckiej myślicielki.

Istotne ślady w życiu Gerl-Falkovitz pozostawiło jeszcze jedno szczególne miejsce związane z osobą Guardiniego. To mała, wiejska plebania w miejscowości Mooshausen na południu Niemiec. Poznaje ją, podążając śladami teologa. Jest to miejsce, w którym spędzał on wiele czasu, które dawało mu – jak żadne inne – poczucie bycia u siebie, w domu. Funkcję proboszcza pełnił tu jego drogi przyjaciel, wspominany już ks. Josef Weiger. Istotną rolę tego miejsca można wyczytać z następujących słów: „Plebania Mooshausen stanowi w diecezji Rottenburg-Stuttgart wyjątkowy budowlany i duchowy dokument, o wielkim znaczeniu dla katolicyzmu pierwszej połowy tego stulecia [XX wieku]. Z Mooshausen wyszedł ogrom duchowych, teologicznych, artystycznych i ludzkich impulsów”⁴⁰. Życie

³⁷ H.-B. Gerl, *Mitteilungen der Vereinigung der Freunde von Burg Rothenfels*, 20.02.1975, Archiv Burg Rothenfels, s. 1.

³⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Prophetische in der Theologie von Papst Benedikt XVI.*, YouTube.

³⁹ E. Münzebrock, *Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz (*1945)*, [w:] H.-R. Schwab [red.], *Eigensinn und Bindung. Katholische deutsche Intellektuelle im 20. Jahrhundert*, Verlag Butzon & Bercker, Kevelaer 2012, s. 682.

⁴⁰ M. E. Stapp, *Mooshausen*, online: <https://mooshausen.de/downloads/personen/hbgf/FestschriftEP.pdf>, s. 2. Por. H.-B. Gerl, E. Prégardier i A. Wolf (red.), *Begegnungen in Mooshausen*, Anton H. Konrad Verlag, Weißenhorn 1989.

duchowe i intelektualne Gerl-Falkovitz mocno związało się z tym miejscem. Tu zrodziło się wiele jej cennych przemyśleń, szczególnie na temat wpływu wiary i religii na kształt i kondycję kultury. Z Mooshausen obok Guardiniego i Weigera mocno związane są osoby Maria Knoepfler⁴¹ i Maria Elisabeth Stapp⁴². Tę ostatnią Gerl-Falkovitz jeszcze poznała osobiście. Od niej – jak wspomina myślicielka – usłyszała rzeczy, których nigdy nigdzie nie opublikowała, pozostawiła je dla siebie. Podkreśla jednak, że były to słowa, które ją głęboko poruszyły i wpłynęły na jej życie⁴³. W 1997 roku z inicjatywy Gerl-Falkovitz i kilku innych osób powstało towarzystwo *Przyjaciół Mooshausen*. Celem stowarzyszenia jest kultywowanie i promocja duchowego i intelektualnego dziedzictwa tego miejsca. Tak po dzień dzisiejszy plebania Mooshausen pozostaje ważnym elementem jej życia.

Od 1980 roku Gerl-Falkovitz wykłada filozofię na uniwersytetach oraz w instytutach naukowych w Monachium, Beyreut, Thübingen i Eichstätt. W 1989 roku zajmuje stanowisko profesora filozofii w *Wyższej Szkole Pedagogicznej Weingarten*. Trzy lata wcześniej, w 1986 roku myślicielka wychodzi za mąż za dyplomowanego inżyniera Yuri'ego Falkovitz. Śmierć męża w młodym wieku kończy ich małżeństwo po niespełna sześciu latach⁴⁴. Jedną ze swoich książek dedykuje jemu pisząc: „Tobie – bo komu innemu?”⁴⁵. Przeżywa dogłębnie bolesne chwile. Na kilka miesięcy przerywa swoją pracę na uczelni. W tym czasie otwierają się przed nią nowe drzwi drogi naukowej. Niespełna rok później, w 1993 roku zaczyna wykładać na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie. Obejmuje tu nowo utworzoną katedrę Filozofii Religii i Nauk Porównawczych o Religii.

W jej życiu osobistym i naukowym rozpoczyna się zupełnie nowy etap. Drezno leży na terenie ówczesnej Niemieckiej Republiki Demokratycznej [*Deutsche Demokratische Republik – DDR*]. Gerl-Falkovitz bardzo wyraźnie dostrzega tu i odczuwa różnice polityczne, społeczne i kulturowe, jakie dzielą Niemcy Zachodnie od Niemiec Wschodnich. Kiedy przybywa do Drezna, zastaje miasto głęboko naznaczone wydarzeniami politycznymi ostatnich 40 lat. Nowe socjalistyczne, betonowe budowle przeplatają się z ruinami wciąż jeszcze nieodbudowanymi po II Wojnie Światowej. Pomieszczenia Instytutu Filozoficznego – wspomina – wcześniej były zajmowane przez ideologów komunistycznych, zwolenników

⁴¹ Maria Knoepfler (1881-1927) tłumaczyła dzieła Johna Henriego Newmana na język niemiecki.

⁴² Maria Elisabeth Stapp (1908-1995) była rzeźbiarzem.

⁴³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Interviews mit den Gründern – Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, YouTube Freundeskreis Mooshausen 29.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=ZfdICebEYUY> (dostęp: 28.07.2021).

⁴⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Mitarbeiter des Lehrstuhls stellen sich vor*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 1, Dresden 1993, s. 1.

⁴⁵ H.-B. Gerl, *Nach dem Jahrhundert der Wölfe. Werte im Aufbruch*, Benzinger Verlag, Zürich/Düsseldorf 1992, s. 6.

marksizmu i leninizmu. Na biurku znajduje pozostawione przez nich dokumenty, jak i kompletne egzemplarze dzieł Marksa i Engelsa. Cień socjalistycznej przeszłości dawał o sobie znać na każdym kroku. Co jakiś czas kolejni pracownicy Instytutu zostali zwalniani, ponieważ na jaw wychodziła prawda o ich współpracy z Państwową Służbą Bezpieczeństwa, tzw. *Stasi*. Gerl-Falkovitz rozpoczynając pracę na Uniwersytecie w Dreźnie przyczynia się aktywnie do tworzenia nowego rozdziału historyczno-kulturowego. Zapoczątkowuje nową drogę myśli filozoficznej, która ze swej istoty stanowczo przeciwstawia się „czerwonej” ideologii. Powoli rozpoczyna kształtować nową generację przyszłych myślicieli. Nie jest to więc „tylko” wąsko rozumiany początek na nowej uczelni, lecz jest to początek, w znacznie szerszym rozumieniu, sięgającym daleko poza granice nowo utworzonej katedry.

Środowisko uczelniane w Dreźnie w kwestiach dotyczących Boga i wiary było w dużej mierze agnostyczno-ateistyczne. Gerl-Falkovitz podejmuje się nowego zadania, chce zmienić ten stan rzeczy, chce otworzyć przed młodymi studentami zupełnie nowy świat. Inspiruje się tu filozofią i osobistą drogą odkrywania prawdy Edyty Stein. Według niej twórczość i życie Stein stanowi pewien swoisty paradygmat, jak można „od nie-wiary poprzez myślenie dojść do wiary”⁴⁶. Według Gerl-Falkovitz wiara posiada bardzo mocne podstawy racjonalne, które chciała odsłonić swoim, często zagubionym w kulturze ateizmu studentom. Lubiła powtarzać im, że „nie mają wierzyć, mają myśleć na zajęciach”⁴⁷. Prowadziła liczne wykłady poświęcone tematyce filozofii religii i Boga. Jeden z ważniejszych pt. *Czym jest chrześcijaństwo* wzbudził duże zainteresowanie⁴⁸. Studenci dostrzegają jej niepodważalne kompetencje, niezwykle szeroki zakres wiedzy filozoficznej i teologicznej, łatwość i przystępność przekazu. Jej słowa poruszają i prowokują do myślenia. Autentyczność i prostota życia, rzetelność i pasja w poszukiwaniach naukowych, szerokie horyzonty myślowe często imponowały młodym studentom. Myślicielka szybko zyskuje sobie duży szacunek wśród społeczności uczelnianej.

Gerl-Falkovitz lubiła dyskutować ze studentami, wsłuchiwać się w ich opinie i poglądy. Zawsze miała coś do powiedzenia, coś do przekazania. Często dzieliła się też osobistymi spostrzeżeniami dotyczącymi życia, wiary czy religii. Jej wieloletnia asystentka Beate Beckmann-Zöller wspomina, jak grupa studentów wyraziła niegdyś opinię, iż dopóki nie poznali Gerl-Falkovitz myśleli, że katolicy to ludzie prości o wąskich horyzontach

⁴⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Interview mit Dr. phil. habil. Dr. theol. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz – Preisträgerin des Hl.-Edith-Stein-Preises*.

⁴⁷ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Interview mit Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, YouTube *Teresianischer Karmel* 12.12.2013, online: https://www.youtube.com/watch?v=JU_2zMgbYxg, (dostęp: 17.05.2020).

⁴⁸ B. Beckmann-Zöller, *Rozmowa Karoliny Fiutak z Beate Beckmann-Zöller*.

myślowych. To ci, „którzy ślizgają się tylko całymi dniami na kolanach w kościele”⁴⁹. Niemiecka myślicielka burzyła te stereotypy i uprzedzenia. Ukazywała, że wiara jest racjonalna, ciekawa i że kryje się w niej głęboka prawda. Przed wieloma młodymi ludźmi otworzyła całkiem nowy, dotąd nieznany świat.

W roku 1995 Gerl-Falkovitz wychodzi po raz drugi za mąż, tym razem za wybitnego profesora medycyny, medycyny sądowej i bioetyki Hansa-Bernharda Würmelinga. Oboje byli pełnymi naukowej pasji myślicielami, miłośnikami literatury pięknej, ubogacającymi swoje życie intelektualne wartościami kultury chrześcijańskiej i silnej wiary katolickiej. To zaowocowało wspólnie wydanymi dziełami z zakresu kultury, filozofii i teologii pt. *Augenblicke. Annäherung an das Christentum*⁵⁰ [*Chwile. Zbliżenie do chrześcijaństwa*] oraz *Bei Licht besehen. Einsichten in Christentum und Kultur*⁵¹ [*Zobaczyć w świetle. Wglądy w chrześcijaństwo i kulturę*]. Zamiłowanie Gerl-Falkovitz do teologii, które jest widoczne po dziś dzień, zostało uhonorowane w roku 1996. W owym roku *Wyższa Szkoła Teologiczno-Filozoficzna Pallotynów* w Vallender nadała jej honorowy tytuł doktora teologii za wybitne osiągnięcia w tej dziedzinie⁵². To uhonorowanie miało być jedynie początkiem rozmaitych wyróżnień w przyszłości.

W 2011 roku, po wielu latach pracy naukowej i dydaktycznej, Gerl-Falkovitz odchodzi na emeryturę. Wraz z jej odejściem Katedra Filozofii Religii na Uniwersytecie w Dreźnie, którą prowadziła przez osiemnaście lat, zostaje zamknięta. Wydarzenie to wywołało duży sprzeciw i niezadowolenie wśród studentów i bliskich współpracowników Gerl-Falkovitz⁵³. Pomimo protestów i prób podejmowanych przez studentów i pracowników Instytutu Filozoficznego nie udało się zapobiec zamknięciu katedry. Po przejściu na emeryturę – w tym samym roku – zostaje kierownikiem nowo powstającego *Europejskiego Instytutu dla Filozofii i Religii* [*Europäisches Institut für Philosophie und Religion – EUPHRat*], przy *Filozoficzno-Teologicznej Wyższej Szkole Benedykta XVI* w Heiligenkreuz, koło Wiednia. Instytutem tym kieruje po dzień dzisiejszy. Gerl-Falkovitz nadal intensywnie

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz; H.-B. Würmeling, *Augenblicke. Annäherung an das Christentum*, Erich Wewel Verlag, München 1996.

⁵¹ H.-B. Gerl-Falkovitz; H.-B. Würmeling, *Bei Licht besehen. Einsichten in Christentum und Kultur*, Verlag Erich Wewel, Donauwörth 2002.

⁵² E. Münzebrock, *Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz (*1945)*, s. 688.

⁵³ Arbeitskreis Religionsphilosophie Dresden e. V. powstał dzień po oficjalnym odejściu Gerl-Falkovitz. Członkami są między innymi wieloletnia asystentka Gerl-Falkovitz, Beate Beckmann-Zöller und René Kaufmann. Na 70 urodziny Gerl-Falkovitz opublikowali książkę jubileuszową: B. Beckmann-Zöller i René Kaufmann [red.], *Heimat und Fremde. Präsenz im Entzug. Festschrift für Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, Text & Dialog, Dresden 2015.

pracuje intelektualnie, a jej filozofia zyskuje coraz szersze grono zwolenników. Jest zapraszana przez wiele uniwersytetów, gości na wielu konferencjach i wydarzeniach naukowo-kulturowych, również w Polsce. Tak na przykład, w 2015 roku zostaje zaproszona z odczytem na Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, w ramach międzynarodowej konferencji pt. *Gender. Spojrzenie krytyczne*⁵⁴. A w październiku 2021 roku zostaje zaproszona jako gość specjalny na *XX Dni Tischnerowskie i II Kongres Tischnerowski* w Krakowie⁵⁵.

W grudniu 2019 roku rozpoczęła się *Droga Synodalna* w Niemczech. Gerl-Falkovitz została zaproszona, aby jako ekspert aktywnie współtworzyć dyskusję w trzecim forum pt. *Kobieta w służbie i urzędzie Kościoła*. Już po pierwszym spotkaniu wiosną 2020 roku odczuwała wątpliwości co do formy odbywanych spotkań, jak i właściwego kierunku i charakteru *Drogi Synodalnej*⁵⁶. Dostrzegła, że znacząca większość uczestników Synodu w Niemczech nie chce mówić o tym, co zrobić, aby przywrócić chwiejącą wiarę w Boga, „jak nawrócić serca człowieka ku Niemu”, jak nawrócić własne serce⁵⁷. Ich rozważania skupiają się przede wszystkim na tym, jak zmienić struktury, naukę i moralność Kościoła. Szczególnie kładzie się nacisk na reformę etyki seksualnej i za tym idącą zmianę obrazu człowieka, aby przystawał on do żądań zlaicyzowanego europejskiego społeczeństwa⁵⁸. Jej zaniepokojenie tym, w jakim kierunku rozwija się *Droga Synodalna* w Niemczech, przyczynia się do zaangażowania w wydanie książki pt. „*Was ER euch sagt, das tut!*” *Kritische Beleuchtung des Synodalen Weges* [„Zróbcie wszystko, cokolwiek ON wam powie!” *Krytyczne spojrzenie na Drogę Synodalną*]⁵⁹.

Gerl-Falkovitz aktywnie angażuje się w świeckiej inicjatywie *Neuer Anfang* [Nowy Początek]⁶⁰. Owa inicjatywa stawia sobie za cel odnowę Kościoła katolickiego w oparciu o Ewangelię, nauczanie Tradycji i utrwaloną przez wieki doktrynę. Centralne idee propagowane przez jej członków, to: indywidualne, głębokie nawrócenie człowieka ku Bogu; fachowa pomoc w zrozumieniu doktryny wiary katolickiej i moralności

⁵⁴ Por.: J. Jagiełło; D. Oko (red.), *Gender – spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2016.

⁵⁵ Zob.: H.-B. Gerl-Falkovitz, *Colloquia Tischneriana – Kto może wybaczyć historyczne winy?*, YouTube 14.10.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=4qPfobtQ21A>, (dostęp: 21.11.2021).

⁵⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz über die Synodalversammlung und die Arbeit in den Foren*, YouTube 2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=yCF5BtEkexo> (dostęp: 28.11.2021).

⁵⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Darum geht es beim Synodalen Weg wirklich!*, YouTube 2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=5zMk30fSup4> (dostęp: 27.02.2022).

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Ch. Binninger; H.-B. Gerl-Falkovitz; K.-H. Menke; Ch. Ohly [red.], „*Was ER euch sagt, das tut!*” *Kritische Beleuchtung des Synodalen Weges*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2021.

⁶⁰ Por. Strona internetowa świeckiej inicjatywy *Neuer Anfang*, online: <https://neueranfang.online/> (dostęp: 17.09.2022).

chrześcijańskiej oraz przeciwstawianie się błędnej wizji Kościoła katolickiego, kształtowanej i promowanej przez *Drogę Synodalną*. Gerl-Falkovitz od samego początku współpracuje i współtworzy tę inicjatywę. Poprzez tę działalność wyraża swoją troskę o aktualny stan duchowy Kościoła katolickiego i aktywnie dzieli się na organizowanych spotkaniach swoimi przemyśleniami⁶¹.

W Środę Popielcową 2023 roku Gerl-Falkovitz – razem z trzema innymi kobietami⁶² – oficjalnie odchodzi z *Drogi Synodalnej*. Ich odejście ma być znakiem protestu i sprzeciwu wobec tego, co się dzieje na *Drodze Synodalnej*. Myślicielka nie chce uczestniczyć i tym samym legitymizować procesu, który prowadzi do zerwania jedności Kościoła Katolickiego. W oficjalnym oświadczeniu można przeczytać: „Piąte spotkanie Drogi Synodalnej od 9 do 11 marca 2023 roku, jej okoliczności i spodziewane konsekwencje staną się dla Kościoła Katolickiego w Niemczech historyczną cezurą. Po tym [spotkaniu synodalnym] Kościół Katolicki już nie będzie tym, czym był”⁶³. Otwarte lekceważenie przez organizatorów *Drogi Synodalnej* decyzji papieża odnośnie formy, jaką przybiera niemiecka *Droga Synodalna* nasila coraz głośniejsze niepokoje, że niemiecki Kościół Katolicki zbliża się dużymi krokami do schizmy⁶⁴.

Aktualna sytuacja, która ma miejsce podczas *Drogi Synodalnej* w Niemczech, jest o tyle ważna, iż ukazuje ona totalne wyparcie chrześcijańskiej antropologii z kultury europejskiej i to nawet tam, gdzie powinna ona być najbardziej broniona, mianowicie w Kościele katolickim. Wydarzenia te są szczytem, kulminacją tego, co rozpoczęło się w latach 60. Niezwykle interesujący jest fakt, że w owym czasie jako młoda studentka Gerl-Falkovitz zamilknie na kilka lat, jak pisaliśmy powyżej. Z dzisiejszej perspektywy można stwierdzić, że owe zamknięcie było motywacją do poszukiwania argumentów i słów, którymi obroniłaby to, co – jak czuła – jest cenne, niezmiennie i prawdziwe. Owe zamknięcie było tak naprawdę początkiem walki o prawdę, o zapomnianą godność człowieka jako kobiety i mężczyzny, którą wypracowała w sposób fascynujący w swojej *antropologii płci* [*Anthropologie der Geschlechter*]. Było początkiem obrony obrazu człowieka ukształtowanego w tradycji chrześcijańskiej, którą wypracowała później na płaszczyźnie filozoficzno-fenomenologicznej w swojej *filozofii stawania-się* [*Philosophie des Werdens*].

⁶¹ Zob. H.-B. Ger-Falkovitz, *Überlieferung der Weisheit*, YouTube *neuer Anfang* 04.11.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=I9AUtPKOx1g>, (dostęp: 04.12.2022).

⁶² Marianne Schlosser (teolog), Dorothea Schmidt (dziennikarka) oraz Katharina Westerhorstmann (teolog).

⁶³ Por. *Pressemitteilung der Initiative neuer Anfang vom 23.02.2023*, *neuer Anfang* 23.02.2023, online: <https://neueranfang.online/pressemitteilung-drei-szenarien-nach-dem-synodalen-weg/>, (dostęp: 24.02.2023).

⁶⁴ Por. *Drei Szenarien – Die Katholische Kirche nach dem Synodalen Weg*, *neuer Anfang* 22.02.2023, online: <https://neueranfang.online/drei-szenarien/> (dostęp: 24.02.2023).

W końcu można powiedzieć, że Gerl-Falkovitz walczy o Tego, którego współczesna kultura i współczesny Kościół katolicki w Niemczech w większości zapomniał – walczy o Boga. Prawda, że „moc w słabości się doskonali” sprawdza się patrząc na życie Gerl-Falkovitz. Jej siła zaczęła się doskonalić w jej zamilknięciu. Jakby to, że wtedy cierpiała pozostając na poboczu, przez dłuższy czas miało głębszy sens, który dopiero z perspektywy czasu ukazuje swoje dotąd ukryte znaczenie.

Kreśląc rys biograficzno-naukowy Gerl-Falkowitz należy zaznaczyć, iż ważne miejsce zajmuje tu odniesienie do świata kultury. W swej twórczości niemiecka filozof dokonuje krytycznej analizy tej rzeczywistości. Diagnostuje niszczące ją zjawiska i wskazuje drogi rozwoju. Ukazuje również, że wiara i odniesienie do Boga, świata transcendentnego, stanowią ważne elementy każdej kultury, których brak przyczynia się do istotnego zachwiania jej struktury. Dużo miejsca w tych rozważaniach poświęca argumentacji na rzecz intelektualnych podstaw wiary w Boga, antropologii chrześcijańskiej, podstawowych wartości kultury europejskiej, ukształtowanych w dużej mierze na fundamentach chrześcijaństwa. W tej argumentacji podstawowe miejsce zajmuje myśl fenomenologiczna. Zadanie to traktuje nie tylko jako element swej pracy intelektualnej, ale przede wszystkim jako życiowe powołanie realizowane z godną podziwu pasją naukowca i osoby głęboko wierzącej. Joseph Ratzinger powiedział niegdyś, że: „Przyszłość Kościoła może wyrosnąć i wyrośnie z tych, których korzenie są głębokie i którzy żyją z czystej pełni swojej wiary”⁶⁵. Do takich osób z pewnością możemy zaliczyć niemiecką myślicielkę.

Doniosłość i bogactwo myśli Gerl-Falkovitz, przez wiele lat pozostawały – z różnych względów, również politycznych – niedostatecznie zauważone. Były doceniane w wąskim gronie. Od pewnego czasu zaczyna się to zmieniać. Twórczość Gerl-Falkovitz zyskuje sobie coraz szersze grono zwolenników w świecie nauki, kultury, religii. Za swe osiągnięcia naukowe, ale nie tylko, otrzymała ostatnio kilka prestiżowych nagród. W 2018 roku uhonorowano ją *Premio Internazionale Cultura* przez *Cattolica Scuola di Cultura Cattolica* w Wenecji. Nagrodę tę otrzymało wiele znanych osób, m. in. Benedykt XVI. W 2019 roku otrzymała jako pierwsza kobieta *Josef-Pieper-Preis*. Jest to wyróżnienie przyznawane co pięć lat „filozofom, którzy wyróżnili się wybitnymi osiągnięciami badawczymi w dziedzinie myśli europejskiej”⁶⁶. Rok później otrzymała *Nagrodę im. Św. Edyty Stein* we Wrocławiu, a

⁶⁵ J. Ratzinger, *Jak będzie wyglądać Kościół w XXI wieku?*, w: tenże, *Wiara i przyszłość*, przeł. J. Merecki, Wydawnictwo Salwator, Kraków 2007, s. 71.

⁶⁶ Zob. Josef Pieper Stiftung, online: <http://www.josef-pieperstiftung.de/pieperpreis.htm#:~:text=Der%20Josef%20Pieper%20Preis%20wird%20kanadische%20Philosoph%20Charles%20Taylor> (dostęp: 23.09.2022).

w 2021 roku została uhonorowana nagrodą *August-Bea-Preis*. Najbardziej istotnym wyróżnieniem, które otrzymała Gerl-Falkovitz w roku 2021, była *Nagroda Josepha Ratzingera*. To prestiżowe wyróżnienie przyznawane przez Stolicę Apostolską za wybitne osiągnięcia na polu teologii. W 2022 została również odznaczona *Orderem Papieża Świętego Sylwestra*. Wszystkie te wyróżnienia i nagrody niemiecka filozof przyjęła, z cechującą jej osobę, głęboką wdzięcznością i pokorą. Stały się one źródłem motywacji do jeszcze bardziej wyťažonej intelektualnej pracy. „Darmo otrzymałam, więc moim zadaniem jest darmo dawać dalej to, co zostało mi dane” – uważa myślicielka⁶⁷.

W świetle powyższych faktów należy uznać, że Gerl-Falkovitz to z pewnością wybitna myślicielka. Osoba niezwykle wiedzy i wysokiej kultury intelektualnej, a przy tym bardzo cicha i skromna. Przez wszystkie lata działalności naukowej podążała własną drogą, często wbrew różnym naukowym i życiowym przeciwnościom. Zawsze stawiała sobie wysokie wymagania. Tego też uczyła swoich studentów. Jej wykłady cechuje wysoki poziom osobistego zaangażowania i twórczej koncentracji. Za cel zawsze stawia sobie odkrywanie – w różnych wymiarach i aspektach – prawdy o rzeczywistości, a ostatecznie Prawdy. Uważa ona, że będąc filozofem, nauczając, spełnia niezwykle odpowiedzialną funkcję, wskazując ludziom kierunek drogi życiowej. Cechuje ją zamiłowanie do języka, literatury, prozy, sztuki i muzyki, co często znajduje odzwierciedlenie w jej myśli filozoficznej⁶⁸. Posiada głębokie poczucie wartości estetycznych. Beckmann-Zöller porównuje ją do motyla. „Posiada ona w sobie coś, co wyraża wolność, lekkość bycia, jest żywa i w obserwacji bystra, prorocza. [...] W swoim byciu i w ubiorze bardzo kobieca”⁶⁹. Wspomina ona również, że w Dreźnie Gerl-Falkovitz mieszkała w „brzydkim bloku betonowym”, studenci nie potrafili zrozumieć jak ona, tak wyczulona na piękno, wydawała się nie przywiązywać wagi do tego, gdzie mieszka. Jednak ów fakt wydaje się tylko potwierdzać jej skromność i ukierunkowanie na „ważniejsze” sprawy.

Niezwykle istotny element życia i twórczości Gerl-Falkovitz stanowi wiara w Boga i życie religijne. Mają one kluczowy wpływ na jej sposób interpretacji ludzkiej egzystencji i otaczającego świata. Można powiedzieć, iż jej życie nie dzieli się na duchowe i naukowe. Jej życie naukowe jest „niesione” przez życie duchowe, a wiara ubogacona przez intelekt,

⁶⁷ Gerl-Falkovitz współpracuje w niezliczonych projektach, przynależy do wielu towarzystw i zasiada w wielu gremiach. Jej aktywność jest tak ogromna, że wymienienie wszystkiego znacząco przekroczyłoby ramy niniejszego szkicu biograficznego.

⁶⁸ Od 2017 roku razem z germanistką Gudrun Trausmuth wydaje na nowo zapomniane dzieła literatury europejskiej: *Kleine bibliotek des Abendlandes* w wydawnictwie Be&Be.

⁶⁹ B. Beckmann-Zöller, *Rozmowa Karoliny Fiutak z Beate Beckmann-Zöller*.

inspiruje wielu tych, którzy się z nią spotykają. Przekonanie o istnieniu Boga i świadomość tego, że każde życie jest „niesione przez Niego”, pozwala jej spojrzeć na wiele zagadnień natury egzystencjalno-filozoficznej w szerokiej perspektywie transcendentnej. Na płaszczyźnie życia osobistego stwarza postawę głębokiego zaufania i dystansu wobec życiowych trudności. Na pytanie, które dzieło Edyty Stein poleciłaby przeczytać komuś, kto jest zupełnie niezaznajomiony z jej z myślą, odpowiada: *Wiedzę Krzyża*. Odpowiadając na pytanie „dlaczego” stwierdza, że to tu człowiek może odnaleźć samego siebie, odkryć ciemne, wewnętrzne noce i światło, które przez nie przebija. Światło, które nie zabiera naszych egzystencjalnych ciemności, lecz uczy je rozumieć⁷⁰.

2. Inspiracje fenomenologiczne

Gerl-Falkovitz często podkreśla, że jej myśl filozoficzna została ukształtowana przez fenomenologię. Dlatego analiza jej dzieł, zrozumienie jej twórczości wymaga pochylenie się nad pytaniem, czym fenomenologia w istocie jest. Powszechnie znana definicja jest zbyt powierzchowna i często nie wskazuje na głębie kryjącą się za myślą fenomenologiczną. Dlatego w poniższym podpunkcie spróbujemy zarysować istotę fenomenologii.

Myśl fenomenologiczna towarzyszy Gerl-Falkovitz od czasu studiów filozoficznych w Monachium. Jednym z pierwszych profesorów, od którego uczy się metody fenomenologicznej, był wspomniany już włoski filozof Ernesto Grassi. W latach 30 studiował on u Martina Heideggera. W tym samym czasie idee fenomenologii przybliżyła jej również wykładający na Uniwersytecie Monachijskim niemiecki profesor Ferdinand Ulrich. W połowie lat 70 Gerl-Falkovitz czyta teksty Edyty Stein, należącej do ścisłego kręgu fenomenologów. Następnie zaczyna się również interesować naukowymi przemyśleniami jej przyjaciółki, Hedwig Conrad-Martius. Na jej rozumienie myśli fenomenologicznej duży wpływ ma także twórczość Romano Guardiniego⁷¹.

Już jako profesor filozofii Gerl-Falkovitz poświęca swe wykłady i seminaria twórczości wyżej wymienionych badaczy. Bardzo ważne miejsce w jej nauczaniu zajmują także inni przedstawiciele fenomenologii i myśliciele intelektualnie związani z tym

⁷⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Interview mit Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, YouTube 12.12.2013, online: https://www.youtube.com/watch?v=JU_2zMgbYxg, (dostęp: 17.05.2020).

⁷¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunktthema „Phänomenologie“: Stellungnahme zu Status, Bestimmung und Zukunft der Phänomenologie*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 28, Dresden 2006, s. 9.

kierunkiem: Martin Heidegger, Jacques Derrida, Jean-Luc Marion, Dietrich von Hildebrand, Bernhard Waldenfels. Pod koniec lat 90-tych odkrywa i niezwykle wysoko sobie ceni myśl francuskiego fenomenologa, Michela Henry'iego. Prace magisterskie i doktorskie, których była promotorem oraz opiekunem naukowym, poruszały często tematykę fenomenologii bądź były inspirowane myślą fenomenologiczną⁷². Można powiedzieć, iż każda podejmowana przez Gerl-Falkovitz działalność naukowa i dydaktyczna była w mniejszym lub większym stopniu inspirowana i związana z fenomenologią. Od samego początku ten sposób filozoficznego oglądu rzeczywistości, wywierał kluczowy wpływ na kierunek naukowej drogi, którą podążała niemiecka filozof.

Myślenie Gerl-Falkovitz bezsprzecznie wynika z przyjętego przez nią fenomenologicznego sposobu podejścia do rzeczywistości. Jej analizy naukowe w dużej mierze wychodzą od opisu fenomenów. Myśl jest ukształtowana poprzez „widzenie” tego, „co się jawi”. „Kto lepiej widzi ten ma więcej racji” – mówi za Husserlem. Jest przekonana, że ten „kto posiada lepszą metodę, ten dojdzie dalej”⁷³. Oko Gerl-Falkovitz jest szeroko otwarte na to „co się jawi”. Niezwykle trafne i precyzyjne analizy różnych problemów antropologicznych, których dokonuje w swej filozofii, zawdzięcza w dużej mierze zastosowanej tu metodzie fenomenologicznej.

Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na fakt, że metoda fenomenologiczna nie jest metodą stworzoną od podstaw przez Husserla. Twórca fenomenologii stworzył fenomenologię czerpiąc z długiej tradycji filozoficznej, idąc o krok dalej niż jego poprzednicy⁷⁴. Tak samo uważa Edyta Stein, która w książce pt. *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej* pisze: „W moim przekonaniu metoda fenomenologiczna była stosowana już przez wielkich filozofów wszelkich epok”⁷⁵. Z takim stwierdzeniem zgadza się również francuska myślicielka, którą również zajmuje się Gerl-Falkovitz – Simone Weil. W artykule pt. *Quelques réflexions autour de la notion de valeur* [Kilka myśli nad pojęciem wartości] tak odnosi się do tej metody: „Istnieje tradycja, która z pewnością jest tak stara, jak ludzkość, i miejmy nadzieję, będzie istnieć tak długo, jak i ludzkość. Co prawda, nie wszyscy, którzy nazywają się filozofami czerpią swoje inspiracje z niej jak ze wspólnego źródła, lecz kilku

⁷² Tamże.

⁷³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sehen und Beten mit Edith Stein*. Teil 2, YouTube *Teresianischer Karmel* 28.03.2017, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Yr8kKLAQPYc>, (dostęp: 07.08.2020).

⁷⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunktthema „Phänomenologie“*. *Stellungnahme zu Status, Bestimmung und Zukunft der Phänomenologie*, s. 10.

⁷⁵ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, przeł. G. Sowiński, s. 84.

z nich czyni to, tak, że ich myśli niemal są o równej wartości”⁷⁶. Według francuskiej myślicielki, do takich filozofów należy zaliczyć Platona, Kartezjusza, Kanta oraz Husserla. Tych, i tylko tych, którzy czerpali i czerpią z tej tradycji – niczym ze „wspólnego źródła” – nazywa „prawdziwymi filozofami”, „mistrzami myślenia”⁷⁷. Weil sądzi, iż metoda ta podlegała na przestrzeni wieków różnym uwarunkowaniom i modyfikacjom, ponieważ próbowano ją dostosować do danej epoki i rodzących się w niej wymagań intelektualnych. Jej istota jednakże pozostała niezmienna⁷⁸. Gerl-Falkovitz podkreśla, że Husserl idzie za Kantem i jednocześnie wychodzi poza niego. O ile Kant pytał, *jak* coś się jawi, o tyle Husserl idzie dalej i pyta, *jak coś* się jawi. „Fenomen zawiera w sobie pytanie **jak** i pytanie **co**” – podkreśla myślicielka⁷⁹. Na tym polegał rewolucyjny, jak i zarazem konserwatywny krok Husserla.

Odpowiadając na pytanie, na czym polega metoda fenomenologiczna, można posłużyć się jej powszechnym rozumieniem. Mianowicie, fenomenologia zajmuje się oglądem i opisem fenomenów, czyli tego, „co się jawi” i tak, „jak się jawi”. Pojęcie *phainomenon* pochodzi z języka greckiego i oznacza zjawisko, przejaw, to, co dane bezpośrednio. Nie jest to błędna definicja, lecz uboga w porównaniu z tym czym fenomenologia jest w swej istocie. Gerl-Falkovitz stara się patrzeć na fenomenologię w nieco szerszej perspektywie. Zwraca uwagę, że jest ona czymś więcej, niż tylko metodą ujmowania rzeczywistości „widzialnej”. Fenomenologia uczy myślenia filozoficznego, poszerza jego horyzonty. Uwzględniając ograniczenia, uwarunkowania podmiotu filozofującego, z konieczności wskazuje na istnienie „kogoś”, „czegoś”, co nieuwarunkowane⁸⁰. Weil w tym temacie formułuje dość odważną tezę: „Bardzo ciekawe jest – twierdzi – że te filozofie, które idą tą metodą, wszystkie są nakierowane na świętość”⁸¹. Możemy zatem stwierdzić, że fenomenologia sięga głębi bytu, nie zatrzymuje się tylko na tym, „co” i „jak” się ukazuje, ale skłania do fundamentalnych pytań o źródła tego „co się jawi”.

Potwierdzenie tego, o czym mówi Gerl-Falkovitz i Weil, mianowicie, iż fenomenologia otwiera nas na Boga, rzeczywistość transcendentną, znajdujemy u samego

⁷⁶ S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, [w:] S. Pétrement, *Simone Weil – La Vie de Simone Weil*, t. 2, Paryż 1973, s. 320-321.

⁷⁷ S. Weil, *La Philosophie*, [w:] S. Pétrement, *Simone Weil – La Vie de Simone Weil*, t. 2, Paryż 1973, s. 318.

⁷⁸ S. Weil, *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, s. 321.

⁷⁹ Por. H.-B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, Matthias Grünewald Verlag, Mainz 1991, s. 84.

⁸⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunktthema „Phänomenologie“: Stellungnahme zu Status, Bestimmung und Zukunft der Phänomenologie*, s. 10.

⁸¹ S. Weil, *La Philosophie*, s. 318.

Husserla. W liście napisanym we wrześniu 1919 roku do swojego przyjaciela Arnolda Metzgera na temat osobistych motywacji stworzenia metody fenomenologicznej czytamy: „[...] decydująca motywacja wpływała tu z potężnych przeżyć religijnych i absolutnych przemian. Gdyż ogromny wpływ Nowego Testamentu na 23-latkę doprowadził do takiej motywacji, aby za pomocą ścisłej nauki filozoficznej odnaleźć drogę do Boga a tym samym do prawdziwego życia”⁸². Fenomenolog był przekonany, że „życie ludzkie nie jest niczym innym, jak drogą do Boga”⁸³. Podobnie myślała Stein mówiąc: „kto szuka prawdy szuka Boga, choćby o tym nie wiedział”. Tą samą drogą idzie Gerl-Falkovitz. U niej również odnajdujemy ścisły związek pomiędzy „poszukującą” egzystencją a Bogiem. Patrząc na jej myśl filozoficzną widzimy, że jej zwieńczenie, dopełnienie znajduje się w Prawdzie odwiecznej. Prawdzie, która jest tu tożsama z osobowym Bogiem.

To, co moglibyśmy nazwać powołaniem życiowym i naukowym Husserla, było wskazaniem człowiekowi niewierzącemu, pozostającemu poza wspólnotą religijną Kościoła, drogi poznania Boga. Chciał – jak to ujmuję – przedstawić redukcję fenomenologiczną w „wielkim stylu”, aby stała się „drogą do Boga bez Boga”⁸⁴. Jego zamysł był bardzo prosty a zarazem niezwykle wzniosły: doprowadzić ludzkość do wieczności poprzez filozofię; wykorzystać filozofię, aby objawić człowiekowi prawdę o Bogu i nim samym⁸⁵. Takie podejście – ściśle intelektualne – wynikało przede wszystkim z tego, że Husserl był typowym naukowcem, matematykiem z wykształcenia. Tworząc metodę fenomenologiczną opierał się tylko na tym, co podpowiadała mu nauka, logika, nie wychodząc poza obszar dociekań rozumowych. Jego rozważania cechowała zawsze absolutna naukowa rzetelność. Powtarzał, że „czym w religii jest szczerokość serca, tym w filozofii jest prawość umysłu”⁸⁶. Taką samą rzetelność odnajdujemy w twórczości Gerl-Falkovitz. Fenomenologia jako metoda naukowa jest uniwersalna. Jest ściśle naukową drogą poznania, którą możemy zastosować tak naprawdę w każdej dziedzinie wiedzy. To niezwykle ważna droga intelektu do Boga. Podkreślmy, że ujmowanie fenomenologii – na co chcieliśmy zwrócić szczególną uwagę – bez jej odniesień do rzeczywistości wiary i Boga – powoduje, iż staje się ona niezwykle płytka i uboga, tracąc swój pierwotny sens. Tę perspektywę odniesień fenomenologii – na co wskazuje twórczość Gerl-Falkovitz – należy rozwijać dziś w sposób szczególny. Jest to tym bardziej istotne, że większość tekstów, w

⁸² Cyt. za L.-Ch. Lo, *Die Gottesauffassung in Husserls Phänomenologie*, Bern 2008, s. 13.

⁸³ A. Jägerschmid, *Rozmowy z Edmundem Husserlem (1931-1938)*, przeł. Z. Abrahamowicz, w: „ZNAK”, 1972, nr. 212, s. 168.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ Tamże, s. 163.

⁸⁶ Tamże, s. 165.

których Husserl pisał o Bogu, zostało wydanych dopiero w ostatnich latach⁸⁷. Ich analiza z pewnością pozwoli nam odkrywać głębię myśli fenomenologicznej, a idąc za jej wskazaniem przywracać Bogu właściwe miejsce w nauce i kulturze.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na bardzo interesujący fakt. W czasie studiów akademickich – na co zwracaliśmy już uwagę – Gerl-Falkovitz „milnie” wskutek wewnętrznego sprzeciwu wobec wydarzeń w Kościele katolickim i przemian dokonujących się w kulturze. Zanurza się wtedy w świat filozofii, dużo czyta Platona i św. Augustyna. Następnie pochłania ją filozofia renesansu a zwłaszcza myśl jednego z pierwszych przedstawicieli tego okresu, Mikołaja z Kuzy. Zarówno Platon, jak i Kuzańczyk są bardzo bliscy ideom myśli fenomenologicznej, którą długo po nich opracuje naukowo Husserl⁸⁸. Można zaliczyć ich do grona tych myślicieli, których – jak to zaznaczono powyżej – Weil określa mianem „prawdziwych filozofów”, filozofów czerpiących swe inspiracje z „tradycji, która jest tak stara jak ludzkość”. Wydaje się, że Weil miała rację twierdząc, że wszyscy wielcy myśliciele – do których niewątpliwie należy zaliczyć Gerl-Falkovitz – posługiwali się w istocie tą samą metodą filozoficzną. To od nich niemiecka myślicielka nauczyła się tak ważnej dla fenomenologii otwartości na świat i wrażliwości intelektualnej. Przymioty te stały się dla niej niezwykle pomocne na naukowych drogach przemierzanych w poszukiwaniu prawdy.

Podążając dalej za pytaniem, czym jest fenomenologia w rozumieniu Gerl-Falkovitz i jaki ma wpływ na jej twórczość, pochyłmy się nad fenomenologicznym pojęciem „to-co-dane” [*Gegebenheit*]⁸⁹. Jest to ważne pojęcie w filozofii niemieckiej myślicielki, ponieważ na nim buduje swoją „filozofię stawania-się”. Myślicielka zwraca uwagę na to, że to pojęcie zostało w fenomenologii Husserla w znaczący sposób ukształtowane. „To-co-dane określa fenomen, który ukazuje się pierwotnie, a nie [fenomen] wyłaniający się z świadomości człowieka”⁹⁰ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Każdy fenomen jest „tym-co-dane”. Posiadają więc darczynę – zaznacza myślicielka. Oznacza to, iż fenomeny istnieją niezależnie od świadomości człowieka, czyli istnieją same przed się i poza świadomością człowieka. „To-co dane” jest tym „co się ukazuje”. „To co się” ukazuje jest dane świadomości, a nie

⁸⁷ Zob. M. Adamczyk-Enriquez, *Phänomenologie als Methode des inneren Lebens. Ethisch-anthropologische und theologisch-mystische Implikationen in Husserls Denken*, Echter Verlag, Würzburg 2022.

⁸⁸ Zob. M. Adamczyk, *Von der Erkenntnis der Wahrheit zur inneren Umwandlung des Menschen – eine Studie auf der Grundlage von Ähnlichkeiten im Denken von Nikolaus von Kues und Edmund Husserl*, w: *Poznańskie Studia Teologiczne*, nr. 31, 2017, s. 145-178.

⁸⁹ W polskim również tłumaczone jako „daność”.

⁹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, Verlag Text & Dialog, Dresden 2013, s. 139.

wytwarzane przez świadomość, „dlatego też z fenomenem czysta filozofia świadomości zostaje pokonana”⁹¹ – stwierdza myślicielka. Co ważne, Gerl-Falkovitz chce tym stwierdzeniem wskazać, iż fenomen, który ze swej istoty jest „dany”, wykracza poza to co oczywiste, co zawsze już było w obrębie wiedzy podmiotu poznającego. Fenomen nie jest ani oczywisty, ani znany. W pierwszej kolejności fenomen po prostu się ukazuje⁹².

Fenomenologowi ukazuje się istota danej rzeczy, on jej nie „stwarza”. Istota, czyli w zasadzie prawda bytu nie jest zależna od „patrzącego”, lub mówiąc inaczej, istota fenomenu nie jest zależna od „obdarowanego” darem. Dalej istota danej rzeczy jest nie tylko niezależna od mniemania i woli podmiotu poznającego, lecz jest również niezmienna. Tym samym „fenomenologia umożliwia wyjście poza *krytykę czystego rozumu*, w istocie więc jest wyjściem poza współczesną autonomię podmiotu”⁹³ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Fenomenologia jest drogą wiodącą do „ujrzenia” prawdy rzeczywistości, obiektywnej, czyli niezależnej od woli podmiotu. Fenomenologia prowadzi do pewnego pierwotnego doświadczenia świata, który jest nie skonstruowany, lecz absolutnie niezależny od człowieka. Można tu od razu rozpoznać, że fenomenologia w swej istocie przeciwstawia się współczesnym ambicjom ciągłej zamiennej – podlegającej tylko subiektywnemu „widzi mi się” – konstrukcji i dekonstrukcji rzeczywistości.

Gerl-Falkovitz tłumaczy, że „fenomenologia przyjęła jednocześnie zadanie teorii poznania jak i ontologii. Pyta mianowicie o warunki poznania, jak i o «powód ukazania»”⁹⁴. Myślicielka podkreśla, iż w fenomenologii niezwykle istotny jest sam moment poznawczy. Poznajemy poprzez „widzenie”. Należy „widzieć to, co jest”, powtarza myślicielka za Guardinim. Zaakcentowanie leży na tym, że *coś* się ukazuje. Jednocześnie podkreśla ona, że umiejętność „widzenia” nie jest prostym aktem poznania, jakby się mogło wydawać. „Fenomenologia to postawa życiowa”⁹⁵ – stwierdza niemiecka filozof. Fenomenolog ćwiczy ową umiejętność przez całe życie. Myśliciela podkreśla, że to „coś”, co się nam „ukazuje” nie jest samym tylko zjawiskiem, lecz jest ukazaniem się czegoś bardzo realnego. Jest wznoszącą się przed oczami patrzącego „pełnią”. Wydaje się, iż chce nam powiedzieć, że tylko „widząc” możemy dotrzeć do świata takiego, jakim jest. Ujrzyć pełnię prawdy.

⁹¹ Tamże.

⁹² Tamże.

⁹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Romano Guardini. Konturen des Lebens und Spuren des Denkens*, s. 107.

⁹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunktthema „Phänomenologie“*. *Stellungnahme zu Status, Bestimmung und Zukunft der Phänomenologie*, s. 10.

⁹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Vom Unglauben über das Denken zum Glauben. Edith Steins Weg in der Phänomenologie*, YouTube *Edith-Stein Archiv Köln* 06.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=o-QMcdqR8mY> (dostęp: 12.03.2023).

Błędnym jest twierdzenie, że redukcja fenomenologiczna neguje istnienie realnego świata. Jest wręcz przeciwnie, jak próbowaliśmy dotychczas ukazać. Postawa fenomenologiczna pozwala nam wręcz kontemplować realną rzeczywistość, taką, jaką jest w swej istocie. Sam Husserl w dziele pt. *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii* opisuje redukcję fenomenologiczną, odnosi się do tej kwestii następująco: „[...] cały naturalny świat, który stale «jest nam obecny», «istnieje» i nadal pozostanie obecny, jako świadomościowa «rzeczywistość», nawet choć nam się spodoba ująć go w nawias. Jeżeli to czynię [...] to wówczas nie neguje tego «świata», [...], nie wątpię w jego istnienie, [...], ale dokonuje «fenomenologicznej» ἐποχή, która zabrania mi całkowicie wydania jakiegokolwiek sądu o przestrzenno-czasowym bycie”⁹⁶. W fenomenologii fundamentalnym aktem myślowym jest redukcja fenomenologiczna, tzw. *epoché*. Oznacza to „wzięcie w nawias” świata, które nie ma nic wspólnego z jego negacją. Dajemy „w nawias” cały naturalnie istniejący świat, wszystkie przekonania, teorie, twierdzenia, sądy, krótko mówiąc wszystko to co „wiemy” o świecie. Oznacza to, że w pierwszym „zetknięciu” się z danym fenomenem, powstrzymujemy się od zajmowania wobec niego jakiegokolwiek, z góry założonej postawy. Postawy negacji lub aprobaty, bez względu na to, czy analizowany fenomen jest natury materialnej, czy duchowej⁹⁷. Czynimy to dlatego, ażeby za pomocą fenomenologii usprawiedliwić na nowo istnienie świata, dając mu solidne naukowe podstawy. Gerl-Falkovitz mówiąc o idei fenomenologii przytacza wypowiedź czeskiego ucznia Husserla Jana Patočki: „Z filozofii uczynić ścisłą naukę, stworzyć wreszcie ogólnie uznaną metafizykę. W sposób zupełnie nowy postawić pytanie o bycie, które stanowi podstawowy problem filozofii. Całą metafizykę sprowadzić z powrotem do jej podstaw i przeniknąć owe podstawy. Pytanie o prawdę uwolnić od panującej sklerozy. Całej filozofii otworzyć nowy początek”⁹⁸. Fenomenologia ma się stać podstawą poznania w każdej dziedzinie naukowej.

Husserl miał jedno pragnienie: chciał „w wielkim stylu przedstawić redukcję fenomenologiczną”⁹⁹. Widział w postawie fenomenologicznej ratunek dla kryzysu nauk i kryzysu człowieczeństwa. Gerl-Falkovitz dostrzegła ten wielki potencjał w fenomenologii, często powtarza, że nie ma lepszej naukowej drogi dojścia do rzeczywistości niż poprzez

⁹⁶ E. Husserl, *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1967, s. 99-100.

⁹⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schwerpunkte der Lehrstuhlarbeit*, nr. 2, Dresden 1993, s. 3.

⁹⁸ J. Patočki, *Was ist Phänomenologie?*, [w:] *Tijdschrift voor Filosofie*, (44), nr. 4, 1982, s. 647. Por. H.-B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, Matthias Grünewald Verlag, Mainz 1991, s. 81.

⁹⁹ E. Husserl, *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1993, s. 6.

fenomenologię¹⁰⁰. Metoda fenomenologiczna jest uniwersalna. Może być stosowana zarówno do analizy najprostszych faktów rzeczywistości, jak i opisywać złożone w swej wymowie przeżycia duchowe i religijne. Husserl chciał, aby człowiek przez redukcję fenomenologiczną doszedł do „prawdziwego-ja”, „czystego ja” [*wahres-ich*]¹⁰¹. Miało się to dokonać przez oczyszczenie duchowo-intelektualnego podmiotu poznającego od wszelkich uprzedzeń, założeń, przed-sądów. Ten proces pozwalał dotrzeć do istoty rzeczy stworzonych, ale także otwierał podmiot na rzeczywistość wieczną, transcendentną.

Warto przytoczyć opis metody fenomenologicznej, jaki znajdujemy w twórczości Weil, jest on bliski wrażliwości filozoficzno-fenomenologicznej Gerl-Falkovitz. Weil *epoché*, redukcję fenomenologiczną rozważa w odniesieniu do trzech kategorii: uwagi, oczekiwania i pragnienia. Problem ten ujmuje następująco: „Uwaga polega na tym, by trzymać myśl w zawieszeniu, by móc nią dowolnie rozporządzać, opróżnić ją, by przedmiot, ku któremu się zwraca, mógł do niej przeniknąć. Należy również trzymać w pogotowiu przy sobie, na pograniczu myśli, ale na niższym poziomie i bez bezpośredniego z nią kontaktu [...]. Myśl powinna w stosunku do wszystkich poszczególnych i już uformowanych pojęć mieć się tak, jak człowiek stojący na górze, który patrząc przed siebie dostrzega równocześnie w dole, choć im się nie przygląda, lasy i równiny. Ale przede wszystkim myśl powinna być pusta, oczekująca, nieszukająca niczego, lecz gotowa na przyjęcie przedmiotu, który ma do niej przeniknąć w całej swojej nagiej prawdzie”¹⁰². Zdaniem francuskiej myślicielki człowiek nie może poszukiwać prawdy sam z siebie, ponieważ nie jest do tego zdolny. Jedyne, co może zrobić, to zająć postawę oczekiwania na prawdę. Tu kluczowa staje się umiejętność oczekiwania, która nie posiada w sobie nic z postawy pasywnej. W rozumieniu Gerl-Falkovitz postawa oczekująca jest postawą patyczną (*pathisch*)¹⁰³. Taka postawa jest receptywna, gotowa do przyjęcia czegoś z zewnątrz. Myślicielka precyzyjniej powie, że jest to postawa gotowa do przyjęcia *daru*. Tu widoczne jest nawiązanie przez nią do fenomenologicznego pojęcia „to-co-dane” i jej filozofii stawania-się. Jako przykład w twórczości Gerl-Falkovitz możemy przytoczyć fenomen Liturgii, który interpretuje za

¹⁰⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Dyskusja – konferencja międzynarodowa pt. „Gender spojrzenie krytyczne”* na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, YouTube 2015, online: <https://www.youtube.com/watch?v=WMTccR8HJ7c> (dostępne: 27.06.2021).

¹⁰¹ E. Husserl, *Wahrnehmung und Aufmerksamkeit: Texte aus dem Nachlass (1893–1912)*, T. Vongehr, R. Giuliani [red.], Hua XLII, Dordrecht 2004, s. 420.

¹⁰² S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, [w:] *też, Zakorzenie i inne Fragmenty*, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 92.

¹⁰³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, RPP Fachtagung pt. „Liturgi und Psyche“, Wiedeń 2010. Link: <https://www.youtube.com/watch?v=wZyoOmOGJY>, 14.11.2022.

Guardinim. Liturgia jest dla niej patosem [*Pathos*]¹⁰⁴. Posiada ona w sobie wręcz przelewającą się pełnię, która nie jest konstruowana przez człowieka. Wszystko, co człowiek może uczynić, co leży w jego możliwościach działania, to przygotować naczynie, które zostanie napełnione tą przelewającą się pełnią. Owym naczyniem jest właśnie wyćwiczona postawa receptywna¹⁰⁵. Postawa oczekująca na dar. Darem w tym przykładzie jest nie skonstruowana przez człowieka przelewająca się pełnia, którą człowiek zostaje obdarowany podczas liturgii. Tylko pełnia, która *jest* niezależnie od człowieka.

W tym miejscu naszych rozważań poświęconych fenomenologii warto przytoczyć fragment utworu T. S. Eliota, amerykańsko-brytyjskiego poety, laureata nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Autor w poetycki, niezwykle trafny sposób ukazuje, czym jest analizowana przez nas postawa oczekiwania.

„Powiedziałem do duszy mej, bądź spokojna, czekaj bez nadziei,

Bo byłaby nadzieją niewłaściwych rzeczy; czekaj bez miłości,

Bo byłaby miłością niewłaściwych rzeczy; jest jeszcze wiara,

Lecz wiara, nadzieja i miłość – wszystkie są w oczekiwaniu.

Czekaj bez myśli, bo nie jesteś gotowa do myśli:

Także ciemność stanie się światłem, a bezruch tańcem”¹⁰⁶.

Eliot czytał Husserla i interesował się fenomenologią. W jego twórczości literackiej możemy odnaleźć wiele jej śladów¹⁰⁷. Podobnie jak przywołani przez nas filozofowie rozumiał, że człowiek chcąc „ujrzyć” istotę fenomenu musi zająć odpowiednią postawę wewnętrzną, cierpliwie oczekiwać. Z tego, że „nazywamy” słowa i rzeczy, przeżycia i uczucia, wcale nie oznacza jeszcze, że „znamy” ich istotę. To dlatego muszą one przejść przez redukcję fenomenologiczną. Oczekiwanie pozwala ukazać się prawdzie, przygotowuje przestrzeń dla jej objawienia się, dla – jak ujmuje to Gerl-Falkovitz – „obdarowania” nas. W momencie przejawienia się istoty *danego* fenomenu „bezruch staje się tańcem” a „ciemność światłem” – jak to metaforycznie wyraził Eliot. Gerl-Falkovitz powie, że w tym momencie przekroczona zostaje granica rozumienia [*begreifen*], człowiek zostaje pochwycony

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ T. S. Eliot, *Wybór poezji*, przeł. K. Boczkowski, Wrocław 1990, s. 266.

¹⁰⁷ Zob. J. Levina, *Speaking the Unnamable: A Phenomenology of Sens in T.S. Eliot's «Four Quartets»*, [w:] *Journal of Modern Literature*, (36), nr. 3, 2013, s. 194-211.

[*ergriffen*] przez „coś”, przez „Kogoś”. Dochodzi w nim do pewnego „załamania” [*Einbruch*] dotychczasowych przekonań i odkrywa się przed nim świat dotąd nieznan.

Istota poznania fenomenologicznego nosi znamiona poznania mistycznego. Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na stwierdzenie Husserla, iż poznanie fenomenologiczne nie jest wiedzą czysto rozumową. Opis oglądu fenomenologicznego przypomina język mistyków¹⁰⁸. Można powiedzieć, że w najgłębszym – najbardziej zakrytym – swym wymiarze fenomenologia staje się swoistym ćwiczeniem duchowym. Trudy ćwiczenia postawie fenomenologicznej coraz głębiej przemieniają człowieka. Nawet jeśli zmiany nie są widoczne i dostrzegalne przez niego od razu. Gerl-Falkovitz pisze: „nic nie jest zgubione z tych wszystkich nieudanych wysiłków”¹⁰⁹. A Weil stwierdza: „światło, kiedyś proporcjonalnie do uwagi zaleje duszę”¹¹⁰. Fenomenologia tym samym uczy pokory, ponieważ uświadamia nam, że to nie od nas zależy moment ukazania się prawdy. „To trochę” – jak mówi Stein – co człowiek może sam z siebie uczynić, to ćwiczyć się w cierpliwej postawie oczekiwania – aż tyle i tylko tyle. „Samo czekanie już jest jego [Boga] prowadzeniem”¹¹¹ – powie Gerl-Falkovitz. Tak naprawdę więc wszystko jest łaską, z którą moja wola może, ale nie musi współpracować. Jest darem, który mogę, ale nie muszę przyjąć.

Gerl-Falkovitz patrzy na świat poprzez pryzmat fenomenologii. Jakże głębokiej fenomenologii. Należy o tym pamiętać, gdy się czyta jej pisma, słucha wygłoszonych przez nią prelekcji czy wywiadów z nią przeprowadzonych. Fundament metodologiczny twórczości intelektualnej niemieckiej myślicielki przynależy do długiej – sięgającej początków ludzkości – tradycji filozoficznej ukierunkowanej na Prawdę odwieczną. Dlatego jej analizy filozoficzne są tak trafne, sięgające istoty problemu, gdyż czerpiąc z fenomenologii. Gerl-Falkovitz podkreśla: „Do prawdziwie ludzkiej kultury przynależy wola do prawdy, do widzenia «*J* tego co jest», do widzenia całości”¹¹². „Widzieć całość” – taki cel ma filozofia niemieckiej myślicielki. To, co *jest*, stoi w hierarchii przed aktem woli człowieka. Antropologia dla niemieckiej myślicielki – idzie tu za Guardinim – jest dopiero wtedy właściwa, kiedy *Logos* stoi przed *Etosem*. Ludzka wola może działać tylko tam, gdzie

¹⁰⁸ Cyt. za H.-B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, s. 84-85.

¹⁰⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Im Dunkel wohl geborgen*”: *Edith Stein*, [w:] tejże, H.-B. Würmeling, *Augenblicke. Annäherung an das Christentum*, Erich Wewel Verlag, München 1996, s. 14.

¹¹⁰ S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, s. 89.

¹¹¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Im Dunkel wohl geborgen*”: *Edith Stein*, s. 14.

¹¹² H.-B. Gerl, *Nach dem «Jahrhundert der Wölfe». Am Horizont: Künftige Werte*, [w:] tejże, *Nach dem Jahrhundert der Wölfe. Werte im Aufbruch*, Benzinger Verlag, Zürich/Düsseldorf 1992, s. 33.

jest jej w pierw *coś dane*¹¹³. Pragnienie ujrzania prawdy wiąże się z gotowością działania w zgodzie z nią – gotowością przyjęcia faktu, że dotarcie do prawdy, jej poznanie, może zachwiać i zburzyć to, co dotychczas uważaliśmy za prawdziwe. „Każda poznana prawda jest „małym fragmentem, [...] obrazem Prawdy Jedynej, wiecznej i żywej, tej Prawdy, która przemówiła niegdyś głosem ludzkim: «Jam jest Prawda»”¹¹⁴ – powie Weil.

3. Edyta Stein: antropologia fenomenologiczna

Gerl-Falkovitz z pewnością należy do grona najważniejszych znawców myśli Edyty Stein. Jak zostało to już zaznaczone w szkicu biograficznym, z jej twórczością po raz pierwszy spotkała się w połowie lat 70. ubiegłego wieku. Od tej chwili – czyli prawie już od 50 lat – filozofia Stein towarzyszy jej w pracy naukowej i życiu osobistym. W roku 1994 w Dreźnie powstało *Edith-Stein-Gesellschaft* [*Towarzystwo Edyty Stein*], później przeniesione do Speyer. Gerl-Falkovitz była inicjatorką i współzałożycielką tego *Towarzystwa*, a następnie jego wiceprezesem. Od roku 1998 – przez ponad 15 lat – sprawowała opiekę naukową i redakcyjną nad wydaniem wszystkich dzieł Edyty Stein [*Edith Stein Gesamtausgabe ESGA*].

Na pytanie, jakie najważniejsze przesłanie niesie ze sobą myśl i osoba Stein, Gerl-Falkovitz odpowiada: „Bardzo ważne: jej wierne i wielkoduszne naśladowanie Jezusa i to jako Żydówki. Tym samym staje się ona niezwykle ważnym mostem pomiędzy żydami i chrześcijanami. W *Liście do Rzymian* św. Paweł mówi o pojednaniu Starego i Nowego Przymierza, które jest u niego znakiem końca czasów”¹¹⁵. Widać w tej odpowiedzi, że Gerl-Falkovitz jest filozofem głębokiej myśli. Dąży do pełnego zrozumienia rzeczywistości. Nie stawia sobie „sztucznych granic” w podążaniu za ukazującą się jej prawdą. Jest filozofem i katoliczką. Można tym samym stwierdzić, że zainteresowanie Gerl-Falkovitz myślą Stein wynika z tego, że odkryła ona w twórczości Stein drogę, która idzie „od niewiary poprzez myślenie do wiary”. Dlatego też podkreśla: „kiedy w 1993 r. zaoferowano mi katedrę na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie stało się dla mnie jasne, że będę podążać drogą myśli Edyty Stein do pracy z tamtejszymi «ateistami»”¹¹⁶.

¹¹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube.

¹¹⁴ S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, s. 93.

¹¹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Interview mit Dr. phil. habil. Dr. theol. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz – Preisträgerin des Hl.-Edith-Stein-Preises*.

¹¹⁶ Tamże.

Niewątpliwie, twórczość Stein z dwóch powodów była interesująca dla Gerl-Falkovitz. Po pierwsze dlatego, że w centrum swych badań filozoficznych postawiła ona osobę ludzką – zarówno w wymiarze jej struktury metafizycznej, jak i wszelkich egzystencjalnych odniesień. W świetle fenomenologii starała się zbadać i ukazać, „czym jest człowiek”, opisać i wyjaśnić jego kondycję materialno-duchową. Po drugie – co bardzo mocno dotknęło Gerl-Falkovitz – antropologia Stein wyrosła z jej osobistej drogi naukowej i życiowej. Była to droga wiodąca „od myślenia do wiary”, w której kluczową rolę odegrała fenomenologia. Ten proces, jaki dokonał się w życiu Stein, można także nazwać drogą od „niewiary poprzez fenomenologię do wiary”, podkreślając w ten sposób bardzo ważną rolę, jaką w procesie duchowego i naukowego „nawrócenia” odegrała tu fenomenologia.

Dla Gerl-Falkovitz niezwykle ważne jest to, że w filozofii Stein odnajduje wiele argumentów, pozwalających prowadzić jej dialog z przedstawicielami coraz bardziej laickiej kultury. Jej zwolenników – o czym zawsze mówi z wyraźnym zmartwieniem – spotyka również w pogrążającym się w kryzysie Kościele katolickim. Inspiracje myślą filozoficzną Stein, Gerl-Falkovitz wykorzystuje w prowadzonej przez siebie dyskusji ze zwolennikami takich popularnych dziś ideologii, jak gender czy transhumanizm. W sugestywnej i rzeczowej krytyce tych nurtów. Stąd też nie da się zrozumieć i ująć jej filozofii, zawartego w niej obrazu współczesnej kultury i wskazanych dróg przewyciężenia zaistniałego w niej kryzysu, nie odwołując się do antropologii fenomenologicznej Stein.

W antropologii fenomenologicznej Stein odnajdujemy pięć zasadniczych elementów struktury człowieka. Są to: ciało-fizyczne [*Körper*], psychika [*Psyche*], dusza [*Seele*], duch [*Geist*] i ciało-uduchowione [*Leib*]. Elementy te wzajemnie się przenikają, tworząc pewną całość, pełnię człowieczeństwa. Wszystkie je – co ważne – odnajdujemy w obrazie człowieka, jaki wyłania się z myśli Gerl-Falkovitz. W dalszej części pracy przyjrzymy się każdemu z osobna. Jest to szczególnie dlatego ważne, że poszczególne pojęcia są w filozofii używane często i mają rozmaite definicje w zależności od nurtu filozoficznego czy danego myśliciela. Tym bardziej należy się przyglądać, jak Gerl-Falkovitz za Stein rozumie poszczególne pojęcia. Zaznaczmy, że zrozumienie tych pojęć jest absolutnie konieczne, aby móc swobodnie podążać za myślą filozoficzną Gerl-Falkovitz w dalszych częściach rozprawy. Rozpocznijmy od problematyki związanej z tłumaczeniem niemieckich pojęć ciało-uduchowione [*Leib*] i ciało-fizyczne [*Körper*].

3.1 *Leib i Körper* – problematyka tłumaczenia

Zanim podejmiemy temat budowy osoby ludzkiej w myśli fenomenologicznej Edyty Stein, w pierwszej kolejności musimy wyjaśnić problematykę związaną z tłumaczeniem dwóch kluczowych – zarówno dla jej antropologii w ogóle, jak i antropologii Gerl-Falkovitz w szczególności – pojęć, terminów. Chodzi mianowicie o niemieckie terminy *Leib* i *Körper*. Refleksja nad ich przekładem nie jest tylko problemem językowym związanym z tłumaczeniem na język polski, lecz stanowi kluczową kwestię dla naszych rozważań. Bez prawidłowego zrozumienia tych terminów nie zrozumiemy filozofii Gerl-Falkovitz. Pojęcie *Leib* to jeden z fundamentalnych elementów struktury jej antropologii. Jej właściwe zrozumienie zależy od prawidłowej interpretacji tego terminu. Trudny do rozwiązania problem stanowi tu fakt, iż termin *Leib* istnieje tylko w języku niemieckim. Wiąże się to z tym, że jego wierny, oddający istotę rzeczy przekład na każdy inny język, stanowi duże wyzwanie. Harald Seuber niemiecki myśliciel, teolog i znawca filozofii Gerl-Falkovitz, próbując określić jej naukową tożsamość, nazwał ją „fenomenologiem *Leib*”¹¹⁷. Tym określeniem – zdaje się – trafił w samo sedno myśli antropologicznej niemieckiej filozof. Pojęcie *Leib* jest jednym z centralnych pojęć fenomenologii. Stąd myślicielka zaczerpnęła jego podstawowe rozumienie i definicję, do czego – po rozwiązaniu trudności z tłumaczeniem – przejdziemy w dalszej części pracy.

Podstawowy problem z terminem *Leib* – jak już na to wskazano – polega na tym, że w języku polskim nie ma słowa, które w pełni oddawałoby jego znaczenie. Prowadzi to często do błędnych przekładów i tłumaczeń. Spróbujemy się bliżej im przyjrzeć i ukazać, dlaczego poszczególne przekłady są nieprawidłowe. Pomoże nam w tym sformułowanie niemieckiego filozofa i socjologa, przedstawiciela neokantowskiej szkoły Badeńskiej, Helmutha Plessnera: „*Ich habe eine Körper, aber ich bin mein Leib*”¹¹⁸. Na to stwierdzenie bardzo często powołuje się Gerl-Falkovitz, aby ukazać różnicę pomiędzy terminami *Leib* i *Körper*. W potocznie używanym języku niemieckim – dodajmy – znaczenie obu pojęć i różnica pomiędzy nimi również są niejasne.

Pierwszy i najczęściej popełniany błąd w przekładzie terminów *Leib* i *Körper* na język polski polega na tym, że oba są tłumaczone jako „ciało”. Są zatem traktowane jako synonimy, jako dwa pojęcia określające dokładnie ten sam przedmiot, które możemy

¹¹⁷ H. Seubert, *Impressionen und Rede anlässlich der Verleihung des Ratzinger-Preises 2021 an H.-B. Gerl-Falkovitz*, YouTube.

¹¹⁸ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Bin ich mein Leib oder habe ich einen Körper?*, YouTube 14.11.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=rEkrhPWirig>, (dostęp: 15.11.2022).

stosować zamiennie. O ile dla terminu *Körper* słowo „ciało”, potocznie rozumiane, jest poprawnym odpowiednikiem, o tyle dla terminu *Leib* już nie – szczególnie, gdy ujmujemy je w perspektywie filozoficznej. Termin „ciało” nie oddaje w swoim znaczeniu całej głębi, jaka kryje się pod pojęciem *Leib*. Zobaczymy to jaśniej nieco później. Nie uwzględniając istotnej różnicy znaczeniowej pomiędzy *Leib* i *Körper*, przekład przytoczonego powyżej zdania Plessnera: „*Ich habe eine Körper, aber ich bin mein Leib*” musiałby brzmieć: „Ja mam ciało, ale ja jestem moim ciałem”. Na tym przykładzie wyraźnie widać, że pojęcia *Leib* i *Körper* nie mają tego samego znaczenia w języku niemieckim. Nie są to synonimy, zatem w żadnym wypadku tłumacząc je na język polski, nie można określać ich jednym terminem „ciało”. Z konieczności potrzebne są tu dwa różne określenia. Niezrozumienie, czy wręcz zlekceważenie tego problemu, prowadzi do błędnego ujęcia antropologii tych myślicieli, którzy tworzyli i tworzą, posługując się językiem niemieckim. Stąd tak ważne jest to, aby zagłębiając się w strukturę metafizyczną człowieka, jaką odnajdujemy w myśli Gerl-Falkovitz, właściwie rozumieć to, czym jest *Leib* i *Körper*.

Innym istotnym błędem w przekładzie na język polski jest stwierdzenie, iż „ciało-uduchowione” [*Leib*] należy tłumaczyć jako „ciało żywe” a „ciało-fizyczne” [*Körper*] jako „ciało martwe”. W tym ujęciu rzeczywiście wyraźnie rozróżnia się oba terminy. Trzeba jednak zauważyć, że takie tłumaczenie również nie jest poprawne. Należy zwrócić na to szczególną uwagę wtedy, gdy posługujemy się tymi terminami w myśleniu kategoriami filozoficzno-fenomenologicznymi, jak czyni to Gerl-Falkovitz. Na problem ten wskazał jeden z najbardziej znanych fenomenologów – uczeń Husserla Roman Ingarden, który doskonale posługiwał się zarówno językiem polskim, jak i niemieckim. W jednej ze swoich wygłoszonych w Krakowie prelekcji na temat twórczości Edyty Stein, nawiązując do znaczenia terminów *Leib* i *Körper* podkreślił, że nie ma polskiego terminu, który by oddawał sens i istotę niemieckiego terminu *Leib*. Zaznaczył również, że tłumaczenie *Leib* jako „ciało żywe” i *Körper* jako „ciało martwe” nie jest prawidłowe¹¹⁹. Nieprawidłowość tę można ukazać, raz jeszcze posługując się stwierdzeniem Plessnera. W tym wypadku, zdanie to brzmiałoby: „Ja mam ciało martwe, ale ja jestem moim ciałem żywym”. Widzimy, że taki przekład nie posiada logicznego sensu. Nie odzwierciedla również sensu wypowiedzi Plessnera, a tym samym istoty użytych przez niego terminów. Po pierwsze, człowiek żyjący nie posiada „ciała martwego”, lecz żywe. Po drugie, nie może być „ciałem żywym”,

¹¹⁹ R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein (12.10.1891–9.8.1942)*, „ZNAK”, nr. 202, 1971, s. 406-408. Tekst powstał w oparciu o notatki Ingardena przygotowane na prywatną prelekcję, wygłoszoną przez niego w roku 1968, w pałacu biskupim w Krakowie, na prośbę ówczesnego biskupa krakowskiego, kard. Karola Wojtyły.

jednocześnie posiadając „ciało martwe”. Człowiek jest „czymś więcej”, niż tylko „ciałem żywym – ożywionym”, co dobrze oddaje niemiecki termin *Leib*, nad czym pochylimy się w dalszej części pracy.

Niekiedy możemy spotkać się również z takim tłumaczeniem, w którym termin *Leib* odnosi się do łacińskiego słowa *caro* lub greckiego σάρξ [*sarx*], a termin *Körper* do łacińskiego *corpus* lub greckiego σῶμα [*soma*]. Rzeczywiście, pojęcia *corpus* i σῶμα można przetłumaczyć na język niemiecki używając pojęcia *Körper*, co w języku polskim rozumiemy jako „ciało-fizyczne”. Natomiast terminów *caro* i σάρξ nie możemy oddać w języku niemieckim posługując się pojęciem *Leib*, tylko *Fleisch*¹²⁰. Należy zatem podkreślić, iż w języku polskim – ale też w innych – nie ma adekwatnego odpowiednika terminu *Leib*. Fakt ten nie jest tylko problemem językowym, gdyż – na co zwracaliśmy już uwagę – termin ten stanowi jedno z kluczowych pojęć koncepcji antropologii zbudowanej w oparciu o myśl fenomenologiczną, a zatem ma niezwykle istotne znaczenie dla zrozumienia twórczości filozoficznej Gerl-Falkovitz.

Po długim i gruntownym namyśle – biorąc pod uwagę sens, jaki wyrażają pojęcia *Leib* i *Körper* przede wszystkim w języku filozoficznym – zdecydowaliśmy się w niniejszej pracy tłumaczyć termin *Leib* jako „ciało-uduchowione”, a termin *Körper* jako „ciało-fizyczne”. W ten sposób, wprowadzając rozróżnienie pomiędzy nimi, wskazujemy – co wydaje się tu kwestią fundamentalną – na odmienny ich sens znaczeniowy. *Leib* – „ciało uduchowione”, nie jest tym samym, co *Körper* – „ciało fizyczne”. Gdy zastosujemy to rozróżnienie, przekład myśli Plessnera będzie brzmiał: „Ja mam ciało-fizyczne [*Körper*], ale ja jestem moim ciałem-uduchowionym [*Leib*]”. Takie tłumaczenie oddaje właściwy sens wypowiedzi. Widać zatem, że słusznym jest zwrócenie uwagi na różnicę – nie zawsze uwzględnianą w przekładach na język polski – jaka zachodzi pomiędzy rozumieniem obu terminów. Słuszność zaproponowanego przez nas przekładu będzie jeszcze bardziej widoczna za chwilę, gdy przechodząc do analizy antropologii Gerl-Falkovitz, pochylimy się nad jej definicją „ciała-uduchowionego” [*Leib*] oraz „ciała-fizycznego” [*Körper*].

Teraz, kiedy odnieśliśmy się już do problematyki tłumaczenia, pochylimy się nad znaczeniem pojedynczych pojęć: ciało-fizyczne [*Körper*], psychika, dusza, duch i ciało-uduchowione [*Leib*].

¹²⁰ Problematyką tłumaczenia pojęcia *Fleisch* zajmiemy się nieco dalej, w paragrafie poświęconym filozofii religii.

3.2 Ciało-fizyczne [*Körper*]

Chcąc zrozumieć model antropologiczny, jaki odnajdujemy w myśli Gerl-Falkovitz, należy przeanalizować niezwykle istotną tu problematykę ludzkiego ciała, uchwycić związki, relacje pomiędzy cielesnością a innymi elementami struktury metafizycznej człowieka. Człowiek – według niej – posiada ciało-fizyczne [*Körper*] i „go używa”. Tak samo wyraził tę prawdę w cytowanej już wypowiedzi Plessner: „ja mam ciało-fizyczne”. Akcentując, że ciało-fizyczne [*Körper*] człowiek *ma*. Niemiecka filozof zwraca uwagę również na fakt, iż człowiek w pełni nie utożsamia się ze swoim ciałem-fizycznym [*Körper*]. A zatem ciało-fizyczne [*Körper*] przynależy do „ja”. „Ja” się nim posługuje, ale „nie jest nim”, nie jest wyłącznie nim. Każdy z nas stanowi – i to jest absolutnie podstawowe twierdzenie w antropologii Gerl-Falkovitz – niezwykle złożoną strukturę materialno-duchową.

Ciało-fizyczne [*Körper*] jest człowiekowi *dane*, przynależy ze swej istoty do natury człowieka. Mówi coś o danej naturze, potencjalności osoby. Jest materialne, a zatem istnieje w konkretnej przestrzeni i podobnie jak cała materia podlega tym samym prawom fizyki. Na tym poziomie rozumienia pomiędzy ciałem-fizycznym [*Körper*], materialnym aspektem człowieka a innymi bytami materialnymi nieożywionymi – rzeczami [*Ding*] – jak np. książka czy kamień – nie zachodzi żadna istotna różnica bytowa. Zarówno ciała-fizyczne [*Körper*] – rzeczy, jak i ciało-fizyczne [*Körper*] człowieka, określane są tu terminem *Körper*. Są z tej samej materii. Ludzkie ciało-fizyczne [*Körper*] przekracza, jednakże poziom bytów nieożywionych, ponieważ posiada *ducha*. W odróżnieniu od ciał-fizycznych [*Körper*] rzeczy martwych, jak wymieniona książka lub kamień, jest ono *żywe*. Oznacza to, iż posiada zdolność samodzielnego ruchu – zarówno w sensie mechanicznym, jak i metafizycznym – oraz podlega różnym procesom wewnętrznym, które przeżywa w *duży*. W tym miejscu należy podkreślić – co czyni Gerl-Falkovitz – iż ludzkie ciało-fizyczne [*Körper*] jest bytem przygodnym, skończonym, posiadającym swój początek i koniec, zanurzone w strumieniu przemijania i upływu czasu¹²¹.

Osobowe ciało-fizyczne [*Körper*] jako materialny element ciała-uduchowionego [*Leib*] jest zależne od praw rządzących światem materii, opisywanych przez takie nauki, jak biologia, chemia czy fizyka. Zależność tę Gerl-Falkovitz określa mianem przyczynowości

¹²¹ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

[*Kausalität*]. Przyczynowość to „coś co mnie pcha” [*etwas schiebt mich*], co do pewnego stopnia determinuje moje człowieczeństwo¹²². Z przyczynowości nie można się wyzwolić, można jednak do pewnego stopnia nad nią zapanować. Ciało-fizyczne [*Körper*] podlega przemianom mechanicznym, biologicznym i chemicznym, z tej perspektywy określone jest mianem organizmu biologicznego. Na tej płaszczyźnie dostrzegamy nasze pokrewieństwo ze światem zwierząt, których ciała-fizyczne [*Körper*] podlegają tym samym prawom natury. Na ich życie również oddziałuje przyczynowość świata materii. Na poziomie cielesnym, w najbardziej zewnętrznej warstwie naszej struktury metafizycznej, odnajdujemy pewne wpisane w naszą naturę cechy animalne.

Istotną kwestią związaną z ciałem-fizycznym [*Körper*] – co podkreśla Gerl-Falkovitz inspirowana antropologią Stein – jest jego zależność od ludzkiej woli, która jest ograniczona po przez pewne, określone granice dane z natury. Oznacza to, że „ja” ma możliwość formowania ciała-fizycznego [*Körper*] według własnych upodobań na różnych płaszczyznach. Ale nie ma bezgranicznej wolności ingerencji w jego materialność. Widać to na wielu przykładach, chociażby poprzez możliwość oddziaływania na nie za pomocą farmakologii, zabiegów medycznych i chirurgicznych i techniki. Jej granice określają ciągle poszerzające swój zakres możliwości medycyny, biotechnologii, nanotechnologii. Ingerencja ta – na co uwrażliwia Gerl-Falkovitz – może wywoływać zarówno pozytywne, jak i negatywne dla człowieka skutki. Widać to szczególnie, o czym szerzej powiemy w dalszej części rozprawy, gdy pochylimy się nad problematyką ideologii *gender* i transhumanizmu.

3.3 Psychika [*Psyche*]

W myśli Stein psychika jest bardzo mocno powiązana z duszą. Można powiedzieć, że stanowi jedną z jej części. Filozof odróżnia psychikę [*Psyche*] od tego, co w człowieku duchowe, od duszy [*Seele*]. Jednakże jedna i drugą sferą wzajemnie się przenikają, oddziałują na siebie, nie istnieje pomiędzy nimi jakaś konkretna granica. Psychika jest tym elementem duszy, który jest najbliższy ciału-fizycznemu [*Körper*]. W przeciwieństwie do niego, jest niematerialna i niezależna od uwarunkowań przestrzennych. Podobnie jednak jak ciało-fizyczne [*Körper*] podlega zasadom przyczynowości. O ile ciało-fizyczne [*Körper*]

¹²² Tamże.

określa predyspozycje zewnętrzne jednostki, o tyle psychika określa predyspozycje wewnętrzne. Są one uwarunkowane zarówno przez świat zewnętrzny, jak i wewnętrzny „ja”. Do uwarunkowań zewnętrznych należą: otoczenie, środowisko wychowania, rodzina, społeczeństwo i status społeczny, możliwości kształcenia się, trudne i traumatyczne doświadczenia. Okoliczności te wpływają na kształt psychiki, na jej sposób funkcjonowania, dokonywane wybory, nastawienie do pewnych możliwych, mogących się wydarzyć w przyszłości sytuacji. Mówiąc o predyspozycjach wewnętrznych psychiki, Gerl-Falkovitz zaznacza: „Musimy rozwój psychiki i jej cechy postrzegać jako rozwój uprzednio danej skłonności. To co nie jest dane w strukturze psychicznej w żadnym przypadku nie może być rozwinięte”¹²³. Skłonności, o których mówi niemiecka myślicielka, to: odziedziczone sposoby postępowania, talenty, uzdolnienia, wrażliwości, predyspozycje intelektualne.

Psychika jest tą przestrzenią, sferą, która znajduje się „pomiędzy” ciałem-fizycznym [*Körper*] a duszą. Można powiedzieć, że niejako łączy – spaja te dwie rzeczywistości. W niej spotykają się ze sobą „jakości materialne” i „jakości duchowe”. Z jednej strony podlega przyczynowości, uwarunkowaniom świata materialnego, z którym jest związana. Z drugiej transcenduje go, przekracza, otwierając się na to, co duchowe. Sfera psychiczna człowieka kształtuje wiele cech osobowych. Stein podkreśla w tym miejscu niezwykle ważne powiązanie pomiędzy psychiką a charakterem osoby¹²⁴. Sama struktura psychiczna jest niezwykle skomplikowana i niejednorodna. Istnieją struktury psychiczne – podobnie zbudowane u każdego człowieka – silnie związane z przyczynowością, materią. Ich zaburzenia – z punktu widzenia medycyny czy psychoterapii – mogą być badane i leczone tak, jak ciało-fizyczne [*Körper*] człowieka. Istnieją też pewne „głębsze” struktury psychiczne, sięgające głębi ludzkiego jestestwa, dotykające samej duszy. One są bardziej osobowe, trudniej porównywalne.

W koncepcji antropologii Stein ciało-fizyczne [*Körper*] i psychika, wraz pewnymi elementami „powierzchnowymi” duszy tworzą tzw. „indywiduum psychofizyczne” [*Psychofizisches Individuum*]. Uczennica Husserla odróżnia „indywiduum psychofizyczne” od „osoby duchowej”. Mówiąc „osoba duchowa” ma na myśli całą przestrzeń „psychofizyczną” poszerzoną o to, co duchowe w człowieku, co związane jest z istnieniem duszy i ducha. Pojęcia „dusza” i „duch” nie są tu w żadnym wypadku rozumiane religijnie, tylko antropologicznie. Dopiero, na poziomie ducha „ja indywidualne”, czyli „indywiduum

¹²³ Tamże.

¹²⁴ E. Stein, *Einführung in die Philosophie*, s. 79, online: https://archiv-edith-stein.karmelitinnen-koeln.de/wpcontent/uploads/2014/10/08_EdithSteinGesamtausgabe_EinfuehrungInDiePhilosophie.pdf.

psychofizyczne” odkrywa osobowy wymiar życia, uświadamia sobie, że jest osobą [Person]¹²⁵. Taka wizja struktury cielesno-psychiczno-duchowej człowieka – jak zobaczymy w dalszej części pracy – bardzo mocno wpłynęła na postrzeganie człowieka przez Gerl-Falkovitz.

3.4 Dusza [Seele]

W odróżnieniu od ciała-fizycznego [Körper] i psychiki dusza nie podlega prawom otaczającej nas natury, lecz „prawom ducha”. To ona ożywia materialne ciało-fizyczne [Körper], sama nie posiadając nic materialnego w sobie. Rządzi i kieruje nią siła motywacji [Motivation], a nie – jak w przypadku dwóch pozostałych elementów – prawo przyczynowości. O ile ciało-fizyczne [Körper] i psychika są – jak dosłownie określa to Gerl-Falkovitz – „pchane” [geschoben] przez siłę przyczynowości, o tyle dusza jest „pociągana” (gezogen) przez motywację „ku czemuś” [auf hin]. „Życie duszy jest życiem duchowym: poznawaniem czegoś, odczuwaniem czegoś”¹²⁶ – pisze. Dusza ze swej natury ukierunkowana jest ku „czemuś”, na „coś”, co ją „pociąga”, jest dla niej „atrakcyjne”.

Tym, co „pociąga” duszę – co wskazuje Stein a za nią Gerl-Falkovitz – są wartości. Wartości jako byty idealne dążą do urzeczywistnienia, realizacji w życiu konkretnej jednostki. „Pociągają” ku sobie motywując duszę do działania i „wprawiając ją w ruch”¹²⁷. Poznanie wartości i ich afirmacja nie determinują jednak działania duszy. Dusza nie musi odpowiadać na poznaną wartość. Prawo przyczynowości – w pewnym określonym zakresie – determinowało aktywność ciała-fizycznego [Körper] i psychiki, natomiast „prawo przyciągania”, motywacji jest zależne od woli człowieka. Jej musi się ostatecznie podporządkować. Wśród wartości możemy wyróżnić pozytywne i negatywne. Pociągają zarówno jedne, jak i drugie. „Wielkie cierpienie i wielkie szczęście jest przeżywane w głębi duszy. Jest tym, co ogarnia wewnątrz i nim wstrząsa”¹²⁸ – pisze Stein. Możemy otworzyć się i pozwolić przyciągnąć przez piękno, prawdę, miłość, samoopanowanie, muzykę, sztukę etc. Możemy również pozwolić, aby pociągały nas wszelkie złe i mroczne wartości, zarówno

¹²⁵ Por. E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2014, s. 193.

¹²⁶ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 234.

¹²⁷ Zaznaczmy, iż Stein zwraca uwagę na zagadnienie wartości, studiując filozofię Maxa Schelera, w której teoria wartości zajmuje centralne miejsce.

¹²⁸ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 235. Tłumaczenie zostało poprawione.

materialne, jak i niematerialne. Człowiek udzielając odpowiedzi na wartości, zarówno pozytywne, jak i negatywne, kształtuje swoją osobowość, tworzy własną tożsamość – kształtuje swoje ciało-uduchowione [*Leib*].

Dusza stanowi wewnętrzny świat człowieka, w niej toczy się prawdziwe życie. Jest światem wszelkich przeżyć „ja”. Jest istotą i fundamentem ludzkiego bycia [*Dasein*]. Żyje i jest obecna w strumieniu wszystkich aktów duchowych¹²⁹. W niej ukryta jest „siła życia” [*Lebenskraft*], której źródłem są wartości, mające swą podstawę w rzeczach materialnych, jak i w niematerialnych, duchowych – wszelkie wartości, jakie przepływają w głąb ludzkiej duszy, zarówno ze świata zewnętrznego, jak i świata wewnętrznego. Gerl-Falkovitz zwraca uwagę, że to tutaj – w głębi duszy – dochodzi do spotkania się tych dwóch wymiarów, do ciągłej wymiany pomiędzy sferą zewnętrzną życia jednostki a jej wnętrzem¹³⁰. Wartości pierwotnie są zapodmiotowione w kulturze, są głęboko z nią związane. To wszelkie relacje międzyludzkie, prawdy naukowe, wzory wychowawcze, muzyka, sztuka, piękno, prawda. Urzeczywistnione przez człowieka, tworzą świat wewnętrzny, współtworzą głębię duszy – tę głębię, która transcenduje ludzkie skończone bycie, otwierając się ku Bytowi Nieskończonemu, Bogu. W duszy rodzi się siła – jak ujmuje to Stein – która podtrzymuje całe nasze istnienie¹³¹.

Każda dusza to świat jedyny i niepowtarzalny. Stąd też każda osoba jest absolutnie niepowtarzalna, indywidualna. Gerl-Falkovitz w swej antropologii podkreśla, że człowiek jest bytem otwartym, wchodzącym w różnorodne relacje. Jednostka jest „istotą w świecie”. Nie może żyć w odizolowaniu od świata zewnętrznego, ludzi i wartości, z których czerpie „siły życiowe”. Nawijając i trwając w relacji z drugim człowiekiem, odkrywa drugiego w całej jego „inności”. Spoglądając w jego wewnętrzny świat, spotyka duszę z jej absolutnie indywidualną, jedyną w swoim rodzaju historią życiową. Stein ujmując w sposób metaforyczny tę kwestię zauważa, iż najdoskonalszym „oknem”, poprzez które mogą spojrzeć w głąb duszy drugiego człowieka, są jego oczy¹³². W nich dusza się odsłania, udziela się we wzajemnej relacji obecności.

Chcąc ukazać pełen obraz duszy, jaki odnajdujemy w myśli Stein a którym inspirował się Gerl-Falkovitz, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Mianowicie, każda dusza posiada swoje duchowe centrum, które niemiecka filozof nazywa „duszą duszy”.

¹²⁹ Por. E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, s. 193.

¹³¹ Por. H.-B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, s. 138.

¹³² Por. E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 78.

„«Dusza duszy» jest czymś duchowym; a dusza jako całość jest duchową istotą, do której swoiście należy posiadanie wnętrza – centrum, z którego dusza musi wychodzić, aby napotykać przedmioty; do którego znosi [*heimträgt* – w sensie znosi z powrotem do domu] wszystko, co uzyskuje na zewnątrz; z którego sama może coś darować na zewnątrz. Tutaj jest centrum ludzkiego istnienia”¹³³. Miejsce to stanowi „wnętrze”, „głębie” duszy. Jest to najbardziej osobistą, choć otwartą na dialog z otoczeniem, przestrzeń w człowieku.

3.5 Duch [*Geist*]

Wszystko to, co wielkie w człowieku jest duchowe. Duch przynależy tylko osobie i jest szczytowym elementem duszy, najwyższym przejawem jej działania¹³⁴. Ducha posiada tylko człowiek. W nim rodzi się umiejętność poznania prawdy i życia według niej. Siła twórcza, która ze swej istoty jest siłą duchową, tutaj ma swoje źródło. Dzięki niej duch przekształca i formuje naturę rzeczywistości otaczającej człowieka. Tworzy świat szeroko rozumianej kultury. „Człowiek, będąc ze swej istoty duchem – pisze Stein – dzięki swemu «życiu duchowemu» wychodzi z siebie i wkracza w otwierający się przed nim świat, choć siebie jednocześnie nie opuszcza”¹³⁵. Wolna wola wypływa z ducha „ja”, dzięki niej człowiek jest w pełni wolny w swych poczynaniach. Żyjąc duchem, odkrywa w sobie „królestwo wolności”. To tutaj zapadają decyzje, „ja” dokonuje wyborów. Wszelka twórczość człowieka zapodmiotowiona jest w jego duchowości. Dzięki niej jest on zdolny transcendować, przekraczać w swojej twórczości zastaną rzeczywistość z jej uwarunkowaniami. Poznanie prawdy, świata, drugiego człowieka, „samo-poznanie” [*Selbsterkenntnis*] – wszystko to dokonuje się w duchu.

Gerl-Falkovitz zauważa, że w przestrzeni ducha człowiek realizuje postawę „samo-dystansu” [*Selbstdistanz*]. Oznacza ona umiejętność auto-refleksji nad własną egzystencją w jej wielowymiarowości. Niemiecka myślicielka określa tę postawę również mianem „samo-doświadczenia” [*Selbstwahrnehmung*]¹³⁶. Aby taki akt miał miejsce, człowiek w duchu dystansuje się od samego siebie i „przygląda” się sobie niejako z „zewnątrz”. Widać

¹³³ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 236. Przypis w kwadratowych klamrach został dodany.

¹³⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Einführung in Edith Steins Endliches und ewiges Sein von Prof. Gerl-Falkovitz*, YouTube 04.03.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=95tk9nUkWE4>, (dostęp: 07.03.2022).

¹³⁵ E. Stein, *Byt skończony a Byt wieczny*, przeł. I. Adamska, Wydawnictwo W drodze, Poznań 1995, s. 377.

¹³⁶ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

to szczególnie – na co zwraca uwagę niemiecka myślicielka – w sferze moralno-etycznej. Człowiek posiada możliwość, zdolność „przyglądania się” własnym czynom i ich oceny. Dokonując auto-refleksji i stwierdza, czy postąpił właściwie lub niewłaściwie. Tutaj rodzi się postawa skruchy, będąca owocem wyciąganych wniosków z tych czynów, jakie uznaliśmy za złe lub postawa zadowolenia z własnego dobrego działania. W przestrzeni ducha doświadczamy też tego, co Gerl-Falkovitz nazywa „samo-posiadaniem” [*Selbsthabe*]. Człowiek sam określa siebie przez to, co wybiera, ku czemu się kieruje, kim chce być.

W duchu przemawia do nas „coś”, co jest nieuchwytnie, nienazwane, wymykające się naszej kontroli, co Stein nazywa „głębką ciemnością”. „Życie duchowe wyłania się z ciemnej głębi, wznosi się na kształt płomienia świecy, który świeci, ale który podsycany jest przez materiał wcale nie świecący. Świeci ona nie będąc całkowicie światłem. Duch ludzki jest dla siebie widoczny, ale nie jest bez reszty przejrzysty. Może on rozjaśnić coś innego, lecz w pełni go nie przeniknie. [...] Jeśli chcemy zrozumieć ludzkie istnienie osobowe, musimy spróbować wnikać w tę ciemną głębię”¹³⁷. Wewnątrz ducha jest jakaś niedostępna „ciemność”, nieprzenikniona głębia ludzkiego „bycia”. Pomimo, że człowiek może wnikać coraz bardziej w siebie, „rozjaśniać” to, co ukryte, to zawsze pozostaje w nim „coś”, co wymyka się możliwości poznania. Przestrzeń tajemnicy, nieokreślona głębia istnienia, która w najbardziej istotny sposób zjednoczona jest z ludzkim istnieniem [*Dasein*]. Gerl-Falkovitz podkreśla, że to, co świadome [*bewusst*], dające się nazwać i określić, stanowi zaledwie powierzchnię naszego „bycia” [*Sein*]. Pomiędzy świadomością człowieka [*Bewusstsein*] a jego „byciem” [*Sein*] istnieje istotna różnica. Wewnętrznego „ja” – „bycia” – nie da się sprowadzić do aktów świadomości [*Bewusstsein*]. Według Gerl-Falkovitz świadomość nie określa mojego „bycia”, nie warunkuje go. Są takie chwile w życiu człowieka, w których nie jest świadomy, a pomimo to „jest” (*bin*), np. gdy śpi czy jest w stanie śpiączki. Pod powierzchnią „uśpionej świadomości” pozostaje cała „głębia” bycia stanowiąca istotę, fundament osobowego „ja”¹³⁸.

Duch znajduje się w pewnym napięciu twórczym pomiędzy tym, co jest mu „dane” [*gegeben*] a tym, co on w swej wolności z tego „danego” [*gegebenes*] uformuje. Sferę ducha myślicielka nazywa „królestwem wolności”. To, co „dane”, to cała ludzka natura w swym wymiarze materialno-duchowym oraz szeroko rozumiana rzeczywistość świata zewnętrznego. Wszystko to jest zarazem „dane”, jak i „zadane”. To „zadane” to formowanie

¹³⁷ E. Stein, *Byt skończony a Byt wieczny*, s. 377-378.

¹³⁸ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

dzieje się w po przez ducha. Duch formuje. Wolność w ujęciu Gerl-Falkovitz nie jest tylko przestrzenią niczym nieograniczonej autonomii, nieokreśloną swobodą wyboru, brakiem zależności od świata wewnętrznego i zewnętrznego względem „ja”. Wolność realizuje się w duchu, gdzie „formuje” się cała przestrzeń wolnego postępowania, działania, twórczości zawsze ukierunkowanej. Człowiek staje tutaj przed możliwością wyboru. Sam decyduje, ku czemu się zwrócić, ukierunkować, a od czego się odwrócić. W przyjęciu lub w odrzuceniu tego, co „dane” tkwi istota wolności. Nie ma wolności tam, gdzie istnieje „pustka” bytowo-aksjologiczna, gdzie nie ma możliwości wyboru. Wolność realizuje się w odpowiedzi na to, co „dane”. Odpowiedź ta – i tu chyba leży punkt ciężkości tej argumentacji – nie zawsze jest odpowiednia. Jednostka może odrzucić, to co „dane” lub nadać temu nieodpowiednią, niezgodną z jego naturą formę. Gerl-Falkovitz uważa, że w duchu możemy „zanegować” to, co nam „dane”, negując przez to istotę swojego bycia [*Sein*]. Od człowieka zależy to, czy duch będzie formował ku wolności, czy ku zniewoleniu. Temat ten Gerl-Falkovitz rozwinie szczególnie w swej twórczości poświęconej naturze ludzkiej – o czym powiem w dalszej części pracy.

3.6 Ciało-uduchowione [*Leib*]

Jak zostało to wcześniej zaznaczone, w antropologii Gerl-Falkovitz pojawiają się dwa pojęcia: „ciało-fizyczne” [*Körper*] i „ciało-uduchowione” [*Leib*]. Pomiędzy nimi zachodzi bardzo istotna różnica. Jest ona widoczna na kanwie twierdzenia, którym posługuje się filozof: moim ciałem-uduchowionym [*Leib*] „jestem” a ciało-fizyczne [*Körper*] „mam”. Ciało-fizyczne [*Körper*] możemy dotknąć, poznać, opisać, zrozumieć mechanizmy nim kierujące. Nad ciałem-fizycznym [*Körper*] mamy w pewnym sensie kontrolę, możemy w nie ingerować, kształtować, zmieniać. Jest ono zależne – oczywiście w pewnych określonych granicach – od nas samych, naszego intelektu i woli. Opisał to już szczegółowo. Na ciało-uduchowione [*Leib*] nie mamy już takiego wpływu. Ciało-uduchowione [*Leib*] nie poddaje się w tak znaczącym stopniu ludzkiej kontroli. Zawsze pozostaje dla nas, w jakimś – mniejszym lub większym zakresie – niezrozumiałe, nieokreślone, „nie-przejrzyste”, ukryte.

Pochylając się nad istotą ciała-uduchowionego [*Leib*] dotykamy niezwykle ważnej kwestii, mianowicie: człowiek nie jest w stanie przeniknąć samego siebie, poznać do końca prawdy o sobie samym, wejrzeć w głębie swego jestestwa i w pełni zapanować nad nim. W

doświadczeniu ciała-uduchowionego [*Leib*] zawsze obcujemy z jakimś wymiarem tajemnicy. Tajemnicy będącej wyzwaniem, która rodzi pytania o ludzką naturę i egzystencję, pytania podstawowe, domagające się odpowiedzi. Prawda o ciele-uduchowionym [*Leib*] widoczna jest również w wymiarze relacji międzyludzkich. Tak, jak człowiek nigdy do końca nie zrozumie sam siebie, tak też nigdy nie pozna, nie dotrze do wnętrza i nie zrozumie drugiego człowieka. Drugi w jakimś wymiarze zawsze pozostanie dla nas nieodkrytym do końca światem.

„Ciało-uduchowione [*Leib*] to moje pełne życia życie, bez którego w ogóle nie mogę być” – zaznacza Gerl-Falkovitz¹³⁹. W ciele-uduchowionym [*Leib*] jestem w pełni człowiekiem wraz ze swoim ciałem-fizycznym [*Körper*], psychiką, duszą i duchem, z tym wszystkim, co stanowi moją strukturę osobową. W nim zawiera się cała prawda o „ja”. Ciało-uduchowione [*Leib*] jest mną samym, tym, co możemy określić mianem „ja”, podmiotu osobowego. Człowiek jest ciałem-uduchowionym [*Leib*]. Z tego wynika, że niewłaściwym byłoby twierdzenie – co zauważa Stein – że ciało-uduchowione [*Leib*] to ciało-fizyczne [*Körper*] przeniknięte życiem, ożywione życiem duszy – ducha. Według niej jest tak dlatego, że ciało-uduchowione [*Leib*] jest podmiotem – stanowi jego integralną całość. Natomiast „ożywione” ciało-fizyczne [*Körper*] nie jest jeszcze mną samym, człowiekiem, którym jestem, jest jedynie pewnym elementem „ja”¹⁴⁰.

W ciele-uduchowionym [*Leib*] człowiek przekracza swoją psychikę i świadomość [*Bewusstsein*]. Świadome, psychiczne życie wpisuje się w życie ciała-uduchowionego [*Leib*], ale stanowi tylko pewną jego przestrzeń. Osoba zawsze jest swoim ciałem-uduchowionym [*Leib*], czy jest świadoma, czy śpi, czy jest w stanie śpiączki daleko poza świadomością. Nie możemy „odłączyć” się od ciała-uduchowionego [*Leib*], jak jest to możliwe – w pewnym zakresie – gdy chodzi o ciało-fizyczne [*Körper*].

Poza tym, istnieje wyraźna granica pomiędzy ciałem-fizycznym [*Körper*] a duszą. Inaczej jest w przypadku ciała-uduchowionego [*Leib*]. Ciało-uduchowione [*Leib*] zawiera w sobie duszę, jest w pewnym sensie „zewnątrzną stroną mojej duszy” i „mojego ducha”. „Osoba ludzka nosi i obejmuje «swoje» ciało [-uduchowione (*Leib*)] i «swoją» duszę, lecz jednocześnie jest przez nie noszona i obejmowana”¹⁴¹ – pisze Stein. Poprzez ciało-uduchowione [*Leib*] uwidaczniam na zewnątrz – w różnym stopniu, mniej lub bardziej

¹³⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Bin ich mein Leib oder habe ich einen Körper?*, YouTube.

¹⁴⁰ E. Stein, *Freiheit und Gnade*, s. 37, online: https://archiv-edith-stein.karmelitinnen-koeln.de/wp-content/uploads/2014/10/09_EdithSteinGesamtausgabe_FreiheitUndGnade.pdf, (13.05.2022).

¹⁴¹ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 378.

świadomie – przeżycia wewnętrzne, „życie-w-duszy” [*Seelenleben*]. Ciało-uduchowione [*Leib*] jest zatem jedynym pomostem pomiędzy życiem wewnętrznym jednostki a światem zewnętrznym. „Tam gdzie jest ciało-uduchowione jest dusza, tam gdzie jest dusza jest ciało uduchowione”¹⁴² – pisze Gerl-Falkovitz.

Gerl-Falkovitz ukazuje, że ciało-uduchowione [*Leib*] jest nam „dane”. Sam człowiek nie dał sobie własnego istnienia, własnej niepowtarzalnej potencjalności, natury. „Ja” nie jest dawcą własnego życia. Rodzice też nie są dawcami życia dziecka, nie znają go, jego potencjalności, natury. Poznają ją przez całe życie obserwując rozwój dziecka. Są oni pomocą dla rozwoju i ukształtowania swojego dziecka, ale nie są dawcą życia. To, co dane jest zawsze „darem” [*Gabe*]. Nasze życie, cała nasza istota, natura, to, kim jesteśmy, jest „darem”. Idąc dalej, myślicielka zauważa, że to, co „dane”, jest również zadane, jest „zadaniem” nam powierzonym. Ciało-uduchowione [*Leib*] jest dane, więc jest w nim coś stałego, ale cały czas się zmienia, kształtuje, podlega procesowi ciągłego, dynamicznego „stawania się”.

W ciele-uduchowionym [*Leib*] zostaje przewyciężony dualizm kartezjański. Jest to jedno z największych osiągnięć fenomenologii – podkreśla Gerl-Falkovitz¹⁴³. Myślicielka podkreśla, że to tak naprawdę Stein ukształtowała i dogłębnie zbadała pojęcie *Leib*, nie zaś Husserl¹⁴⁴. Potwierdza to również Ingarden, który ubolewał nad tym, że często nie zwraca się uwagi na to, co Stein w nowatorski sposób opisała w swojej pracy doktorskiej. Była to pierwsza praca, która w znaczącym stopniu ukazała istotę pojęcia *Leib*. Ciało-uduchowione [*Leib*] to jedność ciała-fizycznego [*Körper*] i duszy lub inaczej, materii i ducha. Ukazuje to, że ciało-uduchowione [*Leib*] nie może być rozumiane jako niematerialne. Ciało-uduchowione [*Leib*] bardziej wskazuje na to, że materia, cała natura „ja” jest formowana przez ducha. Dlatego też wydaje się, że zaproponowanie pojęcia „ciało-uduchowione” jako przekładu na język polski niemieckiego pojęcia *Leib* jest uzasadnione, ponieważ stara się ująć jedność materialno-duchową *Leib*.

¹⁴² H.-B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, s. 136.

¹⁴³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Einführung in Edith Steins Endliches und ewiges Sein von Prof. Gerl-Falkovitz*, YouTube.

¹⁴⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube.

4. Romano Guardini – teoria przeciwieństw [*Gegensatzlehre*]

Na całokształt myślenia filozoficznego Gerl-Falkovitz, poza twórczością Edyty Stein, bardzo duży wpływ miały i nadal mają pisma Romano Guardiniego. Podkreśla ona niekiedy, że połowę tego, co wie, posiada od Guardiniego. Niemiecka myślicielka jest współwydawcą *Opera omnia* Guardiniego – włoskiego wydania wszystkich jego dzieł. W napisanej przez siebie biografii Guardiniego odnajdujemy następujące wspomnienie: „Pomimo, że Guardini jeszcze żył, kiedy 1965 roku rozpoczęłam studia w Monachium, nigdy go nie poznałam. [...] Nigdy nie pomyślałam o tym, by go odwiedzić. Jako nieznana i niedoświadczona studentka wcale bym nie wiedziała, o czym mam z nim rozmawiać. W 1975 roku, siedem lat po jego śmierci poznałam go jednak. Podczas pracy na *Burg Rothenfels* natrafiłam na jego żywe ślady, które tam pozostawił”¹⁴⁵. Przypomnijmy, że Guardini był mocno związany z tym miejscem. Wychowywał w tym miejscu młodzież do odpowiedzialnego i głębokiego życia. Był przewodnikiem duchowym całej generacji młodych ludzi. Starał się kształtować ich osobowość w duchu chrześcijańskich wartości. Jak zaznaczyliśmy to już w szkicu biograficznym Gerl-Falkovitz, przyczynił się do wykrystalizowania się duchowej i intelektualnej atmosfery tego miejsca. Niemiecka filozof po latach, zajmując jego miejsce i nauczając tu przez kilka lat, stała się duchową spadkobierczynią myśli i dzieła, które tu założył.

Gerl-Falkovitz mówiąc o Guardinim podkreśla, że z jego pism przebiega głęboka skromność człowieka o niezwyklej wiedzy, którą potrafił wyrażać w zadziwiająco prosty sposób. Podobnie jak Stein, należał do kręgu fenomenologów. Jednakże, o ile Stein wychodzi w swej myśli od fenomenologii Husserla, o tyle Guardini czerpie z fenomenologii Maxa Schelera. Można powiedzieć, że w filozofii niemieckiej myślicielki spotykają się za pośrednictwem Stein i Guardiniego obie szkoły fenomenologii: Husserla i Schelera.

Guardini przywołując treść rozmowy, jaką przeprowadził z Schelerem, pisze: „W jednej z rozmów, bardzo owocnej dla mnie, powiedział: «Musi pan czynić to, co jest zawarte w słowie świat(o)pogląd [*Weltanschauung*]: oglądać świat, rzeczy, człowieka jako odpowiedzialny chrześcijanin i na poziomie naukowym powiedzieć, co pan widzi»”¹⁴⁶. Można powiedzieć, że ta udzielona przez Schelera rada – i pewnie wiele innych podobnych inspiracji – w jakiś istotny sposób ukierunkowała całą jego twórczość, a poprzez niego również twórczość Gerl-Falkovitz. W jej pismach odnajdujemy słowa niezwykle zbieżne z

¹⁴⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Romano Guardini. Konturen des Lebens und Spuren des Denkens*, s. 11.

¹⁴⁶ Z dotąd nieopublikowanych w całości manuskryptów, cyt. za H.-B Gerl-Falkovitz, *Romano Guardini. Konturen des Lebens und Spuren des Denkens*, s. 105.

tym, co powyżej o światopoglądzie powiedział Scheler: „Świato(p)ogląd oznacza ćwiczyć perspektywę patrzenia Jezusa Chrystusa na świat. [...]. To znaczy dać się inspirować przez świat, ale jednocześnie czynić to mierząc świat miarą Jezusa Chrystusa”¹⁴⁷. Niemiecka filozof patrzy na rzeczywistość oczami odpowiedzialnego filozofa, o bardzo konkretnych chrześcijańskich – katolickich – poglądach. Poglądy te tworzą jasną i wyrazistą perspektywę, w której ujmuje problemy dotyczące Boga, religii, człowieka i świata. Rzucają światło na ich postrzeganie. Tym niemniej fenomenologiczny ogląd rzeczywistości, jaki odnajdujemy w twórczości Gerl-Falkovitz, jest niezwykle obiektywny, precyzyjny i wyważony.

Guardini opracował tak zwaną „filozofię żywego-konkretnego” [*Philosophie des Lebendig-Konkreten*]¹⁴⁸. Owa filozofia ma na celu poszerzenie fenomenologicznego oglądu świata – tego wszystkiego, co w świecie dane. Pojęcie „konkret” oznacza tu prawdę. Jest to więc filozofia „żywej prawdy”, prawdy dalekiej od naukowych, jałowych spekulacji, a bliskiej temu wszystkiemu co nas otacza, co stanowi rzeczywisty świat ludzkiej egzystencji. Istotą Filozofii „żywego-konkretnego” stanowi „teoria przeciwieństw”¹⁴⁹ [*Gegensatzlehre*].

Gerl-Falkovitz opisuje ową teorię następująco: „Teoria «przeciwieństw» polega na tym, aby świat, człowieka, samego siebie oglądać w napięciu, nie tylko z jednego punktu widzenia. Tak np. każdy talent nosi w sobie równocześnie zagrożenie. Dokładność ma skłonność do pedanterii, uprzejmość ma skłonność do uległości. Guardini radzi nam, aby zawsze dążyć do stanu równowagi np. dokładność «wyrównywać» przez wielkoduszność”¹⁵⁰. Można powiedzieć, że jest to metoda fenomenologiczna ujęta z perspektywy rozpiętości wszystkiego co istnieje pomiędzy dwoma biegunami – przeciwieństwami. Cała rzeczywistość „odgrywa” się zawsze pomiędzy dwiema przeciwieństwami. „Prawdziwie żyć to nauczyć się szybować pomiędzy przeciwieństwami”¹⁵¹ – stwierdza niemiecka myślicielka. Uważa, iż we współczesnych rozważaniach filozoficznych warto i należy poświęcić „teorii przeciwieństw” więcej uwagi – co, jak zobaczymy, sama w swojej filozofii czyni. We współczesnej kulturze dąży się do eksponowania w absolutny sposób „jednej strony” danego fenomenu. Na przykład uważa

¹⁴⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Angerufen von dem was noch nicht ist*”, online: <https://www.kirchenzeitung.ch/article/angerufen-von-dem-was-noch-nicht-ist-18096>, (dostęp: 04.01.2023).

¹⁴⁸ Zob. M. Jaworski, „*Eidos*” chrześcijaństwa w nawiązaniu do poglądów Romano Guardiniego, [w:] *Logos i Ethos* 2013, nr. 2, s. 43-54.

¹⁴⁹ Zob. H.-B. Gerl, *Leben in ausgehaltener Spannung. Romano Guardinis Lehre vom Gegensatz*, München 1983, Archiv Burg Rothenfels.

¹⁵⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Angerufen von dem was noch nicht ist*”.

¹⁵¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ohne Hölle kein Himmel? Wieder die Angebliche Polarität von Gut und Böse*, [w:] *tejtze, Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 121.

się, że wyeliminowanie cierpienia ze świata uczyniło by go lepszym. Dlatego eksponuje się tylko jego negatywną stronę. Patrząc na fenomen cierpienia z perspektywy „teorii przeciwieństw” będzie to błędne przekonanie, przez które równowaga – innymi słowy, rzeczywistość – zostaje zdeformowana. To, co żywe, staje się martwe, a prawda staje się *pseudosem* – „konkret się rozmywa”. Stąd też – jak sądzi niemiecka filozof – w dążeniu do prawdy i obiektywnego opisu podejmowanych zagadnień i kwestii, metoda ta byłaby niezwykle cenna.

Ważne jest podkreślić, że teoria, jaką rozwija Guardini, z założenia nie ma stanowić żadnego systemu. Przeciwnie, ma wyzwolić człowieka z myślenia o rzeczywistości w sposób systemowy i mechaniczny. Gerl-Falkovitz uważa, że z takie myślenie dominuje w filozofii poczynając od Galileusza aż po dzień dzisiejszy. Współcześnie ma swe bardzo wyraźne odbicie w ideologii transhumanizmu. Rzeczywistość – jak podkreśla Gerl-Falkovitz – jest żywa, nigdy nie uchwytana w całości przez ludzki rozum. „[Teoria przeciwieństw] nie oznacza zamkniętego systemu, tylko otwarte oko i wewnętrzny kierunek w żywym byciu. Ona sprawia, że rzeczywistość staje się nam przestrzenią [*Raum*] i pełnią [*Fülle*] rzeczy, w które możemy wejść bez zagubienia siebie”¹⁵² – pisze Guardini. Widzieć pełnię rzeczywistości – na tym polega „filozofia żywego-konkretnego”. Takie spojrzenie na rzeczywistość zakorzenione jest w myśli Gerl-Falkovitz, szczególnie w jej antropologii. W kolejnych rozważaniach niniejszej rozprawy odnajdziemy wiele inspiracji filozofią Guardiniego, a przede wszystkim stworzoną przez niego „teorią przeciwieństw”.

5. Filozofia religii i myśl chrześcijańska

Gerl-Falkovitz jest filozofem religii¹⁵³. Stąd też, chcąc ująć jej myśl filozoficzną – poza zrozumieniem wpisanej w nią fenomenologii i związanej z nią antropologii – należy pochylić się nad istotną tu problematyką, oscylującą wokół tematu Boga i religii. Tym bardziej, że w całym jej dorobku intelektualnym religia i filozofia oraz ich wzajemne powiązania zajmują niezwykle ważne miejsce. Niemiecka myślicielka zalicza filozofię

¹⁵² R. Guardini, *Der Gegensatz. Versuche zu einer Philosophie des Lebendig-Konkreten*, Matthias Grünewald Verlag/Verlag Ferdinand Schöningh, Ostfildern/Paderborn 2019, s. 182-183.

¹⁵³ W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż Gerl-Falkovitz mówiąc o religii, ma na myśli chrześcijaństwo. Należy również dodać, iż we współczesnej myśli filozoficznej – zwłaszcza w Polsce – odróżniamy filozofię religii od filozofii Boga. W filozofii niemieckiej, w której kręgu tworzy Gerl-Falkovitz, tak wyraźne rozróżnienie nie istnieje. Mówiąc tu o filozofii religii, mamy na myśli również filozofię Boga. Takie, wspólne ujęcie problematyki Boga i religii jest obecne w myśli niemieckiej filozof. Nim też będziemy się kierować w pracy.

religii do podstawowych dziedzin filozoficznych. Jest tak dlatego, że w tej przestrzeni filozoficznej refleksji rodzą się fundamentalne pytania i odpowiedzi dotyczące kwestii zasadniczych, sięgające samych korzeni ludzkiej egzystencji: pytania o sens ludzkiego „bycia” w tym świecie i o perspektywę „bycia” po śmierci. Myślicielka zapytana niegdyś, „czym się zajmuje na zajęciach ze studentami” – odpowiedziała: „Od Platona do Romano Guardiniego zastanawiamy się nad sensem życia”¹⁵⁴.

Gerl-Falkovitz sądzi, że wszystko to, co związane jest z Bogiem i religią, wszelkie problemy i fenomeny natury religijnej i duchowej, mają swoje niepodważalne i głęboko uzasadnione miejsce w dyskursie filozoficznym. Wpisują się w trzon rozważań antropologicznych, w strukturę wielu koncepcji antropologicznych. Kwestie te mogą, a nawet powinny podlegać *sensu stricte* refleksji rozumowej, takiej, jaką od wieków zajmujemy się w filozofii. Bez tej refleksji żadna nauka nie jest w stanie odkryć całkowitej, tak bardzo złożonej prawdy o człowieku. Stanowisko to Gerl-Falkovitz wyraża w następujących słowach: „Świat, w którym jesteśmy zadaje nam konkretne pytania, a zasłania odpowiedzi. Mianowicie pytanie: *skąd* [*Woher*] bierze się życie i *dokąd* [*Wohin*] zmierza. Nie muszę nawet pytać wprost o Boga, pytam najpierw o tajemniczy charakter własnego *Dasein*. I to jest rozumowe pytanie, ponieważ jest to pytanie narzucające się. Jeśli z góry wyklucza się poszukiwanie *skąd* i *dokąd* zmierza *Dasein*, uważam to za sprzeczne z rozumem”¹⁵⁵. Gerl-Falkovitz ubolewa nad faktem, że wielu współczesnych filozofów – szczególnie nauczycieli akademickich – nie stawia tego typu fundamentalnych pytań, określając je mianem „nienaukowych” lub „pseudonaukowych”. Filozofowie ci dyskredytują, pomijają i krytykują w swych rozważaniach wiedzę poświęconą tematyce Boga i religii. Często postępują w ten sposób tylko dlatego, że wykracza ona poza rzeczywistość empiryczną. „W tym sensie widzę dziś w krajobrazie akademickim dużo umyślnego przemilczania i pomijania w sposób oczywisty narzucających się pytań”¹⁵⁶ – pisze Gerl-Falkovitz. Z punktu widzenia nauki nieuczciwą i nierzetelną jest postawa „pomijania”, a nawet „zabrania” stawiania pytań o to, co duchowe, transcendentne,

¹⁵⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, 3. Internationale Tagung zur Theologie des Leibes: *Kann man so lieben?* (Teil 5) YouTube 08.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=g9JZwibYVFA> (dostęp: 05.05.2021).

¹⁵⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Exzellente Disziplin. Ein Gespräch über die Rolle der Religionsphilosophie mit Prof. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 35, Dresden 2010, s. 56-57.

¹⁵⁶ Tamże, s. 57.

boskie i religijne. Postawa taka wynika z pewnego z góry przyjętego założenia kwestionowania istnienia Boga i sfery duchowej w człowieku.

W dzisiejszej nauce i kulturze często odmawia się racjonalności temu, co należy do sfery przekonań i praktyk religijnych oraz przeżyć duchowych. Neguje się istnienie Boga i poddaje w wątpliwość możliwości intelektualnego dowodzenia tegoż istnienia. Gerl-Falkovitz, chcąc zobrazować tę sytuację, odwołuje się do wypowiedzi Guardiniego: „Nasza współczesna świadomość – pisze – jest bardzo podejrzliwa w stosunku do oczekiwań, aby życie religijne i jego treści ujmować racjonalnie. [Współczesna świadomość] jest gotowa zrozumieć zjawiska religijne w kontekście historycznym lub psychologicznym; stara się o odczytanie wynikających z nich teorii wartości i działania. Ale w momencie, kiedy chodzi o racjonalne przeniknięcie, o decydujące pytanie prawdziwość tych [zjawisk religijnych] wycofuje się podrażniona”¹⁵⁷. Gerl-Falkovitz zwraca uwagę, że wpisująca się we współczesną filozofię analiza zjawisk i problemów dotyczących Boga i religii, jest często płytką i powierzchowną, a niekiedy wręcz daleką od standardów uczciwości naukowej. Kierując się założeniami fenomenologii podkreśla, iż wszelkie fenomeny religijne mogą i powinny stanowić ważny obszar badań naukowych, zwłaszcza w obrębie filozofii. Badań, których nie można sprowadzić do analizy tylko tego, co empiryczne. To obszar wymagający szerokiego i głębokiego spojrzenia intelektualnego – często interdyscyplinarnego – które pozwoli dotrzeć do „prawdy tego, co się nam ukazuje”. Wniknąć w istotę danego zjawiska, aby „objawił się nam jego sens”. Należy – jak czyni to fenomenologia – dokonać swobodnego *epoché*, zawiesić wszelkie osobiste uprzedzenia i przekonania. Zdarza się, iż subiektywne poglądy, odczucia i doświadczenia religijne mają duży wpływ na to, co naukowcy mówią o Bogu i religii, a tak być nie powinno. To przekreśla naukowy obiektywizm.

Edyta Stein w dziele pt. *Byt skończony a byt wieczny* zaznacza, że tak, jak filozof badając fenomeny pochodzenia zmysłowego może i powinien sięgać do zdobyczy nauk przyrodniczych, tak samo badając fenomeny świata duchowego może i powinien sięgać do nauk teologicznych i do Objawienia¹⁵⁸. Z tezą tą w pełni zgadza się Gerl-Falkovitz. Według niej – oczywiście przy zachowaniu metodologicznych założeń i różnic – czerpanie przez filozofię z wymienionych źródeł jest jak najbardziej uzasadnione. Wynika z faktu zainteresowania się filozofii człowiekiem, którego istotną częścią egzystencji są przeżycia religijne i duchowe. Nie oznacza, że filozofia staje się teologią. Podobnie jak pedagogia

¹⁵⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Was ist Religionsphilosophie?*, s. 1.

¹⁵⁸ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 50.

inspirując się antropologią, aby lepiej zrozumieć złożoność natury człowieka, nadal pozostaje pedagogią i nie staje się filozofią, choć czerpie potrzebną z niej wiedzę. Odwoływanie się do osiągnięć naukowych różnych dziedzin wiedzy zajmujących się religią tylko ubogaca i poszerza filozoficzne spectrum analizy fenomenów religijnych. Filozofia w żaden sposób nie ztraca tu swojej specyfiki i istoty. Posługuje się nadal swoim warsztatem naukowym, podążając za tym, „co się jej ukazuje”¹⁵⁹.

Gerl-Falkovitz pisze: „Wprowadzenie myśli chrześcijańskiej jako nieznaczącego źródła wiedzy filozoficznej wydaje się niedopuszczalną zmianą poziomu. Nie chodzi tu o założenia teologiczne, ale o ów intelektualny tezaurus, który chce się fenomenalnie rozwinąć z narracyjnych zdań biblijnych i z teologii wieków”¹⁶⁰. Wskazuje, że w źródła zapisane językiem biblijnym i teologicznym wpisano wiele istotnych prawd egzystencjalnych, które od zawsze były i nadal powinny być częścią dyskursu filozoficznego. Ma tu na myśli przede wszystkim intelektualny dorobek chrześcijaństwa. W innym miejscu – odwołując się do osobistych, niezwykle interesujących myśli poświęconych tematyce Boga i religii – dodaje: „Te różnorodne, a jednak koncentryczne rozważania wynikają z poszukiwań, które oczywiście uznają jeden wymóg: ćwiczenie własnych zdolności intelektualnych w obrębie chrześcijaństwa i jego, niestety, dobrze ukrytych źródełach”¹⁶¹. Należy podkreślić, że w swym warsztacie naukowym Gerl-Falkovitz ściśle trzyma się metodologii filozoficznej. Świadomie jednak czerpie z bogatej tradycji chrześcijańskiej i nauk teologicznych. To szerokie spojrzenie powoduje, że jej filozofia religii jest niezwykle głęboka, trafiająca w samo jądro analizowanych problemów.

Przypomnijmy, że Gerl-Falkovitz przez długi czas, gdyż aż przez 18 lat – jako wykładowca na uniwersytecie w Dreźnie – pracowała wśród ludzi o poglądach agnostyczno-ateistycznych. Dziś także mieszka w kraju, którego kultura i społeczeństwo przesiąknięte są mentalnością laicką. W latach 90. – co ważne – prowadziła cykl wykładów na temat: *Czym jest chrześcijaństwo?* Większość słuchaczy, ludzi młodych wychowanych w środowiskach ateistycznych, było dalekich od jakiegokolwiek wiary religijnej i duchowości. Na zajęciach z Gerl-Falkovitz, często po raz pierwszy, słyszeli podstawowe prawdy i założenia religii chrześcijańskiej. Mogli na drodze rozumowej odkryć sens argumentów przemawiających za istnieniem Boga. Wykłady te wpłynęły na zmianę światopoglądu i mentalności wielu

¹⁵⁹ E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, s. 54-57.

¹⁶⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Wischen Feminismus und Gender*, Verlagsgemeinschaft topos plus, Kevelaer 2016, s. 190.

¹⁶¹ H.-B. Gerl, *Nach dem Jahrhundert der Wölfe. Werte im Aufbruch*, s. 9.

uczestniczących w nich studentów. Pozwoliły im odkryć prawdę przekonań religijnych oraz wartość życia kierowanego wiarą w Boga. Niezwykle ceniony przez Gerl-Falkovitz współczesny filozof francuski Michel Henry napisał słowa, które warto tu przytoczyć: „Zainteresowanie pewnymi fundamentalnymi tematami religijnymi pozwala nam odkryć ogromny, nieznany obszar myśli zwanej racjonalną. Dalekie od przeciwstawienia się prawdziwie wolnej refleksji chrześcijaństwo, postawiło filozofię tradycyjną wobec jej własnych granic”¹⁶². Chrześcijaństwo stanowi dla filozofii wyzwanie. Wymaga od filozofa głębszego zastanowienia.

W tym miejscu naszej refleksji należy wspomnieć, iż Gerl-Falkovitz w swej pracy naukowo-dydaktycznej kierowała się zawsze – i nadal kieruje – następującą sentencją: „myśleć, nie wierzyć”. Nie oznacza to, że niemiecka filozof nie wierzy w istnienie Boga czy sfery duchowej – transcendentnej. Jest wprost przeciwnie. Jednakże w swej pracy naukowej, akademickiej, dbając o pełen obiektywizm myśli, daje w nawias – o ile to możliwe – własne subiektywne nastawienie do Boga i religii. Kieruje się przede wszystkim tym, co określamy mianem namysłu, refleksji intelektualnej. Takie nastawienie widzimy szczególnie w jej rozważaniach z zakresu filozofii religii.

Gerl-Falkovitz odczytuje, interpretuje w kluczu filozoficznym – zwłaszcza zaś fenomenologicznym – wiele kwestii religijnych. Należy wymienić tu chociażby te, które wiążą się z istotą Boga i Jego przymiotami, z Jego Wcieleniem, którego dokonał w osobie Jezusa Chrystusa, zbawczym sensem cierpienia i śmierci Chrystusa na krzyżu, z Duchem Świętym, istnieniem zjawisk nadprzyrodzonych. Zagadnienia te traktuje w kategoriach fenomenów, zjawisk duchowych i religijnych. Nie przesądza o ich prawdziwości. Stara się je przede wszystkim opisać, zrozumieć ich istotę i sens. Próbuje uchwycić – zgodnie z ideą fenomenologii – to, co się ukazuje i tak, jak się ukazuje. W pierwszym rzędzie nie rozstrzyga, nie dowodzi o istnieniu Boga czy o prawdziwości Jego wcielenia w akcie Inkarnacji. Pytanie o rzeczywiste istnienie tego, na co dany fenomen nas ukierunkowuje, jest zawsze pytaniem ostatecznym.

¹⁶² M. Henry, *Słowa Chrystusa*, przeł. K. Mrówka, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2010, s. 95.

5.1 Inkarnacja – Bóg staje-się-człowiekiem [*Menschwerdung*]

W pismach Gerl-Falkovitz pojawia się niezwykle ważne nawiązanie do kwestii *inkarnacji*. Wydarzenie to, stanowiące fundamentalny początek chrześcijaństwa, oznacza fakt wcielenia się Boga w osobie Chrystusa. Myślicielka ukazuje, iż fakt ten stanowi bezprecedensowy moment w całej historii ludzkości. Bóg przyjmując ludzkie ciało objawia się człowiekowi, „odślania się”, ale nie każdy jego boskość zobaczy. Wchodzi w niespotykany dotąd dialog z człowiekiem. Jest to wydarzenie, które wyznaczyło drogi rozwoju filozofii, a poprzez nią – kultury europejskiej. W jej centrum znalazła się antropologia ujmująca człowieka jako byt wolny, osobowy, o określonej naturze, składający się z ciała i nieśmiertelnej duszy. Człowiek pozostaje w relacji do swego Stwórcy-Boga. Taką wizję antropologii odnajdujemy w pismach niemieckiej myślicielki. Problematyka związana z *inkarnacją* nadaje pewien rys i kierunek jej filozofii, będącej odpowiedzią na upadek, głęboki kryzys współczesnej kultury. To przesilenie w dzisiejszej kulturze – na co jednoznacznie wskazuje Gerl-Falkovitz – jest konsekwencją odrzucenia antropologii wyrosłej na bazie starożytnej filozofii klasycznej udoskonalonej i dopełnionej myślą chrześcijańską.

Problematyka związana z inkarnacją Boga i wszelkie związane z tym faktem konsekwencje dla filozofii, antropologii i kultury – niczym niewidzialna nić – spaja niemalże całą filozofię Gerl-Falkovitz. Do tego zagadnienia – bezpośrednio lub pośrednio – niemiecka myślicielka nawiązuje w wielu tekstach. W jednym z nich pt. *Ante Christum natum – post Christum natum. Anmerkungen zum christlichen Zeitbegriff* [*Przed narodzeniem Chrystusa – po narodzeniu Chrystusa. Uwagi dotyczące chrześcijańskiej koncepcji czasu*] podkreśla, że *inkarnacja* stanowi przełomowe wydarzenie w dziejach ludzkości i każdego konkretnego człowieka. Jest początkiem nowej epoki, którą określamy mianem „naszej ery”. Myślicielka sądzi, iż „z historycznego i filozoficznego punktu widzenia” *inkarnacja* i wyrosła na jej fundamencie religia chrześcijańska odmieniły świat kultury europejskiej¹⁶³. Gerl-Falkovitz ma świadomość, że nie wszyscy zgadzają się z tą tezą. Przytacza tu zarzut, jaki formułuje Arthur Schopenhauer: „Religia, która za swój fundament uważa jedno jedyne wydarzenie [inkarnację], które «wtedy» i «tam» miało miejsce. I z tego [wydarzenia] chce uczynić punkt zwrotny dla świata i wszelkiego bycia, ma tak słaby fundament, że nie jest możliwe by

¹⁶³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ante Christum natum – post Christum natum. Anmerkungen zum christlichen Zeitbegriff*, teŝe, w: *Eros, Glück, Tod und andere Versuche im christlichen Denken*, Resch Verlag, Gräfelŝing 2014, s. 43.

przetrwiała w momencie, kiedy ludzie zaczną chociaż trochę myśleć”¹⁶⁴. Odpowiadając na ten zarzut niemiecka myślicielka wskazuje na to, iż od strony filozoficznej wyzwanie rzuca właśnie to jedno konkretne w czasie wydarzenie: *inkarnacja* Boga. Poprzez *inkarnację* Bóg – Stwórca staje się częścią swojego stworzenia. Rodzi się jako człowiek – *Ecce homo* – osoba, która zmieni bieg historii. To nie „martwa nauka”, nie „czysta filozofia”, lecz żywa osoba Chrystusa stanowi centrum chrześcijaństwa¹⁶⁵. Myślicielka dodaje w tym miejscu, że Ewangelia zapisana przez czterech autorów, jest zapisem ich żywej relacji z Chrystusem, nauki, faktów, często nadprzyrodzonych, jakich byli świadkami.

Wejście Boga w historię świata poprzez wcielenie dokonane w Chrystusie – co podkreśla Gerl-Falkovitz – jest faktem. Ten, który nie ma początku, jest odwieczny, wchodzi w konkretny czas, w konkretną historię. Myślicielka ujmując to w następujących słowach: „Twórcza pra-wola [*Urwille*], która chce, żeby coś było i żeby było dobre, jak podkreśla to *Księga Rodzaju*. Nie może być rozumiana tylko jako pra-początek [*Uranfang*] przed wszelkim czasem, lecz ma ona swe imię w czasie, w wąskim wycinku historii, w geograficznie ujmując bardzo małym obszarze”¹⁶⁶. Bóg nie jest bezosobowym absolutem, bezimiennym duchem, energią, siłą twórczą – „twórczą pra-wolą”. Poprzez Wcielenie ukazuje swoją istotę, prawdziwe, osobowe oblicze. Nawiązuje bliską relację z człowiekiem, przemawia zrozumiałym dla niego językiem. Niemiecka filozof zwraca uwagę na to, iż „poprzez inkarnację rozpoczyna się antropocentryzm, w którym człowiek staje się centralnym punktem: *homo cardo*”¹⁶⁷. Bóg upodabniając się do nas podkreślił godność i wyjątkowość bytu ludzkiego. Niepodważalną godność wpisaną w samo jądro ludzkiej natury, niezależną od jakichkolwiek czynników zewnętrznych. To ujęcie antropologiczne miało niezwykle znaczący wpływ na filozofię i kulturę, rozwijające się w kręgu duchowości i myśli chrześcijańskiej. W tym momencie – jak to ujmując Gerl-Falkovitz – rozpoczął się dla nas pewien „dramatyzm rozumienia historii”. Bóg objawiając się chce naszej współpracy wraz Nim w kształtowaniu dziejów ludzkości. Człowiek staje się współtwórcą historii i zakorzenionej w niej kultury, spoczywa na nim odpowiedzialność za losy świata i każdej osoby.

Współczesna kultura jest kulturą *post Christum natum*. Wydarzenie *inkarnacji* – zarówno w sensie czasowym, jak i ideowym – stanowi początek ery nowożytnej, w której

¹⁶⁴ Cyt. za: tamże, s. 57-58.

¹⁶⁵ Tamże, s. 58.

¹⁶⁶ Tamże, s. 60.

¹⁶⁷ Tamże.

żyjemy. Zakres historycznych, religijnych i kulturowych konsekwencji tego wydarzenia jest niezwykle szeroki. Oczywiście, pojawienie się myśli chrześcijańskiej nie spowodowało, że człowiek zapomniał o dorobku filozoficznym i kulturowym starożytności. Zresztą, idee chrześcijańskie rodziły się i rozwijały w przestrzeni kultury starożytnej, stopniowo się usamodzielniając. Dorobek starożytności na stałe wpisał się w kulturę nowożytną, stał się jej istotną częścią. Gerl-Falkovitz uważa jednak, iż dopiero antropologia chrześcijańska i wynikający z niej światopogląd objawia nam pełnię prawdy o człowieku. Ukazuje jego całościową wizję, ujmującą zarówno wymiar doczesny, jak i wieczny. Ta koncepcja staje się źródłem kultury chrześcijańskiej, którą możemy określić mianem „kultury inkarnacyjnej”. Jej przeciwieństwem jest „kultura dekarnacyjna”¹⁶⁸.

W tym miejscu dochodzimy do dwóch kluczowych idei, wokół których Gerl-Falkovitz buduje swą filozofię: *inkarnacja* i *dekarnacja*. *Inkarnacja* oznacza siłę twórczą świata kultury, *dekarnacja* siłę destrukcyjną. W przestrzeni ścierania się tych dwóch sił, toczy się współczesny dramat człowieka.

Na początku 2019 roku Gerl-Falkovitz wygłosiła referat pt. *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen* [*Ciało-uduchowione człowieka – więcej niż ciało-fizyczne – spojrzenie Edyty Stein na człowieka*]. Podczas dyskusji po wygłoszonej prelekcji z jej ust padły następujące słowa: „Słowa *inkarnacja* i *dekarnacja* są o wiele ważniejsze niż nam się wydaje. Jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonana, że im bardziej odchodzimy od chrześcijaństwa – a jesteśmy na dobrej drodze do tego – tym bardziej schodzimy poniżej pewnego poziomu człowieczeństwa, który niegdyś osiągnęliśmy. Schodzimy poniżej tego poziomu, ponieważ nie zrozumieliśmy go. Dlatego też musimy podjąć wysiłek, aby nauczyć się go na nowo. Potrwa to kilka pokoleń. Będą one musiały przejść bardzo trudną drogę”¹⁶⁹. Dla Gerl-Falkovitz jest jasne, że społeczeństwo, które upada w *dekarnację*, po tym, jak już raz rozważało człowieka od strony *inkarnacji*, „nie czyni tego bezkarnie. Nie czyni tego bezkarnie”¹⁷⁰ – myślicielka celowo używa powtórzenia tego zwrotu, aby podkreślić jego wagę. Nie można posiadając już pewną wiedzę i rezygnując z niej myśleć, że nie pociągnie to za sobą konsekwencji: „Kara już się rozpoczęła”¹⁷¹ – tego Gerl-Falkovitz jest pewna. Na czym miałyby ona polegać? Na to

¹⁶⁸ Sama Gerl-Falkovitz nie używa sformułowań „kultura inkarnacyjna” i „kultura dekarnacyjna”, nie jest to jednak nadinterpretowanie jej myśli, ponieważ jasno podkreśla i przeciwstawia sobie „inkarnację” oraz „dekarnację”. Wskazuje bardzo jasno na dwie różne antropologie i z tego wynikające dwie różne kultury.

¹⁶⁹ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

¹⁷⁰ Tamże.

¹⁷¹ Tamże.

pytanie postaramy się odpowiedzieć w drugim rozdziale pracy, dokonując diagnozy kryzysu współczesnej kultury.

W perspektywie spojrzenia na problematykę *inkarnacji* wpisaną w filozofię Gerl-Falkovitz, odkrywamy jej ścisły związek z pojęciem ciała-uduchowionego [*Leib*]. Teraz ukazuje się pełniejsze zrozumienie, dlaczego pojęcie „ciało-uduchowione” [*Leib*] w rozumieniu fenomenologicznym jest tak istotne dla myśli niemieckiej filozof. Bóg dokonując wcielenia w Osobie Chrystusa przyjmuje ludzkie ciało-uduchowione [*Leib*], do którego przynależy – dodajmy – ciało-fizyczne [*Körper*]. W niepojęty, nieprzenikniony dla naszego intelektu sposób Chrystus zjednoczył w sobie dwie natury: boską i ludzką. W naturze ludzkiej przyjął całe nasze człowieczeństwo, czyli ciało-uduchowione [*Leib*]. Dobrym przykładem dla tego jest fenomen Eucharystii. Podczas Eucharystii dokonuje się za każdym razem *inkarnacja*, czyli wcielenie Boga ściśle związane z tym, które dokonało się niegdyś przed wiekami. W najważniejszym momencie Eucharystii, podczas Przeistoczenia, chleb i wino stają się Ciałem i Krwią Boga. W języku polskim posługujemy się terminem „Ciało Chrystusa”. W niemieckim przekładzie termin ten tłumaczymy właśnie jako „*Leib Christi*”. Bóg „wciela się” w materię. Dlatego też – co zostało już zaznaczone – chrześcijaństwo jest na wskroś „religią inkarnacyjną”.

Dla filozofii Gerl-Falkovitz – w kontekście inkarnacji – będą istotne niemieckie pojęcia *Menschwerdung* oraz *Fleischwerdung*. Termin *Menschwerdung* składa się z dwóch słów: *Mensch* – człowiek oraz *werdung* – stawać się. *Menschwerdung* znaczy zatem *stawać-się-człowiekiem*. W języku polskim tłumaczymy ten zwrot, używając terminu *wcielenie*. Bóg *staje się* człowiekiem i Bóg *wciela się* w ludzkie ciało. Widzimy zatem, iż polskie tłumaczenie nie do końca oddaje istotę rzeczy. Dlatego w niniejszej pracy pojęcie *Menschwerdung* będziemy tłumaczyli jako *stawać-się-człowiekiem*. Tłumaczenie niemieckiego pojęcia *Fleischwerdung* na język polski jest już nieco trudniejsze.

5.1.1. Problematyka cielesności – *Fleisch*

W języku niemieckim obok pojęć *Leib* i *Körper* istnieje również pojęcie *Fleisch*. Problem polega na tym, że tak jak *Leib* i *Körper*, również *Fleisch* tłumaczy się w języku polskim jako „ciało”. Mamy więc w języku niemieckim trzy różne pojęcia, które w języku polskim są jednakowo tłumaczone jako „ciało”. W kontekście filozoficznym w żaden sposób nie można ich stosować zamiennie jako synonimy, co często ma miejsce w tłumaczeniu

tekstów naukowych na język polski. Taki stan rzeczy stanowi dość istotny problem w procesie prawidłowej interpretacji źródeł naukowych, filozoficznych poświęconych tematyce człowieka. Stąd też w niniejszej rozprawie, aby dogłębnie i w sposób wysoce wiarygodny odzwierciedlić myśl Gerl-Falkovitz, zwracam na tę kwestię szczególną uwagę.

Do tej pory omówiliśmy znaczenia terminów *Leib* i *Körper*, teraz pokrótce wyjaśnimy, co oznacza pojęcie *Fleisch* i związany z nim termin *Fleischwerdung*. Słowo *inkarnacja* pochodzi od łacińskiego słowa *incarnatio*. Zawiera ono w sobie pojęcie *caro*, czyli dosłownie „mięso”. Niemiecki termin *Fleisch* odnosi się właśnie do łacińskiego terminu *caro* lub greckiego σῶμα [*soma*], zatem należy go tłumaczyć jako „mięso”. Wynika z tego, że *Fleischwerdung* w dosłownym tłumaczeniu oznacza *stawać-się-mięsem*. Wcielenie Boga – *inkarnacja* – oznacza fakt, w którym „Bóg stał się mięsem”. W języku polskim zwrot ten brzmi bardzo negatywnie, pejoratywnie. Mówi się tutaj, że „Bóg się wcielił”, „przyjął ludzkie ciało”, „stał się człowiekiem”, ale nie „stał się mięsem”. Gerl-Falkovitz pisze: „Słowo stało się ciałem – dokładniej: Słowo stało się mięsem – *sarx egeneto*, pod określoną datą, w miejscowości Nazaret, urodzone przez matkę żydowską, było z krwi Żydem, umarło po 33 latach przez stracenie [na krzyżu] – jest to tak konkretny życiorys, że przy nim każde mity stają się nijakie i ogólne”¹⁷². Myślicielka zwraca po raz kolejny uwagę na to, iż *inkarnacja* jest konkretnym, historycznie potwierdzonym faktem. Jedynym takim wydarzeniem w historii ludzkości. Na określenie tego faktu w języku niemieckim mamy więc dwa określenia: *Menschwerdung* [*stawać-się-człowiekiem*] i *Fleischwerdung* [*stawać-się-mięsem*]. Oba terminy są w kontekście antropologii Gerl-Falkovitz bardzo ważne.

Niemieckie pojęcie *Fleisch* w przekładzie na język polski należałoby więc tłumaczyć jako „mięso”. Gerl-Falkovitz zwraca jednak uwagę na to, że termin ten możemy również tłumaczyć jako „materia”. Pisze: „Mięso [*Fleisch*] jest fenomenologicznie patrząc tym, co jeszcze nieukształtowane, bez formy, pra-materia [*Urstoff*]. Jest wstępnym etapem do ciała-uduchowionego [*Leib*]. Materia [*Fleisch*] jest wszystkim tym, co istnieje widzialnie-zmysłowo: również tym, co nieożywione. Najlepiej mogłoby się mięso [*Fleisch*] przetłumaczyć słowem «materia»”¹⁷³. Myślicielka, zależnie od kontekstu wypowiedzi i treści, którą chce przekazać, odwołuje się do obu znaczeń pojęcia *Fleisch*: jako „mięso” i

¹⁷² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Maria der andere Anfang*, Be&Be Verlag, Heiligenkreuz 2016, s. 9.

¹⁷³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wiadomość od Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, z dnia 07.01.2023.

jako „materia”. W pracy zatem przyjmujemy obie możliwości przekładu, posługując się nimi zgodnie z zamysłem niemieckiej filozof.

Gerl-Falkovitz tłumaczy: „Stawanie-się-mięsem [*Fleischwerdung*] przez Jezusa oznacza w istocie wejście w materię w ogóle. Wejście w materię, która jest przemijająca, czasowa. Wejście w całe stworzenie. [...] *Caro cardo* – to, że Bóg stał się mięsem [*Fleisch*] oznacza tak naprawdę jeszcze «więcej» niż to, że stał się człowiekiem. Przyjął on całą «materię stworzenia», również tą, z której stworzył kamienie, rośliny i zwierzęta»¹⁷⁴. Chrześcijaństwo jest tym samym jedyną religią, w której nieskończony, wszechmocny Bóg wszedł w skończoną, poddaną czasowości materię, dosłownie – „wziął ją na siebie”. Poprzez ten fakt „ciało-fizyczne” człowieka zostaje uświęcone, odnowione przez jego Stwórcę – tak samo, jak całe stworzenie, które powstało z materii. W mniemaniu niemieckiej filozof *inkarnacja* nie oznacza jedynie faktu ucieleśnienia się Boga, wejścia w ludzką cielesność, w nasze człowieczeństwo. Bóg poprzez to wydarzenie „wchodzi” w cały świat materii, tej ożywionej, jak i tej nieożywionej. Przemienia ją.

„Kultura inkarnacyjna” jest więc kulturą, która rozumie człowieka jako powołanego do stawania-się-człowiekiem, zwracając uwagę na to, że do tego stawania-się-człowiekiem przynależy materialność człowieka, jego „mięso”, nie jedynie duch. Materia i duch. „Kultura dekaracyjna” natomiast oznacza, że jest to kultura, która prowadzi do odczłowieczenia. Nie oznacza to tylko pozbawienia duchowej twórczości człowieka, ale również do zniszczenia jego „mięsa” i inaczej mówiąc, jego ciała-uduchowionego [*Leib*] i również jego ciała-fizycznego [*Körper*], które jest przynależne do ciała-uduchowionego. Można powiedzieć, że ciało-uduchowione [*Leib*] to uformowane przez ducha mięso [*Fleisch*]. W dalszej części rozprawy zajmujemy się powyższą tematyką: „kulturą dekaracji” – w drugim rozdziale i „kulturą inkarnacyjną” – w trzecim.

5.2 *Pseudos* – wielkie kłamstwo

W diagnozie współczesnej antropologii i opartej na niej kultury, jakiej dokonuje Gerl-Falkovitz, pojawia się stosowany przez nią grecki termin *pseudos* [ψεῦδος]. Pojęcie to pełni bardzo ważną rolę w całej jej filozofii. *Pseudos* etymologicznie, w przekładzie na język polski oznacza: kłamstwo, symulację, iluzję, złudzenie, oszustwo. To coś, co imituje

¹⁷⁴ Tamże.

prawdę, jest do niej łądząco podobne, ale nią nie jest. Jest fałszywym odbiciem prawdziwej rzeczywistości.

Chcąc wydobyć, ukazać głębię symboliki zawartej w pojęciu *pseudos*, Gerl-Falkovitz odwołuje się do słów i obrazów, jakie odnajdujemy w *Apokalipsie* św. Jana: „W Apokalipsie zło pojawia się w trzech postaciach, antytrynitarnie: jako smok, który przekazuje swoją władzę [13,2] «bestii z morza», która wygląda jak baranek, ponieważ ma dwa rogi i – uzdrowioną – śmiertelną ranę: antychryst. Następnie pojawia się drugie zwierzę, które «ma dwa rogi jak baranek i mówi jak smok» [13,11]: duch kłamstwa w czystej formie, siła przeciwstawiająca się «Duchowi Prawdy» [14,17]. Zwierzę to współpracuje z antychrystem, umożliwiając mu dokonywanie fałszywych cudów i dając jego wynalazkom pozorne życie. [Wynalazki te] potrafią mówić, potrafią nawet zabijać: wszystkich tych, którzy nie czczą tej bestii. To pozorne-życie [*Scheinleben*] jest owym wielkim kłamstwem”¹⁷⁵ – tłumaczy niemiecka myślicielka. *Pseudos* według niej – co ważne – jest objawieniem się zła. To zło w czystej postaci. Ujawnia się ono w obrazie bestii, która łądząco przypomina baranka, a jest jego absolutnym przeciwieństwem. W głosie ducha kłamstwa współpracującego z antychrystem, który przybierając postać baranka, staje się imitacją Chrystusa, aby zwodzić i kłamać. *Pseudos* jest obsesyjnie dokładną kopią prawdy. Ze swej natury jest fałszywym obrazem rzeczywistości, jej zakłamaniem. Jest imitacją prawdy, w jaką przyodziwiała się zło, aby niezauważenie wejść w strukturę rzeczywistości – kulturalnej, moralnej, etycznej – dokonując w niej szkodliwych, destrukcyjnych przemian.

Gerl-Falkovitz wskazuje na trzy interesując i ważne cechy, wymiary *pseudosu*. Pierwszy z nich ujawnia się w tym, że nigdy nie jest on prawdziwą rzeczywistością. Zawsze pozostaje jej fałszywą imitacją, choć jest łądząco do niej podobny. W jednym z określeń *pseudosu*, odnosząc się do wartości etycznych, Gerl-Falkovitz nazywa go „maską dobra”. Píše: „*Pseudos* swoją moc potrafi używać tylko pod «wypożyczoną maską», pod pretekstem dobra”¹⁷⁶. A zatem to, co złe, staje się łądząco podobne do dobra, wygląda „jak” dobro, jest „niby” dobre. Tak naprawdę pod „maską”, pod powierzchnią kreowanej przez *pseudos* rzeczywistości kryje się zło. Myślicielka pochylając się nad funkcjonowaniem *pseudosu* w życiu społecznym i kulturowym zauważa dość istotny problem. Mianowicie, odkrywając zło, jakie ukrywa się pod maską dobra i je odrzucając, nasze postępowanie przez ogół społeczeństwa żyjącego w świecie zakłamania – *pseudosu* – wcale nie będzie

¹⁷⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 19.

¹⁷⁶ Tamże, s. 18-19.

postrzegane jako właściwe. Niekiedy, wręcz przeciwnie, będzie ono oceniane w kategoriach negatywnych.

Drugi wymiar *pseudosu* Gerl-Falkovitz ukazuje posługując się przykładem „Babilonu – wielkiej nierządniczy” z Apokalipsy. *Pseudos* ze swej istoty – mówiąc obrazowo – jest skazany na upadek, klęskę: „[Wielka nierządnicza Babilon] jest od początku skazana na upadek. Pierwszy okrzyk «upadł, upadł wielki Babilon» [14,8] rozbrzmiewa zanim ona w ogóle się ukaże [16,17]”¹⁷⁷. Zło – na co wskazuje niemiecka filozof – nie jest trwałe. Każde zło ukrywające się pod maską dobra, imitujące je, kiedyś zostanie zdemaskowane, odkryte, ujawnione. Moment ten będzie oznaczał jego „klęskę”, definitywny koniec. „Nie oznacza to jednak, że nie ma ono mocy”¹⁷⁸ – przestrzega Gerl-Falkovitz. *Pseudos* ma wielką moc. Moc unicestwiająca i niszcząca tych, którzy za nim podążają.

Trzeci wymiar *pseudosu* polega na tym, że odwołuje się on zawsze w przeszłości i przyszłości, nigdy do „tu i teraz” – teraźniejszości. Chcąc wyjaśnić tę kwestię, Gerl-Falkovitz nawiązuje tu również do obrazu „wielkiej nierządniczy – Babilonu”. „Wygląda na to – pisze – że rozkoszuje się ona [nierządnicza] w przypominaniu sobie tego, co doświadczyła i fikcją tego, co nadchodzące. To, co jest teraz nie wydaje się wystarczająco atrakcyjne, nie syci, ma być jeszcze większe, bardziej przejmujące, bardziej oszałamiające. «I w rozkoszy umieram z pożądania»”¹⁷⁹. *Pseudos* jest zatem wyrazem jakiegoś niezaspokojonego zła, które ujawnia się w przybierającym coraz to nowe formy pożądaniu. Dlatego Gerl-Falkovitz pisze: „Istnieje tylko mały krok od chciwości do nieopanowanego nierządu i innych uzależnień”¹⁸⁰. Dokonując diagnozy kryzysu kultury współczesnej zobaczymy – jak ukazuje niemiecka myślicielka w swojej twórczości – istotne jest pojęcie *pseudos* – „wielkie kłamstwo”. W następnym rozdziale pochylimy się nad analizą kultury dekaracyjnej, którą również możemy nazwać „kulturą *pseudosu*” jak ukazuje w swojej myśli filozoficznej Gerl-Falkovitz.

¹⁷⁷ Tamże, s. 19.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ Tamże.

¹⁸⁰ Tamże.

ROZDZIAŁ II

KULTURA DEKARNACYJNA – ODCZŁOWIECZENIE CZŁOWIEKA

„Przypatrzeć się dzisiejszej myśli, a zauważy się, że raz podnosi człowieka do wyżyn dotąd nieznanych, że go umieszcza na tronie, z którego straciła Boga, a drugi raz go poniża, nie widząc żadnej różnicy istotowej pomiędzy nim a zwierzęciem”¹⁸¹.

„Buntować się przeciw naturze to tyle, co buntować się przeciw samemu sobie. Walić głową w mur. Jedynym buntem spójnym jest wówczas samobójstwo”¹⁸².

W drugim rozdziale rozprawy przedstawimy diagnozę kryzysu kultury współczesnej w twórczości Gerl-Falkovitz – kultury, którą możemy nazwać kulturą dekaracyjną. Pochylimy się nad trzema głównymi nurtami ideowymi, które ukazuje w swojej filozofii niemiecka myślicielka i które według niej dominują w dzisiejszym świecie kultury, powodując głęboki kryzys. Będą to: ideologia gender, ideologia transhumanizmu oraz „biodycea”.

W lipcu 2022 roku, Gerl-Falkovitz wygłosiła w Siegburg w Niemczech referat pt. *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?* [Kiedy nauka staje się ideologią – czy religia potrafi uwolnić od totalitarnego żądania?]. W nieopublikowanych notatkach do tego wystąpienia zamieściła następujący cytat Guardiniego: „To, co współczesność nazywa naturą, jest w swoich pozostałościach połową

¹⁸¹ K. Michalski, *Między heroizmem a bestialstwem*, Częstochowa 1984, s. 37.

¹⁸² A. Camus, *Buntownik Metafizyczny*, [w:] tenże, *Eseje*, przeł. J. Guze, Warszawa 1971, s. 281.

rzeczywistości. To co nazywa kulturą, jest przy całej swojej doniosłości czymś demonicznie-rozdartym, w czym sens zawsze idzie w parze z bezsensem; twórczość ze zniszczeniem; płodność ze śmiercią; szlachetność z podłością. I trzeba było opracować całą technikę niewidzenia, zatuszowania i przysłonięcia, aby człowiek mógł znieść kłamstwo i okropność tego stanu”¹⁸³. Pod tym cytatem zanotowała: „Zatem krytyka kłamstwa, *pseudosu*. Będzie ona dana filozoficznie i religijnie”¹⁸⁴. W niniejszym rozdziale postaramy się więc przedstawić krytyczne opracowanie diagnozy kryzysu współczesnej kultury, starając się ukazać *pseudos*, który głęboko zdeformował antropologię i poprzez to również współczesną kulturę.

1. Gender – Zapomnienie ciała-uduchowionego [*Leib*]

Refleksja filozoficzna poświęcona tematyce gender u Gerl-Falkovitz dotyka wielu płaszczyzn ludzkiej egzystencji: kulturowej, społecznej, moralnej, prawnej czy politycznej. Wynika to z faktu, iż spectrum oddziaływania tejże ideologii jest niezwykle szerokie. Jej spojrzenie jest zawsze filozoficzne, a w szczególności fenomenologiczne. Teorie gender krytykuje zwłaszcza z perspektywy antropologicznej, która stanowi główną płaszczyznę ideologicznych rozważań i postulatów gender. Koncentruje się na konsekwencjach antropologicznych rozróżniając ciało-fizyczne [*Körper*] od ciała-uduchowionego [*Leib*]. W swej twórczości Gerl-Falkovitz dokonuje głębokiej diagnozy ideologii gender, dowodząc jej niezwykle negatywnego i destrukcyjnego wpływu, zarówno na życie człowieka, jak i też na kulturę przez niego tworzoną.

1.1 Od feminizmu do gender

Dotychczasowe teorie mówiące o ludzkiej płciowości – niezależnie od tego, w jakim obszarze kulturowym się rozwijały – zawsze opierały się na podstawowym, fundamentalnym założeniu, mianowicie istnieniu tylko i wyłącznie dwóch, różnych od

¹⁸³ R. Guardini, *Der Mensch. Umriss einer christlichen Anthropologie*, Archiv Katholische Akademie München, nieopublikowany maszynopis, s. 45.

¹⁸⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, Siegburg 2022, tekst nieopublikowany, s. 5.

siebie płci: męskiej i żeńskiej, na „asymetrii pomiędzy mężczyzną i kobietą”¹⁸⁵ – zaznacza Gerl-Falkovitz. Prawda ta zawsze znajdowała wyraźne odzwierciedlenie i zakorzenienie w świecie kultury i życia społecznego¹⁸⁶. Przyjmowano naturalne różnice biologiczne pomiędzy jedną a drugą płcią. Naturalne przymioty – męskie i kobiece – wyznaczały konkretne zadania inne dla mężczyzn i inne dla kobiet. Niezmienną granicę pomiędzy byciem kobietą a byciem mężczyzną wyznacza sfera biologiczna. Płcie tu mają swój absolutny początek¹⁸⁷. To z tej różnicy wszystkie inne zostały wyprowadzone¹⁸⁸. Niemiecka filozof zaznacza, iż różnicę płci widać przede wszystkim w kontekście realizacji „powołania” do macierzyństwa lub ojcostwa oraz wynikających z niego, odmiennych zadań spełnianych w obrębie domostwa i życia społecznego. W jakiejś ogólnej, kobiecej lub męskiej wrażliwości na świat i sposobie „bycia-w-swiecie”. Niezwykle istotne są tu także różnice w zachowaniu erotycznym i seksualnym.

Według Gerl-Falkovitz początki zmian w postrzeganiu niezmienności zadań kobiety i mężczyzny w życiu społecznym miały miejsce już we wczesnej nowożytności, wraz z pojawieniem się tzw. *Querelle des femmes*¹⁸⁹. Tłumaczona z francuskiego *Kwestia kobiet*, to nazwa odnosząca się do trwającej od XIV–XVIII szerokiej debaty intelektualnej poświęconej życiu i miejscu kobiety w różnych wymiarach społecznych. W sposób bardziej radykalny pytanie o „równouprawnienie” kobiet i mężczyzn powróciło w XIX w. wraz z rozpoczęciem procesu industrializacji. Gerl-Falkovitz przypomina, że zaczęła się wtedy walka o równe traktowanie kobiet i mężczyzn w kontekście pracy, wynagrodzenia za nią i warunków socjalnych. Kobiety zaczynają wykonywać te same prace, w tych samych zakładach, co mężczyźni. Domagają się zatem równego traktowania oraz wynagrodzenia. Ponadto, w tym czasie pojawiają się inne ważne kwestie: postulaty równego dostępu do służby zdrowia i edukacji – także na poziomie studiów uniwersyteckich, uczestnictwa w

¹⁸⁵ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, [w:] J. Jagiełło i D. Oko [red.], *Gender – spojrzenie krytyczne*, Kielce 2016, s. 40.

¹⁸⁶ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, 3. Internationale Tagung zur Theologie des Leibes: *Kann man so lieben?*, część 5, YouTube 08.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=g9JZwibYVFA> (dostęp: 05.05.2021).

¹⁸⁷ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 40-41.

¹⁸⁸ Por. tamże.

¹⁸⁹ Gerl-Falkovitz za pierwszą przedstawicielkę *Querelle des femmes* uważa Christine de Pizan (1364–1429). To francuska pisarka urodzona we Włoszech, autorka dzieła pt. *Księga o mieście Pań*, opublikowanego w 1405 roku. W nim stwarza wizję – wtedy jeszcze utopijnego społeczeństwa – w którym kobiety mają te same prawa co mężczyźni. Zob. Ch. de Pizan, *Księga o Mieście Pań*, przeł. A. Loba, Poznań 2000.

życiu społecznym i politycznym¹⁹⁰. Wszystkie te zjawiska rodzą coraz bardziej naglące pytanie o istotę kobiecości.

Gerl-Falkovitz uważa, iż współczesny obraz feminizmu utrwalił się po II Wojnie Światowej, wraz z powstałym *Ruchem Kobiet* [*Frauenbewegung*]. W jej opinii feminizm jako prąd ideowo-kulturowy jest zjawiskiem dość złożonym, trudnym do jednoznacznej oceny: „Analizę utrudnia tu fakt, że istnieje jednocześnie kilka «feminizmów», które dzielą się na trzy główne kierunki: feminizm równościowy [*Egalitätsfeminismus*], feminizm różnicowy [*Differenzfeminismus*] a ostatnio «samozniesienie» [*Selbstaufhebung*] feminizmu przez *gender*: teoria przypisanej, raczej «płynnej» tożsamości”¹⁹¹. Z punktu widzenia refleksji filozoficznej – zaznacza Gerl-Falkovitz – należy raczej mówić o „feminizmach” niż o „feminizmie”, tym bardziej, że głoszone przez przedstawicieli poszczególnych „feminizmów” idee i postulaty są często zdecydowanie różne od siebie, a niekiedy nawet ze sobą sprzeczne. Nie istnieje też jedna, akceptowana przez wszystkich definicja określająca istotę kobiecości. W tym kontekście stwierdzenie „jestem feministką” jest w zasadzie „wypowiedzią pustą i niewiele mówiącą”¹⁹² – zaznacza niemiecka filozof.

Jako jedną z głównych przedstawicielek ideowych podstaw i założeń feminizmu równościowego [*Egalitätsfeminismus*] oraz zdecydowaną jego propagatorkę Gerl-Falkovitz wskazuje Simone de Beauvoir. Feminizm ten – co zdecydowanie podkreśla niemiecka filozof – przyczynił się do deformacji obrazu człowieka we współczesnej kulturze. De Beauvoir w dziele pt. *Druga płeć* twierdzi, że „kobieta” nie rodzi się kobietą. Kobieta „wychowuje się do bycia kobietą”¹⁹³. Od wczesnych lat dzieciństwa kształtuje się w niej poczucie konkretnej powinności. Mianowicie, pod wpływem nacisku społecznego i kulturowego zmusza się ją, aby uznała, iż jej życiowym zadaniem jest zrodzenie i wychowanie dzieci oraz oddana, uległa służba mężczyźnie, mężowi. Beauvoir jest przekonana, że takie postrzeganie roli kobiety jest wymysłem mężczyzn, którzy w ten sposób chcą w pełni podporządkować ją sobie. Francuska myślicielka wskazuje dwie „pułapki bycia kobietą”: rodzicielstwo i pragnienie bycia z jednym mężczyzną. Zarówno jedna, jak i druga „pułapka” prowadzą do przejścia władzy nad kobietą przez mężczyzn, tym samym pozbawiając jej wolności. Kobieta staje się niewolnikiem narzuconych jej z góry stereotypów zachowań i zadań. De Beauvoir stoi na stanowisku, iż kobiecość wcale nie jest

¹⁹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, Kevelaer 2016, s. 155-156.

¹⁹¹ Tamże, s. 158.

¹⁹² Tamże.

¹⁹³ Zob. S. de Beauvoir, *Druga Płeć*, przeł. G. Mycielska i M. Leśniewska, Warszawa 2019.

uwarunkowana biologicznie. Bycie kobietą bardziej wynika tu ze stanu ludzkiej świadomości, płciowego samookreślenia się. Same sformułowania językowe związane ze słowem „kobieta”, „kobiecość” są według de Beauvoir dyskryminujące i powinny zostać zabronione. W świetle założeń feminizmu równościowego prawdziwe wyzwolenie kobiet będzie możliwe dopiero wówczas, gdy w życiu społecznym i kulturowym znikną wszelkie różnice pomiędzy jedną a drugą płcią. „Kobieta musi się stać mężczyzną, by być człowiekiem”¹⁹⁴ – w takich słowach feminizm ten podsumowuje Gerl-Falkovitz.

Innym rodzajem feminizmu, jest feminizm różnicowy, nazywany niekiedy feminizmem kulturowym [*kultureller Feminismus*]. Nurt ten reprezentuje Cornelia Klinger, wykładowca filozofii na Uniwersytecie w Tybindze¹⁹⁵. Feminizm różnic koncentruje się przede wszystkim na ukazaniu inności kobiety i mężczyzny. W swych założeniach jest on zatem zupełnym przeciwieństwem feminizmu równościowego. W feminizmie różnic „kobieta musi stać się kobietą, by być człowiekiem”¹⁹⁶ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Z radykalną jego formą spotykamy się w myśleniu włoskiej myślicielki Adriany Cavarero. Jest ona założycielką grupy filozoficznej o nazwie *Diotyma*, której przedstawiciele domagają się całkowitego oddzielenia życia kobiet od życia mężczyzn. Uważają, że czymś szkodliwym, i niezgodnym z naturą jest tworzenie wspólnych przestrzeni życiowych dla kobiet i mężczyzn. W przestrzeniach takich kobieta, ograniczana przez dominujący i zaborczy pierwiastek męski, nie jest w stanie w pełni rozwinąć swej „kobiecości”.

W swych wypowiedziach na temat feminizmu Gerl-Falkovitz nawiązuje także do poglądów Luce Irigaray, francuskiej filozof. Uważa ona, iż kobiecość ze swej natury otwarta jest na miłość, która wyraża się i realizuje przede wszystkim w aktach seksualnych. Niestety, te naturalne skłonności są często wykorzystywane przez mężczyzn do instrumentalnego traktowania kobiet. Irigaray krytykuje i niemalże potępia tradycyjne utożsamianie kobiet z rolą matki. Kobietom potrzebna jest nowa tożsamość społeczno-kulturowa, daleka od „uwikłania w macierzyństwo”¹⁹⁷.

¹⁹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do eskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 44. Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 151-152.

¹⁹⁵ Zob. C. Klinger, *Welche Gleichheit und welche Differenz?*, [w:] U. Gerhard i A. Maihofer [red.], *Differenz und Gleichheit. Menschenrechte haben (k)ein Geschlecht*, Ulrike-Helmer-Verlag, Frankfurt am Main 1990, 112-119; C. Klinger, *Die andere Seite der Liebe. Das Prinzip Lebenssorge in der Moderne*, Campus-Verlag, Frankfurt am Main 2022. Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 159.

¹⁹⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Dyskusja – konferencja międzynarodowa pt. „Gender spojrzenie krytyczne”*, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, YouTube 23.03.2015, online: <https://www.youtube.com/watch?v=WMTccR8HJ7c> (dostęp: 27.06.2021).

¹⁹⁷ Zob. L. Irigaray, *Ta płeć (jedną) płcią niebędącą*, Kraków 2010.

W latach 90-tych XX wieku, obok feminizmu różnić, w dyskusjach naukowych na temat płciowości bardzo wiele uwagi poświęcono tzw. teorii gender. Przyczyniła się do tego popularyzacja wydanej w 1990 roku książki pt. *Gender Trouble*¹⁹⁸, amerykańskiej myślicielki Judith Butler. Twierdzi ona, że płeć tak naprawdę jest w całości uwarunkowana kulturowo. Nadaną i określoną społecznie i kulturowo płeć określa ona terminem „gender”. Myślimy w schemacie „męskie – żeńskie”, gdyż takie myślenie zostało w nas uformowane przez kulturę i język. To kultura podzieliła świat na dwie płcie: męską i żeńską. Ponieważ tak się stało, stąd też – jak uważa Butler – ten błąd antropologiczny dwupłciowości można dość łatwo „naprawić” zmieniając język i kulturowe spojrzenie na płeć. Gerl-Falkovitz w tym miejscu zauważa, iż zmiana ta, oznaczająca wyjście poza tradycyjny schemat dwóch płci, prowadzi do tzw. „płynnej tożsamości”¹⁹⁹: tożsamości zmiennej i sytuacyjnej. „Płynna tożsamość” oznacza w zasadzie nieograniczoną możliwość dowolnego kształtowania swojej płciowości, która jak najbardziej może wykraczać i wykracza poza tradycyjny podział na płeć męską i żeńską²⁰⁰. Każdy może mieć tak naprawdę swoją własną płeć.

Teoria gender przeciwstawia się temu, co o człowieku mówi biologia. Jej propagatorzy uważają, że to, co określamy mianem płci biologicznej [ang. *sex*], nie jest czymś niezmiennym, lecz powstałym niegdyś konstruktem kulturowo-językowym. Według tej teorii biologia jaką znamy jest nauką, która kształtowała się w konkretnej kulturze, stąd też zawarte w niej fakty o człowieku są zależne od tej właśnie kultury. W biologii przyjął się – motywowany kulturowo – podział na płeć męską i kobiecą. Rozróżnienie to wcale nie wynika z odmiennej struktury ciała-fizycznego [*Körper*]. Budowa ciała człowieka nie może determinować płci. Takie ujęcie ludzkiej płciowości, podważające zasadność naukowych faktów na temat człowieka – według Gerl-Falkovitz – posiada wszelkie znamiona ideologii²⁰¹.

Niektórzy badacze problemu określają niekiedy teorię gender jako „trzecią falę feminizmu”. Gerl-Falkovitz zwraca jednak uwagę na to, że gender nie jest feminizmem. Tak naprawdę „znosi” on feminizmy, które zakładały istnienie dwóch odmiennych płci. Jeżeli jednak – jak tego chce gender – „bycie kobietą” jest jedynie konstruktem kulturowo-

¹⁹⁸ Polskie tłumaczenie: J. Butler, *Uwikłani w płeć*, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.

¹⁹⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, 52.

²⁰⁰ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 172.

²⁰¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube 8.09.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=TiPndDBBDwA> (dostęp: 18.11.2022).

językowym, to zjawisko feminizmu traci swoją podmiotowość, swoją rację bytu²⁰². Ciekawym jest fakt, że w latach 90-tych XX wieku w kołach naukowych i kulturowych toczyła się równolegle dyskusje poświęcone feminizmowi różnic i teorii gender. Jednak ideologia gender przebiła się i zaczęła dominować kulturę zachodnią.

Gerl-Falkovitz wskazuje na to, że w odniesieniu do ideologii gender możemy mówić o dwóch jej wymiarach, tzw. „miękkim i twardym jądrze” gender [*weicher und harter Kern*]²⁰³. W opinii publicznej dominuje przekaz „miękkiego jądra” gender, czyli kreuje się tę ideologię jako niezwykle pozytywne zjawisko. Ruch ideowo-społeczny dbający i walczący o poszanowanie ludzkiej godności. Wprowadzenie ideologii gender w życie traktuje się niemalże jako przełomowy moment w dziejach ludzkości. Jest to jednak – jak zauważa niemiecka filozof – jedynie „zewnątrzna maska”, która skrywa „twarde jądro gender”. Gerl-Falkovitz tłumaczy, że „twarde jądro” gender objawia całą prawdę o tej ideologii. Związana jest ona z promocją – niekiedy bardzo agresywną – konkretnej koncepcji antropologicznej, w której cały nacisk został położony na ludzką płciowość i seksualność. Płciowość oderwaną od wszelkich dotychczasowych norm etycznych, społecznych i kulturowych. Pozbawiającą człowieka tożsamości osobowej, prowadzącą do głębokiego wewnętrznego rozdarcia i zagubienia. Niemiecka myślicielka stoi na stanowisku, że tak przedstawiająca się ideologia gender sieje swoiste spustoszenie we współczesnej kulturze. Jest siłą przyczyniającą się wyraźnie do jej wewnętrznej dekonstrukcji. Tą problematyką zajmiemy się w dalszych rozważaniach tej części pracy.

1.2 Oddzielenie natury od osoby

W marcu 2023 roku w *Wyższej Szkole Benedykta XVI* w Heiligenkreuz Gerl-Falkovitz wygłosiła referat pt. *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?* [Czy autonomia zastępuje powoli rozum?]. Wykład był odpowiedzią wyrażającą zdecydowany sprzeciw wobec założeń i rezultatów, do których doszli przedstawiciele *Drogi Synodalnej* w Niemczech – wobec zaakceptowanych przez nich zmian, jakie dokonały się w paradygmacie antropologii, wyznaczającej kształt współczesnej kultury. Prelekcja rozpoczęła się słowami: „Żyjemy aktualnie w momencie zmiany paradygmatu, która dokonała się przed kilkoma dniami we

²⁰² Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 53.

²⁰³ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube 16.03. 2019, online: <https://www.youtube.com/watch?v=P-0h8neFNAA> (dostęp: 15.03.2022).

Frankfurcie. Zmiany paradygmatu w Kościele Katolickim. Zmierzającej od wolności w Chrystusie do bezwarunkowego samo-stanowienia [*Selbstbestimmung*]²⁰⁴. Kościół katolicki w Niemczech, który powinien budować swoją tożsamość w oparciu o normy postępowania i wartości chrześcijańskie oraz ich bronić, oficjalnie opowiedział się po stronie zupełnie sprzecznej z nimi antropologii i wynikającego z niej światopoglądu, ściśle powiązanego z ideologią gender²⁰⁵. Tym samym „zamilkł ostatni publiczny głos”, broniący tradycyjnej, chrześcijańskiej, czyli inkarnacyjnej koncepcji człowieka i świata. Kościół będący niezwykle istotną przestrzenią rozwoju kultury przestał świadczyć i głosić Prawdę. Wydarzenie to Gerl-Falkovitz uznaje za niezwykle dramatyczne, w swych daleko idących konsekwencjach dla samego Kościoła – nie tylko zresztą w Niemczech, ale i w całej Europie zachodniej – jak i całej współczesnej kultury.

Gerl-Falkovitz w swoich ostatnich wystąpieniach poświęconych m.in. tematyce gender powołuje się na kluczową i tragiczną w skutki wypowiedź, która padła podczas jednego z zebrań *Drogi Synodalnej* w Niemczech. Oficjalnie został tam stwierdzony następujący fakt: „Wreszcie udało się nam oddzielić naturę od osoby”. Słowa te oznajmił jeden z świeckich uczestników i powtórzył jeden z uczestniczących kapłanów. Niemiecka filozof skomentowała tę wypowiedź równie krótkim, ale niezwykle trafnym stwierdzeniem: „Dwa tysiące lat historii zapadło się niezauważalnie”²⁰⁶. W innym miejscu zaznaczyła, że brak jakiegokolwiek reakcji ze strony środowisk kościelnych, a także naukowych, na tak fundamentalnie postawioną tezę wskazuje na to, że „albo się nie rozumie tej wypowiedzi, albo się jej nie słyszało, albo się ją pochwała”²⁰⁷.

Idea oddzielenia natury od osoby jest głęboko sprzeczna z klasyczną wizją struktury metafizycznej człowieka, na której opiera się antropologia chrześcijańska, antropologia europejska. Uderza w prawdę o jedności całego człowieka, jego wewnętrznej, niepodzielnej tożsamości. Stanowi natomiast jedno z fundamentalnych założeń filozoficznych ideologii gender. Mianowicie, człowiek nie posiada żadnej określonej, *danej* natury, która byłaby istotowo zjednoczona z osobowym „ja”. Jak tłumaczy Gerl-Falkovitz: „Nowa etyka polega właśnie na oddzieleniu osoby od natury. Oddzieleniu osoby od ciała-uduchowionego

²⁰⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

²⁰⁵ Warto zwrócić tu uwagę na list abp Gądeckiego skierowany do swego niemieckiego odpowiednika bp. Bätzinga. Zob. *List braterskiej troski w sprawie niemieckiej „drogi synodalnej*, online: <https://episkopat.pl/list-braterskiej-troski-przewodniczacego-episkopatu-ws-niemieckiej-drogisynodalnej/> (dostęp: 25.03.2023).

²⁰⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube.

²⁰⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

[Leib]”²⁰⁸. Nie można zrozumieć współczesnej antropologii, jaką posługuje się ideologia gender, bez ujęcia tej właśnie kluczowej kwestii. Żeby zrozumieć „nową” antropologię trzeba się pochylić nad trzema kluczowymi pojęciami: nad etyką, nad pojęciem osoby i natury.

Etyka – jak przypomina Gerl-Falkovitz – pochodzi od greckiego słowa *ethos*. Etymologicznie oznaczało ono pierwotnie ogrodzenie wokół pastwiska, „w którym gromadziło się stado, żyjąc w takich samych warunkach, kierując takimi samymi prawami i podlegające takim samym obowiązkom. Poza ogrodzeniem pastwiska było pustkowie, samotna egzystencja wojownika i zazwyczaj śmierć”²⁰⁹. Według niemieckiej filozof etyka wyłaniająca się z ideologii gender sugeruje, iż – jak można ująć to obrazowo – wymiary ogrodzenia powinny zostać zmienione, poszerzone, wytyczone na nowo. Należy zaszczerpić w człowieku nową etykę, nauczyć nowego spojrzenia na samego siebie i innych.

Fundamentalną kwestią, na którą należy tu zwrócić uwagę, jest problem ludzkiej seksualności i płciowości. Trzeba dokonać niemalże całkowitego zwrotu w myśleniu na ten temat. Zburzyć zakorzenione w kulturze zachodniej, tzw. „szkodliwe stereotypy”: prawdy mówiące o tym, że nasza natura jest zdeterminowana w swej płciowości. Człowiek jest zawsze albo mężczyzną, albo kobietą. Tutaj leży punkt ciężkości nowej etyki seksualnej, wpisującej się w program genderyzmu. Jego przedstawiciele chcą stwarzać nowe standardy etyczne, zmieniać dotychczasowe normy, dokonywać reinterpretacji pojęć etycznych, zwłaszcza – co interesujące – w etyce seksualnej. „Każdy może mieć tu swoją własną etykę”²¹⁰ – podsumowuje niemiecka filozof.

W filozofii Gerl-Falkovitz pojęcie osoby – co już szerzej zostało przedstawione w pierwszym rozdziale pracy – jest ściśle związane z pojęciem ducha. Indywidualizm psychofizyczny, składający się z ciała-fizycznego [*Körper*], psychiki i duszy, staje się osobą poprzez ducha. Gdzie nie ma ducha, nie ma osoby. Elementy przynależące do ducha i objawiające jego istotę to według Gerl-Falkovitz: „samo-posiadanie” [*Selbsthabe*] oraz „samo-dystans” [*Selbstdistanz*]: „Samo-posiadanie oznacza, że jestem za siebie odpowiedzialna. W samo-posiadaniu zakorzeniona jest moja godność osobowa. Nikt inny

²⁰⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube 06.10.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=05imn-w4NGs> (dostęp: 26.10.2022).

²⁰⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Vom Nutzen und Nachteil des Weltethos*, [w:] *Die Politische Meinung*, nr. 395, październik 2022, s. 44.

²¹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

nie może mnie używać do jakiegokolwiek celu. [...] Samo-dystans oznacza, że nie jestem nieruchoma. Stawiam sobie pytania, stawiam sobie cele”²¹¹ – mówi niemiecka myślicielka. Duch jest rozpięty pomiędzy biegunami „samo-posiadania” i „samo-dystansu”. W nim ujawnia się i realizuje potencjalność ludzkiej natury w jej różnorodnych wymiarach. Potencjalność, która jest zapisana, *dana* w naturze, w moim ciele-uduchowionym [*Leib*]. W duchu odnajdujemy wolną wolę, tworzymy, poznajemy siebie i świat, kształtujemy własne człowieczeństwo i otaczającą nas rzeczywistość, jesteśmy zdolni do miłości, przekraczamy – transcendujemy własne „ja”. To, co rodzi się w duchu jest tym, co kształtuje moje ciało-uduchowione [*Leib*] – czyli moją naturę. Być osobą oznacza kierować się wolną wolą, czyli „samo-stanowić” o sobie. Od ukierunkowania naszego ducha, wyborów, których dokonujemy i celów, jakie sobie stawiamy zależy kształt naszej osobowości. Od tego też zależy kształt tworzonej przez nas kultury.

Problematyczność z pojęciem „natura” polega pierwszorzędnie na tym, że współcześnie rozumie się naturę ludzką jako coś niezmiennego, czyli jako coś, na co moja wolna wola nie ma wpływu. Coś, co mnie przymusza w moim działaniu, co mnie maksymalnie ogranicza, zabiera mi wolność. Taka definicja jak najbardziej budzi sprzeciw i bunt stwierdza Gerl-Falkovitz²¹². Jest to jednak niepoprawna definicja natury ludzkiej z punktu widzenia filozoficzno-fenomenologicznego. Nie jest to tym bardziej definicja, jaką przyjmuje antropologia chrześcijańska, a tym samym dotychczasowa antropologia kultury europejskiej. Według Gerl-Falkovitz natura ludzka jest ściśle związana z ciałem-uduchowionym [*Leib*]. Można powiedzieć, że natura i ciało-uduchowione [*Leib*] są tym samym.

Natura – ciało-uduchowione [*Leib*] – zawiera w sobie dwa istotne momenty. Osoba jest rozpięta pomiędzy dwoma biegunami natury: „byciem” i „stawianiem się”, inaczej mówiąc, pomiędzy tym, co *dane* i tym, co *zadane*. Pierwszy moment oznacza „bycie”, czyli coś, co jest mi *dane*. To *dane* mi „bycie” zawiera w sobie konkretną potencjalność: to znaczy indywidualną, „moją osobistą potencjalność”, taką, której nie można sprowadzić do potencjalności innego człowieka czy z nią porównać. Choć – jak to wskazuje Gerl-Falkovitz – istnieją płaszczyzny potencjalności, które mamy wspólne z innymi, np. macierzyństwo i ojcostwo. Potencjalność ponadto zawiera w sobie moje indywidualne powołanie, które jest *dane* tylko mnie. Ze swej istoty wyznacza ona moje z natury *dane* granice, które

²¹¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

²¹² Tamże.

jednocześnie jednak mówią mi coś o moich możliwościach. Zawsze też będą istnieć wykraczające poza moje możliwości, nieosiągalne dla mnie perspektywy „bycia”. Moje ciało-fizyczne [*Körper*] przykładowo określa moje granice i możliwości biologiczne. Z nimi ściśle związana jest ludzka płciowość. Tu doświadczamy determinacji, jaka wpisana jest w naszą naturę właśnie na poziomie ciała-fizycznego [*Körper*]. Na przykład będąc mężczyzną nigdy nie będę mógł zająć w ciąży i urodzić dziecka. Tej biologicznej granicy nigdy nie będę w stanie przekroczyć. Jest to rzeczywistość, dla której jest bez znaczenia, czy „ja” się z nią zgadzam czy nie. Są to granice, które wykraczają poza moją wolną wolę, poza moje chcenie i poza moją zgodę.

Drugim momentem wpisanym w naturę jest „stawanie się”. To, co mi *dane*, jest jednocześnie mi *zadane*. Ciało-uduchowione [*Leib*] niesie w sobie konkretne talenty, uzdolnienia i powołanie, które „ja” w wolności mogę rozwijać, co więcej, jestem powołany do tego. „Natura jest tym, co ma zostać przeze mnie dopiero uformowane”²¹³ – powie Gerl-Falkovitz. Wskazuje to na istotny szczegół, mianowicie na to, że natura jest koniecznie potrzebna i przynależy w sposób istotowy do osoby.

Gerl-Falkovitz wielokrotnie podkreśla, szczególnie odnosząc się do antropologii wyłaniającej się z ideologii gender, że trzeba nam zrozumieć, iż natura ludzka równa się ciało-uduchowione [*Leib*], równa się „ja”. Natura *jest* ciałem-uduchowionym [*Leib*]²¹⁴. To stwierdzenie stanowi absolutnie jedną z fundamentalną tez całej jej antropologii. Filozoficzna wymowa tego twierdzenia jest również niezwykle ważna z punktu widzenia prowadzonych przez nią rozważań na temat ideologii gender. Gerl-Falkovitz chce tu powiedzieć, że ciało-uduchowione [*Leib*] – nad czym pochylaliśmy się w pierwszym rozdziale – *jest* mną samym, moim „ja”, tą konkretną osobą. „Ja *jestem* moim ciałem-uduchowionym [*Leib*]”²¹⁵ – podkreśla myślicielka. Nie można oddzielić ciała-uduchowionego [*Leib*], czyli natury od osoby, ponieważ to nie jest jakaś jej część. „Ja” *jestem* ciałem-uduchowionym [*Leib*], to znaczy „ja” *jestem* swoją naturą. „Oddzielenie natury, czyli ciała-uduchowionego [*Leib*] od osoby jest urojeniem [*Hirngespinnst*]”²¹⁶ – konkluduje Gerl-Falkovitz. Jest to niemożliwe, ponieważ oznaczałoby to, że próbuje się oddzielić „ja” od „ja”.

²¹³ Tamże.

²¹⁴ Tamże.

²¹⁵ Zob. H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²¹⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

Próby rozdzielenia natury od osoby, które bardzo wyraźnie wpisują się w założenia ideologii gender, świadczą o głębokim niezrozumieniu tego, kim w swej istocie jest człowiek. Ukazują, jak bardzo ich zwolennicy nie są świadomi tragicznych konsekwencji antropologicznych tego typu myślenia. Wszelkie podejmowane działania, mające na celu oddzielenie natury od osoby, rozerwanie jedności, w rezultacie doprowadzają do destrukcji „osobowego «ja»”. Jedną z poważnych konsekwencji ideologii gender, „jest systematyczne zwalczanie samego siebie”. „Gender – jak wskazuje niemiecka filozof – jest skrajną formą autoagresji, która swój szczyt osiąga w samounicestwieniu”²¹⁷.

1.3 „Płynna tożsamość” a „etyka pożądania”

W swych pismach Gerl-Falkovitz poświęca również uwagę problematyce wolności. Jest ona przekonana, że konkretna definicja wolności kształtuje konkretną antropologię. Zaczynając od perspektywy historycznej ukazuje, że niegdyś – w kulturze hebrajskiej i greckiej – wolność rozumiano przede wszystkim jako niezależność terytorialną i polityczną państwa, narodu i społeczeństwa. Była ona ważniejsza, pierwotna w stosunku do wolności poszczególnych jednostek²¹⁸. Wolność tę często ograniczano lub zupełnie pozbawiano jej człowieka, w imię wyższego, naczelnego dobra, jakim było dobro ogółu, społeczeństwa. Kontynuując swą myśl Gerl-Falkovitz zauważa, że idea wolność zawsze ściśle wiązała się z wypełnianiem przyjętych i zaakceptowanych przez wszystkich członków danej wspólnoty, zasad i praw, które regulowały relacje wewnątrz niej, jak i też z innymi wspólnotami.

Gerl-Falkovitz chcąc przybliżyć kwestię powiązania wolności z prawem, powołuje się na życie wspólnoty Narodu Wybranego. Niemiecka myślicielka wskazuje na to, że uwolnienie Izraela z pod jarzma Egipskiego jest ściśle połączone z otrzymaniem dziesięciu Przykazań Bożych. Oznacza to, że prawo – konkretne wskazówki, co człowiek powinien czynić, a czego nie – jest dla całego społeczeństwa i nie zabiera wolności każdemu człowiekowi, ale wręcz przeciwnie, uwalnia człowieka i cały naród od niewoli²¹⁹. Prawo gwarantuje wolność. Idąc dalej za myślą Gerl-Falkovitz możemy powiedzieć, że tam, gdzie nie ma prawa, które jest wspólne dla wszystkich, tam człowiek i naród upada w niewolę.

²¹⁷ Tamże.

²¹⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

²¹⁹ Tamże.

Odwołując się do pojęcia wolności u Kanta Gerl-Falkovitz ukazuje, że wolność staje się wtedy autonomią – wolnością indywidualną – kiedy rozum praktyczny, którym działam widzi, przyjmuje, uznaje i czyni to, co wyłania się z powinności [*Sollen*] moralnej²²⁰. Wolność jest u Kanta nierozdzielnie połączona z konkretną powinnością, sprzeciwia się tym samym dowolności moralnej, etyce indywidualnej. Powinność jest człowiekowi *dana* i *zadana*. Inaczej wolność, nie jest zależna od „mojego chcenia”. Przestrzeń wolności nie jest przez człowieka konstruowana, wolność jest *dana* z zewnątrz. Człowiek jedynie może działać lub nie działać zgodnie z tą *daną* wolnością. Tym samym prawdziwa wolność dla Kanta jest wtedy, kiedy czynię to, co ukazuje mi się jako powinność moralna: „Czynie to, co powinno zostać uczynione. [...] W skrócie: Ja powinienem *chcieć* tego, co powinienem *chcieć*”²²¹ – mówi za Kantem Gerl-Falkovitz. Nie tylko mam podporządkować się tutaj danej powinności moralnej, ale ja sam mam ją *chcieć*. Mam *chcieć* to co *dane*: „Ja, chce to co powinienem *chcieć*, a nie: ja chcę co ja chcę”²²² – podkreśla niemiecka filozof.

Moralność musi być dla wszystkich zrozumiała, a nie ślepo przyjęta. „Nie ma solipsystycznej moralności. Nie ma subiektywnej moralności, która drugiego nie obowiązuje. Nie ma indywidualnych moralnych decyzji u Kanta, które by nie były dla wszystkich rozumowo do oceny. [...] Moralność u Kanta jest rozumowa, to oznacza zrozumiała”²²³ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Dla myślicielki jest oczywiste, że moralność, jaką ukazuje w swojej filozofii Kant, jest tą, którą znajdujemy w chrześcijaństwie: „Dziesięć Przykazań zostaje tu racjonalnie dowodzone” – podkreśla niemiecka filozof. Późny Kant w swojej twórczości mówi o tym, że czyny człowieka zostaną z perspektywy moralności rozumowej osądzone przez „sędziego” [*Richter*]. „Powraca u Kanta pojęcie sędziego, przed którym odnajdują się: rozum, serce i posłuszeństwo”²²⁴ – mówi Gerl-Falkovitz. Możemy rozumowo dojść do tego, co jest dobre, ponieważ dobro już istnieje. Inaczej: to nie my przez nasze rozumowe dochodzenie stwarzamy dobro; my odkrywamy to, co zostało *dane*. Dobro zostało *dane*, a nie wymyślone przez człowieka. Tym samym wolność indywidualna u Kanta nie jest „samo-ubóstwieniem” [*Selbstgötterei*], lecz „autonomicznym posłuszeństwem” [*autonomer Gehorsam*].

Gerl-Falkovitz ukazuje, że w ideologii gender wolność jest rozumiana w sposób absolutnie indywidualny, na sposób „samo-ubóstwienia”. Wolność nie wychodzi od ogólnie

²²⁰ Tamże.

²²¹ Tamże.

²²² Tamże.

²²³ Tamże.

²²⁴ Tamże.

akceptowanych przez wspólnotę przyjętych norm i praw wyłaniających się z obiektywnego dobra, lecz z przestrzeni skrajnie indywidualnego pożądania [*Begehren*], *pseudo*-dobra. Myślicielka stwierdza: „Może to być pożądanie, które zwraca się ku każdej możliwej rzeczy, ale pierwszorzędnie jest to pożądanie seksualne”²²⁵. Inaczej mówiąc, w świetle ideologii gender człowiek dopiero wtedy staje się w pełni wolny, gdy może w maksymalny sposób realizować osobiste pragnienia i pożądania. Wśród nich dominują te związane z ludzką seksualnością. Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na fakt, że w antropologii wyłaniającej się z tej ideologii, seksualność stanowi centralny punkt odniesienia wszelkich ludzkich wartości. Wolność – będąca tu ideą nadrzędną – zostaje sprowadzona do szeroko rozumianej swobody działania, zapewniającej możliwość realizacji – między innymi – niemalże wszelkich osobistych pragnień seksualnych

Jedno z podstawowych kryteriów działania współczesnego człowieka zawiera się w pytaniu o to, „czego *ja* chcę”²²⁶ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Indywidualne „ja” wraz z „moim” spojrzeniem na świat, z rodzącymi się we mnie pragnieniami, staje się osią, wokół której buduje się i której musi zostać podporządkowana cała rzeczywistość. W hierarchii wartości mniej istotne, drugorzędne jest to, co jest dobre dla innych i społeczeństwa. Zanika tu, a wręcz niewskazana jest refleksja nad tym, czy te wybory i wynikające z nich działania są wartościowe, pożyteczne dla ogółu kultury, społeczeństwa, narodu. Współczesny człowiek jest zajęty sobą i podążaniem za swoimi pożądaniami. Takim sposobem myślenia – jak ocenia niemiecka filozof – prześlągnięta jest ideologia gender. Etykę, jaką kierują się jej zwolennicy, można określić mianem „etyki pożądania”.

Dla tych, którzy kształtują swój światopogląd w oparciu o zasady etyki pożądania, takie pojęcia, jak: religia, tradycja, patriotyzm stają się coraz częściej pustymi pojęciami. Zanika poczucie religijnej, narodowej i kulturowej tożsamości. Do takiego stanu rzeczy – według Gerl-Falkovitz – w ostatnich dziesięcioleciach bardzo mocno przyczyniła się właśnie promocja i rozwój ideologii gender wraz z jej egoistyczną wizją wolności jako „wolności dla mnie”. Wolność, której naczelnym celem jest dążenie do realizacji jednostkowego „pożądania”, znosi dotychczasowe klasyczne pojęcie etyki. Jak wskazano powyżej, termin *etyka*, który pochodzi od greckiego słowa *ethos*, oznacza „płot, pastwisko”, na którym pasą się owce. A zatem etyka w klasycznym rozumieniu odnosi się do każdego człowieka i wszystkich – „całego stada”. Wyznacza określone granice ludzkiego

²²⁵ Tamże.

²²⁶ Tamże.

postępowania, poza którymi nasze czyny stają się etycznie i moralnie złe. Tak rozumiana etyka nie odbiera nam wolności – jak postulują to zwolennicy ideologii gender – ale określa jej granice.

Kontynuując refleksję nad problematyką etyki pożądania Gerl-falkovitz pisze: „Jedyną rzeczą, która tutaj jeszcze zostaje uznana jako coś *danego*, jest właśnie owo pożądanie. Pożądanie, któremu otwieram swą przestrzeń i które staje się przedmiotem dalszych negocjacji z drugimi”²²⁷. Wszelkie normy i zasady budujące strukturę etyki pożądania są wynikiem ludzkich „negocjacji” [*aushandeln*] i ustaleń. Są zmienne, „płynne”, nie mają charakteru trwałych i powszechnych zasad. Według niemieckiej filozof, taki mechanizm konstytuowania i ustalania norm etycznych przypomina popularną w latach 60-tych i 70-tych *Teorię Komunikatywnego Działania*, stworzoną przez niemieckiego filozofa i socjologa Jürgena Habermasa²²⁸. W zasadzie wszystko, co wiąże się ze sferą „pożądania” może i stanowi przedmiot „negocjacji” etycznych. Przedmiot dwustronnej umowy pomiędzy tymi, którzy decydują się wspólnie realizować swoje „pożądania”. „Jedynym ograniczeniem [mojej autonomii] jest zgoda na moje propozycje tego człowieka, z którym aktualnie wkroczyłem w negocjacje”²²⁹ – tłumaczy Gerl-Falkovitz. Drugi człowiek staje się środkiem realizacji osobistych pragnień, „obiektem seksualnym”. Zostaje zapomniane zrozumienie człowieka jako ciała-uduchowionego [*Leib*]. Drugi człowiek jest redukowany do ciała-fizycznego [*Körper*]. Taka forma budowania relacji międzyludzkich stanowi „skrajny przejaw indywidualizmu”²³⁰.

Gerl-Falkovitz wskazuje na trzy istotne problemy wynikające ze skrajnego indywidualizmu etycznego i powiązanej z nim etyki pożądania, „etyki negocjacji”. Pierwszy polega na tym, że granice określające zakres wyborów moralnie i etycznie dobrych są „płynne”. Ujmując rzecz obrazowo obszar wyznaczony przez „ogrodzenie pastwiska” jest zmienny. Wynika to z faktu, że normy etyczne mogą i są przedmiotem ciągłego procesu „negocjacji”. „Granica jest jasna i określona *teraz*. *Teraz* nad nią negocjuje. Ale, być może jutro będę kimś innym. To sprawia, że granica staje się dowolna”²³¹ – mówi Gerl-Falkovitz. Ten stan rzeczy – na co wskazuje w dalszych swoich słowach – wynika z faktu, że antropologia ideologii gender opiera się na tzw. „płynnej tożsamości” [*fließende Identität*].

²²⁷ Tamże.

²²⁸ Zob. J. Habermas, *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tom 1, przeł. A. M. Kaniowski i M. J. Siemek, Warszawa 1999.

²²⁹ Tamże.

²³⁰ Tamże.

²³¹ Tamże.

Jej zwolennicy sądzą, że nie ma w człowieku nic stałego, czego by nie można było zmienić, przekształcić. Przekonanie to dotyczy tutaj ciała-fizycznego [*Körper*]. Jesteśmy tym, kim określamy się w danej chwili. Dziś czuje się kobietą, jutro „nie-kobietą”, następnego dnia mogę czuć się mężczyzną, a kolejnego „nie-mężczyzną” lub „kimś zupełnie innym”. Według Gerl-Falkovitz, być może i brzmi to niedorzecznie, a nawet ironicznie, ale ostatecznie dobrze odzwierciedla tezy tejże ideologii, często dalekie od pewnych racjonalnych standardów. Dokonujący się różnymi etapami proces konstrukcji i dekonstrukcji ciała-fizycznego [*Körper*] niszczy tożsamość człowieka, powodując ostatecznie głęboką i tragiczną pustkę egzystencjalną. Osoba staje się samotną i zagubioną istotą, która nie wie „czym jest”, „kim jest” i „dokąd zmierza”.

W perspektywie „płynnej tożsamości” aktualnie wynegocjowane normy etyczne ulegają ciągłym zmianom. Dziś „wynegocjowana granica” nie musi obowiązywać jutro, ponieważ „płynna tożsamość” oznacza płynne pożądanie seksualne i tym samym negocjacja do wyznaczenia nowego „pola” etycznego jest również płynna. Zmiany w polu pożądania zawsze pociągają za sobą zmiany pola etycznych granic. Gerl-Falkovitz podkreśla, że taki stan rzeczy wiąże się z bardzo poważnymi konsekwencjami, zarówno dla samego człowieka, jak i realizowanych przez niego relacji międzyludzkich²³². Niemalże niemożliwe staje się tu budowanie długotrwałych relacji międzyosobowych. Związki wpisujące się w narrację ideologii gender są chwilowe, przypadkowe, niewiążące w żaden sposób dwóch stron. Dlatego też – co szczególnie podkreśla Gerl-Falkovitz – m.in. właśnie z tego powodu mamy dziś do czynienia z tak głębokim kryzysem małżeństwa i rodziny w kulturze zachodniej. Trudno jest być w stałym związku wiedząc, że tożsamość i pożądania seksualne osoby, z którą chcemy żyć, może ulec zmianie. Być może dlatego tak zwane „związki otwarte” lub poliamoria są coraz głośniej promowane we współczesnej kulturze, a wierne „do śmierci” małżeństwo kobiet i mężczyzny jest podane coraz to większej krytyce. Stąd należy jasno powiedzieć, że ideologia gender bardzo przyczynia się do destabilizacji relacji małżeńskich, rodzinnych i interpersonalnych, prowadząc tym samym do destabilizacji społecznej i kulturalnej.

Drugim problemem związanym z etyką budowaną na bazie „negocjacji”, na który wskazuje Gerl-Falkovitz, są różnice mentalne, intelektualne i osobowościowe dzielące tych, którzy próbują ustalić aktualną etykę wiążącą ich relacje. „Negocjacje powinny być uwarunkowane tym, aby do nich przystępowały dwie osoby absolutnie tak samo uzdolnione,

²³² Tamże.

tak samo myślące, na tym samym poziomie intelektualnym, ale zwykle tak nie jest”²³³ – podkreśla niemiecka filozof. Kontynuując ten temat stwierdza: „Ten negocjujący, który mówi dłużej, intensywniej, lepiej, używa inteligentnych słów, ten posiada przewagę i nakłaniania drugiego”²³⁴. Osoba bardziej inteligentna, która odznacza się większą siłą przekonywania, posiada też większe szanse na to, aby przekonać do swoich indywidualnych pożądań i tym samym nakłonić drugą stronę do przyjęcia jej propozycji. W rezultacie ma po przez to większą szansę na realizację swoich pożądań, kosztem drugiego człowieka.

Gerl-Falkovitz zauważa, iż zasady wzajemnych „negocjacji” wyznaczają nie tylko ci, którzy kierują się siłą argumentów, ale często też ci, którzy potrafią manipulować innymi. Wykorzystując tę zdolność, nakłaniają innych do zachowań – związanych głównie z życiem seksualnym – tak naprawdę sprzecznych z ich wewnętrznym przekonaniem. Osoby takie wykorzystują do tego także swoją pozycję, status społeczny, własny autorytet, pokładane w nich zaufanie. Ich „ofiarami” są przeważnie osoby podatne na sugestie, zagubione, poranione, skrzywdzone, pragnące bliskości i miłości drugiego człowieka.

Idąc dalej w swych rozważaniach, Gerl-Falkovitz zadaje pytanie: „Jeśli dwóch czyni coś złego, czy wtedy staje się to dobre?”²³⁵. Tym pytaniem wskazuje na trzeci problem wyłaniający się z koncepcji etyki pożądania. Istnieją relacje, w których dwie lub więcej osób godzą się na postępowanie sprzeczne z powszechnie uznaną etyką. Osoby takie uważają, że skoro istnieje pośród nich zgoda, aprobatą danego postępowania, to przestaje być ono moralnie złe. W imię indywidualnej wolności uważają, iż mają prawo do tego, co wynika z ich pożądań, a co powszechnie uchodzi za niewłaściwe. Z takim ujęciem sprawy nie zgadza się niemiecka filozof. Słusznie zauważa, że żaden zły czyn nie przestaje takim być tylko dlatego, że jedna, dwie lub nawet szersze grono osób realizuje go w swoim życiu. Wolność jest *dana* i niezależna od „mojego chce”. Podążanie za własną *pseudo* wolnością zawiera w sobie sprzeciw człowieka wobec dobra, które zostało *dane*. Człowiek nie chce wiedzieć rzeczywistości, chce konstruować sobie, swoją własną rzeczywistość. Niemiecka filozof stwierdza jednak, że to nie wolność podporządkowuje się woli człowieka, lecz wola człowieka powinna podporządkowywać się wolności *danej* i *zadanej*. Tym samym żadna umowa nie może legitymizować, usprawiedliwiać tego, co jest moralnie złe. Gerl-Falkovitz wskazuje, iż z takim właśnie zjawiskiem mamy do czynienia w skrajnie indywidualnej etyce seksualnej, na której opiera się ideologia gender. Tutaj w zasadzie każda forma aktywności

²³³ Tamże.

²³⁴ Tamże.

²³⁵ Tamże.

seksualnej jest dozwolona²³⁶. Nie ma aktów seksualnych, które byłyby niezgodne z naturą, z zachowaniem utrwalonych społecznych i kulturalnych wzorców postępowania. Według niemieckiej filozof, taki stan rzeczy otwiera drogę do wszelkich form wynaturzenia seksualnego i wykorzystania seksualnego innych osób.

Gerl-Falkovitz zwraca uwagę, że negatywny wymiar etyki pożądania ukazuje się bardzo wyraźnie w przestrzeni relacji międzyludzkich. Realizuje się w różnorodnych, coraz to nowych związkach, często redukowanych do relacji seksualnych. „Twierdzenie, że można je bez żadnych konsekwencji zakończyć i wejść w nowe jest nieprawdą”²³⁷ – stanowczo podkreśla niemiecka myślicielka. Wejście z drugim człowiekiem w relacje intymne zawsze ma wpływ na człowieka, ponieważ jest to jedna z najgłębszych płaszczyzn „współ-życia” z drugim człowiekiem. Tam, gdzie liczy się wyłącznie moje pożądanie, tam drugi się liczy tylko jako obiekt zaspokojenia mojego chcenia – zaznacza myślicielka. Ciało-uduchowione [*Leib*] zostaje „odarte” z godności osobowej. Gerl-Falkovitz zaznacza, że miłość zawsze *daje* siebie, wychodzi z siebie. Fałszywa miłość, pożądanie tylko udaje dawanie, dlatego też nie wychodzi z siebie ku drugiemu człowiekowi. Prawdziwa miłość jest wierna, „pseudo-miłość” jest zdradą. Jednak – jak mówi myślicielka – tylko w przestrzeni prawdziwej miłości człowiek staje się bardziej sobą. Oznacza to w konsekwencji, że etyka pożądania oddala człowieka od „prawdziwego-ja”.

W filozoficznej refleksji Gerl-Falkovitz poświęconej tematyce gender pojawia również kwestia dobra. W modelu etyki indywidualistycznej jest ono pojęciem wieloznacznym, relatywnym. „To, co dla mnie jest dobre, dla ciebie dobre nie jest”²³⁸ – stwierdza niemiecka filozof, ukazując istotę problemu. Rzeczywiście, jedną z cech ideologii gender, jest powszechny relatywizm moralny i etyczny. Dobro jest w ideologii gender wartością nietrwałą, sytuacyjną, „płynną”, tak naprawdę – jak to ujmuje myślicielka – „po prostu fikcją”, symulacją prawdziwego dobra. Dobre jest to, czego akurat pożądam w tym danym momencie. Skoro cała sfera moich pragnień i pożądań jest sferą dynamicznego chaosu, to i związane z nią dobro siłą rzeczy, musi być nieprzejrzyste. Mantrą współczesnej kultury, „nowym *Credo*” – jak stwierdza niemiecka filozof – jest twierdzenie: „każdy musi dla siebie zdecydować, co jest dobre”. Według niej, taka wizja wieloznacznego i

²³⁶ Tym bardziej interesujący jest fakt, że niemiecki Kościół Katolicki rozpoczął Drogę Synodalną, by zapobiec seksualnym napaścią poprzez zmianę struktur w Kościele. Natomiast nie dostrzega, że przyjęcie etyki seksualnej promowanej przez ideologię gender przyzwala na struktury, które w sposób maksymalny umożliwiają właśnie wykorzystania seksualne słabszego człowieka.

²³⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

²³⁸ Tamże.

relatywnego dobra utrwaliła się we współczesnej kulturze i skutecznie przyczynia się do jej destabilizacji.

Tymczasem – co podkreśla Gerl-Falkovitz – dobro jest *dane*, to oznacza, że jest ono niezależne od chcenia człowieka. Jest trwałe, czyli niezmiennie, „niepodatne na zmienne struktury, normy, trendy i ducha czasu – tym jest dobro”²³⁹ – podkreśla niemiecka myślicielka. Dobro jest ponad moralnością. Rozwój natury, ciała-uduchowionego [*Leib*] jest ściśle powiązany z dobrem, tylko w przestrzeni dobra człowiek może stawać-się-człowiekiem. Dobro pobudza do działania, czynu, aktywuje nasze władze duchowe. Człowiek poprzez to działanie udziela odpowiedzi na to, do czego powołuje go *dana* mu i jednocześnie *zadana* jego natura. Prawdziwe dobro ukazuje – objawia się właśnie w ludzkiej naturze, w ciele-uduchowionym [*Leib*].

Ideologia gender redukując ciało-uduchowione [*Leib*] do wymiaru ciała-fizycznego [*Körper*] pozbawiła człowieka możliwości realizacji w sobie i przez siebie prawdziwego dobra. Dobro zostało tu sprowadzone do wymiaru cielesno-fizycznego [*körperlich*] i podporządkowane woli pożądania. Dla ideologii gender dobrem jest zaspokajanie własnych pożądliwości. Pożądanie jest źródłem „twórczej” siły motywującej do działania, ukierunkowanego ku samemu sobie. Idąc dalej w swych rozważaniach niemiecka filozof stwierdza, że w ideologii gender pożądanie określa istotę ludzkiego „ja”: „Ja” jestem moim pożądaniem. Jest to „życie opętane samym sobą”²⁴⁰.

1.4 Falszywa seksualność

Gerl-Falkovitz z głębokim niepokojem zauważa, że etyka seksualna promowana przez przedstawicieli ideologii gender, z coraz większą siłą manipuluje współczesnego człowieka szerząc „płynną antropologię”. Jest ona szczególnie niebezpieczna, gdyż obejmuje głównie ludzi młodych, dorastającą młodzież, a nawet dzieci. W krajach Europy zachodniej od najmłodszych lat oswaja się dzieci z obrazem seksualności wynikających z ideologii gender. Krytykuje się przy tym naturalne poglądy na te kwestie nazywając je nietolerancyjnymi. Podporządkowane są temu programy polityczne, społeczne systemy wychowania dzieci i młodzieży oraz szkolne programy edukacyjne. Zwolennicy ideologii

²³⁹ Tamże.

²⁴⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 147.

gender domagają się, aby na nowo określić ludzką płciowość, zmienić język mówienia o niej, dokonać swoistej reinterpretacji, przewartościowania dotychczasowych norm i prawd z nią związanych.

Ekspansja ideologii gender dotknęła również środowisk religijnych i kościelnych. Gerl-Falkovitz z niepokojem i troską pisze: „W Kościele katolickim w Niemczech małżeństwo jako jedyne miejsce seksualności zostało zniesione. Homoseksualność została tu na nowo zdefiniowana. [...] Również biegunowość dwóch płci została tu zniesiona”²⁴¹. Gerl-Falkovitz uważa, że proces przenikania tejże ideologii do społeczności kościelnych niszy tę instytucję u samych jej fundamentów. Jest to zjawisko niezwykle destrukcyjne, niemalże dramatyczne w swych konsekwencjach dla przyszłości samego Kościoła i jego obecności w przestrzeni kulturalnej. Kościół w swym wymiarze duchowym i instytucjonalnym został zbudowany na fundamentach antropologii chrześcijańskiej, antropologii inkarnacyjnej. Antropologia ta głosi zupełnie odmienną koncepcję człowieka. Gerl-Falkovitz sądzi, że głos Kościoła katolickiego coraz słabiej słyszalny w przestrzeni publicznej jest jednym z ostatnich głosów broniących kultury zachodniej. Z naciskiem zaznacza, iż dziś w zasadzie poza Kościołem nie ma żadnej znaczącej siły, która mogłaby przeciwstawić się – niezwykle ekspansywnej, niszczącej człowieka i kulturę – ideologii gender. Tym bardziej uległość Kościoła katolickiego w Niemczech względem ideologii gender oznacza, że ostatni broniący tradycyjnej antropologii głos milknie.

Powstanie i rozwój ideologii gender zdaniem Gerl-Falkovitz doprowadził do dwóch elementarnych zmian w etyce seksualnej, które zasadniczo wpłynęły na utrwalaony w kulturze i społeczeństwie model relacji międzyludzkich. Po pierwsze, akt seksualny przestał być aktem, do którego mają prawo dwie osoby odmiennej płci. W etyce chrześcijańskiej związane dodatkowo ze sobą sakramentem małżeńskim. Akt ten został rozszerzony na „wszelkie możliwe do pomyślenia relacje”. To spowodowało – jak określa filozof – stopniowy zanik „dwubiegunowości płci”, czyli podziału na płęć męską i żeńską. Płęć i orientacja seksualna stały się „płynnym” konstruktem zmiennej tożsamości²⁴².

Zmiana ta doprowadziła nie tylko do etycznego i moralnego uprawomocnienia relacji homoseksualnych, ale – na co z dużym niepokojem zwraca nam uwagę Gerl-Falkovitz – również na przykład kazirodczych²⁴³. W ideologii gender takie relacje seksualne są określane jako „dobre”, ponieważ wyrażające swoje „ja”. Myślicielka wskazuje na to, że ich

²⁴¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

²⁴² Tamże.

²⁴³ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Menschin. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 180.

programowa promocja – w swym podstawowym założeniu – ma się przyczyniać do stopniowego „zniesienia dotychczasowych norm społecznych”²⁴⁴, przebudowy całej struktury otaczającego nas świata norm i wartości moralnych, etycznych i kulturowych, a także przewartościowania tego świata, przede wszystkim zaś tych wartości i norm, które związane są z ludzką naturą płciową. W szczególny sposób wymierzona jest w instytucję małżeństwa i rodziny.

Po drugie, ideologia gender i związana z nią etyka seksualna wywiera bardzo znaczący wpływ na funkcjonowanie państwa i prawa. Jej rozwój doprowadza do systematycznego „atomizowania państwa na jednostki”²⁴⁵ – pisze Gerl-Falkovitz. W świetle założeń ideologii gender, państwa powinny podporządkować się postulatowi tejże ideologii, wyrażanym przez indywidualne osoby lub grupy społeczne. Tak się dzieje. W imię tych dążeń małżeństwa heteroseksualne zostały zrównane ze związkami homoseksualnymi. Co więcej, w wielu krajach Europy zachodniej związki homoseksualne traktuje się jako prawomocne związki małżeńskie. Postuluje się także, aby pary takie mogły tworzyć rodziny adoptując dzieci lub korzystając z procedury *in vitro*. Zwolennicy gender dążą także do tego, aby prawnie zabronić określania ludzkiej płci w momencie narodzin dziecka. Dlatego zwolennicy ideologii gender żądają, aby zabronić państwu i prawu pytanie o płeć i orientację seksualną, ponieważ są one „płynne”, ciągle zmienne. Podanie konkretnej płci oraz orientacji seksualnej byłoby wiążącą przynajmniej przez długi okres, a to oznacza, że państwo i prawo uniemożliwiłyby moje ciągle i „płynne” stawanie-się. Gender dąży więc nie tylko do zniesienia klasycznej etyki, ale i do rozpadu państwa i systemu prawnego. Wszystko to w imię wolności, która jest motywowana pożądaniem.

Współcześnie w sferze aktywności seksualnej, zniesiono różnicę pomiędzy aktem heteroseksualnym i aktem homoseksualnym. Na poziomie etyki wyłaniającej się z ideologii gender są one tak samo właściwe i dobre. Gerl-Falkovitz stanowczo się temu sprzeciwia twierdząc, że „«Akt» homoseksualny nie istnieje”²⁴⁶. Tłumaczy, że to co nazywa się współcześnie „aktem” homoseksualnym jest jedynie „kopia”, imitacją prawdziwego aktu heteroseksualnego. Kopia nigdy nie jest oryginałem, lecz zawsze jedynie kopią oryginału. Niemiecka myślicielka mówi: „Ten fenomen, że homoseksualność imituje heteroseksualne

²⁴⁴ Tamże, s. 180. Por. tamże, s. 183-184.

²⁴⁵ Tamże, s. 180.

²⁴⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, 3. Internationale Tagung zur Theologie des Leibes: *Kann man so lieben?*, część 7, YouTube 08.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=SSmj00XCpB0> (dostęp: 09.05.2021).

działanie musi od strony antropologicznej dać do myślenia”²⁴⁷. Zauważa, iż sama Judith Butler – jedna z głównych przedstawicieli ideologii gender – w swojej książce pt. *Uwikłani w płęć*, używa terminu „kopia” odnosząc się do „aktu” homoseksualnego²⁴⁸. Mianowicie, mówi o tym, że „akt” homoseksualny nie jest niczym innym, jak imitacją aktu heteroseksualnego. Dodając zaraz, że również akt heteroseksualny jest kopią – choć nie wyjaśnia kopią czego. „Tutaj widać nieporadność Butler [...] wszystko jest dla niej kopią kopi, ale nie podaje żadnego pra-obrazu”²⁴⁹ – podsumowuje niemiecka filozof.

Gerl-Falkovitz mówiąc o „akcie” homoseksualnym odwołuje się do zaczerpniętego z biblijnej *Apokalipsy* pojęcia *pseudosu*, o którym mówiliśmy już w pierwszym rozdziale pracy. „Akt” homoseksualny możemy określić mianem *pseudosu*, gdyż jest tylko „imitacją” heteroseksualnego aktu seksualnego. Pochylając się nad aktem homoseksualnym pomiędzy dwoma mężczyznami myślicielka zauważa, iż w „akcie” takim, jedna ze stron z konieczności musi „imitować”, naśladować kobietę: „Nie może dwóch mężczyzn się zbliżyć do siebie, bez tego, że jeden z nich nie będzie imitował kobiety”²⁵⁰ – mówi. Ten akt naśladowania, pozostaje tu zawsze na poziomie – który określa słowami – „jak gdyby” [*als ob*]. „Akt” homoseksualny jest „jak gdyby” aktem heteroseksualnym; w „akcie” homoseksualnym jeden z partnerów jest „jak gdyby” kobietą, ale ze swej istoty nie jest kobietą: „[...] surogat pozostaje odczuwalny”²⁵¹ – pisze Gerl-Falkovitz.

Z podobnym procesem „oszukiwania” mamy do czynienia w przypadku tak zwanej „zmiany” płci – tranzycji. W opinii Gerl-Falkovitz, zmieniając płęć zawsze będziemy jedynie „jak gdyby” kobietą lub „jak gdyby” mężczyzną, ponieważ „[...] końcowy rezultat nigdy nie dorówna takiej doskonałości, jaką człowiek otrzymał z natury”²⁵² – tłumaczy niemiecka filozof. Zatem trwała i pełna zmiana płci jest niemożliwa. W tranzycji niezbędna jest ingerencja medyczna, ale także dożywotnia ingerencja farmakologiczna, aby utrzymać zewnętrzny *pseudos*. Prawda jest fałszowana, wypierana i zniekształcana, nie zmienia to faktu, że prawda pozostaje prawdą a fałsz pozostaje fałszem. „Istnieje granica samotworzenia [*Selbstgestaltung*], określająca możliwości płciowości”²⁵³ – podsumowuje Gerl-

²⁴⁷ Tamże.

²⁴⁸ Zob. H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²⁴⁹ Tamże.

²⁵⁰ Tamże.

²⁵¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 147.

²⁵² H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²⁵³ Tamże.

Falkovitz. Granica, której człowiek nie jest w stanie przekroczyć. Wszelkie zaś próby dokonania tego niszczą człowieka, powodując często głębokie i nieodwracalne szkody w strukturze cielesno-fizycznej [*körperlich*] człowieka, nie mówiąc już o konsekwencjach duchowych.

Zafałszowany obraz człowieka, z jakim spotykamy się w ideologii gender według Gerl-Falkovitz „nie wynika z popędu seksualnego człowieka”²⁵⁴. Ludzka seksualność jest dobra sama w sobie, jednak wymaga ona właściwego ukształtowania. Myślicielka odwołując się do św. Tomasza z Akwinu pisze: „Pierworodną córką wszelkiego nierządu jest zaślepienie ducha”²⁵⁵. Interpretując tę myśl stwierdza: „Nierząd jest konsekwencją niewłaściwego odczytania własnego «ja»”²⁵⁶. Wiąże się z wyborem błędnej wizji antropologii, niewłaściwej, fałszywej filozofii stawania-się człowieka. Problem ten zajmuje niezwykle ważne miejsce w myśli niemieckiej filozof. Chcąc ukazać pełną diagnozę antropologii gender, jaką odnajdujemy w pismach Gerl-Falkovitz, musimy przeanalizować ściśle związaną z tą ideologią filozofię stawania-się.

1.5 Dekarnacyjna „filozofia stawania-się”

Gerl-Falkovitz wskazuje w swojej filozofii na to, że problematyczność antropologii gender polega na tym, że zawiera ona „moment, który wydaje się być prawdziwy”²⁵⁷. Jest to moment imitujący istotę antropologii chrześcijańskiej, inkarnacyjnej mianowicie powołanie do „stawania-się” [*werden*]²⁵⁸. W klasycznej koncepcji osoby „stawanie-się” jest procesem rozwoju tego, co *dane*, natury. Człowiek zmienia się, ale nie zatracą swojej tożsamości, tego, kim jest. Natomiast w założeniach genderyzmu sprawa przedstawia się zupełnie inaczej, stąd myślicielka określa ten proces „imitacją stawania-się”. Tutaj powinność, a nawet konieczność „stawania-się” jest rozumiana jako ciągła, niekończąca się realizacja „płynnej tożsamości”. Ukazuje się ciągłe, czasem niemalże ekscesywne zmiany tożsamości jako drogę do pełniejszego „stawania-się” sobą.

²⁵⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

²⁵⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

²⁵⁶ Tamże.

²⁵⁷ Tamże.

²⁵⁸ Tamże.

Filozofia stawania-się wyłaniająca się z ideologii gender według Gerl-Falkovitz bazuje na dwóch głównych założeniach. Pierwsze polega na skrajnej redukcji osoby: z ciała-uduchowionego [*Leib*] do ciała-fizycznego [*Körper*]. Żeby zrozumieć, co w istocie to oznacza, przypomnijmy sobie zdanie Plessnera przywoływane i analizowane w pierwszym rozdziale: „Ja *mam* ciało-fizyczne [*Körper*], ale ja *jestem* moim ciałem-uduchowionym [*Leib*]”²⁵⁹. Oznacza to, że „ja” równa się ciało-uduchowione [*Leib*], natomiast ciało-fizyczne [*Körper*] – to co „ja” *mam* – przynależy do mojego ciała-uduchowionego [*Leib*], innymi słowy przynależy do mnie, ale mną nie jest. Redukując więc osobę do jej ciała-fizycznego [*Körper*] pozostawia się jedynie to co „ja» *mam*”, a odrzuca się to czym „ja» *jestem*”. Odrzucając swoje *jestem*, czyli ciało-uduchowione [*Leib*] ostatecznie odrzuca się siebie samego.

Ideologia gender idzie nawet jeszcze dalej. Jest skrajnie dekonstruktywistyczną antropologią, ponieważ nawet to „ja» *mam*”, czyli ciało-fizyczne [*Körper*] które pozostaje człowiekowi jest poddane radykalnej redukcji, dekonstrukcji. Prowadzi to do tego, że ciało-fizyczne [*Körper*] zostaje „odarte” z wszelkich możliwych biologicznych i kulturowych wyznaczników. Końcowy „produkt” takiej redukcji to ciało-fizyczne [*Körper*], które jest rozumiane jako „pusta i niezapisana biała kartka”. Niemiecka myślicielka stwierdza, że „ciało-fizyczne [*Körper*] jawi się w tym wypadku jako puste, stanowi *tabula rasa* gotową przyjąć każdą koncepcję”²⁶⁰. Ideologia gender tym samym doprowadziła do „zapomnienia «ciała-uduchowionego» [*Leibvergessenheit*]”²⁶¹ – mówi Gerl-Falkovitz. Człowiek zapomniał, kim jest. Wyrzekając się tego, co zostało mu „dane z natury” wyrzekł się samego siebie. Z inkarnacji upadł w dekarnację.

Ideologia gender daje człowiekowi poczucie, że może on – w jakimkolwiek momencie swojego życia – zacząć stwarzać siebie absolutnie od nowa. Nie ma żadnych czynników, racji zewnętrznych i wewnętrznych, które mogłyby ograniczać lub uniemożliwiać to działanie. Liczy się tylko osobista decyzja, będąca wyrazem niczym nieograniczonej woli, samowoli. Stąd Gerl-Falkovitz zadaje pytanie: „Czy moje ciało-uduchowione [*Leib*] to tylko surowa masa [*Rohmasse*] mojej woli?”²⁶². W tej antropologii dekarnacyjnej – jak zauważa – tym, co jest stałe i niezmiennie, jest właśnie przekonanie o tym, że człowiek jest „pustą kartką” zawsze może zacząć tworzyć projekt samego siebie od

²⁵⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Bin ich mein Leib oder habe ich einen Körper?*, YouTube.

²⁶⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 50.

²⁶¹ Tamże, s. 51.

²⁶² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

początku. Niemiecka filozof jednak stwierdza, że to, co już wcześniej zostało zapisane na tej „białej kartce” i „wymazane”, aby zapisać ją ponownie, „od początku” będzie się przebijało, pozostanie, pomimo, że jest nie chciane. Według niej swoisty „dramatyzm” takiego stanu rzeczy polega na tym, że tezy głoszone przez ideologie gender nie mają nic wspólnego z prawdą o człowieku. Są tworzeniem fikcyjnych obrazów człowieczeństwa. Chociażby pogląd mówiący o tym, że „ciało[-fizyczne] może być zapisywane wielokrotnie, wciąż na nowo”²⁶³ – jest zupełnie fałszywy. Chcąc ukazać niedorzeczność tego stwierdzenia, myślicielka zaznacza, że raz dokonana tranzycja jest nie odwracalna. Ukazuje to jednoznacznie, że ciało-fizyczne [*Körper*] wyznacza jednak jasne granice. To, że się granic tych nie uznaje, nie zmienia faktu, że one istnieją.

Człowiek posiada tylko *jedno* ciało-fizyczne [*Körper*]. Może je za pomocą techniki, farmakologii i medycyny konstruować i dekonstruować, ale nie może tego czynić bez końca. Filozofia stawania-się wyłaniająca się z ideologii gender posiada tym samym konkretne ograniczenia samowoli człowieka. To „obsesyjne tworzenie siebie” prowadzi nieuchronnie do zupełnej wewnętrznej alienacji, wyobcowania, stopniowego wyniszczenia sfery duchowej, zamknięcia się w kręgu własnych instynktów, poszukiwań ciągle nowych doznań seksualnych. Ostateczną granicą jaką stawia nam ludzka natura jest poczucie bólu: „Ból jest być może ostatnim znakiem, że rzeczywistości chce być traktowana zgodnie z własnymi regułami”²⁶⁴ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Jednocześnie zadaje nam pytanie: „Czy ból nie jest właśnie tą krawędzią, która wskazuje nam ostateczne granice, których nie mogę po prostu przekroczyć? To jest bardzo ważna myśl: ból jako ostateczny głos mówiący nam, że dalej iść już nie wolno”²⁶⁵. Gerl-Falkovitz ma tu na myśli nie tylko poczucie „ból fizycznego”, ale wskazuje również na cierpienie duchowe, na rodzący się w głębi pokaleczonego przez ideologię gender człowieka, trudny do zniesienia „ból egzystencjalny”. Pomimo tego bólu, człowiek nie zaprzestaje działań prowadzących do samookaleczenia a w konsekwencji do samounicestwienia.

W jednym ze swych wystąpień niemiecka filozof podejmując ten temat – bólu jako ostatecznej granicy – przytacza następujący fragment biblijnej *Apokalipsy*: „A piąty anioł wylał swą czaszę na tron Bestii i w jej królestwie nastały ciemności, a ludzie z bólu gryźli języki i Bogu nieba bluźnili za bóle swoje i wrzody, ale od czynów swoich się nie

²⁶³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do eskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 50.

²⁶⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Was ist ein authentisches, theologisches Argument?*, YouTube 30.12.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=GkReCzH5SBw> (dostęp: 23.01.2022).

²⁶⁵ Tamże.

odwrócili”²⁶⁶. Słowa te dobrze obrazują postawę człowieka, który pomimo przenikającego go cierpienia, nie chce się odwrócić od popełnianego zła, lecz nadal działa przeciw danej mu naturze, ciała-uduchowionemu [*Leib*], nie chce przyznać się do osobistej winy. To poczucie głębokiego wewnętrznego cierpienia jest wypierane, zagłuszane przez coraz to nowe doznania i związki: „Inicjowanie ciągle nowych związków, jeszcze bardziej mnie izoluje, ale też jest ciągłą ucieczką przed bólem zniszczenia [*Schmerz der Zerstörung*]”²⁶⁷ – mówi niemiecka filozof.

W ideologii gender „ludzkie ciało-fizyczne [*Körper*] służy jedynie jako obiekt sztuki, [...] tworzone są żywe rzeźby”²⁶⁸ – pisze Gerl-Falkovitz. Wchodzi się w niekończącą się fale „płynnej tożsamości”, która jest zredukowana do „niezdefiniowanego bliżej mięsa [*Fleisch*]”²⁶⁹ – mówi niemiecka filozof. Jako przykład tego sposobu myślenia powołuje się na stwierdzenie amerykańskiej myślicielki Jane Flax, która twierdzi, że ciało-fizyczne [*Körper*] jest maską człowieka, pod którą być może nie istnieje żadne „ja”²⁷⁰. Odnosząc się do tego niemiecka myślicielka pisze: „Jest to przerażająca wypowiedź. Jest w niej zawarte daleko idące zdystansowanie się od własnego *Dasein*, tak dalekie, że w gruncie rzeczy postrzegam tu swoje ciało-fizyczne [*Körper*], tylko jako zewnętrzną skorupę, jako narzędzie, w szerokim rozumieniu jako przedmiot do opracowania”²⁷¹. W tym samym temacie, w innym miejscu dodaje: „To radykalny dekonstruktywizm [...], ponieważ nakazuje on człowiekowi dowolnie wpisywać kształt, język i symbolikę we własne ciało[-fizyczne] [*Körper*].”²⁷². Kierując się taką wizją człowieka, trudno jest budować tożsamość osobową i odkrywać sens i cel życia. Człowiek jest tak bardzo „zajęty” sobą, konstruowaniem i dekonstruowaniem ciała-fizycznego [*Körper*], mięsa [*Fleisch*], że te fundamentalne problemy są mu obce, całkowicie abstrakcyjne.

W rozważaniach poświęconych antropologii wyłaniającej się z ideologii gender, Gerl-Falkovitz zwraca również uwagę na język, jakim komunikują swoje poglądy i tezy jej reprezentanci. Charakteryzując ten styl przekazu, niemiecka filozof porównuje go do języka sztuki, zakorzenionego w świecie teatru: „Zdradliwa jest tu wielość metafor pochodzących

²⁶⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, 3. Internationale Tagung zur Theologie des Leibes: *Kann man so lieben?*, część 7, YouTube.

²⁶⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Was ist ein authentisches, theologisches Argument?*, YouTube.

²⁶⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 168.

²⁶⁹ Tamże.

²⁷⁰ Zob. tamże, s. 169.

²⁷¹ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²⁷² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do eskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 50.

z teatru: «ja» się *inscenizuje*, «ja» się *reprezentuje*, «ja» *gram rolę*. [...]. Działamy jako aktorzy samych siebie”²⁷³, jednak *grać* a *być* to są dwa fundamentalnie różne wymiary życia-w-świecie. Niemiecka myśliciela zwraca uwagę na to, że metaforyczność tego języka dobrze odzwierciedlają chaotyczność i niespójny charakter struktury ideologii gender. W tym miejscu powracamy znowu do zagadnienia *pseudosu*. Człowiek, jakiego ukazuje język tejże ideologii, nie jest tu tym, kim jest naprawdę. Człowiek *gra*, ale nie *jest*. Symuluje, udaje *bycie*. To język samookłamywania się, odczłowieczenia człowieka.

Według Gerl-Falkovitz ideologia gender zaprzecza fenomenalności ciała-uduchowionego [*Leib*]. W perspektywie fenomenologicznej możemy ująć ciało-uduchowione [*Leib*] jako ten oto konkretny fenomen. Fenomen, który sam o sobie „coś mówi”, posiada konkretny sens. W ciało-uduchowione [*Leib*] jest wpisana istota człowieka. Inny jest fenomen, czyli istota kobiety – kobiecości, a inna mężczyzny – męskości. Fenomenów tych nie można oderwać od ciała-uduchowionego [*Leib*] i dowolnie kształtować, czego domagają się przedstawiciele ideologii gender. Poprzez agresywną ingerencję w ciało-fizyczne [*Körper*] dochodzi do zniszczenia fenomenalności – kobiecości lub męskości ciała-uduchowionego [*Leib*]. Zostaje tu „pogwałcona” prawda o ludzkiej cielesności-uduchowionej [*Leiblichkeit*], takiej, jaką jest ona w swej istocie, w swym fenomenie. Wbrew prawdzie o nas, przeciwko fenomenalności naszego ciała-uduchowionego [*Leib*], wykorzystując do tego celu medycynę, farmakologię, terapie hormonalne, ideologia gender chce zmieniać istotę człowieka. Wola „samo-konstruowania” [*Selbstkonstruktion*] jest stawiana ponad fenomenalną „samo-wypowiedź” [*Selbstaussage*] ciała-uduchowionego [*Leib*].

„Dekonstrukcja ciała-uduchowionego [*Leib*] – pisze Gerl-Falkovitz – staje się działaniem imperatora, który wkracza na obcą, nieuprawianą ziemię i ją zajmuje – pomimo, że tą ziemią «jest» on sam”²⁷⁴. W tej perspektywie ciało-uduchowione [*Leib*] zostaje sprowadzone do poziomu „przed-płciowego ciała-fizycznego” [*vorgeschlechtlicher Körper*]²⁷⁵ – pisze niemiecka filozof. Osoba „niby” dopiero w momencie i procesie konstrukcji „pseudo-ja” projektuje swoją własną płć. Gerl-Falkovitz zauważa, że problem gender polega na tym, iż patrząc z perspektywy biologicznej nie ma żadnej innej, „trzeciej

²⁷³ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²⁷⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Menschin. Zwischen Feminismus und Gender*, s.184.

²⁷⁵ Tamże.

płci”. Gender – wbrew nauce – twierdzi, że poza za męską i żeńską płcią istnieje także wiele innych form ludzkiej płciowości.

Drugim podstawowym założeniem genderowej filozofii stawania-się jest odrzucenie ukierunkowania, celowości procesu ciągłego „samo-konstruowania” się człowieka. W antropologii gender człowiek nie powinien kierować się żadnym celem, gdyż każde jego określenie jest już „samo-ograniczeniem” się, rezygnacją z naczelnej idei wolności. „Płynność” nie zna celu: „W gender brakuje konkretnego «ku czemuś» [*auf hin*]”²⁷⁶ – stwierdza Gerl-Falkovitz. W świecie „płynnej tożsamości” również cel musi pozostać płynny i zmienny. Jedyną „naturalną” motywacją, określającą istotny i konkretny, ale tylko w danym, konkretnym momencie cel, jest spełnienie aktualnego pożądanego²⁷⁷. Takie stanowisko zdecydowanie krytykuje niemiecka filozof. Kształt ludzkiego życia nie może być określany jedynie przez chwilowe i zmienne cele, tym bardziej, jeśli są one związane ze sferą pożądliwości. W tym miejscu warto przytoczyć pogląd Weil, która pisze: „To nie pragnienia nadają kierunek naszym usiłowaniom, lecz cel. Natura człowieka to ukierunkowany wysiłek: myśli duszy, ruchy ciała – to tylko jego formy”²⁷⁸. Brak ukierunkowania w ideologii gender wynika z odrzuceniu natury, ponieważ wskazuje ona z istoty swojej na konkretny cel.

Podążająca dalej tą myślą można stwierdzić, że antropologia wyłaniająca się z ideologii gender świadomie odrzuca naturę *daną*, ponieważ chce się by człowiek stracił z oczu cel. Jeżeli coś jest mi *dane* z konieczności musi stać za tym co *dane* jakiś *Dawca* [*Geber*] ukazuje Gerl-Falkovitz. Nie chcąc więc, żeby człowiek „ujrzał” *Dawce*, poznał *Go*, logicznym działaniem jest stworzenie i promowanie takiej filozofii stawania-się, która z jednej strony neguje, że coś jest mi *dane*, a z drugiej strony – paradoksalnie – pokazuje, jak systematycznie niszczyć to co *dane*. Genderowa filozofia stawania-się jest w istocie „samo-obdarowywaniem” siebie, życiem dla siebie. „Ciągłe się stwarzam; ja jestem dawcą i darem”²⁷⁹ – pisze cytowany przez Gerl-Falkovitz Jean-Paul Sartre. Ideologia gender nie chce, aby człowiek uświadamiając sobie to, że on sam i jego życie jest darem obdarowanym przez *Dawce* życia, *Boga*. Tak więc wielkie wyzwolenie człowieka okazuje się być wielką

²⁷⁶ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²⁷⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

²⁷⁸ S. Weil, *Ta wojna jest wojną religijną* [w:] tejże, *Pisma londyńskie i ostatnie listy*, przeł. M. i P. Plecińscy, Poznań 1994, s. 91.

²⁷⁹ J.-P. Sartre, *Die Wörter. Autobiographische Schriften*, Hamburg 1991, s. 20. Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum ist Perfektionismus langweilig? Und Vollkommenheit nicht?*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Dresden 2020, s. 222.

manipulacją człowieka: „należy bowiem zmieniać kulturę poprzez jednostki”²⁸⁰ – podsumuje Gerl-Falkovitz. Zniesienie dotychczasowego obrazu człowieka – dotychczasowej filozofii stawania-się – jest możliwe tylko jeśli coraz to większa liczba ludzi z osobna zostanie przekonana, że istnieje „lepsz” filozofia stawania-się. Niemiecka filozof stwierdza, że na tym właśnie polega „sztuczka” propagatorów tej ideologii w przestrzeni publicznej²⁸¹.

Według Gerl-Falkovitz, zasadniczy problem z ideologią gender – tak, jak z każdą inną – polega w zasadzie na tym, że „nie jest ona po prostu zła”²⁸², dlatego trzeba dobrze ukazać moment, w którym „upada” ona w *pseudos*. W antropologii gender takim momentem, który przyciąga większość ludzi, jest właśnie przed chwilą analizowana dekaracyjna filozofia stawania-się. Samo założenie, że człowiek jest powołany do tworzenia siebie, czyli do stawania-się, jest absolutnie prawdziwe i przez to dla człowieka atrakcyjne, a w antropologii klasycznej, inkarnacyjnej przecież centralne jak podkreśla Gerl-Falkovitz. „Upadek” filozofii stawania-się w *pseudos* polega na tym, jak się to stawanie-się rozumie. Po pierwsze – tak, jak staraliśmy się to ukazać – odrzuca ona naturę, ciało-uduchowione [*Leib*], które jest *dane*. Po drugie, brakuje ukierunkowania-ku, niezmiennego i konkretnego celu, inaczej mówiąc sensu. Genderowa filozofia stawania-się jest pełnym odwróceniem tradycyjnej antropologii wyłaniającej się z myśli chrześcijańskiej, antropologii, która kształtowała kulturę inkarnacyjną. Gender stanowi zaprzeczenie antropologii inkarnacyjnej, jest jej „fałszywą imitacją” – co stanowczo podkreśla Gerl-Falkovitz. Symuluje inkarnację, a w istocie jest czystą dekaracją.

Gender narusza podstawową godność człowieka. Nie tylko dąży do zniszczenia całego wewnętrznego życia człowieka jego psychikę, duszę i ducha, ale niszczy również jego zewnętrzną formę ciało-fizyczne [*Körper*]. Jest tym samym ideologią skrajnie wrogo nastawioną do całego człowieka, jego ciała-uduchowionego [*Leib*]. Niezwykle ciekawym faktem jest, że ideologia ta właśnie nie niszy tylko ducha, ale i materię. „[Z]amiast inkarnacji w moim cieło-uduchowionym [*Leib*], czyli, że stanę-się rzeczywiście [...] moim ciałem-uduchowionym [*Leib*], które zostało mi dane, poprzez kształtowanie go za pomocą psychiczno-duchowego wymiaru, [...] w ukierunkowaniu ku, dochodzi do dekaracji, do

²⁸⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 50.

²⁸¹ Por. H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube. Oraz H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 196-200.

²⁸² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube.

wykorzenia z własnego ciała-uduchowionego [Leib]”²⁸³ – tłumaczy Gerl-Falkovitz. Zamiast stawać-się-człowiekiem – odczłowieczam-się. Gender w swojej istocie jest filozofią-*odczłowieczenia-się*, która się przeciwstawia filozofii-*stawania-się-człowiekiem*.

Gerl-Falkovitz mówi, że w momencie, kiedy ideologia gender wchodzi z swoją antropologią dekaracyjną w kulturę, w której przez dwa tysiące lat dominowała antropologia inkarnacyjna, dochodzi tak naprawdę do cofnięcia kulturowego: „W momencie kiedy już raz zrozumieliśmy, że «Słowo stało się mięsem» [*Fleisch*], że Bóg stał się mięsem [*Fleisch*] i pomimo to twierdzić, że mięso [*Fleisch*] *jest* moją materią, w której mogę się wyżyć, które mogą zastąpić i zmienić jest nieporozumieniem”²⁸⁴ – tłumaczy niemiecka filozof. Ciało-fizyczne [*Körper*] w swojej dwupłciowości jest w antropologii inkarnacyjnej niezwykle ważne, ponieważ jest rozumiane jako jedyny prawdziwy obraz Boga. Można powiedzieć, że genderowa antropologia dekaracyjna dąży poprzez niszczenie ciała-fizycznego [*Körper*] do zniszczenia obrazu Boga we współczesnej kulturze. Ponad to niszczy mięso/materię [*Fleisch*], która przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa została wybawiona z śmierci i powołana do życia nieśmiertelnego. Niemiecka myślicielka mówi, że musimy zrozumieć wagę tego, co się współcześnie dokonuje.

Antropologia dekaracyjna promowana przez ideologię gender ostatecznie prowadzi do głębokiego relatywizmu etycznego, moralnego i kulturowego. Znosi niezmiennie i uniwersalne normy etyczne i moralne, utrwalone w kulturze wzorce ludzkiego postępowania i międzyludzkich relacji. Ten nieład zmierza stopniowo, lecz nieuchronnie do „powszechnego chaosu”, kończącego się stanem nihilizmu i rozpadu kulturowego. „Samostanowienie kończy się samounicestwieniem”²⁸⁵ – mówi Gerl-Falkovitz. Simone Weil natomiast pisze: „Gdy zabraknie ukierunkowania, człowiek staje się szaleńcem, w dosłownym, medycznym znaczeniu tego słowa. Dlatego też ten sposób, oparty na zasadzie, że wszystko ma taką samą wartość prowadzi do szaleństwa”²⁸⁶. Ideologia gender tworzy człowieka, który dosłownie staje się „szaleńcem”. Największe spustoszenie się w tych wymiarach i segmentach dzisiejszej kultury, które od wieków kształtowane były przez moralność i myśl inkarnacyjną.

²⁸³ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

²⁸⁴ Tamże.

²⁸⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

²⁸⁶ S. Weil, *Ta wojna jest wojną religijną*, s. 87.

Drugim zjawiskiem, na które wskazuje Gerl-Falkovitz – prądem myślowym i ideowym przyczyniającym się do wewnętrznej degradacji człowieczeństwa i rozpadu kultury – jest ideologia transhumanizmu. Na kolejnym etapie naszych rozważań poświęconych diagnozie kryzysu współczesnej kultury w pismach Gerl-Falkovitz, postaramy się ukazać mechanizmy działania tejże ideologii w jej destrukcyjnym wymiarze oddziaływania na kulturę.

2. Transhumanizm – Śmierć człowieka

Transhumanizm współcześnie wywiera coraz bardziej znaczący wpływ na życie społeczne, polityczne i kulturalne, przede wszystkim krajów wysoko rozwiniętych. Gerl-Falkovitz w swojej filozofii ukazuje, że transhumanizm ma większy wpływ na współczesny kryzys kultury, niż w pierwszej chwili by się mogło wydawać. Główny cel, jaki stawiają sobie transhumaniści, to pokonywanie ograniczeń ludzkiej natury i „niby” poprawa kondycji bytowej człowieka po przez stworzenie doskonałej wersji bytu trans-ludzkiego, tzw. trans-człowieka – człowieka w pełni szczęśliwego, odpornego na wszelkie choroby, o niewyobrażalnych wręcz zdolnościach intelektualnych, który również ma się stać nieśmiertelny. Niemiecka filozof analizuje dążenia transhumanizmu od strony antropologii fenomenologicznej ukazując własne konkluzje, które są niezwykle głębokie i tłumaczące kulturową terażniejszość.

2.1 Źródła transhumanizmu

Gerl-Falkovitz uważa, że korzeni współczesnego transhumanizmu należy szukać na początku epoki nowożytnej, na przełomie XVI i XVII w. W tym okresie dziejów ludzkiej myśli – zwłaszcza filozoficznej – doszło do istotnego przełomu w rozumieniu otaczającej człowieka rzeczywistości i własnej egzystencji. Przełom ten – według niemieckiej filozof – stanowi dalekie tło, początek procesu krystalizowania się idei, na których zbudowane są założenia współczesnego transhumanizmu.

Gerl-Falkovitz ma świadomość, że zasadnicza zmiana paradygmatu określającego model interpretacji świata to proces złożony i długotrwały i trudno jest jednoznacznie określić jego główne punkty zwrotne. Uważa jednak, że kluczową rolę historyczno-ideową

w rewolucji naukowej przełomu XVI i XVII w. odegrało środowisko naukowe szkoły filozoficznej uniwersytetu w Padwie, jednego z najważniejszych ośrodków akademickich tamtej epoki. Tutaj – powoli, ale konsekwentnie odchodząc od kryteriów klasycznej metafizyki – poświęcono szczególną uwagę empirycznym badaniom świata przyrody, wykorzystując do tego nauki szczegółowe. Empiryczna obserwacja przyrody zaskakująco szybko – jak podkreśla Gerl-Falkovitz – zyskała miano jedyne go rzetelnego i naukowego źródła prawdy o świecie i człowieku. Zdobyte w ten sposób informacje, stając się przedmiotem intelektualnych analiz, określiły ostatecznie kształt prądów myślowych nowożytnej filozofii w wieku XVII i następnych wiekach. W świetle wyznaczonych przez nie kryteriów wiedzy, istnienie i status metafizyczny bytów niematerialnych, których nie można bezpośrednio poddać empirycznej weryfikacji, stało się problematyczne i wątpliwe. Takie nastawienie pozwoliło rozwinąć się ideom mechanicznym i materialistycznym w nowożytnej filozofii, na których bazie rodził się współczesny transhumanizm.

Mówiąc o istotnych zmianach, jakie dokonały się w nauce i filozofii nowożytnej – w kontekście ukazywania początków idei transhumanizmu – Gerl-Falkovitz nawiązuje przede wszystkim do twórczości Galileusza. Według jej opinii, to właśnie jego matematyczno-empiryczny paradygmat naukowej percepcji świata w znacznym stopniu określił stosunek człowieka do rzeczywistości i drogi jej poznania w całej nowożytnej i współczesnej filozofii. Jego metoda badań filozoficznych – oparta na matematycznych i fizycznych obliczeniach – zyskała ogromną popularność w ówczesnych kręgach akademickich. Skutkowała skupieniem się nauki, a co za tym idzie – także filozofii – na tym, co empiryczne i doświadczalne. Ten model, sposób prowadzenia badań filozoficznych – na co wskazuje m.in. Husserl – przeniknął również do nauk humanistycznych i antropologii filozoficznej, tworząc podwaliny dla kartezjańskiego dualizmu²⁸⁷.

Gerl-Falkovitz dokonuje porównania obrazu świata, jaki odnajdujemy u Galileusza, z tym, z którym spotykamy się w twórczości Leonarda da Vinci. Jest zdania, że u da Vinci’ego wiedzę o przyrodzie określają zarówno empiryczne, jak i niematerialne – „mistyczne” jej podstawy. Racje istnienia rzeczywistości, jej fundamenty, posiadają tu wymiar niematerialny, transcendentny wobec niej. Natomiast Galileusz konstruuje swe idee filozoficzne jedynie na racjonalnym – w sensie matematycznym – poznaniu wszechświata i człowieka. Tak rozumiana racjonalność i poznawalność bytu, oparta o system nauk szczegółowych – przede wszystkim zaś matematyki i fizyki – odbija się bardzo wyraźnym

²⁸⁷ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, Darmstadt 1989, s. 207-208.

piętnem na obrazie świata i człowieka w nowożytnej myśli filozoficznej, społecznej i politycznej. Wyznaczy – jak na to wskazuje wspomniany już Husserl – drogi filozoficznej refleksji całej nowożytnej epoki²⁸⁸.

Galileusz idąc z duchem czasu stara się „przewyciężyć” – mającą swe źródło w filozofii antycznej i rozwiniętą w filozofii średniowiecznej – syntezę metafizyki z takimi dziedzinami wiedzy, jak kosmologia, fizyka i astronomia. Syntezę tę odnajduje przede wszystkim w systemie Arystotelesa. Gerl-Falkovitz odnosząc się do tych problemów zauważa, że w fizyce i metafizyce – Arystoteles mówi o istnieniu tzw. substancji jakościowych [*qualitative Substanzen*]: takich, których nie da się ująć w formy obliczeń matematycznych; do nich należy piękno. Bez przyjęcia ich istnienia i określenia ich bytowej i filozoficznej tożsamości – co przekracza kompetencje nauk szczegółowych – nie odkryjemy pełnego, prawdziwego obrazu rzeczywistości. Myśliciel z Padwy uważa, że nauka powinna zajmować się tylko tym, co można wyrazić i określić w formie ilościowej, mierzalnej [*quantitative Bewegung*]. Badania te – według niego – odkrywają przed nami prawdziwy obraz rzeczywistości. „Właśnie w tym ujęciu ilościowym [*Quantifizierung*] przyrody leży nowa metodologia Galileusza”²⁸⁹ – konkluduje niemiecka myślicielka. W ten sposób określone kryteria naukowości stopniowo pozwalały wzrastać ideom, w świetle których powstawały kanony antropologii będącej dziś podstawą transhumanizmu.

W opinii Galileusza wszechświat z natury jest matematyczny. Jest niezwykle złożoną strukturą, którą możemy dokładnie opisać i odzwierciedlić w matematycznych wzorach, równaniach i figurach geometrycznych. Takie ujęcie stanowi jedną z fundamentalnych tez współczesnego transhumanizmu. Chcąc poznać rzeczywistość, musimy nauczyć się posługiwać językiem matematyki. Język ten musi znaleźć swe zastosowanie nie tylko w naukach ścisłych, ale też w filozofii. Prawdę tę wyraził Galileusz w jednej ze swych fundamentalnych wypowiedzi: „Filozofia jest spisana w wielkiej księdze – pisze – która zawsze leży otwarta przed naszymi oczami. Tą księgą jest wszechświat. Możemy w niej czytać dopiero wtedy, kiedy nauczymy się języka i zaznajomimy ze znakami, którymi jest napisana. Księga wszechświata jest napisana językiem matematyki. Litery tej książki to trójkąty, koła i inne geometryczne figury. Bez ich znajomości człowiek nie może odczytać ani jednego słowa”²⁹⁰. Ujmując rzecz w ten sposób – komentuje Gerl-Falkovitz – Galileusz

²⁸⁸ E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, przeł. S. Walczewska, Kraków 1987, s. 58.

²⁸⁹ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 209.

²⁹⁰ G. Galilei, *Il Saggiatore*, qu. 6. Cyt. za H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 137.

zapoczątkował proces kształtowania się ontologii, w której byt jest nim tylko wtedy, gdy można go zapisać w języku matematycznych i geometrycznych form oraz znaczeń. W myśl tych założeń istnieje tylko to, czego istnienie możemy zbadać i udowodnić, posługując się kryteriami matematycznej i empirycznej analizy. Byt – a zatem, szerzej rzecz ujmując, cały stworzony wszechświat – jest na tyle poznawalny, na ile jesteśmy go w stanie opisać w języku matematyki. Geometria i arytmetyka otwierają drzwi do poznania prawdy, dają absolutną pewność poznania. Pewność ta – jak podkreśla myślicielka – nie opiera się na podmiotowym, indywidualnym doświadczeniu rzeczywistości, lecz na absolutnej zgodności z obiektywną wiedzą matematyczną, a ostatecznie empiryczną²⁹¹. W konsekwencji każdy fakt i doświadczenie, które wykraczają poza to, co matematycznie i empirycznie uchwytne oraz sprawdzalne, są nieweryfikowalne, a zatem niepewne i nienaukowe. Rzeczywiste i prawdziwe jest tylko to, co można oddać w języku matematycznym: „Konkretnie oznacza to, że świata zjawisk nie można już badać bez geometrii. [...] Jest to czas, w którym naukowiec staje się «filosofo geometra», a struktura świata staje się modelem geometrycznym”²⁹² – konkluduje niemiecka filozof.

Galileusz był filozofem, który skupiając się na tym, co materialne, pominął całą sferę ludzkiej podmiotowości w jej duchowym wymiarze. Człowiek stał się tu częścią materialnego świata przyrody, jednym z elementów dobrze funkcjonującego mechanizmu wszechświata. W ten sposób interpretuje założenia antropologii Galileusza Gerl-Falkovitz, podobnie myśli Husserl. W dziele *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna* pisze: „Galileusz patrząc na świat z perspektywy geometrii oraz tego, co ukazuje się zmysłowo i jest matematyzowalne, abstrahuje od podmiotów jako osób prowadzących życie osobowe, od wszystkiego, co w szerokim sensie duchowe, od wszelkich własności kulturowych, w które obrastają rzeczy w ludzkiej praktyce. Wynikiem tego abstrahowania są same rzeczy materialne, które jednakże bierze się za konkretne przedmioty realne, a ich całość tematyzuje się jako świat. Można chyba powiedzieć, że dopiero za sprawą Galileusza pojawia się idea przyrody jako w sobie realnie zamkniętego świata materialnego”²⁹³. Autor słusznie zauważa, że redukując rzeczywistość do struktury dającej się opisać w „modelu geometrycznym”, otwiera się tym samym drogę do odrzucenia i zakwestionowania realnego istnienia tych bytów, których nie można poddać badaniom empirycznym, a także uznania, że tworzywem świata jest tylko i wyłącznie, rządząca się

²⁹¹ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 210.

²⁹² Tamże, s. 137.

²⁹³ E. Husserl, *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, s. 56-57.

swoimi prawami materia. Stąd już prosta droga – którą od samego początku podążają zwolennicy transhumanizmu – do tego, aby również człowieka postrzegać w kategoriach wyłącznie bytu materialnego, o bardziej złożonej strukturze. Przede wszystkim zaś odrzucić – fundamentalną dla całej tradycji filozofii klasycznej i teologii chrześcijańskiej – koncepcję osoby jako bytu złożonego z dwóch – tworzących jedność osobową – elementów, materialnego ciała-fizycznego [*Körper*] i niematerialnej duszy/ducha.

W filozofii nowożytnej dochodzi do ważnych zmian. Podstawowym pytaniem przestaje tu być pytanie o istotę rzeczy, o jej początek i strukturę w sensie metafizycznym. Filozofowie – myślący podobnie, jak Galileusz – chcą zrozumieć i określić byt już nie tyle jako strukturę metafizyczną, lecz jako strukturę materialną i mechaniczną. Skupiają się na problematyce relacji zachodzących pomiędzy bytami, ujmując rzeczywistość w kategoriach skomplikowanego mechanizmu. Badając związki pomiędzy poszczególnymi elementami tej mechanicznej całości, chcą zrozumieć i opisać zjawisko ruchu – nie w sensie metafizycznym, jak do tej pory – a w kategoriach mechanicznych, w czasoprzestrzeni. Podobnie patrzy się tu na człowieka, który sam będąc niezwykle złożoną strukturą materialną, stanowi równocześnie element mechanicznej całości wszechrzeczy. Filozofia poprzez to – jak wskazuje Gerl-Falkovitz – traci swą fundamentalną, wpisaną w swą istotę wrażliwość na pytanie o sens życia. Jej przedstawiciele stają się bardziej naukowcami, niż myślicielami. Przestaje ich interesować to, jaki jest sens danej rzeczy, a zaczyna to, jak dana rzecz funkcjonuje w przestrzeni, w niezwykle skomplikowanym, absolutnym mechanizmie wszechświata.

W świetle kryteriów wyznaczonych nauce i filozofii w omawianym przez nas okresie rozwoju ludzkiej myśli, każda rzecz – byt – stanowił dające się „całkowicie wymierzyć indywiduum”. Przedmioty, jakimi zajmowali się naukowcy, to te, które można było ująć w ich wymiarze ilościowym [*quantitativ*], za pomocą narzędzi nauk szczegółowych²⁹⁴. Gerl-Falkovitz pisze, iż w tak przedstawiającej się perspektywie badawczej „obraz świata staje się mechaniczny, przyroda staje się maszyną. Ruch gwiazd – z neoplatonńskiego «uduszowienia» [*Beseeltheit*] – przepisany zostaje w potężną niebiańską mechanikę, która jest już tylko wyrazem mierzalnego – ilościowego – ruchu, a nie duchowej decyzji”²⁹⁵.

²⁹⁴ Zob. E. Husserl, *Die Krisis der Europäischen Wissenschaften und die transzendente Phänomenologie*, Husserliana, Band VI, s. 21-26.

²⁹⁵ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 210-211. Użyty tu niemiecki termin *Beseeltheit*, oznacza „u-duszo-wienie”. Określa stan bytu, który jest poruszany przez siłę niematerialną – ducha. Wydaje się, że „uduszowienie” kosmosu należy rozumieć tu w tym sensie, że gwiazdy są poruszane przez pozostającego ponad nimi, obejmującego wszystko swą mocą ducha. Wszechświat porusza się, gdyż tak chce duch, który udziela mu ruchu.

Kontynuując swą myśl Gerl-Falkovitz zauważa, że nie wszyscy filozofowie wczesnej epoki nowożytnej zgodziliby się z matematyczną koncepcją wszechświata. Dla przykładu powołuje się tu na idee filozoficzne – żyjącego nieco wcześniej, w dobie renesansu – włoskiego myśliciela Giordano Bruna: „Dla Bruna – stwierdza – matematyka nie jest odpowiednią dyscypliną pomocniczą dla astronomii, ponieważ nie jest ona zdolna opisać całej prawdy kosmosu. [...] Wszechświat Bruna nie daje się zmatematyzować, nie jest ilościowy, jest bardziej jakościową całością, jednością, potęgą”²⁹⁶. Taki obraz wszechświata, który można by opisać i zamknąć w jednym abstrakcyjnym, matematycznym modelu, jest z pewnością bardzo bliski zwolennikom transhumanizmu. Dziś aspiracją wielu naukowców jest wypracowanie takiego właśnie modelu.

Gerl-Falkovitz z dużym naciskiem podkreśla fakt, że wraz z rozwojem nauk szczegółowych i ich coraz większym wpływem na filozofię, zasadniczo zmieniła się perspektywa postrzegania człowieka. Zostaje on zredukowany w dużej mierze do poziomu materialnego o wysoce rozwiniętej strukturze. Wewnętrzna duszowo-duchowa sfera człowieka została określona mianem skomplikowanych procesów mechanicznych. Takie rozumienie człowieka niosło ze sobą bardzo poważne konsekwencje. Świat jawi się jako rzeczywistość mechaniczna, w której nie ma miejsca na transcendentną duchową głębię ludzkiego bytu.

Galileusz konsekwentnie realizuje swój zamiar opisanie całej rzeczywistości w strukturze modelu matematycznego. Także elementy niematerialne, wpisane w istotę bytu chce tak przekształcić, aby można je było ująć w formie pewnych wymiernych wielkości. Innymi słowy, to, co matematycznie nieuchwytnie i niemierzalne, tak przekształcić i zmodyfikować, aby stało się mierzalne i mogło zostać ujęte w geometrycznym modelu wszechświata. W taki sam sposób odnosi się do elementów duchowych, związanych z życiem wewnętrznym człowieka. W opinii Gerl-Falkovitz, jedna z najważniejszych wypowiedzi Galileusza, ukazujących istotę omawianego problemu, brzmi: „Mierzyć wszystko to, co jest mierzalne i uczynić mierzalnym wszystko to, co jest niemierzalne”²⁹⁷. Według niej zdanie to jest absolutnie kluczowe dla właściwego zrozumienia aspiracji naukowych Galileusza oraz wypływających z nich źródeł współczesnego transhumanizmu. Komentując wyrażone stanowisko uważa, że włoski myśliciel w sposób sztuczny chce ująć w empiryczną formę to, czego w żaden sposób nie da się empirycznie określić. W świetle

²⁹⁶ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 197.

²⁹⁷ Galileo Galilei, *Il saggiaiore*, qu. 6. Cyt. za H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 210.

wypowiedzi Galileusza wszelkie poruszenia duchowe, wrażenia duszy i elementy duchowego poznania mają zostać tak przekształcone, aby można je było opisać i wyrazić w języku geometrycznym. W miejsce metafizyki – jak określa to Gerl-Falkovitz powstaje – „ontologia geometryczna”. Tym samym geometria i arytmetyka stają się dyscyplinami, które dają nam ostateczną pewność poznania prawdy o człowieku i otaczającej go rzeczywistości. „Pewność, która nie pochodzi z doświadczenia, tylko ze zgodności doświadczenia z tym, co jest poznawalne matematycznie”²⁹⁸ – podkreśla niemiecka filozof. Na to, z jakim niezwykle radykalnym dążeniem do realizacji idei zmatematyzowania wszystkiego spotykamy się w myśli Galileusza, wskazuje chociażby fakt, że podejmuje się on próby wymierzenia piekła Dantego²⁹⁹.

W opinii Gerl-Falkovitz Galileusz podążając drogą afirmacji nauk szczegółowych i redukcji poznania do tego, co możemy poznać empirycznie i doświadczalnie, przeciwstawił sobie naukę i sztukę. Poprzez to – jak dosadnie określa to niemiecka filozof – „zniszczył” [zerstört] ścisły związek pomiędzy jedną i drugą przestrzenią ludzkiej twórczości, związek istniejący od samego początku, od momentu, gdy tylko człowiek zaczął świadomie myśleć i tworzyć. Galileusz podjął próbę rozerwania wewnętrznych – stanowiących istotną tkankę świata kultury – relacji zachodzących pomiędzy nauką i sztuką. Skutki tej decyzji Gerl-Falkovitz wyraża w następujących słowach: „Piękno i po prostu poruszenie podmiotu przez estetyczną stronę przedmiotu zostaje odtąd z oglądu przyrody, jako metodologicznie przeszkadzające, wykluczone: dochodzi do rozdzielenia nauki i estetyki, metodologicznego obiektywizmu i subiektywnego wrażenia”³⁰⁰. Gerl-Falkovitz zauważa, że pojęcie piękna – stanowiące podstawę dla istnienia i rozwoju sztuki oraz związanej z nią estetyki – zostaje pozbawione swojego realnego i obiektywnego umocowania w bycie. Staje się tylko „subiektywnym wrażeniem”, wymykające się ścisłej naukowej weryfikacji. Z takim subiektywnym pojęciem idei piękna spotykamy się w wielu współczesnych nurtach filozofii kultury, w tym również w modelu kultury, jaki tworzą przedstawiciele transhumanizmu.

Gerl-Falkovitz uważa, że idee Galileusza w znacznej mierze przyczyniły się do ukształtowania dualizmu kartezjańskiego. Ma tu na myśli przede wszystkim oddzielnie tego, co empiryczne i co można badać naukowo, od tego, co nieempiryczne i niepoddające się naukowej weryfikacji. Ciało-uduchowione [*Leib*] zostało od tego momentu zredukowane do

²⁹⁸ Tamże.

²⁹⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 26.

³⁰⁰ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 211.

jedynie ciała-fizycznego [*Körper*]³⁰¹. Kartezjusz uważał, że w świecie istnieją dwa rodzaje rzeczy: *res extensa* [rzecz rozciągła] i *res cogitans* [rzecz myśląca]. „Rzecz rozciągła” przynależy do świata zewnętrznego, tego, który da się empirycznie zbadać i matematycznie wyrazić. Jest to mechaniczny wszechświat Galileusza. „Rzecz myśląca” przynależy do świata wewnętrznego, tego, który jest niemierzalny i nie do zbadania za pomocą nauk ścisłych, którego Galileusz jednak starał się uczynić mierzalnym. Dualizm kartezjański to świat zewnętrzny i wewnętrzny, ciało-fizyczne [*Körper*] i dusza, materia i duch, rzecz i idea, mierzalne i niemierzalne, czasoprzestrzeń i transcendencja. Niemiecka myślicielka ukazuje, że dopiero Husserl na początku XX wieku prawdziwie przezwycięża dualizm Kartezjański. Świat zewnętrzny i wewnętrzny łączą się w ciele-uduchowionym [*Leib*] w sensowną jedność. Ukazała to doskonale Edyta Stein w swojej antropologii fenomenologicznej. Ciało-uduchowione [*Leib*] stanowi ostateczne przezwyciężenie dualizmu Kartezjańskiego. To właśnie ciało-uduchowione [*Leib*] łączy w sobie ciało-fizyczne [*Körper*] i całą sferę „duszowo-duchową”³⁰² [seelisch-geistige] człowieka. Jest łącznikiem pomiędzy rzeczywistością zewnętrzną, czasoprzestrzenią i duchową, transcendującą głębią osoby.

Podążając drogą fenomenologii dla Gerl-Falkovitz ogląd duchowy – intuicja – jest pewnym i naukowym poznaniem rzeczywistości. To oko ducha, nie oko matematyka. Duch stoi wyżej, sięga głębiej niż geometria. Geometria podlega duchowi, to znaczy, że duch obejmuje geometrie. Innymi słowy człowiek nie jest tylko mierzalnym w przestrzeni ciałem-fizycznym [*Körper*], lecz jest ciałem-uduchowionym [*Leib*]³⁰³. Ciało-uduchowione [*Leib*] obejmuje ciało-fizyczne [*Körper*]. Ciało-fizyczne [*Körper*], psychika, dusza i duch zjednoczone w ciele-uduchowionym [*Leib*] stają się „punktem zerowym” [*Nullpunkt*]³⁰⁴ poznania świata, rzeczywistości. To w nim jednoczy się *res cogitans* i *res extensa*. Człowiek w ciele-uduchowionym [*Leib*] staje się pełną jednością, która jest zdolna poznawać świat zewnętrzny i wewnętrzny. Ponad to jest w stanie poznawać świat wewnętrzny drugiego ciała-uduchowionego [*Leib*], człowieka.

W opinii Gerl-Falkovitz Galileusz, a później Kartezjusz – kreując wizję rzeczywistości skupioną na tym, co w niej empiryczne, materialne i mechaniczne – chcieli

³⁰¹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 54.

³⁰² Jest to tłumaczenie przyjęte w języku polskim. Odnajdziemy je przykładowo w twórczości polskiego filozofa ks. Jerzego Machnacza.

³⁰³ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 169.

³⁰⁴ E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, s. 121.

podporządkować to, co stworzone, świat przyrody, materii, samemu człowiekowi³⁰⁵. Stać się „panami i posiadaczami przyrody”³⁰⁶ – pisze Kartezjusz. Według nich, odkrywając strukturę rzeczywistości i prawa rządzące światem, możemy w pełni nad nim zapanować. Niemiecka myślicielka zwraca uwagę na to, że w gruncie rzeczy w takiej postawie nie ma nic złego. Człowiek w samym akcie stworzenia został powołany do tego, aby „czynił sobie ziemię poddaną”³⁰⁷. Według niej, problem rozpoczyna się w momencie, gdy ten sam człowiek zaczyna uważać, że w pełni zrozumiał – albo jest w stanie zrozumieć – samego siebie. Sam dla siebie nie stanowi już żadnej tajemnicy. Gdy w tych samych kategoriach patrzy na całą otaczającą go rzeczywistość uważa, że nauka jest w stanie odpowiedzieć na wszystkie pytania i rozwiązać wszystkie ludzkie problemy. W ten sposób – jak zaznacza Gerl-Falkovitz – nauka rości sobie prawo do takiego poznania człowieka i rzeczywistości, które przynależy tylko samemu Stwórcy – Bogu. Człowiek sam chce stać się bogiem. Postawa taka bardzo mocno charakteryzuje przedstawicieli współczesnego transhumanizmu: granicząca z absurdem całkowita pewność, że wszystko – zarówno człowieka, jak i wszechświat – można całkowicie poznać za pomocą intelektu i podporządkować za pomocą coraz to nowszej techniki. W tym kontekście Gerl-Falkovitz wskazuje na fakt, że wielkie transhumanistyczne idee są obecne w nauce od około 500 lat, jednakże dopiero rozwijająca się w błyskawicznym tempie współczesna technika i technologia otworzyły szerokie możliwości ich realizacji

2.2 „Trans-człowiek”

Gerl-Falkovitz w jednym z wystąpień naukowych zadaje następujące pytania: „Czy człowiek może na nowo się wynaleźć [sich *erfinden*]? W tym miejscu – dodaje – możemy też postawić inne pytanie, mianowicie: czy człowiek stanie się w przyszłości Bogiem – *Homo deus*?” W odpowiedzi stwierdza: „«Wynaleźć się» jest oczywiście starym terminem, współcześnie powiedzielibyśmy na-nowo-skonstruować się [sich *neukonstruieren*]. Termin «konstrukcja» przeciwstawia się staremu klasycznemu zdaniu «stań się tym, kim jesteś». W tym zdaniu zawarta jest jakaś dynamika, jakiś wzrost, ale na podstawie tego, kim «już

³⁰⁵ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube.

³⁰⁶ R. Descartes, *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. T. Żelinski (Boy), Warszawa 1980, s. 77.

³⁰⁷ Rdz. 1, 28.

jestem». Idea konstrukcji pomija istnienie tego, co stałe w nas, co nazywamy «ja jestem». Oznacza to, że sprzeciwia się ciału-uduchowionemu [*Leib*]³⁰⁸. Przywołując określenie człowieka jako *Homo deus* Gerl-Falkovitz nawiązuje do myśli Yuvala Noaha Harariego. To izraelski historyk z Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, jeden z najbardziej znanych współczesnych przedstawicieli transhumanizmu, autor bestsellerowego dzieła pt. *Homo deus. Krótka historia jutra*³⁰⁸.

Harari w 2018 roku podczas wystąpienia na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, w swym naukowym przedłożeniu poświęconym nowej wizji antropologii porównał człowieka do zwierząt. Dowodził, że tak naprawdę pomiędzy zwierzętami a człowiekiem nie istnieje żadna znacząca różnica. Żydowski myśliciel często używa pojęcia „zwierzę” zamiast pojęcia „człowiek”, traktując je zamiennie na zasadzie synonimów. Uważa, że człowiek jest zwierzęciem pozbawionym wolnej woli. To, co większość ludzi rozumie jako przejaw wolnej woli, czyli możliwość świadomego wyboru, jest fikcją. Wolna wola jest „mitem”, nieświadomym stanem zniewolenia, wywołanym przez wszechobecną manipulację społeczną i religijną, „opowieścią”, której przez wieki uczono człowieka i w którą – nie mając dostępu do prawdy o świecie i sobie samym – uwierzył. Obecnie, w erze dominacji techniki – sądzi Harari – człowiek uświadomi sobie, że wolny wybór nie istnieje. Każda ludzka decyzja jest zdeterminowana przez – dotąd nieznane i niezrozumiałe – niezwykle skomplikowane biologiczno-chemiczne procesy zachodzące w naszym ciele-fizycznym [*Körper*], szczególnie zaś w mózgu. Ostatecznie istnienie wolnego, autonomicznego podmiotu, osobowego „ja” jest w rzeczywistości fikcją.

Według Harari’ego ludzkie życie jest w pełni określone przez zachodzące w nim, ściśle zdeterminowane procesy biologiczno-chemiczne. Są to uporządkowane, dające się zdefiniować, mniej lub bardziej skomplikowane procesy wewnętrzne, które autor określa mianem algorytmów. Człowiek działa tak, jak pozwalają na to struktury algorytmów. Tak zwana „wolna wola” to nic innego, jak tylko niezwykle złożony algorytm. Żydowski myśliciel uważa, że wszelkie ludzkie stany emocjonalno-duchowe mają naturę i strukturę algorytmów: zarówno miłość, jak i nienawiść, tak radość, jak i smutek. W momencie, kiedy nauka będzie w stanie rozszyfrować strukturę „ludzkich” algorytmów – a według niego nastąpi to w najbliższym czasie – zdobędzie całkowitą władzę nad nami. Naukowcy będą mogli „przepisywać je na nowo” i tak zmieniać, aby człowiek był „szczęśliwszy”. Nie musiał odczuwać cierpienia, smutku czy poczucia swej skończoności. Proces ingerencji w

³⁰⁸ Zob. Y. N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Kraków 2018.

ludzką naturę Harari nazywa „procesem hakowania”. Człowiek jest takim zwierzęciem, które w przyszłości będzie można w zasadzie w całości „zhakować” – *hackable animal*³⁰⁹.

Termin „zhakować” – którym posługuje się Harari – jest pojęciem technicznym, funkcjonującym w przestrzeni procesów i nauk informatycznych. Określa się nim czynność wyszukiwania słabych punktów i pokonywania – „łamania” zabezpieczeń programów i baz danych, wskutek czego można uzyskać bezprawny dostęp do teoretycznie niedostępnych danych. Takie działanie pozwala „panować” nad tymi danymi. Ponad to pozwala modyfikować, zmieniać, zakłamywać, nie tylko rzeczywistość świata wirtualnego, ale również powiązanego z nią świata realnego. W opinii Harari’ego osoba w swej istocie stanowi niezwykle skomplikowany system danych i informacji. Uzyskując dostęp do tych informacji, zyskuje się umiejętność ingerowania w ludzką naturę. Człowiek tym samym jest nie tylko zwierzęciem, ale jakąś wysoce złożoną i precyzyjnie zaprogramowaną maszyną, którą kierują i rządzą różne algorytmy. Ostatecznie człowiek – i to jest bodajże najkrótsza jego definicja, jaką posługują się zwolennicy transhumanizmu w tym Harari – jest jednym wielkim algorytmem³¹⁰. Możemy powiedzieć o trzech etapach odkrywania tej rzeczywistości: (1) od człowieka, który posiada wolną wolę, do zwierzęcia, które nie posiada wolnej woli. (2) od zwierzęcia, które nie posiada wolnej woli, do maszyny, którą rządzą algorytmy. (3) od maszyny, którą rządzą algorytmy, do jednego wielkiego, algorytmu.

Nawiązując do takich myśli jakie odnajdujemy u Harari’ego Gerl-Falkovitz stwierdza, że natura ludzka w świetle teorii transhumanizmu przestaje być podstawą naszego człowieczeństwa, a staje się tylko bezdusznym „oprogramowaniem”³¹¹, takim, które można zmieniać, modyfikować, zyskując przez to władzę nad człowiekiem. „Człowiek będący własnym oprogramowaniem [*Software*], które można przymuszać do ciągłych zmian. Taka wizja oznacza zniszczenie a przynajmniej zaniedbanie całościowej koncepcji ciała-uduchowionego [*Leib*]”³¹² – pisze. Według Gerl-Falkovitz należy zauważyć, że każde oprogramowanie ma swoich twórców, autorów. Jest zapisane językiem algorytmów i chronione prawem autorskim programistów i to autorzy oprogramowania mają prawa do lub lepiej *nad* owym oprogramowaniem. Niezwykle wymowne jest więc, że niemiecka myślicielka używa właśnie terminu „oprogramowanie”, by opisać, czym człowiek jest dla ideologii transhumanistycznej. Dalszy rozwój transhumanizmu może doprowadzić do

³⁰⁹ Y. N. Harari, *Will the Future Be Human?* – Yuval Noah Harari, *World Economic Forum* 2018, YouTube 25.01.2018, online: <https://www.youtube.com/watch?v=hL9uk4hKyq4> (18.07.2022).

³¹⁰ Tamże.

³¹¹ Tamże.

³¹² Tamże.

sytuacji, w której naszym życiem – nawet wbrew naszej woli – będą kierowali „programiści”.

W 2023 roku Harari w rozmowie ze słoweńskim filozofem Slavojem Žižkiem wyraził niezwykle interesującą opinię dotyczącą problematyki tożsamości. „Co przyjdzie po tożsamości? Dziś wszyscy, cała kultura politycznej poprawności, tylu polityków ma obsesję na punkcie tożsamości. W rzeczywistości my wszyscy znamy już odpowiedź. Wszyscy – przynajmniej ci, którzy naprawdę są osobami myślącymi – wiedzą, że wszystkie tożsamości to fikcja. Wszystkie tożsamości to konstrukcje historyczne. Tyle razy przez to przechodziliśmy. Wiemy, że tak jest. A pomimo to wciąż na nowo przechodzimy rytuał eksponowania tożsamości. Ale to już jest załatwiona sprawa. I to, co mnie naprawdę fascynuje z filozoficznego punktu widzenia, to to, co przyjdzie teraz? Jak będzie wyglądał świat po tym, jak wszyscy zaakceptują, że tożsamości to fikcje? Co będzie następnym etapem?”³¹³. Harari zastanawia się nad tym, jak będziemy postrzegali człowieka w momencie, gdy uświadomimy sobie, że nie istnieje żadne niezmiennie, tożsame z sobą „ja”. Gdy zrozumiemy, że najgłębsza ludzka istota – określana do tej pory osobowym „ja” – jest tylko konstrukcją, algorytmem, którego stosunkowo łatwo można zmodyfikować. Ludzkie osobowe „ja” jest fikcją, w którą uwierzyliśmy, ponieważ skłoniła nas do tego tradycja, religia i kultura.

Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na to, że antropologia transhumanistyczna ukazuje człowieka w kategoriach „*factus, non natus*”, jako kogoś, kto został „zrobiony, a nie zrodzony”. Natomiast – jak pisze niemiecka filozof – człowiek jest „*genitus, non factus*”, czyli „spłodzony, a nie zrobiony”³¹⁴. Każdy posiada niezależną od własnego lub obcego uznania tego konkretną tożsamość. Tożsamość jest *dana* i *zadana* do stawania-się-ku [*werden aufhin*]. Z próbą rozbicia wewnętrznej jedności i tożsamości osobowego „ja” – jako czegoś, co jest *dane* i *zadane* – spotykamy się już w omówionej powyżej ideologii gender. Transhumanizm jednak wydaje się iść o krok dalej. Jak zwraca uwagę Gerl-Falkovitz, w ideologii gender mamy do czynienia z podkreśleniem „mojej woli”, „mojego chcenia”. Natomiast w transhumanizmie przekreśla się ową „moją wolę” i neguje jakąkolwiek tożsamość. Dla niemieckiej myślicielki tożsamość jest wpisana w ciało-uduchowione [*Leib*]. Jeżeli więc Harari twierdzi, że tożsamość to fikcja, oznacza to, że ciało-uduchowione [*Leib*] to fikcja. Pyta on tym samym: co przyjdzie w momencie, kiedy zrozumiemy, że nie istnieje

³¹³ Y. N. Harari, *What is left after we accept identity politics as a fiction?* – Slavoj Žizek & Yuval Noah Harari, YouTube 02.05.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=zrkVoPljJiM> (dostęp: 04.05.2023).

³¹⁴ H.-B. Gerl, *Einführung in die Philosophie der Renaissance*, s. 170.

ciało-uduchowione [*Leib*], że nie istnieje wolne „ja”, tylko istnieją niezwykle złożone algorytmy.

Precyzyjniej mówiąc, o ile ideologia gender ukazuje tożsamość jako zmienną i wciąż na nowo przez „ja” tworzoną, o tyle ideologia transhumanistyczna w swojej radykalnej wersji przekreśla w ogóle możliwość tworzenia własnej tożsamości, ponieważ jeśli nie ma „ja” nie ma podmiotu, który by mógł tworzyć ową tożsamość. Idziemy więc od ciała-uduchowionego [*Leib*], czyli *danej* tożsamości – kultury inkarnacyjnej – przez ciało-fizyczne [*Körper*] podlegające dekonstrukcji i konstrukcji „płynnej tożsamości” – ideologii gender – do algorytmu bez-tożsamościowego i bez-cielesnego – ideologii transhumanistycznej. Końcem tej drogi wydaje się jest zniknięcie człowieka jakiego znaliśmy dotychczas – kultura dekarnacyjna.

2.3 Istota „bez-tożsamości”

Cel, jaki stawiają sobie naukowcy związani z nurtem transhumanistycznym, to nie tylko ulepszenie człowieka, ale też stworzenie zupełnie nowego „post-człowieka”, „trans-człowieka”, *homo deus*. Analizując to zagadnienie, Gerl-Falkovitz wskazuje dwie podstawowe drogi jego konstrukcji. Obie na różnych etapach badań przenikają się i wzajemnie uzupełniają. Zwolennicy pierwszej skupiają się na ciele-fizycznym [*Körper*] człowieka. Celem jest ciągłe udoskonalanie ludzkiej cielesności-fizycznej [*Körperlichkeit*] – na co pozwala bardzo szybki rozwój techniki – wiązą nadzieję na stworzenie nowego, nieśmiertelnego ciała-fizycznego [*Körper*]. Przedstawiciele drugiej bazują na wszelkich „wewnętrznych procesach”, które dotychczasowa kultura europejska określała „duchowymi”. W swych badaniach koncentrują się przede wszystkim na pracy ludzkiego mózgu chcąc ująć i wyrazić istotę życia w postaci algorytmów. Skonstruowanie *homo deus* jest przedsięwzięciem wieloetapowym, rozłożonym na kilka etapów. Spróbujmy – idąc za myślą Gerl-Falkovitz – przyjrzeć się poszczególnym etapom. Jedne z nich są realizowane już teraz, współcześnie, a inne mają zostać zrealizowane do końca XXI wieku.

Pierwszym takim etapem – nad którym pracuje się już od dłuższego czasu – jest dążenie do stworzenia tzw. „cyborga”. Gerl-Falkovitz pisze: „Nie mniej egzotyczne niż pojęcie «płynnej tożsamości» jest post-modernistyczne żądanie, aby pojęcie ciało-fizyczne

[*Körper*] zastąpić terminem «cyborg» = «cyber organizm»³¹⁵. Termin ten ma być zastosowany na określenie nowej formy „ciała-fizycznego” [*Körper*], tzw. „ciała 2.0”³¹⁶. Ray Kurzweil amerykański czołowy przedstawiciel transhumanizmu twierdzi, że będzie to zupełnie nowa jakość „trans-człowieczeństwa”. „Cyber organizm” zjednoczy w sobie elementy biologiczne, wraz z „wbudowanymi” w niego elementami nowoczesnej techniki. Dzięki temu człowiek przekroczy swoje naturalne możliwości i ograniczenia, osiągając zupełnie nowy poziom istnienia. Ten proces już się dokonuje. Dzisiejszy rozwój medycyny, bioinżynierii i nanotechnologii pozwala wszczepiać w nasze ciało-fizyczne [*Körper*] różnego rodzaju implanty: od tych, które z dużym pożytkiem stosowane są w medycynie, aż po niebezpieczne i nie do końca zbadane nanoroboty czy mikrochipy. Gerl-Falkovitz zauważa, że ludzkie „cyborgi” są już jak najbardziej realne i dodaje: „Transhumanizm próbuje za wszelką cenę zastosować możliwości techniczne w udoskonalanie ludzkiego ciała-fizycznego [*Körper*], aż do granic stopienia człowieka z maszyną lub sztuczną inteligencją”³¹⁷. Organizm człowieka ma zostać tak „udoskonalony”, aby w efekcie końcowym stać się „bezawaryjnym”, niezniszczalnym i nieśmiertelnym.

Naukowcy zajmujący się transhumanizmem są przekonani, że nowoczesna medycyna już w najbliższej przyszłości będzie w stanie wymieniać niemalże wszystkie części ciała-fizycznego [*Körper*], „ulepszać” je do takiego stopnia, aby przekroczyć dotychczasowe granice, jakie ludzkiej cielesności-fizycznej [*Körperlichkeit*] z natury są dane, rekonstruować te jego elementy, które z biegiem czasu ulegają naturalnej degradacji. W opinii Gerl-Falkovitz takie postulaty nie wynikają ze zdroworozsądkowej oceny możliwości rozwoju osoby a raczej, z utopijnej wizji naukowców, którzy uważają, iż uda im się stworzyć nieśmiertelnego trans-człowieka. Warto przywołać tu amerykańskiego transhumanistę i futurologa irańskiego pochodzenia, Fereidouna M. Esfandiary’iego, który oficjalnie zmienił swoje imię na FM-2030. Zrobił to, ponieważ chciał wyzwolić się z wszelkich więzów tradycji i kultury. Imiona zawsze niosą ze sobą jakieś znaczenie kulturowe, ale też są związane z określoną kategorią płciowości. Zwolennicy transhumanizmu – jak sądził – muszą zdystansować się od wszelkiej przeszłości i zakorzenionych w niej stereotypów. FM-2030 pod koniec lat 90-tych XX wieku w jednym z wywiadów telewizyjnych, zapowiadając błyskawiczny rozwój nauk

³¹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Mannin – Menschin. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 174.

³¹⁶ R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przeł. E. Chodkowska i A. Nowosielska, Warszawa 2013, s. 194-195.

³¹⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube.

transhumanistycznych, pytał: „Jeśli jesteśmy w stanie zbudować mosty, statki, a nawet budynki, które są w stanie przetrwać setki lat, czemu byśmy nie mogli zbudować ciał-fizycznych [*body*], które będą mogły przetrwać setki lat?”³¹⁸. Transhumanizm w jego mniemaniu, miał przede wszystkim przynieść człowiekowi długowieczność a nawet nieśmiertelność. Dwadzieścia lat później, takie same oczekiwania wobec nauki przedstawił Harari. Zauważył ponad to: „Następne pokolenie nauczy się, jak zmieniać ciała-fizyczne [*body*], mózgi i umysły [*mind*]. To będą główne produkty XXI wieku w ekonomii. Nie tkaniny, samochody czy broń, ale ciała-fizyczne [*body*], mózgi i umysły”³¹⁹. Prognoza, według której ludzkie organy staną się produktami rynkowymi, wydaje się co najmniej zatrważająca, chociaż patrząc na procedurę *in vitro* – o której jeszcze powiemy w tym rozdziale – to już współcześnie, żyjemy w rzeczywistości, która traktuje człowieka jako produkt.

Gerl-Falkovitz w swej myśli odwołuje się niekiedy do sformułowania „człowiek-maszyna”, które zawdzięczmy Julienowi de La Mettrie’iemu, XVIII-wiecznemu francuskiemu filozofowi. W jej ocenie, ujęcie człowieka w kategoriach skomplikowanego mechanizmu w danej perspektywie wyraża prawdę o nim. Ciało-fizyczne [*Körper*] niewątpliwie w pewnym sensie jest maszyną i działają w nim procesy, które można określić jako mechaniczne, dlatego też jest możliwa medycyna. Można leczyć i operować ciałofizyczne [*Körper*] danego człowieka, ponieważ mechanizmy nim rządzące nie różnią się zasadniczo od ciała-fizycznego [*Körper*] drugiego człowieka. Fundamentalny problem polega na tym, że ideologia transhumanistyczna próbuje udowodnić, że człowiek jest w swojej całości porównywalny do jednej dużej, tyle że bardzo skomplikowanej maszyny, w którą rządzą algorytmy lub że jest jedynie algorytmem. Jest to odarcie człowieka z jego tajemniczości i nieuchwytności, zabranie mu jego niepowtarzalności i indywidualności, jego duchowości, zaprzeczanie jego jedności: materii i ducha, inaczej ciała-uduchowionego [*Leib*]. Jest to czysta redukcja na rzecz chęci władania ludzkim istnieniem.

„Idea głosząca, że człowieka można mechanicznie zoptymalizować, to znaczy, że można rozwinąć do maksymalnych granic to, co w nim potencjalne – poprzez procesy chemiczne lub fizyczne – oznacza dążenie do tego, aby sfinalizować ludzką osobowość [*Personalität*]. Ale osobowości tej nigdy nie da się sfinalizować”³²⁰ – pisze Gerl-Falkovitz.

³¹⁸ FM-2030, *Futurist FM-2030 Appears on CNN's Future Watch*, YouTube 2011, online: https://www.youtube.com/watch?v=mT__dTtX2ik (dostęp: 03.05.2023).

³¹⁹ Y. N. Harari, *Will the Future Be Human?* – Yuval Noah Harari, *World Economic Forum* 2018 YouTube.

³²⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube.

Według niej nauka nie jest w stanie wyznaczyć granic rozwoju ludzkiej osobowości, gdyż nie potrafimy ująć prawdy o tym, kim jest człowiek w całej swej złożoności. Personalność zawsze się transcenduje, wychodzi „poza siebie”. Z natury swej jest „nieuchwytna”, ponieważ nie posiada końca. Dlatego Gerl-Falkovitz uważa, iż nie jesteśmy w stanie „rekonstruować personalności”, to znaczy ingerować w to, co określamy mianem człowieczeństwa. Wszelkie „rekonstrukcje” ludzkiej osobowości, których dokonują lub chcą dokonać naukowcy związani z ideologią transhumanizmu są redukcją, symulacją osobowości ludzkiej. *Pseudoosobowość*, imitacja prawdziwego człowieczeństwa, „niby-ja” to nie jest osobowe „ja” *dane*. Niemiecka filozof podkreśla, że nauka jest w stanie uchwycić tylko pewien „wycinek prawdy” o tym, kim jest człowiek. Nigdy nie obejmie całości. „Człowiek nie jest tylko zamkniętym w sobie nośnikiem danych umieszczonym w zamkniętym wszechświecie”³²¹ – podkreśla. Jest kimś nieskończenie większym. Dlatego też naukowy redukcjonizm antropologiczny, zakorzeniony w transhumanizmie, jest tak bardzo niebezpieczny, ponieważ fałszuje rzeczywistość.

Ray Kurzweil w książce pt. *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii* zwraca uwagę na następującą rzecz: „Wersja ciała ludzkiego 2.0 będzie obejmowała wirtualne ciała w całkowicie realistycznych środowiskach wirtualnych”³²². Oznacza to, że biologiczne ciało-fizyczne [*Körper*] przekształcone w „cyber-organizm” będzie zdolne łączyć się i przenikać w „cyber-przestrzeń” [*cyberspace*], przekraczać granice ludzkiej natury, a zarazem świata materialnego i niemalże swobodnie poruszać się i egzystować w świecie wirtualnym, tej przestrzeni, która ma pozwolić nam osiągnąć maksimum doznań cielesno-zmysłowych i zapewnić poczucie nieskończoności w wymiarze przestrzennym i czasowym. Gerl-Falkovitz z dużym niepokojem zauważa, że może tu dojść do niezwykle niebezpiecznego dla człowieka „rozpadu ciała-fizycznego [*Körper*] w cyber-przestrzeni”³²³. Sytuacji, której skutków dla całej ludzkości nie jesteśmy w stanie przewidzieć. Zerwanie trwałej więzi z rzeczywistością realną przyczynia się do powolnej, ale głębokiej degradacji naszego człowieczeństwa, rozpadu świata relacji międzyludzkich, społecznych i rodzinnych. Cytowana przez Gerl-Falkovitz Donna Haraway, amerykańska myślicielka w esej z 1985 roku pt. *Manifest cyborgów* pisze: „Cyborg nie marzy o wspólnocie na wzór organicznej rodziny, [...] nie został on stworzony z gliny”³²⁴. Cyborg

³²¹ Tamże.

³²² R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, s. 194.

³²³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, s. 4.

³²⁴ D. Haraway, *Manifest cyborgów*, przeł. E. Majewska i S. Królak, [w:] *Przegląd filozoficzno-literacki* 2003, tom 1, nr. 1, s. 52.

nie marzy już o rodzinie w rozumieniu klasycznym. Stanowi doskonałe połączenie maszyny i biologicznego ciała-fizycznego [*Körper*]. Istotę wolną od przymusu binarności płciowej. Będąc częścią wirtualnego świata, poruszając się w „cyber-przestrzeni”, przestaje powoli żyć w rzeczywistości, na *ziemi*, ponieważ – jak konkluduje Haraway – „nie został stworzony z gliny”. W tych słowach odwołuje się niewątpliwie do aktu stworzenia opisanego w biblijnej *Księdze Rodzaju* ukazując, iż idea „cyborga” jest ostatecznym zerwaniem z obrazem człowieka jako stworzenia a ostatecznie negacją istnienia Stwórcy.

Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię, mianowicie na paradygmat głoszący, że człowiek może cały czas stwarzać się na nowo, od nowa, bez większych ograniczeń. Z taką wizją człowieka spotykamy się również w ideologii gender. Niemiecka filozof zauważa jednakże dość istotną różnicę. „Płynna tożsamość” będąca podstawowym atrybutem „ciała-fizycznego” [*Körper*] posiada swoje granice. Wyznaczają je naturalne możliwości określające ludzką strukturę ciała-fizycznego [*Körper*]. W świecie wirtualnym natomiast, do którego transhumanizm chce przenieść człowieka, założenie „płynnej tożsamości” nie napotyka już na żadne granice. „Ciało-wirtualne” – awatar – sięga ponad ciało-fizyczne [*Körper*]. Kurzweil potwierdza ten fakt: „W wirtualnej rzeczywistości – pisze – nie będziemy ograniczeni do jednej osobowości, ponieważ będziemy w stanie zmieniać wygląd i stawać się innymi ludźmi. Bez zmiany fizycznego ciała [w prawdziwej rzeczywistości] będziemy w stanie bez trudu zmieniać projekcje naszego ciała w trójwymiarowych środowiskach wirtualnych”³²⁵. Możliwości kreowania własnej, wirtualnej osobowości, jakie daje świat „cyber-przestrzeni”, są niemalże nieograniczone. Stanowią one dla szeroko pojętej kondycji metafizycznej i egzystencjalnej człowieka duże niebezpieczeństwo. Wnikając całkowicie w świat cyber-przestrzeni, tracąc kontakt z realną rzeczywistością, człowiek „za-traca” [*verlieren*], traci samego siebie. Zastępując „ja”, ciało-uduchowione [*Leib*] wirtualnym awatarem, człowiek zaczyna mieć problemy z określeniem swojej tożsamości i przynależności do realnej rzeczywistości. Staje się elementem, częścią „pseudo-swiata”, *pseudosu* – jak to ujmuje Gerl-Falkovitz – kimś, kto się stopniowo odczłowiecza.

Próbując określić to, czym jest – kim ma się stać – „cyber-organizm”, Gerl-Falkovitz stwierdza: „Tu moje ciało-uduchowione [*Leib*] nadal nie jest nieśmiertelne, ponieważ ciało-fizyczne [*Körper*] samo z siebie zawsze pozostanie śmiertelne [...] chyba, że je

³²⁵ Ray Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, s. 310.

zrobotyzuje”³²⁶. Niemiecka filozof powołuje się na jeden z podstawowych postulatów transhumanizmu, mówiący o tworzeniu sztucznych ciał-fizycznych [*Körper*]. Przy czym nie chodzi tu tylko o zastępowanie ludzkich organów ich „sztucznymi zamiennikami”. FM-2030 tak to ujmuje: „Nie tylko będziemy w stanie zastąpić części ciała człowieka, ale będziemy w stanie zamienić całe jego ciało”³²⁷. Transhumaniści dążą do tego, by zmienić, zastąpić, stworzyć na nowo ludzkie ciało-fizyczne [*Körper*]. Chcą, aby wszystkie organy naturalne, biologiczne zastąpić tymi wykonanymi z tworzywa sztucznego. Takie „zrobotyzowane ciało” – imitujące ciało-fizyczne [*Körper*] człowieka – miałyby stać się doskonałe i niezniszczalne. Nie podlegałyby chorobom, procesom starzenia i cierpieniu. Mogłyby być niezwykle „wydajne”, funkcjonować bez konieczności odpoczynku, a „awarie” nie prowadziłyby do śmierci. Kurzweil nazywa je „ciałem 3.0”. Mówi wprost, że człowiek stanie się w niedalekiej przyszłości nieśmiertelnym „cyborgiem”. Dopiero w tym momencie, osiągając maximum swego rozwoju człowiek – lub, jak to określa Gerl-Falkovitz, *pseudo-człowiek* – stanie się całkowicie, prawdziwie wolny. Transhumanizm ma nas uwolnić od zdeternowania tym oto naszym ciałem-fizycznym [*Körper*]. W tym kontekście amerykański futurolog F. M. Esfandiary zadaje następujące pytanie: „Jak mogę być wolny, jeśli nie mogę wybrać sobie samodzielnie mojego ciała, mojego mózgu, mojej płci, mojego koloru skóry, moich biologicznych rytmów?”³²⁸. Gerl-Falkovitz zauważa, że w tak postawionej kwestii możemy zauważyć pewną głęboką wewnętrzną sprzeczność antropologii transhumanistycznej. To jeden z największych paradoksów tej teorii. Chodzi o status metafizyczny podmiotu. Gerl-Falkovitz zastanawia się: kto ma wybierać, skoro według transhumanistów nie istnieje żadne transcendentne i posiadające wolną wolę „ja”, ciało-uduchowione [*Leib*], żaden niezależny wobec ciała-fizycznego [*Körper*] podmiot.

Obok prób skonstruowania nieśmiertelnego ciała-fizycznego [*Körper*] w kręgach wizjonerów ideologii transhumanistycznej pracuje się nad możliwością „ściągnięcia” zawartości mózgu na urządzenia zewnętrzne, na jakiś twardy dysk czy chip [ang. *mind-uploading*] lub przeniesienia jej do przestrzeni wirtualnej, do tzw. chmury internetowej [ang. *clouds*]. Następnie chce się przenieść „ściągniętą” zawartość mózgu w skonstruowane i niezniszczalne ciało-fizyczne [*Körper*] biologiczne lub niebiologiczne, bądź w ciało wirtualne. Są również wizje transhumanistyczne, które marzą o stworzeniu „super inteligencji”, poprzez połączenie „ściągniętych” z mózgów danych wielu osób. W ten

³²⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube 30.06.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=PL8oElaJeGs&t=104> (dostęp: 4.07.2021).

³²⁷ FM-2030, *Futurist FM-2030 Appears on CNN's Future Watch*, YouTube.

³²⁸ F. M. Esfandiary, *“Up-Wingers”*, New York 1973, s. 116.

sposób transhumaniści chcą przekroczyć granicę śmierci i osiągnąć nieśmiertelność. Kurzweil opisuje ten proces w następujących słowach: „Kopiowanie ludzkiego mózgu oznacza skanowanie wszystkich jego najistotniejszych szczegółów, a następnie przenoszenie tych szczegółów na odpowiednio potężne podłoże obliczeniowe. Proces ten mógłby uchwycić całą osobowość osoby, jej pamięć, umiejętności i historię. [...] Jeśli naprawdę przechwycimy procesy umysłowe danej osoby, nowy egzemplarz umysłu będzie potrzebował ciała, ponieważ bardzo duża część naszego myślenia skierowana jest na potrzeby fizyczne i pragnienia. [...] Do czasu, kiedy zdobędziemy narzędzia do przechwytywania i odtwarzania ludzkiego mózgu ze wszystkimi jego subtelnościami, będziemy posiadać wiele opcji XXI-wiecznych ciał, zarówno dla niebiologicznych istot ludzkich, jak i biologicznych ludzi, którzy skorzystają z możliwości rozszerzenia swojej inteligencji”³²⁹. Zwróćmy uwagę na to, że Kurzweil sam zaznacza, że „ściągnięcie” zawartości mózgu człowieka to próba jego „skopiowania”. Kopia, jak już zwróciliśmy na to uwagę podczas analizy ideologii gender, z istoty swojej nigdy nie jest oryginałem. Oznacza to, że nie pojedyncza, indywidualna osoba stanie się nieśmiertelna, lecz jej niedoskonała i nie pełna „kopia”. Będzie to jedynie imitacja mnie, ale nie rzeczywiście „ja”.

Tak przedstawiająca się koncepcja transhumanistów rodzi wiele pytań i kontrowersji natury chociażby etycznej. W sposób bardzo krytyczny odnosi się do niej Gerl-Falkovitz: „Oczywistym jest – twierdzi – że nie istnieje życie ludzkie bez ciała-uduchowionego [*Leib*], życie nie może istnieć na jakimś zewnętrznym twardym dysku. Tutaj brakuje zupełnie mnie, mojego ciała-uduchowionego [*Leib*], brakuje mojego istnienia, brakuje mojej miłości. W jaki sposób mogę w ogóle wchodzić w relacje z drugim? Nawet jeżeli, nie będzie to relacja osobowa, tylko po prostu zwykła wymiana danych”³³⁰. Gerl-Falkovitz podkreśla, jak bardzo transhumanizm, wypaczając obraz ludzkiej cielesności-uduchowionej [*Leiblichkeit*], deformuje całego człowieka. Chce stworzyć „hybrydę” ludzkiej istoty „zawieszoną” pomiędzy światem realnym i wirtualnym, docelowo przenieść człowieka do tego drugiego świata. Niemiecka filozof z dużym niepokojem przestrzega, że spełnienie tej wizji – o ile będzie ono w ogóle możliwe – może pociągnąć za sobą dramatyczne skutki dla całej ludzkości. Stąd z ogromnym naciskiem podkreśla, jak bardzo istotną i nagłą sprawą dla współczesnej nauki – w tym szczególnie filozofii – jest obrona prawdziwej koncepcji ludzkiego, ciała-uduchowionego [*Leib*], zaprzestanie, a przynajmniej poddanie dogłębnej,

³²⁹ R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, s. 193-194.

³³⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

rzetelnej analizie naukowe wszelkich eksperymentów z udziałem ludzkiego ciała-uduchowionego [Leib], jakich dokonują transhumanisci.

Ideologia transhumanistyczna zaciera i niweluje wszelkie *dane* i *zadane* granic ludzkiego istnienia: „W transhumanizmie granice pomiędzy materiał/mięsem [*Fleisch*] i plastikiem, granice pomiędzy ciałem-fizycznym [*Körper*] i komputerem zacierają się. Również granica pomiędzy «ja» i obcym-sterowaniem [*Fremdsteuerung*] zaciera się”³³¹. W tej utopijnej wizji człowiek zostaje pozbawiony swojej wolności, tożsamości osobowej. Staje się przedmiotem sterowanym przez elity z *Doliny Krzemowej*, „zwierzęciem zhakowanym”, „przejętym” przez kogoś innego, jak to ujmuje Harari. Gerl-Falkovitz uważa, że tak ważna dla transhumanistów idea samostanowienia [*Selbstbestimmung*] staje się tak naprawdę ideą samounicestwienia [*Selbstabschaffung*]. „Wolność w transhumanizmie jest nakierowana ku rozmyciu się «ja», ku zniesieniu własnego istnienia”³³². *Homo deus* to „pseudosymbol” *pseudosu*. Innymi słowy, transhumanistyczne zapowiedzi o *homo deus* są na nowo wypowiedzianym „pra-kłamstwem”: „będziecie jak Bóg”. Fikcyjna wizja *pseudo-człowieka* oparta na „pra-kłamstwie”, w którym „chce on być tym, kim nigdy nie był i nigdy nie będzie”³³³ – stwierdza niemiecka filozof. Transhumanizm ukazuje się jako droga do zniesienia człowieczeństwa, jest to w istocie swojej czysta idea dekaracji.

2.4 Nieśmiertelność – zmartwychwstanie poza śmiercią

„Cierpienie i kruchość przynależą do natury człowieka. Omylność i zdolność do zaciągania winy, to wszystko przynależy do bycia człowiekiem”³³⁴ – przypomina Gerl-Falkovitz. Uważa, iż transhumanisci zaprzeczając istnieniu wolnej woli, negują tym samym jeden z podstawowych rysów istoty człowieka, mianowicie jego skłonność do bycia winnym, zaciągania winy wobec „kogoś”. W jej twórczości – jak w pełni ukażemy w trzecim rozdziale – kwestia winy i przebaczenia stanowi jeden z filarów antropologii. Dla transhumanistów nie istnieją takie sytuacje, w których człowiek mógłby zaciągnąć winę, stać się winnym. Oznacza to, że nie istnieje tym samym niemoralne i nieetyczne działanie,

³³¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – Drei missverstandene Begriffe der Gegenwart*, YouTube, 26.10.2022, online: (dostęp: 13.10. 2022).

³³² Tamże.

³³³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube, 8.01.2024, online: <https://www.youtube.com/watch?v=AyJmJWBR9vU&t=4147s> (dostęp: 13.01. 2024).

³³⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – Drei missverstandene Begriffe der Gegenwart*, YouTube.

a człowiek nie ponosi żadnej odpowiedzialności za własne czyny. Problematyczność takiego obrazu antropologicznego polega na tym, że przeczy on klasycznej antropologii kultury europejskiej, kultury inkarnacyjnej.

W istocie negacja winy przekreśla potrzebę zaistnienia aktu jej odpuszczenia i aktu przebaczenia. W tym momencie – jak wskazuje Gerl-Falkovitz – oczywistym staje się fakt, że dzieło zbawcze Chrystusa, Boga-Człowieka traci swój zasadniczy sens, podstawową rację bytu. Jego inkarnacja, czyli wcielenie, śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie stają się w zasadzie – z punktu widzenia współczesnej transhumanistycznej antropologii – nikomu niepotrzebne. Inkarnacja tymczasem jest, jak ukazuje niemiecka filozof, wydarzeniem – w sensie ontologicznym i czasowym – stanowiącym początek tak ważnej dla rozwoju naszej myśli i antropologii, kultury i filozofii zachodniej, tej, która przez dwa tysiące lat kształtowała mentalność całych pokoleń. Jest to wydarzenie nie tylko religijne, ale historyczne, które zapoczątkowało nową epokę *post Christum natum*, epokę, w której nadal żyjemy. Zrywając definitywnie z kulturą *inkarnacyjną*, odcinamy się od własnych korzeni i rzeczywistości. Przedstawiciele analizowanej tu ideologii – na co wskazuje myślicielka – w sposób systematyczny dążą do „unieważnienia” historycznego wydarzenia wszechczasów, jakim było *wcielenie* Boga w Osobie Jezusa Chrystusa. Ich niezwykle krytyczne wypowiedzi na temat chrześcijaństwa mają niewiele wspólnego z rzeczową argumentacją naukową, przybierają bardziej postać „walki religijnej”. Skreślając wolną wolę i tym samym możliwość bycia winnym, skreśla się również powód, dla którego Bóg stał się człowiekiem i poniósł śmierć na krzyżu: odpuszczenie winy. Transhumanizm w dosłowny sposób walczy z rzeczywistością kultury inkarnacyjnej.

Podążając dalej drogą myśli Gerl-Falkovitz należy zauważyć, iż mówiąc o wolności rozróżnia ona dwie jej formy: „wolność-wyboru” [*Wahlfreiheit*] i „wolność-istotowa” [*Wesensfreiheit*]³³⁵. Pierwsza z nich jest formą bardzo popularną w dzisiejszej kulturze, etyce, życiu moralnym i osobistym. Jest promowana przez współczesne nurty filozoficzne, polityczno-liberalne czy również zwolenników ideologii gender. Tutaj wolność-wyboru rozumie się jako nadrzędne prawo każdego człowieka przyjmując tezę o „płynnej tożsamości”. Z jeszcze bardziej radykalną postacią tak pojętej wolności – jak to już zostało powyżej zaznaczone – spotykamy się w transhumanizmie. Przestrzeń wirtualna otwiera przed ludźmi, niemalże niczym nieograniczoną swobodę kreowania własnej wirtualnej

³³⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, „Man kann kein Seil Spannen, wenn man es nur an einem Ende befestigt.” *Selbstverwirklichung und Gehorsam*, [w:] *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch, Text&Dialog*, Dresden 2020, s. 209.

pseudo-osobowości. Niekontrolowana swoboda wyboru i kształtowania swojego człowieczeństwa – zarówno w ideologii gender, jak i w transhumanizmie – może prowadzić do głębokiego spustoszenia ludzkiej natury, a nawet do jej unicestwienia.

Inaczej rzecz ma się z wolnością-istotową. Jest to wolność wpisana w istotę, naturę każdego człowieka, a jej zachowywanie buduje i rozwija ludzką tożsamość osobową. Człowiek kierując się „wolnością-istotową” dokonuje wolnych wyborów, uznając i szanując granice mu *dane* i *zadane*³³⁶. Nie zwraca się przeciwko swojej istocie i nie buduje swojej osobowości wbrew naturze. Wraz ze wzrostem osobowym następuje tu harmonijny rozwój tożsamości. „Wolność-istotowa” jest wpisana w ciało-uduchowione [*Leib*] człowieka i w nim się w doskonały sposób realizuje. Można powiedzieć, że wolność-wyboru nieuznająca granic istoty ludzkiej jest „wolnością-dekarnacyjną”, ponieważ agresywnie sprzeciwia się ciału-uduchowionemu [*Leib*]. Natomiast wolność-istotowa jest „wolnością-inkarnacyjną”, ponieważ porusza się w granicach ciała-uduchowionego [*Leib*], szanując granice natury. Niemiecka filozof pokazuje w swojej twórczości, że wolność-wyboru odczłowiecza człowieka, a wolność-istotowa pomaga człowiekowi w stawaniu-się-człowiekiem.

Gerl-Falkovitz analizując problem wolności człowieka i jego natury w kontekście inkarnacji Boga pisze: „Prawdziwa i realna natura Boga-Człowieka wybawia zranioną ludzką naturę. Podążać za Nim, to stawiać naszą upadłą ludzką naturę w Jego świętej przestrzeni; pozwolić się udoskonalić tam, gdzie wciąż brakuje nam stałych norm i skłonności. Tam, gdzie rzekomo nie istnieje niezmienna, ogólnie przyjęta natura ludzka, a istnieje jedynie «niezdefiniowana wolność», istnieją tylko decyzje kogokolwiek w stosunku do czegokolwiek, ale nie ma tego, co stanowiłoby fundamentalne uwolnienie naszej natury. W tak ujętej koncepcji ludzkiej natury, wcielenie/stanie-się-mięsem [*Fleischwerdung*] Jezusa byłoby zupełnie niepotrzebne, tak samo, jak Jego śmierć i zmartwychwstanie. Te trzy wielkie wydarzenia zbawcze zawsze dokonują się poprzez mięso/materie [*Fleisch*], dlaczego? «*Simchat Tora*, Twoje Prawo jest moją radością»: jest Prawem mojego ciała-uduchowionego [*Leib*], mojego życia, moich pragnień, które Stwórca zapisał w moim ciełe-uduchowionym [*Leib*]. Nie wolna wola nas zbawi, tylko to, co zostało nam *dane* przez Niego”³³⁷. Zbawi człowieka nie wolny wybór, lecz wolny wybór dokonywany w granicach tego co nam *dane*, inaczej wolności realizowanej w zgodzie z ciałem-uduchowionym [*Leib*],

³³⁶ Zob. tamże.

³³⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, s. 8-9.

istotą człowieka. Wolna wola, która sprzyja rozwojowi ludzkiej natury, zawsze się porusza w granicach „wolności-istotowej”.

Kontynuując krytyczną diagnozę ideologii transhumanizmu w kontekście wypaczonej wizji ludzkiej cielesności-uduchowionej [*Leiblichkeit*], z jaką się tu spotykamy, Gerl-Falkovitz stwierdza: „Mięso [*Fleisch*] jest właśnie tym, czego się nie pozbywa, czego nie musi się technicznie instrumentalizować. Potrzebujemy uświęcenia mięsa: *caro cardo* – mięso [*Fleisch*] jest tu istotą. Dopiero w tym rozumieniu ciało-uduchowione [*Leib*] może wejść w przestrzeń niewyczerpanego światła – w to, co będzie zmartwychwstaniem ciała-uduchowionego [*Leib*], życiem bez-śmierci [*todloses Leben*]”³³⁸. Niemiecka myślicielka zwraca uwagę, iż należy niejako na nowo w kulturze i filozofii odkryć wartość ludzkiego ciała-uduchowionego [*Leib*]. Nie może być ono tylko „instrumentem” w rękach nauki, do czego dążą przedstawiciele transhumanizmu. Nie jest ono czymś, co można po prostu wyrzucić i zastąpić czymś innym. Ironia i paradoks kryją się w tym, że mięso/materia [*Fleisch*] właśnie to, co w ideologii transhumanistycznej jest „poniewierane”, uważane za przestarzałe i za przyczyną śmiertelności w kulturze inkarnacyjnej stoi w centrum uwagi. Właśnie mięso/materia [*Fleisch*], to co skończone, to co musi doświadczyć śmierci w antropologii inkarnacyjnej ostatecznie zostanie odnowione, uświęcone, przebóstwione – stanie się nieśmiertelne.

Transhumaniści chcą dokonać głębokich zmian w otaczającej nas rzeczywistości. Aby zobrazować cele, jakie stawiają sobie w tym kontekście „wyznawcy” tejże ideologii, przytoczmy dwie wypowiedzi Harariego: „Jedyne co Bóg zdołał stworzyć, to istoty organiczne. Drzewo, żyrafa i człowiek są tylko istotami organicznymi. Ale *my* teraz próbujemy stworzyć nieorganiczne istoty, życie nieorganiczne. Różne formy cyborgów, aż po sztuczną inteligencję i jeszcze więcej. Jeśli się nam to uda – a jesteśmy na bardzo dobrej drodze do tego – będziemy ponad Bogiem Biblii”³³⁹. W innym miejscu izraelski historyk dodaje: „Poprzez hakowanie organizmów elity zyskają władzę nad przyszłym życiem. [...] Do teraz życie było podległe prawom przyrody i prawom biologii, ale teraz to się zmienia. Zamieniamy prawo naturalnej selekcji na prawo selekcji inteligentnego projektu, nie inteligentnego projektu jakiegoś tam Boga ponad chmurami, ale *naszego* inteligentnego projektu, inteligentnego projektu chmur IBM i chmur Microsoft. To są nowe siły napędowe

³³⁸ Tamże, s. 8.

³³⁹ Y. N. Harari, *We will be beyond the God of the bible*, YouTube 7.08.2022, online: https://www.youtube.com/watch?v=BpY_TomP06U (dostęp: 09.10.2022).

ewolucji”³⁴⁰. Elity rządzące i podporządkowane im elity naukowe – co możemy wywnioskować z sugestii Harariego, a na co także uwrażliwia nas Gerl-Falkovitz – chcą przejąć władzę nad człowiekiem i otaczającą go rzeczywistością. Chcą stać się „panami tego świata”, jak wielokrotnie wskazuje niemiecka filozof, podporządkować sobie całą przestrzeń życia ludzkiego. Odnosząc się do narracji biblijnej możemy zauważyć, iż podstępna obietnica – „pra-klamstwo” jak określa to Gerl-Falkovitz – z *Księgi Rodzaju* „będziecie jak Bóg”³⁴¹ dla transhumanistów nie jest już wystarczająca i zadawalająca. Oni chcą być „wyżej” niż Bóg Biblii, chcą być „lepsi” od Niego. Chcą być poza dobrem i złem. Wprost negują istnienie duszy i ducha, sprowadzając człowieka do przedmiotu, którym można dysponować, manipulować nim i – co jest bodajże najbardziej nieetyczne – na którego uczuciach, pragnieniach, tęsknotach i lękach egzystencjalnych można zarabiać: „Nieśmiertelność i bezpłciowość [*Geschlechtslosigkeit*] stają się przedmiotem usług. Uświęcenie [*Heiligung*] złamanego *Dasein* staje się towarem”³⁴² – konkluduje Gerl-Falkovitz.

Transhumanizm posiada w sobie wiele *pseudo*-religijnych odniesień. Staje się swego rodzaju karykaturą narracji religijnej. Gerl-Falkovitz mówi o zakorzenionych tu „zmutowanych impulsach religijnych”. Miejsce Boga, Absolutu przejmuje tutaj sztuczna inteligencja, nowoczesna technika i technologia informacyjna. Przestrzenią działania tak rozumianego absolutu, kreowania „nowego świata”, równoległej rzeczywistości staje się świat wirtualny. Transhumaniści chcąc „stworzyć” trans-człowieka, muszą zniszczyć, wykorzenić z współczesnej kultury podstawową prawdę antropologiczną o istnieniu osobowego Boga i zależności człowieka od Niego. Stąd też ich aktywność w świecie nauki i kultury niejednokrotnie przeradza się w ideologiczną walkę z religią – „walkę religijną”. Gerl-Falkovitz w tym kontekście mówi: „Ta wizja nie jest tylko marzeniem naukowym, jest to bardziej marzenie niesamowicie emocjonalne. U podstaw tego marzenia znajdują się zmutowane religijne impulsy, zawierające w sobie wręcz własną historię zbawienia: wyrównanie ludzkich niepełnosprawności fizycznych, wzrost możliwości funkcjonalnych organizmu, przezwycięzenie wszelkiego rodzaju deficytów, w tym także psychologicznych, doskonalenie i selekcja, a ostatecznie przezwycięzenie śmierci poprzez ściągnięcie zawartości umysłowej na zewnętrzne nośniki danych, jako forma nieśmiertelności i możliwości do zdobycia wszechwiedzy. [Fakt, iż w takiej wizji zbawienia] całkowicie znika

³⁴⁰ Y. N. Harari, *Will the Future Be Human?* – Yuval Noah Harari, YouTube.

³⁴¹ Rdz 3,5.

³⁴² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, s. 8.

ciało-uduchowione [*Leib*], przedstawiciele transhumanizmu przyjmują jako coś pozytywnego. Dzięki podpięciu ludzkiej świadomości do świata wirtualnego możemy uzyskać ludzką wszechwiedzę. [...] Taka pseudo-antropomorfizacja pojęcia Boga ukazuje tendencję do ubóstwienia człowieka. [...] Nauka i technika nabierają mesjańskich wymiarów. Paradoksalnie formując, oznaczałoby to, że transhumanizm byłby wybawieniem dla człowieka z jego obecnego stanu, dokładniej: wybawieniem człowieka od siebie samego”³⁴³.

Wizja transhumanistyczna chce zapewnić człowiekowi „niby” lepsze zbawienie. Jej dążenia wciąż próbują przewyższyć inkarnacyjny obraz człowieka i świata. Zbawienie, czyli wybawienie człowieka od bólu, cierpienia, winy i śmierci ma zostać osiągnięte tu i teraz za pomocą rozwoju medycyny, techniki i możliwości świata wirtualnego. Człowiek ma stać się sam bogiem – *homo deus* – nie będzie on już potrzebował Boga Biblii do wybawienia ze śmierci. Jest to niewątpliwie jawne konkurowanie z obrazem zbawienia jaki odnajdujemy w *Nowym Testamencie*. Tu wybawienie człowieka dokonało się po przez inkarnację, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Transhumaniści chcą być lepsi od Boga, który sam musiał przejść przez śmierć, aby zmartwychwstać. *Homo deus* nie będzie musiał przejść przez śmierć. Nieśmiertelność, jaką oferują transhumaniści ma zostać poprzedzona „nowym” i lepszym „zmartwychwstaniem”, które można, idąc za myślą Gerl-Falkovitz, określić mianem „*pseudo-zmartwychwstania*”. Będzie ono „lepsze” – inne od tego, którego dokonał Bóg w osobie Chrystusa, ponieważ z człowieka śmiertelnego narodzi się człowiek nieśmiertelny, trans-człowiek tu i teraz, nie dopiero po śmierci. Transhumaniści wyprzedzą śmierć, wyeliminują ją i zaoszczędzą człowiekowi tego egzystencjalnego doświadczenia. Przedstawiają się tym samym jako nowi i lepsi „wybawiciele” człowieka, pisząc nową i lepszą historię zbawienia, ponieważ będzie ona pozbawiona bólu, cierpienia, a ostatecznie śmierci.

Gerl-Falkovitz zwraca jednak uwagę na to, że transhumanistyczna historia zbawienia prowadzi do „wybawienia człowieka od siebie samego”. W momencie, kiedy stara się usunąć z życia człowieka cierpienie i śmierć, usuwa się jego samego. Do ludzkiej kondycji przynależy kruchość i egzystencjalne zmaganie z końcem życia. Dla niemieckiej filozof istnienie cierpienia i śmierci w życiu człowieka nie jest po prostu jakimś „błędem antropologicznym”, który można bez konsekwencji skorygować, pokazuje ona w swojej twórczości, że śmierć zasadniczo mówi człowiekowi coś o jego pochodzeniu, o jego ludzkiej

³⁴³ Tamże, s. 3-4.

naturze. Chęć wykreślenia owego egzystencjalnego doświadczenia świadczy albo o niezrozumieniu, kim człowiek jest, albo o świadomej chęci zamazania, ukrycia przed człowiekiem tej prawdy. Cierpienie, tak jak i śmierć, dla niemieckiej myślicielki są ściśle powiązane z „byciem winnym”, z winą, jaka przynależy do natury człowieka. Szerzej ukażemy to w trzecim rozdziale przy omawianiu „filozofii winy i przebaczenia” Gerl-Falkovitz. Wydaje się więc, że transhumanizm chce świadomie wyeliminować z natury ludzkiej to, co w najgłębszy sposób ukazuje, kim on w swej istocie jest. Zakrywa tym samym przed człowiekiem jego wielkość, jego powołanie do „życia w pełni”. *Homo deus* okazuje się być tworem bez-tożsamościowym, życiem bez życia, imitacją „ja”, *pseudosem*, iluzją – samounicestwieniem.

Ostatecznie nieśmiertelność i *pseudo*-zmartwychwstanie, do jakiego dążą transhumaniści, ma wykreślić inkarnację, śmierć krzyżową i zmartwychwstanie Chrystusa. Gerl-Falkovitz pisze, że patrząc z perspektywy filozoficznej są to wydarzenia stanowiące fundament antropologii i kultury inkarnacyjnej. Chęć wyeliminowania tych historycznych wydarzeń, umniejszanie ich kryje w sobie tym samym chęć zapoczątkowania nowej kultury – kultury deinkarnacyjnej. Człowiek nie będzie potrzebował już Boga, który poprzez swoje inkarnację, śmierć i zmartwychwstanie, miałby udoskonalić okaleczoną i zranioną ludzką naturę, przywrócić do pierwotnego stanu nieśmiertelności i doskonałości. Tak przedstawiająca się wizja, w której przekreśla się zbawczy plan Boga i zastępuje się własnym, „niby” lepszym planem zbawienia prowadzi do bardzo poważnych konsekwencji natury bytowej i egzystencjalnej. W niej objawia się cały tragizm współczesnego człowieka, który myśli, że sam jest bogiem.

Gerl-Falkovitz zaznacza, że konsekwencje, jakie niesie ze sobą kultura deinkarnacyjna współcześnie już są doświadczane przez nas³⁴⁴. Paradoksalnie nie są to harmonia i szczęście, jak zapowiadają to transhumaniści czy genderyści, lecz głębokie doświadczenie chaosu i bólu egzystencjalnego: „Ból jest tu niezaprzeczalny; ból jest prawdopodobnie ostatnim niezaprzeczalnym dowodem na to, że «ja» naprawdę żyje. *Płynna tożsamość* z jej fikcyjnym «ja» musi legnąć w gruzach przed gwałtownością mojego bólu. Czy dlatego przerażające samookaleczanie się we współczesnej patologicznej codzienności, we współczesnej kulturze i sztuce – aż do bolesnego momentu wypłynięcia krwi – ma za zadanie obudzić moje uśpione «ja»? Dopiero w doświadczeniu bólu wirtualna tożsamość w jednym momencie powraca do

³⁴⁴ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

rzeczywistości. Czyż Ukrzyżowany Bóg nie jest ostatnią szansą ratunku dla zatracającego się «ja»?»³⁴⁵. To, co miało się przyczynić do wzrostu, do ubóstwienia, do zbawienia ludzkiego „ja”, staje się przyczyną nasilenia cierpienia, bólu i wewnętrznej samo-degradacji. Ból to ostatni znak, że „ja” jeszcze żyje, że jest jeszcze możliwość „na-wrócenia”. Ból to ostatnia szansa człowieka na obudzenie się z gwałtownie przyspieszającego procesu samounicestwienia. Myślicielka wskazuje, że w dobie dekarnacji, kiedy człowiek zatracą własne „ja”, jest czas by, powrócić do ukrzyżowanego Boga, do wydarzenia historycznego, które kryje w sobie odpowiedź na pytanie o sens życia, na pytanie, kim „ja” jestem. I wcale nie chodzi tu pierwszorzędnie o wiarę, ale o przyglądnięcie się temu, co nam się ukazuje w tym wydarzeniu, o ujrzanie, co ono w sobie kryje, o zrozumienie, czym prawdziwe zmartwychwstanie, życie-bez-śmierci jest.

2.5 Nowa rzeczywistość: Cyberświat

Transhumanisci nie tylko pracują nad „stworzeniem” nowego trans-człowieka, ale także nad nową rzeczywistością, nowym światem. Dążą do tego, abyśmy przestali żyć w tej realnej rzeczywistości, w której dziś jeszcze w dużej mierze żyjemy, a zaczęli w pełni funkcjonować w świecie wirtualnym. Przestrzeń wirtualna ma stać się dla nas przestrzenią nowego „realnego” życia: pracy, nauki, spotkań międzyludzkich, korzystania z dóbr kultury, robienia zakupów czy odpoczynku. Tak radykalna zmiana ludzkiej egzystencji – co stanowczo podkreśla Gerl-Falkovitz – jest niezwykle niebezpieczna i szkodliwa dla rozwoju człowieka i kultury.

Przedstawiciele ideologii transhumanizmu opierając się na wysoce zaawansowanych możliwościach technicznych i działaniach sztucznej inteligencji, pracują nad konstruowaniem cyberświata, do którego można by przenieść awatara i „podłączyć” biologiczne ciało-fizyczne [*Körper*], ulepszone ciało-fizyczne [*Körper*] i stechnizowane w pełni „ciała 3.0”. Gerl-Falkovitz odnosząc się do tego projektu stwierdza: „Krajobraz jako żywa, dostępna przestrzeń myślenia została ostatnio wepchnięta w czystą wirtualność świata zastępczego, jaki kreuje współczesna technologia”³⁴⁶. Mówiąc o krajobrazie, Gerl-Falkovitz ma na myśli z jednej strony świat realny, z jego różnymi porami dnia i roku, świat przyrody

³⁴⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Tiefer als das Sein: das Fleisch, das Leben, der Schmerz. Nachdenken über die Erlösung des Fleisches*, [w:] *Una Sancta. Zeitschrift für ökumenische Begegnung*, Nr. 60, 2005, s. 307.

³⁴⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 26.

wraz z całą jego przestrzenią i geograficzną rozciągłością. Z drugiej zaś, pojęcie żywego krajobrazu odzwierciedla tu życie wewnętrzne, duszowo-duchowe człowieka. Tak samo jak nie do uchwycenia jest w całości realny świat w jego tajemniczości, ciągłej zmienności i różnorodności, tak samo do końca nie jest uchwytany świat wewnętrzny człowieka. Dusza ludzka i wszystkie jej poruszenia i przeżycia, które są tak wielobarwne i zmienne jak krajobrazy tego świata, które nigdy nie są statyczne, nigdy się nie powtarzają, a wciąż przemijają, nie są dla człowieka w swoich głębiach do przeniknięcia.

Krajobraz, o którym pisze Gerl-Falkovitz jest odzwierciedleniem zarówno realnej rzeczywistości, jak i nas samych, „przestrzeni-ludzkiej-duszy” [*Seelenraum*]. Innymi słowy, rzeczywistością zewnętrzną i wewnętrzną. Jest ona *dana* człowiekowi, nie „zrobiona” czy skonstruowana. Tak samo jak krajobraz jest nam *dany*, a nie przez nas „zrobiony”. Niemiecka myślicielka podkreśla ścisły związek człowieka z światem zewnętrznym, w którym to dusza i duch poprzez ciało-uduchowione [*Leib*] ukazują i „poruszają” się po krajobrazie zewnętrznym i wyrażają na zewnątrz swój wewnętrzny krajobraz, rzeczywistość, chwilowe przeżycia: „Krajobraz [...] nie jest zatem niezależną od człowieka, zupełnie odrębną rzeczywistością; jest widoczną ekspresją ludzkiej duszy, ukazuje «duchowe usposobienie i Boży wyrok»”³⁴⁷ – pisze niemiecka filozof. Dlatego zastąpienie realnego świata, realnego krajobrazu cyberświatem stanowi dla niej poważny problem dla rozwoju człowieka, dla jego stawania-się-człowiekiem.

Współcześnie najbardziej znaną próbą skonstruowania cyber-rzeczywistości jest z pewnością projekt *Metawersum* [ang. *Metaverse*]. Jego pomysłodawcą i twórcą jest założyciel *Facebooka*, jedna z najważniejszych postaci na światowym rynku nowoczesnych technologii wirtualnych, ikona *Doliny Krzemowej*, Mark Zuckerberg. *Metawersum* ma stanowić rzeczywistość istniejącą równolegle do świata realnego, do której użytkownik będzie mógł w sposób wirtualny całkowicie się przenieść. Celem twórców *metawersum* jest – jak wskazuje już sama nazwa – stworzenie „meta-wszechświata”. Nowy cyber-wszechświat ma stać się lepszym, doskonalszym wszechświatem od tego, który znamy i w którym człowiek żył do tej pory. Jak zapewniają transhumaniści, dzięki *metawersum* człowiek pokona wszelkie swe ograniczenia, rozwinie „uśpione” zdolności, znajdzie spełnienie wszelkich ludzkich pragnień.

W 2022 roku Matthew Ball, – amerykański przedsiębiorca – którego eseje i analizy dotyczące rozwoju cyber-rzeczywistości miały i mają duży wpływ na takie projekty jak

³⁴⁷ Tamże.

metaversum napisał książkę pt. *The metaverse: And How It Will Revolutionize Everything* [*Metawersum: I jak on zrewolucjonuje wszystko*]³⁴⁸. Na okładce polskiego wydania możemy przeczytać: „Wkrótce jako integralna część *metawersum* będziemy w nim zanurzeni, będziemy w nim żyć, pracować i wypoczywać. Co ważne, nie wymaga ono żadnych nowych urządzeń. Już dziś każdego dnia setki milionów ludzi za pomocą wszelkiego rodzaju urządzeń, od iPada Pro po telefony z Androidem za 300 zł, mają dostęp do trójwymiarowych wirtualnych światów wysokiej jakości, renderowanych w czasie rzeczywistym”³⁴⁹. Trzeba zatem zauważyć, iż życie w wirtualnym świecie nie jest zapowiedzią przyszłości, lecz stanowi już teraz ważną przestrzeń codziennej egzystencji dla milionów ludzi na całym świecie. Dziś wielu ludzi pracuje *online*, robi zakupy, spotyka się z lekarzem, uczestniczy w konferencjach naukowych, nie wspominając już o wszechobecnym świecie *social mediów*. Ball pisze, że w 2020 roku jako ludzkość spędziliśmy każdego miesiąca kilkadziesiąt miliardów godzin w świecie wirtualnym³⁵⁰.

W nieunikniony sposób świat wirtualny przenika do wielu dziedzin ludzkiego życia, zarówno osobistego, jak i wspólnotowego. Bez wątpienia rzeczywistość cyfrowa sama w sobie stanowi jedno z większych osiągnięć ludzkości. Transhumaniści jednak wykorzystują tę przestrzeń w procesie realizacji projektu stworzenia trans-człowieka. Zapewniają, iż szybkie i w miarę możliwości jak najbardziej powszechne przeniesienie ludzkiego życia do sfery wirtualnej, przyniesie dotąd nienotowane korzyści dla całej ludzkości: „Sama idea cyfrowej rzeczywistości oznacza, że w coraz większym stopniu nasze życie, praca, wypoczynek, czas, bogactwo, szczęście i relacje będą nie tyle rozszerzane lub wspomagane przez cyfrowe urządzenia czy oprogramowanie, lecz będą toczyć się w światach wirtualnych. *Metaversum* stworzy równoległą płaszczyznę egzystencji dla milionów, jeśli nie miliardów ludzi. Obejmie swoim zasięgiem oraz połączy gospodarkę cyfrową i fizyczną. W rezultacie firmy, które kontrolują te wirtualne światy i ich wirtualne atomy, mają szansę zdominować gospodarkę cyfrową na bezprecedensową skalę”³⁵¹ – pisze Ball. Wypowiedź ta potwierdza naszą wcześniejszą sugestię, na którą uwrażliwia w swojej twórczości również Gerl-Falkovitz, mianowicie tę, iż rozwój ideologii transhumanizmu służy przejmowaniu władzy i kontroli nad człowiekiem i całymi społecznościami przez tych, do których będzie

³⁴⁸ M. Ball, *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, przeł. K. Mironowicz, Warszawa 2022. Oryginalny tytuł: *The metaverse: And How It Will Revolutionize Everything*. Warto tu przytoczyć oryginalny tytuł, ponieważ jest o bardziej wymowny niż tytuł polskiego tłumaczenia.

³⁴⁹ Tamże, okładka.

³⁵⁰ Tamże, s. 28.

³⁵¹ Tamże, s. 35.

należał świat wirtualny. „Zbliża się walka o kontrolę nad *metawersum* i nad życiem”³⁵², ten, kto przejmie kontrolę nad cyber-rzeczywistością, „zdobędzie władzę boga na Ziemi”³⁵³ – konkluduje Ball.

2.6 Ciało-uduchowione [*Leib*] w cyber-świecie

Według Gerl-Falkovitz przyglądając się naszej obecności w cyber-rzeczywistości możemy zauważyć pewną istotną prawidłowość. Mianowicie, dochodzi tu do „dematerializacji [*Entmaterialisierung*], zrównania czasu i przestrzeni”³⁵⁴. Zjawisko to ma bardzo znaczący wpływ na prawidłowe uświadomienie sobie przez człowieka prawdy o sobie samym. W świecie wirtualnym znika właściwe poczucie upływu czasu. Człowiek w jakimś mierze zatracza poczucie przemijalności i kruchości własnego bytu, które jest wpisane w jego ciało-uduchowione [*Leib*]. Znika haptyczność krajobrazów otaczającego nas prawdziwego i rzeczywistego świata jako ciała-uduchowionego [*Leib*], przestrzeni duszy ludzkiej. Stajemy się obcy sami dla siebie. Znika ludzka wrażliwość na piękno, tajemniczość i miłość. Gerl-Falkovitz pisze, że świat wirtualny „zakrywa i osłabia moją tożsamość i cielesność-uduchowioną [*Leiblichkeit*]... Świat dla mnie kurczy się do świata na ekranie”³⁵⁵. Człowiek poprzez „życie” w świecie wirtualnym traci swoje prawdziwe „ja”, traci siebie. Cyberprzestrzeń „osłabia” ludzkie ciało-uduchowione [*Leib*], ponieważ jest to przestrzeń, po której ciało-uduchowione [*Leib*] nie może się poruszać. A przecież, jak już niejednokrotnie ukazywaliśmy, „ja” *jestem* moim ciałem-uduchowionym [*Leib*]. Oznacza to, że w przestrzeni wirtualnej nigdy nie jestem naprawdę. Udaję, że jestem, innymi słowy symuluje życie w przestrzeni, która nie ma życia, ponieważ nie jest ona *dana*, ale skonstruowana, „zrobiona”. Dla niemieckiej myślicielki jest oczywiste, że wpływa to niezwykle negatywnie na rozwój osobowy człowieka. Tym bardziej dramatyczny jest fakt, że dla wielu współczesnych ludzi „świat na ekranie” jest przestrzenią, w której spędzają dużo więcej czasu, niż w świecie realnym.

Johannes Hoff – niemiecki myśliciel i katolicki teolog – zajmujący się tak jak Gerl-Falkovitz antropologią fenomenologiczną potwierdza jej krytyczne analizy w odniesieniu

³⁵² Tamże, s. 31.

³⁵³ Tamże, s. 31-32.

³⁵⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 25.

³⁵⁵ Tamże, s. 25.

do transhumanizmu, według których cyberprzestrzeń znacznie zaburza integralny rozwój osobowości w ciele-uduchowionym [*Leib*]. Autor przez wiele lat prowadził – i nadal prowadzi – interdyscyplinarne badania poświęcone problematyce transhumanizmu koncentrując się szczególnie na problematyce ciała-uduchowionego [*Leib*], a ich wyniki częściowo opisał w książce pt. *Verteidigung des Heiligen. Anthropologie der digitalen Transformation* [*Obrona Świętości. Antropologia transformacji cyfrowej*]. Opierając się na najnowszych interdyscyplinarnych wynikach badań neuronauk wskazuje, iż prawidłowe formowanie się obrazu własnego „ja” – indywidualnej tożsamości osobowej, samoświadomości tego, kim jestem – jest ściśle związane z ludzkim ciałem-uduchowionym [*Leib*]³⁵⁶.

Gerl-Falkovitz stara się ukazać, że ciało-uduchowione [*Leib*] a rzeczywistość otaczającego świata są ściśle ze sobą związane: „Rzeczywistość – tłumaczy – musi koniecznie być połączona z ciałem-uduchowionym [*Leib*], z cielesnością-uduchowioną [*Leiblichkeit*]. Tam, gdzie nie ma ciała-uduchowionego [*Leib*], nie ma rzeczywistości”³⁵⁷. Wskazuje ona tym samym po pierwsze na to, że rzeczywistość wirtualna jest jedynie *pseudo-rzeczywistością*, a po drugie, że ciało-uduchowione [*Leib*] może tylko być w przestrzeni świata rzeczywistego. To, co transhumanizm przedstawia nam jako perspektywę lepszego wszechświata, w istocie jest tak naprawdę ideologiczną fikcją, symulacją wszechświata: takim, w którym „żyć” oznacza „udawać, że się żyje”. Gerl-Falkovitz jest przekonana, że „życie” w pseudo-rzeczywistości wykorzenia człowieka z jego *Dasein*. To, jak głęboko sięga porzucenie *danego* ciała-uduchowionego [*Leib*], ukazuje się w coraz to bardziej pogarszającej się kondycji psychiczno-duchowej człowieka we współczesnej kulturze. Zatracamy się w iluzji symulowanego życia, zamiast prawdziwie żyć. Cofamy się w tym co ludzkie, zamiast coraz pełniej stawać-się-człowiekiem.

Jedno z kluczowych zagrożeń związanych z rozwojem ideologii transhumanizmu, jakie dostrzega Gerl-Falkovitz, dotyczy poważnego zaburzenia, a nawet całkowitego zaniku relacji międzyludzkich, relacji pomiędzy „ja” i „ty”, pomiędzy mną, moim ciałem-uduchowionym [*Leib*] a tobą, twoim – innym ciałem-uduchowionym [*Leib*]. Wiąże się to z ograniczeniem, a nawet zaprzestaniem budowania relacji w świecie realnym i przeniesienia ich do sfery wirtualnej. Tutaj, w gąszczu często przypadkowych i bezimiennych relacji, może dojść co najwyżej do powierzchownego poznania wirtualnej „powłoki” innego.

³⁵⁶ Zob. J. Hoff, *Verteidigung des Heiligen. Anthropologie der digitalen Transformation*, Verlag Herder, Freiburg im Breisgau 2021.

³⁵⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube.

Uciekając do cyfrowego świata, człowiek przestaje spotykać się z drugim człowiekiem w przestrzeni krajobrazów tego świata, w której może zaistnieć prawdziwy głęboki dialog międzyludzki, spotkanie jednego i drugiego *Dasein* na poziomie duchowym, w której odkrywamy głębię, a zarazem tajemniczą kruchość ludzkiego bycia i nieprzewidywalność międzyludzkich relacji. Wszystkie subtelności krajobrazów życia wewnętrznego w wirtualnym pseudo-świecie zostają zamazane. „Spotkanie w sieci z quasi-cielesnością-uduchowioną [*Quasi-Leiblichkeit*] nie wymaga już rzeczywistego życia w rzeczywistych, realnych krajobrazach”³⁵⁸ – stwierdza niemiecka filozof. Tak naprawdę ożywiony przez algorytmy awatar nie potrzebuje już życia osobowego, ludzkiego „ja”. Człowiek staje się coraz bardziej niepotrzebny. Tam, gdzie nie ma ciała-uduchowionego [*Leib*], nie ma też życia. Według Gerl-Falkovitz, im bardziej człowiek daje się wciągnąć w przestrzeń wirtualnych relacji cyber-świata, tym bardziej ztraca poczucie siebie, swojej tożsamości i oddala się od innych ludzi. Nigdy nie zdoła odnaleźć odpowiedzi na pytania, „kim jest” i „dlaczego jest”. Tylko w realnej, rzeczywistej relacji z sobą samym i z drugim „ty” może odpowiedzi te odnaleźć. „To drugie ciało-uduchowione [*Leib*] mówi mi, kim jestem”³⁵⁹ – konkluduje niemiecka myślicielka.

Gerl-Falkovitz stwierdza: „Tak człowiek może zachorować, jeśli nie postrzega ciała-uduchowionego [*Leib*] jako dojścia [*Zugang*] do rzeczywistości. Zachorować nie w sensie medycznym. Zachorować w sensie personalnym [*personalen Kern*]. Zachorować, ponieważ stworzone, podarowane *Dasein* w ciele-uduchowionym [*Leib*], przestaje być zrozumiane przez niego jako dar [*Gabe*] wielkiego Dawcy [*Geber*]”³⁶⁰. Rzeczywistość, tak jak i ciało-uduchowione [*Leib*] są *dane* człowiekowi. To co *dane* nie mieści się w przestrzeni „zrobionej”, dlatego też personalna osobowość człowieka, która zawarta jest w jego ciele-uduchowionym [*Leib*] nie może w pełni rozwijać się w skonstruowanej cyberprzestrzeni. Ponadto, to co *dane* wskazuje na kogoś, kto daje, na Dawcę, jak zaznacza niemiecka filozof. Zastąpienie tego, co *dane* własnym konstruktem oznacza, że transhumaniści chcą, by człowiek zapomniał, przestał pytać o Dawcę życia. Ciało-uduchowione [*Leib*] nie tylko jest dojściem do rzeczywistości, ale jest jedyną przestrzenią *danego* życia ludzkiego. Tam, gdzie

³⁵⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 25.

³⁵⁹ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

³⁶⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Jahresschlusskommentar 2023*, YouTube 29.12.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Y4pyv1bzC00&t=86s>, (dostęp: 07.01.2024).

się wypiera, walczy z ciałem-uduchowionym [*Leib*] walczy się z życiem *danym*, z Dawcą życia – z Bogiem.

2.7 W iluzji realnego życia

Żyjąc w oderwaniu od realnego świata, w przestrzeniach sztucznych światów cyfrowych człowiek powoli zatracza sam siebie. Gerl-Falkovitz tak o tym pisze: „Nie rezygnując z autyzmu i izolacji można się wkluknąć w powstającą przed oczami *maie*, w kolorową, ulotną, bez-istotową zasłonę nierealnie następujących po sobie przestrzeni, tak jak w starożytnych naukach indyjskich”³⁶¹. Świat wirtualny, gdy staje się jedyną otaczającą człowieka rzeczywistością, izoluje go, ogranicza, zabiera jego wolność, a ostatecznie wchłania. Wprowadza w stan głębokiej samotności i pustki wewnętrznej. Człowiek staje się autystą. Ktoś taki często staje się niezdolny do racjonalnego i logicznego myślenia, właściwej oceny faktów i zdarzeń. W konsekwencji jest niezdolny do trwałych związków międzyludzkich: rodzinnych, małżeńskich, przyjacielskich. Obrazując ten stan wyobcowania Gerl-Falkovitz powołuje się tu na zaczerpnięty z hinduizmu termin *maia*. Oznacza on „coś, czego nie ma”, ułudę zasłaniającą realną rzeczywistość. Człowiek wchłonięty przez świat wirtualny zaczyna „żyć” w *mai*, w świecie iluzji, „śni, zamiast żyć”. Tworzące świat *mai* wirtualne fenomeny są splecione, nic nie mówią, tak naprawdę nie ukazują się, bo nie posiadają istoty, prawdy. Możemy powiedzieć, że cyberswiat jest bardzo podobny do Galileuszowego mierzalnego wszechświata, ponieważ jest on tworzony przez algorytmy, brak w nim duchowego pierwiastka. Cyberswiat zabiera człowiekowi ukierunkowanie ku prawdzie, ponieważ człowiek nie może poznać prawdy tam, gdzie ona nie przebywa. Człowiek się gubi w niekończących się – i duchem ludzkim nie do przeniknięcia – pseudo-rzeczywistościach.

Świat wirtualny nie stanowi – w przeciwieństwie do świata realnego – jednej, określonej rzeczywistości. Jest stworzonym i cały czas dynamicznie zmieniającym się „projektem” ludzkiej myśli, a dziś już coraz bardziej tylko i wyłącznie sztucznej inteligencji. Wydaje się, iż w dobie współczesnego rozwoju technologii cyfrowej nie ma on już żadnych granic. Każda idea może znaleźć tu swoje wirtualne odbicie. Dotykając tej kwestii, Gerl-Falkovitz zaznacza: „W naiwnej [mentalności] użytkowników sieci rodzi się

³⁶¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 25.

przeświadczenie, że tak naprawdę nie istnieje tylko *jedna* rzeczywistość. [...], że rzeczywistość można dowolnie dekonstruować, aż po iluzję nierealnego globu ziemskiego, który każdy może nawiedzać bez jakiegokolwiek poczucia obcości. [...] Wszystko jest otwarte, pozbawione tajemniczości, oporu, różnorodności”³⁶². Życie człowieka balansującego na krawędzi światów – realnego i wirtualnego – staje się mgliste, niejasne i niewyraźne. Zanika w nim umiejętność rozróżnienia prawdy i fałszu. Wszystko staje się równe. Kultura jednak – jak podkreśla niemiecka filozof – żyje z różnic, z hierarchii, z doświadczenia „dołu i góry”, tego co „otwarte i zamknięte”, z „inności” przedmiotów i ludzi, z tego co „oporne i niezrozumiałe”³⁶³.

Nawiązując do teorii przeciwieństw Guardiniego – o której pisaliśmy w pierwszym rozdziale pracy – Gerl-Falkovitz stwierdza: „Rzeczywistość jest zawsze tylko w napięciu pomiędzy dwoma biegunami”³⁶⁴. Wszystko to co jest jednostronne, pozbawione napięcia nie jest rzeczywistością, nie jest żywe, prawdziwe. W świecie wirtualnym brakuje tego napięcia pomiędzy dwoma biegunami. W sumie to istnieje tylko ciągła stymulacja, brakuje ciszy. Gerl-Falkovitz zauważa, że człowiek nie może żyć w ciągłym przesyceniu, bo traci wtedy równowagę. Cyberswiat stymuluje aż do zupełnego przesycenia i wyczerpania człowieka. Ta jednostronność świata wirtualnego – „zakłamaney rzeczywistości”³⁶⁵ – kryje w sobie skrajne niebezpieczeństwo właśnie ze względu na to, że nie ma już nic żywego, prawdziwego w sobie. W równowadze jest pełnia życia. Świat wirtualny jest pozbawiony tej równowagi. „Za tą jednostronność płaci się życiem”³⁶⁶ – podsumowuje niemiecka filozof.

Współczesny człowiek coraz bardziej zatracza umiejętność prawdziwego, głębokiego. życia i poruszania się w rzeczywistości ze wszystkimi jej subtelnościami. Żyje „na powierzchni” bytu, tym co powierzchowne i ulotne, coraz mniej angażuje się w otaczające go sprawy i wydarzenia. Zanika w nim postawa duchowej afirmacji własnej egzystencji i roztaczającej się wokół rzeczywistości. Krajobrazy które spotyka na swojej drodze, stają się wyblakłe i nieme. „Współcześnie tracimy umiejętność postrzegania zmysłowego, często o tym rozmawiam ze swoimi studentami”³⁶⁷ – mówi Gerl-Falkovitz. W dobie niespotykanej

³⁶² Tamże, s. 21.

³⁶³ Tamże.

³⁶⁴ Tamże.

³⁶⁵ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ohne Hölle kein Himmel? Wieder die Angebliche Polarität von Gut und Böse*, [w:] *tejże, Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 129-130.

³⁶⁶ Tamże, s. 121.

³⁶⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube.

dotąd ekspansji świata cyfrowego, jego użytkownicy – w różnym stopniu – tracą zmysłową wrażliwość na zewnętrzny i wewnętrzny krajobraz. To, co do tej pory było realne, staje się dziś poniekąd „światem przejściowym”. Nie jest to już ten sam świat, jaki znaleźliśmy z przed ery szeroko dostępnej cyberprzestrzeni, ale nie jest on jeszcze całkowicie wirtualny i odrealniony.

„Jak przywrócić blaknącą zewnętrzność z powrotem w przestrzeń oglądu [*Anschauung*], w przestrzeń zdumienia i postrzegania? Jak odsłonić natrętnie pulsujący fałsz świata przejściowego? Jak zdobyć krajobraz jako echo refleksji z powrotem, jako przestrzeń, która się w przychodzeniu otwiera a w odchodzeniu znów znika?”³⁶⁸ – zastanawia się Gerl-Falkovitz. Tajemniczość krajobrazu rzeczywistego świata, nieuchwytność duszy ludzkiej. To co przyptywa i odpływa. Życie. Refleksja nad życiem, nad zewnętrznym i wewnętrznym krajobrazem, nad własnym i cudzym działaniem dokonuje się w duchu ludzkim. Refleksja jest dokonywana i przeżywana z dystansu w oglądzie, w obserwacji, w zdumieniu. Nigdy nie dochodzi do „stapiania się” z zewnętrznym krajobrazem, jak staje się to z cyberprzestrzenią. Rzeczywistość przeciwnie, bardziej wyodrębnia, bardziej ukazuje niepowtarzalny kształt mojego „ja”. Krajobraz pomaga człowiekowi stawać się bardziej sobą. To w duchu człowieka przeżywana jest najgłębsza prawda fenomenów, które tylko w rzeczywistości się nam ukazują. Jeśli ideologia transhumanistyczna próbuje przenieść człowieka w fałszywą rzeczywistość, osłabia ona ducha człowieka, osłabia jego zdolność do poznawania prawdy. Osłabia osobowość człowieka, zdolność do przeżywania jego człowieczeństwa, do stawania się bardziej człowiekiem. Zabiera mu to co wielkie w nim. Tam, gdzie duch jest osłabiony, tam zanika prawdziwa wolność człowieka. Przedstawiciele ideologii transhumanizmu czynią tak być może dlatego, ponieważ wiedzą, że to w duchu ludzkim jest to „miejsce”, które jako jedyne potrafi się sprzeciwić temu co fałszywe. Siła twórczego działania i poznawania jest proporcjonalna do siły ducha. Osłabiony duch to osłabione działanie twórcze i osłabione poznawanie prawdy. Człowiek nie ma myśleć, działać, tworzyć – tym wszystkim ma kierować sztuczna inteligencja i skomplikowane mechanizmy złożone z cyfrowych algorytmów. Gerl-Falkovitz ostrzega, że człowiekowi grozi sterowanie przez siłę zewnętrzną³⁶⁹. To duch człowieka posiada zdolność przeniknięcia rzeczywistości transcendując siebie. Przestrzeń życia jest przestrzenią ducha. Pseudo-rzeczywistość osłabia ducha i zabiera mu przestrzeń do transcendowania siebie,

³⁶⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 21.

³⁶⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube.

ponieważ cyberprzestrzeń nie posiada życia, które duch ludzki mógłby przenikać. Ideologia transhumanistyczna uderza w istotę ludzkiego bycia poprzez fałszowanie rzeczywistości. Jedynie świat realny wzywa ducha człowieka do refleksji, gdzie nie ma refleksji, nie ma skierowania ku prawdzie, nie ma życia.

Gerl-Falkovitz wskazuje, że to nie nieskończone szczęście tu na ziemi, jakie obiecuje transhumanizm, stanowi człowieka, lecz tajemniczość własnego bytu, która ukryta jest w głębiach ludzkiego ducha. Negacja prawdy o niepowtarzalności każdej osoby ludzkiej i sprowadzenie jej do poziomu wysoce skomplikowanego algorytmu jest odarciem człowieka z jego godności, jest kłamstwem. Niemiecka filozof odwołując się do obrazów z biblijnej *Apokalipsy* przestrzega, że trzeba nam „przestać wierzyć fałszywemu życiu [*Scheinleben*] jakie obiecuje zwierzę, [ponieważ] to fałszywe życie jest wielkim kłamstwem”³⁷⁰. To bestia wychodząca z ziemi i udająca Baranka³⁷¹.

2.8 Symulowana seksualność

W swojej książce *Przebaczyć Nieprzebaczone. Wycieczki w Krajobrazy Winy i Przebaczenia* Gerl-Falkovitz pisząc o życiu jako *dane* ukazuje w jednym z podrozdziałów, że degradacja współczesnego człowieczeństwa – promowana również przez ideologię transhumanistyczną – polega między innymi na tym, że człowiek przestał rozumieć życie, ciało-uduchowione [*Leib*] jako mu *dane* [*gegeben*], traktować go w kategorii *daru* [*Gabe*]. Zaczął zaś uważać je jako swoją własność, coś, co *mam* [*Habe*], coś co posiada sam z siebie. Życie zostało zredukowane z *jestem* do *mam*. Stało się rzeczą, „produktem” – powie ideologia transhumanistyczna. Ta zmiana myślenia pociągnęła za sobą bardzo poważne konsekwencje antropologiczne. Doszło tu do swoistej metafizycznej redukcji całej przestrzeni duszy i ducha, do poziomu materialnego *posiadania siebie*, tak, jak w zasadzie posiada się każdą inną rzecz. Taką propozycję antropologii odnajdujemy w wielu nurtach współczesnej kultury i filozofii. Odnajdujemy ją również w ideologii transhumanizmu, gdzie ludzkie życie traktuje się w kategoriach „rzeczy pośród innych rzeczy”, udoskonalonego przez świat nauki „produktu”, na który istnieje coraz większy popyt rynkowy. Reasumując analizowane kwestie, niemiecka filozof pisze: „Ponieważ prawda życia [*Leben*] może zostać zafałszowana i sprowadzona do prawdy rzeczy [*Dinge*], istnieje pokusa mechanicznego

³⁷⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 19.

³⁷¹ Tamże.

kopiowania życia, tworzenia imitacji życia, które tak naprawdę jest nieuchwytne. [...] Ponieważ życie w swojej daności [*Gegebenheit*] nie może być «zrobione» [*gemacht*], zostaje skopiowane, imitowane. Życie staje się wtedy tym, co *mam* [*Habe*], bycie sobą staje się tym, co *mam* [*Habe*] – oznacza to, że zostaje ono [...] za pomocą konkretnych mechanizmów «wytworzone» [*hergestellt*]³⁷².

Gerl-Falkovitz – jako ekspertka w dziedzinie antropologii płci – wskazuje na to, że szczególnie niepokojąca jest imitacja życia w przestrzeni erotycznej, która w najgłębszy sposób wpływa na rozwój osobowy człowieka. Myślicielka ukazuje, że próba kopiowania, imitacji tego co erotyczne jako „centralnej przestrzeni ludzkiego samo-doświadczenia [*Selbsterfahrung*]” nabiera apokaliptycznych wymiarów. Duży wpływ na niemiecką myślicielkę ma tu francuski fenomenolog Michel Henry. Często odnosi się ona do jednego dłuższego fragmentu z jego dzieła pt. *Ja, jestem Prawdą. Ku filozofii Chrześcijaństwa* [franc. *C'est moi la Vérité. Pour une philosophie du christianisme*]³⁷³. W tym miejscu pozwalamy sobie przytoczyć dłuższy, analizowany przez Gerl-Falkovitz fragment³⁷⁴ z dzieła francuskiego fenomenologa, ponieważ jest on niezwykle ważny dla naszych dalszych rozważań. „Wyobraźmy sobie teraz – pisze Henry – że ta symulacja stałaby się w techniczno-naukowym świecie procedurą, która by została zastosowana nie tylko w dziedzinie wojskowości, ale także w relacjach międzyludzkich, takich jak na przykład stosunek erotyczny pomiędzy mężczyzną i kobietą. [...] Iluzja kobiecego ciała-fizycznego [*Frauenkörper*] będzie tu stopniowo odkrywać przed nim [mężczyzną] różne jego aspekty nie tak, jak na ekranie filmowym, ale bezpośrednio pod jego palcami, tak że przy każdym ruchu jego ręki lub ciała-fizycznego [*Körper*] odsłoni się nowa część kobiecego ciała-fizycznego [*weiblicher Körper*] i będzie odpowiadać jego ruchom [...], podczas gdy będą się budzić w nim ślady pożądania. [...] Iluzoryczne ciało-fizyczne kobiety [*weiblicher Scheinleib*] zaczyna drżeć pod jego dotykiem, oczy zamykają się, usta zaczynają wzdychać, występują wszelkie oznaki podniecenia seksualnego. Obraz bestii powraca do życia, jego fikcyjne życie miesza się z ciałem-uduchowionym [*Leib*] użytkownika kabiny. Jak mówi tajemnicza Apokalipsa 13,15, obraz bestii ożył, tak aby mogła przemówić. [...] Ludzie stworzą niezwykle maszyny, które będą mogły robić wszystko to, co robi człowiek, co robią

³⁷² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 146.

³⁷³ M. Henry, *C'est moi la Vérité. Pour une philosophie du christianisme*, Paris 1996. Niemieckie wydanie: M. Henry, „*Ich bin die Wahrheit*”: *Für eine Philosophie des Christentums*, przeł. R. Kühn, Freiburg/München 1997.

³⁷⁴ Tłumaczymy tutaj fragment z języka niemieckiego, ponieważ analiza Gerl-Falkovitz opiera się na tekście niemieckim.

mężczyźni i kobiety, a wszystko po to, aby ci mężczyźni i kobiety uwierzyli, że sami są tylko maszynami. [...] «Prawda» jest «życiem». Cudowne dzieło: symulacja «życia». Zło: wszędzie tam, gdzie ta symulacja «życia» ma miejsce. [...] Jeśli w kabinie erotycznej osoba obejmująca kobietę chce doświadczyć swojego życia, tam, gdzie to życie samo się doświadcza, w swoim żywym «ja» – obejmuje tylko pustkę, czystą «nieobecność», radykalne zło: NIKOGO»³⁷⁵. Niemiecka filozof wielokrotnie w swych wystąpieniach i pracach naukowych poświęconych tematyce antropologii płci, nawiązuje do tego cytatu.

Gerl-Falkovitz odnosząc się do zjawiska, jakie opisał Henry *zadaje pytanie*: „Ktoś może uznać tę wypowiedź za przesadzoną lub co najmniej za nieprzyzwoitą – lecz czy nie istnieją już pewne zjawiska poprzedzające [powyższą] wizję?»³⁷⁶. Niewątpliwie, myślicielka ma rację. Współczesna technologia pozostająca na usługach transhumanizmu już realizuje to, co Henry opisywał ponad 20 lat temu. To, co wydawało się niemożliwe, we współczesnej kulturze staje się rzeczywistością dostępną dla każdego, kto ma dostęp do cyberprzestrzeni i środki finansowe. Zresztą – jak zaznacza to niemiecka filozof – człowiek jeszcze przed ogólnie dostępnym cyberswiatem był przyzwyczajany do tego, że można traktować partnera/partnerkę w akcie seksualnym oderwanym od aktu prokreacji jako rzecz do zaspokajania własnego pożądania. Sugestię tę potwierdza FM-2030: „Obiekt seksualny [*sex object*]. Ten termin niesie ze sobą zrozumiałą dezaprobatę. Jednak w naszych czasach, kiedy miliony ludzi dobrowolnie nie rozmnaża się, jest całkowicie zrozumiałe, że chce się drugiego człowieka wyłącznie dla celów seksualnych, jako kochanków, obiektów seksualnych»³⁷⁷. Ta opinia autora pochodzi z końca lat 80-tych XX wieku. Już wtedy można było zaobserwować wyraźne symptomy głębokich zmian w pojmowaniu ludzkiej płciowości i seksualności, jakie na szeroką skalę zaczęły się rozpowszechniać po 68-my roku, po tak zwanej *Rewolucji seksualnej*, która – jak wydaje się – swoje apogeum osiąga współcześnie. Jej szybki rozwój doprowadził do szerokiej reinterpretacji rozumienia ludzkiej seksualności i głębokiego kryzysu klasycznej, inkarnacyjnej wizji antropologii płci.

Gerl-Falkovitz w swojej prelekcji wygłoszonej w ramach *III Międzynarodowej Konferencji Teologii ciała-uduchowionego* na Katolickim Uniwersytecie *Eichstätt-Ingolstadt*, nawiązując do cytowanych słów Henry’ego stwierdziła: „Istnieje już tak zwana *Real Doll* opracowana w *Dolinie Krzemowej*, ale również wykonywana w Chinach. Jest to

³⁷⁵ M. Henry, „*Ich bin die Wahrheit*”: *Für eine Philosophie des Christentums*, s. 381-383.

³⁷⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 20.

³⁷⁷ F. M. Esfandiari, *Are You a Transhuman? Monitoring and Stimulating Your Personal Rate of Growth in a Rapidly Changing World*, New York 1989, s. 10.

bardzo atrakcyjna, niedroga winylowa lalka zapewniająca naturalne doznania. Wypowiada się całkiem rozsądnie, potrafi cytować Shakespeare'a, posiada przeciętny pogląd na świat. Jest gotowa na każdą seksualną przygodę. [...] Zawsze jest na tak, nie ma żadnych humorów. [...] W niej popęd seksualny nie napotyka na żaden opór. Mężczyzna nie musi czynić niczego, co by wymagało od niego jakiegokolwiek wysiłku. Nie musi rozwiązywać żadnych zagadek [by poznać istotę kobiety]. Nie musi robić dosłownie nic. Oczywiście nie ma również niebezpieczeństwa poczęcia dzieci. [...] Michel Henry czytał 13 rozdział *Apokalipsy* w tym właśnie kierunku. Bestia, która wyłania się z morza i daje pozorne życie. «Jak gdyby» [*als ob*]. *Pseudos* życia. *Real Doll*, która imituje życie. Ale to już nie jest życie. I to jest właśnie apokaliptyczne. *Pseudos*. Kłamstwo. Rekonstrukcja. Uczestnictwo w czymś co prowadzi do samounicestwienia”³⁷⁸. Imitacja życia, w tym konkretnym przykładzie ciała-uduchowionego [*Leib*] kobiety niszczy twórcze napięcie osobowe pomiędzy dwoma biegunami przeciwnych płci: pomiędzy tym, co kobiece i tym, co męskie. Imitacja kobiecości nie potrafi odzwierciedlić głębi kobiecej istoty, która ma swoją przestrzeń jedynie w ciele-uduchowionym [*Leib*]. Mężczyzna nie natrafia w silikonowej lalce na coś, co by wymagało od niego wysiłku. Brakuje „oporu” [*Widerstand*], ponieważ brakuje inności kobiecego życia. Myślicielka często powtarza, że tam, gdzie nie ma kobiecości nie ma męskości i na odwrót. Oznacza to, że wchodzenie w interakcje z silikonową lalką, która jedynie symuluje kobiecość, mężczyzna przestaje rozumieć, kim jest i do czego z natury jest powołany, traci stopniowo swoją tożsamość. Jest to zjawisko, które współcześnie jest coraz to bardziej widoczne. Tam, gdzie w sposób trwały ciało kobiety lub mężczyzny w akcie seksualnym zostaje zastąpione sztucznym przedmiotem zaspokojenia, a relacja międzyosobowa relacją przedmiotową, tam stajemy zawsze przed poważnymi konsekwencjami antropologicznymi i w konsekwencji kulturowymi. Gerl-Falkovitz stwierdza jednoznacznie, że takie postępowanie prowadzi do samounicestwienia. Człowiek przestaje być człowiekiem. Nie można myśleć, że wchodzenie w interakcje z symulacją życia nie będzie miało większych konsekwencji. Wchodzenie w przestrzeń *pseudosu* zawsze wpływa destrukcyjnie na człowieka.

Produkcja tak zwanych *Real Doll*, które w ostatnich latach zyskały bardzo dużą popularność – jest próbą, kolejnym etapem kreowania „nowej”, transhumanistycznej rzeczywistości, takiej, w której zniknie granica pomiędzy światem wirtualnym a realnym,

³⁷⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, 3. Internationale Tagung zur Theologie des Leibes: *Kann man so lieben?*, cz. 6, YouTube.

między życiem naturalnym a tym sztucznym. Celem staje się symulacja ciała-uduchowionego [*Leib*] człowieka. W 2017 roku *Fundacja na rzecz Odpowiedzialnej Robotyki* wydała raport pt. *Nasza seksualna przyszłość z robotami* [ang. *Our Sexual Future With Robots*]³⁷⁹. W dokumencie tym przytoczono wypowiedź założyciela firmy *RealBotix* i *RealDoll*, będącej jedną z największych światowych firm branży erotycznej, tzw. *sextech*. „Tworzymy aplikację *Virtual Reality*, w której użytkownik będzie mógł wejść w interakcje z SI [sztuczną inteligencją], którą stworzył w wybranych przez siebie wirtualnych środowiskach. Badamy sposoby możliwości wykorzystania dotykowej symulacji [*tactile simulation*] ciała lalki lub części jej ciała, aby umożliwić za pomocą VR [*Virtual Reality*] nowy poziom doznań. Innymi słowy, awatar, na którego patrzysz w wirtualnym świecie, można będzie dotykać, wykorzystując ciało lalki lub części jej ciała, dostosowujące się do pozycji użytkownika. Wykorzystanie możliwości graficznych mocniejszego komputera pozwoli na bardzo szczegółową grafikę i wiarygodne wrażenia, które są dosłownie nie z tego świata”³⁸⁰. Stworzony przez użytkownika awatar – jak zapewnia założyciel *RealDoll* – będzie w interakcji z lalką stwarzał doskonałą symulację prawdziwego ciała-fizycznego [*Leib*] kobiety. Niezwykle interesujące jest, że pada tu termin „symulacja”, oznacza to mianowicie, że twórcy *Real Doll* zdają sobie doskonale sprawę z tego, że symuluje się tu życie. Zadanie sztucznej inteligencji polega na tym, aby w świadomości użytkownika wzbudzić głębokie poczucie, że silikonowa lalka, której dotyka, jest „kimś” a nie „czymś”. Ponadto dąży się do tego, by doznania zmysłowe były znacznie silniejsze niż te, jakich można by doświadczyć w akcie seksualnym z realnym człowiekiem. Burzy to w sposób dramatyczny obraz rzeczywistości. W samym człowieku dochodzi do zachwiania się świadomej granicy pomiędzy tym, co realne a tym, co sztuczne, pomiędzy tym, co prawdziwe a tym, co fałszywe. Człowiek zaczyna zatracać właściwe dla jego natury ludzkie zachowanie. Umiejętności interpersonalne zostają zburzone. Życie człowieka zostaje zredukowane do popędu seksualnego. Zaczyna nim kierować pożądanie w swej najniższej, najbardziej wynaturzonej, animalnej formie.

Niezwykle trafny i dający wiele do myślenia – choć bardzo krótki – komentarz do interesującego nas raportu, sporządziła profesor inżynierii informatycznej i robotyki na Uniwersytecie A&M w Teksasie, Robin Murphy. W komentarzu pisze między innymi tak: „Raport mówi, że prawdopodobnie największa inwestycja w sztuczną inteligencję w

³⁷⁹ *Our Sexual Future with Robots. A Foundation for Responsible Robotics Consultation Report*, N. Sharkey, A van Wynsberghe, S. Robbins, E. Hancock [red.], Foundation for Responsible Robotics 2017.

³⁸⁰ Tamże, s. 32.

dziedzinie robotyki, przeznaczona będzie dla branży lalek erotycznych [*sex doll industry*]. Powtórzę, największa inwestycja w sztuczną inteligencję dla robotyki. Nie na samochody autonomiczne. Na lalki erotyczne”³⁸¹. Fragment ten zawiera w sobie widoczną i świadomie w niego wpisaną nutę ironii. Ma ona uwypuklić poważny i współcześnie jeszcze za mało uświadomiony problem. Mianowicie, inwestorzy finansujący badania naukowe zakładają, że proponowane przez technologię pozostającą na usługach ideologii transhumanizmu wirtualne „akty” seksualne, staną się w przyszłości powszechną praktyką, dlatego największe inwestycje płyną do firm z branży erotycznej. Zaspokojenie seksualne staje się przedmiotem, produktem rynkowym dostępnym dla wszystkich. Jest to zjawisko, które już od kilku lat zaczyna się rozpowszechniać w krajach zachodnich i azjatyckich. W środowiskach naukowych pojawiają się głosy, że do roku 2050 prawnie zostaną zalegalizowane związki małżeńskie pomiędzy człowiekiem a robotem³⁸². Tworzony na naszych oczach świat wirtualnych przestrzeni, inteligentnych robotów, sztucznych relacji – to wszystko, co Gerl-Falkovitz określa mianem symulacji życia, *pseudos* nabiera bardzo konkretnych kształtów. Współczesny człowiek zaczyna „żyć” w przestrzeni *pseudo*-życia, w przestrzeni kłamstwa. Oznacza to, że współcześnie już się zaczynamy poruszać po rzeczywistości apokaliptycznej, jaką opisywał Henry krótko przed wkroczeniem w XXI wiek.

Gerl-Falkovitz powracając do dalszej analizy wypowiedzi francuskiego fenomenologa stwierdza: „To, co zostało tu powiedziane o małpowaniu miłości ciał-u duchowionego [*leibhaften Liebe*], tym najgłębszym oddaniu się drugiemu, prowadzi do pytania: czy życie i miłość, które są nierozłącznie splecione, można w ogóle zmanipulować – czy surogat nie pozostaje zawsze odczuwalny?”³⁸³. Myślicielka wyraża tu tak zdecydowaną wątpliwość, ponieważ w swojej antropologii płci – nad którą pochylimy się głębiej w ostatnim rozdziale rozprawy – ukazuje, że autentyczna, prawdziwa seksualność realizuje się w żywej relacji dwóch ciał-u duchowionych [*Leib*]. Realizuje się wyłącznie – co zdecydowanie podkreśla – w spotkaniu mężczyzny i kobiety, dwóch różnych od siebie ciał-u duchowionych [*Leib*], które tutaj łączą się w pewną integralną całość, jedność. Proponowane i propagowane przez zwolenników ideologii transhumanizmu „akty” *pseudo*-

³⁸¹ R. Murphy, *Made for Love* (2017): Silicon Valley, Roasted, with a Side of Sexbots, online: <https://www.roboticsthroughsciencefiction.com/single-post/2019/02/12/made-for-love-2017-silicon-valley-roasted-with-a-side-of-sexbots> (dostęp: 07.05.2023).

³⁸² Zob. D. Levy, „*Humans Could be Marrying Robots by 2050*”. *Claims Robot Expert*, Big Think 31.12.2016, online: <https://bigthink.com/the-present/human-robot-marriages-possible-before-2050-claims-robot-expert/> (dostęp: 14.05.2023).

³⁸³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 21.

seksualne z użyciem awatarów i silikonowych lalek, do których dochodzi na pograniczu rzeczywistości realnej i wirtualnej, nie mają nic wspólnego z prawdziwym aktem seksualnym, spotkania mężczyzny i kobiety. Stanowią wysoce destrukcyjną dla ludzkiej płciowości i seksualności karykaturę autentycznych relacji międzyludzkich, tych, które zachodzą w bardzo wrażliwej i intymnej sferze ludzkiego bycia.

Niepokojący jest fakt, że każda interakcja z tym, co stanowi jedynie wirtualną, sztuczną symulację ciała-uduchowionego [*Leib*] pogłębia proces stopniowej degradacji człowieczeństwa. Cała tajemniczość spotkania, nieprzewidywalność, transcendowanie ku drugiemu – wszystko to nie ma miejsca, ponieważ w interakcji z symulacją ciała-uduchowionego [*Leib*] nie muszą *dawać* nic siebie, zamykam się w sobie. Konsekwencją tego jest, że tracę zdolność poznania, kim „ja” jestem. Gerl-Falkovitz powtarza, że drugie „ty”, drugie ciało-uduchowione [*Leib*] mówi mi, kim „ja” jestem. Jakie więc konsekwencje będzie miało, jeżeli drugie „ty” będzie miało *pseudo*-ciało-uduchowione [*Leib*] z silikonu, a duch jego będzie symulowany przez SI? „Niby” człowiek, ale jednak nie człowiek. „Nikt”, jak wskazał Henry. Kiedy wchodzę w interakcje z symulacją ciała-uduchowionego [*Leib*], wchodzę w interakcje z „nicością”, z „radykalnym złem”, wielkim kłamstwem, jak podkreśla Gerl-Falkovitz. Transhumanizm prowadzi do tego, że człowiek traci zdolności interpersonalne, traci to, co jest w nim ludzkie. Wydaje się, że odczłowieczenie człowieka jest głównym celem współczesnej kultury, a transhumanizm odgrywa w tym jedną z kluczowych ról.

Miłość w myśl Gerl-Falkovitz stanowi jedną z najbardziej podstawowych relacji międzyludzkich. Miłość nie jest spotkaniem dwóch ciał-fizycznych [*Körper*]. Jest to spotkanie i przenikanie się wewnętrznych światów dwóch ciał-uduchowionych [*Leib*]. Dotykać ciała-uduchowionego [*Leib*] człowieka to w pewnym sensie dotykać jego świata wewnętrznego. Nie jest to tylko dotyk, jest to o wiele więcej. Duchowe „ja” odbija się w duszy „ty”, zostawiając w niej swój niezatarty ślad. Czy zatem można budować relację miłości, wzrastać, stawać-się-człowiekiem w spotkaniu z kawałkiem uformowanego silikonu lub wirtualnego awataru? Nie można. „Ja” nie odbija się tutaj w „ty”, gdyż silikonowe, wirtualne „ty” nie posiada duszy i ducha. Nie dochodzi tu do transcendowania samego siebie ku wnętrzu drugiego człowieka. Dochodzi natomiast do radykalnego skierowania się ku sobie samemu, duchowego zamknięcia, powolnego obumierania wewnętrznego. Niemiecka filozof pisze: „możliwa jest [...] degradacja własnej cielesności- [uduchowionej; *Leiblichkeit*], do rangi zwierzęcego ciała[-fizycznego; *Körper*], wzięcia w

nawias osobowości i sprowadzenie popędu seksualnego do procesu mechanicznego”³⁸⁴. Nie oznacza to jednak, że jest to dla człowieka dobre.

Gerl-Falkovitz starając się osiągnąć głębi problemu pisze: „Kłamstwo staje się namacalne w nieczystości. Miłość jest relacją w pełnym tego słowa znaczeniu, ale poprzez nieczystość staje się rażącym samostanowieniem [*Selbstbestimmung*] – potrzebuje się drugiego tylko po to, aby wzmocnić własne doświadczenie, niczym ścianę, od której piłka odbija się i z powrotem powraca do gracza. Nieczystość zamyka nas w przyjemności własnego «ja». Nieczystość jest *pseudosem* miłości [*pseudos der Liebe*]. Potwierdza to prawda mówiąca o tym, że to właśnie w rozpuszcie seksualnej ukrywa się grzech podstawowy [*Grundstünde*]. Obowiązuje jednak słuszne przekonanie, że to duch przyczynia się do deformacji mięsa [*Fleisch*]. Czystość rodzi się w duchu. Kiedy duch jest przejrzysty, również ciało-uduchowione [*Leib*] jest przejrzyste [*klar*]. Dziś mamy jednak do czynienia z odstępstwem ducha. [...] To wprowadza istotny nieporządek w ludzkich popędach i zmysłach”³⁸⁵. Ludzkie czyny i działania mają swe źródło w ludzkim duchu. Tutaj rodzą się wszelkie idee, tutaj rozgrywają się „bitwy”, a rezultaty idei i wewnętrznych bitew są widoczne w czynach człowieka w jego ciele-uduchowionym [*Leib*]. Materia/mięso [*Fleisch*] podlega sferze duchowej. Gerl-Falkovitz podkreśla, iż to właśnie na poziomie ducha dochodzi do walki o prawidłową formację sfery seksualnej człowieka. Człowiek, który panuje nad swoim duchem, jest również w stanie zapanować nad swoim popędem seksualnym. Potrafi dojrzałe i zgodnie z wymogami natury kształtować swoją seksualność. Przegrywając wewnętrzną walkę na poziomie ducha, stopniowo traci panowanie nad popędami i zmysłami, stając się ich niewolnikiem.

Gerl-Falkovitz uważa, iż wynaturzona, nieuporządkowana seksualność i związana z nią nieczystość stanowi jeden z fundamentalnych elementów współczesnego kryzysu kultury, kultury dekarnej: „W intrenecie możemy stale zaspokajać potrzebę przyjemności seksualnej: bez ciała-uduchowionego [*Leib*], bez miłości [...] to są doświadczenia, jakie proponuje nam dzisiejszy cyberświat. Wirtualnie bez ciała-uduchowionego [*Leib*], realnie bez drugiego – poprzez pornografię, ze stale zmieniającymi się partnerami lub z winylowymi lalkami erotycznymi [*Vinyl-Sexpuppen*]. Akt seksualny w świecie wirtualnym nie pociąga za sobą możliwości poczęcia dzieci. W świecie realnym zapobiega się ciąży poprzez trwałe stosowanie antykoncepcji. Miłość, która nie chce trwać.

³⁸⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 59.

³⁸⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 20.

Przyjemność seksualna, która jest skierowana tylko i wyłącznie ku mnie. Ciało-
uduchowione [*Leib*], które człowiek sobie samodzielnie konstruuje: w tych ułamkach
całości rozpada się sens życia”³⁸⁶ – ostrzega niemiecka filozof. Symulacja życia, jaka ma
miejsce w ideologii transhumanistycznej, jest dla niej „życiem opętanym” [*das besessene
Leben*]³⁸⁷. Opętany samym sobą, własnymi popędami i pożądaniami. Akt seksualny jest
systematycznie degradowany i to nie zostaje bez wpływu na człowieka i na kulturę:
„Współcześnie mamy do czynienia z kolektywną profanacją życia. Tą kolektywną
profanacją życia jest pornografia”³⁸⁸ – pisze Henry. Jednak „wielka nierządnicą Babilon”
jest skazana na upadek, zanim jeszcze się pojawia – zaznacza Gerl-Falkovitz³⁸⁹.

Niezwykłe trafnie tego typu postawę antropologiczną opisuje – bliska myśli Gerl-
Falkovitz – Simone Weil. Warto w tym miejscu przytoczyć chociażby jedną z jej
wypowiedzi na ten temat. W liście adresowanym do swojej uczennicy odnajdujemy takie
oto jej słowa: „Ludzie, którzy żyją tylko wrażeniami i dla wrażeń, [...] w rzeczywistości są
oszukani przez życie, a ponieważ niejasno to odczuwają, popadają zawsze w głęboki smutek,
[...] nędznie okłamują samych siebie. Albowiem rzeczywistością życia nie są wrażenia, ale
działanie – rozumiem je jako działanie i w myśli, i w czynie. Ci, którzy żyją wrażeniami, są
jedynie pasożytami zarówno w sensie moralnym, jak i materialnym, w stosunku do ludzi
pracujących i twórczych, jedynych, którzy są ludźmi. [...] Pogoń za przeżyciami zawiera w
sobie egoizm, który [...] doprowadza do traktowania osób kochanych jako zwykłych
sposobności do użycia [...], zapominając całkowicie, że istnieją one dla siebie. [...] Żyje się
tu pośród urojeń. Marzy się, zamiast żyć. Jeżeli dalej za cel będziesz sobie stawiała poznanie
wszystkich możliwych wrażeń, nie dojdiesz daleko. Dużo bardziej wolałam, kiedy
mówiłaś, że dążysz do nawiązania kontaktu z życiem rzeczywistym. Myślisz może, że to
jest to samo; w rzeczywistości to coś wręcz przeciwnego”³⁹⁰. Prawdziwym życiem rządzi
twórczy dynamizm urzeczywistniający się „w myśli i czynie”. Ludzie, którzy w swej
„pogoni” za ciągle nowymi bodźcami żyją marzeniami i przeżyciami, stają się bierni
duchowo, w jakimś – mniejszym lub większym wymiarze – niezdolni do prawdziwego
życia. Tracą oni to co ludzkie w sobie. Zauważmy, że przytoczone słowa Weil pisała prawie

³⁸⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Jahresschlusskommentar 2023*, YouTube.

³⁸⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 146.

³⁸⁸ M. Henry, *Inkarnation. Eine Philosophie des Fleisches*, przeł. R. Kühn, Freiburg/München 2011, s. 348.

³⁸⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ohne Hölle kein Himmel? Wieder die Angebliche Polarität von Gut und Böse*, s. 19.

³⁹⁰ S. Weil, *Brief an eine Schülerin*, [w:] tejże, *Fabriktagbuch und andere Schriften zum Industriesystem*, przeł. H. Abosch, Frankfurt am Main 1978, s. 34.

sto lat temu, gdy nie było jeszcze technologii wirtualnych, a człowiek nie żył w świecie cyfrowych symulacji. Jak widać jednak, już wtedy można było dostrzec pewne symptomy odsłaniające niepokojące „pęknięcia” ludzkiej natury, które rzeczywistość cyfrowa jedynie objawiła w całej pełni i spotęgowała.

Transhumanizm systematycznie zwalcza ducha w człowieku. Im głębiej analizuje się dążenia tej ideologii, tym bardziej oczywiste jest, że niszczone jest przede wszystkim ludzki duch – ciało-uduchowione [*Leib*] – źródło wolności i twórczości, przestrzeń refleksji i poznania prawdy. Duch ludzki ma zostać tak zdegradowany, że będzie on jedynie zwrócony ku własnym pożądaniam seksualnym i ku zaspokojeniu wszelkich zmysłowych wrażeń. Strategia działania transhumanizmu jest bardzo prosta, mianowicie człowiek ma uwierzyć w to, że jest tylko skomplikowaną maszyną, algorytmem. Ma zrezygnować z realnego, niosącego w sobie wiele egzystencjalnych wymagań i przeciwności realnego życia i zadowolić się o wiele prostszym pseudo-życiem w przestrzeni wirtualnej, gdzie „niby” bez większych trudności i konsekwencji można zaspokoić wszystkie swoje popędy seksualne i pożądaniami zmysłowe. „W życiu jednak nie chodzi tylko o zaspokojenie [popędów]”³⁹¹ – zaznacza Gerl-Falkovitz. Transhumanizm proponuje życie w świecie kierowanym przez algorytmy, które wyręczają nas od odpowiedzialności za podejmowane przez nas decyzje. W wirtualnych otchłaniach sztucznej rzeczywistości znika wszystko to, co trudne, bolesne i wymagające. A przecież, jak przypomina Gerl-Falkovitz, „tylko ten, kto nie wie czym jest życie, mówi o szczęściu bez ascezy”³⁹². Ludzki duch staje się tu bierny, uzależniony od treści, którymi się karmi, pozbawiony tak bardzo istotnej dla człowieka siły twórczej, woli walki, działania i tworzenia. Staje się głuchy i niemy, zamknięty na otaczający go realny świat. Egzystencja ludzka, która dziś w znacznej mierze zostaje przeniesiona do sfery wirtualnej, przybiera coraz częściej formy ubogie w element duchowe, jałowe intelektualnie, po prostu „mniej ludzkie”.

Gerl-Falkovitz wskazuje, że we współczesnej kulturze dochodzi do bardzo wyraźnej walki pomiędzy antropologią inkarnacyjną a antropologią dekarnacyjną. Stawka jest tu bardzo wysoka. Walka toczy się o to, czy człowiek pozostanie człowiekiem i będzie nadal stawał-się-człowiekiem, czy będziemy mieli do czynienia – z niespotykanym dotąd na tak dużą skalę – procesem odczłowieczenia człowieka. Dziś mamy już do czynienia z coraz to większym i szybszym rozpowszechnieniem kultury dekarnacyjnej. Dzieje się to – jak

³⁹¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ohne Hölle kein Himmel? Wieder die Angebliche Polarität von Gut und Böse*, s. 122.

³⁹² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Von Askese zur Mystik?*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 75.

staraliśmy się ukazać – w dużej mierze za sprawą rozwoju ideologii transhumanizmu. Ostatnim zjawiskiem, które chcemy zdiagnozować ukazując głębię współczesnego kryzysu kultury jest zjawisko, które Gerl-Falkovitz nazywa w swojej myśli filozoficznej „biodyceom”.

3. „Biodyceom” – oskarżenie życia

Gerl-Falkovitz w swej twórczości zajmuje się zjawiskiem, które określa mianem „biodycei” [*Biodizee*]. Jest to zjawisko, które wyłania się ze współczesnej filozofii, kultury i życia społecznego. Jest on powiązany z funkcjonującą od wieków w filozofii, teologii i kulturze teodyceą. „Klasyczna teodycea zostaje ostatnio zastąpiona biodyceą”³⁹³ – stwierdza niemiecka myślicielka. Według niej, teodycea to przede wszystkim oskarżenie Boga o zło – w sensie bytowym i moralnym, cierpienie i śmierć. Jednakże po „śmierci Boga” – którą najbardziej wyraziście ogłosił Nietzsche – to już nie Bóg jest „winny” wszelkiego zła i cierpienia na świecie, winne staje się życie. „Już nie Bóg, lecz życie musi się bezskutecznie bronić, gdyż jest tożsame z niechcianą, niezamówioną egzystencją”³⁹⁴. Biodyceom jest oskarżeniem życia. Życia, które musi się usprawiedliwiać.

3.1 Życie niechciane

Człowiek współcześnie nie rozumie, po co żyje. Traci coraz bardziej sens życia w świecie prześląkniętym cierpieniem, na które nie ma ludzkiej zgody. Dochodzi stopniowo do braku akceptacji własnego życia, samego siebie i otaczającej rzeczywistości. Postawa ta przeradza się w egzystencjalny bunt przeciwko własnemu istnieniu. *Moje* życie staje się źródłem *mojego* cierpienia. Ostatecznie człowiek uświadamia sobie swoje życie jako to, czego najbardziej „nie chce”. Rodzi to w nim postawę buntu przeciwko tym, którzy go zrodzili, nie pozostawiając wyboru, „zmuszając” do życia. Dochodzi do „oskarżenia rodziców” [*Anklage der Eltern*]. Matka rodząc dziecko skazuje je – bez jego zgody – na

³⁹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Einer des anderen humaner Krankenwärter*“ (Goethe). *Neue Humanität von Suiyidhilfe bis Corona*, YouTube 7.01.2021 online: https://www.youtube.com/watch?v=vL8LvQv01_w (dostęp: 23.05.2021).

³⁹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, [w:] *Imago Hominis*, tom 19, nr. 4, s. 306.

życie. Chcąc wyjaśnić tę istotną w biodycei kwestię, Gerl-Falkovitz przytacza słowa Ludgera Lütkehausa – niemieckiego współczesnego filozofa, ucznia Heideggera. „Ponieważ lepiej by było zostać nie urodzonym – nie poczętym – bo «poczęcie i narodziny kontynuują fatalną historię stworzenia, którego przyczyną był pierwszy, który nie mógł się wstrzymać»”³⁹⁵ – pisze Gerl-Falkovitz. Życie nie pozostawia nam żadnego wyboru. Istnienie człowieka staje się czymś determinującym, zabierającym wolność, negatywnym, wręcz złym. Lepsza jest nicość od bycia.

W rozważaniach poświęconych biodycei Gerl-Falkovitz nawiązuje również do myśli Émile’a Ciorana. Twórczość rumuńskiego filozofa – zdaniem niemieckiej myślicielki – wpisuje się niezwykle dobrze w zjawisko biodycei: „Czy trzeba współcześnie mówić w ogóle o jakieś «ofierze», gdy w epoce łagodnej regulacji porodów [*Geburtenkontrolle*], zupełnie bez wyrzeczenia, zupełnie bez trudu wstrzemięźliwości, otwarta jest wygodna droga zbawienia [*Heilsweg*] do rajy nienarodzonych [*Paradies der Ungeborenen*]?”³⁹⁶. Zbawieniem jest być nienarodzonym. Szczęściem jest nie doświadczyć życia. Interujące jest to, że współcześnie dostrzegamy coraz bardziej narastające poczucie, że „dbanie” o to, by nie począć nowego życia jest działaniem moralnie dobrym. Jest to dbanie o klimat, o przyszłość świata, o dobro nie poczętego i nienarodzonego dziecka, ponieważ oszczędza się mu życie pełne cierpienia, trudu i niepewności. Wszelkie formy antykoncepcji i aborcja stają się tym samym drogą do realizacji i czynienia dobra. Tym czasem aborcja nie jest niczym innym jak zabijaniem człowieka. Gerl-Falkovitz często przytacza następujące słowa: „nigdy się nie zabija lepiej niż kiedy się to czyni ze spokojnym sumieniem”³⁹⁷. Mieć dobry powód by zabić to wystarczy, by czynić to, co złe – stwierdza myślicielka. Człowiek z natury nie zabija, kiedy jest świadomy tego, że czyni złe. Zło zawsze maskuje się maską dobra. Współcześnie takich „dobrych powodów” wciąż przybywa. Nie zmienia to jednak faktu, że zabójstwo pozostaje zabójstwem nawet jeśli się je nazwie dobrem. Takie działanie pozostanie czystym utylitaryzmem. Tym czasem otwarcie się na życie coraz częściej jest krytykowane. Człowiek wypowiadający się za życiem działa moralnie wątpliwie.

Gerl-Falkovitz pisze, że Cioran uważa, iż biblijny nakaz Boga zapisany w *Księdze Rodzaju* „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” jest „wezwaniami kryminalnym”. Nie wyszedł on z ust „dobrego Boga”, a z ust „złego Boga” – takiego, który „zmusił swoje stworzenia do

³⁹⁵ Tamże.

³⁹⁶ Tamże. Por. L. Lütkehaus, *Natalität. Philosophie der Geburt*, Die graue Edition, Kusterdingen 2006, s. 106.

³⁹⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

najbardziej dramatycznego w swoich skutkach aktu”³⁹⁸. W jego mniemaniu akt seksualny otwarty na życie, nosi w sobie znamiona jakiegoś egzystencjalnego przestępstwa przeciwko nowo poczętemu życiu. Poczęcie dziecka staje się zbrodnią, aktem „kryminalnym”. Jest pogwałceniem podstawowego prawa człowieka do wolności i decydowania o swoim życiu. Rumuński filozof żąda, aby oddzielić proces powstawania życia od aktu seksualnego. Uważa on, iż celem aktu seksualnego ma być przede wszystkim zaspokajanie żądz i popędów ciała-fizycznego [*Körper*]. Ludzka seksualność zostaje tu zdegradowana do sfery czysto biologicznej, do ciała-fizycznego [*Körper*]. Dla Gerl-Falkovitz akt seksualny ze swej istoty jest otwarty na nowe życie, które w jego konsekwencji może zaistnieć. Ciało-uduchowione [*Leib*], miłość [*Liebe*] i życie [*Leben*] przynależą do siebie³⁹⁹, w relacji wzajemnego obdarowania się mężczyzny i kobiety. W momencie, gdy akt seksualny jest dobrowolnie i świadomie zamknięty na poczęcie nowego życia, zanika miłość, a ciało-uduchowione [*Leib*] staje się tylko i wyłącznie ciałem-fizycznym [*Körper*] – przedmiotem pożądania, „obiektem seksualnym”. Nowe życie przestaje być *darem*, a staje się zagrożeniem. We współczesnej przestrzeni budowania nietrwałych, skupionych na ciele-fizycznym [*Körper*] i egoistycznych pożądaniach, poddanych wpływom różnych destrukcyjnych ideologii związków międzyludzkich, zamkniętych na przekazywanie życia, człowiek przestaje być osobą, a staje się rzeczą. Jest to – jak ukazuje niemiecka filozof – droga do coraz to głębszej dekarnacji.

Oddzielenie ludzkiej seksualności od poczęcia nowego życia stało się dziś zjawiskiem powszechnym, zupełnie normalnym. Postawa ta znalazła niemalże całkowitą aprobatę w świadomości społeczeństwa zachodniego. Zasadniczym celem aktu seksualnego nie jest przekazywanie nowego życia, a wzajemne zaspokajanie – często sztucznie podsycanych i społecznie stymulowanych – popędów seksualnych. Seksualność oddzielona od sfery duchowej, nie będąca wzajemnym współofiowaniem się ciał-uduchowionego [*Leib*] w relacji miłości, zostaje często – jak na to wskazuje Henry – zredukowana do mechanicznych aktów „wyżycia seksualnego”, aktów, w których partnerem może być drugi człowiek, ale też silikonowa lalka czy wirtualny awatar. W tej kwestii, w następujących słowach wypowiada się Kurzweil: „Seks został w znacznej mierze oddzielony od swej funkcji biologicznej. Nasza aktywność seksualna jest nastawiona przede wszystkim na intymną komunikację i przyjemność zmysłów, a nie na rozmnażanie. I na odwrót,

³⁹⁸ Tamże. Por. L. Lütkehaus, *Natalität. Philosophie der Geburt*, Die graue Edition, Kusterdingen 2006, s. 102.

³⁹⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schauen und Tun. Oder: Der Mensch – Ein Arbeitstier?*, [w:] *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Dresden 2020, s. 186.

opracowaliśmy wiele metod tworzenia dzieci bez fizycznego zbliżenia, choć ciągle większa część reprodukcji wiąże się z aktem seksualnym. Nie wszystkie odłamy społeczeństwa godzą się na owo rozdzielenie seksu od funkcji biologicznej, lecz zostało ono chętnie, nawet radośnie, przyjęte przez główny nurt rozwiniętego świata”⁴⁰⁰. Tymi słowami Kurzweil tak naprawdę potwierdza to, co Gerl-Falkovitz w swojej antropologii płci – jak zobaczymy szerzej w trzecim rozdziale niniejszej pracy – stanowczo krytykuje. Sprowadzenie aktu seksualnego wyłącznie do jego funkcji biologicznej jest charakterystyczną cechą ideologii gender, ideologii transhumanizmu, jak też biodycei. Gerl-Falkovitz z niepokojem podkreśla, iż redukcja przestrzeni seksualnej do sfery zaspokajania popędów bardzo negatywnie wpływa na integralny rozwój ludzkiej osobowości, na proces stawania-się-człowiekiem. Szczególnie niebezpieczeństwo stanowi tu zjawisko biodycei, „gdzie hedonizm seksualny, wrogość do życia i oskarżenie rodziców idą ręką w rękę”⁴⁰¹ – pisze niemiecka filozof.

W opinii Gerl-Falkovitz w biodycei ukrywają się dwa antropologiczne konflikty. Po pierwsze to, że człowiek traci niezwykle istotną zdolność do przyjmowania siebie i *danego* mu życia uważając, iż ludzkie życie można racjonalnie wręcz skrupulatnie samemu zaplanować. Taka postawa nie jest zgodna z prawdą o ludzkiej egzystencji, której nie da się nigdy do końca zrozumieć i przeniknąć. Gerl-Falkovitz sądzi, iż z tego typu postawą mamy do czynienia m.in. wśród tych, którzy popierają procedurę zapłodnienia pozaustrojowego, *in vitro*. Drugie to lęk człowieka przed samym sobą jako istoty cierpiącej, próba ucieczki przed niekontrolowanym bólem, cierpieniem i nieprzewidywalną śmiercią. Wypiera się prawdę mówiącą o tym, iż cierpienie jest elementem ludzkiej niedoskonałej natury, przynależy z istoty do człowieka. Tego typu postawę – jak wskazuje Gerl-Falkovitz – odnajdujemy przede wszystkim w procedurach aborcji, eutanazji i eugenicie. Tu szczególnie widać, iż dziś osoba coraz bardziej przeżywa swoje istnienie jako całkowicie swoją własność, to, co *mam*, co posiadam, o czym mogę samodzielnie decydować. Tym, co *mam* dysponuje według własnej woli, to, co mi *dane* przyjmuje i rozwijam.

⁴⁰⁰ R. Kurzweil, *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, s. 298-299.

⁴⁰¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 306.

3.2 „Człowiek istota-cierpiąca”

Określenie „człowiek istota-cierpiąca” [*Leidwesen Mensch*] Gerl-Falkovitz zapożyczyła od niemieckiego biochemika Herberta Schriefersa⁴⁰². Niemiecka filozof posługując się tym terminem chce wskazać na aspekt przemijalności, kruchości i niedoskonałości ludzkiego życia. Podkreślić prawdę mówiącą o tym, iż cierpienie nie jest „uciążliwym” elementem ludzkiego istnienia, które można po prostu wyeliminować z życia człowieka, ale wpisuje się w jego podstawową strukturę metafizyczną. Współczesna nauka jednak – nie licząc się z etycznymi i moralnymi konsekwencjami – próbuje za wszelką cenę „zapanować” nad cierpieniem. Niestety często dzieje się to poprzez selekcję i metody eugeniczne na poziomie embrionalnym. Zezwolenie na rozwój i urodzenie dziecka dotkniętego chorobami genetycznymi, które nigdy nie będzie w pełni „zdrowe”, w oczach wielu traktowane jest współcześnie jako ciężkie wykroczenie przeciwko zdrowiu i życiu, przeciwko wolności matki, a ponadto przeciwko prawu do zdrowia nienarodzonego dziecka. Podobnie, nieumożliwienie osobie, która z różnych względów: stadium terminalne nieuleczalnej choroby, ciężka depresja, bądź po prostu utrata sensu istnienia – chce dokonać kontrolowanego samobójstwa, czyli eutanazji uważane jest co najmniej za postawę głęboko nieetyczną i niehumanitarną, zwyczajnie niegodną człowieka cywilizowanego. Prawo do „zwrócenia” *danego*, ale niechcianego życia we współczesnej kulturze staje się pomalą podstawowym prawem człowieka.

Gerl-Falkovitz pisze, że tak jak starożytny filozof Diogenes chodził w białym dzień po mieście z zapaloną latarnią szukając człowieka, tak dziś dzieje się coś bardzo podobnego podczas diagnostyki prenatalnej: „Zamiast solidnej latarni obecnie diagnostyka prenatalna, a nawet preimplantacyjna służy poszukiwaniu mikroskopijnie małego człowieka. Jednak cel poszukiwania jest sformułowany błędnie: bowiem nie jest poszukiwany człowiek, lecz pewne jego cechy i to tylko te, które budziłyby strach u jego rodziców”⁴⁰³. To, co „budzi strach” rodziców, to niewłaściwy rozwój poczętego dziecka, zaburzenia genetyczne, które prowadzą do trwałych chorób genetycznych. Celem diagnostyki prenatalnej lub preimplantacyjnej jest ujawnienie tych poważnych „błędów” w strukturze fizycznej, genetycznej człowieka. Problem – jak na to zwraca uwagę Gerl-Falkovitz – zaczyna się w

⁴⁰² Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, [w:] *tejże, Eros, Glück, Tod und andere Versuche im christlichen Denken*, Resch Verlag, Gräfelfing 2014, s. 172.

⁴⁰³ Tamże, s. 166-167.

momencie, gdy uznaje się, że życie dziecka dotkniętego chorobą genetyczną, niepełnosprawnością jest mniej warte, że można i powinno się je od razu zakończyć. Zabicie chorego dziecka ukazuje się współcześnie jako etycznie poprawne i właściwe, jako formę współczucia [*Mitleid*] z rodzicami i poczętym dzieckiem. Taka „procedura” ma ochronić rodziców i samo dziecko przed „niepotrzebnym cierpieniem”.

W świetle tak przedstawiającej się etyki utylitarystycznej, „zbrodnią” jest urodzić człowieka bez jego zgody, ale jeszcze większą zbrodnią skazać go na życie z ciężką chorobą genetyczną lub niepełnosprawnością. Gerl-Falkovitz pisze: „Głównym argumentem, jakim się posługują, jest ten, iż od matki nie można oczekiwać odwagi [*Zumutung*] zaopiekowania się dzieckiem niepełnosprawnym. Po drugie, nierzadko można usłyszeć stwierdzenie, że od samego dziecka nie można oczekiwać odwagi [*Zumutung*] w radzeniu sobie ze swoją niepełnosprawnością”⁴⁰⁴. Dla niemieckiej filozof słowo „odwaga” stanowi w odniesieniu do życia ludzkiego słowo-klucz. Współczesnemu człowiekowi brakuje odwagi do życia, do przyjęcia życia takim, jakie jest. Myślicielka podkreśla, iż życie wymaga od człowieka odwagi, która pozwala przyjąć to, co *dane*, bez uleganiu strachu i pokusie selektywnego eliminowania tego, co niewygodne i bolesne. Brak odwagi to postawa ucieczki, lęku przed cierpieniem, które „przeraża”, cierpieniem, na które nie chce się pozwolić, które trzeba zlikwidować za wszelką cenę. W kulturze dzisiejszej, w której promuje się kult samorealizacji, zdrowia, sukcesu, gdzie człowiek zostaje niejako zaprogramowany na ciągłe doznawanie przyjemności, nie ma miejsce na niedoskonałość, ból, chorobę i cierpienie.

Gerl-Falkovitz ukazuje, że współcześnie już „mikroskopijnie mały człowiek” jest redukowany z ciała-uduchowionego [*Leib*] do ciała-fizycznego [*Körper*], ponieważ cała sfera duszowo-duchowa [*seelisch-geistlich*] nie jest „uchwytna” w diagnostyce prenatalnej lub preimplantacyjnej. Nie oznacza to jednak, że poczęte dziecko jest jedynie jakimś „zlepkiem komórek”. Niemiecka filozof podkreśla, iż człowiek nie jest jedynie prostym *genotypem* [*Genotyp*], ale niezwykle złożonym fenotypem [*Phänotyp*]⁴⁰⁵. Złożoność ta znajduje swoją jedność i zjednoczenie w ciele-uduchowionym [*Leib*]. O wyjątkowości i indywidualności człowieka – tego konkretnego człowieka – nie stanowi tylko i wyłącznie wpisany w ciało-fizyczne [*Körper*] niepowtarzalny kod genetyczny. Osoba to „coś”, „ktoś” znacznie więcej, niż może ukazać to diagnostyka prenatalna lub preimplantacyjna. Dopiero w złożonym fenomenie ciała-uduchowionego [*Leib*] ukazuje się prawda o ludzkim istnieniu.

⁴⁰⁴ Tamże, s. 170.

⁴⁰⁵ Tamże, s. 166.

Trzeba stanowczo podkreślić, że ciało-uduchowione [Leib] matki w antropologii Gerl-Falkovitz jest ze swej istoty przestrzenią życia i miłości. W momencie, kiedy ta przestrzeń staje się przestrzenią zabójstwa, dochodzi do radykalnego buntu przeciwko własnej ludzkiej naturze, własnemu ciału-uduchowionemu [Leib]. Aborcja w swojej istocie jest buntem kobiety przeciwko własnej naturze, własnemu ciału-uduchowionemu [Leib]. Jest zaprzeczeniem kobiecej tożsamości. „Wolny wybór” staje się tym samym degradacją własnego człowieczeństwa – dekaracją.

Innym ważnym zjawiskiem związanym z bityką jest eutanazja. Gerl-Falkovitz mówi, iż jeszcze do niedawna eutanazji dokonywano w przypadkach osób dotkniętych ciężką, nieuleczalną chorobą w fazie terminalnej. Eutanazja była swoistym przyspieszeniem nieuchronnie zbliżającej się śmierci, formą medycyny paliatywnej, aktem humanitarnym, „ulżeniem” człowiekowi w cierpieniu. W mentalności współczesnego człowieka pojęcie „śmierci na życzenie” uległo znacznym zmianom. Dziś terminalna choroba nie stanowi już zasadniczego – w zasadzie jedyne – powodu, pozwalającego na legalne dokonanie kontrolowanego samobójstwa. Zmiany te znajdują swe konkretne odzwierciedlenie w regulacjach prawnych i medycznych wielu europejskich państw. Niemiecka filozof wskazuje dwa główne motywy dokonywanych współcześnie eutanazji. Pierwszy to przekonanie, że jeśli nikt się mnie nie pytał, czy *chce* być urodzony, czy *chce* żyć, to przynajmniej wolno mi powiedzieć, że „ja, nie chce” żyć⁴⁰⁶. Eutanazja symuluje człowiekowi przywrócenie kontroli nad własnym życiem, daje „niby” możliwość oddania niechcianego daru. Kontrolowane samobójstwo staje się odzyskaniem wolności, którą się utraciło w momencie, kiedy człowiek został urodzony bez pytania, czy chce być w ogóle urodzony. Można powiedzieć, że współcześnie eutanazja symuluje szczyt ludzkiej wolności – *pseudo*-wolności, jak powie Gerl-Falkovitz.

Drugim motywem usprawiedliwiającym eutanazję jest wewnętrzny lęk, strach przed bólem i cierpieniem związanym z postępującą chorobą i nieuchronnie zbliżającą się śmiercią⁴⁰⁷. Wcześniejsza i kontrolowana śmierć ma stać się ostatecznym i definitywnym antidotum na ból fizyczny i egzystencjalny. Naturalnej śmierci nie da się zaplanować, przyspieszyć. Człowiek nie ma kontroli nad tym, kiedy ona nastąpi. Stąd też eutanazja jest jedyną możliwą, dramatyczną formą ucieczki przed tą niepewnością i niewiedzą.

⁴⁰⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Einer des anderen humaner Krankenwärter*“ (Goethe). *Neue Humanität von Suizidhilfe bis Corona*, YouTube.

⁴⁰⁷ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, s. 177.

Zarówno problem aborcji, jak i eutanazji stanowią niezwykle ważne – szeroko dyskutowane – kwestie w etyce współczesnej, w dzisiejszych systemach prawno-etycznych normujących ludzkie postępowanie, dominuje nastawienie praktyczne i utylitarystyczne. Takie nastawienie – jak zauważa Gerl-Falkovitz – skutkuje tym, iż w życiu osobistym i społecznym rodzi się nowa forma moralności, w której to współczucie [*Mitleid*] zajmuje kluczowe miejsce. Współczucie zostaje umieszczone ponad wszystkimi innymi wartościami, nawet ponad samym istnieniem człowieka, ponad jego byciem [*Sein*]. Tymczasem – jak ukazuje niemiecka filozof – przed wszelkim dobrem, przed wszelkim działaniem, przed wszelką cnotą, tym bardziej przed współczuciem stoi bycie [*Sein*]. Ludzkie istnienie jest samo w sobie nadrzędną wartością. Bycie [*Sein*] jest samo w sobie wystarczające. Stąd też postawa współczucia nie może stanowić żadnego argumentu za pozbawieniem kogoś życia. Ono jest wartością samą w sobie, bez względu na to, czy jest dotknięte jakąkolwiek chorobą czy cierpieniem. Innymi słowy, istnienie – bycie [*Sein*] zawsze poprzedza powinność [*sollen*]. Prawda bycia [*Sein*] jest pierwotna wobec mojego „chcenia”. *Logos* zawsze stoi przed *ethosem*⁴⁰⁸ – konkluduje niemiecka filozof za Guardinim.

Gerl-Falkovitz jest zdania, że pojęcie współczucia, jakie odnajdujemy w mentalności współczesnego człowieka, posiada bardzo wyraźne rysy egoistyczne i „narcystyczne”. Śmierć cierpiącego człowieka ma przynieść ulgę nie tylko jemu, ale przede wszystkim tym, którzy wraz z nim niejako zostali „zmuszeni” do „współ-cierpienia” [*Mitleiden*]. Zakorzenie w świecie, w którym dominuje kult beztróskiego życia i zdrowia, powoduje wyraźny egzystencjalny dystans wobec świata ludzi cierpiących. Taka postawa często przeradza się w postawę strachu i lęku, a nawet niechęci wobec konieczności towarzyszenia komuś cierpiącemu. Człowieka staje się duchowo niezdolny do „współ-niesienia” [*Mittragen*] cierpienia wraz z drugim człowiekiem – jak stwierdza niemiecka myślicielka. Współczucie, które ostatecznie prowadzi do wewnętrznej zgody na aborcję lub eutanazję, ma niewiele wspólnego z postawą solidarnego, trwałego „współ-bycia” [*Mitsein*] z drugim cierpiącym człowiekiem. Tak naprawdę stanowi nacechowaną egoizmem formę ucieczki przed współ-cierpieniem. Według Gerl-Falkovitz wiarygodność współczucia wyraża się w czynie, działaniu: w ofiarnej i czynnej miłości, poświęceniu siebie dla drugiego, „byciem dla” [*sein für*] tego, który cierpi. To postawa duchowego zjednoczenia z drugim, współ-

⁴⁰⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 310.

bycia z nim i współ-niesienia cierpienia⁴⁰⁹. Prawdziwe współczucie wymaga od człowieka odwagi w obliczu strachu i bezradności. Wymaga odwagi do pozostania w rzeczywistości życia, które ukazuje granice i kruchość ludzkiego istnienia.

Idea współczucia, którą wypracowała współczesna etyka – można ją nazwać „etyką dekarnacyjną” – aprobuje aborcję i eutanazję, stanowi nowe, ulepszone oblicze eugeniki selektywnej. W kontekście podejmowanych zagadnień Gerl-Falkovitz pisze: „Dręczącym sumienie i tragicznym staje się fakt, kiedy kierując się takim współczuciem lub odwołując się do takiego współczucia, wyeliminowane zostaje nie cierpienie, a cierpiący. A jednak we współczesnej rzeczywistości człowiek stawia pytania: czy można od chorego dziecka wymagać odwagi do jego ograniczonego życia? Czy z punktu widzenia postawy humanitarnej nie należałoby oszczędzić niepełnosprawnemu jego niepełnosprawności? A umierającemu śmierci? Żałobnikowi jego łez, pragnącemu pragnienia... i tak by się mogło pytać, wciąż dalej... i dalej. Czy żałoba, pragnienie i cierpienie nie są pozbawione sensu [sinnlos]?”⁴¹⁰. Współcześnie tak bardzo chce się pomóc człowiekowi w cierpieniu, że pomagając usuwa się samego cierpiącego. Wydaje się, że współczesny człowiek jest tak bardzo „współczujący”, że nie dostrzega przewrotności swojego działania. Nie dostrzega, że jego „współczucie” zabija drugiego człowieka. Niemiecka myślicielka stwierdza, że we współczesnej kulturze „współczucie i brutalność” są zbyt blisko siebie⁴¹¹.

W opinii Gerl-Falkovitz człowiek żyjący w przestrzeni kultury dekarnacyjnej przestał zadawać sobie pytania o istotę i sens życia. Kwestie te pojawiają się już tylko zazwyczaj w obliczu egzystencjalnych sytuacji granicznych, takich, jak głębokie cierpienie kogoś bliskiego, jego śmierć, wojna czy widmo zagłady całej ludzkości. W tych momentach – jak to zauważa Gerl-Falkovitz – w człowieku ujawniają się jego najbardziej ludzkie, podstawowe cechy, które konkretyzują się w pełnym niepokoju pytaniu o sens życia. W obliczu doświadczenia granic ludzkiej egzystencji człowiek głośno pyta o sens cierpienia, sens śmierci, lecz z reguły – jak stwierdza Gerl-Falkovitz – pozostaje bez odpowiedzi. W takich momentach pozostaje jedynie „moralność współczucia” [Mitleidsmoral], by uporać się z egzystencjalnymi burzami: „W momencie, kiedy dotykają nas poważne problemy egzystencjalne, takie, jak długotrwała niepełnosprawność, poważna choroba lub śmierć, następuje w nas nagły wybuch tego wszystkiego, co do tej pory było przez nas przemilczane:

⁴⁰⁹ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, s. 171.

⁴¹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 308.

⁴¹¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, s. 171.

zadajemy trudne pytania, czemu to wszystko ma służyć, czy całe to cierpienie ma w ogóle jakiś sens. Te wybuchy często idą w parze z «moralnością współczucia» i aktywnie konkretyzują się formie aborcji jako «współczucia» okazywanego matce, lub eutanazji jako «współczucia» okazywanego choremu. Ta «moralność współczucia» ma za zadanie ukryć przed człowiekiem głębszy sens życia. Sens, który w całej współczesnej kulturze – i w życiu każdego «pływającego» w niej człowieka – został zagubiony»⁴¹². Dla niemieckiej filozof jest oczywiste, że najgłębszy sens życia ukazuje się nie w szczęściu, lecz w obliczu cierpienia. Do kruchego ludzkiego istnienia z natury przynależy cierpienie, dlatego cierpieć i współ-cierpieć to w pewnym sensie droga do zrozumienia, „kim” jest człowiek.

3. 3 Człowiek – produkt współczesny

Kolejnym ważnym zjawiskiem, nad którym pochyla się Gerl-Falkovitz mówiąc o biodycei, jest procedura zapłodnienia pozaustrojowego, *in vitro*. Filozoficzną analizę problematyki związanej ze stosowaniem tej dziś coraz bardziej popularnej i promowanej metody rozpoczyna od stwierdzenia: „Współcześnie odchodzi się od rozumienia człowieka jako cielesności-uduchowionej [*Leiblichkeit*], człowiek rozumiany jest już tylko jako ciało-fizyczne [*Körper*], jako przedmiot mojego działania, mojej woli, mojego samo-stworzenia [*Selbstschöpfung*]»⁴¹³. Współcześnie dziecko staje się produktem. Niepotrzebny staje się akt seksualny pomiędzy kobietą i mężczyzną. Początkiem życia nie jest już miłość, która jest „wierna aż do śmierci”. Postrzegając poczęcie dziecka jako jedynie proces biologiczny, wręcz mechaniczny, zapomina się o całej duchowej przestrzeni, która również w tym poczęciu istnieje. Istota ludzka od samego początku zanurzona jest w duchowym wymiarze miłości swoich rodziców lub co stanowi wielki dramat braku tej miłości. W opinii niemieckiej filozof bez uświadomienia sobie tych kwestii nie można tak naprawdę zrozumieć tego, czym jest metoda *in vitro*, i jak bardzo jest ona niegodna człowieka.

W procedurze *in vitro* Gerl-Falkovitz postrzega dwa główne motywy. Po pierwsze chęć posiadania kontroli nad życiem, nad „jakością” życia. Poprzez selekcje chce się wybierać „najlepszej jakości” życie i jemu pozwalać się dalej rozwijać pod ścisłą kontrolą medyczną. Lekarze i naukowcy – na poziomie embrionalnym – chcą decydować o życiu i śmierci, o tym, które życie jest warte życia, a które nie. Człowiek chce być bogiem. Po drugie

⁴¹² Tamże, s. 176

⁴¹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

procedura ta ma w maksymalny sposób spełniać wolę człowieka, spełniać wolę „rodziców”, którzy w naturalny sposób nie mogą lub nie chcą począć dziecka. Tę postawę w wielu przypadkach można wyrazić w stwierdzeniu: „ja *chcę* mieć dziecko”. Wola człowieka staje tu ponad dobrem dziecka. W takim przypadku życie nie jest rozumiane jako *dane*, lecz jako rzecz, którą sobie biorę, ponieważ tak chce. Gerl-Falkovitz podkreśla, że taka postawa jest niezwykle niebezpieczna, ponieważ postrzega drugiego człowieka jako przedmiot zaspokojenia własnych zachcianek.

Ciało-uduchowione [*Leib*] kobiety przestaje być jedyną przestrzenią powstania nowego życia. Współcześnie akt poczęcia dziecka może równie dobrze dokonać się w laboratorium. Ciało-uduchowione [*Leib*] matki zostaje zastąpione sterylną i zimną szalką *Petriego*, która używana jest również do innych zabiegów laboratoryjnych, np. do hodowania bakterii. Trzeba sobie to jasno uzmysłwić, by zrozumieć, do jakiej degradacji ludzkiej godności tu dochodzi. Gerl-Falkovitz ponadto stwierdza, że nawet przy zastosowaniu najbardziej zaawansowanych metod naukowych nie da się stworzyć człowieka bez człowieka. W procedurze *in vitro* potrzebne są męskie plemniki i żeńskie komórki jajowe. Tych elementów – jak podkreśla niemiecka myślicielka – nawet współczesna technika nie jest w stanie „sztucznie wyprodukować”⁴¹⁴.

Możliwości powstawania nowego życia w sztucznych warunkach doprowadziły do wykształcenia się całej gałęzi usług medycznych, wręcz całego nowego sektora gospodarczego. Odnajdujemy w nim takie podmioty, jak: matka surogatka, dawczyni komórek jajowych [*Eimutter*] i dawcę nasienia⁴¹⁵. Są to osoby, które w sposób odpłatny oferują swoje „usługi” na rynku. Tworzone są laboratoria, bogate zaplecze techniczno-medyczne, wysoce wyspecjalizowane kliniki, które zajmując się procesem produkowaniu życia i czerpią z tego ogromne korzyści materialne. W przypadku matki surogatki „wypożyczana” jest macica kobiety. Gerl-Falkovitz mówi, że traktuje się surogatki w sposób na wskroś przedmiotowy, jako „maszyna do porodu” [*Gebärmaschine*]⁴¹⁶.

Patrząc z perspektywy fenomenologicznej przeniesienie aktu zapłodnienia z ciała-uduchowionego [*Leib*] matki do zimnej i sterylnej szalki *Petriego*, aktu który jest dokonywany w laboratorium przez osobę trzecią, jest działaniem niegodnym istoty ludzkiej. Redukuje się akt zapłodnienia do procesu czysto technicznego, mechanicznego. „Dzięki technicznej manipulacji – pisze Gerl-Falkovitz – zapłodnienie jako wydarzenie cielesno-

⁴¹⁴ Zob. tamże.

⁴¹⁵ Zob. tamże.

⁴¹⁶ Zob. tamże.

uduchowione [*Leibhaft*] zostaje odtworzone w sposób mechaniczny. To, co do tej pory działa się w żywej, cielesno-uduchowionej [*Leibhaft*] jedności, jest teraz rozdzielane na części składowe i odtwarzane za pomocą technicznego wdrożenia”⁴¹⁷. Niemiecka filozof często podkreśla, że terminy ciało-uduchowione [*Leib*], życie [*Leben*] i miłość [*Liebe*] w języku niemieckim mają ten sam źródłosłów, ten sam rdzeń etymologiczny „-lb”⁴¹⁸. Życie przynależy do ciała-uduchowionego [*Leib*]. Dla nowo poczętego życia nie ma godniejszej przestrzeni niż ciało-uduchowione [*Leib*] matki. Czym z istoty innym jest poczęcie dziecka w akcie seksualnym, pełnym ofiarnej, *dającej* siebie miłości pomiędzy kobietą i mężczyzną, a czym innym połączenie nasienia uzyskanego drogą masturbacji, z komórkami jajowymi pozyskanymi za pomocą sztucznej hormonalnej stymulacji pęcherzyków jajnikowych. Ta mechaniczna procedura pozbawia nowo poczęte dziecko u samego początku jego życia, przestrzeni godnej życia ludzkiego. Pozbawia go ciepła i miłości ciała-uduchowionego [*Leib*] matki. Proces *in vitro* jest procesem skrajnie dekarnacyjnym.

Gerl-Falkovitz zastanawia się nad sytuacją człowieka, który po poczęciu *in vitro* nie jest „transferowany” do ciała-uduchowionego [*Leib*] swej biologicznej matki, a do ciała matki surogatki, czyli do obcego mu ciała-uduchowionego [*Leib*]. Co to oznacza dla takiego człowieka, gdy cały proces rozwoju pierwszych miesięcy życia zachodzi w cielesno-uduchowionym [*Leib*] kogoś innego? Czy taka osoba odczuwa obcość, samotność, lęk? Niemiecka filozof zastanawiając się nad tymi istotnymi kwestiami, stanowczo ostrzega przed konsekwencjami mechanicznej produkcji życia ludzkiego. Uważa, iż tak naprawdę nie wiemy, jakie daleko idące następstwa i konsekwencje niesie ze sobą *in vitro* dla dzieci poczętych tą procedurą: „Nie jest jasne, ponieważ nie mamy jeszcze wystarczającej liczby dzieci powstałych w wyniku takiego zapłodnienia [...], co to oznacza dla psychiki lub w naszym języku dla duszy dziecka”⁴¹⁹. Człowiek bez względu na jakiegokolwiek okoliczności nie może stać się produktem zależnym od woli „rodziców” lub jakiegokolwiek innych osób. Gerl-Falkovitz podkreśla, iż z punktu widzenia filozofii – a jeszcze bardziej fenomenologii – każda osoba w najgłębszych warstwach swego jestestwa stanowi nieprzeniknioną dla innych, a nawet dla samego siebie, tajemnicę. Nie możemy zatem przewidzieć, pojąć tego, jak wielki wpływ na człowieka ma sam moment poczęcia i czas rozwoju w łonie matki, jak bardzo ważny i kluczowy dla całego dalszego życia jest ten etap. Nie wiemy, jaki wpływ na ten rozwój ma fakt, iż akt poczęcia dokonał się poza przestrzenią ciała-uduchowionego

⁴¹⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

⁴¹⁸ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, s. 51.

⁴¹⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

[*Leib*] matki, w sztucznych warunkach laboratorium, kiedy po zapłodnieniu rozwój ten bywa kontynuowany w obcym ciele-uduchowionym [*Leib*] matki surogatki.

Gerl-Falkovitz pisze w 2012 roku, że „2% dzieci zostało wytworzonych [*hergestellt*] pozaustrojowo w laboratoriach, co trzecie dziecko w krajach zachodnich zostało abortowane. Należy także wskazać na to, co zauważa Botho Strauß: te przez antykoncepcję w ogóle niepoczęte dzieci unoszą się «jak chmura» nad całym krajem”⁴²⁰. Odnosząc się do tych danych, jak i do istotnego spostrzeżenia niemieckiego pisarza i dramaturga Botho Straußa, Gerl-Falkovitz sygnalizuje bardzo poważne problemy etyczne, z którymi mamy dziś do czynienia w sferze ludzkiej płciowości i płodności. W kwestiach poczęcia nowego życia człowiek współcześnie nie zadaje pytania, czy „ja mogę”. Kieruje się jedynym według niego możliwym imperatywem, który można wyrazić w stwierdzeniach: „ja chcę”, „ja mam prawo”. *Moja* wola staje się naczelną zasadą etyczną. Skoro *ja chcę* mieć dziecko, to mogę dać sobie je wyprodukować, aby „zaspokoić swoje instynkty”⁴²¹ – zauważa niemiecka filozof. Gdy nie chce dziecka poczętego, to mam prawo je zabić. Natomiast w momencie, kiedy w ogóle nie chce dziecka, ale chce realizować swoje pożądanie seksualne, to mogę stosować dowolną antykoncepcję. Tak przedstawiające się postawy do życia – według myślicielki – stanowią daleko idące przekroczenie elementarnych norm etycznych i moralnych.

W 2020 roku, pod koniec jednego z swoich wystąpień poświęconych tematyce biodycei Gerl-Falkovitz stwierdza, że wydarzenia opisane w biblijnej *Apokalipsie* nie są wydarzeniami z przyszłości, które są zarezerwowane wyłącznie na „kiedyś”. Co prawda ostateczne spełnienie zapowiedzi *Apokalipsy* odnośnie dziejów ludzkości dokona się w przyszłości, jednakże już dziś doświadczamy spełniania się – w mniejszych lub większym stopniu – niektórych z nich. Zapowiedzi te odsłaniają się stopniowo w pewnych prześwitach współczesnej rzeczywistości. Niemiecka myślicielka zauważa, że otwierając księgę biblijnej *Apokalipsy* napotykamy na obrazy zniszczenia, jakich teraz jeszcze nie doświadczamy. „Ukazują one drastyczne kary: burze, pożary, powodzie, trzęsienia ziemi, [...] na koniec ludzie będą gryźli języki [z bólu i strachu]. Jednak, co ciekawe, nie odstąpią od swoich złych czynów: samo-umęczenie, samo-torturowanie”⁴²² – mówi niemiecka filozof. Obrazy, które odsłaniają się przed ludzkim umysłem stwarzają poczucie, jakoby te kary przychodziły z

⁴²⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 306-307.

⁴²¹ Tamże, s. 309.

⁴²² H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Einer des anderen humaner Krankenwärter*“ (Goethe). *Neue Humanität von Suizidhilfe bis Corona*, YouTube.

zewnątrz. Gerl-Falkovitz zwraca jednakże uwagę na fakt, iż patrząc z innej perspektywy spostrzeżemy, że to, co wydaje się dotyczyć ludzkość nagle i z zewnątrz, jest zakorzenione w teraźniejszej rzeczywistości. Kara jest wewnętrzną konsekwencją ludzkiego błędnego postępowania wymierzonego przeciwko samemu życiu i jego niezmiennej naturze: „Zamaskowane, ukryte przewinienia, które już od dłuższego czasu piętrzą się, a w pewnym momencie dochodząc do granicy, przelewają się. [...] To jest znakomicie ukryta interpretacja *Apokalipsy*”⁴²³ – mówi. Kara nie przyjdzie z zewnątrz. Kara to tragiczne konsekwencje naszych etycznych przewinień ostatnich 50 lat, którą współcześnie coraz dotkliwiej zaczynamy odczuwać – podkreśla niemiecka myślicielka.

Gerl-Falkovitz stwierdza, że *ethos* – ogrodzenie pastwiska⁴²⁴, w którym pasą się zwierzęta, trwałe i niezmiennie granice określone przez podstawowe zasady etyki indywidualnej i społecznej – zostały w ostatnich latach niezaprzeczalnie przełamane. Pytania podstawowe, jakie należy sobie dziś zadać brzmią: jak daleko posunął się człowiek, w jakim wymiarze przekroczył owo ogrodzenie? Czy w ogóle istnieją jeszcze stałe, niezmiennie granice? Czy współcześnie nie przekreślono już podstawowych, dotyczących każdego człowieka zasad etycznych? Odpowiadając na te kwestie Gerl-Falkovitz zaznacza: „W ostatnich 50 latach oddaliliśmy się od *elementarnych* zasad etycznych tradycji europejskiej”⁴²⁵. Jako przykład podaje fakt, iż z powodu *koronawirusa* setki noworodków nie mogło zostać odebranych z „ukraińskiego przemysłu surogatek”. „To są samodzielnie wywołane apokalipsy” – stwierdza myślicielka i dodaje: „Nawet w takich momentach nie pytamy się, czy może jednak powinniśmy zaprzestać produkować dzieci w laboratoriach i wszczepiać je w matki surogatki”⁴²⁶. Niemiecka filozof po raz kolejny podkreśla, że tylko z tego faktu, iż coś jest możliwe od strony techniczno-medycznej nie oznacza, że możemy to czynić. Rozwój technologii medycznych w żaden sposób nie może wpływać na ustalanie lub modyfikowanie zasad i norm etycznych. Nie wolno zezwalać na takie działania, które są niegodne człowieka i niezgodne z jego naturą.

Powracając do obrazów biblijnej *Apokalipsy* Gerl-Falkovitz zwraca szczególną uwagę na te, które opisują nienaturalne samookaleczenia: „na koniec ludzie będą gryźli języki [z bólu i strachu]”, jednakże – co według niej jest zastanawiające – odczuwane

⁴²³ Tamże.

⁴²⁴ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Haltung und gehaltensein. Oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 89.

⁴²⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Einer des anderen humaner Krankenwärter*“ (Goethe). *Neue Humanität von Suiyidhilfe bis Corona*, YouTube.

⁴²⁶ Tamże.

cierpienie i ból wcale nie powodują odstępiania od popełniania złych czynów, od nieetycznego postępowania, które jest przyczyną tych „nienaturalnych samookaleczeń”. Dramat polega na tym, że człowiek „okaleczający” samego siebie pomimo doznawanego bólu wcale nie chce zaprzestać procesu samozniszczenia. W momencie, kiedy nawet skrajny ból nie jest w stanie wstrząsnąć człowiekiem i przerwać jego samo-torturowania, tak naprawdę nie ma już dla niego drogi powrotu. Z tego typu mechanizmem postępowania mamy do czynienia w ideologii gender, w ideologii transhumanizmu i w biodycei. Idee propagowane i urzeczywistniane tutaj są skierowane przeciwko ludzkiej naturze. Wykrzywiają one obraz człowieczeństwa wpisany głęboko i istotowo w ludzkie ciało-uduchowione [*Leib*].

Człowiekowi brakuje dziś głębszej refleksji i obiektywnej oceny wielu negatywnych zjawisk, z którymi spotyka się w świecie otaczającej go kultury. Systematyczne niszczenie siebie i jednocześnie niemożność zaprzestania tego działania wydaje się być bardzo charakterystyczne dla współczesnej kultury, która coraz bardziej staje się kulturą dekaracyjną. Osłabia ona ducha ludzkiego, w konsekwencji człowiek zapomina o ciele-uduchowionym [*Leib*], a ostatecznie niszczy nawet swoje ciało-fizyczne [*Körper*]. Gerl-Falkovitz zauważa, iż momentem kulminacyjnym, szczytem tego procesu samozniszczenia – wpisującego się w strukturę kultury dekaracyjnej – jest akt samobójstwa. Odebranie sobie życia stanowi ostateczny protest człowieka przeciwko *danemu* mu życiu: „Samobójstwo jako absurdalny przeciwnik wolności? Ja jestem sobie dany i ja siebie nie przyjmuję. Odrzucam dany mi dar. Tym samym oczywiście odrzucam Dawcę życia”⁴²⁷ – zaznacza Gerl-Falkovitz. Wydaje się, że motywacją ideologii gender, ideologii transhumanizmu, zjawisk ukazanych w przestani biodycei jest poprzez zakłamywanie i fałszowanie rzeczywistości we wszelkich przestrzeniach ludzkiego życia doprowadzić człowieka do nienaturalnego odrzucenia tego, co mu *dane*, w ostateczności do odrzucenia siebie, własnego życia jako największego z otrzymanych *darów*, po to by ostatecznie sprzeciwić się Dawcy życia – Bogu: „Buntownik metafizyczny nie jest [...] na pewno ateistą, jak można by myśleć, lecz siłą rzeczy jest bluźniercą”⁴²⁸ – stwierdza francuski filozof Albert Camus.

Gerl-Falkovitz wskazuje, iż wszelkie współczesne ideologie, błędne modele antropologiczne i fałszywe koncepcje światopoglądowe mają swój początek w ideach rodzących się w duchu, w myśleniu. Stąd również proces przewyciężenia kultury

⁴²⁷ Tamże.

⁴²⁸ A. Camus, *Buntownik metafizyczny*, [w:] tenże, *Eseje*, przeł. J. Guze, Warszawa 1971, s. 278.

dekarnacyjnej należy rozpocząć od zmiany ludzkiego myślenia, od obudzenia ducha ludzkiego. Niemiecka filozof wyraża opinię, iż współczesny świat życia społecznego i kulturowego należy na nowo osadzić na trwałych fundamentach. Zakorzeń w dobrej, ugruntowanej na prawdzie filozofii, która będzie w stanie przeciwstawić się „wielkiemu kłamstwu”: „Wysiłek powrócenia do rzeczywistego świata z konstruktywizmu zwalczającego rzeczywistość wymaga siły intelektualnej. Mówiąc lepiej: nie powinno się pozwalać na odebranie sobie rzeczywistości, poprzez rozmaite redukcje i pozorne wyjaśnienia, na przykład poprzez organicznie spojrzenia, w którym dostrzega się człowieka jako «farmaceutyczną lub neurochemiczną fabrykę» czy maszynę. Nie, całość rzeczywistości musi zostać w nowy, wzburzający, nienasycony sposób odczytana. [...] Błędna-rzeczywistość [*Irrealität*] jest wrogiem dzisiejszej kultury, jej słabo zrozumianym, choć jednocześnie dobrowolnie zamieszkiwanym więzieniem”⁴²⁹. Zatem dzisiejsza kultura, w której człowiek szczyci się swoją wolnością, tak naprawdę powoli i niepostrzeżenie staje się dla niego przestrzenią zniewolenia, dobrowolnym więzieniem.

Okazuje się, iż „postępowy” pseudo-człowiek – *homo deus* – jest istotą zniewoloną, niewolnikiem kultury dekarnacyjnej, którą sam sobie tworzy idąc ku własnej samozagładzie. Wmawia się współczesnemu człowiekowi, że jest bogiem⁴³⁰. Tak naprawdę – jak wskazuje myślicielka – wyrządza się mu poprzez to poważną krzywdę, motywując go do tego, aby imitował kogoś, kim nie jest i nigdy nie będzie: „Stajemy naprzeciwko rzeczywistości, jakbyśmy byli jej panami [*Herren*], którymi nie jesteśmy. [...] PSEUDOS. [...] Wszystko to jest źródłem depresyjności, ponieważ nie stoimy już w rzeczywistości. Stoimy w kłamstwie. Zachowujemy się tak, jakby ta przez nas stworzona rzeczywistość nam się udawała, ale po czasie dostrzegamy, że tak nie jest”⁴³¹. *Pseudos*, kłamstwo „w którym stoimy”, pociąga za sobą bardzo poważne konsekwencje: „Kara – mówi Gerl-Falkovitz za wyjście z prawdziwej rzeczywistości i wejście w *pseudo* rzeczywistość, inaczej mówiąc z kultury inkarnacyjnej w kulturę dekarnacyjną – już dawno się rozpoczęła, polega ona na wykorzenieniu z naszego *Dasein* i nieakceptacji samego siebie”⁴³². Szczytem wolności dekarnacyjnej, która nie chce uznać żadnych *danych* granic, jest samounicestwienie.

⁴²⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 176-177.

⁴³⁰ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Haltung und gehaltensein. Oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, s. 93.

⁴³¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

⁴³² H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

Niezwyczajnie rzeczowa i dogłębna analiza współczesnego kryzysu kultury, jaka wyłania się z twórczości Gerl-Falkovitz, objawia nam jej liczne i głębokie rozdarcia. W jej świetle możemy w pełni zrozumieć, jak bardzo trafne są przytoczone przez nią słowa Guardiniego, które zacytowaliśmy we wstępie do niniejszego rozdziału. Współczesna kultura stała się przestrzenią, w której fałsz próbuje zająć miejsce prawdy, prawdy o człowieku. Żyjemy w rzeczywistości, gdzie – jak to ujmuje Guardini – „sens zawsze idzie w parze z bezsensem; twórczość ze zniszczeniem; płodność ze śmiercią; szlachetność z podłością”⁴³³. Niemiecka filozof odkrywa przed czytelnikiem „wielkie kłamstwo” współczesnego świata, a zarazem stara się ukazać drogę przezwyciężenia *pseudosu* w oparciu o wizję antropologii źródłowo zakorzenionej w fundamentalnej prawdzie o inkarnacji Boga-Człowieka. Przyjrzymy się temu w następnym rozdziale.

⁴³³ R. Guardini, *Der Mensch. Umriß einer christlichen Anthropologie*, s. 45.

ROZDZIAŁ III

KULTURA INKARNACYJNA – STAWANIE-SIĘ-CZŁOWIEKIEM

Ordinavit in me caritatem

Dla Gerl-Falkovitz zrozumieć, kim jest człowiek, przypomnieć sobie, czym jest ciało-uduchowione [*Leib*] jest możliwe tylko w świetle Tego, który dokonał inkarnacji w materii, czyli w obliczu Boga, w przestrzeni odwiecznej miłości, która zawsze już czeka na powrót człowieka. Dopiero w świetle prawdy o tym, iż poprzez wcielenie – inkarnację – Bóg stał-się-człowiekiem, możemy zrozumieć w pełni to, kim jest człowiek i jak wielka jest ludzka godność. Bóg poprzez inkarnację chciał „na nowo” przywrócić tę pełnię człowieczeństwa, którą człowiek utracił w momencie pierwotnej winy. Dopiero gdy uzmysłowimy sobie, że nasze ciało-uduchowione [*Leib*] zostało w akcie całkowitej *kenozy* – uniżenia się i śmierci Boga, odkupione przez Niego, zrozumiemy prawdę o sobie, prawdę o stwórczej, metafizycznej relacji miłości Boga do człowieka – miłości całkowitej i bezwarunkowej, która zawsze oczekuje na powrót tych, którzy odeszli, wzgardzili nią, zerwali życiodajną więź.

Wskazując drogi, propozycje uzdrowienia współczesnej kultury, Gerl-Falkovitz kładzie duży nacisk na fakt, że człowiek musi jak najszybciej odbudować zerwaną relację z Bogiem, by zrozumieć, czym jest ciało-uduchowione [*Leib*] i że nie można go bez poważnych konsekwencji zredukować do ciała-fizycznego [*Körper*]. Musi zrozumieć bytową głębię swej istoty – która nie sprowadza się jedynie do tego, co doczesne, wymierne i materialne – oraz wpisaną w nią metafizyczną zależność od Tego, który daje i podtrzymuje wciąż na nowo życie i uświadomić sobie, że jako osoba transcenduje, przekracza otaczającą ją rzeczywistość, w tym również tworzony przez siebie świat kultury. Przyjęcie tej prawdy

i zastosowanie jej w życiu stanowi warunek – tak bardzo dziś potrzebnej – wewnętrznej, duchowej przemiany człowieka. Dopiero przemiana ta umożliwi mu drogę wyjścia ze świata niszczącej go kultury dekarnacyjnej i pozwoli budować wokół siebie świat ubogacającej kultury inkarnacyjnej. Pozwoli „na nowo” zanurzyć się „pełni życia”, które „wciąż przyływa w obfitości”. W niniejszym rozdziale chcemy wskazać i ukazać drogi powrotu do kultury inkarnacyjnej, jakie wskazuje Gerl-Falkovitz. Są to: filozofia stawania-się [*Philosophie des Werdens*], antropologia płci [*Anthropologie der Geschlechter*] oraz filozofia winy i przebaczenia.

1. Filozofia stawania-się

W centrum koncepcji filozofii stawania-się, jaką odnajdujemy w myśli Gerl-Falkovitz znajduje się ciało-uduchowione [*Leib*]. Jest nim człowiek ujęty w całej złożoności ludzkiej struktury bytowej oraz w kategoriach bytu relacyjnego – jako bycie-w-świecie. W podsumowaniu 2023 roku dla jednej z katolickich stacji telewizyjnych w Niemczech, spoglądając na rosnącą w zaskakującym tempie liczbę coraz bardziej „zagubionych w życiu”, pozbawionych celu i sensu istnienia ludzi, myślicielka stwierdza: „Dziś na nowo musimy odpowiedzieć sobie na pytanie o naszą tożsamość”⁴³⁴. Człowiek musi powrócić do prawdy o tym, kim jest, do prawdziwej tożsamości, tej, która została mu zarówno *dana*, jak i *zadana*, tożsamości, która została wewnętrznie rozbita, rozmyta i zagubiona w świecie kultury dekarnacyjnej, unoszącej się na fali „płynnej tożsamości”. Bez tego – jak sugeruje niemiecka filozof – człowiek nie odnajdzie właściwego sensu istnienia, celu, w świetle którego będzie mógł odczytać swoje życie w jego transcendentnym, nieprzemijającym, wykraczającym poza doświadczenie śmierci wymiarze. Iluzoryczne wyobrażenie, że człowiek może być kim chce, idzie w parze z fałszywą filozofią stawania-się. Przeciwno tej fałszywej *pseudo* filozofii stawania-się niemiecka filozof przeciwstawia prawdziwą, przyjmującą na nowo *dane* życie filozofię stawania-się. Jest to droga, na której tożsamość człowieka staje się na nowo widoczna, wyrazista i zrozumiała.

⁴³⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Jahresschlusskommentar 2023*, YouTube 29.12.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Y4pyv1bzC00&t=86s>, (dostęp: 07.01.2024).

1.1 Przypomnienie ciała-uduchowionego [*Leib*]

Podjmując problematykę przezwyciężenia kryzysu otaczającej nas kultury Gerl-Falkovitz wskazuje, że trzeba nam dziś przypomnieć sobie o „zapomnianym” – jak to określa – ciele-uduchowionym [*Leib*]. W momencie, gdy takie ideologie i nurty ideowe, jak gender, transhumanizm i biodycea, skutecznie niszczą kulturę inkarnacyjną, należy promować wzorce kulturowe oparte o właściwą antropologię, taką, jaką chociażby proponuje nam niemiecka filozof w swej koncepcji filozofii ciała-uduchowionego [*Leib*]. Uważa ona, że wszystko to, co potrzebne, aby zmierzyć się z przesileniem kulturowym, jest zapisane w ludzkim ciele-uduchowionym [*Leib*]. Właściwy, pierwotny obraz człowieka, jego struktura metafizyczna i egzystencjalna – dość mocno dziś zniekształcone – znajdują się w nim samym. Elementy te należy na nowo odkryć i odbudować, złożyć w jedną całość. Dopiero osoba wewnętrznie zintegrowana, będąca w pełni sobą – swym ciałem-uduchowionym [*Leib*], może stać się podmiotem świata kultury inkarnacyjnej, będącej przestrzenią prawidłowego i całościowego stawania-się człowieka.

Gerl-Falkovitz zaznacza, że dziś należy na nowo uczyć się widzenia rzeczywistości w całej jej prawdzie. Wpływ ideologii o których mówiliśmy, bardzo mocno zniekształcił umiejętność widzenia. Prawda jednak nie przestała być prawdą. Prawda daje się ujrzeć, ale tylko temu kto chce ją widzieć, ponieważ prawda nigdy się nie narzuca: pokorna tylko pokornemu się ukaże. Odnosząc się do kryzysu kultury i leżącego u jej podstaw kryzysu człowieczeństwa, Gerl-Falkovitz mówi: „Widzimy w tym momencie, jak intensywnie musimy bronić ciała-uduchowionego [*Leib*], i jak ważne jest wypracowanie nowego spojrzenia na nasze ciało-uduchowione [*Leib*]”⁴³⁵. Analizując w drugim rozdziale niniejszej pracy całą niezwykle złożoną problematykę dotyczącą ciała-uduchowionego [*Leib*] we współczesnej kulturze, rzeczywiście ukazuje się przed naszymi oczami ogromna walka o nie. Innymi słowy, ukazuje się nam walka o człowieka, o jego „*być albo nie być*”, jak powiedział Siemion Frank⁴³⁶.

Ludzkie życie – jak to zauważa Gerl-Falkovitz – jest w stanie ciągłego napięcia. Jest ono rozpięte pomiędzy byciem, czyli tym, co *dane* a stawaniem-się, czyli realizacją tego, co *zadane*. Życie jest dynamicznym, odpowiednio ukierunkowanym i określonym procesem,

⁴³⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

⁴³⁶ S. Frank, *Filozofia a religia*, w: tenże, *Dowód ontologiczny i inne pisma o wiedzy i wierze*, przeł. T. Obolevitch, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT 2007, s. 3.

nieustannego rozwoju tego, co *dane*. W momencie, gdy człowiek nie uznaje niezmiennych podstaw tego, co zostało mu *dane*, urzeczywistniając proces stawania-się w oparciu o własne „płynne” idee, „załamuje się” [*bricht zusammen*] ludzkie napięcie-życiowe [*Lebensspannung*]. Człowiek przestaje prawdziwie żyć, a zaczyna żyć tak, „jak gdyby” [*als ob*] żył. Gdzieś w głębi swojego *Dasein* odczuwa, że jego życie, które sam sobie skonstruował, nie jest tym prawdziwym życiem, nie jest *jego* życiem. Utracone, życie rodzi głęboki smutek, który przenika całą ludzką istotę⁴³⁷.

W jednym ze swoich dzieł Gerl-Falkovitz pisze: „Antropologia nie może zatem unikać ujmowania człowieka jako rzeczywistości pełnej napięć [*Spannungsreiche Wirklichkeit*], to znaczy jako rzeczywistości «rozpiętej» pomiędzy dwoma biegunami: biegunem *danego* wyposażenia – «natury» i przeciwnym biegunem zmiany – stawania-się przyszłością, «kulturą». «Stań się tym, kim jesteś» – mówi orfickie powiedzenie, ale to, co brzmi tu tak prosto, jest przygodą całego życia”⁴³⁸. Gerl-Falkovitz zauważa, iż kultura rodzi się, powstaje i rozwija w przestrzeni bytowego napięcia, w jakim znajduje się człowiek. Rozwój kultury jest ściśle zależny od tego, jak przebiega proces stawania-się osoby. Dzieje się tak dlatego, ponieważ stawanie-się jest formowaniem ciała-uduchowionego [*Leib*], które jest i porusza się w przestrzeni rzeczywistości, otaczającego krajobrazu. Ciało-uduchowione [*Leib*], rzeczywistość i kultura są ściśle ze sobą powiązane. Zachodząca tu relacja – o czym należy pamiętać – ma charakter zwrotny, dwubiegunowy. Jednostka kształtuje kulturę, przez którą sama jest kształtowana. W momencie, kiedy człowiek podąża za fałszywą formą stawania-się, zniekształca on rzeczywistość i degradowe tym samym kulturę, w której się porusza. Dlatego też myśląc o przewyciężeniu współczesnego kryzysu kultury należy zwrócić przede wszystkim uwagę na kondycję tworzącego go podmiotu.

Człowiek jest dziś mocno „zagubiony we własnym stawaniu-się”, co potęguje i tak już poważny kryzys kultury⁴³⁹. Gerl-Falkovitz mówi, że „życie jest ruchem ku coraz pełniejszemu życiu”⁴⁴⁰. Jednocześnie wskazuje, iż będąc „ruchem” ku „pełniejszemu życiu”, musi ono realizować się w pewnych określonych – *danych* granicach. Nie mogą być one zmienne, płynne, dowolne lub nie może w ogóle ich nie być. Życie jest ruchem – stawaniem-się – który zawsze dokonuje się pomiędzy dwoma biegunami. Wolność

⁴³⁷ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 313.

⁴³⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 187.

⁴³⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 55.

⁴⁴⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Geheimnis der gro-en Annahme. Was geschieht, wenn ich mich selbst als Geschenk begreife?*, YouTube 11.01.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=sJH65I9E1CI&t=4273s> (dostęp: 13.01.2022).

stawania-się nie jest wolnością dowolną, lecz „wolnością posłuszną”. To w niej człowiek odzyskuje na nowo umiejętność widzenia i zrozumienia istoty natury ludzkiej. Wtedy dokonuje się wyjście z dekarnacji i wejście w prawdziwe stawanie-się-człowiekiem, w inkarnację⁴⁴¹.

Człowiek chcąc wyjść poza swoje ciało-uduchowione [*Leib*], działając wbrew niemu, wyraża swoją wewnętrzną niezgodę na wyznaczane mu przez nie granice. „*Dasein* jest granicą [*Grenze*]. [...] To, co nie ma granicy nie posiada siebie samego. [...] Tylko wewnątrz granicy posiadam siebie”⁴⁴² – mówi Gerl-Falkovitz. W przestrzeni określonej granicami posiadam siebie. Oznacza to, że przekraczając granice mojego *Dasein* mojej natury, mojego ciała-uduchowionego [*Leib*] przestaję posiadać siebie, być sobą. Paradoksalnie, współczesne ideologie chcące „wyzwolić” człowieka od *danych* mu granic, aby mógł być w pełni sobą, tak naprawdę oddalają go od „bycia sobą” – prawdy o sobie. Wolność – jak chcieliby tego ich przedstawiciele – nie polega na przekraczaniu *danych* człowiekowi granic. Egzystencja człowieka staje się dla niego zrozumiała tylko w obrębie tych granic. Poza nimi życie staje się fałszywym życiem, zanika jego sens, a na końcu tej drogi pojawia się ostateczna granica „*pseudo* wolności”, za którą jest już tylko przepaść samounicestwienia. Niemiecka myślicielka w tym miejscu zwraca również uwagę na fakt, że osoba nigdy nie posiada absolutnej wolności. Nawet w chwili zakończenia swojego życia człowiek zawsze jest tym, który „reaguje” na to, co już *jest*. Nigdy nie ma on pełnej władzy nad swoim życiem. „Człowiek nie jest panem życia”, życie wciąż „wymyka mu się z dłoni”. Ono zawsze już *jest*. Samobójstwo nie zmienia tej prawdy. Kończę coś czego nie chce, ale kończę to coś już *jest* i nie może tego nie być⁴⁴³.

Prawdziwa wolność człowieka jest wyznaczona poprzez granice ciała-uduchowionego [*Leib*]. Uznanie tych granic, ich widzenie i „słyszenie” oznacza posłuszeństwo wobec Tego, który *dał* mi taką naturę a nie inną: „Intensywną formą słuchania jest posłuszeństwo”⁴⁴⁴ – notuje Gerl-Falkovitz. Bycie posłusznym temu, co się ukazuje i co można usłyszeć, jest gwarancją dobrego postępowania. Dobro realizuje się tylko w działaniu, które jest posłuszne granicą własnej natury: „Kto nie czyni dobra, jest wrogiem swojej duszy. [...] Jeśli duszę rozumiemy jako życie, [oznacza to], że ktoś kto czyni źle, tak

⁴⁴¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?* YouTube.

⁴⁴² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube 12.05.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=LicVf9chgpk&t=1092s> (dostęp: 17.06.2023).

⁴⁴³ Tamże.

⁴⁴⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Man kann kein Seil Spannen, wenn man es nur an einem Ende befestigt.*” *Selbstverwirklichung und Gehorsam*, s. 205.

naprawdę szkodzi własnemu życiu”⁴⁴⁵ – stwierdza niemiecka filozof. Kto kształtując własne życie – w różnych jego wymiarach – przekracza *dane* mu granice, szkodzi sam sobie. Ponadto, zaciąga winę wobec Tego, który dał niezmiennie granice jego bytowości – osobowości, cielesności-uduchowionej [*Leiblichkeit*], płciowości. Każde działanie wbrew temu dobru pociąga za sobą negatywne konsekwencje, gdyż człowiek ze swej istoty jest powołany do stawania-się – czyli współdziałania – w przestrzeni dobra⁴⁴⁶. Dla Gerl-Falkovitz prawdziwa filozofia stawania-się ukazuje istotę człowieczeństwa, która realizuje się w ukierunkowaniu ciała-uduchowionego [*Leib*] na Tego, który je dał i który określił jego granice. Wszystko ma swój początek i koniec w Nim.

1.2 Trzy napięcia-życiowe

Gerl-Falkovitz w swej twórczości mówi o tym, że istnieją trzy – właściwie cztery, ale do tego odniesiemy się nieco później – napięcia-życiowe [*Lebensspannungen*], które niekiedy określa mianem „linii-sensu” [*Sinnlinien*]. Napięcia-życiowe to przestrzenie, w których człowiek staje-się-człowiekiem. „Człowiek nie jest rzeczą, tylko kierunkiem [*Richtung*], jest istotą otwartą, jest ukierunkowaniem ku czemuś, komuś. Ta prawda ukazuje się już nam poprzez fenomen ciała-uduchowionego [*Leib*]. Jest ono zawsze ukierunkowane ku komuś – w mówieniu, w spoglądaniu, w spotkaniu. Ku jakiemuś «ty», albo «my», albo «ono». Ciało-uduchowione [*Leib*] z istoty jest stworzone do relacji, lub też zamyka się na te relacje, odwracając się od tego, co z naprzeciwnika. Już w swej przestrzenności ciało-uduchowione [*Leib*] jest zawsze napięciem pomiędzy wewnątrz – zewnątrz – górą – dołem”⁴⁴⁷ – tłumaczy niemiecka filozof. W świetle tych słów możemy zauważyć, że rozróżnia ona cztery napięcia-życiowe: od „ja” do „ja”; od „ja” do „ty”; od „ja” do góry oraz od „ja” do dołu. Zaznacza również, że w świecie, w którym trzy pierwsze życiowe-napięcia załamują się nie można żyć. Z takim załamaniem – przerywaniem „linii-sensu” – mamy dziś do czynienia w tak bardzo powszechnej kulturze dekaracji. Dlatego tym bardziej trzeba nam zwrócić uwagę na kształt ludzkich relacji, odbudować je i przywrócić do pierwotnego, właściwego stanu.

⁴⁴⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Schöne, Wahre und Gute*, YouTube 11.04.2024, online: <https://www.youtube.com/watch?v=fgh4hiHVJps> (dostęp, 11.04.2024).

⁴⁴⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Schöne, Wahre und Gute*, YouTube.

⁴⁴⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, s. 4.

1.2.1 Napięcie pierwsze: od „ja” do „ja”

Napięcie-życiowe od „ja” do „ja” jest relacją „od wewnątrz do wewnątrz [*von Innen nach Innen*]”⁴⁴⁸ – pisze Gerl-Falkovitz. Człowiek w pewnym momencie swego życia wyrusza w drogę, którą można by nazwać drogą „ode mnie do mnie” – jak to za Simone Weil określa myślicielka. Wyrusza w *quest*, w *Aventure*. Jest to indywidualna przygoda, odkrywanie zagadki, jaką człowiek stanowi sam dla siebie, jest to wyjazd odbywający się wewnątrz człowieka. „Nie wszystko w nas wyrusza w tę drogę. [...] Ale ta część, która wyrusza, doświadcza czegoś ważnego, mianowicie tego, że we mnie samym jest podróż i zadanie, które jest nierozwiązane. *Tożsamość rośnie z wnętrza do wnętrza*”⁴⁴⁹ – pisze Gerl-Falkovitz. Człowiek odkrywa w sobie życie, które nie jest ciche, jednolite i harmonijne, ale złożone i rozpięte pomiędzy różnymi biegunami egzystencji. Gerl-Falkovitz zwraca szczególną uwagę na rozpięcie życia pomiędzy popędem [*Trieb*] i „sobością” [*Selbst*]. Uważa, iż szczęście człowieka nie polega na pozbyciu się popędów, ale zapanowaniu nad nimi, uporządkowanie ich. Jest to zadanie, nad którym człowiek pracuje całe życie. Napięcie pomiędzy popędem a „sobością” jest relacją pomiędzy miłością do siebie i dystansem do siebie: „Stać w sobie samym, ale też od siebie odchodzić, tym jest prawdziwe napięcie”⁴⁵⁰ – tłumaczy Gerl-Falkovitz.

Napięcie od „ja” do „ja” nie jest „tylko” pełną nieoczekiwanych przeszkód drogą, jest ono wewnętrzną walkę, zmaganie się z samym sobą, z uwarunkowaniami ludzkiej natury. Jest przestrzenią formowania się ludzkiego charakteru, stawania-się prawdziwie człowiekiem, sprawdzianem dla wolnej woli człowieka. Jest to napięcie zachodzące pomiędzy „być” a „stać-się”, pomiędzy posłuszeństwem temu, co w nas *dane* a chęcią – nie zawsze zgodnej z istotą, naturą człowieka – samorealizacji [*Selbstverwirklichung*]. Gerl-Falkovitz tak o tym pisze: „Wielka sztuka kierowania człowiekiem, zarówno innymi, jak i sobą samym [...] opiera się na głębokim szacunku do tego, *co już jest*. [...] Nie naginanie tego, co zostało ukształtowane i uformowane [poprzez *daną* naturę], ale doprowadzenie tego do doskonałości, jest istotą kształtowania charakteru. [...] Pragnienie samostanowienia, które nie jest zakotwiczone w tym co *dane*, zostaje sfinalizowane w iluzorycznej autonomii systemów ideologicznych. Współcześnie widzimy to szczególnie w *hybris* ideologii gender,

⁴⁴⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, s. 178.

⁴⁴⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 145.

⁴⁵⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Geheimnis der gro-en Annahme. Was geschieht, wenn ich mich selbst als Geschenk begreife?*, YouTube.

która nawet własną pleć uważa za zmienną i płynną”⁴⁵¹. Niemiecka filozof podkreśla, że człowiek przede wszystkim z szacunkiem powinien się odnosić do samego siebie, do swojego ciała-uduchowionego [*Leib*]. Walkę wewnętrzną nie wygra pyszny, lecz pokorny. Tylko człowiek pokorny potrafi wyćwiczyć w sobie – tak ważną tutaj – umiejętność duchowego widzenia.

W twórczości Gerl-Falkovitz droga do „prawdziwego-ja” [*wahres-ich*] – jakby to określił Husserl – jest ściśle powiązana z postawą fenomenologiczną. Inaczej rzecz ujmując – postawą kontemplacyjną, ascetyczną. Metoda fenomenologiczna nie jest niczym innym, jak właśnie ćwiczeniem w kontemplacji i ascezie. „Asceza oznacza w języku greckim «trening» zawodnika – zatem wyraża ona wolę zwycięstwa, nie jest prostą rezygnacją z czegoś. Trenujący kierując się wolą zwycięstwa, musi pozostawić wszelkie przeszkody za sobą, pokonać je. To, co brzmi boleśnie, zawiera w sobie budujące znaczenie”⁴⁵² – pisze myślicielka. Asceza nie jest tu niczym innym jak działaniem, które Husserl określił mianem *epoché*. Człowiek przemierzając drogę od „ja” do „ja” jest wezwany do pozbycia się, wszystkiego co na tej drodze stanowi przeszkodę w dotarciu do celu – czyli do zrozumienia samego siebie.

Metoda fenomenologiczna tym samym ukazuje się tutaj jako ćwiczenie wewnętrzne, które ma przygotować osobę do decydującego momentu ukazania się prawdy, tak, aby w tym właśnie momencie był on zdolna do jej usłyszenia i zobaczenia: „Asceza nie może zrobić więcej niż przygotować [*Vorbereitung*]”⁴⁵³ – zaznacza Gerl-Falkovitz. Człowiek jednakże nie musi podejmować ascezy, wewnętrznej walki, zmagania się ze sobą. W konsekwencji pozbawia się jednak zdolności do usłyszenia i do zobaczenia prawdy o sobie. Bierność – rezygnacja z ascezy – odbiera możliwość poznania siebie w prawdzie, dotarcia do „prawdziwego-ja”. Edyta Stein ten stan opisuje następująco: „Każdy ma możliwość podjąć walkę ze swą niższą naturą – niemniej zawsze istnieje możliwość, że zostanie pokonany, [...] ponieważ w jego własnym obozie znajduje się zdrajca: wola, która tak łatwo daje się nakłonić do kapitulacji. Stąd po jednej stronie będziemy mieli ludzi, którzy spalają się w walce; po drugiej ludzi, którzy rezygnują z walki bądź nigdy jej nie podjęli: ludzi wydanych na pastwę chaosu, aż do tego stopnia, że jedność osoby nie jest już widoczna”⁴⁵⁴. Jest to niewątpliwie stan, jakiego doświadcza większość ludzi żyjących we współczesnej

⁴⁵¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Haltung und gehaltensein, oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, s. 94.

⁴⁵² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Von Askese zur Mystik*, s. 75.

⁴⁵³ Tamże, s. 85.

⁴⁵⁴ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 57-58.

kulturze. Dziś wmawia się człowiekowi, że całkowite poddanie się ludzkim popędom i swobodne podążanie za nimi, jest drogą do absolutnej wolności i pełnej samorealizacji. W opinii Gerl-Falkovitz jest to jedno z największych współczesnych kłamstw – *pseudos* – które powoduje głębokie spustoszenie w człowieku i niespotykany dotąd wewnętrzny chaos. W momencie, gdy człowiek staje się bierny, bezrefleksyjny naśladuje destrukcyjne wzorce kulturowe, nie podejmuje walki z popędami, rozpoczyna się w nim proces odczłowieczenia – dekarnacji. Stąd też reintegracja świata kultury musi się rozpocząć na poziomie jednostkowym, od wewnętrznej walki każdego człowieka o stan swojej osobowości.

Czynniki przeszkadzające człowiekowi w jego wewnętrznej walce, ascezie, znajdują się zazwyczaj w nim samym. To właśnie we wnętrzu człowieka rozgrywa się największa walka, często niewidoczna na zewnątrz, dla innych. Dochodzi do niej w przestrzeni ducha, dlatego tak niebezpieczne są wszelkie ideologie, które oddziałując na człowieka, osłabiają i usypiają przede wszystkim jego ducha. Duch staje się „leniwy”, niezdolny do podjęcia osobistego „treningu” – ćwiczenia. To, jak ważna jest praca nad tym, co w nas duchowe i na czym polega specyfika tej pracy, Gerl-Falkovitz wyraża w słowach: „Nasza uwaga powinna być skierowana ku przeciwnikowi, który jest wewnątrz. Tutaj znajduje się wiele osobistych zranień, to co zostało pokonane, ale też to, co musi tu pozostać jako utracone. [...] Ascezy tej nie mierzy się miarą czynów, ale miarą czynów, które się nie wydarzyły. Taka forma ascezy pozostawiając wszystko, skupia swą siłę ku granicy możliwości i wewnętrznemu bezruchowi [*Stillhalten*]. «Dzielny jest zwycięzca lwa, dzielny jest zdobywca świata, najdzielniejszy, kto pokonał samego siebie». Tak opisuje ten stan Herder, ponieważ jest to mniej działanie [*Handeln*] a bardziej stan [*Zustand*]. Jest to walka o równowagę bez ruszania się z miejsca i bez zdobycia łupu”⁴⁵⁵. Wydaje się, że ostatecznie Gerl-Falkovitz rozumie tę duchową „walkę” z samym sobą nie tyle jako działanie, ale jako pewien stan wewnętrznej równowagi pomiędzy popędami i sobością, równowagi, jaką trzeba utrzymać i zachować – co wymaga nieustannego wysiłku – w przestrzeni zachodzących w człowieku różnych napięć. Popędy poskramia i stawiać się sobą w duchu. To pokazuje, że droga od „ja” do „ja” jest tą najtrudniejszą w życiu człowieka. Jak to stwierdził cytowany przez Gerl-Falkovitz niemiecki poeta Johann Gottfried Herder: „najdzielniejszy, kto pokonał samego siebie”. Praca nad sobą – czyli praca nad charakterem – wymaga zawsze dużego trudu i cierpliwości, a jej owoce są widoczne niekiedy dopiero po długim czasie.

⁴⁵⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Von Askese zur Mystik*, s. 76.

Gerl-Falkovitz wskazuje, że w najgłębszej swej warstwie asceza staje się mistyką – przestrzenią doświadczenia Prawdy Odwiecznej. Walka wewnętrzna, zmaganie z samym sobą, prowadzi nie tylko do poznania „prawdziwego-ja”, ale także do poznania stwórczego „Ty”. Poznanie to wymaga tych umiejętności, które człowiek nabywa za pomocą ascezy. Szczególnie potrzebna i ważna jest tu umiejętność oczekiwania. Postawa cierpliwego oczekiwania – która dziś wydaje się tak bardzo abstrakcyjna i niezyciowa – jest niezbędna w prawdziwym stawaniu-się-człowiekiem – inkarnacji. Umiejętność, niekiedy bardzo długiego oczekiwania, stanowi szczyt ascezy wewnętrznej, wyrzeczenia się samego siebie. Pozostawanie w oczekiwaniu na prawdę, pomimo rodzącej się w nas beznadziei, możemy nazwać prawdziwą nadzieją: „[Mistyczne doświadczenie] nie daje się «poszukiwać». Podarunków się nie szuka, zostaje się nimi niespodziewanie obdarowanym. Bardziej obowiązuje czekanie. «Właściwa metoda [...] polega na tym, by uchwycić nierozwiązywalne problemy w ich nierozwiązywalności. Przyglądać się im, nic więcej. Nie spuszczać z nich oczu, niestrudzenie przez lata, bez jakiegokolwiek nadziei, w oczekiwaniu». «Łowić ryby przez całą noc, nie zławiając nic». Przygotowanie się na wielki dar – spotkanie Boga – jest możliwe”⁴⁵⁶. W przytoczonym fragmencie Gerl-Falkovitz cytuje Simone Weil. Jak już to wskazywaliśmy w pierwszym rozdziale pracy, problematyka oczekiwania stanowi istotny element dla twórczości francuskiej myślicielki. Pokazuje ona, że istotą metody fenomenologicznej – prawdziwej filozofii – jest oczekiwanie uważne i pragnące prawdy. Takiej prawdziwej filozofii – jak ukazuje Gerl-Falkovitz – potrzebuje współczesna kultura. Potrzebuje jej człowiek, który zagubił swą drogę do Boga i prawdy o sobie.

W swojej filozofii Gerl-Falkovitz ukazuje, że poznanie nie jest bezwarunkowe. Jest ono darem, przychodzącym, ukazującym się „nagle”, ale ukazanie to jest poprzedzone pragnącym oczekiwaniem na ten dar: „Potrzebne jest do tego całościowe przygotowanie: ciała-uduchowionego [*Leib*], ducha i etycznego wypróbowania [*Erprobung*]. Należy pokonać wiele przeciwności, takich jak: przewyciężenie przedwczesnej (samo-) przyjemności [(*Selbst-*)*genuss*], zaprzestanie z upartym samo-posiadaniem [*Selbsthabe*]. Dlatego też wszelkie techniki samorealizacji, które mają doprowadzić do harmonii ciała-uduchowionego [*Leib*], duszy i ducha są oszukańcze a czasem nawet niebezpieczne. Chociażby w świecie mitów, chęć przedwczesnego «dotarcia» do celu prowadzi do śmierci. W legendzie arturiańskiej jest mowa o przejażdżce konnej przez las, na końcu którego

⁴⁵⁶ Tamże.

znajduje się obiecana królewska dziewczica. Ale w środku lasu, pod głogowym żywopłotem czeka inna dziewczica i biada rycerzowi, który zejdzie z konia i położy się obok niej – zaśnie i nigdy się nie obudzi”⁴⁵⁷. Gerl-Falkovitz przytaczając ten przykład chce ukazać istotę umiejętności cierpliwego i wytrwałego oczekiwania. Droga prowadząca przez niebezpieczny las jest tu metaforą drogi, którą człowiek musi przejść wewnątrz siebie, aby dojść do „prawdziwego-ja”. Chcąc dotrzeć do celu nie można drogi skrócić, ponieważ kończy się to śmiercią i utratą wielkiego daru – poznania Boga. To, co uznaje się „w środku lasu” za prawdę jest fałszywą prawdą, *pseudosem*, „fałszywym dobrem”⁴⁵⁸ – jakby powiedziała Simone Weil. To, co znajduje się pośrodku drogi, co jest tak bardzo atrakcyjne, zmysłowe i ludzkie – a co wielu określa mianem prawdy – jest tylko jej imitacją. Należy dodać, że dla niemieckiej filozof pokonanie drogi od „ja” do „ja” nie jest możliwe bez pomocy łaski. Asceza jest możliwa dzięki współpracy człowieka z łaską Boga. Bez niej, o własnych siłach, człowiek nie jest w stanie przeciwstawić się *pseudosowi*. *Pseudos* staje się wtedy „bałwochwalczym substytutem, który kradnie naszą wolność”⁴⁵⁹ – ostrzega Gerl-Falkovitz.

Umiejętność uważnego oczekiwania, jest ściśle powiązana z prawdziwą miłością. Tylko ten, kto potrafi uważnie oczekiwać, potrafi też prawdziwie kochać. Gerl-Falkovitz podobnie jak Guardini wskazuje, że prawdziwa miłość wypływa z umiejętności patrzenia⁴⁶⁰. Tylko ktoś, kto potrafi uważnie i cierpliwie patrzeć, potrafi dostrzec i wnikać w duchową głębię drugiego człowieka. Nie potrafi uczynić tego ten, kto jest więzieniem własnych nieuporządkowanych popędów. Prawdziwa miłość rodzi się, dojrzewa i realizuje w przestrzeni ducha. Miłość rodzi się z patrzenia nie z działania. Jak na to wskazuje Stein – a z czym również zgadza się Gerl-Falkovitz – jest ona odbiciem doskonałej i wiecznej relacji miłości, jaka zachodzi w Bogu. „Poznanie rodzi się z ducha, a z poznającego się ducha wyłania się miłość. Dlatego ducha, poznanie i miłość można uważać za odbicie Ojca, Syna i Ducha Świętego”⁴⁶¹ – pisze niemiecka fenomenolog. W antropologii, jaką odnajdujemy w myśli Gerl-Falkovitz, elementy stawania-się sobą, prawdziwej miłości i poznania odwiecznej Prawdy, są ściśle ze sobą powiązane. Tworzą strukturę bytową człowieka. Prawdziwa filozofia stawania-się jest ukierunkowana ku niezmiennemu i ostatecznemu celowi: „Za różnorodnością mniejszych i dających się uchwycić celów pierwszoplanowych

⁴⁵⁷ Tamże, s. 75.

⁴⁵⁸ S. Weil, *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu miłości Boga*, [w:] Tejże, *Zakorzenie i inne Fragmenty, Wybór pism*, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 93.

⁴⁵⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Von Askese zur Mystik*, s. 81.

⁴⁶⁰ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Schauen und Tun. Oder: Der Mensch – Ein Arbeitstier?*, s. 188.

⁴⁶¹ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 58.

musi rozbłysnąć horyzont celu ostatecznego [*Endziel*]⁴⁶² – pisze Gerl-Falkovitz. Współczesna kultura straciła ze swego pola widzenia cały ten horyzont celu ostatecznego ludzkiego istnienia. W dobie myślenia o rzeczywistości w kategoriach „płynnej tożsamości”, nie uznaje się ani początku, ani celu ostatecznego. Człowiek jednak nie może żyć w nic niemówiącej próżni, w której sobie tworzy fałszywą rzeczywistość, ponieważ ze swej struktury bytowej jest powołany do życia w „krajobrazach” prawdziwej rzeczywistości, tej która przemija, ale posiada swój początek i cel ostateczny.

Gerl-Falkovitz pokazuje, że antropologia jest wtedy właściwa, kiedy wychodzi ona od człowieka poznającego, widzącego, a nie od człowieka działającego. Czyn człowieka jest wtedy zgodny z jego naturą, kiedy wychodzi od poznania rzeczywistości, nie od tworzenia rzeczywistości. Człowiek wpierw musi poznać, zrozumieć, dopiero potem może na fundamencie tego co *dane* mu było ujrzeć i poznać działać, tworzyć. „Nie wychodzimy od razu od człowieka działającego – tak jak czyni to europejska tradycja przynajmniej od czasu renesansu”⁴⁶³ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Tylko poznanie – będące przyjęciem odsłaniającej się prawdy – pozwala na właściwą dynamikę rozwoju osobowego, a co za tym idzie, na prawidłowe kształtowanie świata kultury. Człowiek jest najbardziej człowiekiem wtedy, gdy jego czyn wynika z poznania. Poznanie powinno wyprzedzać działanie, ponieważ działać dobrze może tylko ten, kto zrozumiał rzeczywistość, w której ma działać. Ten, kto to pozna i zrozumie zdobędzie umiejętność odróżnienia „piękna i brzydoty, dobra i zła, prawdy i fałszu; osiągnie to co jest szczytem ludzkich możliwości: ogląd/*theoria* tego co jest. W tym momencie dochodzi do współdziałania «Szczęścia i Kontemplacji»⁴⁶⁴, ponieważ szczęście jest czymś znacznie więcej, niż tylko zaspokojeniem potrzeb [*Bedürfnisbefriedigung*], jest dokonanym oglądem. [...] Zatem charakter bierze się z realizacji tego, co najlepsze w człowieku. Dusza wkracza na drogę tego co duchowe, całą swoją siłę kieruje ku wieczności, podąża w tym kierunku – to jest jej osiągnięcie w ramach czasowości”⁴⁶⁵ – pisze Gerl-Falkovitz. Gerl-Falkovitz uważa, iż tylko uważnie poznając – kontemplując rzeczywistość, osoba może odnaleźć prawdziwe szczęście – prawidłowy obraz siebie. Jest to droga, na której ostatecznie dociera do poznania i kontemplacji Nieskończonego. Tego – takiej postawy – uczyła ona swoich studentów, powtarzając im „macie myśleć, nie wierzyć”.

⁴⁶² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Haltung und gehaltensein, oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, s. 90.

⁴⁶³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube.

⁴⁶⁴ Gerl-Falkovitz odwołuje się tu do książki J. Pieper, *Glück und Kontemplation*, München 1957.

⁴⁶⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, H.-B. Gerl-Falkovitz, *Haltung und gehaltensein, oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, s. 91.

Pokazywała im drogę od „ja” do „ja” za pomocą filozofii fenomenologicznej. Chciała przez to pobudzić ich do myślenia kategoriami fenomenologii, tego myślenia, którego tak bardzo brakuje współczesnemu człowiekowi.

1.2.2 Drugie napięcie: od „ja” do „ty”

Napięcie od „ty” do „ja” poprzedza napięcie od „ja” do „ja”. Człowiek staje się, rozwija w relacji do „ty”. Nie jest istotą zamkniętą. Napięcie od „ja” do „ty” jest napięciem życiowym przebiegającym dwukierunkowo. Idzie ono od zewnątrz do wewnątrz i od wewnątrz do zewnątrz. „*Tożsamość rośnie z zewnątrz do wewnątrz*. Rozpoczyna się w rodzinie, grupie, kulturze, również za pomocą języka”⁴⁶⁶ – pisze Gerl-Falkovitz. Jest to pierwsze, fundamentalne życiowe napięcie, w początkowym okresie rozwoju od „ty”, „my” do „ja”. Dziecko przeżywa siebie w „byciu-w” [*In-Sein*]: w „byciu-w-rodzinie” [*In der Familie sein*], w „byciu w grupie” [*In der Gruppe sein*], również w „byciu-naprzeciwko” [*Gegenüber-Sein*]⁴⁶⁷. Dopiero w przestrzeni tych relacji – napięć – osoba powoli staje się tym, kim jest, „ja” nabiera kształtu. Jest to relacja żywa, dynamiczna, budująca, niezwykle istotna, wręcz fundamentalna dla dalszego prawidłowego rozwoju człowieka. To spotkanie będące relacją – napięciem – pomiędzy moim ciałem-uduchowionym [*Leib*] a innym, odrębnym w stosunku do mnie ciałem-uduchowionym [*Leib*].

Jak zauważa Gerl-Falkovitz, pochylając się nad życiowym napięciem od „ja” do „ty”, odkrywamy tu dwa niezwykle istotne aspekty. Pierwszym z nich jest doświadczenie miłości „ty” do „ja”. W perspektywie tej miłości, „ja” postrzega się i jest postrzegane jako istota niepowtarzalna, jedyna, taka, której nikt inny nie może zastąpić, jej bycie zostaje dowartościowane. Po drugie, w relacji tej „ja” spotyka się – jak to określa niemiecka filozof – z doświadczeniem oporu, na który człowiek w naturalny sposób napotyka w-świecie: w stosunku do innych, w pracy, w realizacji nowych wyzwań, w inności drugiego człowieka – tu szczególnie w relacji mężczyzna-kobieta. Twierdzi ona, że żaden człowiek nie może stawać-się-człowiekiem bez miłości, ale też nigdy tego nie osiągnie, pozostając w „obsesyjnym uzależnieniu” od ciągłej afirmacji „ty”. Tak samo, nikt z nas nie może stawać-się-człowiekiem bez oporu, ale również tego nie osiągnie, gdy opór stanie się nie do

⁴⁶⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 143.

⁴⁶⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Man kann kein Seil Spannen, wenn man es nur an einem Ende befestigt.*” *Selbstverwirklichung und Gehorsam*, s. 209.

pokonania⁴⁶⁸. Zarówno w przypadku miłości, jak i oporu, relacja ta musi być zrównoważona, aby ludzkie „ja” – pozostając w stanie równowagi bytowej – mogło się w prawidłowo i w pełni rozwijać. „Każda kultura musi swoim potomkom pokazać ich *Exercices* – ćwiczenia, musi umożliwić młodemu człowiekowi trening. Nieodzownym obowiązkiem osób starszych jest wskazywanie drogi i nauczanie pokonywania jej niebezpieczeństw”⁴⁶⁹ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Człowiek zarówno w relacji miłości, jak i na drodze przezwyciężania oporów, wzrasta, odkrywa i buduje swoje człowieczeństwo. Nie można młodemu człowiekowi zabrać wszelkiego oporu, próbować chronić przed wszystkim, raczej trzeba ukazać mu „ćwiczenia”, które pomogą mu przejść zwycięsko przez drogę życiową, drogę do „prawdziwego-ja”.

Negatywne, a niekiedy nawet tragiczne skutki – szczególnie w przypadku dzieci i młodzieży – pociąga za sobą zjawisko zastępowania żywej relacji relacją przedmiotową. Dzieje się tak, gdy kontakt z żywą osobą zostaje zastąpiony kontaktem z rzeczami materialnymi, gadżetami technicznymi lub chociażby światem wirtualnym. Gerl-Falkovitz podkreśla, że jeśli człowiek w początkowych latach życia nie doświadczy właściwego, budującego napięcia od „ty” do „ja”, to niezwykle trudno jest uzupełnić te braki w późniejszym okresie⁴⁷⁰. Człowiek odkrywa, co to znaczy być człowiekiem w relacji, w dialogu z żywym, osobowym „ty”. W relacji tej staje się sam dla siebie zrozumiałym, ponieważ ludzka tożsamość buduje się właśnie w napięciu od „ty” do „ja”: „Inni mi mówią kim ja jestem”⁴⁷¹ – podkreśla często Gerl-Falkovitz. W świetle tego, co mówi ona o relacji od „ty” do „ja”, możemy zauważyć, jak dużą odpowiedzialność za życie drugiej osoby ponosi każdy z nas. Nasze działania i czyny, choćby najbardziej indywidualne, zawsze w jakimś stopniu oddziałują na życie drugiego człowieka, życie społeczne, świat wartości i kultury. Warto, aby tę prawdę uświadomili sobie szczególnie ci, którzy propagują dziś tak bardzo szkodliwe dla człowieka ideologie.

W pierwszej połowie XX wieku w filozofii niemieckiej pojawiło się określenie człowieka jako tego, który został „rzucony” [*geworfen*] w życie, nie różniąc się tym samym od zwierząt. Gerl-Falkovitz wskazuje, że takie rozumienie człowieka odnajdujemy przede wszystkim w twórczości Heideggera. Niemiecki termin „*geworfen*” pochodzi od słowa

⁴⁶⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 144.

⁴⁶⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Haltung und gehaltensein, oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, s. 90.

⁴⁷⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, „Man kann kein Seil Spannen, wenn man es nur an einem Ende befestigt.” *Selbstverwirklichung und Gehorsam*, s. 207.

⁴⁷¹ Tamże, s. 208.

„*Wurf*”, któremu w języku polskim odpowiada termin „miot”. Jest on stosowany na określenie potomstwa ssaków pochodzących z tej samej ciąży. W momencie, kiedy Heidegger pisze o tym, że człowiek jest „rzucony” w świat, przyrównuje narodziny człowieka do miotu u zwierząt. „W rzucie coś powstaje, ale wraz z kolejnym miotem, poprzedni zostaje zapomniany. [...] Inaczej rzecz się ma ze świadomością obejmującej wcześniejsze pokolenia”⁴⁷² – tłumaczy niemiecka filozof. Uważa, że człowiek jest ściśle zakorzeniony w swojej przeszłości, związany duchową więzią z tymi pokoleniami, osobami które były przed nim. To bardzo ważna myśl, na którą dziś, w dobie walki z kulturą dekarnacyjną, należy zwrócić szczególną uwagę. Człowiek nigdy nie zaczyna tworzyć świata kultury od początku. Zawsze wzoruje się na istniejących już ideach i wzorcach kulturowych, naśladuje je lub krytykuje. Niemiecka myślicielka mówi, że istnieje głęboka więź międzypokoleniowa, którą nazywa „tożsamością-my” [*wir-Identität*]. „Istnieje coś stałego – mówi – na czym opiera się nasze «ja». Zawsze mogę to coś zakwestionować, ale jest to coś, co już raz zostało przeżyte, zostało już wypróbowane. [...] To obejmujące pokolenia pytanie skąd ja pochodzę, jest pytaniem o korzenie”⁴⁷³. Przychodząc na ten świat nie rodzimy się w pustce, lecz w konkretnej tradycji i kulturze. Wchodzimy w pewien kolejny etap drogi, którą już wcześniej podążali i kształtowali nasi przodkowie.

Gerl-Falkovitz podkreśla, iż napięcie przebiegające od „ty”-„my” do „ja” jest niezwykle ważne z punktu widzenia odkrywania i formowania się ludzkiej tożsamości, z którą współczesny człowiek ma duży problem. „W momencie, kiedy [pytając o to *kim ja jestem*] wybrzmiewa tylko mój pojedynczy głos, jest to bardzo kruchy związek. Tym bardziej, że pytam się jednocześnie o to, *kim chcę być*. Czy nie posiadam więc żadnych punktów zaczepienia, które wskazywałyby na to, że istnieje już coś trwałego?”⁴⁷⁴. Odpowiadając na to pytanie Gerl-Falkovitz zaznacza, iż człowiek nie może stać się sam z siebie. Nikt nie może odkryć samego siebie, swej tożsamości, zamykając się tylko we własnym świecie. Koniecznie potrzebuje, aby jego „ja” weszło w relację z innym „ty” lub „my”. Myślicielka wspomina w tym miejscu rozmowę z pewną kobietą, która opiekowała się pólsierotami podczas II Wojny Światowej. „Każde dziecko – mówiła – pytało zawsze, zawsze, zawsze o ojca i odpowiedź, że ojciec jest zaginiony lub zginął, nie była odpowiedzią na to pytanie”⁴⁷⁵. Dziecko – gdzieś podświadomie wiedząc, że ojca już nie ma i nie będzie

⁴⁷² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube 12.10.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=GVfVGpN55cw> (dostęp: 17.11.2023).

⁴⁷³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Geheimnis der gro-en Annahme. Was geschieht, wenn ich mich selbst als Geschenk begreife?*, YouTube.

⁴⁷⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube.

⁴⁷⁵ Tamże.

– chciało zapytać o to, kim był jego ojciec, jaki był, ponieważ odpowiedź na to pytanie jest odpowiedzią na to, kim „ja” jestem, jaka jest moja tożsamość. „Ciało-uduchowione [*Leib*] – więź [*Bindung*] – tożsamość, przynależą do siebie”⁴⁷⁶ – stwierdza niemiecka myślicielka.

W swojej twórczości Gerl-Falkovitz podkreśla, że *Dasein* zawsze pozostaje w relacji, jest „relacyjnym *Dasein*” [*relationales Dasein*]. Mówiąc o ontologii w kontekście problematyki dotyczącej człowieka, często nazywa ją „ontologią relacyjną” [*relations Ontologie*]⁴⁷⁷. Człowiek nie może stawać-się-człowiekiem poza relacją międzyosobową. „Nie jesteśmy stworzeni jako egoiści, [...] ale jako kochający. Nasz sens leży w «ty» i powraca stamtąd do «ja». Jesteśmy zdani na drugiego, zarówno w tym, co nas scala, jak i w tym, co nas rani”⁴⁷⁸ – notuje Gerl-Falkovitz. W tym „stworzeniu” do miłości, stajemy się na sposób bytowy związani z drugim człowiekiem, zależni od niego. Miłość jest relacją, jedną z podstawowych ludzkich relacji. Jest to jednak związek zachodzący w pełnej wolności osób, taki, który nas „scala”, buduje i ubogaca.

W relacji międzyludzkiej człowiek może zostać także zraniony i odrzucony. Takie zranienie zawsze pociąga za sobą negatywne skutki: zamknięcie się w sobie, zniekształcenie postrzegania obrazu własnej osoby, brak poczucia indywidualnej wartości, zaburzenie procesu stawanie-się-człowiekiem. Gerl-Falkovitz w dość stanowczym tonie wyraża się, iż dziś wielokrotnie w przestrzeni relacji społecznych – naznaczonej wpływem różnych destrukcyjnych idei – osoba zostaje bardzo mocno poraniona: „W naszym stuleciu – pisze – prawda o tym żywotnym związku [*tożsamość rośnie z zewnątrz do wewnątrz*] została brutalnie zideologizowana i przekształcona w morderczą nieprawdę: społeczeństwo produkuje swojego własnego odczłowieczonego człowieka/potwora [*Unmenschen*]”⁴⁷⁹. Na to, kim człowiek-się-stanie, bardzo duży wpływ ma jego otoczenie. Proces ten jest zależny od – jak to określa Gerl-Falkovitz – oddziaływania „starszego ty” [*ältere du*] i „starszego my” [*ältere wir*]”, czyli od tej już istniejącej przestrzeni, w którą wchodzi człowiek⁴⁸⁰. Ma tu na myśli model życia społecznego, kulturę, środowisko wychowania. Przypomina, iż w historii dziejów ludzkości mamy wiele przykładów tego, do jakich tragedii może doprowadzić zideologizowane, totalitarne wychowanie – chociażby w XX wieku mieliśmy do czynienia z ideologią „brązową” i „czerwoną”. Współcześnie również widzimy wiele

⁴⁷⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, s. 3.

⁴⁷⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Anfangskraft. Scheitern und Neubeginn – ein lebenslanger Vorgang*, [w:] tejsze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 51.

⁴⁷⁸ Tamże.

⁴⁷⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 143.

⁴⁸⁰ Tamże.

negatywnych zjawisk – na które zwróciliśmy uwagę w drugim rozdziale pracy – kształtujących szczególnie młode pokolenie.

„Miarą kultury jest sposób, w jaki traktuje się dzieci”⁴⁸¹ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Mówiąc o walce z kryzysem współczesnej antropologii i kultury, twierdzi ona, że szczególną uwagę należy zwrócić na sam moment poczęcia człowieka, jego przyjęcie i wychowanie w pełnej rodzinie. Należy całkowicie zaprzestać stosowania procedury *in vitro*, tzw. wykorzystywania matek zastępczych oraz aborcji: „Żyjemy w czasie, w którym ludzkie korzenie zostają odcięte, zarówno przez wojny – ile dzieci tarczy dziś swych ojców i matki – ale także zostają one odcięte w sposób techniczny. Jak ciężko odnaleźć się dziecku w rodzinie, w której zmieniają się ojcowie i matki, gdy jego życie rozpoczyna się od zapłodnienia w laboratorium. [...] Taka rzeczywistość osłabia odpowiedź na pytanie, *kim jestem*, szczególnie w takich momentach, gdy mamy do czynienia z zapłodnieniem pozaustrojowym [i ojcem] jest nieznany dawca nasienia”⁴⁸² – mówi Gerl-Falkovitz. W takiej niepewnej i niejasnej sytuacji własnego pochodzenia – dodaje – trudno jest stawać się sobą, gdyż to właśnie „pochodzenie daje człowiekowi pewność własnego istnienia”⁴⁸³.

Kultura jest rozpięta pomiędzy dwoma biegunami: pomiędzy „ja” a „starszym ty” – „starszym my”. W tym sensie kultura – i zawarta w niej tradycja, w której dorastamy i żyjemy – mówi nam, kim jesteśmy, gdzie są nasze korzenie. Stanowi ona także przestrzeń, w której osoba w wolności odnajduje swoje powołanie, miejsce w świecie. Wszędzie tam, gdzie się burzy kulturę i tradycję dochodzi do zerwania tożsamości człowieka, ponieważ burzy się istotną przestrzeń jego napięcia życiowego: „Kultura mówi mi coś o moim pochodzeniu. [...] Tradycja wzmacnia moją egzystencję” – tłumaczy Gerl-Falkovitz⁴⁸⁴. Napięcie od „ty” do „ja” jest niejako pierwotne w stosunku do napięcia „ja” do „ja”. Mogę się-stawać tylko w obliczu „ty”. W tym kontekście należy sobie również uświadomić, że od pewnego momentu życia stajemy się odpowiedzialni za drugiego człowieka, za „ty”. Gerl-Falkovitz wskazuje tu szczególnie na niezwykle istotną odpowiedzialność – etyczną, kulturową, dziejową – za młode pokolenie. Kryzys kultury wskazuje na poważne załamanie napięcia od „ty” do „ja” i od „ja” do „ja”. Nawołuje do powrotu do kultury kształtowanej przez „starsze my”, jaki przez trzecie napięcie od „ja” do „góry”, nad którym pochylimy się teraz.

⁴⁸¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, s. 312.

⁴⁸² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube.

⁴⁸³ Tamże.

⁴⁸⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube.

1.2.3 Trzecie napięcie: od „ja” do „góry”

Trzecie – najważniejsze – napięcie, o którym mówi Gerl-Falkovitz, jest napięciem unoszącym się „z wnętrza ku górze”. Wyznacza ono „linię sensu” – przestrzeń, w której wszelkie inne napięcia mają swój początek i koniec, dopełnienie, udoskonalenie i uzdrowienie. „*Tożsamość buduje się z wewnątrz ku górze*”⁴⁸⁵ – zaznacza niemiecka filozof. W innym miejscu stwierdza, iż jedna z fundamentalnych relacji kształtujących nasze wnętrze, naszą tożsamość przebiega „od «ja» do pierwotnych podstaw pochodzenia, do przestrzeni wolności, z której pochodzę”⁴⁸⁶. Człowiek z istoty przekracza – transcenduje siebie, „napina” się ponad siebie – jak to ujmuje Gerl-Falkovitz. Każdy człowiek jest „kimś więcej” niż on sam. Dlatego też dopiero w relacji, w wyjściu ponad – poza siebie, człowiek jest zdolny odnaleźć siebie, pełnię prawdy o sobie. „Tożsamość nie jest tylko prostym monologiem. Jest ona bardziej rozmową z drugim ty. Miłość wie o tym najintensywniej”⁴⁸⁷ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Każda osoba, którą spotykamy na drodze swojego życia, pozostawia w nas niezatarty ślad, trwałe odbicie. W sposób szczególny odbija się w głębi ludzkiego ducha „Ty”, które jest „u-góry” – Bóg.

Gerl-Falkovitz ujmując człowieka w kategoriach bytu relacyjnego dość często używa sformułowań „góra”, „u-góry” podkreślając, że nie jest to przypadkowym sformułowaniem⁴⁸⁸. „Górą” jest wszystko to, co „wyciąga” człowieka z jego własnego „ja”, z wnętrza samego siebie, niekiedy z wewnętrznego zamknięcia⁴⁸⁹. Relacja od „ja” do „góry”, jest napięciem życiowym pozwalającym pokonać dzielący nas dystans z rzeczywistością, powstać z upadku, wyprostować się, wytrwać w cierpieniu. Jest to napięcie najważniejsze, które „ciągnąc” człowieka w kierunku celu ostatecznego, nadaje sens całemu życiu. Pozwala ono również realizować cele pośrednie – wyznaczać nowe horyzonty myślowe i twórcze, otwierać się na innych, świat wartości, na nadzieję, dobro, piękno i miłość. Osoba powinna cały czas doskonalić się w umiejętności ich odpowiedniego formułowania i realizacji. Dziś szczególnie musi ona uczyć się „sensownego życia”, tak, aby cele, które sobie stawia, stawały się elementami drogi prowadzącej do celu ostatecznego.

⁴⁸⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 149.

⁴⁸⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, s. 178.

⁴⁸⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 149.

⁴⁸⁸ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

⁴⁸⁹ Tamże.

W tym odkrywaniu i nadawaniu sensu ludzkiemu życiu – według Gerl-Falkovitz – należy większą uwagę zwrócić dziś na świat kultury: „Musimy dziś mówić o sztuce. Musimy mówić o muzyce. Musimy mówić o pięknie, ponieważ nasze życie dziś jest tak bardzo zamknięte, tak bardzo ograniczone przez świat wirtualny”⁴⁹⁰. Współczesny człowiek potrzebuje piękna i inspiracji, które będą go „wyciągały” z duchowego zamknięcia ku „górze”. Kultura powinna wznieść się ponad wchłaniający ją, a wraz z nią i człowieka, wirtualnie skonstruowany świat, przeobrażać się w żywy i realny krajobraz ekspresji ludzkiego ducha, wzbudzać w ludzkich duszach tę siłę, która będzie pociągała je ku „górze”. „Cała kultura musi na nowo i sposób fundamentalny sformułować ukierunkowanie człowieka ku celowi w górę”⁴⁹¹ – pisze myślicielka. W nie tak dawnym wystąpieniu dodaje: „Trzeba nam na nowo pomyśleć o wypartej linii-sensu od wnętrza do góry. Współczesnej kulturze nawet ciężko jest mówić o tym”⁴⁹². Należy zatem na nowo pobudzić ducha, tak, aby odzyskał on utraconą zdolność kontemplacji odwiecznej Prawdy, tak, by przebijając się przez gąszcz pozornych prawd i pseudo-wartości, potrafił za pośrednictwem piękna liturgii, sztuki, muzyki, natury dotrzeć do Kogoś Innego, większego niż on sam.

Napięcie od „ja” do „góry” ze swej istoty otwiera nas na napięcie od „ja” do „Ty” – Boga. Jest to „Ty”, które posiada konkretne Oblicze. Gerl-Falkovitz tłumaczy, że relacja nakierowana na to „Oblicze”, pomimo jego „nieuchwytności” jest rzeczywista i wpisuje się w głębię ludzkiego bytu. Zaznacza, że „Oblicze” to jest czymś znacznie więcej, niż – jak to niekiedy się przedstawia – tylko jednym z elementów kultury, „jej dekoracją”. Stanowi Ono początek i fundament kultury inkarnacyjnej. Wskazuje, iż odrzucenie relacji życiowej od „ja” do „góry” – „Ty” – doprowadza do załamania się wszelkich innych życiowych napięć, a w konsekwencji do stopniowo dominującego poczucia braku sensu życia, jego celu i motywacji do działania. Przerywanie „linii-sensu” – tej „linii” która unosi kulturę ku „górze” – powoduje jej dramatyczne zamknięcie w granicach doczesności. W takiej, pozbawionej sensu i zamkniętej w sobie kulturze, kurczy się przestrzeń prawdziwego życia, zaczyna dominować śmierć w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Człowiek w filozofii Gerl-Falkovitz przestaje być człowiekiem w momencie, kiedy stopniowo zanika w nim ruch „ku górze”, innymi słowy „ku-Bogu”. Chcąc ukazać na czym

⁴⁹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Geheimnis der gro-en Annahme. Was geschieht, wenn ich mich selbst als Geschenk begreife?*, YouTube.

⁴⁹¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, s. 179.

⁴⁹² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Durchgang durch die Unsicherheit: Welche Türen können dabei aufgehen?*, YouTube RPP Institut 15.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Ww9TX2g33Ns> (dostęp: 19.03.2023).

polega istota ukierunkowania „ku-Bogu”, niemiecka myślicielka przytacza fragment wypowiedzi Guardiniego: „Nie mogę powiedzieć: most może spoczywać na drugim brzegu lub nie, a mimo to pozostać mostem. Byłoby to pozbawione sensu, ponieważ most jest mostem tylko w tym sensie, że wznosi się z jednego brzegu i opiera na drugim. [...] Człowiek jest człowiekiem tylko w relacji do Boga. To «od-Boga» [*Von-Gott-her*] i «ku-Bogu» [*Auf-Gott-hin*] stanowi o jego istocie”⁴⁹³. Widzimy zatem, iż napięcie życiowe „ku-Bogu” stanowi relację istotową – na poziomie metafizycznym – w przestrzeni, w której kształtuje się ludzka istota. Tej relacji, tego istotowego zakorzenienia w Bogu nie można zerwać bez dramatycznych konsekwencji.

Z takim odrzuceniem spotykamy się we współczesnej zsekularyzowanej kulturze. Gerl-Falkovitz jest głęboko przekonana o tym, że dzisiejsza kultura – tak, jak niczego innego i jak nigdy dotąd – potrzebuje właśnie Boga, Tego, który poprzez inkarnację stał-się-człowiekiem, przynosząc nadzieję na odnowienie naszej natury, jakie w Nim – i tylko przez Niego – możemy osiągnąć. Bez tego człowiek nie jest w stanie ani zrozumieć samego siebie, ani też odpowiednio kształtować otaczającej go rzeczywistości, w tym świata kultury. „Mógłbyś znać wszystkie tajemnice, mógłbyś znać wielkość ziemi, wysokości nieba i głębokości morza. Jeśli jednak nie znasz samego siebie, przypominał byś kogoś, kto budując dom bez fundamentu wznosi ruinę zamiast budynku». [...] Samopoznanie jest zakotwiczone w nieprzezwyciężonej, boskiej sile. W otchłani bożej miłości dochodzi do poznania wielkich odpowiedzi: do zmysłowo-prawdziwego doświadczenia mądrości Chrystusa”⁴⁹⁴ – pisze Gerl-Falkovitz. Człowiek nie może stać-się-człowiekiem w pełni odrzucając, zamykając się na życiowe napięcie „ku górze”, ku Bogu. Duch ludzki zostaje pobudzony właśnie w napięciu „ku górze”, dlatego ciało-uduchowione [*Leib*] najpełniej formuje się, udoskonala w tym właśnie napięciu życiowym, które jest źródłem każdego życia.

Spośród nauk filozoficznych, tym, co stanowi przedmiot odniesienia człowieka do tego, co duchowe, do transcendencji, Boga – a co Gerl-Falkovitz określa mianem napięcia „ku-górze” – zajmuje się przede wszystkim filozofia religii. Według niemieckiej filozofia jest to nauka, która chce zrozumieć „samo-przekroczenie” [*Selbstüberstieg*], czyli zjawisko transcendencji, w którym ludzkie myślenie kieruje się ku rzeczywistej i oddziałującej na nas „obecności” [*Anwesenheit*] z „na przeciwka” [*Gegenüber*]. Myśląc człowiek napotyka nie tylko na własne wnętrze, ale również na „inne wnętrze”, które jest tak bliskie i jednocześnie

⁴⁹³ Zob. H.-B. Gerl, *Nach dem Jahrhundert der Wölfe. Werte im Aufbruch*, s. 60-61.

⁴⁹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Vom Geschmack der Weisheit, von der Geschmackslosigkeit der Blödsheit*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 202.

tak dalekie jak własne jego wnętrze. To „inne wnętrze” jest bardziej moje, bliższe mi niż moje własne wnętrze⁴⁹⁵. Gerl-Falkovitz zaznacza, że analizy te nie są efektem wiary, lecz wynikiem fenomenologicznego badania i opisu *danej* rzeczywistości, z którą człowiek spotyka się poszukując prawdy i sensu życia: „Chodzi o wstrząs w myśleniu, który zdradza Kogoś z na przeciwka”⁴⁹⁶ – pisze Gerl-Falkovitz.

Przed współczesną filozofią wyznaczającą kierunki rozwoju świata kultury, staje zatem wielkie i niezwykle odpowiedzialne zadanie, powrotu do Prawdy Odwiecznej. Aby przypomnieć człowiekowi, napięcie życiowe „ku górze”. Gerl-Falkovitz w swojej koncepcji „filozofii winy i przebaczenia” – nad którą pochylimy się na końcu niniejszego rozdziału – wskazuje na to dziś wypierane i zapomniane napięcie życiowe. Chce zrozumieć, dlaczego owe napięcie zostaje przerwane, wskazać drogę odbudowy napięcia „ku Bogu” i tym samym odbudowy każdego innego z życiowych napięć.

1.2.4 [Czwarte napięcie: od „ja” do „dołu”]

W tytule napięcie to bierzemy w nawias, ponieważ Gerl-Falkovitz w zasadzie go nie omawia. Wspomina jedynie o nim w kilku miejscach. To czwarte napięcie pomiędzy „ja” i „dołem”, jest „napięciem demonicznym” – jak je określa⁴⁹⁷. Myślicielka nie konkretyzuje jednak tego napięcia, tak, jakby bardzo świadomie nie chciała tego czynić, aby człowiek się nie koncentrował na nim. Jakby chciała zaznaczyć, że osoba nie powinna skupiać uwagi na tym, co złe, co pociąga ją w „dół”. Ludzka uwaga ma być ukierunkowana przede wszystkim na dobro, prawdę, piękno, na to, co pociąga „ku-górze”. Można powiedzieć, że wpatrywanie się w dobro odbija dobro, wpatrywanie się w zło odbija zło. Czym dusza się karmi, czemu poświęca uwagę duch tym, zostaje przesiąknięty cały człowiek, całe ciało-uduchowione [*Leib*].

Wydaje się, że czwarte napięcie jest jednym z dominujących we współczesnej kulturze napięć. Widać to szczególnie w tym, że człowiek współczesny jest bardzo skupiony na tym, co materialne, jest bardzo zamknięty w sobie, przytłumiony, nie jest zdolny do powstania i wyprostowania się, ponieważ jest ciągnięty ku „dołu”. Jest to napięcie *pseudosu*,

⁴⁹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Was ist Religionsphilosophie?*, [w:] Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften, nr. 3, Dresden 1994, s. 2.

⁴⁹⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 176.

⁴⁹⁷ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, s. 149.

które przerywa wszystkie trzy – wyżej omówione – życiowe napięcia, ograniczając lub nawet całkowicie uniemożliwiając proces stawania-się-człowiekiem. Pomimo tego, że niemiecka filozof bardzo rzadko wprost odnosi się do napięcia od „ja” do „dołu”, to tak naprawdę opisuje skutki tego napięcia analizując antropologię dekarnacyjną w ideologii gender, transhumanizmie czy biodycei. Tak jak antropologia inkarnacyjna jest ugruntowana na napięciu od „ja” do „góry”, tak antropologia dekarnacyjna jest ugruntowana na napięciu od „ja” do „dołu”. Współczesna walka toczy się pomiędzy kulturą życia i kulturą śmierci.

2. Antropologia płci

Antropologia płci w twórczości Gerl-Falkovitz zajmuje niezwykle istotne miejsce. Ukazuje ona płciowość jako jeden z fundamentalnych wymiarów ludzkiej egzystencji, bycia dla-siebie i bycia-w-świecie. Człowiek nie jest tylko człowiekiem, ciałem-uduchowionym [*Leib*]. Człowiek jest mężczyzną lub kobietą, ciało-uduchowione [*Leib*] jest męskie lub kobiece. Płeć jest nam *dana*, a nie przez nas wybrana. Jest ona niezmienna w określonej tożsamości, ale podległa procesowi rozwoju – stawania-się w swojej męskości lub kobiecości. Niemiecka filozof zauważa, że dziś istnieje bardzo pilna potrzeba przypomnienia sobie i zrozumienia na nowo tych fundamentalnych różnień. Należy powrócić do prawdy o naszej naturze płciowo-cieleśnej. Pochylić się nad zdeformowanym obrazem ludzkiej płciowości, jaki odnajdujemy w otaczającej nas rzeczywistości. Dziś pilnie należy odbudować struktury cielesności-uduchowionej [*Leiblichkeit*] w jej wymiarze płciowym.

Gerl-Falkovitz sprzeciwia się wszelkim ideologicznym próbom ingerencji w ludzką sferę płciową, takim, jak „zmiana” płci, jej neutralizowanie, sztuczna symulacja orientacji płciowej, bezpłciowość. Uważa, iż jednoznacznie określona od momentu zaistnienia – poczęcia – płeć biologiczna człowieka stanowi podstawę tożsamości osobowej mężczyzny i kobiety. Współcześnie – jak nigdy dotąd – mamy do czynienia z manipulacją i swoistym „bawieniem” się ludzką płciowością. Jak bardzo destabilizujący i niszczący wpływ ma to zjawisko na człowieka, staraliśmy się ukazać w poprzednim rozdziale pracy. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na twórczość Jana Pawła II, do którego również odwołuje się Gerl-Falkovitz. W wygłoszonych w latach 1979–1984 katechezach pt. *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa* papież objaśniał

naturę, bytową tożsamość ciała-uduchowionego [*Leib*] jako ciała męskiego i kobiecego⁴⁹⁸. Dowodził, że płciowość jest tą podstawową przestrzenią rozwoju, w której w pełni stajemy się-człowiekiem. Ukazywał, że wszędzie tam, gdzie dochodzi do manipulacji ludzką płciowością – zakwestionowania jej różnic i granic – dochodzi również do głębokiego kryzysu tożsamości jednostki, zaburzeń osobowościowych i społecznych. Ostatecznie może prowadzić to nawet do upadku kulturowego i cywilizacyjnego.

Płeć nie jest przypadłością ludzkiej istoty, którą można przekształcić, zmienić. Jest głęboko wpisana w ciało-uduchowione [*Leib*], określając jego powołanie i sposób bycia-w-świecie. Niszczenie, deformacja swojej płciowości, jest oznaką głębokiego nieuporządkowania wewnętrznego, poranienia i zagubienia człowieka. Zastanawiająco, a zarazem jakoś proroczo brzmią słowa George’a Weigela, amerykańskiego pisarza katolickiego i teologa, biografy Jana Pawła II: „Być może teologią ciała Jana Pawła II będzie się można poważnie zająć dopiero wówczas, gdy on sam, służący za piorunochron kontrowersji, zejdzie ze sceny historii. Tych 130 katechez jako całość stanowi coś w rodzaju teologicznej bomby zegarowej, która wybuchnie z dramatycznymi konsekwencjami kiedyś w trzecim tysiącleciu Kościoła. Gdy się to stanie, być może w XXI wieku, teologię ciała uzna się zapewne za moment przełomowy nie tylko w teologii katolickiej, lecz również w historii myśli nowożytnej”⁴⁹⁹. Współcześnie, kiedy mamy do czynienia – z niespotykanym dotąd na tak szeroką skalę – procesem niszczenia ciała-uduchowionego [*Leib*], słowa Weigela wydają się być nie tylko prawdziwe, ale i prorocze. Tak bardzo potrzeba dziś, abyśmy powrócili do właściwej, zgodnej z ludzką naturą i powołaniem, koncepcji ludzkiej płciowości. Dlatego tak cenne są dziś te prace filozoficzne, naukowe, które podejmując tematykę antropologii płci, nie zniekształcają jej obrazu. Do nich z pewnością należy zaliczyć twórczość Jana Pawła II i Gerl-Falkovitz. Oboje starają się ukazać człowieka w jego bytowej godności i wielkości, a zarazem w płciowej odmienności. Kreśląc drogi przewyciężenia dzisiejszego kryzysu kultury – kryzysu człowieka, mężczyzny i kobiety – nie sposób pominąć niezwykle cennych wskazówek, jakie nam oboje pozostawiają.

Zarówno Gerl-Falkovitz, jak i Jan Paweł II w swej twórczości czerpią z dwóch bardzo ważnych dla nich źródeł: fenomenologii i Pisma Świętego. Przez pryzmat fenomenologii patrzą na ludzką płciowość i w świetle fenomenologii analizują zawartą w

⁴⁹⁸ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001.

⁴⁹⁹ G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska i in., Wydawnictwo ZNAK, Kraków 2000, s. 434.

Piśmie Świętym wizję antropologii. Chcą przez to odpowiedzieć na podstawowe pytanie, co to znaczy być człowiekiem jako mężczyzna i kobieta. Jak objawia się w fenomen męskości i kobiecości w ciele-uduchowionym [*Leib*]. Niewątpliwie ich rozumienie antropologii fenomenologicznej jest ściśle związane z myślą Edyty Stein, która obojgu była i jest bardzo bliska. Stein wypracowując swą koncepcję człowieka, opiera ją na fenomenologii, ale też sięga do innych źródeł, głównie zaś Pisma Świętego i Objawienia. „Objawienie nie tylko zarysowuje ogólny obraz człowieka, ale uwzględnia różnice między płciami, jak też ich indywidualność”⁵⁰⁰ – pisze. Jan Paweł II bardzo dobrze rozumiał różnicę pomiędzy ciałem-fizycznym [*Körper*] i ciałem-uduchowionym [*Leib*], ponieważ czytał w oryginale – w języku niemieckim – dzieła Edyty Stein.

W swych badaniach poświęconych antropologii płci – podobnie, jak w przypadku omawiania innych kwestii filozoficznych – Gerl-Falkovitz sięga również do literatury i mitologii: „Jedną z moich dużych dziedzin badań jest antropologia płci – mówi niemiecka filozof –. Myślę, że mamy tutaj dużo do nadrobienia. Posiadamy cały mitologiczny przekaz kulturowy, w którym życie mężczyzny i kobiety w stosunku do siebie bardzo się różni. [...] Ten zasadniczo różny obraz mężczyzny i kobiety odnajdujemy pomiędzy Chinami i Japonią, europejską północą i południem, w mitach indiańskich. Zastanawiam się, czemu zapomnieliśmy o nim? Do tego obrazu należy również zaliczyć *Księgę Rodzaju*. *Księga Rodzaju* przekazuje nam tu bardzo dużo wiedzy: kobieta jest życiem, a mężczyzna jest tym, który to życie chroni, wzbudza, ale też niesie to życie, oboje jednak mają całkiem inne zadania [*Aufgaben*]”⁵⁰¹. Według niemieckiej filozof, w literaturze, Biblii – szczególnie zaś w *Księdze Rodzaju*, w mitologiach, baśniach, czyli w kulturze od samych jej początków, spotykamy tę samą koncepcję ludzkiej płciowości. Koncepcję, która opiera się na fundamentalnym rozróżnieniu pomiędzy mężczyzną i kobietą, na podstawowej prawdzie mówiącej o tym, że nie ma żadnej innej płci czy formy płciowości. Źródła, do których sięga Gerl-Falkovitz stanowią tu niezwykle cenny nośnik tradycji kulturowej i mądrości pokoleniowej. Przedstawiciele współczesnych ideologii – dla których źródła te zawierają treści ideologicznie nie poprawne – starają się je zdyskredytować, zanegować ich wartość naukową i kulturową, ocenzurować, posługując się techniką fałszu i manipulacji.

⁵⁰⁰ E. Stein, *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, s. 62.

⁵⁰¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Lockender Unterschied – im Spannungsfeld von Mann und Frau*, YouTube.

2.1 Dwoistość płciowa jako symbol życia i obraz Boga

Fundamentalną prawdą dla antropologii płci Gerl-Falkovitz – jak i całej kultury inkarnacyjnej – jest prawda, zapisana na kartach Księgi Rodzaju: „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę”⁵⁰². Według niemieckiej myślicielki, stwierdzenie to wyraża zupełnie podstawową i pierwotną prawdę o człowieku, niezależną od wiary lub niewiary w Boga. Odnosząc się do Księgi *Genesis* pisze: „W dwoistości płciowej [*Zweigeschlechtlichkeit*] daje się zobaczyć *El*, ten który z reguły pozostaje bezobrazowy [*Bildlos*]”⁵⁰³. Widzialny człowiek został ukształtowany „na obraz” niewidzialnego Boga. Stworzony przez Niego jako mężczyzna i kobieta. Ta dwoistość mężczyzny i kobiety staje się obrazem Boga w świecie. „Człowiek w swojej płciowości jest obrazem Tego Jedyne”⁵⁰⁴. To w komplementarności – wzajemnym uzupełnianiu się mężczyzny i kobiety – ukazuje się pełny obraz Boga, Tego, który w swej istocie jest doskonałą jednością. Jest jednym Bogiem w trzech Osobach, jak wyraża to dogmat teologii katolickiej. W napięciu pomiędzy mężczyzną i kobietą objawia się rytm i dynamika wewnętrznego życia Boga: „Dawać i otrzymywać, bogactwo i ubóstwo, potrzeba i zaspokojenie, kochać i dać się kochać. [...] Jedność Boga łączy w jedność obie płcie”⁵⁰⁵ – pisze Gerl-Falkovitz.

Z powyższego rozumienia ludzkiej płciowości wynikają bardzo konkretne i poważne konsekwencje. Płeć nie jest zmiennym, podporządkowanym aktom intelektu i woli konstruktem psychiczno-cieleśnym. Jest ona niezmienną i nieodłączną częścią nas samych. Jest tą sferą ludzkiego „ja”, w której człowiek wykraczając – transcendując – poza siebie ku Bogu, dotyka początków i podstaw swego istnienia. Dwoistość płciowa będąca odbiciem natury samego Stwórcy, wskazuje na to, iż Jego obecność w stosunkach międzyludzkich – szczególnie zaś w relacji męsko-kobiecej – jest jednym z ważnych elementów budujących te relacje: „Bóg jest drogą prowadzącą ode mnie, do ciebie. Płciowość jest oknem otwartym na Jego obecność”⁵⁰⁶ – notuje Gerl-Falkovitz. W świetle tak zarysowanej perspektywy antropologii płci widzimy, że wszelkie modyfikacje płciowe przyczyniają się nie tylko do deformacji człowieczeństwa, ale także poważnego zniekształcenia obrazu Boga w świecie. W momencie, gdy znika tożsamość męskości i kobiecości, wizerunek Boga w człowieku i

⁵⁰² Rdz 1, 27.

⁵⁰³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *All-Ein. Zölibat und Liebe*, s. 29.

⁵⁰⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Mannin – Menschin. Wischen Feminismus und Gender*, s. 204.

⁵⁰⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *All-Ein. Zölibat und Liebe*, s. 31.

⁵⁰⁶ Tamże.

świecie staje się Jego karykaturą. Zatem można powiedzieć, że człowiek i jego płciowość, staje się dziś narzędziem w ideologicznej walce z Bogiem.

W całkowitym zjednoczeniu mężczyzny i kobiety powstaje nowa istota, zupełnie nowe życie. Według Gerl-Falkovitz stanowi to tajemnicę tak wielką, jak sam moment stworzenia świata. „Istnieje jeden fenomen – pisze – którego nie można zanegować. Być może będziemy go kiedyś potrafili technicznie imitować, ale do dziś nie jest to możliwe: Tajemnicze wydarzenie, że tylko mężczyzna i kobieta stają się jednym mięsem/materią [*Fleisch*] i wydają na świat nowe życie, poprzez tę jedność w mięsie/materii [*Fleisch*]. To jest język ciała-uduchowionego [*Leib*]. Dziecko jest językiem ciała-uduchowionego [*Leib*]. Jest to fenomen, którego zdolność posiada tylko ciało-uduchowione [*Leib*]”⁵⁰⁷. Życie rodzi się z połączenia komórek rozrodczych męskich i kobiecych – jak to określa Gerl-Falkovitz – mięsa/materii [*Fleisch*] kobiecej i męskiej. Oczywiście możemy dziś przeprowadzić zapłodnienie pozaustrojowe, ale nie możemy tego uczynić bez tych komórek. Tylko z połączenia tych dwóch różnych sobie elementów, powstaje nowe życie: „Do nowego życia musimy mieć dwoistość. Napięcie przeciwstawiające się sobie. Język ciała-uduchowionego [*Leib*] jest dwoisty”⁵⁰⁸ – tłumaczy niemiecka filozof. Zatem wszelka ingerencja w dwoistość płciową – męsko-kobietą – uderza wprost w ludzkie życie. Myślicielka twierdzi, że niszczenie dwoistości płciowej w ostatecznej perspektywie prowadzi do destabilizacji świata, do chaosu etycznego i kulturowego. Kultura zaczyna się cofać. Człowiek ze stanu inkarnacji upada w stan dekarnacji.

Człowiek, który akceptuje i rozwija się w zgodzie ze swą tożsamością płciową – męską lub kobietą – może w pełni zrealizować swoje człowieczeństwo, zarówno w wymiarze cielesnym, jak i duchowym. Uporządkowany i zgodny z naturą rozwój sfery płciowej, pomaga otworzyć się jej również na to, co w niej duchowe, a ostatecznie także na Boga. W opinii Gerl-Falkovitz, poszanowanie dwoistości płci, jak i własnej płciowości, stanowi ważny element prawidłowego kształtowania się świata kultury. Jest to bardzo ważne szczególnie w odniesieniu do kultury duchowej i religijnej. W kulturze, w której człowiek skupia się na tym, co cielesno-fizyczne [*körperlich*] – propagując własną, często niezgodną z naturą, wizję ludzkiej płciowości – często dochodzi do deprecjonowania relacji transcendentnych. W momencie, kiedy osoba nie zgadza się ze swoją tożsamością płciową, która została jej *dana* jako dar, dochodzi w niej do jakiegoś podstawowego pęknięcia

⁵⁰⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube.

⁵⁰⁸ Tamże.

egzystencjalnego, bytowego. To pęknięcie zawsze pociąga za sobą poważne skutki. W wymiarze szerszym – społecznym – może prowadzić nawet do kryzysu czy upadku całej cywilizacji. A zatem odrzucenie w wymiarze indywidualnym daru, tego, co zostało nam *dane* w naszej płciowości, ma bezpośredni wpływ na całokształt życia wspólnotowego, społecznego i kulturowego. Jan Paweł II pisze: „W tej motywacji [będziecie jako bogowie znający dobro i zło] zawiera się wyraźne zakwestionowanie daru i miłości, z której bierze początek stworzenie jako obdarowanie. W stosunku do człowieka jest to właśnie obdarowanie «światem», a równocześnie «obrazem Boga», czyli samym człowieczeństwem w całej pierwotnej prawdzie męskiej/kobiecej dwoistości tego «obrazu». [...] Kwestionując w swoim sercu sam najgłębszy sens obdarowania, kwestionując miłość jako właściwy motyw stworzenia i pierwotnego Przymierza [...] człowiek odwraca się od Boga-Miłości, od «Ojca», poniekąd odrzuca go w swoim sercu. Równocześnie więc odrywa swe serce, niejako odcina je od tego, co «pochodzi od Ojca»: pozostaje w nim to, co «pochodzi od świata»”⁵⁰⁹. Jakby to ujęła Gerl-Falkovitz – w tym, o czym pisze papież – zostaje zerwana relacja, napięcie „ku-górze”. Człowiek pozostaje sam ze sobą, zniewolony napięciem, które pociąga go „w-dół”. Przerywane zostają również wszystkie inne napięcia życiowe: nie ma życia, nie ma miłości. Jest śmierć i nienawiść.

2.2 Inność: mężczyzna i kobieta

Człowiek w swoim ciele-uduchowionym [*Leib*], które – co ważne – jest albo męskie, albo kobiece, spotyka się z rzeczywistością. Tylko w nim ma on do niej dostęp, *jest* bytem „w-świecie”. Jako kobieta lub mężczyzna nawiązuje relacje ze światem, stając się podmiotem stosunków międzyludzkich, podmiotem kultury, nauki, społeczeństwa. Dlatego Gerl-Falkovitz często powtarza, że „płeć oznacza dostęp do życia”⁵¹⁰. Wszelkiego rodzaju wypaczone rozumienie ludzkiej płciowości i bezpośrednia ingerencja w nią, typu: „płynna” granica pomiędzy męskością a kobiecością, „płynna” tożsamość płciowa, „zmiana” płci i związane z nią niszczenie ciała-fizycznego [*Körper*], zapomnienie o ciele-uduchowionym [*Leib*] i zastępowanie go cyborgiem, robotem, lalką silikonową, zawsze negatywnie wpływają nie tylko na samego człowieka, ale też na ludzką umiejętność „bycia-w-świecie”.

⁵⁰⁹ Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, s. 88-89.

⁵¹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube.

Wymienione akty i zjawiska – sprzeczne z ludzką naturą – powodują, że człowiek egoistycznie skupiając się tylko na tym, co cielesno-fizyczne [*körperlich*], przestaje myśleć o swoim życiu w szerszej, duchowej, transcendentnej perspektywie. W swym egoizmie zaczyna traktować drugiego jako przedmiot użycia, samemu nie będąc już *darem* dla innych. Dlatego też Gerl-Falkovitz apeluje o to, aby nie rezygnować, ale konsekwentnie głosić współczesnemu człowiekowi prawdę o jego naturze, o dwoistości płci, o tym, że ciało-uduchowione [*Leib*] jest albo męskie, albo kobiece. Jak zobaczymy poniżej, i z jedną i z drugą płcią związane są bardzo konkretne zadania i cele w przestrzeni życiowej.

Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na fakt, że spotkanie pomiędzy mężczyzną i kobietą jest z gruntu rzeczy odmienne, inne niż spotkanie osób tej samej płci: „Druga płeć jest dla mnie w tajemniczy sposób nieuchwytna”⁵¹¹ – mówi niemiecka filozof. Mężczyzna i kobieta różnią się, są zupełnie „inni” wobec siebie. „Inność” płci przeciwnej przenika całe moje ciało-uduchowione [*Leib*], moją duszę i ducha. Ta odmienność nie ogranicza się tylko do ciała-fizycznego [*Körper*], ale jest głęboko zakorzeniona w całą strukturę osobową – psychiczną, cielesną i duchową. Wyraża się w odmienności ról społecznych, wrażliwości na drugiego człowieka i świat, w odmiennej roli w procesie przekazywania życia. „Trzeba nam dostrzec ludzką cielesność-uduchowioną [*körperlichkeit*] w jej obcości [*Fremdheit*] – również biologicznej obcości. Zarówno w męskim, jak i kobiecym cielesno-uduchowionym [*Leib*], w przestrzeni płciowej dochodzi do zupełnie odmiennych procesów biologicznych. Przeciwna płeć w swojej obcości stanowi dla mnie całkowicie inne, i większe wyzwanie niż spotkanie z tą samą płcią. Przez to, że jesteśmy przyzwyczajeni do życia w kulturze heteroseksualnej często nie dostrzegamy, że zbliżenie się do przeciwnej płci wymaga więcej odwagi, wiąże się też z większym ryzykiem odrzucenia”⁵¹² – stwierdza niemiecka filozof. Każdy człowiek jest odmienną, niepowtarzalną istotą. Jak to podkreśla Gerl-Falkovitz, z tą innością, odmiennością w wymiarze bytowym – wręcz metafizycznym, spotykamy się na poziomie płciowym. Jako kobieta lub mężczyzna mam nie tylko zupełnie inny rytm biologiczny, ale również – mniej lub bardziej – inaczej patrzę na świat, rodzinę, hierarchię wartości. O tym musimy pamiętać szczególnie dziś, podejmując próby uzdrowienia kryzysu otaczającej nas kultury. Wewnętrzny „krajobraz” mężczyzny kobiety mają odmienne barwy – inaczej walczą, tworzą, kochają. Mężczyzna i kobieta, choć żyją w tym samym świecie, to

⁵¹¹ Tamże.

⁵¹² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, YouTube.

są w nim w inny, odmienny sposób. Płeć – powtórzmy to raz jeszcze – nie jest naszą zmienną przypadłością, ale sięga aż podstaw naszej istoty, do przestrzeni duszy, ducha.

„Człowiek *jest* [ist] i *ma* [hat] swoją płciowość, którą musi formować”⁵¹³ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Określona płeć jest nam *dana*, ale również *zadana*. Człowiek jest niejako zobowiązany do formowania sfery płciowej, zabiegania o jej rozwój zgodny z naturą. Jak zaznacza myślicielka, skoro określona płeć jest nam *dana*, to nie możemy formować płci, której nie posiadamy, nie otrzymaliśmy⁵¹⁴. Osoba ma możliwość kształtować – a nie zmieniać, co ważne – jedynie płeć, która z natury została mu *dana*. A zatem rozwój jednostki w jej podstawowym, bytowym wymiarze, oznacza stawanie-się-człowiekiem – mężczyzną [*Menschenwerdung des Mannes*] lub kobietą [*Menschenwerdung der Frau*]⁵¹⁵. Mężczyzna i kobieta – co wynika z ich natury – dążą do zjednoczenia się, bycia ze sobą, tworzenia wspólnoty małżeńskiej, rodzinnej. „Powinni zmierzać do stawania-się dwoistością patrzącą *wspólnie* w świat. Bezowocna staje się różnica płciowa wtedy, gdy w swojej dwoistości wpada w antagonizm panowania i poddania-się”⁵¹⁶ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Niekiedy – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym – może dochodzić do jakiś form walki, rywalizacji pomiędzy przedstawicielami obojga płci. Rodzi się chęć dominacji jednej płci nad drugą. Ważną przyczyną jest tu brak dostatecznego zrozumienia ludzkiej płciowości, czasem brak akceptacji własnej płci. Gerl-Falkovitz przypomina, iż nie ma „lepszego i gorszego” – słabszej i silniejszej płci. Są one zasadniczo inne, i dlatego nieporównywalne. Z każdą związane są określone zadania, priorytety i cele. W tej odmienności wzajemnie się one udoskonalają i dopełniają oraz – co trzeba podkreślić – są w pełni zrozumiałe tylko w odniesieniu do siebie nawzajem: „Milczenie i mówienie, jasność i ciemność, aktywność i pasywność są w prawdzie oddzielone od siebie, lecz tylko w swojej wzajemności są zrozumiałymi doświadczeniami”⁵¹⁷ – pisze niemiecka filozof. Te słowa odnosi ona również do fenomenu męskości i kobiecości. To dwa inne fenomeny, ale zrozumienie tego, na czym polega owa inność, ukazuje się tylko w relacji do siebie tych dwóch „obcych” sobie płci.

W relacjach pomiędzy mężczyzną i kobietą dochodzi do różnych napięć, a nawet wzajemnej walki. Gerl-Falkovitz uważa, iż wynikają one z niezgodnych z naturą danej płci

⁵¹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Mannin – Menschen. Wischen Feminismus und Gender*, s. 187.

⁵¹⁴ Tamże, s. 188.

⁵¹⁵ Zob. H.-B. Gerl, *Menschenwerdung der Geschlechter*, [w:] *tejtze, Wider das Geistlose im Zeitgeist. 20 Essays zu Religion und Kultur*, Verlag J. Pfeiffer, München 1992, s. 43.

⁵¹⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Mannin – Menschen. Wischen Feminismus und Gender*, s. 189.

⁵¹⁷ Tamże, s. 38.

i przeciwnych jej, dążeń jednej lub drugiej strony. Do przyczyn takiego stanu zalicza również przeciwstawianie sobie obu płci i negowanie faktu, iż pomimo różnic obie tworzą komplementarną całość, jedność. Ta jedność jest istotną podstawą życia człowieka, szczególnie w wymiarze wspólnotowym. Jedno z ważniejszych źródeł życiowej siły człowieka leży w jego wyważonej dynamice budowania wzajemnych relacji, zmierzającej do połączenia dwóch biegunów: męskiego i kobiecego. W zerwaniu tej jedności, w walce w której zanika dwubiegunowość płci, załamuje się też napięcie życiowe. Stopniowo „wysycha” źródło życiowej siły, prowadząc do duchowej śmierci.

Z drugiej strony – na co także zwraca uwagę Gerl-Falkovitz – człowiek może się zamknąć, „zabarykadować” w swojej inności płciowej. Poprzez to również dochodzi do załamania się dynamiki – kreatywnego napięcia pomiędzy męską i kobiecą odmiennością. Nawiązując do prawdy mitów niemiecka filozof pisze: „Szczególnie w starszych mitach walka płci kończy się dla obu niekorzystnie – w śmiertelnym nieporozumieniu, w miłości, która staje się nienawiścią do tego co nieosiągalne”⁵¹⁸. Myśląc o odnowie świata kultury, należy zwrócić szczególną uwagę na odbudowanie właściwych relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą opierających się na akceptacji własnej płci, wzajemnym poszanowaniu odmienności płciowej oraz prawdy o komplementarności obu płci. Należy również wskazywać na to, iż wypływająca z ludzkiej natury dynamika wzajemnego zdążania do zjednoczenia się obu płci w relacji małżeńskiej, może być źródłem wielu wartościowych kulturowych inspiracji.

Gerl-Falkovitz, która w swej twórczości poświęca dużo uwagi filozoficznej refleksji nad fenomenem męskości i kobiecości, pisze: „Kobieta potrzebuje mężczyzny do «wybudzenia» w niej kobiecości, mężczyzna potrzebuje kobiety by «wykazać się» męskością: napięcie erotyczne jest dwubiegunowym i niezamiennym przyporządkowaniem sobie obu płci”⁵¹⁹. Ta „asymetryczna relacja” sięga istoty człowieczeństwa, nie zatrzymuje się na tym, co cielesno-fizyczne [*körperlich*], dotyka duchowej głębi mężczyzny i kobiety. Gerl-Falkovitz twierdzi, że tak naprawdę to kobieta wyznacza to, jak bardzo osobista – intymna będzie relacja pomiędzy nią a mężczyzną. Kobieta stawia „wymagania” i oczekuje odpowiedzi, osobistego zaangażowania, a nawet walki. Relacja ta – jak zaznaczono – jest relacją wzajemności. Dlatego również postawa mężczyzny, forma jego odpowiedzi na postawione mu „wymagania”, ma bardzo duży wpływ na kształtowanie się życia osobowego

⁵¹⁸ Tamże, s. 188.

⁵¹⁹ Tamże, s. 68.

kobiety. Dzięki mężczyźnie może ona w pełni odkryć i ukształtować swoją kobiecość, bez niego nie jest w stanie tego uczynić. Podobnie rzecz ma się w przypadku mężczyzn. Mężczyzna również potrzebuje „spotkania” z kobiecością, aby odkrywać i kształtować swoją tożsamość. „Mężczyzna wie, że może stać się tylko na tyle męski, na ile kobieta naprawdę jest kobieca”⁵²⁰ – pisze Guardini. Gerl-Falkovitz, niejako uzupełniając tę myśl mówi: „Kobieta staje się tylko przy mężczyźnie kobietą, a mężczyzna staje się tylko przy kobiecie mężczyzną”⁵²¹. Dlatego też – jak zauważa niemiecka filozof – nie dobrze się dzieje, że dziś w debatach naukowych poświęconych tematyce płciowości, zapomina się o kluczowej roli mężczyzny w życiu kobiety. Tworzy się obraz kobiety silnej, wyemancypowanej, dla której absolutną wartością stanowi osobista wolność i niezależność. Obraz ten jest jednakże bardzo daleki od tego, co stanowi istotę prawdziwej kobiecości. Stąd też Gerl-Falkovitz podkreśla, że dziś należy wskazywać na odmienny i wyjątkowy charakter zadań – mających swą podstawę w naturze człowieka – jakie mężczyźni i kobiety spełniają w życiu społecznym i kulturowym. Odmiennosc zadań, których nie można się wyrzec. Należy szczególnie zadbać o przestrzeń dialogu na poziomie bytowym, osobowościowym i kulturowym pomiędzy męskością i kobiecością. To bardzo ważny obszar relacji wpisujących się w tkankę świata kultury. Obszar tak bardzo współcześnie – poprzez ideologię gender czy ruchy feministyczne zniekształcony, pilnie domagający się zdecydowanych kroków zmierzających do jego uporządkowania.

We współczesnej kulturze, w której promuje się wizję antropologii zbudowanej na idei „płynnej tożsamości” – w tym przede wszystkim tożsamości płciowej – konsekwentnie odrzuca się tradycyjną koncepcję człowieka, w której jeden z podstawowych filarów rozwoju jednostki – procesu stawania się-człowiekiem, stanowi niezmienna, dwojaka – męska lub kobieca natura. Taka wizja antropologii płci wprost wynika z ludzkiej natury i towarzyszy człowiekowi od samego początku jego zaistnienia. Współczesne środowisko prześląknięte relatywizmem i subiektywizmem ludzkiej płciowości, znacznie utrudnia komplementarny rozwój ciała-uduchowionego [*Leib*]. Realizację indywidualnego powołania w kontekście bycia mężczyzną lub kobietą. Nad zmianą tego stanu – co podkreśla

⁵²⁰ R. Guardini, *Frau und Staat*. – *Aus einem Gespräch von Gerta Krabbel und Romano Guardini*, Archiv Burg Rothenfels, bez daty, s. 8. Cały tekst jest dostępny w archiwum Burg Rothenfels. Opublikowane fragmenty tekstu zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, »In sich gegründete Provinz des Menschlichen«: *Die Wahrnehmung der Frau bei Romano Guardini (1885-1968)*, [w:] tejże, *Freundinnen. Christliche Frauen aus zwei Jahrtausenden*, Pfeiffer Wewel Verlag, München 1994, s. 107-119. Myślicielka wskazuje, że tekst został napisany przed rokiem 1925.

⁵²¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, YouTube.

Gerl-Falkovitz – należy dziś niezwłocznie się pochylić: „Bez wątpienia – pisze – dziś musimy pochylić się nad tym, co stanowi podstawę stawania-się-człowiekiem w obszarze obu płci. [...] Należy to uczynić, aby zaradzić dwóm deficytom: niewyważonej wewnętrznie teorii na temat kobiety i teoretycznej utracie postawy i roli mężczyzny”⁵²². Niezwykle trudne zadanie, jakie dziś staje przed światem nauki i kultury polega na tym, aby stopniowo eliminować te czynniki kulturowe, które warunkują i potęgują proces dekarnacji mężczyzny i kobiety. Należy ten proces powstrzymać – a przynajmniej wyhamować – i powrócić na drogę ponownej, zgodnej z naturą, inkarnacji. Stanie się to możliwe tylko wtedy, gdy człowiek zrozumie i uświadomi sobie, że nie wolno – nie da się – zmienić tożsamości bycia mężczyzną lub kobietą. W tym wymiarze naszej bytowości nie można niczego sztucznie zmieniać, modyfikować i deformować. Ludzka płciowość niesie ze sobą potężną siłę, dzięki której człowiek może zbudować zadziwiający świat przyjaznej jemu kultury lub zniszczyć samego siebie, siłę, której nigdy nie wolno lekceważyć.

2.3 Miłość

W swojej antropologii płci Gerl-Falkovitz dużo uwagi poświęca tematyce miłości. To bardzo ważny, integralny element koncepcji człowieka, jaką odnajdujemy w jej myśli. Miłość jest zjawiskiem, fenomenem łączącym dwa odrębne od siebie podmioty. W zależności od rodzaju relacji, w której się realizuje i urzeczywistnia, przybiera ona różne, odmienne formy. Inna jest miłość Boga do człowieka i człowieka do Boga. Inna miłość łączy małżonków, a inna rodziców ze swymi dziećmi. Inne więzi miłości powstają pomiędzy rodzeństwem, a inne pomiędzy przyjaciółmi. Miłość – jak na to wskazuje Gerl-Falkovitz – jest spoiwem wymienionych związków, siłą przyciągającą ku sobie i jednoczącą wymienione podmioty.

Według Gerl-Falkovitz, istnieje pewien ideał – wzór miłości, wyrażający się w postawie całkowicie wolnego, bezinteresownego daru z samego siebie dla drugiego, dla innych. W relacji miłości na dar ten człowiek otrzymuje odpowiedź – sam zostaje obdarowany. Dynamika ta – daru i obdarowania – stanowi niezwykle ważną przestrzeń rozwoju osobowego i duchowego człowieka. W niej rodzi się siła kierująca procesem integralnego stawania-się-człowiekiem. Im bardziej człowiek oddala się od ideału miłości,

⁵²² H.-B. Gerl, *Menschwerdung der Geschlechter*, s. 43.

tym więcej w nim fałszu, egoizmu, nieuporządkowanych i niezgodnych z ludzką naturą pożądań, co przekłada się na relację z drugim człowiekiem. Przestając być darem dla innych, zamykając się w sobie, traci on dynamikę wewnętrznego rozwoju. Gerl-Falkovitz uważa, że wśród relacji międzyludzkich opartych na miłości dwie są podstawowe: związek mężczyzny i kobiety oraz rodziców i dziecka. Przyjrzyjmy się im.

2.3.1 Małżeństwo – odrębność w jedności

Podjmując tematykę antropologii płci – podczas wykładów uczelnianych, wystąpień i referatów, w pracach i artykułach naukowych – Gerl-Falkovitz niemalże zawsze odwołuje się do kilku kluczowych myśli, cytatów. Jednym z nich jest cytat o miłości Guardiniego: „Czy mamy dziś prawidłowe zrozumienie miłości? Miłość stała się współcześnie sentymentalna i delikatna. Musimy zacząć myśleć o miłości jako o czymś o wiele większym, straszniejszym i potężniejszym niż to czynimy”⁵²³. Odnosząc się do tych słów Gerl-Falkovitz zauważa, że dziś w przestrzeni kulturalnej i społecznej funkcjonuje wiele nieokreślonych, różnorodnych, wieloznacznych i zafałszowanych obrazów miłości. Pojęcie miłości myli się z często z pożądaniem zmysłowo-cielesnym, redukując miłość do aktów związanych z ludzką sferą seksualno-płciową. Z drugiej strony, słysząc słowo „miłość” rodzi się w nas obraz idealnego, romantycznego, szczęśliwego, „bajkowego małżeństwa”. Tymczasem – jak to podkreśla – miłość jest potężną siłą duchową, tak potężną, jak śmierć. Pomiędzy nimi istnieje jakaś istotna więź, głębokie podobieństwo. Prawdziwa miłość jest całkowitym darem z siebie, który domaga się – „żąda” całkowitej odpowiedzi. W miłości człowiek pragnie drugiego tylko dla siebie, w pełni oddając się „umiłowanemu”. Jest ona udzielaniem się życia i przyjmowaniem życia, dlatego też zdrada prawdziwej miłości prowadzi ku śmierci. Nie chodzi tu o śmierć fizyczną – choć i takie przypadki zna życie – ale o śmierć duchową. Miłość zawsze rodzi się w przestrzeni ludzkiego ducha, żyje w nim i z niego. W momencie, gdy miłość umiera – jest zraniona, zdradzona i podeptana – umiera to, co w nas duchowe. Tę fundamentalną więź – bliskość miłości i śmierci, ukazuje już starożytna biblijna księga *Pieśni nad Pieśniami*: „Połóż mnie jak pieczęć na twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nie przejednana jak szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański. Wody wielkie nie zdołają ugasić

⁵²³ R. Guardini, *Lauterkeit des Blicks. Unbekannte Materialien zu Romano Guardini*, Heiligenkreuz 2013, s. 90.

miłości, nie zatopią jej rzeki”⁵²⁴. Prawdziwa miłość jest źródłem życiodajnej siły duchowej, która wewnątrz rozwija i ubogaca człowieka. Motywuje i inspiruje do wielkich i twórczych działań. Jest ona też gotowa do każdej ofiary dla umiłowanego/umiłowanej.

Ciało-uduchowione [*Leib*] oznacza nie tylko „moje bycie”, ale również „moje bycie dla drugiego” – zaznacza Gerl-Falkovitz. Jak już pisaliśmy o tym w pierwszym rozdziale pracy, ciało-uduchowione [*Leib*], miłość, życie i życie dla innych przynależą do siebie, wpisują się w całość ludzkiego istnienia. Gerl-Falkovitz podkreśla, że język ciała-uduchowionego [*Leib*] mężczyzny i kobiety, ukazuje je jako ukierunkowane ku budowaniu wzajemnej jedności, trwałości, wierności i wyłączności⁵²⁵. Mężczyzna i kobieta ze swej natury są powołani do tworzenia ze sobą wyłącznej, trwałej i wiernej relacji – związku małżeńskiego. Gerl-Falkovitz jest zdania, iż w prawdziwej miłości dostęp do sfery seksualnej drugiego człowieka, ze swej istoty jest zarezerwowany tylko i wyłącznie dla „umiłowanego/umiłowanej”. Nigdy dla kogoś innego, dla wielu zmieniających się partnerów. „Dla powodzenia tej ekstazy [miłości] jest decydujące, czy ona jest celebrowana jako samo-przyjemność ze zmieniającymi się partnerami, czy jest ona daniem się drugiemu/drugiej prawdziwie, z własnej woli, uczuciowo i wciąż na nowo”⁵²⁶ – pisze. W miłości żaden człowiek nie chce czuć się jak „ktoś”, kogo jakiś/jakaś – inny/inna może zastąpić. Miłość jest oddaniem siebie na wyłączność i tej wyłączności się domaga: „Tylko ja dla Ciebie, tylko ty dla mnie na zawsze”⁵²⁷. W relacji miłości chcemy – jak zaznacza myślicielka – aby osoba którą prawdziwie kochamy, odwzajemniła naszą miłość. Aby obdarowała nas tą jedyną niepowtarzalną miłością, aby pokochała tak, jak można kochać tylko raz w życiu.

„Ona [miłość] jest darem, któremu żaden inny nie odpowiada: darem siebie samego”⁵²⁸ – pisze Gerl-Falkovitz. W jej opinii, miłość nie jest przygodną i zmienną relacją łączącą dwoje przypadkowych ludzi. W miłości – choć nie pozbawia nas ona wolności – człowiek staje się zależny – bezbronny wobec umiłowanego/umiłowanej. Osoby pozostające w relacji miłości łączą się ze sobą w jakąś nierozdzielną duchową jedność. Najpełniej wyraża się ona i urzeczywistnia się w związku małżeńskim. Gerl-Falkovitz uważa, iż sprzeniewierzenie się i wykroczenie przeciwko wyłącznej więzi miłości małżeńskiej, jest

⁵²⁴ PnP 8,6.

⁵²⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube.

⁵²⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzissmus?*, s. 148.

⁵²⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, YouTube.

⁵²⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzissmus?*, s. 152.

zawsze działaniem moralnie złym. Ten, kto tego dokonuje zaciąga ciężką winę, szczególnie wtedy, kiedy do tego aktu dochodzi na poziomie sfery seksualnej. Chcąc ukazać istotę problemu, Gerl-Falkovitz odwołuje się do słów Botho Straußa: „Należy dostrzec ten ogrom zbrodni dotyczących sfery intymnej, który pozostaje bezkarny. Ten ogrom beznadziejnych kłamstw i oszustw na temat współżycia. Te podstępne miłości, niegodziwości i zranienia, które w każdym innym obszarze socjalnym byłyby nie do pomyślenia... A czy intymność nie jest obszarem socjalnym? Ja widzę winę i przestępstwo, a ktoś mówi mi o okolicznościach czynu, o wzajemności, ciężkim dzieciństwie, nieumiejętności prowadzenia właściwego życia, braku świadomości winy, humorach i utracie panowania nad sobą. Okoliczności wnoszą o przebaczenia tam, gdzie ja rozpoznaję jedynie nieprzebaczalne”⁵²⁹. Autor słusznie podkreśla to, z jaką determinacją próbuje się dziś usprawiedliwiać, moralnie i prawnie sankcjonować wszelkie nadużycia i wynaturzenia, do których dochodzi na poziomie ludzkiej seksualności. Komentując tę wypowiedź Gerl-Falkovitz zauważa, że współcześnie mamy do czynienia z wręcz katastrofalną kondycją ludzkiej sfery seksualnej. Jej głębokie wewnętrzne nieuporządkowanie – będące skutkiem dążenia do zaspokojenia, wzbudzanych często sztucznie żądz i namiętności – prowadzi do licznych duchowych i psychicznych zranień, trudnych, a niekiedy niemożliwych do uleczenia. Dziś interpretuje się akt seksualny w sposób przedmiotowy jako jedną z wielu czynności, których dokonujemy w naszym życiu. W sposób wybiórczy i przedmiotowy traktuje się też partnera/partnerkę takiego aktu. Takim pojmowaniem seksualności jest obciążona niemalże cała współczesna kultura. Chcąc odwrócić tę sytuację, należy uświadomić sobie na nowo bytowy i duchowy wymiar aktu seksualnego, który stanowi niemalże metafizyczne zjednoczenie – w przestrzeni relacji miłości – dwojga osób, który tylko i wyłącznie w ramach związku małżeńskiego jest czynem moralnie dozwolonym, ważnym elementem stawania-się-człowiekiem w jedności wspólnoty osób.

W jednym z tekstów poświęconych antropologii płci, Gerl-Falkovitz odwołuje się do dzieła *Albo-albo* Kierkegaarda. Duński filozof przytacza tu postać Don Giovanniego z opery Wolfganga A. Mozarta. Niemiecka myślicielka pisze tak: „Don Giovanni nie był oszustem, tylko oszukanym: wszystkie kobiety miał, ale tak naprawdę nie miał ani jednej. Nieskończona ilość możliwości niszczy stawanie-się-rzeczywistym [*Wirklichwerden*]”⁵³⁰. Niemiecka filozof chce zwrócić uwagę na to, jak niezwykle negatywny i niebezpieczny

⁵²⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wortüber schämt sich die Scham? Versuch eines Einblicks*, [w:] *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch, Text & Dialog*, s. 171. Oraz: B. Strauß, *Zeitgeist – Orpheus aus der Tiefgarage*, [w:] *Der Spiegel*, nr. 9, 2004, 164-166.

⁵³⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 21.

wpływ na rozwój człowieka ma nieporządek w sferze seksualnej. Ciągłe poszukiwanie nowych „obiektów” seksualnych, nowych doznań, nie ma nic wspólnego z ludzką wolnością. Przeciwnie, jest oznaką zniewolenia, wewnętrznej pustki i egzystencjalnego zagubienia. Taka postawa może prowadzić – i często prowadzi – do wielu dramatów życiowych. Bohater opery Mozarta nie chcąc zmienić swego życia traci je, „ginąc w czeluściach otchłani”. Jak powyżej wskazuje Gerl-Falkovitz, tylko w małżeństwie – w konkretnym i trwałym związku – osoba ma możliwość w pełni „stać-się-rzeczywistym” człowiekiem. Przypadkowe – pozamałżeńskie akty seksualne są tylko namiastką, iluzją, imitacją prawdziwej miłości. W człowieku, którego pochłania „pseudos miłości”, zanika – zamiera to, co rzeczywiste, prawdziwe życie⁵³¹. Można powiedzieć, że miłość uobecniana i realizowana w małżeńskim akcie płciowym stanowi istotną metafizyczną przestrzeń stawania-się-człowiekiem mężczyzny i kobiety.

„Dowodził św. Tomasz, że istnieją dwie ekstazy miłości: jedna porywa nas w górę, do procesu sublimacji przez *caritas*, budząc wszystkie najwyższe funkcje myśli i woli; druga porywa w dół, powodując anarchię zmysłów w oderwaniu od szczytu duszy”⁵³² – notuje Konstanty Michalski. Przypomniane przez polskiego myśliciela stwierdzenie św. Tomasza zgadza się z tym, co o miłości mówi Gerl-Falkovitz. Prawdziwa miłość jest podstawowym napięciem życiowym od „ja” do góry. W przestrzeni tej relacji duch ludzki osiąga szczyt możliwości swego rozwoju. W napięciu tym człowiek mierzy się w duchowej walce z samym sobą, z namiętnością i pożądaniem, tym, co zmysłowe i cielesne – formując osobowy charakter – swoją naturę. Im duch silniejszy, tym walka ta staje się łatwiejsza. Fałszywa miłość – jej symulacja, pociąga w dół. Rodzi ona niebezpieczne napięcie od „ja” do dołu. „Można ciało-uduchowione [*Leib*] zdegradować do animalnego ciała-fizycznego [*Körper*]. Wykluczyć duszę jako organ całości a popęd zredukować do procesu mechanicznego. Takie rozdzielenie powoduje, że sex staje się towarem. Szczególnie kobietę można poniżyć, spowodować, że nie będzie niczym innym niż towarem”⁵³³ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Prawdziwa miłość jest spotkaniem drugiego na poziomie duchowym. W niej zawsze widzi się – traktuje drugiego jako ciało-uduchowione [*Leib*]. Nigdy jako towar, przedmiot użycia, jako wyłącznie ciało-fizyczne [*Körper*]. W podobnym duchu wypowiada się współczesny polski badacz tomizmu i fenomenologii, ks. Jerzy Machnacz: „Spotkanie międzypodmiotowe – pisze – dokonuje się w sferze ducha, a nie w obszarze fizycznej

⁵³¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzissmus?*, s. 148.

⁵³² K. Michalski, *Eros i Logos u Dantego*, Wydawnictwo Księży Jezuitów, Kraków 1936, s. 68.

⁵³³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzissmus?*, 149.

materii. Kto tego nie dostrzega, ten nie widzi rzeczywistości prawdziwie ludzkiej”⁵³⁴. Człowiek jest istotą rozpiętą pomiędzy tym, co go „pociąga” ku górze i tym, co go „pociąga” w dół. To podstawowy wymiar ludzkiego bytowania, prawda – paradoks naszej egzystencji. Prawdziwa miłość daje siłę, aby wznosić się ku górze, żyć w przestrzeni ducha i tam spotkać się z drugim człowiekiem, budować trwałą i nierozzerwalną relację dwojga osób zjednoczonych węzłem małżeńskim, tworzyć świat kultury oparty przede wszystkim na wartościach duchowych, których tak bardzo dziś w nim brakuje.

Miłość ze swej natury dąży do urzeczywistnienia się, realizacji w konkretnej relacji jednoczącej dwa odrębne podmioty. Nie przekreśla to jednakże w żaden sposób ich indywidualności – inności, a wręcz przeciwnie udoskonala ją i uszlachetnia. Drugi człowiek w relacji miłości ubogaca tym, co do niej wnosi. Gerl-Falkovitz podkreśla, że jedność ta – szczególnie gdy mówimy o związku małżeńskim – nigdy nie oznacza utraty własnej tożsamości, „stopienia się” [*verschmelzen*] w całość, w bezimienny byt. Oznacza zaś odkrywanie swojej indywidualności i inności – „sobości” [*Selbst*] w relacji do drugiego człowieka. Człowiek w całej swej niepowtarzalności, „sobości” zostaje wybrany i w pełni obdarowany indywidualną miłością umiłowanego/umiłowaną. Człowiek – jak na to wskazuje Gerl-Falkovitz – nigdy nie jest tak w pełni sobą, jak wtedy, kiedy jest kochany⁵³⁵. W jednym z tekstów poświęconych tej kwestii notuje: „Miłość jest tylko pragnieniem pełni, ale również pobudzającej różnicy w tej pełni. Miłość nie wyraża się w zdaniu: ja jestem ty, lub ty jesteś ja. Zdanie to brzmi bardziej tak: ty jesteś mój/moja, ja jestem twój/twoja. Zjednoczenie się nie oznacza tu stopienia się w całość – pomimo, że ten fatalny błąd cały czas jest powielany – ponieważ w takim przypadku – nierozłącznie stopieni, zniknęliby w swojej inności, sobości. [...] Miłość nigdy nie niszczy ludzkiej tożsamości, ale pogłębia tę tożsamość, tak bardzo jak nigdy wcześniej. «Ty jesteś moja i teraz to co moje, jest bardziej moje niż kiedykolwiek»”⁵³⁶ – pisze Gerl-Falkovitz. W jednoczącym dwoje ludzi stosunku miłości, moje indywidualne „ja” staje się jeszcze bardziej sobą – odkrywa swoją tożsamość, „sobość”. Miłość odsłania to, co w nas ukryte. Pozwala poznawać najtajniejsze zakamarki naszego duchowego wnętrza. Miłość nie znosi istotowej różnicy pomiędzy mężczyzną i kobietą, ich naturalnej odrębności psychicznej i cielesno-duchowej. Właśnie ta różnica – ich inność, odmiennność – jest źródłem dynamiki wzajemnego obdarowania się w miłości.

⁵³⁴ J. Machnac, *Gerda Walther. Życie-Fenomenologia-Mistyka*, s. 246.

⁵³⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Leben heißt Weglassen. Am Ende zur Voll-Endung: das Alter*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, s. 43.

⁵³⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzismus?*, s. 154.

W ramach wykładów na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie Gerl-Falkovitz przez kilka semestrów studiowała twórczość rosyjskich myślicieli. Wraz ze studentami czytała najważniejsze dzieło wybitnego rosyjskiego filozofa Semiona Franka pt. *Niepojęte. Ontologiczny wstęp do filozofii religii*. Myśli na temat miłości zawartych w tej pracy odnajdujemy w jej twórczości. „Miłość – pisze Frank – stanowi ostateczną i najgłębszą istotę relacji „ja-ty”, w której relacja ta po raz pierwszy urzeczywistnia się do końca, osiąga swój autentyczny cel, mianowicie formę bytu „ja-ty”. Miłość już sama z siebie jest misterium: ten, kto miłuje, ofiarnie i w zapomnieniu o sobie oddaje się umiłowanemu, ten, nie przestając być sobą, przenosi ośrodek swego bytu w umiłowanego, trwa w umiłowanym, podobnie jak umiłowany – w miłującym; ja tracę siebie w ty i właśnie przez to odnajduję siebie, ubogacony dołączonym do mnie, darowanym mnie ty. Ten, kto daje i trwoni, właśnie przez to staje się tym, kto otrzymuje”⁵³⁷. Taką samą perspektywę ujęcia tego, czym jest miłość odnajdujemy w antropologii płci Gerl-Falkovitz. Miłość stwarza nową jakość – pełnię, nowy byt, byt „ja-ty”. Byt, w którym – jak to powyżej zaznaczyliśmy – „ja” i „ty” zachowują swoją odrębność – inność. Co więcej, ich inność, odrębność stają się jeszcze bardziej zrozumiałe właśnie w tej jedności. Miłość zawsze pogłębia zrozumienie siebie, rzeczywistości, życia. Jak to ujmuję – w słowach, które często przywołuje Gerl-Falkovitz – Simone Weil: „Miłość. Przesuwa się punkt ciężkości poza siebie samego”⁵³⁸. Prawdziwa, ofiarna miłość oznacza wyjście poza siebie. „Ja” transcenduje ku „ty”, i właśnie przez fakt „opuszczenia siebie” staje się bardziej sobą.

Gerl-Falkovitz z ubolewaniem zauważa, iż współcześnie rozumienie miłości jako daru z siebie dla drugiego – jeśli można tak powiedzieć – nie cieszy się dużą popularnością. Dziś „modna” jest tzw. miłość do siebie [*self-love*], miłość, która często jest formą egoistycznego zapatrzenia się w siebie i podporządkowania sobie drugiego człowieka. Dziś uświadamia się nam, iż chcąc kogoś pokochać, najpierw musimy pokochać samego siebie. Bezkrytycznie zaakceptować swoją osobowość z tym wszystkim, co w nas dobre i tym, co takie nie jest, co należałoby zmienić, przepracować. Niemiecka filozof słusznie wskazuje na to, że w procesie pokochania własnej osoby, kluczowym etapem jest etap opuszczenia siebie, w którym człowiek uczy się umiejętności dzielenia się sobą, dawania siebie drugiemu. Taką postawę należy promować i uczyć niej – tak bardzo zamkniętego w swoim świecie –

⁵³⁷ S. Frank, *Niepojęte. Ontologiczny wstęp do filozofii religii*, przeł. T. Obolevitch, s. 271.

⁵³⁸ S. Weil, *Cahiers. Aufzeichnungen*, przeł. E. Edl, W. Matz, tom 2, München 1993, s. 83.

współczesnego człowieka. Bez tego otwarcia trudno będzie pokonać otaczający nas kryzys kultury.

2.3.2 Mężczyzna – kobieta – Bóg

Gerl-Falkovitz w swojej antropologii płci ukazuje, że każdy akt prawdziwej miłości oznacza nasz współudział w relacji Boga do człowieka – do tego człowieka, który przez nas został pokochany. Jest to współudział w realizacji stwórczej woli [*Schöpfungswillen*] Boga w stosunku do niego. W relacji miłości stajemy się istotną częścią tego Bożego planu – „prawoli” [*Urwille*]: „Kochać drugiego człowieka oznacza brać udział w stwórczej woli Boga. Znaczy to, że powtarzamy i zatwierdzamy jeszcze raz tę pra-wolę”⁵³⁹ – notuje Gerl-Falkovitz. Stąd też prawdziwa miłość dla tych, którzy są nią złączeni, zawsze stwarza odpowiednią przestrzeń do pełnego – zgodnego z Bożym zamysłem względem człowieka – życiowego rozwoju będącego procesem, w którym niezwykle istotne jest wypełnienie życiowego powołania oraz określonych przez Stwórcę i samemu sobie wyznaczonych celów. Miłość stanowi tu istotne źródło potrzebnej od ich realizacji duchowej siły. Motywuje do coraz doskonalszego stawania-się mężczyzną lub kobietą, otwarcia się na Boga i kształtowania życia w oparciu o dane przez Niego normy i zasady.

Według Gerl-Falkovitz jedność i nierozzerwalność miłości małżeńskiej oznacza również jej wyłączność. Filozof podkreśla często, że w życiu spotyka się tylko jedną, jedyną taką osobę, do której można powiedzieć: „Chcę być razem *tylko z tobą*. Chcę być z tobą razem *na zawsze*. Chcę mieć z tobą *dzieci*”⁵⁴⁰. W tym stwierdzeniu zwroty „*tylko z tobą*” i „*na zawsze*” wyrażają prawdę o wyłączności i nie-zastępowalności osób w relacji prawdziwej miłości. W podobnych słowach o wyłączności bycia ze sobą – dla siebie kobiety i mężczyzny, pozostających w związku miłości małżeńskiej wypowiada się Husserl: „Miłość nie jest aktem chwilowym, lecz jest to trwale-zdecydowanie-się-dla-jednej-osoby [*Sich-bleibend-für-eine-Person-Entscheiden*]. Mogę się zdecydować, aby kochać jednocześnie kilka osób. Ale wśród nich może istnieć tylko ta jedna «jedyna miłość», która poszukuje takiej samej jednej «jedynej» odwzajemnionej miłości – pełnego stania-się-jednością z umiłowanym lub pełnego rozumienia-się-jedności [*Sich-eins-Wissen*]. [...] Oddałem się całkowicie, i mogę to uczynić tylko w stosunku do jednej «jedynej» osoby. Oczywiście, że

⁵³⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzismus?*, s. 155.

⁵⁴⁰ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, s. 4.

pojawia się tu pewien problem. Można się całkiem zatracić i w wolności całkowicie oddać – i tu trzeba się zapytać: czy można tak zrobić, czy jest to prawidłowe, czy taka miłość jest uprawniona, czy w takiej całkowitej miłości nie powinniśmy się oddawać tylko Bogu?”⁵⁴¹. Gerl-Falkovitz odpowiadając na wskazane przez twórcę fenomenologii wątpliwości, pisze: „Wyłączna miłość do jednej osoby i miłość do Boga odpowiadają temu samemu alfabetowi. W bliskim ty prześwituje jeszcze bliższe/dalsze Ty”⁵⁴². Według niej – i jest to pewien paradoks miłości – można obdarować wyłączną miłością dwie osoby, umiłowanego/umiłowaną oraz Boga. Tylko w tym przypadku miłość nie przestaje być prawdziwa, jedyna i wyłączna. Taka miłość jest zawsze drogą prowadzącą do Boga, przestrzenią spotkania i zjednoczenia z Nim. Człowiek poprzez zjednoczenie z drugim człowiekiem jednoczy się z Nim: „Kiedy dwoje się kocha i łączy więzią miłości – notuje Gerl-Falkovitz – wtedy istota tej miłości brzmi: poprzez Boga podążać ku drugiemu człowiekowi i poprzez drugiego człowieka ku Bogu; każdy jest tu pośrednikiem [*Mittler*], nikt nie jest środkiem [*Mittel*]”⁵⁴³. Ta wyłączność miłości małżeńskiej jest zapośredniczona w wyłącznej i całkowitej miłości Boga do swego stworzenia. Prawdziwa miłość wypływa z odwiecznej Miłości i do Niej powraca.

Obecność Boga w relacji miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą jest gwarantem jej trwałości i nierozzerwalności. Tej trwałości nie może zapewnić ani jeden, ani drugi podmiot tej relacji, gdyż ze swej istoty jest bytem ograniczonym i skończonym. Dlatego aby miłość się „udała” – jak to ujmuje Gerl-Falkovitz – musi zostać ostatecznie uformowana i usankcjonowana w ustanowionym przez Boga sakramencie małżeństwa⁵⁴⁴. W małżeństwie sakramentalnym to Bóg jest ogniwem scalającym w nierozdzielną jedność dwie odrębne istoty, dwa różne światy – mężczyzny i kobiety. Sakrament małżeństwa nie jest „dodatkiem”, „upiększeniem” ludzkiej miłości, ale jej fundamentem. Filozof zaznacza, iż napięcie życiowe od „ja” do „ty” zostaje w nim przemienione – „uświęcone”. Przez to zyskuje nową formę – jakość, stając się napięciem od „ja-ty” do góry. Gerl-Falkovitz przestrzega przed konsekwencją odrzucenia w miłości napięcia ku-górze, ku-Bogu. „Kiedy opuszcza się ten koncept – mówi – Eros może ukazać się jako straszny. Straszny w sensie antycznego boga, i na tym etapie dziś jesteśmy”⁵⁴⁵. W momencie, gdy neguje się kluczową

⁵⁴¹ E. Husserl, *Grenzprobleme der Phänomenologie. Analysen des Unbewusstseins und der Instinkte. Metaphysik. Späte Ethik (Texte aus dem Nachlass 1908-1937)*, Husserlianer tom 42, Springer Verlag, Dordrecht/Heidelberg/New York/London 2014, s. 344.

⁵⁴² H.-B. Gerl-Falkovitz, *All-Ein. Zölibat und Liebe*, s. 33.

⁵⁴³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzismus?*, s. 155.

⁵⁴⁴ Tamże, s. 161.

⁵⁴⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube.

potrzebę uformowania w nierozłączną jedność związku mężczyzny i kobiety poprzez sakrament małżeństwa, przekreśla się również – tak istotną – możliwość zaistnienia prawdziwej trwałej i wyłącznej miłości. Zamyka się również tę relację na Boga, co prowadzi do bardzo negatywnych skutków w wymiarze indywidualnym i społecznym. Człowiek przestaje tworzyć – stwarzać, a zaczyna niszczyć. Poprzez odniesienie się do antycznego Erosa – boga miłości, pożądliwości i namiętności – niemiecka filozof chce podkreślić, jak ogromnie niszczącą siłę może stanowić miłość oderwana od Boga, nieuporządkowana, zmysłowa i pożądliwa.

„Co jest strasznego w Erosie? – pyta dalej Gerl-Falkovitz. Jako pan i władca, który oczekuje adoracji, ofiary i absolutnego podporządkowania, daje on człowiekowi iluzję dobrego sumienia. Nie ważne, co by człowiek nie czynił, miłość będzie zawsze nie do odrzucenia, w jakiś sposób sama w sobie zawsze dobra i pełna godności. Może to prowadzić do bardzo banalnego pytania, które w ostatnich tygodniach często słyszałam: Co pani ma przeciwko miłości, jeśli dwoje ludzi się kocha? W takim momencie człowiek automatycznie milknie, ponieważ sugeruje się nam, że miłość sama w sobie zawsze jest dobra. Nie. Tak nie jest. Eros jest bogiem, który przeraża. Eros jest bogiem, który stawia się ponad Boga. Oznacza to, że miłość jak najbardziej może stać się grzechem. Miłość może w bardzo intensywny sposób stać się grzechem powodującym głębokie zranienie”⁵⁴⁶. Współcześnie dość powszechny jest sposób myślenia o miłości wyrażający się w stwierdzeniach typu: „miłość to miłość” [*love is love*] lub „jak Bóg może mieć coś przeciwko miłości?”. W imię rzekomej miłości – która staje się wartością niemalże absolutną – usprawiedliwia się różne niewłaściwe międzyludzkie postawy, relacje i zachowania. Myślicielka podkreśla, że miłość nie jest równa miłości. Prawdziwa miłość jest tylko jedna, reszta to tylko ludzkie wyobrażenia o niej, jej fałszywe kopie. Takimi wyobrażeniami przesyciona jest współczesna kultura dekaracyjna. W niej odnajdujemy oblicza miłości, która nie cechuje się trwałością i wyłącznością, miłości odrzucającej Boga na rzecz samego siebie, własnych namiętności i drugiego człowieka, będącej pokarmem dla ludzkiego egoizmu, prowadzącej do jakiegoś ostatecznego upadku.

Gerl-Falkovitz uważa, że miłość jest dziś powszechnie nadużywany terminem⁵⁴⁷. Współcześnie redukuje się zjawisko miłości do ciała-fizycznego [*Körper*], do aktów seksualnych. Dlatego chcąc zmierzyć się z kryzysem kultury, należy uświadomić sobie, że

⁵⁴⁶ Tamże.

⁵⁴⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Begegnungen*, s. 29.

miłość obejmuje całe istnienie człowieka, przenika całą jego egzystencję: „Niwelowanie miłości jest oznaką upadku człowieka. Niwelując miłość, nie bierzemy jej na poważnie. Łączymy ją z seksualnością, która przynależy jedynie w jakiejś części do naszego ciała-fizycznego [*Körper*]. Tymczasem miłość jest tym, co całościowo obejmuje człowieka, jest wszechobejmującym pojęciem. Kiedy niwelujemy miłość, niwelujemy też Boga”⁵⁴⁸ – stwierdza filozof. Miłość zatem przenika całe ciało-uduchowione [*Leib*], wszystkie sfery naszego jestestwa. Tam, gdzie nie ma prawdziwej miłości, nie ma też prawdziwego życia. Brakuje aksjologicznych i duchowych podstaw, zakorzenienia w życiodajnej i nadającej naszej egzystencji sens, relacji do Boga – stwórcy człowieka. Być może dlatego coraz trudniej żyje się nam we współczesnej kulturze przesiąkniętej ideami dekarneckimi, gdzie coraz mniej jest prawdziwej miłości. Duch ludzki, który czerpie z miłości siłę do działania, pogrąża się w coraz większej niemocy. Prawdziwa miłość jest motorem stawania-się-człowiekiem. Fałszywa miłość, zredukowana często do animalnej popędliwości, staje się przyczyną odczłowieczenia człowieka. W opinii Gerl-Falkovitz przestrzeń – relacja miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą, współcześnie stanowi jeden z największych obszarów walki kultury dekarneckiej z kulturą inkarnacyjną. Dzieje się tak dlatego, ponieważ „połączenie dwojga w miłości jest najpiękniejszym obrazem, odbiciem tego, co boskie, i oczywiście dlatego właśnie miłość jest w najbardziej obrzydliwy sposób nadużywana. *Corruptio optimi pessima*”⁵⁴⁹ – zaznacza Gerl-Falkovitz. „Zepsucie najlepszego jest czymś najgorszym”, ta przywołana przez nią łacińska sentencja dobrze oddaje istotę tej walki, która ostatecznie skierowana jest ku Bogu.

Fundamentem kultury inkarnacyjnej ostatecznie jest miłość Boga, który z miłości do nas prawdziwie stał-się-człowiekiem, wchodząc w dzieje ludzkości w konkretnym czasie i miejscu. Bez odniesienia do Niego nie uda się przewyciężyć przesilenia współczesnej kultury. Bóg jest źródłem, a zarazem wzorem doskonałej miłości, takiej, która odsłania i daje siebie – całą siebie, bez stawiania żadnych warunków. „Jeśli w dzisiejszej świadomości zapomina się o kulturach religijnych – mam tu na myśli judaizm i chrześcijaństwo – w których wielki czyn miłości i cierpienia zostaje dokonany przez samego Boga, to ile jeszcze w ogóle uda nam się ocalić z tego, co jest dawaniem, rozdawaniem miłości? Czy memorbójstwo [*Memorizid*] – wyniszczenie pamięci kulturowej, czy theobójstwo [*Theozid*] – wyniszczenie Boga, nie skutkują ostatecznie erobójstwem [*Erozid*], zabójstwem

⁵⁴⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube.

⁵⁴⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *All-Ein. Zölibat und Liebe*, s. 33.

Erosu?”⁵⁵⁰ – zastanawia się filozof. Rzeczywiście, stopniowe usuwanie z kultury Boga i elementów religijnych prowadzi do jej powolnego wyniszczenia. Kultura przestaje być witalną przestrzenią, w której człowiek napęnia się pochodzącą od swego Stwórcy siłą życiodajnej miłości.

Gerl-Falkovitz pokazuje, że prawdziwa miłość jest ściśle powiązana z inkarnacją Boga. W momencie, gdy kultura odcina się od swych boskich korzeni, religijnych i duchowych wartości, przestaje być źródłem siły inkarnacyjnej. Jednostka traci podstawową – głęboko wpisaną w strukturę naszego człowieczeństwa – umiejętność obdarowywania innych miłością i jej przyjmowania. Dlatego też – jak to podkreśla – dziś na nowo należy odkryć fundamentalną rolę sakramentu małżeństwa – podstawowej społecznej wspólnoty osób, w której człowiek staje się darem dla drugiego człowieka w przestrzeni wiążącej ich Bożej miłości, wspólnoty trwałej i wyłącznej, która poprzez swoje istotowe zakorzenienie w Bogu, stanowi dziś jedną z najpewniejszych dróg powrotu do kultury inkarnacyjnej.

2.3.3 Ojcostwo i macierzyństwo

Mężczyzna i kobieta ze swej natury są powołani do ojcostwa i macierzyństwa. Gerl-Falkovitz wskazuje, że kobieta jest tą, która wydaje na świat nowe życie, a mężczyzna jest tym, który to życie chroni. Ojcostwo jest zrozumiałe tylko w relacji do macierzyństwa, a macierzyństwo w relacji do ojcostwa: „Mężczyzna w odniesieniu do kobiety staje się ojcem, a kobieta w odniesieniu się do mężczyzny staje się matką”⁵⁵¹ – mówi Gerl-Falkovitz. Macierzyństwo ze swej istoty jest czymś innym niż ojcostwo. Uważa ona, iż bycie matką lub bycie ojcem nie jest rolą społeczną czy kulturową, którą można dowolnie zmieniać. Rola ma to do siebie, że jest określona czasowo i pozwala na „zmianę” podmiotu, który ją odgrywa. Macierzyństwo i ojcostwo nie stanowią w żaden sposób zmiennej i ograniczonej funkcji społecznej. Sięga ono podstawowych wymiarów bytowej i duchowej struktury istnienia mężczyzny i kobiety. Dlatego trzeba nam dziś szczególnie zrozumieć fakt, że macierzyństwo i ojcostwo to „różnica i zadanie, a nie rola!”⁵⁵². Ojcostwo i macierzyństwo jest związane ściśle z naturą, ciałem-uduchowionym [*Leib*] – mężczyzny lub kobiety – będąc

⁵⁵⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzismus?*, s. 160.

⁵⁵¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt*, YouTube.

⁵⁵² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Frau – Männin – Mensch. Wischen Feminismus und Gender*, s. 211.

wpisanym w tę naturę powołaniem *danym* i zarazem *zadany*. Dlatego też kobieta nigdy nie będzie ojcem, a mężczyzna nigdy nie będzie matką.

Gerl-Falkovitz zauważa, że dziś w społecznościach kultury zachodniej zaskakująco szybko wzrasta liczba rodziców – szczególnie matek – samotnie wychowujących swoje potomstwo. Zjawisko to ma bardzo negatywny wpływ na wychowanie dzieci i ludzi młodych, na proces stawania-się, odkrywania i kształtowania się ich własnej tożsamości osobowej – męskiej i kobiecej. Brak ojca lub matki zawsze niekorzystnie wpływa na życie człowieka i powinien być odpowiednio przepracowany. Niemiecka myślicielka wskazuje, że nawet w tych rodzinach, w których dzieci są wychowywane przez oboje rodziców, pojawiają się niekiedy poważne problemy rozwojowe. Wynikają one zazwyczaj z faktu, że ojciec lub matka – bądź też oboje – sami nie zostali odpowiednio ukształtowani do bycia mężczyzną i kobietą – a co za tym idzie, do bycia ojcem i matką. Cały niezwykle złożony proces odkrywania płciowej tożsamości, stawania-się młodego człowieka mężczyzną lub kobietą jest ściśle uwarunkowany tym, jakie wzorce zostały mu przekazane przez rodziców. W tym procesie niezwykle istotną rolę odgrywa również środowisko kulturowe i społeczne. W budowaniu właściwej relacji pomiędzy mężczyzną a kobietą – co już zostało zaznaczone w pracy – bardzo ważna jest tożsamość męskości i kobiecości. Kobieta, która została wychowana tak, by stawać-się coraz bardziej kobietą, wnosi istotny element swej kobiecości w przestrzeń spotkania z męskim „ty”. W przestrzeni tej mężczyzna może odkryć granice swojej męskości i osiągnąć pełny rozwój osobowy. Jest zdolny sprostać wyzwaniom, jakie postawi przed nim kobiecość, a także ojcostwo. Podobnie mężczyzna, odpowiednio wychowany do stawania-się mężczyzną – we wzajemnej relacji – pozwala – umożliwia kobiecie osiągnięcie integralnego rozwoju kobiecości.

Relacje te – jak to zauważa myślicielka – często jednak nie układają się tak, jak powinny. Często młodzi ludzie w czasie, gdy kształtują swą tożsamość płciową i osobową, nie mają wokół siebie właściwych wzorców relacji międzypłciowych. Żyją w rodzinach – środowiskach, gdzie związki te są bardzo mocno zniekształcone. Gerl-Falkovitz powołując się na słowa niemieckiego poety Reinera Marii Rilkego notuje: „Największym nieszczęściem młodych ludzi jest to, gdy rzucają się na siebie”⁵⁵³. To „rzucanie się na siebie” oznacza cały szereg nieodpowiednio uformowanych, nieuporządkowanych, związanych z całą sferą ludzkiej egzystencjalności relacji międzyludzkich. Takie stany i związki zaistniałe w młodości wywierają negatywny wpływ na całe życie człowieka, na

⁵⁵³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzismus?*, s. 150.

tworzony przez niego świat życia kulturalnego i społecznego. Dlatego też – jak to podkreśla myślicielka – wszelkie zmiany kulturowe należy rozpoczynać od odpowiedniej formacji – intelektualnej, duchowej, moralnej – młodego człowieka. Nie da się przewyciężyć kryzysu kultury, gdy nie nauczymy młodego pokolenia – które stanowi przyszłość tej kultury – budowania właściwych związków międzyludzkich, odpowiedzialności za to, kim jestem, za stawanie-się-człowiekiem, mężczyzną lub kobietą, odpowiedzialności za nowe życie, które może zaistnieć w związku pomiędzy nimi.

W świetle dotychczasowej refleksji nad twórczością Gerl-Falkovitz dostrzegamy, że kondycja świata kultury jest ściśle zależna od tego, w jakim stopniu jednostki – podmioty tworzące go – zrealizują się w procesie stawania-się-człowiekiem, w zgodzie z danym im ciałem-uduchowionym [*Leib*] – w jego męskości lub kobiecości. Myślicielka w swojej antropologii płci wskazując na możliwości przewycięzania współczesnego kryzysu człowieczeństwa i kultury podkreśla, że dziś mężczyzna musi stać się na nowo męski, a kobieta na nowo kobieca. Jest to konieczne, aby przywrócić – tak ważną tu – kulturotwórczą dynamikę pomiędzy biegunem męskości i kobiecości. Gerl-Falkovitz przytacza fragment *Elegii duinejskiej* Rilkego: „Widzę ojców, którzy jak gruz górskich złomów na naszym dnie spoczywają, suche łóżysko rzeki pradawnych matek – cały niemy krajobraz”⁵⁵⁴. Niemiecka myślicielka zaznacza, iż w kulturze, w której „załamuje się” [*zusammenbrechen*] prawdziwe ojcostwo i macierzyństwo, rzeczywistość staje się „niema”, pozbawiona życia. Jest to rzeczywistość nie sprzyjająca pełnemu i integralnemu stawaniu-się-człowieka. W podobnych słowach wypowiada się Edyta Stein: „Nie ważne, gdzie akurat stoimy, nie możemy odejść od macierzyństwa. Choroba naszych czasów jest konsekwencją tego, że nie ma już macierzyństwa”⁵⁵⁵. Nie ma macierzyństwa, ponieważ nie ma ojcostwa – dodała by Gerl-Falkovitz.

W opinii Gerl-Falkovitz, to co nazywa ona procesem stawania-się człowiekiem, w płaszczyźnie „zdrowej” dynamiki rozwoju osobowego, jest dziś zjawiskiem coraz rzadziej spotykanym. Dlatego też podkreśla, iż właściwą przestrzenią kształtowania się tożsamości bytowej młodego człowieka – mężczyzny lub kobiety, jest przestrzeń wzrastania pomiędzy dwoma biegunami: ojcem i matką. Doświadcza on w ten sposób ważnej dla siebie, odpowiedniej dynamiki miłości, która zachodzi pomiędzy męskością a kobiecością. Nie

⁵⁵⁴ R. M. Rilke, *Elegie duinejskie*, online: <https://rilke.pl/elegie-duinejskie> (dostęp: 23.05.2023). Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Adamswahn. Nachdenken über das ältere Du*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 108-109.

⁵⁵⁵ E. Stein, *Diskussion zum Vortrag von Dr. Edith Stein „Grundlagen der Frauenbildung“ am 9. November 1930*, Archiv des Katholischen Deutschen Frauenbundes, Köln.

istnieje żadna bardziej właściwa przestrzeń wychowania od tej, gdyż jest ona najbardziej bliska ludzkiej naturze i pierwotna wobec wszelkich innych kontekstów rozwoju i wychowania. W niej dziecko doświadcza dającej poczucie głębokiego bezpieczeństwa, miłości pomiędzy mężczyzną i kobietą – ojcem i matką. Otwiera się również – w jemu właściwy sposób – na Boga, który w jedność mężczyzny i kobiety „ukazuje się i daje”, której podstawę stanowi istotowa relacja do Boga, realizująca się przez sakrament małżeństwa. Odniesienie się rodziców do Boga – ścisła relacja na poziomie duchowym z Nim, kierowanie się wartościami i normami danymi przez Niego – jest niezwykle ważne w procesie formowania się męskości i kobiecości, w przyszłości zaś ojcostwa i macierzyństwa.

Najbardziej integralny i najpełniejszy rozwój człowieka na etapie dzieciństwa, dokonuje się w przestrzeni dynamiki relacji pomiędzy ojcem i matką, mężczyzną i kobietą. W obrębie tej istotowej – wręcz metafizycznej więzi – jaka zachodzi pomiędzy nim i jego rodzicami. Razem tworzą oni pewną nierozzerwalną jedność. Dlatego też Gerl-Falkovitz jest przeciwna zbyt wczesnemu osłabianiu tej więzi, przede wszystkim poprzez zbyt szybkie posyłanie dzieci do przedszkola. Dziecko często zostaje tu otoczone jedynie kobietami, co z punktu widzenia stawania-się mężczyzną lub kobietą nie jest właściwe. Człowiek w pierwszych latach swego życia powinien jak najdłużej pozostawać w ścisłej bliskości swoich rodziców – ojca i matki. Podejmując tę tematykę, filozof odwołuje się do napisanej prawie sto lat temu, niezwykle popularnej powieści angielskiego autora Aldousa Huxleya pt. *Nowy wspinały świat*⁵⁵⁶. Akcja powieści rozgrywa się w fikcyjnej, futurystycznej rzeczywistości. W wymyślonym przez Huxleya świecie postęp naukowy w dziedzinie reprodukcji człowieka spowodował, że stał się on całkowicie – wytwarzanym w laboratoriach – produktem procesu technologicznego, pozbawionym rodziców – matki i ojca oraz jakichkolwiek więzi rodzinnych. Gerl-Falkovitz notuje: „W książce pt. *Brave New World* napisanej w 1932 roku, istnieje zakaz. Jest to katastrofalny zakaz, z którym niedługo również i my będziemy mieli do czynienia. Dzieci nie mogą wiedzieć, i nie mają się też dowiedzieć, że istnieje ktoś taki, jak *matka* i *ojciec*. Słowo *matka* jest odrażającym słowem, które w ogóle zostaje wyeliminowane z przestrzeni społecznej [...]. Nie można już mówić o *matce*, a o *ojcu* już w ogóle nikt nie mówi, ale jego też łatwiej się pozbyć. Mamy zatem tu do czynienia z tragicznym wyeliminowaniem słów, które wskazują człowiekowi na to, skąd pochodzi”⁵⁵⁷. Gerl-Falkovitz z dużym naciskiem podkreśla, że to, co w futurystycznej wizji Huxleya było tylko utopią, dziś powoli staje się rzeczywistością. Całe systemy społeczne konstruuje się

⁵⁵⁶ A. Huxley, *Nowy wspinały świat*, przeł. B. Baran, Warszawa 2022.

⁵⁵⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

dziś tak, aby wyrugować z nich słowa ojciec i matka – zastąpić je chociażby słowami, rodzic 1 i rodzic 2. Skutecznie dąży się też do tego, aby rodzice wychowujący dziecko mogli być tej samej płci, a nawet utożsamiali się z jednym z kilkunastu przyjętych dziś przez kulturę zachodnią rodzajów płciowości człowieka. Gerl-Falkovitz zdecydowanie się temu sprzeciwia. Takie działania tylko pogłębiają i tak już bardzo złą kondycję rodzin w społeczeństwie zachodnim. Postuluje, że należy niezwłocznie wrócić do jedyne naturalnego modelu rodziny, w którym podstawę stanowi trwały związek rodziców – mężczyzny i kobiety.

Gerl-Falkovitz uważa, iż jednym z podstawowych wymiarów kultury inkarnacyjnej, na który dziś należy zwrócić szczególną uwagę, jest postawa otwarcia się i bycia dla drugiego człowieka, która najpełniej realizuje się w bezwarunkowej i trwałej wspólnocie miłości małżeńskiej i rodzicielskiej. W niej mężczyzna zapominając o sobie, otacza opieką i chroni życie kobiety i dziecka. Kobieta zapominając o sobie daje nowe życie i jemu się poświęca. Gerl-Falkovitz stanowczo podkreśla, iż chcąc przezwyciężyć kryzys współczesnej kultury musimy na nowo zadbać o prawidłowy rozwój tych wspólnot, przywrócić właściwy wymiar męskości i kobiecości – ojcostwu i macierzyństwu, wyzwolić człowieka z jego egoizmu, narcyzmu i zamknięcia się w sobie. Aby było to możliwe – jak na to wskazuje – musi on wprawdzie „pozbyć” się winy, którą przez swoje niezgodne z naturą postępowanie zaciągnął. Dlatego też w ostatnim podpunkcie tego rozdziału chcemy pochylić się nad filozoficzną propozycją ujęcia kwestii winy i przebaczenia, jaką odnajdujemy w myśli Gerl-Falkovitz.

3. Filozofia winy i przebaczenia

Problem winy i przebaczenia, obok antropologii płci, to jedno z podstawowych zagadnień, które głęboko wpisuje się w strukturę myśli filozoficznej Gerl-Falkovitz. Tematyce tej poświęciła ona jedno z głównych swoich dzieł pt.: *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und Vergebung* [Przebaczyć nieprzebaczone? Wycieczki w krajobrazy winy i przebaczenia]. Praca ta stanowi niezwykle interesujące obszerne studium filozoficzne, merytorycznie i rzeczowo opracowane, poświęcone najbardziej „mrocznym krajobrazom” duszy ludzkiej. Gerl-Falkovitz ukazuje w niej całe bogactwo rozważań z zakresu filozofii, teologii i literatury, poświęconych

fenomenom winy i przebaczenia, które od samego początku istnienia człowieka stanowią nieodłączny element jego egzystencji.

W jednej z prelekcji Gerl-Falkovitz opowiada o wydarzeniu, które spowodowało, że zainteresowała się tematyką winy. Podczas pracy naukowej na Uniwersytecie Technicznym w Dreźnie jej asystent będący osobą niewierzącą, opowiedział jej o swoim życiu w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tak, jak było to obowiązkiem w niemieckich landach socjalistycznych, pełnił służbę wojskową w Narodowej Armii Ludowej [*Nationale Volksarmee*]. Opowiadał, jak stacjonował w jednostce broniącej Muru Berlińskiego, który oddzielał Berlin Wschodni od Zachodniego. Obowiązywał rozkaz strzelania do każdego, kto podjąłby się chociażby próby jego przekroczenia. Wspominając ten fakt, w pewnym momencie nagle przerwał swój wywód i zamilkł. Po dłuższej chwili milczenia powiedział: „Zawsze wierzyłem w marksizm. Dziś nadal wierzę, że nie wszystko jest tu złe, ale nie nauczono nas, jednej rzeczy: jak się pozbyć winy”⁵⁵⁸. Gerl-Falkovitz zrozumiała, że za tym jego wymownym milczeniem kryło się coś więcej: „Być może kiedyś strzelił do kogoś kto uciekał przez mur, tego nie wiem. Ale to zdanie «nie nauczono nas, jak się pozbyć winy» było powodem mojego zajęcia się tym tematem”⁵⁵⁹ – mówi niemiecka myślicielka.

Owocem naukowej pracy Gerl-Falkovitz, poświęconej filozoficznej interpretacji i analizie problematyki winy – obok wyżej wymienionego dzieła – jest szereg wykładów na ten temat. Dwukrotnie prowadziła – cieszący się dużym zainteresowaniem – cykl wykładów zatytułowanych: *Czym jest wina i jak człowiek może się jej pozbyć*⁵⁶⁰. Niemiecka filozof przyznaje, że miała dość duże obawy przed poruszaniem tego typu zagadnień w środowisku akademickim Uniwersytetu w Dreźnie, które w znacznej mierze było środowiskiem ludzi o poglądach ateistyczno-agnostycznych. Obawy Gerl-Falkovitz jednakże się nie sprawdziły. Rzeczywistość okazała się zupełnie inna. Wspominając tamte wydarzenia mówi: „Były to jedyne wykłady, w których byłam zmuszona zmienić salę, ponieważ z tygodnia na tydzień, przychodziło coraz więcej studentów. Było to nieprawdopodobnym znakiem. Znakiem, że rany naszego serca są wszędzie takie same. Czy jesteśmy ochrzczeni, czy nieochrzczeni. Czy jesteśmy wierzący, czy niewierzący. Tematyka winy, jak się okazało, jest niezwykle ważnym problemem”⁵⁶¹. Gerl-Falkovitz tym samym potwierdza prawdę mówiącą o tym, że

⁵⁵⁸ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube 31.03.2014, online: https://www.youtube.com/watch?v=Qfe2jlAF_eY (dostęp: 12.09.2021).

⁵⁵⁹ Tamże.

⁵⁶⁰ Zob. R. Kaufmann, *Editorial*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 24, Dresden 2004, s. 1-2.

⁵⁶¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

wina – poczucie winy – są głęboko wpisane w ludzką osobowość, naszą kondycję psychiczną i metafizyczną, niezależnie od tego, czy człowiek jest religijny, czy też nie. Problematyka dotycząca fenomenu winy stanowi jedną z podstawowych płaszczyzn ludzkiego istnienia.

3.1 Dwa rodzaje winy

Gerl-Falkovitz rozróżnia dwa podstawowe rodzaje winy. Pierwszym z nich jest „wina ontyczna” [*ontische Schuld*]⁵⁶². Ten rodzaj jest ściśle związany z istotą ludzkiego bytu, wynika z jego sytuacji bytowej – kondycji metafizycznej. Nie jest to stan winy świadomej, winy „zawinionej”. Nie możemy tu w żaden sposób mówić o jakiegokolwiek winie moralnej i związanej z nią kategorią zła moralnego. Wina ta nie wynika z wolnego wyboru, lecz z naturalnej, niezależnej od człowieka kondycji bytowej i egzystencjalnej. Chcąc zobrazować stan „winy ontycznej”, myślicielka przytacza postać Josefa K., głównego bohatera dzieła Franza Kafki pt. *Proces*. Josef K. znajduje się w stanie permanentnego oskarżenia, jednakże „nigdy nie dowiadyuje się *powodu* swojego oskarżenia, choć jego *przyczyna* jest pewna: jest on bez wątpienia winny”⁵⁶³. „Wina ontyczna” jest winą „przed moralną” [*vormoralisch*] – jak określa to niemiecka filozof. „Istnieje wina zupełnie niezależna od naszej odpowiedzialności”⁵⁶⁴ – stwierdza, i za Heideggerem dodaje: „*Dasein* jest winą”⁵⁶⁵. *Dasein* – bycie, samo w sobie – jest winą. *Dasein* znajduje się w stanie „winy ontycznej”, jest „zawinione”. Tę prawdę o człowieku odnajdujemy w każdej kulturze i religii.

W opinii Gerl-Falkovitz, człowiek całą swą istotą odczuwa, że „coś jest nie tak” z jego byciem. Dąży do tego, aby żyć inaczej, lepiej, pełniej a pomimo wysiłków z jego strony, nie udaje mu się to. Odkrywa siebie jako byt przygodny, niedoskonały, zależny od innych, podległy ograniczeniom czasowym i materialnym. Dochodzi do prawdy mówiącej o tym, iż moje *Dasein* jest zawsze byciem uwarunkowanym, rozwijającym się „kosztem” drugiego *Dasein*. „Tam, gdzie «ja» jestem, nie może być ktoś inny”⁵⁶⁶ – stwierdza Gerl-Falkovitz.

⁵⁶² Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 60.

⁵⁶³ Zob. tamże.

⁵⁶⁴ H.-B., Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube 25.12.2010, online: <https://www.youtube.com/watch?v=pvRwOpvZp6g&t=1872s> (dostęp: 17.03.2021).

⁵⁶⁵ Tamże.

⁵⁶⁶ Tamże.

Osoba nie jest bytem zamkniętym i samowystarczalnym, dlatego aby żyć, musi czerpać – „brać” od innych. Tę relację zależności od innych najbardziej widać w pierwszych latach ludzkiego życia. Dopiero z czasem, stając się coraz bardziej istotą samodzielną, człowiek może „dawać” siebie, dzielić się sobą, obdarowywać innych. Wchodzi stopniowo i aktywnie w rytm otaczającego go życia, relacji międzyludzkich, świat otaczającej i określającej go kultury. Staje się częścią dynamicznej i wielowarstwowej rzeczywistości. Wchodzi na ten poziom ludzkiego świadomego bycia, gdzie *Dasein* – w całej swej dynamice stawania się – zostaje rozpięte pomiędzy „braniem” i „dawaniem”.

Stan „winy ontycznej” Gerl-Falkovitz określa mianem bytowego „zadłużenia”. „Bycia-dłużnym” [*Geschuldetsein*] wobec tych, co „dają” – obdarowują mnie. *Dasein* w swej istocie jest nie tylko „byciem-zadłużonym”, ale – co bardziej istotne – jest również „byciem-danym” [*Gegebensein*]. Niemiecka filozof uważa, iż „bycie-zadłużone” i „bycie-dane” są ze sobą nierozdzielnie związane, stapiają się w jedności metafizycznej ludzkiego bytu. Życie jako dar – życie „dane”, zawsze jest już życiem „zadłużonym”. Człowiek zaciąga bytowy, egzystencjalny dług wobec tych – wobec Tego – którzy go obdarowują. To – co ważne – rodzi odpowiedzialność względem drugiego oraz powinność dzielenia się tym, co posiadam. W tym miejscu myśliciela powołuje się na słowa Ewangelii: „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”. Jednocześnie dodaje, że z faktu ogólnej znajomości tej maksymy wcale nie wynika, że ludzie się do niej stosują.

Drugi rodzaj winy związany jest z wolną wolą człowieka, wynika z jego wolnego działania, czynu. Gerl-Falkovitz mówi tu o „winie osobistej” [*persönliche Schuld*]. „Wina osobista”, czyli osobowa – personalna, to wewnętrzny stan wynikający z „mojego osobistego” przewinienia moralnego. Inaczej mówiąc – odwołując się do terminologii stosowanej przez niemiecką filozof – to stan wynikający z przekroczenia pewnej jasno określonej i danej mi, a zarazem wspólnej dla wszystkich ludzi granicy – płotu pastwiska, *ethosu*. Wina ta zaistniała w świecie poprzez wolny wybór człowieka. Filozof określa ją również mianem „bycia-winnym-czegoś” [*Schuld-sein-an*]. Sformułowanie to rodzi pytanie o źródła tego rodzaju winy, o to „coś”, co powoduje, że człowiek stał się – staje się – „winnym”. Według niej, przyczyna zawiera się tu w postawie odrzucenia prawdy o tym, że moje *Dasein* zostało mi *dane*. Gerl-Falkovitz tłumaczy: „W tym horyzoncie myślenia wina zostaje odczytana jako wymazanie charakteru-obdarowania *Dasein*. Zaprzecza ona temu, co widoczne – oczywiste: to znaczy [że *Dasein* jest] byciem-danym-sobie [*sich-Gegebensein*], ponieważ człowiek sam nie może powołać się do życia. Również sam nie może drugiego człowieka powołać do życia. Może tylko swoje życie, [którym sam został obdarowany]

przekazać dalej. Człowiek jest więc byciem-danym [*Gegebensein*], a nie zrobionym [*Gemachtes*]⁵⁶⁷. Zatem zasadniczą przyczyną „winy osobistej” są pewne błędne założenia antropologiczne, takie, w świetle których człowiek nie traktuje swego *Dasein* w kategoriach daru, będąc przekonany o swoim własnym pochodzeniu. Gerl-Falkovitz nazywa to „pochodzeniem-z-siebie samego” [*selbsteigener Ursprung*]⁵⁶⁸.

Z odrzucenia fundamentalnej prawdy mówiącej o *Dasein* jako darze rodzi się wszelka aktywność człowieka, której celem jest on sam, jego osobiste plany i pragnienia. Człowiek taki zamyka się w sobie, w obrębie własnego „ja”. Dystansuje się względem innych i świata. Jest to postawa biernej aktywności, w której człowiek cały czas czegoś chce dla siebie, czegoś oczekuje dla siebie. W skrajnej postaci – jak to zaznacza Gerl-Falkovitz – może się ona przerodzić w postawę ciągłego, niemalże „obsesyjnego brania”, skrajnego egoizmu. Osoba taka nie czuje już żadnej istotnej powinności, żadnych zobowiązań względem innych, otaczającego ją świata i Boga. *Dasein* przestaje być „darem” dla kogokolwiek, a staje się „darem” dla samego siebie, tylko i wyłącznie dla siebie. Gerl-Falkovitz uważa, iż poprzez taką postawę człowiek świadomie popada w stan „winy osobistej”, staje się winny wobec Boga i drugiego człowieka. „Wina osobista” przyjmuje tu tragiczną postać „śmiertelnej bez-relacyjności” [*tödliche Beziehungslosigkeit*] – stwierdza⁵⁶⁹.

Nawiązując do postaci i motywów biblijnych, Gerl-Falkovitz przytacza następujące przykłady relacji zerwanych w następstwie zaistnienia „winy osobistej”: relacja pomiędzy Adamem i Ewą, Kainem i Ablem, Bogiem i ludzkością w czasach Noego, pomiędzy budowniczymi wieży Babel. Przykłady te są dowodem na to, że człowiek jest zdolny zdeformować, a nawet zupełnie zniszczyć relację do Boga, relacje międzyludzkie, związki łączące ją ze światem i tworzona przez siebie kulturą. Niemiecka filozof uważa, iż człowiek od samego początku swego istnienia aż po dzień dzisiejszy deformując relację z Bogiem, dąży do tego, aby zająć Jego miejsce w świecie. Sam niejako chce się stać takim, jak Bóg, upodobnić się do Niego, dążąc – jak to określa – do „wyłonienia z siebie transcendencji”. „To oznacza, że świat sam chce być przestrzenią boskości [...] oddzielenie immanencji od transcendencji jest również sygnaturą naszej współczesnej kultury”⁵⁷⁰ – pisze. Gerl-Falkovitz odwołuje się tutaj do stanu dzisiejszej kultury, który staraliśmy się opisać w

⁵⁶⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 68.

⁵⁶⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube.

⁵⁶⁹ Tamże.

⁵⁷⁰ Tamże.

drugim rozdziale niniejszej pracy. Na jej kondycję bardzo znaczący wpływ ma niewłaściwe odniesienie człowieka do Boga, dyskredytacja i negacja wszystkiego, co z Nim związane.

Kultura dekaracyjna – w dominujących w niej nurtach ideologii gender, ideologii transhumanizmu i „biodycei” – chce „wymazać z nas charakter bycia-danym”. Zaprzeczyć temu, że nasze życie zostało nam *dane*, i zarazem również *zadane*. Stąd też jej zwolennicy propagują i rozpowszechniają antropologiczne kłamstwa mówiące o tym, że człowiek jest bytem „zrobionym”, zdeterminowanym, nie posiadającym wolnej woli. Istotą niedoskonałą i niedokończoną, która może ciągle na nowo się stwarzać, konstruować, zmieniać i ulepszać. Kłamstwa te zaprzeczają fundamentalnej prawdzie o pochodzeniu człowieka od Boga, o jego początkach mających swe źródło w Nim. Prawdzie, która mówi o tym, że człowiek „staje-się-człowiekiem” poprzez życie w rodzinie, budowanie właściwych relacji z Bogiem, samym sobą i otoczeniem. Taki stan rzeczy – według Gerl-Falkovitz – spowodowany jest w dużej mierze poprzez „winę osobistą”. Życie będące obciążone tym rodzajem winy – ostatecznie, prędzej czy później – prowadzi do głębokiego kryzysu człowieczeństwa. Kluczowa dla prawidłowego ludzkiego rozwoju postawa „bycia-z” [*mit-sein*] przemienia się w postawę egzystencjalnego zamknięcia, „bycia” dla siebie, „bycia-ja” [*ich-sein*]. Myśliciela zauważyła, iż ta druga postawa – ściśle związana ze zjawiskiem „winy osobistej” – cieszy się ogromną popularnością w świecie współczesnej kultury. Jej twórcy i promotorzy namawiają do jej realizacji i naśladowania, przedstawiając ją jako doskonałą formę urzeczywistnienia ludzkiej wolności i najdoskonalszą formę „samorealizacji”. Człowiek ma przede wszystkim uwierzyć w to, że jest on „sam z siebie”, „sam dla siebie”. Jego życie nie jest darem, a konstrukcją, którą sam stworzył: „Przeżywać swoje życie jako coś, co mam, a nie jako dar”⁵⁷¹ – oto podstawowe kłamstwo kultury dekaracyjnej według niemieckiej filozof.

Chcąc ukazać źródła fenomenów „winy ontycznej” i „winy osobistej”, Gerl-Falkovitz sięga do biblijnej opowieści o początkach człowieka i świata: „Księga Rodzaju – pisze – w swoim podstawowym przekazie, ukazuje niespotykaną relację pomiędzy Stwórcą a człowiekiem, relację bliższą niż wszystkie inne nam znane z opowieści o początkach ludzkości. Szóstego dnia stwarzania, Stwórca tworzy niespotykane podobieństwo pomiędzy sobą i szczególnym Jego stworzeniem: stwarza je na własny «Swoj Obraz», *zelem* (Rdz 1,27)”⁵⁷². Jednakże – jak uważa Gerl-Falkovitz – moment stworzenia jest tylko pierwszym

⁵⁷¹ Tamże.

⁵⁷² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, Verlag Text & Dialog, Dresden 2013, s. 44.

etapem historii początku ludzkości. Następuje jej dalsza, „tragiczna” w skutkach część. W biblijnej narracji pojawia się „przewrotny” wąż, który „kusi” pierwszych ludzi – Adama i Ewę. Nakłania ich do nieposłuszeństwa względem Stwórcy. Akt ten miał spowodować, iż odmieni się ich kondycja bytowa i posiadą wiedzę Boga, poprzez co staną się „jakby”, „niby” równi Jemu samemu. Innymi słowy, będą posiadać *więcej* życia w sobie – „będziecie jak Bóg” – który jest pełnią wszelkiego życia i istnienia. „Pokusa ta jest wielkim kłamstwem, *pseudosem*, złem samym w sobie. Człowiek nigdy nie «będzie jak Bóg», nie może być jednocześnie dawcą i darem”⁵⁷³ – zdecydowanie zaznacza niemiecka filozof. Obietnica „staniecie się jak Bóg”, to największe kłamstwo w dziejach ludzkości. Można określić ją mianem jakiegoś pierwotnego kłamstwa metafizycznego: „Bliska relacja do Stworzyciela zostaje tu zastąpiona rzekomym pochodzeniem-z-siebie samego”⁵⁷⁴.

Nawiązując do wizji kosmologii, jaką odnajduje w dziełach średniowiecznej mistyczki Hildegardy z Bingen, Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na pojęcie „pra-winy” [*Urschuld*]. W doskonale stworzonym wszechświecie znajduje się jedno miejsce, którego Bóg nie chciał, i nie mógł – ze względu na wolność człowieka – „domknąć”. Jest to miejsce w samym człowieku, w którym to człowiek „w-wolności” ma uznać swój początek, swoje pochodzenie, odkryć i w pełni przyjąć prawdę o tym, że został stworzony przez Boga. Tutaj, w tym „miejscu wolności” znajduje się również miejsce „pra-rany” [*Urwunde*], pęknięcia metafizycznego. Hildegarda uważa, że pierwotnie kosmos stanowił jedność, całość „czule połączonych” ze sobą elementów. „Pełnię, z której nic nie wypadało – oprócz tego co *chciało* wypaść [po za tę pełnię]: tak, jak właśnie «czarny anioł» i niepewny, niespokojny człowiek. To w nim doszło do «upadku», który doprowadził do tragedii Kosmosu. [...] Rozpoczyna się dramat, którego tak samo ślepy, jak i zuchwałym protagonistą jest człowiek”⁵⁷⁵. Jednym z ważnych elementów tego dramatu, jest odrzucenie daru bycia obrazem [*zelem*] Boga w kosmosie. Człowiek neguje i nie chce pamiętać o tym, że nosi w sobie obraz odzwierciedlający samego Boga, poprzez co ma być – stawać się Jego obrazem we wszechświecie. Gerl-Falkovitz dopowiada tu jeszcze jedną ważną rzecz. Mianowicie zauważa, iż „czarny anioł” „wypadł” poza „pełnię”, gdyż zaślepiło go jego piękno. Podobnie człowiek, był tak blisko Boga, tak podobny do Niego, że uwierzył w to, iż sam może stać

⁵⁷³ Tamże, s. 64.

⁵⁷⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 44.

⁵⁷⁵ Tamże, s. 45.

się Bogiem. Postawa ta przerodziła się w akt nieposłuszeństwa względem Stwórcy, który pociągnął za sobą trwałe metafizyczne konsekwencje.

„Pierwotna-rana”, rysa metafizyczna, „irytacja” – jak określa ten stan Gerl-Falkovitz – będzie odtąd przynależać do natury każdego *Dasein*. W jej opinii, skutki i konsekwencje pierwotnego „upadku-w-winę” [*Sündenfall*], wpłynęły przede wszystkim na kształt relacji międzyludzkich. „[Grzech pierworodny] – pisze – w znacznej mierze manifestuje się i aktywuje w relacjach międzyludzkich, jako głównej przestrzeni dla grzechu”⁵⁷⁶. Wynika to z faktu, że grzech pierworodny był w swej istocie „umyślnym zniszczeniem więzi solidarności wspólnotowej”⁵⁷⁷. Człowiek świadomie i z własnej woli zerwał wpierw „wspólnotę solidarności” ze swoim Stwórcą, a w konsekwencji „wspólnotę solidarności” z drugim człowiekiem i z samym sobą. Gerl-Falkovitz wskazuje, że wszystkie trzy „podstawowe życiowe napięcia” [*Grundspannungen*] – o których mówiliśmy wcześniej w niniejszym rozdziale przy okazji omawiania filozofii stawania-się – zostały przez „prakłamstwo” poważnie zaburzone, utrudnione, zranione.

„Nikt nie może się obronić przed faktem pierwotnym, że jest się darem – a jednak właśnie to próbuje robić każda osoba od czasów Adama. Dlaczego tak się dzieje, jak to jest możliwe? – to pozostaje w nieodgadnionej przestrzeni zła”⁵⁷⁸ – pisze Gerl-Falkovitz. Ustosunkowując się do postawionego zagadnienia niemiecka myślicielka zauważa, że w nas rodzi się postawa „egzystencjalnego oburzenia”, „buntu metafizycznego” przed przygodnością naszego bytu i jego skończonością. Wewnętrzny sprzeciw wobec osobistej niewystarczalności i zależności od innych, od ich miłości. Podobnie jak w „biodycei”, „bunt” przeciwko temu, że życie zostało nam *dane* – niejako narzucone bez naszej zgody. Inaczej mówiąc, nikt nie pytał nas o to, czy chce być kochany. Jednakże – co podkreśla myślicielka – zgoda na to, aby być pokochanym, wiąże się zawsze z ryzykiem odrzucenia, rodzi lęk przed zdradą, poniżeniem, odejściem. Bycie darem oznacza wzajemną zależność tego, który obdarowuje i tego, który zostaje obdarowany. Gerl-Falkovitz inspirowana myślą Guardiniego sądzi, iż pomimo tak objawiającego się fenomenu obdarowania miłością, to nie „pra-strach” [*Urangst*] – jak wskazują to egzystencjaliści z Heideggerem na czele – jest podstawowym, egzystencjalnym odczuciem człowieka. „Strach jest jako drugi, po odrzuceniu bycia-kochanym [*Geliebtseins*], po nieufności [niedowierzaniu tej miłości].

⁵⁷⁶ Tamże, s. 61.

⁵⁷⁷ Tamże, s. 64.

⁵⁷⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 313.

Pierwsze jest bycie-kochanym i odwzajemnienie-miłości [*Wiederlieben*]⁵⁷⁹ – konkluduje. Dlatego też Edyta Stein napisała swoje życiowe dzieło pt. *Byt Skończony a Byt Wieczny*, jako wyraz sprzeciwu wobec wizji człowieka, z jaką spotkała się w myśli Heideggera: człowieka pogrążonego w strachu, „zdążającego-ku-śmierci”. Stein nie zgadzała się z taką wizją antropologii uważając, że osoba rodzi się z miłości i w miłości „dąży-ku-życiu-w-pełni”. W przestrzeni miłości zaś nie ma miejsca na strach, lęk. Takie rozumienie człowieczeństwa niewątpliwie odnajdujemy również w filozofii Gerl-Falkovitz. *Pseudos* i zakłamanie oraz towarzyszący im lęk, nie zakorzenia się tam, gdzie istnieje prawdziwa miłość ofiarna, czyli udzielająca się.

Podążając dalej tokiem rozumowania Gerl-Falkovitz odkrywamy, że postawa odrzucenia siebie jako daru, prowadzi konsekwentnie do odrzucenia Miłości Odwiecznej, tej, dzięki której człowiek zaistniał i nadal istnieje. Guardini zapisze: „Miłość jest siłą początku w pełnym tego słowa znaczeniu”⁵⁸⁰. Niemiecka myślicielka cytując francuskiego filozofa, wypowiada się następująco na ten temat: „Wszelki strach, wszelki smutek z powodu własnej skończoności jest wyrazem tego pierwszego, co zostało utracone [...]. Z utraty Pierwszej Miłości wyłania się poczucie przygnębienia. «W pewnym sensie można powiedzieć, że raj jest nam dany wraz z naszym życiem, ale jako utracony. Z tej utraty wylewa się porywający potok głębokiego przygnębienia, który płynie przez całą historię. Na progu dziejów ludzkości nie stoi normalny początek, który następnie się rozwinął, nie jest to proste dzieciństwo, które rośnie ku dojrzałości, lecz jest to utracona bosko-wielka możliwość. Tu leży korzeń tragedii naszego istnienia»”⁵⁸¹. Przywołany przez niemiecką filozof Guardini zdaje się dowodzić, iż poprzez „pra-winę” człowiek bezpowrotnie utracił coś bardzo ważnego, możliwość osiągnięcia pełni swego człowieczeństwa. W jej skutku doszło do trwałego i głębokiego pęknięcia ludzkiej natury. Odcisnęło się na niej niezatarte znamię, będące wyraźnym znakiem pierwotnego nieposłuszeństwa Bogu. Stąd też człowiek doświadcza różnorodnych bytowych braków i niedoskonałości, trudności – wewnętrznych i zewnętrznych – „głębokiego przygnębienia”. Ta metafizyczna rysa w sposób dotkliwy towarzyszy nam od samego początku dziejów ludzkości. „Zawsze mamy smak jabłka z raju w ustach”⁵⁸² – jak ujmuje ten fakt Gerl-Falkovitz.

⁵⁷⁹ Tamże.

⁵⁸⁰ R. Guardini, „Anfang“. *Eine Meditation*, Privatdruck, München (1962), s. 9. Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 313.

⁵⁸¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, s. 313.

⁵⁸² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

W opinii Gerl-Falkovitz, wpisany w ludzkie istnienie – nie do końca uświadomiony – ból egzystencjalny, jest nierozdzielnie, trwale związany z postawą egzystencjalnej radości wynikającej z faktu „bycia-kochanym”. Odkrywamy tu pewien paradoks istnienia, mianowicie taki, iż *Dasein* jest byciem dalekim, a zarazem bardzo bliskim Miłości Odwiecznej. Dzieje się tak dlatego, że nic nie jest tak w stanie uleczyć ludzkiej upadłej natury, jak miłość, która nic nie chce dla siebie, a chce wszystkiego dla innych, miłość ofiarna – ta najszlachetniejsza, oddająca życie, swój dar dla drugiego, taka, która nie zatrzymuje daru danego dla siebie, ale przekazuje go dalej. Konstanty Michalski określił by tę miłość mianem tej, która „daje duszę” swoją. W swojej książce pt. *Między Heroizmem a Bestialstwem* napisał, że są dwie zasadnicze siły – „motory” poruszające niezwykle złożone mechanizmy historii ludzkości: „miłość i nienawiść”⁵⁸³. Odnosząc to spostrzeżenie do naszych rozważań możemy powiedzieć, iż dwie są dziś siły rządzące światem, ludzkością, kulturą: prawda i *pseudos*. Inkarnacja i dekarnacja – nie ma nic pomiędzy lub poza nimi.

Człowiek został obdarowany „pełnią życia”, z miłości i „za darmo” – jak często podkreśla ten fakt Gerl-Falkovitz. Niestety, sprzeniewierzył się on temu obdarowaniu uwierzywszy w „pierwotne” kłamstwo. Uwierzył w to, że życie nie zostało mu udzielone w całej pełni, coś zostało przed nim ukryte. Obdarowanie nie było pełne, gdyż Darczyńca pozostawił najlepszą, najdoskonalszą część życia tylko dla siebie. To zrodziło w nim podejrzliwość względem swego Stwórcy, która ostatecznie doprowadziła do sprzeniewierzenia się temu, czym został obdarowany. W konsekwencji – jak o tym mówi Gerl-Falkovitz – „obsesyjnie sami, licząc tylko na własne siły próbujemy brać coraz więcej życia, konserwować je, zamykać w sobie, siadać na nim, by nam nie umknęło. [...] Z nieskończonego źródła życia odprowadzamy sobie swój mały wąski, własny strumyk, *mój* strumyk, dla nikogo innego, tylko dla mnie”⁵⁸⁴. W innym miejscu, konkludując powyższą wypowiedź, niemiecka filozof jednoznacznie stwierdza: „Chciwość i lęk, wina i *Dasein* są w swej najgłębszej warstwie nierozłącznie ze sobą splecione”⁵⁸⁵. Wspomniana obsesyjna chciwość wypływa z postawy braku ufności rodzącej lęk, postawy uniemożliwiającej życie w pełni. Człowiek przestaje ufać Miłości Odwiecznej, zamyka się szczelnie w swej przesiąkniętej egoizmem egzystencji i zaczyna ufać tylko i wyłącznie we własne siły.

⁵⁸³ Zob. K. Michalski, *Między heroizmem a bestialstwem*, Częstochowa 1984.

⁵⁸⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

⁵⁸⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 60.

3.2 Nieprzebacalne

W wieku XIX w filozofii i kulturze stan winy pierwotnej – ten, który staraliśmy się scharakteryzować w poprzednim paragrafie – zostaje zastąpiony pojęciem „uczucia-winy” [*Schuldgefühl*]. Gerl-Falkovitz zauważa, iż właśnie wtedy winę zaczyna się interpretować w kategoriach narzędzia, które zostało wymyślone po to, aby manipulować człowiekiem, zniewolić go, uczynić sobie poddanym. Wina jako taka, sama w sobie to pewien stan bycia winnym wobec siebie – kogoś, nie istnieje. Jest ona nieustannie wmawiana człowiekowi, aby żyjąc w ciągłym poczuciu winy, nie był zdolny do samodzielnego, wolnego życia. Tego typu rozumienie winy – jak zauważa niemiecka filozof – chyba najpełniej odnajdujemy w myśli Nietzschego. Według niego religia – szczególnie zaś judaizm i chrześcijaństwo – jest formą sprawowania całkowitej władzy nad człowiekiem, która wykorzystuje „uczucie-winy” do permanentnego zniewolenia go. Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na fakt, że Nietzsche wychował się rodzinie protestanckiej, jego ojciec był pastorem. Protestantyzm kładzie bardzo duży nacisk na to, aby człowiek uświadomił sobie swoją nędzę bytową i stan głębokiej winy względem Boga. Nietzsche w młodości był ciągle konfrontowany z tematyką winy, z tym, że człowiek ze swej natury jest zły: „Pytanie czy człowiek jest po prostu tylko kupą gnoju [*Misthaufen*] – sławne pojęcie Lutra – która zostaje przykryta białym śniegiem łaski? Ale śnieg nie zmienia kupy gnoju. Zasadniczo pozostaje się tą kupą gnoju”⁵⁸⁶ – mówi na temat protestantyzmu niemiecka myślicielka. Nietzsche chce się uwolnić od towarzyszącej mu od najmłodszych lat, uśmiercającej prawdziwe życie, odbierającej siłę i moc działania, narracji o byciu winnym. Podważa istnienie jakiegokolwiek winy, gardzi ludźmi, którzy czują się winni. Jednostka silna, określająca granice moralności, nigdy nie może czuć się winna względem kogokolwiek. Poczucie winy jest oznaką słabości. Autor *Tako rzecze Zaratustra* uważa, iż dopiero ponad dobrem i złem – czyli tam, gdzie wina nie istnieje – rozpoczyna się pełnia życia, życie prawdziwie „wolnych duchów”.

Z pojęciem winy spotykamy się również w myśli Freuda. On również tak, jak Nietzsche nie uznaje faktu, że wina rzeczywiście istnieje. O ile u Nietzschego jest ona wymysłem religijnym, o tyle u Freuda stanowi problem natury psychologicznej, związany z rozwojem kultury. Gerl-Falkovitz przypomina, że u Freuda ludzkie „ja” zawsze w jakiejś mierze jest obciążone poczuciem winy, tzw. „złym sumieniem”. Człowiek jednakże może w pewnym zakresie i powinien przewycięzać to poczucie, co wiąże się z osiągnięciem

⁵⁸⁶ H.-B., Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube.

przez niego dojrzałości osobowej. Pomimo, że „ja” nigdy całkowicie nie zdoła pozbyć się poczucia winy, to koniecznie musi się nauczyć panować nad nim, żeby móc prawidłowo żyć⁵⁸⁷. Niemiecka filozof w stanowczo sprzeciwia się temu, co o winie mówi Freud. W jej mniemaniu fenomenu winy nie można sprowadzić do uczuć, odczucia wewnętrznego dyskomfortu, stanu uwarunkowanego wiarą lub niewiarą w Boga, zjawiska kulturowego czy problemu psychologicznego. Wina i jej konsekwencje wpisują się w metafizyczną strukturę człowieka i całej rzeczywistości. Wina nie jest subiektywnym uczuciem, wmówionym człowiekowi stanem ducha, lecz realnie pierwotnie zaistniałym „pęknięciem” natury stworzonej, które pociągnęło za sobą konkretne trwałe metafizyczne skutki⁵⁸⁸.

Wiek XX, w którym setki milionów ludzkich istnień zostało pozbawionych w bestialski sposób życia, to czas, w którym człowiek zaciągnął wobec drugiego człowieka niewyobrażalną wręcz winę. W obliczu tego niewyobrażalnego cierpienia – uważa Gerl-Falkovitz – mówienie o tym, że wina jest jedynie stanem wewnętrznym, uczuciem, jest stanowczo niewystarczające: „Oba wy tłumaczenia, zarówno Nietzschego jak i Freuda, nie są w żaden sposób w stanie poradzić sobie z tym, co zostało dokonane w XX wieku. [...] Było to najkrwawsze stulecie w całej historii ludzkości. [...] Kiedy patrzymy wstecz, patrzymy na góry ludzkich zwłok [*Leichenberge*]”⁵⁸⁹ – mówi. Człowiek poprzez to, co się działo w dramatycznych latach I i II Wojny Światowej, do czego dochodziło w obozach koncentracyjnych i rosyjskich łagrach, popadł w stan przerażającej, realnie zaciągniętej winy. Stał się winny w sensie fundamentalnym, „bycia-winnym-czegoś” [*Schuld-sein-an*]⁵⁹⁰. Wina – w przeciwieństwie do tego, co mówi Nietzsche i Freud – nie jest uczuciem, lecz faktem, stanem faktycznym, skutkiem konkretnych czynów, dokonanych przez konkretnego człowieka, w określonym momencie historii ludzkości. Według niemieckiej filozof, stan ten tym różni się od „uczucia-winy”, że jest następstwem czegoś, co rzeczywiście się wydarzyło.

Gerl-Falkovitz kontynuując pracę naukową poświęconą problematyce winy analizuje dwa filozoficzne stanowiska, dwóch francuskich myślicieli, Vladimira Jankélévitscha i Jacquesa Derridy. Zwraca uwagę na to, że świadomie wybrała tu głosy tych dwóch myślicieli, którzy pomimo żydowskiego pochodzenia są agnostykami. Obaj

⁵⁸⁷ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s.72-73.

⁵⁸⁸ Por. tamże, s. 14.

⁵⁸⁹ H.-B., Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube.

⁵⁹⁰ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 64.

zastanawiają się nad fenomenem winy w obliczu tego, co dokonało się podczas II Wojny Światowej.

W 1971 roku we Francji zostaje opublikowany filozoficzny esej Jankélévitscha pt. *Pardon*⁵⁹¹. Autor wyraża w nim opinię, że w obliczu tego, co dokonało się w XX wieku, przebaczenie umarło razem z tymi, którzy zostali zamordowani w niemieckich obozach koncentracyjnych. To, co się tam dokonało, było procesem mającym na celu nie tylko eksterminację całych narodów, ale przede wszystkim unicestwienie ludzkiego bycia – *esse*⁵⁹², odarcia człowieka z tego, co ludzkie, co stanowi jego istotę. Dla Jankélévitscha zbrodnie obozów koncentracyjnych to zbrodnie, dla których nie ma przebaczenia. Tym bardziej – jak sądzi – nie ma możliwości wybaczenia tych zbrodni dziś, w momencie, kiedy zarówno ofiara, jak i kat już nie żyją. Wzajemny gest podania sobie ręki przez ich potomków, niczego tu jego zdaniem nie zmieni. Poprawnie polityczne ceremonie, wzajemne, powierzchowne i puste gesty, „poklepywanie się po plecach” nie wymażą tej okrutnej zbrodni przeciwko ludzkiemu życiu. Gerl-Falkovitz zwięźle komentując przedstawione tu stanowisko francuskiego filozofa pisze: „Ontologicznie wina nadal istnieje, ponieważ również agonia ofiar «trwa aż do skończenia dni»”⁵⁹³. Dla Jankélévitscha w sensie ontologicznym nie da się usunąć winy. Jest ona niczym nieusuwalne znamię na ciele ludzkości. Tego, co się dokonało nie wolno bagatelizować, spłycać, usprawiedliwiać.

Gerl-Falkovitz chcąc głębiej zrozumieć problematykę przebaczenia, z którą zetknęła się w myśli Jankélévitscha, zwraca uwagę na jeden z wywiadów przeprowadzonych z Derridą. Jest to wywiad z tzw. „późnym” Derridą, który miał miejsce na początku XXI wieku. Francuski myśliciel zastanawiając się nad zagadnieniem winy wypowiada niesamowicie ciekawe słowa: „Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że istnieje nieprzebacalne [*Unverzeihbares*]. Czy nie byłoby to właściwie jedyne, co jest do przebaczenia? Jedyne, co *wola* o przebaczenie? Jeśli byłoby się gotowym jedynie przebaczyć to, co wydaje się być przebaczalnym, to co Kościół nazywa «grzechem powszednim», wtedy idea przebaczenia by utraciła swój sens. Jeśli istnieje coś, co jest do przebaczenia, to jest to to, co w języku religijnym nazywa się «grzechem śmiertelnym», to co najstraszniejsze, nieprzebaczalna zbrodnia lub nieprawość. [...] Przebaczenie przebacza tylko to, co nieprzebacalne. Można lub powinno się tylko tam przebaczyć, tylko tam istnieje przebaczenie – jeśli istnieje – gdzie

⁵⁹¹ V. Jankélévitsch, *Wybaczenie*, przeł. G. Majcher, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2023.

⁵⁹² V. Jankélévitsch, *Pardoner?*, [w:] tenże, *Das Verzeihen. Essays zur Moral und Kulturphilosophie*, Frankfurt 2003, s. 268.

⁵⁹³ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 12.

istnieje nieprzebacalne. Oznacza to, że przebaczenie musi się wydawać niemożliwe. Przebaczenie może stać się tylko wtedy możliwe, kiedy uczyni to, co niemożliwe. [...] Co by to było za przebaczenie, które by przebaczyło tylko to co przebacalne?”⁵⁹⁴. Zdaniem Gerl-Falkovitz autor tych słów otwiera tu zupełnie nowy horyzont myślenia o winie, winie śmiertelnej, tej, która wydaje się nieprzebacalna. Właśnie ten rodzaj winy najbardziej domaga się przebaczenia. Wina nieprzebacalna – śmiertelna – najsilniej „woła” o przebaczenie, najbardziej tego przebaczenia potrzebuje. Ono jest możliwe. Prawdziwe przebaczenie dokonuje się właśnie wtedy, gdy przebacza się to, co nieprzebacalne.

Gerl-Falkovitz zauważa, iż w kontekście rozważań poświęconych tematyce winy i przebaczenia, Derrida zwraca naszą uwagę na jeszcze jedną interesującą rzecz. Mianowicie zaznacza, że pochodzi z kręgu kulturowego, w którym ludzie jeszcze posługują się językiem, którego on nie chce zapomnieć. Po tym stwierdzeniu cytuje następujący fragment psalmu 139: „Niech mię [...] ciemności okryją i noc mnie otoczy jak światło, sama ciemność nie będzie ciemna dla Ciebie, a noc jak dzień zajaśnieje, mrok jest dla Ciebie jak światło”⁵⁹⁵. Derrida wyznaje, że tylko dlatego, iż ciągle istnieje ten język, on nadal może żyć w Europie⁵⁹⁶. Jak możemy wywnioskować język, o którym mówi francuski filozof, to język kultury zbudowanej na fundamencie kultury inkarnacyjnej. Przestrzeń ludzkiej egzystencji, wartości, norm etycznych, moralnych i międzyludzkiej komunikacji, w której cały czas bardzo ważne jest odniesienie do tego, co transcendentne. Derrida – jak to podkreśla myślicielka – nie twierdzi, że sam zna i rozumie ten język. Jednakże jest on dla niego bardzo ważny. „Mówi się o istnieniu siły [*Kraft*], która wykracza poza wszystko co staramy się zrobić poprzez uściski dłoni, wzajemne uspokajanie się, «terapię», które próbujemy między sobą i w dyskursie politycznym. Nie istnieje tylko porozumienie horyzontalne, ale u Derridy odnajdujemy myśl, że istnieje porozumienie wertykalne i kultura europejska o tym wie. Istnieje otwarcie ku górze i pojawia się tam siła, która osiąga coś innego niż to, co my możemy osiągnąć naszą jedynie dobrą wolą”⁵⁹⁷ – mówi Gerl-Falkovitz. Kultura europejska zna język transcendencji, który współcześnie jest coraz bardziej zapominany. Jest to język, posługując się którym ludzie budowali jej fundamenty. Niewątpliwie, według niemieckiej

⁵⁹⁴ J. Derrida, *Jahrhundert der Vergebung. Verzeihen ohne Macht: unbedingt und jenseits der Souveränität. Ein Gespräch mit Michel Wieviorka*, *Lettre International* 2000, nr. 10, s. 11-12. Por. 168

⁵⁹⁵ Ps, 139, 11.

⁵⁹⁶ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

⁵⁹⁷ Tamże.

myślicielki jest oczywiste, że musimy powrócić do tego języka. Usłyszeć i odczytać go na nowo w całej swojej głębi. Pochylimy się teraz nad tym, co język ten w swej istocie wyraża.

3.3 *Absolutio i remissio*

Od fenomenu winy „nieprzebaczalnej” – związanej z dramatyczną historią XX wieku – dotyczącej w jakimś mierze całej ludzkości, Gerl-Falkovitz przechodzi do pojęcia winy indywidualnej, „winy osobistej”, obciążającej każdego człowieka, wpisanej w dramat codziennego ludzkiego życia. Thomas Mann swoją tetralogię poświęconą historii Józefa Egipskiego i jego braci – historii o winie i przebaczeniu – rozpoczyna znamienitymi słowami: „Głęboka jest studnia przeszłości. Czy nie należałoby jej nazwać bezdenną?”⁵⁹⁸. Autor zdaje się pytać o to, czy każdego z nas nie prześladuje jakaś „bezdenna” otchłań przeszłości, poczucie winy zaciągniętej w skutek dokonanych czynów, których nie da się już odwrócić, których konsekwencje będą podążać za nami przez całe życie? W tragedii Williama Shakespeare’a pt. *Juliusz Cezar* w jednej z kluczowych scen, jeden z głównych bohaterów Kasjusz mówi do Brutusa, zabójcy Cezara: „Nie gwiazdy winne, o, drogi Brutusie, ale my sami winni, żeśmy karły”⁵⁹⁹. W Starym Testamencie w Księdze Ozeasza czytamy: „Twoje zniszczenie Izraelu, pochodzi od ciebie”⁶⁰⁰. W świetle przytoczonych przykładów widać, że człowiek ostatecznie dobrze wie i rozumie, że to *on* zawinił, *on* stał się winny. Nigdy nie jesteśmy poza winą, zawsze potrzebujemy przebaczenia: „Nie istnieje naiwna niewinność”⁶⁰¹ – stwierdza niemiecka filozof.

W jednym ze swoich wystąpień Gerl-Falkovitz zaznacza i zarazem stawia pytanie: „Nie znamy się, nie wiemy co nosimy w sercu, ale historie są zawsze te same. Rany naszego serca zawsze są te same. [...] Pytanie brzmi, gdzie zapoczątkowaliśmy coś, czego już tak na prawdę nie zdołaliśmy zatrzymać. [...] Czy istnieje taka siła, która jest w stanie odwrócić to, co zabrnęło już zbyt daleko? [...] Czy istnieje Boże zapomnienie [*Göttliches Vergessen*] winy?”⁶⁰². Człowiek potrzebuje „siły” z zewnątrz, aby przerwać bieg dramatycznych wydarzeń, jakie sam zapoczątkował, powstrzymać konsekwencje własnych wyborów. Gerl-Falkovitz mówi za Derridą, że kultura europejska zna taką „siłę”, i przytacza następujące

⁵⁹⁸ Th. Mann, *Historie Jakubowe. Młody Józef*, przeł. E. Sicińska, Warszawa 1961, s. 7.

⁵⁹⁹ W. Shakespeare, *Juliusz Cezar*, 1. Akt, 2. Scena.

⁶⁰⁰ Oz, 13, 9.

⁶⁰¹ H.-B., Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube.

⁶⁰² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

słowa z Księgi Izajasza: „Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją”⁶⁰³. Podobne zapewnienie otrzymujemy w Księdze Psalmów: „Jak jest odległy wschód od zachodu, tak daleko odsuwa od nas nasze występki”⁶⁰⁴. W jej mniemaniu są to nieprawdopodobne, wręcz wstrząsające obietnice. „Bóg obiecał chwałę porzuconym”⁶⁰⁵ – przytacza słowa św. Augustyna. Tylko kultura europejska, *kultura inkarnacyjna* zna ten język przebaczenia. W tym języku została ukształtowana i z niego wyrosła. Żyjący *kulturą dekarnacyjną* zapominają o tym języku, nie czują się winni, odrzucają przebaczenie. Stając się niewolnikami własnych win, przestają żyć pełnią życia.

Gerl-Falkovitz uświadamia nam, że istnieje większy, potężniejszy akt przebaczenia od tego, jakiego może udzielić nam drugi człowiek. Patrząc na międzyludzkie przebaczenie podkreśla, że zawsze jest to przebaczenie „winnego winnemu”, gdyż każdy w jakimś stopniu jest winny. Poszkodowany nigdy nie jest bez winy, a sprawca nigdy nie jest tylko winny. Każdy zaciągnął w swoim życiu winę względem drugiego. Dlatego też – co ważne – pełnego przebaczenia może dokonać tylko Ten, kto jest bez jakiegokolwiek winy – Bóg⁶⁰⁶. Ludzkie wzajemne przebaczenie jest potrzebne i jesteśmy do niego wezwani. Jednakże – jak sądzi filozof – to nie ono zmienia rzeczywistość, wstrzymuje konsekwencje popełnionej winy „przeskakując” prawa czasu. Tylko przebaczenie Boga jest w stanie tego dokonać. W procesie przebaczenia niezbędna jest „siła”, która działa na poziomie wertykalnym, ponad horyzontalną przestrzeń ludzkiego przebaczenia. Potrzeba tu przebaczenia, które dokonuje się „w górze”, „wertykalnie” – stwierdza niemiecka myślicielka.

Koncepcję przebaczenia, które istnieje i dokonuje się poza czasem, w kulturze zachodniej odnajdujemy jedynie w Kościele Katolickim – zaznacza Gerl-Falkovitz. W nim, i tylko w nim Bóg udziela nam: „*Indulgentiam, absolutionem et remissionem peccatorum nostrum* [...] Przebaczenia, rozgrzeszenia [absolucji] i odpuszczenia grzechów naszych”⁶⁰⁷. Niemiecka myślicielka świadomie cytuje te słowa również w języku łacińskim, ponieważ w nim wybrzmiewa coś, czego nie można uchwycić w przekładzie niemieckim, jak i polskim. Według niej łaciński termin *absolutio* jest tak ważny, gdyż odsyła nas do pojęcia Absolutu. W języku polskim termin ten jest tłumaczony jako „rogrzeszenie”, ale również – bardziej

⁶⁰³ Iz, 1, 18.

⁶⁰⁴ Ps, 103, 62.

⁶⁰⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „*Verzeihung des Unverzeihlichen*“, YouTube.

⁶⁰⁶ Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 168.

⁶⁰⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „*Verzeihung des Unverzeihlichen*“, YouTube.

ukazując istotę tego aktu – jako „absolucja”. Słowo „absolucja” odnosi nas bezpośrednio do Boga – jednym z filozoficznych imion Boga jest „Absolut”. Gerl-Falkovitz stwierdza zatem, iż „absolucja istnieje tylko w Absolucie”⁶⁰⁸. Pełne przebaczenie – „absolucja” – dokonuje się tylko w Bogu. Żaden ludzki akt przebaczenia – jak zaznaczono to powyżej – nigdy nie będzie całkowitym przebaczeniem zaciągniętej winy. Istnieje jednakże takie przebaczenie, którego żaden człowiek nie jest w stanie nigdy udzielić, „dosięgnąć” poziomu całkowitego odpuszczenia winy drugiemu. Kultura zachodnia – Kościół Katolicki – posługując się łacińskim pojęciem *absolutio*, wskazuje, że tylko w Absolucie możliwe jest pełne przebaczenie.

Innym łacińskim terminem związanym z ideą przebaczenia, nad którym pochyla się Gerl-Falkovitz jest termin *remissio*. To bardzo ważne dla jej myśli filozoficznej pojęcie, które – jak sama zaznacza – głęboko nią wstrząsnęło. Niemiecka myślicielka zwraca naszą uwagę na niezwykle interesującą rzecz. Mianowicie uważa, iż w tłumaczeniu niemieckim – *Verzeihung* – jak i polskim – „odpuszczenie”, w żaden sposób nie wybrzmiewa właściwy sens tego łacińskiego terminu. W języku łacińskim dosłownie termin ten oznacza „odesłanie”. W opinii Gerl-Falkovitz podczas *remissio* dokonuje się coś „wbrew osi czasu” [*gegen die Zeitachse*]⁶⁰⁹. Tak ujmuje ten fakt: „*Remissio* [...] dosłownie oznacza, odesłać-z-powrotem [*Zurückschicken, Zurückweisen*], ma to charakter obiektywnie zaistniałego wydarzenia: odesłanie-z-powrotem zła w jego bezwartościowość, zwrot iluzji w jej zupełną nicość”⁶¹⁰. Zło i związana z nim wina zostają „odesłane-z-powrotem” do początku, do momentu, w którym się pojawiło. Ten rodzaj przebaczenia jest możliwy tylko w Bogu i dzięki Niemu. Popełnione zło wraca do swego początku. *Pseudos* – kłamstwo, zło – zostają „zdemaskowane” i usunięte. „Przebaczenie uwalnia teraźniejszość i przyszłość od tego-co-było [*des Gewesenen*]. [...] Można powiedzieć, że w przebaczeniu przeszłość znika”⁶¹¹ – pisze niemiecka filozof. W teraźniejszości, realnym pozostaje to, co „dane i zadane”. Tymczasem wina, która „była” – udawała rzeczywistość – zostaje „odesłana-z-powrotem” do nicości, z której się „rozdymała” [*aufgebläht*].

Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na fakt, iż bardzo rzadko dzieje się tak, że człowiek świadomie chce uczynić coś złego. Raczej jest tak, że zło jawi nam się jako coś dobrego, ukrywa się pod maską dobra, prawdy, piękna. Człowiek popełniając zło nie zawsze ma pełną

⁶⁰⁸ Tamże.

⁶⁰⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 191.

⁶¹⁰ Tamże.

⁶¹¹ Tamże.

świadomość tego, co czyni. Spostrzeżenie to jest bardzo trafne. Propozycje postaw i wartości kreowane przez zwolenników ideologii gender, transhumanizmu i „biodycei”, zawsze są przedstawiane jako coś dobrego. Nakłada się na nie „maskę dobra”, aby imitowały dobro, symulowały je. Gerl-Falkovitz, nawiązując do myśli św. Augustyna na ten temat wypowiada się w następujących słowach: „Zło się rozdyma, udaje dobro. Augustyn nazywa to «wielkim kłamstwem». Zło jest kłamstwem. Ono udaje, że jest czymś dobrym. [...] Zło nie śmierdzi siarką, nie kuleje, gdyż dałoby się szybciej rozpoznać. [...] Ono obiecuje coś, czego oczywiście potem i tak nie dotrzymuje, ale w danym momencie wydaje się być to dobrym rozwiązaniem”⁶¹². Gerl-Falkovitz w nawiązaniu do tych słów odwołuje się do tego, co dokonuje się w Kościele Katolickim podczas sakramentu pokuty. Kapłan wypowiadając formułę rozgrzeszenia penitenta, mówi: „na odpuszczenie grzechów” – *per remissionem peccatorum*. Dosłownie na „odsyłanie-z-powrotem” grzechów. „Odesłanie” winy do momentu jej powstania, początku, do momentu w którym się „przebrała” za dobro. Wina zostaje „odesłana do «nicości», z której się rozdymała” – jak to, inspirując się św. Augustynem stwierdza niemiecka myślicielka. „Zło znika w nicość swojej przywłaszczonej mocy, w swoim twierdzeniu, że jest «czymś»”⁶¹³ – dodaje.

Zło – *pseudos* – jest nicością, „ciemnością”, jaka otacza człowieka, który popadł w stan „bycia-winnym” i z której wychodzi poprzez „odesłanie-z-powrotem” winy, jaką zaciągnął. Nagle uświadamia sobie on, że to, co jawiło mu się jako dobro, było tylko kłamstwem – imitacją dobra. Według Gerl-Falkovitz zło istnieje realnie, ale nie w ten sam sposób, co dobro. Zło nie jest prawdziwą rzeczywistością, ale tworzy sobie „pseudo-rzeczywistość”. Jest imitacją, odbiciem, symulacją prawdy i dobra. Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z imitacją, wykrzywieniem, deformacją prawdy, ukrywa się zło i niebezpieczeństwo zaciągnięcia winy. Z taką niszczącą człowieka imitacją prawdy – w opinii filozof – spotykamy się w ideologii gender, transhumanizmie i „biodycei”. Istnieje jednakże droga przewyciężenia tego zła, „odesłania-z-powrotem”, droga, na którą wskazaliśmy powyżej. W mniemaniu Gerl-Falkovitz, aby przewyciężyć wpływ kultury dekarnacyjnej i powrócić do kultury inkarnacyjnej, potrzebne jest *remissio*, „odesłanie” zła do jego „nicości, z której się rozdymało” – powrót do prawdy w człowieku i otaczającej go rzeczywistości. W tym procesie ważną rolę musi odegrać odnowienie relacji z Bogiem.

⁶¹² Tamże, s. 189.

⁶¹³ Tamże, s. 190.

„Bycie-winnym-czegoś” Gerl-Falkovitz określa mianem „grzechu” [*Sünde*]. Wyrażając się bardziej precyzyjnie mówi o „grzechu-powodującym” [*verursachende Sünde*]. Określenie to wynika z faktu, że grzech ten „powoduje” konkretne następstwa i konsekwencje. Niemiecka filozof uważa, że każdy grzech popełniony z wolnej woli, jest zawsze „grzechem-powodującym”. *Pseudos* – „wielkie kłamstwo” – jak zostało to już ukazane – ze swej istoty jest kruchy i nietrwały, niejako skazany na ostateczny upadek. Nie oznacza to jednak, że nie ma on realnego i znaczącego wpływu na kształt ludzkiego życia, bieg historii, formowanie się świata kultury. Nie ma takich złych czynów – winy – które nie miałyby swoich następstw⁶¹⁴. Konsekwencje winy, czyli to, co dokonało się w akcie popełnionego złego czynu, zawsze pozostają nieodwracalne. „Przebaczenie nie oznacza ani cofnięcia, ani umniejszania popełnionego zła. W obliczu Absolutu dzieje się coś innego: obnażenie bezużytecznej, próżnej, bezsensownej, a nawet żalosnej natury zła”⁶¹⁵ – zaznacza Gerl-Falkovitz. Można natomiast przerwać „trwanie winy”. Niemiecka filozof tłumaczy tę myśl za pomocą obrazu kamyka wrzuconego do wody. Gdy ktoś wrzuci taki kamyk, powoduje on, że na powierzchni wody powstają coraz to nowe, szersze kręgi. Podobnie wina, która nie zostaje przerywana, cały czas na nowo destrukcyjnie oddziałuje na życie człowieka. *Remissio* przerywa ten proces⁶¹⁶. Zło zostaje pozbawione swej mocy i przestaje oddziaływać na osobę, która je popełniła. Poprzez „odesłanie-z-powrotem” winy człowiek wydostaje się z pseudo rzeczywistości, w której żył. Otwierając się na prawdę, przestaje żyć w kłamstwie. Przechodzi z duchowej śmierci do życia, „życia w pełni”, od pseudo-miłości – nienawiści i bestialstwa, do miłości ofiarnej – heroizmu, od dekarnacji do inkarnacji.

Według Gerl-Falkovitz człowiek uformowany przez kulturę dekarnacji, pozostający pod jej wpływem, zawsze ma taką możliwość, aby odwrócić się od niej. Zaniechać wszelkich związków łączących go z tym światem anty-wartości i niszczących ideologii. Zawsze może zacząć prawdziwie żyć w przestrzeni kultury inkarnacji, prawdziwie „stawać-się-człowiekiem”. Do tego jednak – jak to podkreśla Gerl-Falkovitz – potrzebne jest Boże przebaczenie. Tylko Bóg może dokonać tego, co określone zostało tu mianem „odesłania-z-powrotem” winy. Dokonać wewnętrznej reintegracji tych elementów duchowych w człowieku, które zostały rozbite poprzez zanurzenie w strumieniu kultury dekarnacyjnej. Tutaj nie wystarczy tylko ludzkie usprawiedliwienie popełnionego zła. Nie wystarczające

⁶¹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, s. 18.

⁶¹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 190.

⁶¹⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

jest również psychologiczne usprawiedliwienie mówiące o tym, że zło jest konsekwencją niewłaściwego modelu wychowania, krzywd doznanych w dzieciństwie, wpływu środowiska. Osoba w głębi swej istoty wie, że mogła inaczej, to *ona* jest winna, a wina to nie tylko uczucie, ale to coś bardzo realnego – obciążającego. Wina to *pseudos*, który człowieka prześladowe, kroczy za nim i pochłania, niczym „bezdenna studnia przeszłości”. Niemiecka myślicielka jest zdania, że „wzajemne terapie”, jakie w ramach nauk humanistycznych i medycznych zostały opracowane na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci, nie są zdolne „zabrać”, pozbawić nas winy, poczucia winy. One jedynie próbują winę wytłumaczyć, zrozumieć, niejako „oswoić”. To jednakże nie zmienia faktu, iż wina pozostaje winą, a winny pozostaje winnym⁶¹⁷. Aby zmienić, odwrócić ten stan, potrzebny jest akt wewnętrznej przemiany, taki, który będzie oznaczał przejście z duchowej śmierci do życia, akt realnego i rzeczywistego „przecięcia” dramatycznych konsekwencji zaciągniętej winy.

Gerl-Falkovitz uważa, że przebaczenie winy – zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i też ogólnym, międzyludzkim – jest kluczowym elementem procesu uzdrowienia dotkniętej kryzysem kultury, elementem koniecznym, który musi zaistnieć, aby człowiek mógł przejść od życia w przestrzeni kultury dekaracyjnej do życia w przestrzeni kultury inkarnacyjnej – z „samo-odrzućenia” [*selbstablehnung*], do „samo-przyjęcia” [*selbstannahme*]. Dalej zauważa, iż źródeł miłości jako siły niezbędnej do prawdziwego, pełnego życia nie należy poszukiwać tylko w sobie. To może doprowadzić do dramatycznego zamknięcia się we własnym bycie. Źródeł tych należy szukać również w drugim „ty”. Najpełniej zaś w Tym, który dał się całkowicie człowiekowi i cały czas „podtrzymuje moje istnienie” – jak zauważa Edyta Stein⁶¹⁸, w Tym, który będąc pełnią miłości ma moc „odesłać-z-powrotem” ludzką winę do momentu jej powstania. Największym nieszczęściem człowieka jest to, gdy nie rozpoznaje on i nie rozumie prawdy o swojej zależności i pochodzeniu od Boga. Utrata tej świadomości to największe zwycięstwo *pseudosu*, kultury dekaracyjnej.

⁶¹⁷ H.-B., Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube.

⁶¹⁸ Zob. E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. I. J. Adamska, wydawnictwo w drodze, Poznań 1995, s. 87.

3.4 Nowe stworzenie

W momencie, gdy człowiek rozpoznaje kłamstwo – *pseudos* kultury dekaracyjnej, przenikającej jego życie, określającej jego świat wartości i norm postępowania, „podejmuje nową decyzję powrotu do rzeczywistości”⁶¹⁹ – mówi Gerl-Falkovitz. Decyzja ta rozpoczyna drogę powrotu z kulturowej przestrzeni „*pseudo-rzeczywistości*” – będącej „iluzją-prawdy” – do świata zbudowanej na prawdzie kultury inkarnacyjnej. Aby proces ten mógł się dokonać, człowiek musi otworzyć się na tę prawdę, rozpoznać ją i przyjąć, odrzucić proponowane przez różne współczesne nurty światopoglądowe i ideologie, niewłaściwe, destrukcyjne postawy i wartości osobowe. Tylko w świetle przyjętej prawdy można rozpoznać imitujący – przypominający tylko właściwą formę prawdy, dobra, piękna, „zamaskowany” *pseudos* – „niby dobro”. W tym momencie człowiek może zamknąć się na niszczący go świat pseudo-kultury i rozpocząć wewnętrzną osobową reintegrację, otworzyć się na świat prawdziwych wartości inkarnacyjnych.

Gerl-Falkovitz mówiąc o „nowej decyzji powrotu do rzeczywistości” porównuje ją do aktu, który w języku religijnym określa się mianem żalu – żalu za grzechy, żalu za popełnione czyny. Żal ten wynika z podjęcia niewłaściwej, błędnej decyzji, która w danym momencie określiła życiowe priorytety człowieka, kodeks norm postępowania, kształt relacji z innymi ludźmi oraz hierarchię wartości etycznych i estetycznych. Żal ten jest ze swej istoty twórczy i wiąże się z radykalną zmianą sposobu myślenia i wartościowania. Niemiecka filozof, niejako wchodząc w stan człowieka wyrażającego taki żal, pisze: „Chciałbym, abym tego nigdy nie uczynił. Jeśli teraz, jeszcze raz stanąłbym przed taką samą decyzją, był w tej samej sytuacji, wybrałbym inaczej. Powiedziałbym teraz kłamstwu zdecydowane «nie»”⁶²⁰. Żal rodzi zdecydowany wewnętrzny sprzeciw wobec zła, nieprawości, której człowiek się dopuścił. Wynika on z obnażenia i rozpoznania kłamstwa, które w momencie wyboru przybrało formę imitującą prawdę. Gerl-Falkovitz zauważa również, iż prawdziwy – doskonały akt żalu – wywołuje jakiś wewnętrzny ból, cierpienie duchowe. Cierpienie to wynika z faktu – niekiedy bardzo głębokiego – zranienia samego siebie, a w konsekwencji zranienia drugiego człowieka, Boga, miłości, Prawdy. Człowiek

⁶¹⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

⁶²⁰ Tamże.

czuje, uświadamia sobie, że wyraźnie przekroczył granicę, której nigdy nie powinien przekraczać.

W rozważaniach poświęconym tematyce winy i przebaczenia Gerl-Falkovitz przywołuje jedną ze scen zapisanych w Ewangelii św. Łukasza. Jest to fragment, w którym Piotr wyrzeka się Jezusa. W kluczowym momencie życia Jezusa, krótko przed Jego śmiercią, apostoł nie przyznaje się do tego, że Go zna. Ewangelista tak opisuje tę scenę: „Po upływie prawie godziny jeszcze ktoś inny począł zawzięcie twierdzić: «Na pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem». Piotr zaś rzekł: «Człowieku, nie wiem, co mówisz». I w tej chwili, gdy on jeszcze mówił, kogut zapiał. A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra. Wspomniał Piotr na słowo Pana, jak mu powiedział: «Dziś, zanim kogut zapieje, trzy razy się Mnie wyprzesz». Wyszedł na zewnątrz i gorzko zapłakał”⁶²¹. Niemiecka filozof zwraca szczególną uwagę na jedno zdanie z tej narracji. Zdanie, które znajduje się tylko w przytoczonym fragmencie Ewangelii św. Łukasza: „A Pan obrócił się i spojrzał na Piotra”⁶²². Odwołując się do interpretacji znanego brytyjskiego pisarza i filozofa C. S. Lewisa mówi, że to spojrzenie Jezusa „wciągnęło Piotra w niepojętą głębię miłości”⁶²³. W innym miejscu, w następujących słowach komentuje tę scenę: „Piotr po raz pierwszy zrozumiał kogo tak naprawdę zdradził i dlatego zapłakał. [...] W przestrzeni boskiej prawidłowa kolejność nie brzmi: najpierw wina, potem żal, a następnie przebaczenie. To, co niesamowite w naszej tradycji brzmi: najpierw nasza wina, potem niewyobrażalna głębia przebaczenia, która trwa od zawsze, a w chwili, w której my w tę [głębię przebaczenia] wchodzimy, dopiero wtedy rodzi się prawdziwy żal. Nasz żal jest maleńki w stosunku do tego, co wychodzi nam naprzeciw”⁶²⁴. W opinii Gerl-Falkovitz akt przebaczenia wyprzedza, jest pierwotny w stosunku do postawy żalu. To jedna z ważniejszych tez, jakie stawia niemiecka filozof w kontekście rozważań poświęconych winie i przebaczeniu.

Gerl-Falkovitz uważa, iż istnieje tylko jedna przestrzeń, w której może się zrodzić przebaczenie i żal doskonały, jest to przestrzeń miłości, która udziela się pomimo wszystko, pomimo tego, co się względem niej uczyniło, która nie oskarża i nie potępia nawet tych, którzy dopuścili się okrutnych czynów, popadając w stan wielkiej winy. „Istnieje spojrzenie – pisze Gerl-Falkovitz – które jest całkowicie otwarte, bez oskarżenia [...] Kierkegaard

⁶²¹ Łk, 22, 59-63.

⁶²² Łk, 22, 61.

⁶²³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 209.

⁶²⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

nazywa to spojrzenie «sposrzeniem nieprawdopodobnego miłosierdzia»⁶²⁵. To moment, w którym spoglądając w oczy kogoś, kogo się zdradziło, nie dostrzega się tam nawet cienia oskarżenia, a tylko czułą miłość. Jest to ten moment, w którym człowiek „zostaje powalony na kolana” a żal, że zdradziło się taką miłością „przeszywa na wskroś całe istnienie”. To kochające i przebaczące spojrzenie – jak zaznaczyliśmy to powyżej – jest pierwsze, pierwotne i podstawowe. Ono rodzi prawdziwy żal, taki, który przenika do głębi ludzką egzystencję. Gerl-Falkovitz twierdzi nawet, że „tylko w przestrzeni przebaczenia wina w ogóle staje się widoczna”⁶²⁶. To nie kogut przypomniał Piotrowi jego zdradę, to spojrzenie Jezusa „wciągnęło go” w przestrzeń wiecznej miłości, w której rozpoznał swoją winę.

Wina, popełnione zło domagają się zadośćuczynienia, „zapłaty”. Prawda ta od samego początku towarzyszy człowiekowi, będąc ważnym spoiwem wzajemnych relacji. Gerl-Falkovitz wskazuje, iż problematyka powinności „odpłaty” za zło, które się dokonało, wyraźnie i na stałe wpisała się w przestrzeń filozofii i kultury zachodniej. Tej, która rozwinęła się wraz z chrześcijaństwem – *post Christum natum* i stanowi fundament kultury inkarnacyjnej. W jej opinii, jedynej „zapłaty”, zadośćuczynienia za wszystkie winy człowieka dokonał sam Bóg, i tylko On mógł to uczynić. Mógł tego dokonać, gdyż jedyny jest bez winy. Gerl-Falkovitz tak oto ujmuje tę kwestię: „Przejęcie winy jest możliwe tylko Barankowi. Brudną wodą nie da się zmyć brudu. Za straszliwą cenę: woda, która obmywa innych sama staje się mętna. Na tym polega dramat Jezusa i sprawiedliwości Boga: całkowite zniszczenie brzydoty, za cenę, że Bóg sam staje się brzydki”⁶²⁷. Nie może całkowicie zmasać winy, „zapłacić” za nią ten, kto sam jest winny. Przebaczenie winy dokonane przez Boga, jest równocześnie „zapłatą”, której On dokonuje za nasze przewinienia. Człowiek w swej wolności może to przebaczenie odrzucić, ale nie może zanegować faktu, że ono się dokonało. Bóg w Osobie Jezusa dokonał aktu przebaczenia, zapłaty za winy popełnione przez ludzkość. Niemiecka filozof uważa, iż fakt ten stanowi jeden z fundamentów – dziś tak bardzo dla wielu niewygodny – kultury zachodniej, europejskiej. Nasza kultura jest zbudowana na prawdzie o krzyżu, na którym Bóg umierając, „spłacił” zaciągniętą winę – dług całej ludzkości. Prawda ta również i dziś ma kluczowe znaczenie dla budowania właściwych podstaw współczesnej antropologii. Od momentu

⁶²⁵ Tamże.

⁶²⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 210.

⁶²⁷ Tamże, s. 201.

objawienia się Boga w osobie Jezusa światu nic się nie zmieniło, nadal żyjemy w erze *post Christum natum*.

Myśl filozoficzną poświęconą tematyce winy i przebaczenia, Gerl-Falkovitz kształtuje czerpiąc inspiracje z narracji biblijnej. W Biblii – zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie – odnajduje zapis – historię wzajemnych relacji pomiędzy Bogiem i człowiekiem, które od samego początku realizowały się w perspektywie – w przestrzeni spotkania się ludzkiej winy i Bożego przebaczenia. Ważnym motywem – na co już zwrócono uwagę – jest tu biblijna narracja o upadku pierwszych ludzi w Raju. Aby pojąć istotę winy, należy zrozumieć istotę zła, które dokonało się w skutek czynu „pra-człowieka” w ogrodzie *Eden*. Poprzez ten czyn całe stworzenie zostało dotknięte skazą zła. Metafizyczne skutki aktu nieposłuszeństwa względem Boga odcisnęły swe piętno nie tylko na człowieku, ale również na całej rzeczywistości. Stwórca nie pozostawił jednakże człowieka w takim stanie. Odpowiedzią Boga była Jego Ofiara – całkowite przebaczenie – dokonana w Chrystusie. „Ofiara Jezusa rzuca się na samo dno człowieka, który pociągnął za sobą na dno całe stworzenie”⁶²⁸ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Chcąc lepiej zobrazować ten stan niemiecka filozof, powołuje się na słowa Guardiniego: „W Nim [Bogu] w nieosiągalnej dla psychologii i metafizyki głębi, powstała wola do «zniszczenia» siebie samego. [...] On zszedł nie tylko na ziemię, ale zszedł w głębię, której my pojąć nie możemy; przerażająca głębia i pustka. W najmniejszym stopniu zdolni jesteśmy pojąć tę głębię tylko w chwili, w której wewnętrznie i prawdziwie obudzi się w nas zrozumienie, czym jest grzech. Jest to zniszczenie ofiary, która zadość czyni, zbawia i rozpoczyna od nowa”⁶²⁹. Wina, której dopuścił się człowiek – i nadal się dopuszcza – „zabija” Boga, niszczy Odwieczną Miłość.

Gerl-Falkovitz uważa, iż w akcie przebaczenia „Bóg-człowiek” musiał wejść w sam środek ludzkiej winy, grzechu, aby zniszczyć go od środka. Fakt ten nie oznacza, że Stwórca stał się grzesznikiem, ale – według niej – oznacza coś znacznie bardziej dramatycznego w swej metafizycznej wymowie: Bóg stał się grzechem. „Być grzesznikiem, a stać się grzechem całego świata to oznacza coś całkiem innego. [...] On nie wziął grzechu i nie wyrzucił go, On został wyrzucony”⁶³⁰ – podkreśla. Stwórca stając się grzechem i pozwalając się „zniszczyć”, zniszczył istotę grzechu, zła. Oto dramat historii ludzkości, w którą na trwałe wpisuje się ludzka winą i Boże przebaczenie. „*Peccatum factum pro nobis*: «On to

⁶²⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Quellen der Angst. Ein Versuch über das Abgründige*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 70.

⁶²⁹ R. Guardini, *Der Herr. Über Leben und Person Jesu Christi*, Freiburg 1983, s. 431. Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Quellen der Angst. Ein Versuch über das Abgründige*, s. 70.

⁶³⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu» [2 Kor 5, 21], tak św. Paweł podsumowuje to jedyne w dziejach świata wydarzenie⁶³¹. Chcąc uzmysłwić sobie to, jak wielką winę względem Boga zaciągnął człowiek w samych początkach swego istnienia, w ogrodzie *Eden* oraz to, jak głębokie skutki bytowe są z nią związane, należy zrozumieć to, jakiej ceny domagało się „spłacenie” tejże winy. Ceną była śmierć, zupełne wyniszczenie Boga. Ofiara ta – jak to ujmuje filozof – stała się jednym z głównych filarów kultury inkarnacyjnej.

W wykładzie na temat twórczości Guardiniego, Gerl-Falkovitz przytacza notatkę, jaką zapisał on podczas jednego ze swoich wystąpień poświęconych osobie Jezusa Chrystusa: „Chrystus staje przede mną i mówi: «Twój grzech jest moim grzechem. Moje zadośćuczynienie [*Sühne*] jest twoim zadośćuczynieniem»”⁶³². W opinii Gerl-Falkovitz, w kontekście rozważań nad istotą przebaczenia, zdanie to stanowi niezwykle ważne stwierdzenie. W komentarzu do tej wypowiedzi zaznacza: „Zazwyczaj przed oczami mamy Baranka, który opakowany naszymi grzechami gładzi grzechy świata. Baranek jest biały zrzuca grzechy i nadal jest biały. I winą jest zapłacona. U Guardiniego rzeczywistość jest o wiele głębsza. [...] Chrystus zostaje przez grzech dotknięty, nie tylko zewnętrźnie, lecz wewnętrznie. I na tym polega problem”⁶³³. Wizja „białego Baranka”, który bierze na siebie winy ludzkości, aby je „złagodzić”, stanowi dla niemieckiej myślicielki zbyt płytki, tylko powierzchowny obraz. Wizja ta nie oddaje głębi dramatu samego Boga, który rozegrał się podczas Ofiary złożonej za człowieka. Chcąc dotknąć, ukazać to, co niewyobrażalne w akcie Bożego przebaczenia, Gerl-Falkovitz odwołuje się do pewnego przykładu. Uzmysławia nam, iż w każdej historii jest jakiś bohater. Jako przykład podaje św. Jerzego. Jest on bohaterem, gdyż siedząc na koniu, trzymając w dłoni włócznię, przebija nią smoka zabijając go. Jerzy – jak zaznacza – pozostaje na koniu zabijając potwora. Inaczej jest z Chrystusem. „Chrystus jest tym, który zostaje strącony z konia i pożarty przez zło. [...] On sam staje się grzechem. [...] Tylko przez to dokonuje się zniszczenie grzechu”⁶³⁴ – podkreśla myślicielka. Prawda musi przejść przez śmieć, aby zwyciężyć kłamstwo.

W opinii Gerl-Falkovitz pochodzenie człowieka – w sensie bytowym – jest dwojakie. Po pierwsze, na samym początku został on stworzony na obraz Boga – *zelem*; po drugie, przez śmierć Boga na krzyżu i przebaczenie winy, został on niejako stworzony „na nowo”.

⁶³¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 201.

⁶³² Zob. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

⁶³³ Tamże.

⁶³⁴ Tamże.

Inaczej mówiąc, w pierwszym akcie stworzenia Bóg dał człowiekowi życie w pełni; drugi akt zaś jest „ponownym-daniem” [*Wiedergabe*] – obdarowaniem „na nowo” życiem w pełni, życiem nieśmiertelnym. Pomiędzy jednym a drugim stworzeniem znajduje się fundamentalny czyn człowieka – pierwotna wina, czyli odrzucenie daru pełni życia otrzymanej w pierwszym akcie stworzenia. Człowiek odrzucając ten dar, w konsekwencji wszedł w rzeczywistość śmierci – *pseudosu*, w „niby” lepszego życia. Pomiędzy życiem a śmiercią nie ma żadnej pośredniej rzeczywistości. Jeśli nie *jestem* w życiu, *jestem* w śmierci. Bóg bierze na siebie tę śmierć, sam przez nią przechodzi, aby człowiekowi dać na nowo życie, życie nieśmiertelne: „Drugie stworzenie było większe od pierwszego, ponieważ kosztowało ono krew, krew Boga”⁶³⁵ – stwierdza niemiecka filozof. W jej mniemaniu, pierwsze stworzenie człowieka i świata było „wylaniem się” Jego niekończącego się życia, pełni życia, darem udzielonym z tego, co istnieje w nadmiarze. Życie zawsze udziela się, daje się, transcenduje siebie.

„Boże, Ty w przedziwny sposób stworzyłeś człowieka i w jeszcze cudowniejszy sposób go odkupiłeś”. Zdanie to – na które zwraca uwagę Gerl-Falkovitz – zaczerpnięte zostało z tekstów liturgicznych Kościoła Katolickiego, przeznaczonych na Wigilię Paschalną. Stanowi fragment kolekty – modlitwy mszalnej, jaką celebrans odmawia po przeczytaniu fragmentu Pisma Świętego o stworzeniu człowieka. Wyraża ono prawdę o tym, że stworzenie człowieka jest „przedziwnym” dziełem Boga, ale jeszcze „cudowniejszym” – większym, bardziej doniosłym, dziełem jest jego odkupienie. Odkupienie stało się dziełem „nowego stworzenia”, którego Bóg dokonał poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie. W nawiązaniu do tej, wyrażonej w języku liturgicznym prawdy, filozof zapisuje następujące słowa: „Niedziela jako pierwszy dzień tygodnia, jest również «dniem» początku nowego stworzenia. [...] Zmartwychwstanie «powtarza» bieg czasu [*Zeitablauf*] na nowo. [...] W ogrodzie niedaleko miasta, w którym grób został przewyciężony, zostaje przywrócony ogród początku. Pomiędzy stworzeniem i nowym-stworzeniem [*Neuschöpfung*] leży «śmierć Boga», cała skumulowana męka tortur i zdrada wszystkich uczniów, bluźnierstwo w pełnym tego słowa znaczeniu”⁶³⁶. Bóg na nowo stworzył człowieka – odnowił go – poprzez dzieło Odkupienia, które dopełniło się w ogrodzie *Getsemani*, tam, gdzie znajdował się grób Jezusa. Widać tu wyraźny związek z ogrodem *Eden*, w którym poprzez winę człowieka, doszło do głębokiego bytowego pęknięcia pierwszego stworzenia. Ta pewna

⁶³⁵ Tamże.

⁶³⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 205.

zbieżność miejsc jest tu bardzo wymowna. „Nowe stworzenie” – jak je określa Gerl-Falkovitz – jest „ponownie-danym-życiem” człowiekowi. Dar ten został okupiony całkowitą Ofiarą Boga. Jego śmiercią poprzedzoną wprost niepojętym cierpieniem – „męką tortur, zdradą i bluźnierstwem”. Utracona przez człowieka wskutek popełnionego zła pełnia życia w bliskości Boga, zostaje całkowicie przywrócona, „dana-ponownie”. Doszło do tego poprzez wypełnienie się pełnej Ofiary Chrystusa, która przyniosła człowiekowi całkowite przebaczenie.

W opinii Gerl-Falkovitz, aby zmierzyć się z kryzysem współczesnej kultury, odrzuceniem kultury inkarnacyjnej, należy powrócić do koncepcji człowieka będącego w relacji z Bogiem, stworzonego i odkupionego przez Niego, do tej koncepcji człowieka, którą odnajdujemy w nurtach filozofii inspirowanej myślą klasyczną i chrześcijańską. Trzeba powrócić do antropologii, w której jedną z ważniejszych prawd o człowieku wyraża – jak to ujmuję filozof – idee „ponownie-danego mu życia”, będącego skutkiem i darem Bożego przebaczenia. „Nowe-stworzenie pochodzi z przebaczenia; przebaczenie jest trudniejsze niż stworzenie”⁶³⁷. Mówiąc o „nowym stworzeniu”, Gerl-Falkovitz ma na myśli nie tylko człowieka, ale również cały tworzony przez niego świat kultury. Tylko poprzez przyjęcie daru przebaczenia, czyli wewnątrz „nawrócenie”, osoba może przejść ze śmierci do życia, odwrócić się od kłamstwa – *pseudosu* zakorzenionego w tkance kultury deinkarnacyjnej i skierować ku Prawdzie, rozpocząć życie nowe i w całej jego pełni, kształtować rzeczywistość kultury inkarnacyjnej, sama będąc przez nią kształtowaną. Gerl-Falkovitz tak to ujmuję: „Ja żyję. Ja żyję w Prawdzie. Bardziej i pełniej żyć nie mogę. Teraz żyję w obfitości. Teraz jestem w stanie innym *dawać*, ponieważ dane-ponownie mi życie przelewa się, [*überströmt*] bo właśnie otrzymałam je w obfitości”⁶³⁸. W innym miejscu zapisuje: „Życie bowiem jest dane i to w formie żywotności, która nie jest dziełem samego siebie. Życie zawsze już *jest* obecne i nie konstruuje się dopiero. Życia nie mamy po prostu, ono przyływa bez pytania, co więcej pochodzi z obfitości. Życie samo w sobie jest pełnią, jest dotarciem do siebie, które już dawno nadeszło”⁶³⁹. Moje istnienie przestaje być przeżywane jako coś co *mam*, co *posiadam*, a zaczyna na nowo być tym, co zostało mi *dane* – darem. To dar, który od zawsze już oczekuje na człowieka. Przyływa do niego w pełni i obfitości. W

⁶³⁷ Tamże.

⁶³⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

⁶³⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Edith Steins Konversion in philosophischer Sicht*, [w:] *Edith Stein Jahrbuch*, Band 22, 2016, s. 67.

obliczu przebaczenia, życie staje się żywe, prawdziwe, darowane, odkupione i pełne: „Że zapomniałeś i przebaczyłeś chce Ci wiecznie pamiętać”⁶⁴⁰ – pisze Kierkegaard.

Ludzkie doświadczenie życia i śmierci dotyczy zarówno sfery ciała-fizycznego [*Körper*], jak i duchowej. Prawda jest głęboko związana z życiem duchowym, a wina z duchową śmiercią. Duchowe obumieranie człowieka zanurzonego w kulturze dekarnej, wpływa na cały jego rozwój, również ten w wymiarze materialnym. Gerl-Falkovitz jest zdania, iż odkupienie winy, jakiego dokonał Bóg – będącej jedną z głównych przyczyn duchowej śmierci człowieka – jest równoznaczne z wybawieniem go od śmierci wiecznej. Kontynuując swą myśl, przechodzi od kwestii całkowitej Ofiary złożonej przez Boga na krzyżu do tego, co dokonało się w grobie – „zmarłych-wstania”. Bóg pokonując śmierć i powracając do życia otworzył przed nami perspektywę życia wiecznego, innego, „nowego” życia w całej pełni. Niemiecka filozof odnosi się do tego problemu w następujący sposób: „Przezwyciężenie winy musi przewyciężyć również śmierć i lęk przed przemijalnością wszelkiego mięsa/materii [*Fleisch*]. W przeciwieństwie do bezradnej filozofii starożytnej, tylko chrześcijaństwo potrafiło sformułować zdanie «On uwolnił mięso/materię [*Fleisch*] poprzez mięso/materię [*Fleisch*]». [...] Z nieuniknionego końca człowieka, rodzi się chrześcijańskie do-pełnienie [*Voll-endung*]. Dopełnienie oznacza: zniesienie śmierci jako skutku grzesznego zniekształcenia całości. [...] Chwała człowieka znów staje się widoczna w podobieństwie do Stwórcy, poprzez bezgrzeszność i nieśmiertelność”⁶⁴¹. Według Gerl-Falkovitz, tylko w religii chrześcijańskiej odnajdujemy prawdę o tym, że poprzez odkupienie Boga, zostaje wybawiony cały człowiek, z duszą i ciałem-fizycznym [*Körper*]. Ludzka cielesność w skutek śmierci i Ofiary Chrystusa, zostaje przemieniona, odnowiona i uwolniona od skutków „pra-winy”. Bóg pokonując śmierć i jej skutki, pozwala człowiekowi uczestniczyć w swoim nieskończonym, wiecznym życiu. Pełnię tego życia osiągnie on po śmierci, w której będzie uczestniczyło również – przemienione, w innej, udoskonalonej formie – ludzkie ciało.

Istnieje pewien spór pomiędzy ideą „niby” czy „jakby” życia nieśmiertelnego, jakie obiecuje nam współczesna nauka, a rzeczywistą nieśmiertelnością, która jest wpisana w naszą ludzką naturę. Człowiek ze swej istoty jest bytem nieśmiertelnym. Nieśmiertelność ta jednakże nie oznacza niezniszczalności ludzkiego ciała i wiecznego trwania w świecie stworzonym. Jest ona formą wiecznego trwania, które dzięki odkupieniu przez Boga,

⁶⁴⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 192.

⁶⁴¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Quellen der Angst. Ein Versuch über das Abgründige*, s. 71.

możemy osiągnąć po śmierci. Ideologia transhumanizmu – na co w tym miejscu zwraca uwagę Gerl-Falkovitz, choć aspiruje do przedłużenia życia ludzkiego, w żaden sposób nie potrafi zapewnić nam życia wiecznego. Żadna nauka ani technologia nie jest w stanie stworzyć nieśmiertelnego ciała-fizycznego [*Körper*], takiego, którym – jak mówi o tym teologia i filozofia chrześcijańska – Bóg obdarzy nieśmiertelną duszę człowieka po jego śmierci. Transhumanizm może obiecać nam tylko pewną techniczną, wirtualną formę nieśmiertelności. Człowiek w ich mniemaniu ma stać się wieczny, na przykład poprzez ściągnięcie zawartości swojego mózgu na chipa [*Mind-uploading*] lub inny dysk zewnętrzny. Problem polega na tym, że zarówno chip, jak i dysk są rzeczami materialnymi, i kiedyś mogą ulec zniszczeniu, przestać istnieć: „Dysku zewnętrznego może kiedyś również po prostu nie być”⁶⁴² – stwierdza Gerl-Falkovitz. Transhumanizm – jak już pisaliśmy – chce stworzyć życie nieśmiertelne tu na ziemi, życie, które nie będzie podlegać śmierci. Takie ujęcie w swej istocie jest sprzeczne z zamysłem filozofii i kultury chrześcijańskiej, ale również z jakąś ogólną ideą życia i śmierci obecną w wielu koncepcjach filozoficznych. Według Gerl-Falkovitz, chcąc zmierzyć się z kryzysem współczesnej kultury, musimy porzucić marzenia o nieśmiertelności bez śmierci – skupić się na koncepcji życia wiecznego po śmierci.

Podjmując wysiłki zmierzające do przywrócenia współczesnej kulturze jej właściwego kształtu, należy dogłębnie zrozumieć istotę niszczących ją zjawisk. Gerl-Falkovitz sugeruje, iż należy jasno uświadomić sobie to, z czym walczy kultura dekaracyjna, aby zrozumieć istotę zła, jakie kryje się za tym, co proponują jej przedstawiciele. Zwolennicy ideologii gender uważają, że można zmieniać, ulepszać, niemalże dowolnie modyfikować ciało-fizyczne [*Körper*]. Odrzucają prawdę o tym, że ciało ludzkie zostało stworzone przez Boga w określonej i niezmiennej formie, jako ciało mężczyzny i kobiety. Transhumaniści odrzucając wizję wiecznego życia w Bogu po śmierci, proponują iluzję ziemskiej nieśmiertelności. Gerl-Falkovitz podczas jednego z niedawno prowadzonych wykładów zapytuje wprost: czy „konserwowanie” zawartości mózgu na chipie jest życiem? I odpowiada: „«Jak gdyby» [*als ob*] to było życiem. «Jak gdyby» człowiek był nieśmiertelny. Proszę nie lekceważyć tego «jak gdyby», ponieważ jest to naprawdę kluczem do zrozumienia wielu rzeczy. [...] W tym kontekście nie chodzi o to wypowiedziane kłamstwo. Nie chodzi też o świadome wprowadzenie w błąd. Chodzi bardziej o stawanie naprzeciw rzeczywistości, „jak gdybyśmy” byli panami, którymi nie

⁶⁴² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

jesteśmy. «Jak gdyby» rzeczywistość była na nasze usługi, czym nie jest»⁶⁴³. W opinii Gerl-Falkovitz, określenie «jak gdyby» dobrze oddaje istotę kultury dekarnacyjnej i zakorzenionych w niej ideologii. W niej zapodmiotowanych jest wiele zjawisk, które proponują nam jedynie zamienniki, substytuty zakorzenionych od wieków w naszej kulturze i sprawdzonych wartości, postaw, norm i prawd o człowieku. Świat kultury staje się światem zakłamanym, ekspresją *pseudosu*, pseudo-wartości, które udają coś, czym w istocie nie są. Istota problemu – co podkreśla niemiecka filozof – polega na tym, że to człowiek chce być kimś, kim nie jest i nigdy nie będzie. „Panem” świata w którym żyje, władcą nad życiem i śmiercią. Chce przejąć miejsce Boga. Współczesne ideologie „udają lepszego Boga”. „Panowanie kłamstwa, daleka od ciała-uduchowionego [*Leib*] samo-inscenizacja, pozbawiona ciała-fizycznego [*Körper*] tożsamość dobiega końca wraz ze zmartwychwstaniem”⁶⁴⁴ – konkluduje niemiecka filozof. A zatem proces uzdrowienia kultury musi rozpocząć się od powrotu do właściwej koncepcji antropologii. Gerl-Falkovitz proponuje nam taką koncepcję, w której ujmuje człowieka w kategoriach „ciała-uduchowionego” [*Leib*].

Gerl-Falkovitz przytacza fragment wypowiedzi Habermasa z 2001 roku, miesiąc po zamachu na *World Trade Center* w Nowym Yorku: „Niepokoi nas nieodwracalność przeszłych cierpień – niesprawiedliwości popełnianej wobec niewinnie maltretowanych, poniżanych i mordowanych, która wykracza poza jakąkolwiek miarę ludzkiego zadośćuczynienia. *Utracona nadzieja na rezurekcję* pozostawia zauważalną pustkę”⁶⁴⁵. Znamienne jest to, co zauważa Habermas – „utracona nadzieja na zmartwychwstanie” pozostawia po sobie we współczesnej kulturze jakąś głęboką egzystencjalną wyrwę, której nie da się wypełnić żadną ludzką myślą, żadnym ludzkim „zadośćuczynieniem”. Gerl-Falkovitz odnosząc się do tej wypowiedzi stwierdza, że „pustka” ta domaga się jakiejś transcendentnej odpowiedzi. „Nadzieja na zmartwychwstanie” i „zadośćuczynienie” nie przestała istnieć. Według niej „*rezurekcja*” – zmartwychwstanie, o którym mówi Habermas, nie jest tylko kwestią teologiczną. Jest to wydarzenie mające również decydujące znaczenie w tym, co możemy nazwać ludzkim pragnieniem sprawiedliwości, która od samego początku – od myśli Platona – zajmuje należne jej miejsce w filozofii⁶⁴⁶. Koniecznością wyrównania krzywd i zadośćuczynienia za nie. „W tym sensie historia «z finałem» jest od

⁶⁴³ Tamże.

⁶⁴⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Tiefer als das Sein: das Fleisch, das Leben, der Schmerz. Nachdenken über die Erlösung des Fleisches*, [w:] *Una Sancta. Zeitschrift für ökumenische Begegnung*, Nr. 60, 2005, s. 298-310.

⁶⁴⁵ Por. H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 169.

⁶⁴⁶ Tamże.

strony filozoficznej i religijnej lepsza niż cykliczny bieg świata bez finału”⁶⁴⁷ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Każda „historia” ludzkiej krzywdy i cierpienia domaga się wynagrodzenia za popełnione zło. Ostatecznym gwarantem zadośćuczynienia, tym, który jest w stanie wypełnić wskazaną przez Habermasa „pustkę” kulturową, jest Bóg. Niestety, w dzisiejszej kulturze coraz bardziej człowiek oddala się od Niego. To potęguje tylko uczucie duchowej „pustki”, bezsensu, apatii i smutku. „Jeśli porzucimy nadzieję zapisaną w *Apokalipsie*, w konsekwencji utracimy poczucie tęsknoty za uniwersalną sprawiedliwością. Pamięć o ofiarach historii, o niezadośćuczynionej nieprawości pozostanie w obojętnym biegu niepersonalnego czasu zatracona”⁶⁴⁸ – konkluduje niemiecka filozof.

Szybki rozwój kultury dekarnej oznacza stopniowe, ale coraz bardziej radykalne wychodzenie człowieka z przestrzeni kultury inkarnacyjnej. Odnosi się wrażenie, jakby kończyła się epoka *post Christum natum*. Można zatem zadać sobie pytanie, czy mamy dziś do czynienia tylko z ekspansją nowej kultury, czy może wręcz z narodzinami całkiem nowej epoki? Takiej, w której nie ma już miejsca dla Boga, wartości religijnych, klasycznej wizji człowieka, życia ludzkiego, które nie spełnia nowych, narzuconych przez różne ideologie norm. Człowiek jest systematycznie poddawany procesom odczłowieczania. Możemy mówić o „epoce śmierci” Boga, ale też w pewnym sensie „śmierci” człowieka. Społeczeństwo zachodnie odrzuca przebaczenie i miłość, z którą Bóg wychodzi do ludzi, w konsekwencji samemu „płacąc” wysoką cenę za popełnione zło. Zapłata, której ludzkość już dokonuje, nie daje jej życia, lecz coraz bardziej pogrąża ją w śmierci. Zagubienie własnej tożsamości, niechęć do życia, apatia, lęk, smutek i „ogromna depresyjność” – to tylko niektóre, wskazywane przez Gerl-Falkovitz, zewnętrzne symptomy współczesnego głębokiego kryzysu człowieczeństwa. Człowiek musi zrozumieć, że sam nie może, nie jest w stanie podźwignąć się z upadku, „wybawić” siebie od zła, w które popadł, gdyż nie jest dawcą własnego życia. Wybawić od śmierci i od niszczącego poczucia winy może tylko Ten, który dał życie.

⁶⁴⁷ Tamże.

⁶⁴⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Ante Christum natum – post Christum natum. Anmerkungen zum christlichen Zeitbegriff*, s. 62.

3.5 Dramat człowieka

„Przyjacielu, po coś przyszedł?”⁶⁴⁹

W opinii Gerl-Falkovitz, największy dramat człowieka – a także patrząc szerzej całej ludzkości – polega na odrzuceniu daru przebaczenia, wzgardzeniu miłością, całkowitym jej nieodwzajemnieniu. Człowiek może to uczynić, niewłaściwie wykorzystując dar wolności, posuwając się aż do granic własnego egoizmu i nieprawości. Człowiek nie chce kochać i nie chce być kochanym – oto istota tego dramatu. „Wina, której się żałuje zostaje odpuszczona, wina, której się nie żałuje nie zostaje odpuszczona”⁶⁵⁰ – przypomina Gerl-Falkovitz. W innym miejscu zadaje następujące pytanie: „Jakże by mogło zostać narzucone przebaczenie wbrew woli winnego?”⁶⁵¹. Przebaczenie – a niekiedy cały proces przebaczenia – wymaga wyraźniej ludzkiej zgody, świadomego przyjęcia tegoż daru. Człowiek może nie chcieć przyjąć przebaczenia, odrzucić je, nie żałować popełnionej winy. W fragmencie Księgi Izajasza, do którego odnosi się filozof czytamy: „On poniósł grzechy wielu i oręduje za przestępcami”⁶⁵². Bóg jest w stanie przebaczyć każdemu, kto chce przyjąć Jego dar i jest na to przygotowany. Dramat ludzkiej wolności polega na tym, że osoba może nie chcieć przyjąć Bożego przebaczenia i uzdrowienia duchowego – odrzucić ofiarę Boga złożoną na krzyżu.

Gerl-Falkovitz uważa, że zło, grzech zniewalając nas, ograniczają, a nawet całkowicie przekreślają naszą wolność. Wolność, w imię której człowiek odrzuca Boga i Jego przebaczenie, stanowi zniekształconą formę prawdziwej wolności. Tym, co może przywrócić jej odpowiedni kształt, na nowo zakreślić granice osobistej wolności, jest żal i skrucha. „Żal jest samo-poznaniem, wolnością do nawrócenia, wolnością prośby o możliwość zadośćuczynienia”⁶⁵³. Żal jest formą poznania samego siebie. Pozwala na właściwą ocenę dokonanych czynów. Człowiek, który przyznaje się do własnej winy i otwiera na przebaczenie, poznaje najbardziej mroczne zakamarki swego wnętrza. Doświadczenie to otwiera go na jakieś podstawowe, egzystencjalne odczucie obecności i miłości Stwórcy, Boga, który oddał własne życie, aby przebaczyć mu jego zdradę, Który dotykając swoją mocą ludzkiej kruchej natury – wewnętrznych ciemności – może dokonać

⁶⁴⁹ Mt 26, 50.

⁶⁵⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 137.

⁶⁵¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube.

⁶⁵² Iz 53, 12.

⁶⁵³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 210.

jej głębokiej przemiany, uzdrowienia, duchowej reintegracji, uczynić człowieka prawdziwie wolnym.

W swojej słynnej i zarazem zagadkowej książce pt. *Krótką opowieść o Antychryście*, Włodzimierz Sołowjow – XIX-wieczny rosyjski filozof – kreśli przed czytelnikiem niezwykle ciekawy, ale też dramatyczny obraz „nadc człowieka”. Przykład bohatera Sołowiowa – który pozwalamy sobie przytoczyć – bardzo dobrze oddaje istotę omawianego w tym paragrafie problemu. Autor tak oto go charakteryzuje: „Jego jasny umysł zawsze ukazywał mu prawdziwość tego, w co trzeba wierzyć, jak: dobro, Bóg, Mesjasz. W to wszystko wierzył, lecz kochał wyłącznie samego siebie. Wierzył w Boga, lecz w głębi duszy mimowolnie i bezwiednie stawiał siebie wyżej”⁶⁵⁴. Bohater powieści – jakby to ujęła Gerl-Falkovitz – żył w jakimś głębokim osobistym zakłamaniu myśląc, że „jest Panem, którym nie był”. „Nadc człowiek” Sołowjowa rozumiał siebie jako Chrystusa, a nawet jako kogoś większego od Niego. W wieku 33 lat przyszła mu jednakże taka myśl: „A jeśli? ... A może to nie ja, lecz ten... Galilejczyk? Może nie jest On moim zwiastunem, lecz prawdziwie pierwszym i ostatnim? W takim razie jednak powinien żyć... Gdzież więc On jest?... A jeśli przyjdzie do mnie ... teraz... tutaj... Co Mu powiem? Przecież będę musiał się mu pokłonić jak ostatni głupi chrześcijanin [...] i bezsensownie bełkotać: Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nade mną grzesznym [...]. Ja, świątły geniusz, nadc człowiek! Nie, nigdy!» I nagle w miejsce poprzedniego rozumnego i chłodnego szacunku do Boga i Chrystusa rodzi się i wrasta w jego sercu jakieś przerażenie, a później paląca i ogarniająca całą jego istotę dławiąca *zawiść* oraz wściekła, zapierająca oddech *nienawiść*. «To ja, ja, nie On! Jego nie ma wśród żywych i nigdy nie będzie. On nie zmartwychwstał, nie zmartwychwstał, nie zmartwychwstał!». I z pianą na ustach, w konwulsyjnych podskokach wybiega z domu i z ogrodu w głuchą, ciemną noc i pędzi skalistą ścieżką... Wściekłość ścichła i zmieniła się w suchą, twardą jak te skały i mroczną jak ta noc, rozpacz. Zatrzymał się nad tą stromą przepaścią i usłyszał daleko w dole niewyraźny szum płynącego po kamieniach potoku. Jego serce dusiła nieznosna tęsknota. Nagle coś się w nim poruszyło: «Zawołać Go, zapytać, co robić?». I w ciemności jawi mu się łagodne i smutne oblicze. «Jest Mu mnie żal... Nie nigdy! Nie zmartwychwstał nie zmartwychwstał!» – i rzucił się z urwiska”⁶⁵⁵. Cały ten fragment ukazuje dramat człowieka, który pomimo duchowej walki ostatecznie odrzuca Boga i Jego przebaczenie. Zniewolony poprzez własny egoizm i nienawiść wobec Boga, czując się ostatecznie

⁶⁵⁴ W. Sołowjow, *Krótką opowieść o antychryście*, przeł. A. Czendlik, Wydawnictwo AA, Kraków 2018, s. 36-37.

⁶⁵⁵ Tamże, s. 40-41.

człowiekiem całkowicie przegranym, w głębokiej rozpaczyc chce popełnić samobójstwo. *Hybris* – duma, buta – jest „siostrą śmierci”, można by rzec. Zanim jednak „rzucił się z urwiska”, tuż przed śmiercią, w głębokiej ciemności, jaka go otaczała, ukazało mu się „łagodne i smutne” oblicze Boga – to samo spojrzenie, którego doświadczył św. Piotr tuż przed swoją zdradą. Stał przed nim Bóg pełen współczucia, który gotowy był przebaczyć. Dlaczego zatem jakaś rozpaczliwa tęsknota za Bogiem, która próbowała przebić się przez duchowe ciemności wnętrza duszy bohatera Sołowjowa, została ostatecznie przewyciężona przez radykalne „niechcenie” przyjęcia tegoż przebaczenia? Przecież coś wewnątrz niego „wołało o tę miłość”, tęskniło za nią rozpaczliwie. Pytanie zdaje się pozostawać bez odpowiedzi. Można powiedzieć, że nieprzenikniona jest tajemnica ludzkiej nieprawości.

Gerl-Falkovitz uważa, że w dramacie odrzucenia przebaczenia, którego dokonuje człowiek zniewolony przez zło, zawsze pojawia się moment ostatecznego, rozpaczliwego „wołania o pomoc”. Jest to już jednak głos kogoś, kto nie jest w żaden sposób zdolny do przyjęcia tej pomocy: „To zamknięcie się jest tak zbratane ze śmiercią, że śmierć już się dokonała: powrót z takiej oddali, ze świadomie chcianej śmierci, nie jest już możliwy”⁶⁵⁶ – uważa niemiecka filozof. Nie ma większego dramatu, niż zamknięcie się na przebaczenie, odrzucenie go. W każdym innym ludzkim dramacie, jest jeszcze nadzieja na zmianę sytuacji. Zamknięcie na miłość przebaczącą, niesie w sobie nieuchronną śmierć duchową. „Nie oszukujcie się bracia moi: to nie sprawiedliwość jest bez miłosierdzia, lecz miłość”⁶⁵⁷ – pisze żyjący w XIX w. francuski dominikanin Henri-Dominique Lacordaire. Gerl-Falkovitz tłumacząc te słowa zauważa, że w imię sprawiedliwości zawsze można odnaleźć jakiś powód, motyw, aby usprawiedliwić człowieka. Nie tak jest z miłością, „miłość nie może wtedy przebaczyć, kiedy jej miłość nie jest odwzajemniona. Śmierci nie może zostać narzucone życie”⁶⁵⁸. Miłość staje się bezsilna w momencie, gdy człowiek dobrowolnie wybiera śmierć, gdy świadomie pozbawia się życia. Tragizm miłości polega na tym, że w imię całkowitego poszanowania ludzkiej wolności, nie może ona wbrew woli człowieka podnieść go z upadku duchowej śmierci.

Gerl-Falkovitz chcąc zobrazować podejmowane przez siebie kwestie, odnosi się do biblijnej przypowieści o synu marnotrawnym. Obraz ojca, który czeka na powrót syna – w jej mniemaniu – jest obrazem miłości, która czeka na to, by zostać pokochaną, by móc

⁶⁵⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 139.

⁶⁵⁷ Tamże.

⁶⁵⁸ Tamże.

przebaczyć: „Ojciec jest *bezsilnie* zdany na syna do momentu, w którym on nie zechce powrócić. [...] Dlatego miłość od razu tryska przebaczeniem, jak tylko dostrzega żal”⁶⁵⁹. Miłość w napięciu i gotowości przebaczenia czeka na odpowiedź ze strony człowieka. Jak ów ojciec z przypowieści, który dostrzegając w oddali powracającego syna, wybiega mu naprzeciw. Bóg wychodzi ku człowiekowi – jako pierwszy – aby naprawić zniszczone relacje. Tak, jak w opowieści Sołowjowa, gdy tylko w „nadcześniku” rodzi się myśl: „czy zawołać Go?” – od razu, natychmiast „w ciemności pojawia się smutna twarz miłości”. Bogu wystarczy jeden moment, jedna myśl, aby przebaczyć.

W kontekście rozważań poświęconych problematyce przebaczenia, Gerl-Falkovitz odwołuje się również do twórczości Friedricha Nietzschego. Uważa, że najważniejszym dziełem, jakie napisał w połowie swego życia – będące szczytem jego myśli filozoficznej – jest słynne dzieło pt. *Tako rzecze Zaratustra*. Nietzsche świadomie tworzy je w pewnej konwencji zbliżonej do biblijnej Ewangelii. W swym zamyśle ma ono niejako stanowić „piątą ewangelię”, tę, która ma odsłonić przed człowiekiem wyzwalającą moc prawdy o nim samym. Ma przynieść mu „oświecenie”. Główny bohater Zaratustra zapowiada rychłe nadejście, „narodziny” „nadcześnika”. W opinii Gerl-Falkovitz, występując w tej roli staje się on typem proroka, jakim był biblijny Jan Chrzciciela: ostatni z biblijnych proroków, który zapowiadał rychłe nadejście Mesjasza, Zbawiciela i który doczekał spełnienia się obietnic. Gerl-Falkovitz zauważa, iż w dziele Nietzschego możemy odkryć podwójną narrację. Pierwszą – „głośną”, związaną z zapowiadaniem „oświecenia” człowieka i narodzinami „nadcześnika”. Drugą – „cichą”, ukrytą pod powierzchnią głównej narracji. Obie nie współgrają ze sobą, nie tworzą jednego spójnego obrazu. Tak o tym mówi niemiecka filozof: „Wydźwięk główny książki to: oświecenie. Morze jest otwarte. Słońce wschodzi. Pajęczyny, cała ciemność, poddasze, piwnice, kościoły, groby Boga, wszystko to zostaje za nami. Przed nami świetlista przyszłość. I co się w tym wielkim momencie dzieje? Wtedy przychodzą wiersze i wypowiedzi: «Czemu płaczesz duszo moja?». Uwolniłem cię od pajęczyn, od kłamstw którymi byłaś obciążona, zabrałem wszystko czego się lękałaś. Dlaczego płaczesz? A dusza płacze, płacze przez cały rozdział”⁶⁶⁰. Zapowiedź narodzin „nadcześnika” i „oświecenia” ludzkości, stanowi trzon głównej narracji. Pomimo to, dusza pozostaje pogrążona w smutku, czego dowiadujemy się z narracji „wewnętrznej”. Dlaczego „dusza płacze”? – „To co miało przyjść jako uwolnienie dla duszy, nie jest uwolnieniem –

⁶⁵⁹ Tamże, s. 138.

⁶⁶⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Friedrich Nietzsche: Die Sehnsucht nach dem Übermenschen und ihre Folgen*, YouTube 17.03.2022, online: https://www.youtube.com/watch?v=d3_4HH6mdhE (dostęp: 05.06.2022). Por. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, wydawnictwo Antyk, Kęty 2004, s. 159-161.

stwierdza Gerl-Falkovitz i dodaje – Coś idzie nie tak, zupełnie spod powierzchni wydobywa się przerażające przecucie, że to [«niby» wyzwolenie] nie jest prawdą”⁶⁶¹.

Zaratustra ukazuje osobiste głębokie problemy i dylematy egzystencjalne samego Nietzschego: wewnętrzną, niekiedy dramatyczną walkę, jaką toczył przede wszystkim z Bogiem, ale też z samym sobą w przestrzeni duchowej. Gerl-Falkovitz powołując się na określenie jednego ze współczesnych francuskich teologów Henriego de Lubaca nazywa Nietzschego „negatywnym mistykiem”: „mystykiem”, który kontempluje samego siebie, swój intelekt, pragnienia, aspiracje, marzenia i niedorzeczne tęsknoty. Zaratustra jest tak bardzo ukierunkowany ku sobie, że poza własną „pełnią” nie dostrzega już niczego. Jest to straszliwa „pełnia życia”, której nikt nie chce i nikomu nie jest potrzebna. „Ja dusi się tą pełnią swojego życia, bo nie zostaje ona podzielona” – stwierdza Gerl-Falkovitz i dodaje: „Zaratustra nie kocha drugiego, bo kogo by miał kochać?”⁶⁶². Miłość jest zawsze relacją zależności pomiędzy dawaniem siebie i braniem tego, co ofiaruje nam inny człowiek. Bohater Nietzschego nie chce tej relacji, nie chce być zależnym od nikogo. Dlatego – jak to określa niemiecka filozof – wysycha w nim źródło – strumień prawdziwego życia, który nieustannie płynie w rytmie dawania i brania. Dochodzi do tragicznego zamknięcia w sobie, wręcz śmiercionośnej stagnacji życiowej. Zaratustra sam chce być dawcą, tylko i wyłącznie dawcą. Jego „pełnia” pociąga go ku nieuchronnej śmierci. We fragmencie *Tako rzecze Zaratustra* zatytułowanym *Pieśń po nocy* stwierdza: „Jam światłem jest: och, gdybym ja był nocą! Lecz tym jest samotność moja, zem światłem w krąg opasany. [...] Jakże ssalbym u piersi światła! [...] Lecz ja we własnym świetle żyję, spijam z powrotem te płomienie, co zemnie buchają. Nie znam ja szczęścia biorących; [...] Głód wyrasta z mego piękna; [...] Radbym cofał rękę w chwili, gdy się ku niej cudza dłoń już wyciąga; [...] tak oto łaknę złośliwości. Taką zemstę wydumała ma pełnia: taka przebiegłość wyłania się z mej samotności”⁶⁶³. Fragment ten ukazuje najgłębszą istotę tragizmu samego Nietzschego. Niemiecki filozof nie chce być zależnym od Boga, od Tego, który zawsze będzie miał więcej niż on. Odrzuca dar, ponieważ gardzi Dawcą daru, odrzuca „wyciągniętą dłoń” Boga. Sam dla siebie chce być bogiem. Dlatego z entuzjazmem ogłasza Jego „śmierć”. Pozostaje człowiekiem zamkniętym, niemalże obłąkanym swoją samotnością, pełnym nieustannie dręczącej go tęsknoty za wielkością, której nie jest w stanie osiąść.

⁶⁶¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Friedrich Nietzsche: Die Sehnsucht nach dem Übermenschen und ihre Folgen*, YouTube.

⁶⁶² Tamże.

⁶⁶³ F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, s. 77.

Proces udzielania siebie – dzielenia się sobą i przyjmowania od innych tego, czym jesteśmy obdarowywani, jest wpisany w pewien odwieczny rytm ludzkiego życia. Ta otwartość na innych, na świat jest głęboko wpisana w naszą naturę. Człowiek jest bytem relacyjnym. Skrajny indywidualizm prowadzący do zamknięcia się w obrębie własnego „ja” znacznie zaburza możliwość prawidłowego rozwoju osobowego. Jak wskazuje Gerl-Falkovitz, osoba która nie odczytuje swego życia w kategoriach daru, nie potrafi być darem dla innych⁶⁶⁴. Wszystkie jej działania są zazwyczaj ukierunkowane na osiągnięcie indywidualnych korzyści. Uświadamiając sobie własne braki i ograniczenia, rodzi się w niej postawa sprzeciwu, a nawet buntu wobec prawdy o tym, że nie może istnieć sama z siebie, sama dla siebie. Osoba taka odrzuca prawdę o zależności od innych, zamyka się na wielopłaszczyznowy świat relacji interpersonalnych. Nie myśli o tym, iż pozostając w swym zamknięciu nie przestaje oddziaływać na drugiego człowieka, biorąc odpowiedzialności za to, co przy jej udziale dzieje się w jego życiu. Często zaciąga winę – staje się winna wobec samej siebie i tych ludzi, na których się zamyka. „Wina polega tu w swej istocie na stawianiu własnego «ja» ponad innych, uzależnienie od własnego «ja», jest autyzmem – sprzeciwem wobec byciu-danym (*Gegebensein*)”⁶⁶⁵. Jak ujmuje to niemiecka filozof, egoistyczne zamknięcie się w sobie jest buntem przeciwko ludzkiej naturze, rodzajem „buntu metafizycznego”.

Gerl-Falkovitz uważa, iż „śmierć Boga”, jaką ogłosił Nietzsche pociągnęła za sobą daleko idące tragiczne skutki, zarówno dla niego samego, jak i tych, którzy mu uwierzyli. Nietzsche skutecznie zaszczepiając w tkankę kultury swój radykalny bunt przeciwko Bogu, pozbawił człowieka metafizycznej możliwości stawania-się-człowiekiem. Temu, który doświadcza bytowych braków i ograniczeń, odebrał nadzieję na „nowe-stworzenie”, ostateczne zwycięstwo nad tym, co ulotne i przemijalne, nadzieję na przebaczenie i pojednanie ze światem, na prawdziwe życie w „pełni” – w perspektywie daru i obdarowania. Myślicielka zauważa, iż u Nietzschego straszną konsekwencją „śmierci Boga” jest śmierć człowieka. Człowiek w głębi swej duszy przeczuwa, zaczyna rozumieć realny tragizm sytuacji, w której się znalazł. Uświadamia sobie, że został oszukany, zwabiony kłamstwem „wspaniałego jutra” bez Boga. Z własnej woli pozbawił się życiodajnej relacji. Oszukana i osierocona „dusza płacze”, a płacz ten jest tu obrazem rozpacz, braku nadziei, końca. Najbardziej tragiczne jest to, iż człowiek nie widzi wyjścia z tej sytuacji. Nietzsche pozbawił

⁶⁶⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 86.

⁶⁶⁵ Tamże, s. 68.

człowieka i kulturę nadziei na „zmartwychwstanie”. „Sam umiera w wyniku zabójstwa Boga, którego dokonał”⁶⁶⁶ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Swoją książkę pt. *Przebaczyć nieprzebaczone* niemiecka filozof kończy następującą myślą: „Wiele z tego, co zostało tu powiedziane, może zostać zakwestionowane, jeśli nie podziela się tego, co stanowi istotę myślenia biblijnego i nie chce się pochylić od strony rozumowej nad tym. Jednakże to nie zdoła uciszyć głosu Nietzschego, który woła: «gdzie się podziwia, wielki wyzwoliciel, o duszo ma, ów bezimienny»»⁶⁶⁷. Można odrzucić Boga, ale nie da się uciec od tragicznych konsekwencji takiego czynu.

Kończąc rozważania na temat „porzuconej miłości” i odrzuconego przebaczenia, warto zwrócić jeszcze uwagę na dwie osoby, których losy po zdradzie Boga jakiej dokonały, potoczyły się zupełnie odmiennie. Chodzi o Piotra apostoła i Judasza. Obaj byli najbliższymi uczniami Chrystusa, obdarowani przez Niego taką samą miłością. Być może nawet Judasz był bardziej kochany, gdyż był bardziej zagubiony. Zarówno jeden, jak i drugi – każdy na swój sposób – zdradzili Boga. Piotr przyjął przebaczenie, a Judasz je odrzucił. W konsekwencji Piotr powrócił do życiodajnej relacji z Bogiem, Judasz pełen rozpacz popęłił samobójstwo. W tym miejscu możemy zapytać: co to znaczy „odczłowieczać się”? To w istocie powolny proces stopniowego oddalania się od miłości przebaczącej. To proces powolnego duchowego umierania, w którym człowiek zamiast z życiem, wchodzi w relację ze śmiercią. Judasz powoli odchodził od Chrystusa, wchodząc w coraz większe ciemności duchowe. Co to znaczy „stawać-się-człowiekiem”? To znaczy przybliżać się do miłości przebaczącej, do „pełni” życia w relacji do Boga i samego siebie. Piotr zdobył się na skruchę, prosząc o przebaczenie. „Strumień za strumieniem wypływają z ciebie, na zawsze, strumienie wody i krwi, [...] tocząc się przez pustynię winy”⁶⁶⁸ – pisze cytowany przez niemiecką myślicielkę Hans Urs von Balthasar.

3.6 Prawda

„«Co to jest prawda?» – pytał Piłat Jezusa, tak też pytał 300 lat wcześniej Sokrates”⁶⁶⁹ – pisze Gerl-Falkovitz. Zauważa ona, iż każdy wielki filozof ostatecznie zadaje

⁶⁶⁶ H.-B., Gerl-Falkovitz, *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube.

⁶⁶⁷ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 211. Por. F. Nietzsche, *Tako rzecze Zaratustra*, s. 161.

⁶⁶⁸ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 210.

⁶⁶⁹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Was ist Wahrheit?*, tekst nieopublikowany, bez daty, s. 1.

pytanie o to, czym jest prawda. To pytanie również wyznaczało i nadal wyznacza kierunek i drogi jej poszukiwań filozoficznych. Jest to najbardziej nurtujące i podstawowe pytanie, jakie może postawić ludzki intelekt. Cała historia ludzkiej myśli – dzieje filozofii od jej początku aż do dziś – są próbą odpowiedzi na nie. Człowiek od zawsze chciał znać prawdę, był gotów walczyć w imię prawdy i wyznawanych wartości, niekiedy nawet oddać za nią swoje życie. Prawda zawsze odsłania – pozwala odkryć – właściwy sens ludzkiej egzystencji i w jego perspektywie budować odpowiednią hierarchię wartości. Niemiecka myślicielka sądzi, iż dążenie do niej i walka o nią w czasach dominacji relatywizmu i nihilizmu chroni przed utratą sensu życia i duchowym upadkiem.

„Prawda ukazuje się «pomędzy» rzeczywistością a człowiekiem. [...] Prawda jest prawdziwą relacją «pomędzy» światem a mną»⁶⁷⁰ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Chcąc dotrzeć do prawdy – „ujrzeć” ją – należy osiąść umiejętność życia w „danej” nam rzeczywistości i jednocześnie odpowiedniego „patrzenia” na nią. W relacji do rzeczywistości, gdzieś „pomędzy” nią a podmiotem, odsłania się prawda. Rzeczywistość – jak to ujmuje Gerl-Falkovitz – jest nam *dana*: „Rzeczywistości jest tym-co-dane [*das Gegebene*]”⁶⁷¹. Byt jest taki, jaki jest – jest *dany* – niezależny od podmiotu poznającego. Podmiot rozpoznaje rzeczywistość w świetle prawdy, a jednocześnie ta sama prawda ukazuje mu się w tym-co-*dane*. Prawda jest głęboko wpisana w istotę bytu. Aby poznać – uchwycić prawdę, która „się ukazuje”, człowiek musi chcieć ją widzieć i posiadać tak „wyćwiczone” spojrzenie, by to widzenie stało się możliwe. Człowiek może również nie chcieć poznać prawdy. Poza prawdą istnieje tylko *pseudos*, zafałszowany obraz rzeczywistości, iluzja. Prawda jest zatem samym początkiem wszelkiego poznania, widzenia, rozumienia i działania ludzkiego. Działania inspirowane prawdą są najbardziej ludzkie, najbardziej właściwe człowiekowi. Człowiek z natury jest powołany i zdolny do poznania prawdy. Osoba oświecana prawdą – pozostając w jej świetle – realizuje pełnię swego człowieczeństwa – staje-się-człowiekiem.

„Prawda jest początkiem życia”⁶⁷² – stwierdza Gerl-Falkovitz. Dlatego to nie prawda jest zależna od człowieka, ale to człowiek jest zależny od niej. Istnieje pierwotny – niezmienny zamysł względem człowieka, jego natury, celu i sensu życia. Podobnie rzecz ma się z całą rzeczywistością nas otaczającą. Tym samym prawda nigdy nie może być zależna

⁶⁷⁰ Tamże, s. 2.

⁶⁷¹ Tamże.

⁶⁷² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, s. 179.

od człowieka, od jego woli. Człowiek nie może tworzyć prawdy, swojej prawdy. Może jedynie prawdę odkrywać, oczekiwać na nią lub ją zniekształcać. Tak o tym wyraża się Guardini: „Prawda jest Prawdą, ponieważ jest Prawdą. Jest dla niej doskonale obojętną, jaką postawę zajmuje względem niej Wola. Ani Wola nie ma uzasadniać Prawdy, ani też Prawda legitymować się przed Wolą. Wola jedynie ma się uznać względem Prawdy za niekompetentną. Wola nie tworzy Prawdy, lecz ją znajduje. Ma ona uznać, że jest ślepa i że potrzebuje światła, kierownictwa, porządkującej i regulującej mocy Prawdy. Musi ona zasadniczo uznać prymat Poznania nad Wolą, Logosu nad Etosem”⁶⁷³. Prawda sama w sobie jest pokorna, skromna i „cicha”, nie skarży się, gdy się ją depcze i odrzuca. Nie zmienia to jednak faktu, że ona wciąż „jest” – niezmienna i wieczna. *Pseudos* – kłamstwo natomiast jest „pełne pychy, głośnie, nachalne i rozdymane”. Jest takie, aby zagłuszyć, skutecznie przysłonić to, co prawdziwe. Ludzkie działanie – na co w tym miejscu zwraca uwagę myślicielka – jest dobre, gdy opiera się na prawdzie. *Logos* zawsze stoi przed *ethosem* – pisaliśmy już o tym w pierwszym rozdziale pracy. Czyn jest dobry wtedy, kiedy wypływa z aktu woli, poprzedzonego rozpoznaniem tego, co słuszne, prawdziwe. Tego, co *dane*, i co należy rozpoznać i zaakceptować.

Dominujące we współczesnej kulturze subiektywizm i relatywizm, przyczyniają się do głębokiego kryzysu prawdy. „Prawda jest w ciągłym niebezpieczeństwie” – jak wyraża się Gerl-Falkovitz. Dziś wielu ludziom wydaje się, że prawo do wolności otwiera przed nimi nieograniczone możliwości posiadania „swojej prawdy”. Każdy *ma* „swoją prawdę”. Człowiek wprost odrzuca lub w sposób wybiórczy podchodzi do obiektywnych systemów norm i wartości. Niemiecka myślicielka uważa, iż powodem takiego stanu rzeczy jest swoisty bunt przeciwko temu, co *dane*. Człowiek uważa, iż to, co *dane* zostało jemu narzucone wbrew jego woli, a nawet z jej pogwałceniem. Człowiek sam chce być twórcą samego siebie.

Relatywizm nie przynosi człowiekowi wolności, wyzwolenia od ograniczających go praw, norm i zasad. Przynosi samotność, zamknięcie się w sobie i powolne obumieranie we własnym „ja”. Człowiek zaczyna żyć kłamstwem o sobie i świecie. Taki człowiek – jak to ujmuje Gerl-Falkovitz – „musiałby umrzeć, gdyby był tylko sobą”. Relatywizm to nic innego, jak twierdzenie, że można sobie stworzyć – skonstruować własną rzeczywistość: własną prawdę, samego siebie, swoją pleć, zasady moralne i etyczne. Wszystko można „konstruować, technicznie rekonstruować i dekonstruować według własnego

⁶⁷³ R. Guardini, *O duchu liturgii*, przeł. M. Wolicki, Kraków 1996, s. 134-135.

subiektywnego upodobania”⁶⁷⁴ – pisze myślicielka. Problem polega na tym, że mój świat nie jest tylko światem mojej prawdy, moich wartości, ale również przestrzenią spotkania z prawdą życia, światem drugiego człowieka. Mówiąc inaczej, jest częścią życia wspólnotowego ciał-uduchowionych [*Leib*]. Związane z relatywizmem odrzucenie jakiegś obiektywnej wizji antropologii, obiektywnych norm i wartości, generuje wiele nieuniknionych konfliktów ideowych na poziomie życia społecznego i kulturalnego. Ostatecznie przyczynia się do zamknięcia i wyobcowania się człowieka z otaczającej go rzeczywistości. Każdy, kto zamyka się w świecie subiektywnej prawdy i w swoim wyobrażeniu o rzeczywistości, popada w głęboką samotność egzystencjalną. Niszczy tym samym swoją cielesność-uduchowioną [*Leiblichkeit*], która realizuje się w spotkaniu z drugim człowiekiem. Odpowiedzią na taki stan jest uznanie, że rzeczywistość posiada obiektywną, zgodną z prawdą, niezależną od podmiotu poznającego formę, kształt. W niej też odnajdujemy obiektywne, obowiązujące wszystkich, normy i prawa. Podobnie człowiek nie jest istotą podlegającą możliwości ciągłego stawania-się, nie jest kimś, kogo można dowolnie kształtować.

„Prawda ukazuje prawdziwą relację pomiędzy mną i światem. Nie tylko dla mnie jako samotnego wojownika”⁶⁷⁵ – podkreśla Gerl-Falkovitz. Relatywizm zaburza tę relację. Burzy granice tego, co w myśli niemieckiej filozof określone zostało jako wspólne, obowiązujące wszystkie osoby „pastwisko” zasad i norm etycznych. Zmienia przestrzeń prawdy, określoną w niezmiennych pryncypiach i zasadach antropologicznych, w jasno określonej hierarchii naczelnych wartości, we wzajemnych, unormowanych zasadach relacji międzyludzkich. Przestrzeń, której nie wolno przekraczać. Przedstawiciele etyki relatywistycznej dowolnie przesuwają wspomniane granice lub je całkowicie znoszą. Brak stałych fundamentów metafizycznych i antropologicznych, w „płynnej” rzeczywistości współczesnej kultury dekarnej, prowadzi ostatecznie do upadku człowieka. Gerl-Falkovitz ostrzega: „To, co nie posiada granic, nie posiada także siebie”⁶⁷⁶. Człowiek zatracając siebie, staje się zniewolonym elementem sterujących jego życiem różnorodnych ideologii. Paradoksalnie, w momencie, w którym wydaje mu się, że osiągnął szczyt wolności, popada w najgłębszą niewolę. Tragizm tej sytuacji polega na tym, że nie zdaje on sobie sprawy z powagi sytuacji, w której się znalazł. Ten stan dobrze oddają słowa Ewangelii: „Światłem ciała jest oko. Jeśli więc twoje oko jest zdrowe, całe twoje ciało będzie

⁶⁷⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Was ist Wahrheit?*, s. 3.

⁶⁷⁵ Tamże.

⁶⁷⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Liturgie als Leitfaden zur Anthropologie*. Tagung „Theologie und Literatur”, Heiligenkruz 21. Mai 2022.

w świetle. Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności. Jeśli więc światło, które jest w tobie, jest ciemnością, jakże wielka to ciemność!”⁶⁷⁷.

Każda prawda – nawet ta najmniej znacząca, najbardziej prozaiczna – przynależy do jedynej Prawdy, Prawdy absolutnej. „Pra-prawdy”, która w niebywały sposób objawiła się światu w ciełe-uduchowionym [*Leib*]. „W gorszącym niektórych słowie «Ja jestem Prawdą» [J 14,6] Jezus twierdzi, że jest wszechobejmującą prawdą w przestrzeni poznania, pomiędzy światem a człowiekiem. Cokolwiek człowiek poznaje, poznaje przy udziale Pra-prawdy. Oczywiście to stwierdzenie wykracza poza myślenie filozoficzne, ale nie oczekuje się tu od nas abstrakcyjnego aktu wiary, tylko decyzji: chcieć widzieć to, co jest – i w tym [co się ukazuje] zobaczyć prawdziwy *Logos* pierwotnie łączący człowieka ze światem”⁶⁷⁸ – pisze Gerl-Falkovitz. Niemiecka myślicielka zaznacza, iż człowiek, o ile tylko „chce widzieć” – o ile otwiera się na bogactwo treści, jakie można poznać intelektualnie – jest zdolny poprzez to, co się mu „ukazuje” odkryć istnienie „Pra-prawdy”, *Logosu*. Zrozumieć, że rzeczywistość, w której żyje jest racjonalna, posiada swój metafizyczny wzór, początek, przyczynę w Bogu. Uświadomić sobie fundamentalną prawdę mówiącą o tym, iż *Logos*, który można odkryć, rozpoznać ludzkim intelektem, jest Bogiem – początkiem wszystkiego, tym samym Bogiem, który najpełniej objawił się człowiekowi w Osobie Chrystusa. Myślicielka stanowczo podkreśla, iż reintegracja kultury zachodniej będzie możliwa dopiero wtedy, gdy Bóg odnajdzie w niej należne mu miejsce. Odrzucając Boga, kultura odcina się od własnych korzeni, usycha, umiera.

Simone Weil pozostawiła w swoich pismach krótki i tajemniczy *Prolog*, do którego Gerl-Falkovitz odwołuje się często podczas prowadzenia ćwiczeń z filozofii religii: „Wszedł do mojego pokoju i powiedział: Biedny, kto nie rozumie nic, kto nic nie wie. Chodź ze mną, a ja cię nauczę rzeczy, których się nawet, nie domyślasz. Poszłam za nim. Zaprowadził mnie do kościoła. Kościół był nowy i brzydki. Zbliżył się ze mną do ołtarza i powiedział: Klękni. Nie jestem ochrzczona – odparłam. A on powiedział: Upadnij na kolana z miłością przed tym miejscem jako przed miejscem, w którym mieszka prawda. Usłuchałam go”⁶⁷⁹. Prawda „zamieszkująca” w Kościele, zawsze ta sama, niezmienna, tak jak „rany serca wszędzie te same”. Tajemnicza osoba zaprowadziła Weil do źródła Prawdy i samej Prawdy, do Boga. Każdy człowiek – wierzący i niewierzący – ma prawo i możliwość zbliżyć się do tej Prawdy.

⁶⁷⁷ Mt, 6, 22-24.

⁶⁷⁸ H.-B Gerl-Falkovitz, *Was ist Wahrheit?*“, s. 3.

⁶⁷⁹ S. Weil, *Prolog. Do świadomości nadprzyrodzonej 1942*, [w:] tejże, *Dzieła*, przeł. M. Frankiewicz Wydawnictwo Brama, Poznań 2004, s. 726.

Każdy potrzebuje Jej przebaczącej obecności, aby prawdziwie żyć, by w pełni stawać-się-człowiekiem. Niemiecka myślicielka jest przekonana, że ludzki intelekt – jeżeli tylko uczciwie poszukuje prawdy – może dojść do Boga, odkryć istnienie Tego, który niegdyś powiedział: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem”⁶⁸⁰. Drogę uczciwego poszukiwania, oczekiwania na Prawdę odnajdziemy w twórczości przywoływanych przez nas myślicielek Edyty Stein i Simone Weil. Ich uczciwość intelektualna polegała właśnie na tym, że podążały drogą tego, co mi się ukazywało, nie stawiając przy tym żadnych sztucznych granic. Fenomenologia to doskonała droga do Prawdy i do przewyciężenia współczesnego kryzysu kultury.

W opinii Gerl-Falkovitz Prawda jest „absolutnym darem”, największym, jaki został dany człowiekowi. Jest spoiwem „pomiędzy”, zawsze nie do końca przeniknionym „ukazywaniem-się-świata” [*Sich-Zeigen*] i równie nieprzeniknioną głębią samego człowieka. Według niemieckiej myślicielki, fenomenologia jest takim sposobem poznania filozoficznego, który pozwala w największym stopniu wniknąć w te „nieprzeniknione” poziomy rzeczywistości. Fenomenologia wyostreza nasz intelekt, uczy właściwego patrzenia na świat i jego kontemplacji, ujęcia tego, co jest nam *dane* i tak, jak jest *dane*. W tym wymiarze kontemplacji prawdy filozofia ma coś w sobie z mistyki. Kontynuując swą myśl Gerl-Falkovitz twierdzi, iż „absolutnym darem” – Prawdą – jest sam Bóg. W Nim możemy odkryć „ukryty” sens, prawdę rzeczywistości. To ten dar, który „stał-się-mięsem” i oddał życie dla zbawienia człowieka: „Prawda nie tylko «istnieje». Prawda daje siebie, tym bardziej się ofiaruje, im głębiej człowiek daje się pociągnąć w głąb stworzenia *Logosu*”⁶⁸¹. Ten, kto odrzuca Prawdę-Boga, odrzuca też dar Jego życiodajnej, powołującej wszystko do istnienia miłości.

Niezwykle interesującym wydaje się twierdzenie – które Gerl-Falkovitz formułuje inspirując się myślą Guardiniego – mówiące o tym, iż człowiek sam z siebie nie jest w stanie przewyciężyć współczesnego kryzysu kultury, przesiąkniętej ideologią kłamstwa – *pseudosu*. Żadne naukowe propozycje oparte tylko na tym, co można sformułować w oparciu o ludzkie poznanie i rozumienie rzeczywistości, nie są w stanie przewyciężyć upadku dzisiejszej kultury, jej głębokiego przesilenia, które zarysowaliśmy w drugim rozdziale niniejszej pracy. Niemiecka filozof uważa, iż można tego dokonać tylko poprzez całkowite odniesienie się do Prawdy i życie – indywidualne, społeczne i kulturowe – w

⁶⁸⁰ J 14, 6.

⁶⁸¹ H.-B Gerl-Falkovitz, *Was ist Wahrheit?*, s. 4.

perspektywie Jej obecności. Należy zaprzestać aprobować i promować to, co dalekie jest od Prawdy. Dlatego też, mówiąc często w swoich tekstach o trzech napięciach życiowych – filozofii-stawania-się – milczy o tym czwartym, które sprowadza człowieka w dół, ukierunkowuje ku złu, pseudo-wartościom. Gerl-Falkovitz chce, aby człowiek skupił się przede wszystkim na tym, co stanowi życiodajne „napięcie”, ukierunkowanie ku Prawdzie. Oczekiwał na Nią i był gotowy ją ujrzeć. Tylko w świetle Prawdy można ujrzeć i zdemaskować kłamstwo – *pseudos* dzisiejszej kultury. Nigdzie indziej tak wyraźnie nie ukazuje się „brzydota kłamstwa”, jak w obliczu Prawdy. Dziś należy dążyć do tego, czego uczy nas fenomenologia – swoistej kontemplacji prawdy wpisanej zarówno w istotę samego człowieka, jak i w otaczający go świat. Fenomenologia może odegrać dziś kluczową rolę, gdyż uczy nas pokornej, cierpliwej i uważnej kontemplacji rzeczywistości, widzenia jej taką, jaka jest, a nie taką, jak widzi ją współczesny człowiek, przesiąknięty wpływem pogrążonej w upadku kultury dekaracyjnej.

W kontekście rozważań poświęconych prawdzie, Gerl-Falkovitz zwraca uwagę na fakt, że żyjemy w czasach, w którym próbuje się dokonać reinterpretacji i dekonstrukcji niemalże każdej sfery ludzkiego życia. W tym procesie zjawiskiem niezwykle niepokojącym jest dekonstrukcja języka. Człowiek coraz częściej posługuje się „językiem słów-śmieci [*Wortmüll*], które nie oznaczają tego, co mówią”⁶⁸² – stwierdza Gerl-Falkovitz. Są to słowa płytkie, niekiedy prymitywne, pozbawione sensu. W wielu przypadkach słowom i zwrotom przypisuje się odmienne, różne od pierwotnego znaczenie. Problem polega na tym, że za ich pomocą opisuje się rzeczywistość, tworząc w ten sposób tylko jej powierzchowny, odbiegający od prawdy obraz. Dekonstrukcja słowa, pociąga za sobą dekonstrukcję opisywanego przez nie świata. „Słowo równa się sens”⁶⁸³ – stwierdza niemiecka filozof. Nie da się odczytać prawidłowego sensu rzeczywistości, zniekształcając narzędzie – język – który jest w stanie do niej dotrzeć, ująć ją i przekazać. Proces spłykania i dekonstrukcji języka wywiera znaczący wpływ na całą egzystencję człowieka, na niemal wszystkie jej wymiary. Tam, gdzie język wykrzywia prawdę o świecie i człowieku, człowiek gubi sens życia.

W kontekście tego, co zostało wyżej powiedziane, Gerl-Falkovitz sugeruje, iż chcąc zmierzyć się z kryzysem kultury należy zwrócić uwagę na język. Przywrócić słowom ich

⁶⁸² H.-B. Gerl-Falkovitz, „*Geschmückt wie eine Braut*“. *Überlegungen zu einer Ästhetik des Christentums*, [w:] *tejtze, Eros, Glück, Tod und andere Versuche im christlichen Denken*, Resch Verlag, Gräfelting 2014, s. 160.

⁶⁸³ Tamże, s. 161.

prawdziwe znacznie, ograniczyć używanie „słów-śmieci”, płytkich i tendencyjnych. Posługiwać się takim językiem, dzięki któremu będziemy mogli uchwycić głębię i istotę rzeczywistości, również tej duchowej i transcendentnej. Kierując się sugestią cytowanego już Botho Straußa oraz niemieckiego krytyka literatury Georga Steinera niemiecka filozof wskazuje, iż współcześnie jedyną przestrzenią, w której słowo jeszcze oznacza to, „co mówi” jest Eucharystia. „Liturgia to wysadzenie w powietrze pustosłowa, to dowód rzeczywistości zaistniałej poprzez słowo”⁶⁸⁴ – pisze myślicielka. Przede wszystkim moment konsekracji ukazuje nam, jak fundamentalne znaczenie ma słowo. Jakie konsekwencje pociąga za sobą słowo wypowiedziane, takie, które zostaje „wcielone” w rzeczywistość. Na słowo kapłana chleb i wino przemieniają się w Mięso [*Fleisch*] i Krew samego Boga. W tym akcie słowa w pełni oznaczają to, „co mówią”. „Chleb hostii, nawet spleśniały, staje się mimo to, po konsekrowaniu go przez kapłana, Ciałem Chrystusa. Tylko On nie może odmówić, podczas gdy my mamy możliwość sprzeciwu. Czasem wydaje się mi, że skoro zostałam potraktowana w sposób tak pełen miłosierdzia, każdy grzech z mojej strony jest grzechem śmiertelnym. A przecież grzeszę ciągle”⁶⁸⁵ – pisze Simone Weil. Eucharystia ukazuje nam, jak wielkie znaczenie ma słowo, jak bardzo należy dbać o jego właściwą wymowę i sens. Tam, gdzie dekonstruuje się słowo, skazuje się na wygnanie *Logos* będący słowem Boga, tym, które określa sens i kierunek dziejów świata oraz człowieka. Myśląc o współczesnej kulturze, warto zatrzymać się i spojrzeć na bogactwo treści, jakie możemy odkryć pochylając się – również w aspekcie filozoficznym – nad tajemnicą Eucharystii. Tym bardziej warto to uczynić, uświadamiając sobie, iż stanowi ona fundament kultury inkarnacyjnej.

Patrząc na Eucharystię z perspektywy fenomenologicznej, Gerl-Falkovitz odkrywa ją jako wyjątkową przestrzeń, w której ukazuje się nam – objawia – prawda o Bogu i człowieku. Możemy w Niej odkryć drogę, jaką Bóg chce prowadzić człowieka – od doświadczenia ludzkich braków i niedoskonałości, aż do ukształtowania pełni człowieczeństwa. Drogę, która rozpoczyna się w momencie uznania swojej winy – upadku, wiedzy poprzez Boże przebaczenie i dalej w górę, aż do wybawienia, odkupienia jakiego dokonał On w akcie swej Ofiary. Poprzez Eucharystię Bóg niejako objawia nam, co to znaczy „być-człowiekiem” w pełni [*Menschsein*]. Prowadzi do pełni człowieczeństwa, jakie

⁶⁸⁴ Tamże, s. 162.

⁶⁸⁵ S. Weil, *Autobiografia duchowa (List do o. Perrin)*, s. 78.

możemy osiągnąć w cielesno-duchowym [Leib]. Pozwala już tu na ziemi antycypować człowiekowi w pełni życia, której udzieli mu dopiero po śmierci.

Gerl-Falkovitz zwraca szczególną uwagę na fakt, iż w Eucharystii zostaje włączona ludzka cielesność, mięso/materia [Fleisch]. Zachodzi tu niepojęty – wymykający się wszelkim kategoriom ludzkiego poznania – fenomen przemiany materii śmiertelnej i „poirytowanej”, w materię wieczną i doskonałą. „Przeistoczenie śmierci w życie, zabitego w zmartwychwstałego”⁶⁸⁶ – pisze niemiecka filozof. Eucharystia, w którą Bóg włącza całą ludzkość, zapowiada tym samym zmartwychwstanie całego człowieka, nie tylko tego, co w nim duchowe, ale również tego, co cielesno-fizyczne [körperlich] – materialne. Zapowiada *resurrectio carnis* – „zmartwychwstanie mięsa” [Fleisch]⁶⁸⁷. W liturgii Eucharystii, jak nigdzie indziej, dostrzegamy to, jak bardzo człowiek zespolony jest ze swoim mięsem/materią [Fleisch]. Możemy również odkryć tu, jak wielką wartość i godność posiada każde ludzkie ciało-fizyczne [Körper], niezależnie od jakichkolwiek uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych. Należy o tym nieustannie sobie przypominać, szczególnie we współczesnym świecie, gdzie ludzkie ciało-fizyczne [Körper] staje się przedmiotem wielu technicznych manipulacji w świecie, w którym człowiekowi wydaje się, iż sam może „zbawić” swoje mięso/materię [Fleisch], pokonać wszelkie braki biologiczne, wszelkie choroby, cierpienie a nawet śmierć – jak głoszą przedstawiciele ideologii transhumanizmu. W kulturze, gdzie promuje się „płynną tożsamość płciową”, dowolną możliwość zmiany płci, zezwala na różne techniczne rekonstrukcje ludzkiego ciała-fizycznego [Körper] lub całkowite jego „zniszczenie” w akcie aborcji.

Gerl-Falkovitz stanowczo protestuje przeciwko takim działaniom. Kto zwalcza, niszczy i deformuje ciało-fizyczne [Körper], przyczynia się do niszczenia rzeczywistości, tworzy *pseudo* rzeczywistość, świat coraz bardziej nieprzyjazny, niekiedy wręcz wrogi człowiekowi. Jak to ujmuje niemiecka filozof, stopniowo przyjmuje on formę *pseudosu* w swej najgłębszej, najbardziej „demonicznej”, odczłowieczającej postaci. Dlatego też powrót do życia Eucharystią, która w sposób materialny uobecnia samego Boga, z pewnością może przyczynić się do przemiany, tak bardzo zdeformowanego dziś, promowanego przez różne nurty filozoficzne i kulturowe obrazu ludzkiej cielesności-duchowej [Leiblichkeit]. Gerl-Falkovitz podkreśla, że nie da się zbudować właściwej, przyczyniającej się do całościowego rozwoju człowieka antropologii, odcinając się od fundamentalnej

⁶⁸⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Liturgie als Leitfaden zur Anthropologie*.

⁶⁸⁷ Tamże.

metafizycznej prawdy o stworzeniu człowieka przez Boga i jego niezbywalnej, bytowej zależności od Niego.

Liturgia Eucharystii wprowadza swoich uczestników w zupełnie odmienną rzeczywistość, „w-świat” [*in Welt*] który się otwiera na Prawdę. Liturgia wydarzając się tu i teraz, w „teraźniejszej rzeczywistości”, staje się – jak to obrazowo i ekspresyjnie ujmuje niemiecka filozof – „katapultą w niespodziewaną antropologię”⁶⁸⁸. W jej opinii, istnieje ścisła wewnętrzna analogia pomiędzy „jedzeniem zakazanego owocu i jedzeniem ciała Chrystusa: Eucharystia jest powrotem do raju, do [krzyża-]drzewa życia”⁶⁸⁹. Uczestnicząc w liturgii i karmiąc się Ciałem Chrystusa, człowiek może odnaleźć pewien zamierzony pierwotnie przez Boga obraz samego siebie, pierwotny stan metafizyczny – kondycję osobową, którą utracił poprzez grzech pierworodny. Eucharystia jest tą przestrzenią, w której człowiek nie tylko staje w obliczu prawdy o sobie, ale również – co jest najważniejsze – zaczyna „tęsknić” za pełnią, którą utracił.

Gdy spojrzymy na Eucharystię – ale także szerzej, na całą liturgię – w perspektywie, jaką odnajdujemy w myśli Gerl-Falkovitz, to dość pesymistycznie brzmią słowa Guardiniego: „Współcześnie człowiek staje się niezdolny do liturgii” [*Liturgieunfähig*]⁶⁹⁰. Niemiecka myślicielka wiąże tę „niezdolność do liturgii” właśnie z zapomnieniem ciała-uduchowionego [*Leib*]. Człowiek współczesny nie widzi głębszej potrzeby i sensu uczestnictwa w życiu duchowym. Często całkowicie zaabsorbowany tylko tym, co doczesne ztraca zdolność do spotkania z transcendentną Prawdą. Dzięki niej możemy odkryć i zrozumieć prawdziwą wartość duchowych elementów świata kultury, na które żyjąc tylko tym, co doczesne, nie zwracamy należytej uwagi. Cytowany już przez nas polski filozof Konstanty Michalski pisze tak: „Wierna miłość aż do śmierci zrodziła się na krzyżu i w wieczniku i tylko w związku z krzyżem i wiecznikiem może się utrzymać. Tyle piór, tyle talentów, tyle uczuć wysila się dzisiaj, by zapalić blaski około miłości niewiernej, a przecież tylko miłość wierna aż do drogi krzyżowej, aż do końca może dać człowiekowi szczęście niezamącone. Niewierne serca łamią przysięgę na wierność małżeńską, przysięgę na sztandary, przysięgę na przymierza, uważając wszystko za świstki papieru. [...] Serca wierne aż do śmierci, wierne Bogu i Kościołowi, wierne rodzinie i sztandarom, wierne narodowi i państwu wychowują się przez Eucharystię i w obliczy ołtarzy”⁶⁹¹. Eucharystia

⁶⁸⁸ Tamże.

⁶⁸⁹ Tamże.

⁶⁹⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Romano Guardini. Konturen des Lebens und Spuren des Denkens*, s. 149.

⁶⁹¹ K. Michalski, *Dwie Miłości: na Kongres Eucharystyczny w Krakowie*, w: *Biblioteczka „CZASU”*, Zeszyt IV, Skład Główny i Wolff, Gebethner, Kraków 1935, s. 19.

od samego początku stanowiła i nadal stanowi niezwykle ważną przestrzeń duchowego, moralnego i etycznego „wychowania” człowieka, przekazywania mu odpowiednich, uniwersalnych, wartości i kształtowania osobowości. Z pewnością ci, którzy korzystają z duchowego bogactwa liturgii, przyczyniają się do budowania kultury i antropologii inkarnacyjnej.

Kultura inkarnacja ukształtowana jest poprzez Eucharystię: „Liturgia formuje naturę w kulturę”⁶⁹² – pisze Gerl-Falkovitz. Te słowa dopełniają to, co napisaliśmy o kulturze we wstępie pracy, cytując niemiecką filozof, która tłumaczyła, że „Kultura to uformowana natura”⁶⁹³. Innymi słowy: kultura to uformowane ciało-uduchowione [*Leib*]. Stan kultury i poziom jej rozwoju zależą tym samym od tego, jak bardzo człowiek rozwija się w swoim człowieczeństwie, staje-się-człowiekiem. Kultura jest tym wyższa, im świadomiej człowiek jest człowiekiem. Myślicielka dodaje w tym momencie jeszcze fundament, który formuje naturę w kulturę inkarnacyjną, jest nią Eucharystia. Oznacza to, że Eucharystia ma istotowy wpływa na stawanie-się-człowiekiem, a poprzez to na kształt kultury. Dodajmy, że nie chodzi tu o powierzchowne uczestnictwo w Eucharystii, ale o głębokie Jej przeżywanie całym swoim ciałem-uduchowionym [*Leib*].

Można zauważyć wyraźny związek pomiędzy notowanym w ostatnich latach dużym spadkiem uczestnictwa wiernych w Eucharystii i liturgii a współczesnym kryzysem kultury. W tym kontekście Gerl-Falkovitz przestrzega: „Jeśli zniknie Eucharystia, stwórcze słowo *obecności* [...], zniknie również człowiek”⁶⁹⁴. Gdzie indziej dodaje: „Koniec liturgii to koniec antropologii”⁶⁹⁵. Niemiecka filozof zaznacza, iż kultura inkarnacyjna jest dziś jednym z ostatnich miejsc, gdzie możemy odnaleźć prawdę o człowieku, jego naturze i otaczającym go świecie, która nie została poddana deformacji przez różnorodne współczesne prądy ideologiczne. Przeciwno tej prawdzie toczy się dziś niezwykle zacięta walka ideologiczna. Eucharystia i sakramenty być może nie długo będą jedyną przestrzenią kultury inkarnacyjnej, dlatego atak na nie będzie coraz silniejszy. *Pseudos* będzie chciał się w kras zamaskowany w „maskę dobra” w to ostatnie miejsce Prawdy we współczesnej kulturze.

Około 600 lat przed wcieleniem Boga – inkarnacją – prorok Izajasza zapowiadał nowe stworzenie, początek nowej epoki, w której wyrosła kultura inkarnacyjna. Tak oto

⁶⁹² H.-B. Gerl-Falkovitz, *Liturgie als Leitfaden zur Anthropologie*.

⁶⁹³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*

⁶⁹⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, „Geschmückt wie eine Braut“. Überlegungen zu einer Ästhetik des Christentums, s. 162.

⁶⁹⁵ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube.

pisał o Bogu, którego wcielenie odmieniło świat filozofii, a przede wszystkim zaś oblicze antropologii: „Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie [...] a kto się przejmuje Jego losem?”⁶⁹⁶. Współcześnie człowiek zapomniał o cenie swojego od-kupienia. Dla Gerl-Falkovitz jest oczywiste, że człowiek musi powrócić do swojego ciała-uduchowionego [*Leib*], przypomnieć sobie i zrozumieć na nowo, *kim jest*, aby mógł powrócić z kultury dekarnacji do kultury inkarnacji, z śmierci do życia. Pomimo, że coraz bardziej rozpowszechnia się kultura dekarnacji i wraz z nią cywilizacja śmierci, nadal żyjemy w epoce *post Christum natum* i to nas zobowiązuje. Trzeba nam na nowo przejąć się losem Chrystusa.

⁶⁹⁶ Iz 53, 3-8.

ZAKOŃCZENIE

Po dokonaniu diagnozy współczesnej kultury zachodniej w oparciu o myśl filozoficzną Gerl-Falkovitz należy zauważyć, że człowiek dziś znajduje się w bardzo dramatycznej sytuacji egzystencjalnej. Destrukcyjna siła kultury dekarnej rośnie w zaskakująco szybkim tempie, wypierając i niszcząc tym samym kulturę inkarnacyjną. Można powiedzieć, iż zachodnia cywilizacja przekształca się w cywilizację nienawiści i śmierci. „Słowa *inkarnacja* i *dekaracja* są o wiele ważniejsze, niż się nam wydaje. Dziś jestem bardziej niż kiedykolwiek wcześniej przekonana, że im bardziej oddalamy się od chrześcijaństwa – a dziś jesteśmy na najlepszej do tego drodze – tym bardziej schodzimy poniżej standardów, które kiedyś z trudem zdobyliśmy. Schodzimy poniżej [tych standardów] ponieważ nie zrozumieliśmy ich. [...] Nie czyni się tego bezkarnie. Nie czyni się tego bezkarnie! [...]. Kara już się rozpoczęła”⁶⁹⁷ – mówiła w 2019 roku Gerl-Falkovitz. „Kara”, o której mówi niemiecka filozof, jest konsekwencją sprzeniewierzenia się kulturze inkarnacji i wejścia w kulturę dekaracji. Polega ona w istocie na tym, co można by określić dramatem zaprzestania stawania-się-człowiekiem. Na upadku w degradujący proces odczłowieczenia człowieka, który – jak starałam się ukazać to w niniejszej pracy – dziś nabiera niespotykanych dotąd rozmiarów i tempa.

Według Gerl-Falkovitz kultura zachodnia jest rozpięta pomiędzy *fides* i *ratio*: „Głęboko w człowieku, pod progiem jego świadomości, wyczuwalne staje się napięcie pomiędzy intelektem a objawieniem biblijnym”⁶⁹⁸ – notuje. Jest to prawda, do której człowiek może dojść za pomocą filozofii. Przekonanie to nie wypływa z wiary niemieckiej filozof, lecz z wieloletniego filozoficznego poszukiwania prawdy i możliwości mówienia o niej. Rosyjski filozof Siemion Frank, którego dzieła Gerl-Falkovitz zna i ceni, pisze: „Zagadnienie relacji między filozofią a religią [...] należy do typowych, «odwiecznych pytań» ludzkiego ducha. Ze szczególną mocą pytanie to dochodzi do głosu w okresie radykalnych przemian światopoglądowych, wewnętrznych rozterek i poszukiwań utraconej integralności życia duchowego. [...] W takim czasie kwestia uzgodnienia filozofii i religii staje się dla ludzkości i dla każdego człowieka z osobna pytaniem o jego *być* albo *nie być*. Ten, kto szuka *autentycznej prawdy* i *autentycznej pewności*, nie ulega złudzie nawet w chwili rozpacz i zachowując bezkompromisową uczciwość intelektualną rozumie, że

⁶⁹⁷ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

⁶⁹⁸ Verzeihung des unverzeilic, s. 175.

pytanie to nie jest problemem akademickim, którego rozwiązanie ma na celu «pogłębienie edukacji» czy «dookreślenie światopoglądu», ale jest pytaniem, które dotyczy *zbawienia*, przewyciężenia odrażającego rozbicia ducha i spowodowanej owym rozbiciem duchowej bezradności i tęsknoty”⁶⁹⁹. Gerl-Falkovitz – co starałam się ukazać w pracy – z dużą troską pochyla się nad losem współczesnego człowieka. Uwrażliwia na fakt, że dziś toczy się walka o człowieka, o kształt jego człowieczeństwa, o jego przyszłość, o jego *zbawienie*. W jej myśli filozoficznej fundament antropologii inkarnacyjnej stanowi jedyne i wyjątkowe wydarzenie historyczne w całych dziejach ludzkości, mianowicie inkarnacja Boga. Dlatego też pierwszym i podstawowym zadaniem i powołaniem każdego człowieka wynikającym z tego faktu, jest stawanie-się-człowiekiem.

W pracy przedstawiłam i opisałam zasadnicze źródła kryzysu kultury, na jakie wskazuje Gerl-Falkovitz: ideologię gender, ideologię transhumanizmu i biodycę. Wszystkie trzy w niezwykle „agresywny” sposób uderzają w ciało-uduchowione [*Leib*] człowieka, zmieniając właściwy kierunek jego stawania-się, a nawet zupełnie uniemożliwiając ten proces. Przedstawiłam również wskazane przez nią możliwości – drogi przewyciężenia tego stanu. Niemiecka myślicielka sygnalizuje trzy takie drogi – obszary, które są ściśle ze sobą powiązane i powinny być rozumiane jako jedna droga powrotu do kultury inkarnacyjnej. Są nimi: filozofia stawania-się, antropologia płci oraz filozofia winy i przebaczenia. Z perspektywy przeprowadzonej przez Gerl-Falkovitz diagnozy współczesnego kryzysu kultury i dróg jego przewyciężenia, możemy wyciągnąć następujące wnioski, do których teraz przechodzimy.

Dla Gerl-Falkovitz fundamentem antropologii inkarnacyjnej jest ciało-uduchowione [*Leib*] człowieka. Jest ono nam *dane* i jednocześnie *zadane*. Oznacza to, że człowiek jest powołany do ciągłego stawania-się-człowiekiem, do rozwijania *danego* mu człowieczeństwa. W moim przekładzie niemieckiego terminu *Leib* podkreśliłam element duchowy człowieka, tłumacząc *Leib* jako ciało-uduchowione. Chcieliśmy dzięki temu wskazać, że człowiek w antropologii fenomenologicznej Gerl-Falkovitz staje-się-człowiekiem, osobą właśnie poprzez ducha. W ciele-uduchowionym [*Leib*] i poprzez nie – w swoim *byciu* oraz działaniu – osoba ukazuje i aktualizuje swój wewnętrzny świat duchowy i poruszenia duszy. Za pomocą ducha tworzy ona kulturę. Kultura to ukazanie się – objawienie się tego, co kryje się w duszy i duchu człowieka. Od poziomu rozwoju duchowego człowieka, zależy poziom rozwoju kultury. W opinii Gerl-Falkovitz, kultura

⁶⁹⁹ S. Frank, *Filozofia a religia*, s. 3.

inkarnacyjna stanowi tu najwyższą formę kultury, gdyż wzywa człowieka do ciągłego stawania-się-człowiekiem, wskazuje na wielkość ludzkiego ducha i poszanowanie ludzkiego ciała-fizycznego [*Körper*]. Kultura dekarnacyjna natomiast osłabia i usypia ducha ludzkiego, odrzuca *daną* i *zadaną* naturę oraz prowadzi ostatecznie do wynaturzenia, odczłowieczenia i samozniszczenia – jak zaznacza to niemiecka filozof.

W twórczości Gerl-Falkovitz odnajdujemy dwie absolutnie kluczowe wypowiedzi, dotyczące ścisłej zależności pomiędzy ciałem-uduchowionym [*Leib*] i kulturą: „natura jest tym co niesie moje stawanie-się-człowiekiem [*Menschwerdung*]”⁷⁰⁰ oraz „kultura jest uformowaną naturą”⁷⁰¹. Dla niemieckiej filozof – jak ukazałam to w pracy – natura oznacza ciało-uduchowione [*Leib*]. Stąd też możemy powiedzieć, że: „ciało-uduchowione [*Leib*] jest tym co niesie moje stawanie-się-człowiekiem”. Ciało-uduchowione [*Leib*] jednoczy w sobie ciało-fizyczne [*Körper*] i ducha ludzkiego. Człowiek zatem tylko wtedy w pełni może rozwijać *daną* i *zadaną* mu naturę, jeśli zaakceptuje swoją bytowość, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym. W momencie, gdy osoba odrzuca prawdę o swojej integralności w ciele-uduchowionym [*Leib*], nie tylko przestaje stawać-się-człowiekiem, ale również wyrzeka się swojego człowieczeństwa.

Odnosząc się do drugiej z powyżej wymienionych wypowiedzi można powiedzieć, że według Gerl-Falkovitz „kultura jest uformowanym ciałem-uduchowionym [*Leib*]”. Oznacza to, że stan kultury wynika z indywidualnych wysiłków stawania-się-człowiekiem. Od rozwoju procesu formowania siebie – tego co zostało człowiekowi *dane* i *zadane* w jego ciele-uduchowionym [*Leib*] zależy kondycja kultury. Dlatego też niemiecka filozof z naciskiem podkreśla, że zapomnienie, wyparcie i negowanie ciała-uduchowionego [*Leib*] – innymi słowy naszego człowieczeństwa – jest fundamentalną przyczyną współczesnego kryzysu kultury zachodniej. Stan kultury współczesnej wpływa również – a może przede wszystkim – na stawanie-się-człowiekiem następnych pokoleń. Dlatego tak ważne jest to, aby dziś budować silne podstawy kultury inkarnacyjnej, odbudowywać to, co zostało w niej zniszczone.

W ideologii gender – jak zauważa Gerl-Falkovitz – zapomnienie ciała-uduchowionego [*Leib*] objawia się w tym, że zostaje ono zredukowane jedynie do „przed-płciowego ciała-fizycznego” [*vorgeschlechtlicher Körper*] ⁷⁰². Dąży się tu do oddzielenia

⁷⁰⁰ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube.

⁷⁰¹ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube.

⁷⁰² Tamże.

natury od osoby. Niemiecka myślicielka uważa, że jest to niemożliwe. Nie można oddzielić ciała-uduchowionego [*Leib*], czyli natury od osoby, ponieważ oznaczałoby to oddzielnie „ja” od „ja”. To natomiast byłoby sprzeczne z samą strukturą metafizyczną osoby. Przedstawiciele ideologii gender negują fakt istnienia tylko dwóch płci oraz to, że płci nie można zmienić. Oferują człowiekowi fałszywe poczucie, że może on – w jakimkolwiek momencie życia – zacząć stwarzać siebie absolutnie od nowa, kreować swoją płciowość, zmieniać ją i modyfikować. Taka „płynna tożsamość” zostaje tu usprawiedliwiona w skrajnie indywidualistycznej „etyce pożądania”. W ideologii gender promuje się dekarnacyjną filozofię stawania-się, której brakuje ostatecznego i niezmiennego celu, który nadawałby głębszy sens ludzkiemu życiu, celu, który zapisany został właśnie w zapomnianym cieles-uduchowionym [*Leib*].

Ideologia transhumanizmu w tym, co Gerl-Falkovitz określa mianem „odczłowieczania człowieka”, idzie o krok dalej od genderyzmu. O ile w ideologii gender ciało-uduchowione [*Leib*] zostaje zredukowane do przed-płciowego ciała-fizycznego [*Körper*], o tyle w transhumanizmie zostaje ono zredukowane do algorytmów. Oznacza to, że nie tylko ciało-uduchowione [*Leib*] zostaje zapomniane, ale również ciało-fizyczne [*Körper*] zostaje uznane za niepotrzebne. Uzasadnione jest zatem stwierdzenie Gerl-Falkovitz, że w transhumanizmie przekreśla się człowieka, gdyż „nie istnieje życie ludzkie bez ciała-uduchowionego [*Leib*]”⁷⁰³. Ideologia ta nie tylko niszczy człowieczeństwo, ale również realny świat, w którym współczesny człowiek jest zapodmiotowany. Cyber-rzeczywistość, która staje się przestrzenią codziennego życia, ma zastąpić dotychczasowy świat realny, w którym człowiek – ciało-uduchowione [*Leib*] – porusza się, żyje i staje-się-człowiekiem. Można zatem powiedzieć, że transhumanizm powoli, ale konsekwentnie degraduje ciało-uduchowione [*Leib*]. Zamyka człowieka na otaczającą go realną rzeczywistość, która jest tak bardzo potrzebna duchowi ludzkiemu do życia w wolności, do poznania prawdy i tworzenia dzieł kultury. Niemiecka filozof wskazuje, że dziś w przestrzeni publicznej, naukowej i kulturalnej dużo uwagi poświęca się ideologii gender, nie dostrzegając dostatecznie zagrożeń, które stwarza ideologia transhumanizmu.

Biodycea związana jest z postrzeganiem człowieka wyłącznie w kategoriach bytu materialnego. Zapomnienie ciała-uduchowionego [*Leib*] prowadzi tu do tego, że życie staje się niechciane, ponieważ niesie ze sobą cierpienie, któremu człowiek niejednokrotnie nie może zapobiec. Tymczasem Gerl-Falkovitz ukazuje, że cierpienie przynależy do istoty

⁷⁰³ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube.

stawania-się-człowiekiem, jest jego ważnym elementem. Człowiek współczesny lęka się życia, przyszłości, cierpienia, ponieważ zapominając o ciele-uduchowionym [*Leib*], przestaje rozumieć *kim jest*. Bidycea pokazuje, że osoba ma dziś ogromny problem z tym, aby uznać *dane* jej z natury granice. Człowiek sam siebie redukuje do ciała-fizycznego [*Körper*], którym może dowolnie dysponować. Popularność i powszechność procedury *in vitro*, antykoncepcji, aborcji i eutanazji – to skutki upowszechnienia się antropologii dekarnacyjnej, w której człowiek zapomniał o tym, że jego życie – ciało-uduchowione [*Leib*] jest darem, a nie jego własnością. „Stajemy naprzeciwko rzeczywistości, jakbyśmy byli jej panami [*Herren*], którymi nie jesteśmy”⁷⁰⁴ – stwierdza Gerl-Falkovitz. Ludzkość sama sobie stwarza cywilizację śmierci i nienawiści. Samounicestwienie – co stanowi wielki paradoks współczesnego człowieka – wydaje się mu lepsze niż powrót do ciała-uduchowionego [*Leib*], do antropologii inkarnacyjnej, cywilizacji życia i miłości.

Jeden z kluczowych wniosków, do których doszłam w pracy, mówi o tym, że kultura dekarnacyjna nie „tylko” niszczy w człowieku to, co duchowe, ale również to, co fizyczne. W brutalny sposób niszczy ludzkie ciało-fizyczne [*Körper*]. W opinii Gerl-Falkovitz ta degradacja stanowi bardzo ważny motyw działania ideologii gender, ideologii transhumanizmu i bidycei. Niemiecka filozof ukazuje w swojej twórczości, że ciało-fizyczne [*Körper*] jest ściśle powiązane z płcią człowieka. Uważa, że w dwoistości mężczyzny i kobiety odnajdujemy jedyny obraz Boga w świecie. Boga, Stwórcy człowieka. W procesie systematycznej ingerencji w ciało-fizyczne [*Körper*] zostaje niszczona płciowość człowieka – jego męskość lub kobiecość. W konsekwencji tego zanika jedyny prawdziwy obraz Boga w świecie. Zacierając „szczęśliwą różnicę” i „żywo-konkretnie przeciwieństwo” mężczyzny i kobiety, tracimy tym samym to, co stabilizuje cały nasz świat, co stanowi podstawę zachodniej cywilizacji, mianowicie instytucję małżeństwa, które przyjmując nowe życie, staje się rodziną. Przerwane zostają wszystkie trzy życiowe napięcia: od „ja” do „ja”, od „ja” do „ty” i od „ja” do „góry”.

Wydaje się, że w opinii Gerl-Falkovitz niszczenie człowieczeństwa na płaszczyźnie duchowej i materialnej jest w istocie swej motywowane chęcią wyrugowania Boga z życia współczesnego człowieka. Niemiecka filozof podkreśla, że tylko w chrześcijaństwie ciało-fizyczne [*Körper*] odgrywa centralną rolę zarówno w życiu doczesnym, jak i wiecznym człowieka. To w chrześcijaństwie dokonała się inkarnacja, Bóg stał się człowiekiem i przyjął ciało-fizyczne [*Körper*]. Według niej negacja Boga, do której dziś dochodzi, pociąga za sobą

⁷⁰⁴ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube.

dramatyczne konsekwencje. Uważa, że Nietzsche stanowi tu doskonały przykład. Niemiecki myśliciel, który ogłosił „śmierć Boga”, sam stał się tym, który w swoim życiu doświadczył dramatycznych następstw tej śmierci. Na jego przykładzie doskonale widać, jak śmierć Boga pociąga za sobą śmierć człowieka – co współcześnie się realizuje. Negacja inkarnacji Boga, prowadzi do negacji człowieczeństwa.

Gerl-Falkovitz przekonuje, że zapomnienie ciała-uduchowionego [*Leib*] prowadzi nie tylko do tego, że człowiek przestaje stawać-się-człowiekiem, ale również zostaje zagrożone samo jego człowieczeństwo. Ten stan ma niezwykle istotny wpływ na tworzenie się świata kultury. Tam, gdzie nie ma ciała-uduchowionego [*Leib*], nie ma też podmiotu, który aktywnie mógłby kształtować kulturę. Ideologia gender, transhumanizmu i biodycea, niszczy zarówno samego człowieka, jak świat jego twórczej egzystencji. W opinii niemieckiej myślicielki, współcześnie mamy do czynienia z niemalże dziejową próbą zniszczenia wszystkiego tego, co dotychczas uważaliśmy za naturalnie istniejące. Dziś walczy się nie tylko z człowiekiem, ale również z Tym, który dał człowiekowi życie. Celem zniszczenia jest Bóg. Człowiek i kultura są jedynie środkami, które ideologia gender, transhumanizmu i biodycea wykorzystują, aby osiągnąć swój cel. Współcześnie dąży się do zapoczątkowania nowej epoki, w której dojdzie do ostatecznego zerwania z tym wszystkim, co odnosiło by się do faktu inkarnacji Chrystusa, Boga-Człowieka. Chcąc odwrócić ten stan, zawrócić z tej drogi *pseudosu* – na co kładzie nacisk niemiecka filozof – musimy na nowo uświadomić sobie swoją relację do Boga i tożsamość osobową zapodmiotowaną w cieles-uduchowionym [*Leib*].

Gerl-Falkovitz jest przekonana, że pierwszym krokiem na drodze powrotu do antropologii i kultury inkarnacyjnej jest zmiana sposobu myślenia, obudzenie ducha ludzkiego. Wskazane w niniejszej pracy ideologie oraz znajdujące się u ich podstaw błędne koncepcje antropologiczne, mają swój początek właśnie w niewłaściwym zrozumieniu lub całkowitym odrzuceniu tego, co duchowe. Współczesny człowiek w dużej mierze zamknął się w świecie kultury materialnej, „płytkiej”, masowej, wirtualnej – stając się jej biernym i receptywnym uczestnikiem. W konsekwencji utracił – tak bardzo istotną – duchową twórczą władzę nad sobą i otaczającą go rzeczywistością. Dramatyzm tej sytuacji potęguje fakt, że żyjemy w tak głębokim stanie samozakłamania, iż to, co stanowi nasz upadek, postrzegamy jako szczyt rozwoju kulturowego i osobowego. Tymczasem krajobrazy duszy ludzkiej, a co za tym idzie, również krajobrazy kultury – jak zaznacza Gerl-Falkovitz – stają się powoli martwe, ciemne, budzące niepokój w duszy człowieka.

Gerl-Falkovitz uważa, że dziś człowiek na nowo musi nauczyć się takiego spojrzenia na samego siebie i otaczającą go rzeczywistość, aby potrafił zobaczyć i uchwycić prawdę w niej zapisaną, tę, która się ukazuje, prawdę, jaka została mu *dana*, i zarazem *zadana* – prawdę, której – bez poważnych konsekwencji – nie wolno dekonstruować i konstruować wciąż od nowa. W tej dekonstrukcji prawdy o człowieku niezwykle niebezpieczna jest negacja ludzkiego ducha. Zagroza to ludzkiej wolności, osłabia siłę twórczą człowieka, jego indywidualności i zdolność do budowania prawdziwych relacji miłości. Człowiek traci poczucie odpowiedzialności i w konsekwencji za ciągą coraz większą winę osobistą. Kultura dekarnacyjna próbuje przekonać nas, że wina nie istnieje, że jest ona tylko wymysłem religijnym. To kolejna próba negacji wydarzenia inkarnacji Boga, który stał się człowiekiem po to, aby właśnie „wybawić” nas od winy. Jeśli wina nie istnieje, inkarnacja Boga staje się niepotrzebna. Tymczasem osoba w głębi swego jestestwa odczuwa – uświadamia sobie swoją winę. Niemiecka filozof uważa, że człowiek potrzebuje aktu przebaczenia sięgającego poza czasoprzestrzeń, takiego, które odsyła winę osobistą do momentu jej powstania, dzięki czemu przerywa dalsze negatywne jej konsekwencje. W jej opinii, takim przebaczeniem jest przebaczenie Miłości odwiecznej – Boga. To Miłość, która może przywrócić „pełnię życia” dokonując wewnętrznej reintegracji osoby i odbudowując – tak bardzo istotne – napięcie od „ja” do „góry”.

W momencie, kiedy odbudowane zostaje napięcie od „ja” do „góry”, zostają również uzdrowione i odbudowane dwa pozostałe napięcia: od „ja” do „ja” oraz od „ja” do „ty”. Co ważne, w tym samym momencie zostaje przerwane także napięcie od „ja” do „dołu”. Człowiek w tej perspektywie może odpowiednio odczytać prawdę o swojej męskości lub kobiecości. Związek pomiędzy mężczyzną a kobietą może stać się na nowo żywym Obrazem Prawdy odwiecznej. Powraca naturalna chęć i zdolność do realizowania powołania małżeńskiego, do „współtworzenia wspólnego świata” – rodziny, poprzez przyjęcie i zrodzenie nowego życia. Miłość człowieka staje się ofiarna, pozbawiona egoizmu, ukierunkowania ku własnemu „ja” i uprzedmiotowieniu innego „ty”. Dzieje się tak, ponieważ zostaje nawiązana, odbudowana relacji od „ja” do „góry”, w której miłość ofiarna ma swe źródło. „Kochać w bliźnim głód, który go zżera, a nie pokarm, jaki możemy w nim znaleźć, aby zaspokoić własny głód – to wymaga zupełnego oderwania się. To wymaga, abyśmy zrezygnowali z tego, by karmić się człowiekiem, abyśmy chcieli odtąd karmić się tylko Bogiem”⁷⁰⁵ – pisze Simone Weil.

⁷⁰⁵ S. Weil, *Myśli*, s. 336.

Gerl-Falkovitz twierdzi, że jedną z przestrzeni, w której dochodzi do całkowitego poruszenia, zaangażowania całego ciała-uduchowionego [*Leib*] człowieka, jest liturgia – Eucharystia. Jest to przestrzeń, w której człowiekowi zostaje przypomniane to, co miało – w przestrzeni kultury dekarnej – pozostać w zapomnieniu. Eucharystia to jedno z ostatnich miejsc, które przynależą, podtrzymują i tworzą kulturę inkarnacyjną, miejsc, w których kultura inkarnacyjna jeszcze jest tworzona. To poprzez słowa konsekracji, dokonuje się wciąż na nowo inkarnacja Boga-Człowieka. Eucharystia – w opinii Gerl-Falkovitz – stanowi jedną z najważniejszych dróg obudzenia ducha ludzkiego. „Liturgia formuje naturę w kulturę”⁷⁰⁶ – zaznacza myślicielka. Ukazuje ona, że liturgia jest fundamentem stawania-się-człowiekiem i źródłem kultury inkarnacyjnej w czasie, w którym „zamiast inkarnacji w moim ciele-uduchowionym [*Leib*]. [...] Dochodzi odwrotnie do dekarnej, czyli do wykorzenienia z mojego ciała-uduchowionego [*Leib*]”⁷⁰⁷.

Jednym z centralnych pojęć w myśli Gerl-Falkovitz jest pojęcie *pseudosu*. Używając tego terminu chce ona podkreślić, iż kultura dekarnej staje się dziś imitacją kultury inkarnacyjnej. Zło nie może zdradzać tego, że jest złem, ponieważ człowiek z natury nie wybiera tego, co złe. Wybiera zło tylko wtedy, gdy jawi się ono jako dobro – zaznacza Gerl-Falkovitz. Inkarnacja jest stawaniem-się-człowiekiem; dekarja jest odczłowieczeniem. Inkarnacja jest prawdą; dekarja jest kłamstwem. Inkarnacja jest hierarchią, harmonią i porządkiem; dekarja jest anarchią, agresją i chaosem. Inkarnacja jest miłością; dekarja jest nienawiścią. Inkarnacja jest życiem; dekarja jest śmiercią. Inkarnacja jest chrześcijańska; dekarja jest antychrześcijańska. Jeżeli inkarnacja zbliża nas do Boga – Chrystusa, to dekarja musi zbliżać do anty-chrystusa. Antychryst jest wielką imitacją, *pseudosem* Chrystusa i Jego inkarnacji. Kultura dekarnej to kultura *pseudosu*, zaprzeczenie prawdy. To kultura, która od początku skazana jest na upadek. To kultura, w której człowiek cierpi z powodu nie przyjęcia daru.

Analiza myśli filozoficznej Gerl-Falkovitz pod kątem sytuacji współczesnego kryzysu kultury ukazuje nam, że dziś toczy się bardzo wyraźna walka o człowieka – walka o podłoże filozoficznym i religijnym o naszą tożsamość osobową, płciową, intelektualną, o strukturę i hierarchię świata ludzkich wartości. Jest to walka o to, by człowiek nie tylko stawał-się-człowiekiem, ale przede wszystkim o to, by pozostał człowiekiem. Niemiecka myślicielka podkreśla, że cały czas żyjemy w epoce *post Christum natum*. Tego nie zmienia

⁷⁰⁶ H.-B. Gerl-Falkovitz, *Liturgie als Leitfaden zur Anthropologie*, YouTube.

⁷⁰⁷ H.B. Gerl-Falkovitz, *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube.

fakt, że aktualnie człowiek zanurzony jest w stworzonej przez siebie kulturze dekarnacyjnej. Zauważa, że konieczny powrót do kultury inkarnacyjnej będzie długi i „bolesny”: „Potrwa to kilka pokoleń. Będą one musiały przejść bardzo trudną drogę”⁷⁰⁸ – pisze. Ten powrót, według niej zapowiada biblijna *Apokalipsa* – *Apokalipsa*, którą często wiążemy jedynie z przyszłymi strasznymi wydarzeniami w historii ludzkości kończy się triumfem Prawdy, Miłości, triumfem Boga, który stał-się-człowiekiem. Kultura współczesna – chociaż człowiek dziś zdaje się być zupełnie tego nie świadomym – bardzo potrzebuje „pojednania” z Bogiem.

Niezwykle cenne i interesujące, zawsze zmierzające do uchwycenia istoty problemu, rozważania Gerl-Falkovitz poświęcone kondycji współczesnej kultury i perspektywom jej rozwoju, z pewnością domagają się dalszych analiz. Jest tak również dlatego, że niemiecka filozof cały czas tworzy, rozwija swoje poglądy i bacznie obserwuje to, co dzieje się w świecie kultury, religii i polityki. Jej dorobek intelektualny może stanowić – i tak się dzieje – cenne źródło wielu inspiracji naukowych. Niniejsza rozprawa to jedynie próba rozjaśnienia zasadniczych poglądów Gerl-Falkovitz na temat stanu faktycznego współczesnej kultury zachodniej i możliwości przezwyciężenia aktualnego jej kryzysu. Mamy skromną nadzieję, że praca ta przyczyni się do większego zainteresowania – szczególnie dziś w dobie głębokiego kryzysu kultury i religii chrześcijańskiej – tą jakże bardzo wartościową i głęboką myślą filozoficzną.

⁷⁰⁸ Tamże.

BIBLIOGRAFIA

1. Literatura źródłowa

Gerl H.-B., Prégardier E., Wolf A. (Hrsg.), *Begegnungen in Mooshausen*, Anton H. Konrad Verlag, Weißenhorn 1989.

Gerl H.-B., „Durchblick aufs Ganze“. *Romano Guardinis Werk in seiner Entfaltung*, [w:] Ratzinger J. (Hrsg), *Wege zur Wahrheit. Die bleibende Bedeutung von Romano Guardini*, Patmos Verlag, Düsseldorf 1985.

Gerl H.-B., *Leben in ausgehaltener Spannung. Romano Guardinis Lehre vom Gegensatz*, München 1983, Archiv Burg Rothenfels.

Gerl H.-B., *Menschwerdung der Geschlechter*, [w:] tejze, *Wider das Geistlose im Zeitgeist. 20 Essays zu Religion und Kultur*, Verlag J. Pfeiffer, München 1992, s. 43-50.

Gerl H.-B., *Mitteilungen der Vereinigung der Freunde von Burg Rothenfels*, 20.02.1975, Archiv Burg Rothenfels.

Gerl H.-B., *Nach dem «Jahrhundert der Wölfe». Am Horizont: Künftige Werte*, [w:] tejze, *Nach dem Jahrhundert der Wölfe. Werte im Aufbruch*, Benzinger Verlag, Zürich/Düsseldorf 1992, s. 24-40.

Gerl H.-B., *Philosophie und Philologie. Leonardo Brunis Übertragung der Nikomachischen Ethik in ihren philosophischen Prämissen*, Wilhelm Fink Verlag, München 1981.

Gerl H.-B., *Rhetorik als Philosophie: Lorenzo Valla*, München 1974.

Gerl H.-B., *Sich finden und sich verlassen. Vorsicht vor dem identischen Ich*, [w:] tejze, *Nach dem Jahrhundert der Wölfe. Werte im Aufbruch*, Benzinger Verlag, Zürich/Düsseldorf 1992, s. 141-152.

Gerl H.-B., *Unerbittliches Licht. Edith Stein –Philosophie, Mystik, Leben*, Matthias-Grünwald-Verlag, Mainz 1991.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Ach, die Liebe! Wie entkommt man dem Narzismus?*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, s. 147-162.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Adamswahn. Nachdenken über das ältere Du*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 103-118.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Anfangskraft. Scheitern und Neubeginn – ein lebenslanger Vorgang*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 47-58.

Gerl-Falkovitz H.-B., *All-Ein. Zölibat und Liebe*, [w:] *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, s. 25-37.

Gerl-Falkovitz H.-B., „*Angerufen von dem was noch nicht ist*”, online: <https://www.kirchenzeitung.ch/article/angerufen-von-dem-was-noch-nicht-ist-18096>, (dostęp: 04.01.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Ante Christum natum – post Christum natum. Anmerkungen zum christlichen Zeitbegriff*, [w:] tejze, *Eros, Glück, Tod und andere Versuche im christlichen Denken*, Resch Verlag, Gräfelfing 2014, s. 40-65.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Begegnungen*, [w:] tejze, Würmeling H.-B., *Augenblicke. Annäherung an das Christentum*, Erich Wewel Verlag, München 1996, s. 11-64.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Bin ich mein Leib oder habe ich einen Körper?*, YouTube 14.11.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=rEkrhPWirig>, (dostęp: 15.11.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Colloquia Tischneriana – Kto może wybaczyć historyczne winy?*, YouTube 14.10.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=4qPfobtQ2lA>, (dostęp: 21.11.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Das Geheimnis der großen Annahme. Was geschieht, wenn ich mich selbst als Geschenk begreife?*, YouTube 11.01.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=sJH65I9E1CI&t=4273s> (dostęp: 13.01.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Darum geht es beim Synodalenweg wirklich*, YouTube 21.01.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=5zMk30fSup4> (dostęp: 07.08.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Das Leibhafte Spiel. Zur Anthropologie der Liturgie*, YouTube 26.12.2010, online: <https://www.youtube.com/watch?v=wZyoOmOGJlY>, (dostęp: 14.11.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Das Prophetische in der Theologie von Papst Benedikt XVI.*, YouTube 25.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=XfHbwZobCRU> (dostęp: 25.03.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Das Schöne, Wahre und Gute*, YouTube 11.04.2024, online: <https://www.youtube.com/watch?v=fgh4hiHVJps> (dostęp, 11.04.2024).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Der menschliche Leib – mehr als Körper – Edith Steins Blick auf den Menschen*, YouTube 16.03.2019, online: <https://www.youtube.com/watch?v=P-0h8neFNAA> (dostęp: 15.03.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube 8.01.2024, online: <https://www.youtube.com/watch?v=AyJmJWBR9vU&t=4147s> (dostęp: 13.01. 2024).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube 8.01.2024, online: <https://www.youtube.com/watch?v=AyJmJWBR9vU&t=4147s> (dostęp: 13.01. 2024).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt (Teil 5.)*, YouTube 08.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=g9JZWibYVFA> (dostęp: 05.05.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt (Teil 6.)*, YouTube 08.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=LB3uasqrgWI> (dostęp: 09.05.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Die Gleichheit zwischen Mann und Frau ist die Doppelansicht des Unsichtbaren – wir sind das einzige Bild Gottes in dieser Welt (Teil 7.)*, YouTube 08.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=SSmj00XCpB0> (dostęp: 09.05.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Die Mitarbeiter des Lehrstuhls stellen sich vor*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 1, Dresden 1993, s. 1.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Durchgang durch die Unsicherheit: Welche Türen können dabei aufgehen?*, YouTube 15.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Ww9TX2g33Ns> (dostęp: 19.03.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Dyskusja – konferencja międzynarodowa pt. „Gender spojrzenie krytyczne”*, YouTube 23.03.2015, online: <https://www.youtube.com/watch?v=WMTccR8HJ7c> (dostęp: 27.06.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Der Preis der Erlösung und die Schuld*, YouTube 8.01.2024, online: <https://www.youtube.com/watch?v=AyJmJWBR9vU&t=4147s> (dostęp: 13.01. 2024).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Edith Steins Konversion in philosophischer Sicht*, [w:] *Edith Stein Jahrbuch*, Band 22, 2016, s. 57-74.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Eine magische Schwelle? Christsein im 3. Jahrtausend*, [w:] tejze, Würmeling H.-B., *Bei Licht besehen. Einsichten in Christentum und Kultur*, Verlag Erich Wewel, Donauwörth 2002, s. 22-25.

Gerl-Falkovitz H.-B., „*Einer des anderen humaner Krankenwärter*“ (Goethe). *Neue Humanität von Suiyidhilfe bis Corona*, YouTube 7.01.2021 online: https://www.youtube.com/watch?v=vL8LvQv01_w (dostęp: 23.05.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Einführung in Edith Steins Endliches und ewiges Sein von Prof. Gerl-Falkovitz*, YouTube 04.03.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=95tk9nUkWE4> (dostęp: 07.03.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Ersetzt die Autonomie langsam die Vernunft?*, YouTube 20.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=x5eeCzsqdDI> (dostęp: 14.04.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Exzellente Disziplin. Ein Gespräch über die Rolle der Religionsphilosophie mit Prof. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 35, Dresden 2010, s. 56-58.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Frau – Männin – Mensch. Zwischen Feminismus und Gender*, Verlagsgemeinschaft Topos Plus, Kevelaer 2016.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Friedrich Nietzsche: Die Sehnsucht nach dem Übermenschen und ihre Folgen*, YouTube 17.03.2022, online: https://www.youtube.com/watch?v=d3_4HH6mdhE (dostęp: 05.06.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Geschlecht: Zugang zum Leben*, YouTube 12.05.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=LlcVf9chgpK> (dostęp: 20.05.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., „*Geschmückt wie eine Braut*“. *Überlegungen zu einer Ästhetik des Christentums*, [w:] tejze, *Eros, Glück, Tod und andere Versuche im christlichen Denken*, Resch Verlag, Gräfelfing 2014, s. 129-165.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Haltung und gehaltensein, oder: Vom Wechselspiel zwischen Charakter und Charisma*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch, Text&Dialog*, Dresden 2020, s. 87-102.

Gerl-Falkovitz H.-B., „*In sich gegründete Provinz des Menschlichen*“: *Die Wahrnehmung der Frau bei Romano Guardini (1885-1968)*, [w:] tejze, *Freundinnen. Christliche Frauen aus zwei Jahrtausenden*, Pfeiffer Wewel Verlag, München 1994, 107-119.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Interview mit Dr. phil. habil. Dr. theol. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz – Preisträgerin des Hl.-Edith-Stein-Preises*, online: [http://edytastein.org.pl / de/im-gesprach-mit-dr-phil-habil-dr-theo-hanna-barbara-gerl-falkovitz/](http://edytastein.org.pl/de/im-gesprach-mit-dr-phil-habil-dr-theo-hanna-barbara-gerl-falkovitz/) (dostęp: 09.12.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Interview mit Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, YouTube 12.12.2013, online: https://www.youtube.com/watch?v=JU_2zMgbYxg (dostęp: 17.05.2020).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Interviews mit den Gründern – Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, YouTube 29.04.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=ZfdICebEYUY> (dostęp: 28.07.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., „*Im Dunkel wohl geborgen*“: *Edith Stein*, [w:] tejze, Würmeling H.-B., *Augenblicke. Annäherung an das Christentum*, Erich Wewel Verlag, München 1996, s. 11-25.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Jahresschlusskommentar 2023*, YouTube 29.12.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Y4pyv1bzC00&t=86s> (dostęp: 07.01.2024).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Kann sich der Mensch neu erfinden?*, YouTube 30.06.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=PL8oElaJeGs&t=104> (dostęp: 4.07.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Kindsein zwischen Labor und Liebe. Vorgeburtliche Diagnostik als Spiegel eines grundsätzlichen Wertekonfliktes*, [w:] tejze, Eros, Glück, Tod und andere Versuche im christlichen Denken, Resch Verlag, Gräfelfing 2014, s. 165-182.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Leben heißt Weglassen. Am Ende zur Voll-Endung: das Alter*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, s. 39-47.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Liturgie als Leitfaden zur Anthropologie*. Tagung *Theologie und Literatur*, Heiligenkruz 21. Mai 2022.

Gerl-Falkovitz H.-B., „*Man kann kein Seil Spannen, wenn man es nur an einem Ende befestigt.*“ *Selbstverwirklichung und Gehorsam*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 209.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Maria der andere Anfang*, Be&Be Verlag, Heiligenkreuz 2016.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Nur im Absoluten ist Absolution*, YouTube 25.12.2010, online: <https://www.youtube.com/watch?v=pvRwOpvZp6g&t=1872s> (dostęp: 17.03.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Ohne Hölle kein Himmel? Wieder die Angebliche Polarität von Gut und Böse*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 119-136.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Prof. Dr. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz: „Verzeihung des Unverzeihlichen“*, YouTube 31.03.2014, online: https://www.youtube.com/watch?v=Qfe2jlAF_eY (dostęp: 12.09.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Prof. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz über die Synodalversammlung und die Arbeit in den Foren*, YouTube 2.10.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=yCF5BtEkexo> (dostęp: 28.11.2021).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Romano Guardini. Konturen des Lebens und Spuren des Denkens*, Verlagsgemeinschaft Topos plus, Kevelaer 2005.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Rozmowa Karoliny Fiutak z Hanną-Barbarą Gerl-Falkovitz*, dnia 12.10.2022.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Schauen und Tun. Oder: Der Mensch – Ein Arbeitstier?*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Schwerpunkte der Lehrstuhlarbeit*, nr. 2, Dresden 1993, s. 2-3.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Schwerpunkte meiner Arbeit auf dem neuen Lehrstuhl*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 1, Dresden 1993, s. 2.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Schwerpunktthema „Phänomenologie“. Stellungnahme zu Status, Bestimmung und Zukunft der Phänomenologie*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 28, Dresden 2006, s. 8-11.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Sehen und Beten mit Edith Stein. Teil 2*, YouTube 28.03.2017, online: <https://www.youtube.com/watch?v=Yr8kKLAQPYc>, (dostęp: 07.08.2020).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Selbstbestimmung, Unabhängigkeit, Freiheit – drei missverstandene Leitbegriffe der Gegenwart*, YouTube 06.10.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=05imn-w4NGs> (dostęp: 26.10.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Sieben Wege zum Unglücklichsein: die Todsünden*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 11-24.

Gerl-Falkovitz H.-B., *So bin ich im Glauben geblieben*, YouTube 28.01.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=3QkMhzT6R78> (dostęp: 05.07.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Tiefer als das Sein: das Fleisch, das Leben, der Schmerz. Nachdenken über die Erlösung des Fleisches*, [w:] *Una Sancta. Zeitschrift für ökumenische Begegnung*, nr. 60, 2005, s. 298-310.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Verzeihung des Unverzeihlichen? Ausflüge in Landschaften der Schuld und der Vergebung*, Verlag Text&Dialog, Dresden 2013.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Von Askese zur Mystik?*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 75-86.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Vom Geschmack der Weisheit, von der Geschmackslosigkeit der Blödheit*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 191-205.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Vom Nutzen und Nachteil des Weltethos*, [w:] *Die Politische Meinung*, nr. 395, 2022, s. 44-50.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Vom Unglauben über das Denken zum Glauben. Edith Steins Weg in der Phänomenologie*, YouTube 06.03.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=o-QMcdqR8mY> (dostęp: 12.03.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Warum brauchen Menschen Kultur und Tradition?*, YouTube 12.10.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=GVfVGpN55cw> (dostęp: 17.11.2023).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Warum ist Perfektionismus langweilig? Und Vollkommenheit nicht?*, [w:] tejze, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 217-227.

Gerl-Falkovitz H.-B.; Binner Ch.; Menke K.-H.; Ohly Ch. (Hrsg.), *„Was ER euch sagt, das tut!“ Kritische Beleuchtung des Synodalen Weges*, Verlag Friedrich Pustet, Regensburg 2021.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Was ist ein authentisches, theologisches Argument?*, YouTube 30.12.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=GkReCzH5SBw> (dostęp: 23.01.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Was ist Religionsphilosophie?*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 3, Dresden 1994, s. 1-2.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Was ist Wahrheit?*, tekst nieopublikowany, bez daty.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Wenn Wissenschaft zur Ideologie wird – kann Religion aus dem totalitären Anspruch lösen?*, YouTube 8.09.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=TiPndDBBDwA>, (dostęp: 18.11.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Wiadomość od Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, dnia 25.05.2022.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Wiadomość od Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, dnia 07.01.2023.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Worüber schämt sich die Scham? Versuch eines Einblicks*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, s. 163-176.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Wissenschaft, Ideologie, Glaube*, Siegburg 2022, tekst nieopublikowany.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do Gender*, [w:] Jagiełło J., Oko D. (red.), *Gender – spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2016, s. 39-63.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Über die Zumutbarkeit des Lebens: Aus religions-philosophischem Blick*, [w:] *Imago Hominis*, tom 19, nr. 4, s. 305-314.

Gerl-Falkovitz H.-B., *Überlieferung der Weisheit*, YouTube 04.11.2022, online: <https://www.youtube.com/watch?v=I9AUtPKOx1g>, (dostęp: 04.12.2022).

Gerl-Falkovitz H.-B., *Quellen der Angst. Ein Versuch über das Abgründige*, [w:] tejże, *Spielräume. Zwischen Natur, Kultur und Religion: der Mensch*, Text&Dialog, Dresden 2020, s. 59-74.

2. Literatura pomocnicza

Adamczyk M., *Von der Erkenntnis der Wahrheit zur inneren Umwandlung des Menschen – eine Studie auf der Grundlage von Ähnlichkeiten im Denken von Nikolaus von Kues und Edmund Husserl*, [w:] *Poznańskie Studia Teologiczne*, nr. 31, 2017, s. 145-178.

Adamczyk-Enriquez M., *Phänomenologie als Methode des inneren Lebens. Ethisch anthropologische und theologisch-mystische Implikationen in Husserls Denken*, Echter Verlag, Würzburg 2022.

Ball M., *Metawersum. Jak internet przyszłości zrewolucjonizuje świat i biznes*, przeł. K. Mironowicz, MT Biznes, Warszawa 2022.

Beauvoir S. de, *Druga Płeć*, przeł. G. Mycielska i M. Leśniewska, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2019.

Beckmann-Zöller B., Kaufmann R. (Hrsg.), *Heimat und Fremde. Präsenz im Entzug. Festschrift für Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz*, Text & Dialog, Dresden 2015.

Beckmann-Zöller B., *Rozmowa Karoliny Fiutak z Beate Beckmann-Zöller*, dnia 19.01.2022.

Butler J., *Uwikłani w płęć*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, przeł. K. Krasuska, Warszawa 2008.

Camus A., *Buntownik Metafizyczny*, [w:] tenże, *Eseje*, przeł. J. Guze, Warszawa 1971.

Derrida J., *Jahrhundert der Vergebung. Verzeihen ohne Macht: unbedingt und jenseits der Souveränität. Ein Gespräch mit Michel Wieviorka*, Lettre International 2000, nr. 10, s. 10-18.

Descartes R., *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, przeł. T. Żelinski (Boy), Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1980.

Diotima, *Der Mensch ist zwei. Das Denken der Geschlechtsdifferenz*, Wiener Frauen Verlag, Wien 1993.

Estandiary F. M., *Are You a Transhuman? Monitoring and Stimulating Your Personal Rate of Growth in a Rapidly Changing World*, Warner Books, New York 1989.

Esfandiary F. M., *“Up-Wingers”*, Popular Library, New York 1973.

FM-2030, *Futurist FM-2030 Appears on CNN’s Future Watch*, YouTube 2011, online: https://www.youtube.com/watch?v=mT__dTtX2ik (dostęp: 03.05.2023).

Frank S., *Filozofia a religia*, [w:] tenże, *Dowód ontologiczny i inne pisma o wiedzy i wierze*, przeł. T. Obolevitch, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2007, s. 3-27.

Gądecki S., *List braterskiej troski w sprawie niemieckiej „drogi synodalnej”*, online: <https://episkopat.pl/list-braterskiej-troski-przewodniczacego-episkopatu-ws-niemieckiej-drogi-synodalnej/> (dostęp: 25.03.2023).

Gielarowski A., *O możliwym końcu kultury. Apokaliptyka René Girarda*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, Kraków 2021.

Guardini R., „*Anfang*“. *Eine Meditation*, Privatdruck, München 1962.

Guardini R., *Der Anfang aller Dinge. Meditationen über Genesis Kapitel I-III*, Würzburg 1961.

Guardini R., *Der Gegensatz. Versuche zu einer Philosophie des Lebendig-Konkreten*, Matthias Grünewald Verlag/Verlag Ferdinand Schöningh, Ostfildern/Paderborn 2019.

Guardini R., *Der Herr. Über Leben und Person Jesu Christi*, Freiburg 1983.

Guardini R., *Frau und Staat. – Aus einem Gespräch von Gerta Krabbel und Romano Guardini*, Archiv Burg Rothenfels, bez daty.

Guardini R., *Lauterkeit des Blicks. Unbekannte Materialien zu Romano Guardini*, Heiligenkreuz 2013.

Guardini R., *O duchu liturgii*, przeł. M. Wolicki, Kraków 1996.

Habermas J., *Teoria działania komunikacyjnego. Racjonalność działania a racjonalność społeczna*, tom 1, przeł. A. M. Kaniowski i M. J. Siemek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Harari Y. N., *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2018.

Harari Y. N., *We will be beyond the god of the bible*, YouTube 2022, online: https://www.youtube.com/watch?v=BpY_TomP06U (dostęp: 09.10.2022).

Harari Y. N., *What is left after we accept identity politics as a fiction? – Slavoj Zizek & Yuval Noah Harari*, YouTube 02.05.2023, online: <https://www.youtube.com/watch?v=zrkVoPljJiM> (dostęp: 04.05.2023).

Harari Y. N., *Will the Future Be Human? – Yuval Noah Harari*, YouTube 25.01.2018, online: <https://www.youtube.com/watch?v=hL9uk4hKyg4> (18.07.2022).

Haraway D., *Manifest cyborgów*, przeł. E. Majewska, S. Królak, [w:] *Przegląd filozoficzno-literacki* 2003, tom 1, nr. 1, s. 49-87.

Henry M., „*Ich bin die Wahrheit*”: *Für eine Philosophie des Christentums*, przeł. R. Kühn, Freiburg/München 1997.

Henry M., *Inkarnation. Eine Philosophie des Fleisches*, przeł. R. Kühn, Karl Alber Verlag, Freiburg/München 2011.

Henry M., *Słowa Chrystusa*, przeł. K. Mrówka, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2010.

Hoff J., *Verteidigung des Heiligen. Anthropologie der digitalen Transformation*, Verlag Herder, Freiburg im Breisgau 2021.

Hugo É., *Podstawy filozofii katolickiej*, przeł. A. Żychliński, DeReggio, Warszawa 2018.

Husserl E., *Die Krisis der Europäischen Wissenschaften und die transzendente Phänomenologie*, Hrsg. von Walter Biemel, Husserliana Band 6, Springer Verlag, Dordrecht 1967.

Husserl E., *Grenzprobleme der Phänomenologie. Analysen des Unbewusstseins und der Instinkte. Metaphysik. Späte Ethik (Texte aus dem Nachlass 1908-1937)*, Husserliana Band 42, Springer Verlag, Dordrecht/Heidelberg/New York/London 2014.

Husserl E., *Idee czystej fenomenologii i fenomenologicznej filozofii*, przeł. D. Gierulanka, Warszawa 1967.

Husserl E., *Kryzys europejskiego człowieczeństwa a filozofia*, przeł. J. Sidorek, Warszawa 1993.

Husserl E., *Kryzys nauk europejskich i fenomenologia transcendentna*, przeł. S. Walczewska, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 1987.

Husserl E., *Wahrnehmung und Aufmerksamkeit: Texte aus dem Nachlass (1893–1912)*, Hrsg. T. Vongehr, R. Giuliani, Husserliana Band 38, Springer Verlag, Dordrecht 2004.

Huxley A., *Nowy wspaniały świat*, przeł. B. Baran, Wydawnictwo MUZA, Warszawa 2022.

Ingarden R., *O badaniach filozoficznych Edith Stein (12.10.1891–9.8.1942)*, [w:] *Znak*, nr. 202, 1971, 389-409.

Irigaray L., *Ta płęć (jedną) płcią niebędącą*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.

Jagiello J.; Oko D. (red.), *Gender – spojrzenie krytyczne*, Wydawnictwo Jedność, Kielce 2016.

Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001.

Jaworski M., „Eidos” chrześcijaństwa w nawiązaniu do poglądów Romano Guardiniego, [w:] *Logos i Ethos* 2013, nr. 2, s. 43-54.

Jägerschmid A., *Rozmowy z Edmundem Husserlem (1931-1938)*, przeł. Z. Abrahamowicz, [w:] *Znak*, 1972, nr. 212, s. 153-185.

Kaufmann R., *Editorial*, [w:] *Rundbrief. Lehrstuhl für Religionsphilosophie und Vergleichende Religionswissenschaften*, nr. 24, Dresden 2004, s. 1-2.

Klinger C., *Die andere Seite der Liebe. Das Prinzip Lebenssorge in der Moderne*, Campus-Verlag, Frankfurt am Main 2022.

Klinger C., *Welche Gleichheit und welche Differenz?*, [w:] Gerhard U.; Maihofer A. (Hrsg.), *Differenz und Gleichheit. Menschenrechte haben (k)ein Geschlecht*, Ulrike-Helmer-Verlag, Frankfurt/Main 1990, 112-119.

Krasnodębski M., *Kultura klasyczna podstawą suwerenności duchowej uniwersytetu*, [w:] *Człowiek w Kulturze „Cywilizacje wobec multukulturalizmu”*, nr. 24, 2014, s. 345-359.

Kurzweil R., *Nadchodzi osobliwość. Kiedy człowiek przekroczy granice biologii*, przeł. E. Chodkowska i A. Nowosielska, Kurhaus Publishing, Warszawa 2013.

Levina J., *Speaking the Unnamable: A Phenomenology of Sens in T.S. Eliot's «Four Quartets»*, [w:] *Journal of Modern Literature*, tom 36, nr. 3, 2013, s.194-211.

Levy D., *“Humans Could be Marrying Robots by 2050”. Claims Robot Expert*, online: <https://bigthink.com/the-present/human-robot-marriages-possible-before-2050-claims-robot-expert/> (dostęp: 14.05.2023).

Lo L.-Ch., *Die Gottesauffassung in Husserls Phänomenologie*, Bern 2008.

Lütkehaus L., *Natalität. Philosophie der Geburt*, Die graue Edition, Kusterdingen 2006.

Mann Th., *Historie Jakubowe. Młody Józef*, przeł. E. Sicińska, Warszawa 1961.

Michalski K., *Między heroizmem a bestialstwem*, Częstochowa 1984.

Murphy R., *Made for Love (2017): Silicon Valley, Roasted, with a Side of Sexbots*, online: <https://www.roboticsthroughsciencefiction.com/single-post/2019/02/12/made-for-love-2017-silicon-valley-roasted-with-a-side-of-sexbots> (dostęp: 07.05.2023).

Münzebrock E., *Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz (*1945)*, [w:] Schwab H.-R. (Hrsg.), *Eigensinn und Bindung. Katholische deutsche Intellektuelle im 20. Jahrhundert*, Verlag Butzon&Bercker, Kvelaer 2012.

Neuer Anfang, *Pressemitteilung der Initiative neuer Anfang vom 23.02.2023*, online: <https://neueranfang.online/pressemitteilung-drei-szenarien-nach-dem-synodalen-weg/> (dostęp: 24.02.2023).

Neuer Anfang, *Drei Szenarien – Die Katholische Kirche nach dem Synodalen Weg*, online: <https://neueranfang.online/drei-szenarien/> (dostęp: 24.02.2023).

Nietzsche F., *Tako rzecze Zaratustra*, przeł. W. Berent, Wydawnictwo Antyk, Kęty 2004.

Patočki J., *Was ist Phänomenologie?*, [w:] *Tijdschrift voor Filosofie*, tom 44, nr. 4, 1982.

Pauwels A., *Gender Inclusive Language: Gender Aspekte der Globalisierung der englischen Sprache*, 16.04.2004, *Gender-Kompetenz-Zentrum*, Humboldt-Universität zu Berlin.

Pieper J., *Glück und Kontemplation*, München 1957.

Pizan Ch. de, *Księga o Mieście Pań*, przeł. A. Loba, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2000.

Ratzinger J., *Jak będzie wyglądać Kościół w XXI wieku?*, [w:] tenże, *Wiara i przyszłość*, przeł. J. Merecki, Wydawnictwo Salvator, Kraków 2007.

Rilke R. M., *Elegie duinejskie*, online: <https://rilke.pl/elegie-duinejskie> (dostęp: 23.05.2023).

Sartre J.-P., *Die Wörter. Autobiographische Schriften*, przeł. T. König, tom 1, Hamburg 1991.

Schneider R., *Der Sinn aller Zeit*, [w:] tenże, *Macht und Gnade. Gestalten, Bilder und Werte in der Geschichte*, Wiesbaden 1946.

Seubert H., *Impressionen und Rede anlässlich der Verleihung des Ratzinger-Preises 2021 an H.-B. Gerl-Falkovitz*, YouTube 21.11.2021, online: <https://www.youtube.com/watch?v=0oaXuvZFnkY> (dostęp: 07.05.2022).

Sharkey N., Wynsberghe A., Robbins S., Hancock E., *Our Sexual Future with Robots. A Foundation for Responsible Robotics Consultation Report*, Foundation for Responsible Robotics 2017.

Sołowjow W., *Krótką opowieść o antychryście*, przeł. A. Czendlik, Wydawnictwo AA, Kraków 2018.

Stawrowski Z., *Prof. Zbigniew Stawrowski – Kultura Zachodu w obliczu samozagłady*, YouTube 02.04.2019, online: <https://www.youtube.com/watch?v=RkoY7e0WxhI> (dostęp 21.04.2024).

Stein E., *Budowa osoby ludzkiej. Wykład z antropologii filozoficznej*, przeł. G. Sowiński, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2015.

Stein E., *Byt skończony a byt wieczny*, przeł. I. Adamska, Wydawnictwo W drodze, Poznań 1995.

Stein E., *Diskussion zum Vortrag von Dr. Edith Stein „Grundlagen der Frauenbildung“ am 9. November 1930*, Archiv des Katholischen Deutschen Frauenbundes, Köln.

Stein E., *Einführung in die Philosophie*, online:

https://archivedithstein.karmelitinnenkoeln.de/wpcontent/uploads/2014/10/08_EdithSteinGesamtausgabe_EinfuehrungInDiePhilosophie.pdf (dostęp: 07.05.2022).

Stein E., *Freiheit und Gnade*, online:

https://archiv-edith-stein.karmelitinnenkoeln.de/wpcontent/uploads/2014/10/09_EdithSteinGesamtausgabe_FreiheitUndGnade.pdf (dostęp: 13.05.2022).

Stein E., *O zagadnieniu wczucia*, przeł. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, Kraków 2014.

Strauß B., *Zeitgeist – Orpheus aus der Tiefgarage*, [w:] *Der Spiegel*, nr. 9, 2004, 164-166.

Ulrich F., *Der Nächste und Fernste – oder: Er in Dir und Mir. Zur Philosophie der Intersubjektivität*, [w:] *Theologie und Philosophie*, nr. 3, 1973, s. 317-350.

Weigel G., *Świadek nadziei. Biografia Papieża Jana Pawła II*, przeł. M. Tarnowska i in., Wydawnictwo Znak, Kraków 2000.

Weil S., *Autobiografia duchowa (List do o. Perrin)*, [w:] S. Weil, *Zakorzenie i inne Fragmenty, Wybór pism*, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 69-86.

Weil S., *Cahiers. Aufzeichnungen*, przeł. E. Edl, W. Matz, tom 2, München 1993.

Weil S., *La Philosophie*, [w:] S. Pétrement, *Simone Weil – La Vie de Simone Weil*, t. 2, Paryż 1973.

Weil S., *Uwagi o dobrym użytkowaniu nauki szkolnej z punktu widzenia miłości Boga*, [w:] tejże, *Zakorzenie i inne Fragmenty, Wybór pism*, opr. A. Wielowieyski, Kraków 1961, s. 87-95.

Weil S., *Ta wojna jest wojną religijną* [w:] tejże, *Pisma londyńskie i ostatnie listy*, przeł. M. i P. Plecińscy, Wydawnictwo Brama, Poznań 1994 s. 86-96.

Weil S., *Quelques réflexions autour de la notion de valeur*, [w:] S. Pétrement, *Simone Weil – La Vie de Simone Weil*, t. 2, Paryż 1973.

Weil S., *Prolog. Do świadomości nadprzyrodzonej 1942*, [w:] tejże, *Simone Weil. Dzieła*, przeł. M. Frankiewicz, Wydawnictwo Brama, Poznań 2004, s. 726-727.

Weil S., *Brief an eine Schülerin*, [w:] tejże, *Fabrikstagebuch und andere Schriften zum Industriesystem*, przeł. H. Abosch, Frankfurt am Main 1978.

Oświadczenie

Niniejszym wyrażam zgodę na udostępnianie przez Archiwum Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie mojej pracy doktorskiej.

Kraków, dnia

.....

czytelny podpis autora

Oświadczenie kierującego pracą

Niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i może być podstawą postępowania o nadanie jej autorowi (autorce) tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przeze mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy (przedstawiona do obrony) jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną

Data

Własnoręczny podpis autora pracy